

COIR  
20960/10



ROCZNIK PODHALAŃSKI

TOM X



Archiwum Regionalne

# ROCZNIK PODHALAŃSKI

**TOM 10**  
(ZA LATA 2003–2006)



BIBLIOTEQIE DE MUSÉE DE TATRAS  
DE TYTUS CHAŁUBIŃSKI À ZAKOPANE  
VOL. 28

# ANNUAIRE DU PODHALE

10 VOL.  
(2003–2006)



ZAKOPANE 2007

ÉDITÉ PAR LE SOCIÉTÉ MUSÉE DE TATRAS  
À ZAKOPANE

WYDAWNICTWA MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO W ZAKOPANEM  
NR 28

# ROCZNIK PODHALAŃSKI

**TOM 10**  
(za lata 2003–2006)

**ZAKOPANE 2007**

NAKLADEM TOWARZYSTWA MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO W ZAKOPANEM

Książka dotowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



*Prokto*

020960

**Kolegium Redakcyjne**

TERESA JABŁOŃSKA, ANNA LISCAR, JERZY M. ROSZKOWSKI

**Sekretarz Redakcji**

ANNA LISCAR

**Redaktor tomu**

ANNA LISCAR, MAGDALENA SARKOWICZ

**Tłumaczenia streszczeń**

JOANNA HOLZMAN

**Autorzy zdjęć i reprodukcji**

GRAZYNA CISŁO, BERNARD FONTANEL, PAWEŁ FRACZEK, KRYSZYNA GORAZDOWSKA,  
KAROL KŁOSOWSKI, ANNA KOZAK, I. MARCISZUK, DAWID MOŹDZIERZ, ZBIGNIEW MOŹDZIERZ,  
WITOLD OSIŃSKI, MAREK PABIS, HELENA PITOŃ, EWA ROSZKOWSKA, JÓZEF RYŚ,  
ANDRZEJ SAMARDAK, Z. SEŃKOWSKI, RYSZARD SERAFIN, FRANCISZEK SPYTEK, TOMASZ SZYBISTY,  
KATARZYNA TUR-MARCISZUK, EDWARD WALUSIAK, MAREK ZANIEWSKI, STEFAN ZWOLIŃSKI

**Projekt okładki**

Zakopiańskie Studio Wydawnicze „Halny”

DAWID MOŹDZIERZ

**Na okładce**

M. B. Z. STĘCZYŃSKI: *Janosik*, 1853. Ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich  
we Wrocławiu (repr. Andrzej Solnica)

© Copyright by Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego

ISSN 0208-4155

**Redakcja techniczna**

ZBIGNIEW MOŹDZIERZ

**Korekta techniczna**

ANNA LISCAR, ZBIGNIEW MOŹDZIERZ, MAGDALENA SARKOWICZ

**Skład, łamanie, opracowanie typograficzne**



Zakopiańskie Studio Wydawnicze „Halny”

**Druk i oprawa**

ZBI-GRAF

31-226 Kraków, ul. Piaszczyzna 22  
tel. (0 12) 415 96 77

Akc. 48/2010

## Spis treści

### Artykuły i rozprawy

- ✓ Teresa Maria Lisiek: *Karol Kłosowski (1882–1971). Życie i twórczość* ..... 7  
Tomasz Szymbista: „*Sposób zakopański*” i jego twórca Edgar Kovats ..... 55
- ✓ Jerzy Skrzypczak: *Styl zakopański w twórczości Tadeusza Stryjeńskiego* ..... 105
- ✓ Katarzyna Tur-Marciszuk: *Zakopane Huculszczyzny. Kosowska lecznicza doktora Tarnawskiego i sanatorium doktora Chramca* ..... 127
- ✓ Zofia Rak: *Kolekcja byżników w Muzeum Tatrzańskim* ..... 147
- ✓ Jan Trynkowski, Zbigniew Wójcik: *Fajka Tytusa Chałubińskiego. (O jednym eksponacie Muzeum Tatrzańskie)* ..... 173
- ✓ Wojciech Wiśniewski: *Janosik i inni. Tematyka zbójnicka w twórczości Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)* ..... 195
- ✓ Tomasz Borucki: *Dwie wycieczki tatrzańskie Tytusa Chałubińskiego z Belgami* ..... 229
- ✓ Krzysztof Jedrzejko, Edward Walusiak: *Zasoby florystyczne Pełkowego Brzyzka — najstarszego cmentarza w Zakopanem* ..... 243
- ✓ Piotr Wojciechowski: *Mit Zakopanego jako nadrzędywistość* ..... 263

### Materiały archiwalne

- ✓ Jerzy M. Roszkowski, *Dokument Jana Kazimierza z 1649 roku dotyczący soltystwa w Białce (Tatrzańskie)* ..... 269

### Wspomnienia o zmarłych

- ✓ Anna Lisca, *Jerzy Darowski (1930–2004)* ..... 279
- ✓ Teresa Jabłońska, *Henryk Jost (1921–2006)* ..... 283
- ✓ Stefan Kmiecik, *Henryk Jost we wspomnieniach butników* ..... 291

### Sprawozdania i wykazy

- ✓ *Działalność Muzeum Tatrzańskie w latach 2003–2006* ..... 295
- Sprawozdania z czynności Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem w okresie od 7 marca 2003 do 31 grudnia 2006* ..... 357
- Wykaz wydawnictw Muzeum Tatrzańskie i Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie* ..... 371

**Skorowidze i spisy**

Skorowidz osób ..... 377  
Skorowidz nazw geograficznych ..... 391  
Spis ilustracji ..... 395



TERESA MARIA LISEK

## Karol Kłosowski (1882–1971) Życie i twórczość<sup>1</sup>

### Wprowadzenie

Karol Kłosowski, artysta i pedagog, przybył do Zakopanego w 1907 roku jako absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dzięki małżeństwu z Katarzyną Gąsienicą Sobczak osiadł na stałe w „Sobczakówce”, późniejszej willi „Cicha”. Pensjonat siostr Sobczakówien na przełomie XIX i XX wieku pełnił funkcję salonu kulturalnego, w którym toczono dyskusje na tematy artystyczne, filozoficzne i patriotyczne. Także w tym samym roku malarz rozpoczął współpracę z Wojciechem Brzegą „jako projektant mebli stylowych” i wraz z innymi artystami, w myśl idei nestora stylu zakopiańskiego — Stanisława Witkiewicza, próbował przeszczepić elementy zdobnictwa podhalańskiego do sztuki użytkowej.

Życiem i twórczością Karola Kłosowskiego zajmowano się od dawna, ale są to głównie materiały nie publikowane<sup>2</sup>. Teksty drukowane dotyczące twórczości

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie mojej pracy magisterskiej, która jest próbą całościowego spojrzenia na dorobek artysty (por. Teresa L i s e k: „Karol Kłosowski (1882–1971). Życie i twórczość”. Kraków 2002. Praca magisterska pisana pod kierunkiem dra hab. Lechosława Lameńskiego w Instytucie Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Mps w Archiwum IHS KUL). Za pomoc udzieloną podczas pisania pracy dziękuję mojemu promotorowi drowi hab. Lechosławowi Lameńskiemu. Za życzliwość i wszelkie udostępnione informacje oraz materiały dziękuję gorąco również rodzinie artysty, a zwłaszcza Panu Zygmuntovi Kłosowskiemu i Pani Urszuli Bukowskiej, którzy zechcieli „oprowadzić mnie” po ścieżkach bogatego życia i twórczości swojego dziadka.

<sup>2</sup> Por. Bronisław K ł o s o w s k i: „Mój ojciec — Karol Kłosowski”. Zakopane, IX 1981 [ss. 58]. Mps Arch. Zygmunta Kłosowskiego (dalej Arch. ZK); także Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (dalej MT–ZA, sygn. AR/MT/NO/1307; Jolanta P a w l i k: „Życie i działalność artystyczna Karola Kłosowskiego i jego rodziny”. Kraków 1993 (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Wojciecha Kubiczka na Wydziale Pedagogicznym Samodzielnego Zakładu Wy-

Kłosowskiego, to — z wyjątkiem wspomnień Włodzimierza Wnuka<sup>3</sup> — wzmianki w prasie oraz wstępy do katalogów wystaw zbiorowych organizowanych przez artystów skupionych wokół Towarzystwa „Sztuka Podhalańska” i Stowarzyszenia „Kilim”, jak i indywidualnych — prezentowanych w Zakopanem, Krakowie, Poznaniu, warszawskiej Zachęcie. Publikacje te informowały zwykle o wydarzeniach z udziałem artysty, bądź były próbą scharakteryzowania jego dorobku<sup>4</sup>. Chronologicznie pierwszym artykułem, którego autor podjął temat działalności Kłosowskiego jest, publikowana na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” recenzja Grzegorza Daniłowskiego z wystawy rękodzieła artystycznego, która odbyła się w chacie Wojciecha Brzęgi w 1909 roku<sup>5</sup>. Wydarzenie to skomentowały także inne czasopisma, jak: „Słowo Polskie” czy „Zakopane”.

O artyście znacznie więcej zaczęto pisać po 1925 roku w związku ze zdobyciem przez Szkołę Koronkarską w Zakopanem złotego medalu na Powszechnej Światowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, za koronki wykonane według jego projektów<sup>6</sup>. Ważnymi tekstami dla tego opracowania są: artykuł napisany przez Ludwikę Życką *Willa Cicha w Zakopanem*<sup>7</sup>, który dokumentuje wygląd pensjonatu tuż przed jego rozbudową. Kolejny artykuł autorstwa Józefa Grabowskiego, zatytułowany *Ostatni z pierwszych*<sup>8</sup>, jest trafną analizą dorobku malarza.

Należy także wspomnieć o tekstach ukazujących się w prasie zagranicznej po 1925 roku. Artykuły te zamieszczone w periodykach francuskich, czy duńskich, jak

---

chowania Plastycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Mps Archiwum Zygmunta Kłosowskiego (dalej Arch. ZK); także MT-ZA, sygn. AR/MT/NO/1308; Bolesław Stec: Spotkanie z Karolem Kłosowskim. [b.m.] 1980 [ss. 12]. Mps Arch. ZK.

<sup>3</sup> Włodzimierz W n u k: „Cicha” [w:] i d e m: *Ku Tatrom*. Kraków 1970, s. 189–207.

<sup>4</sup> Zob. Czesław S k a w i ń s k i: *Towarzystwo „Sztuka Podhalańska” w Zakopanem*. „Giewont” 1924, nr 1, s. 108; *Katalog Wystawy Podhalańskiej*. Lwów 1911; *Katalog wystawy „Kilim” — Zakopane*. Kraków 1913; *Katalog Pierwszej Wystawy Współczesnej Sztuki Kościelnej im. Piotra Skargi*. Kraków 1919. O jego działalności w Szkole Koronkarskiej czytamy także w następujących opracowaniach zbiorowych: Zob.: Halina K e n a r o w a: *Trzy najstarsze szkoły zawodowe* [w:] *Zakopane czterysta lat dziejów*. Pod red. Renaty Dutkovej. Zakopane 1991, s. 605–624; Halina K e n a r o w a, Anna M i c i ń s k a: *Marzenie i dobre imię* [w:] *ibidem*, s. 238–242.

<sup>5</sup> Gustaw D a n i ł o w s k i: *Z Zakopanego*. „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 38, s. 773–774.

<sup>6</sup> Początkowo nazwisko artysty nie było wymieniane w kontekście przyznania nagrody (patrz s. 25 niniejszego artykułu), natomiast o paryskim sukcesie, przy okazji artykułów retrospektywnych poświęconych artyście, wspominają periodyki w latach późniejszych — por. Karol K ł o s o w s k i: „Tęcza” 1928, z. 47, s. 5; Kazimiera A l b e r t i: *Wycinanki Karola Kłosowskiego*. „Kurier Literacko-Naukowy” 1930, nr 235, s. 747; *De illustrée des Arts et de la vie*. „La Revue moderne” 1930, nr 34, s. 534–536; [H.]: *Ludzie bez pleców*. „Kurier Codzienny” 1939, nr 335, s. 11.

<sup>7</sup> Ludwika Z y c k a: *Willa „Cicha” w Zakopanem*. Przed 1927. Wycinek prasowy Arch. ZK.

<sup>8</sup> Jerzy G r a b o w s k i: *Ostatni z pierwszych*, s. 42–44. Wycinek prasowy Arch. ZK.

też liczne publikacje wychodzące spod pióra profesora Pattisona często zawierają bardzo celne uwagi<sup>9</sup>.

Faktem jest, że każda z wymienionych pozycji uzupełnia nasze wiadomości na temat życia i twórczości Karola Kłosowskiego. Pomimo tego autorka artykułu skłania się do opinii, że brakuje dostatecznej analizy ujmującej siedemdziesięcioletni dorobek artysty.

Prasa ponownie podjęła temat zakopiańskiego artysty w związku z jego *Retrospektywną wystawą 1907–1957*<sup>10</sup>. Pojawiały się też wzmianki o przyznawanych mu nagrodach za działalność twórczą i kulturalną<sup>11</sup>. Jeszcze inne artykuły w miejscowych periodykach dotyczyły odczuć turysty, który przechodząc ulicą Kościeliską był zuroczony „cackiem góralskiego stylu”<sup>12</sup>. Również osobną grupę stanowią wzmianki prasowe ukazujące się po śmierci artysty w związku z działalnością artystyczną

<sup>9</sup> Por.: *De illustrée des Arts et de la vie...*, *op. cit.*, s. 26–28 oraz *Villa „Cicha” et polsk kunstrierhjem*. „Bolig Revy” 1983, nr 3, s. 45–49. Karol Kłosowski wspomina także, że posiadał kilka artykułów w języku niemieckim (z 1939 roku) oraz, że „... obszerny artykuł o [jego — T. L.] pracach napisał w dziennikach amerykańskich prof. i rektor Mr S. Pattison, a recenzent z Danii pisał do urzędu miejskiego w Zakopanem na ręce burmistrza Jankowskiego, że artykuł o pracach Kłosowskiego i jego «czarującym domku» umieścił w jedynastu periodykach duńskich (za czasu okupacji)”. Por.: K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia i pracy”. List do Redakcji [„Dziennika Polskiego”?]. Zakopane, 29 III 1961, s. 7. Rps Arch. ZK (kserekopia w posiadaniu autorki).

<sup>10</sup> Zob.: [a d e l]: *Retrospektywna wystawa plastyki Karola Kłosowskiego 1907–1958*. „Dziennik Polski” 1958, nr 276, s. 12; [Z.]: *Wystawa malarska Karola Kłosowskiego w Zakopanem*. „Słowo Powszechnie” 1958, nr 223, s. 10; [a d e l]: *Wystawa prac Karola Kłosowskiego (1907–1958)*. „Życie Warszawy” 1958, nr 114, s. 68; [m a r r]: *Wystawa prac prof. Kłosowskiego*. „Dziennik Polski” 1958, nr 269, s. 12; Zygmunt K r a k o w s k i: *Wystawa K. Kłosowskiego*. „Kierunki” 1958, nr 34, s. 11–12; Henryk W e b e r: *Ginie 50-letni dorobek*. „Słowo Ludu” 1958, nr 306–307, s. 8, 11; [b a l]: *Z wystawy Karola Kłosowskiego*. „Dziennik Polski” 1956, nr 252, s. 9; [i g]: *Wystawa Kłosowskiego cieszy się powodzeniem*. „Dziennik Polski” 1956, nr 353, s. 8; *Karol Kłosowski*. Wstęp Anna Micińska. Zakopane–Kraków 1968 [Katalog wystawy organizowanej w styczniu tegoż roku przez ZPAP oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie — Delegatura B.W.A. w Zakopanem]. Por. też K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

<sup>11</sup> [K.]: *Nagrody Ministra Kultury i Sztuki dla działaczy kulturalno-oświatowych*. „Dziennik Polski” 1964, nr 126, s. 16 (por.: B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 51).

<sup>12</sup> Wanda Z a k r z e w s k a: *Zakopiańskim władzom przypominamy willa „Cicha” cacko góralskiego stylu*. „Słowo Powszechnie” 1963, nr 170, s. 13. Por. też: Dr Tadeusz C i e s z y n i a k: *Zakopiański artysta Karol Kłosowski. Utalentowany przedstawiciel sztuki ludowej*. „Słowo Powszechnie” 1950, nr 168, s. 13; [b a l]: *W „Cichej”*. „Dziennik Polski” 1956, nr 276, s. 5; [m a r r]: *W domu Sobczaka w Zakopanem kryją się skarby sztuki góralskiej*. „Życie Warszawy” R. 12: 1955, nr 126, s. 5; *Skarbnica sztuki podhalańskiej*. „Gazeta Krakowska” 1956, nr 333, s. 11; Zdzisław P i o t r o w s k i: „Dziwny” domek w Zakopanem. „Głos Podhala” 1956, nr 38, s. 37; Jerzy S t e i n h a u f: *Kłosowski z „Cichej”*. „Dziennik Polski” 1962, nr 231, s. 9; [S t e i n]: *Jeszcze raz o „Cichej”*. „Dziennik Polski” 1962, nr 234, s. 11; Marek A. K a s z y n: *Malarz pejzażu górskiego*. „Za i Przeciw” 1959, nr 14, s. 6; Mirosław K r a s z k i e w i c z: *Karol Kłosowski i jego wycinanki*. „Panorama” 1966, nr 24, s. 16; [IK]: *Oryginalny koncert w „Turni”*. „Dziennik Polski” 1963, nr 243, s. 11; [t a j]: *Ostatni cymbalista na Podhalu*. „Gazeta Krakowska” 1963, nr 255, s. 12.

młodsze pokolenia Kłosowskich: Bronisława, Zygmunta i Jolanty czy Jacka Bukowskiego<sup>13</sup>.

Uzupełnieniem literatury o twórczości Karola Kłosowskiego były liczne spotkania przeprowadzone z rodziną artysty, a zwłaszcza z jego wnukami: Zygmuntem<sup>14</sup> czy Urszulą Bukowską<sup>15</sup> oraz Stanisławem Mardulą<sup>16</sup>. Podstawowym materiałem źródłowym są również liczne listy i wspomnienia dotyczące życia i twórczości Kłosowskiego. Dopelnieniem powyższych materiałów są cztery filmowe reportaże o działalności Kłosowskiego i willi „Cicha”<sup>17</sup>. Najważniejszy z nich to wyreżyserowany przez Grzegorza Dubowskiego *Wieczór w Cichej*<sup>18</sup>, ujmujący całościowo jego twórczość.

Celem niniejszego artykułu jest naszkicowanie sylwetki i „oblicza” twórczego artysty, który — mimo świadomości ewolucji sztuki i obecności nowych prądów — był „... zwolennikiem podtrzymywania rodzimej sztuki, mimo najnowszych dróg i haseł dążących do skosmopolityzowania, co cechuje jakąkolwiek narodowość”<sup>19</sup>. Od czasu, gdy zamieszkał w Zakopanem, sztuka jego ewoluowała jedynie warsztatowo, bo tematycznie była hermetycznie zamknięta. Intencją autorki jest przypomnienie miłośnikom sztuki osoby zapomnianego artysty<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> Por.: Jan Wiłek: *Rodzina Kłosowskich*. „Gazeta Krakowska” 1988, nr 218, s. 13; Krystyna Siemiatycka: *Malarski ród z „Cichej”*. „Panorama” 1980, nr 207, s. 7; Marek Różycki: *Gazda z Kościelskiej*. „Zielony Sztandar” 2001, nr 2, s. 11–12; Bronisław Termer: *Ten dom niezaprzajny*. „Widnokreśli” 1976, nr 6, s. 5; Andrzej B. Krupiniński: *Wspomnienie z willi „Cicha”*. „Dunajec” 1985, nr 9, s. 8–9; Anna Szopińska: *Dziejczkiwo*. „Dunajec” 1998, nr 30–31, s. 11–12; O. Andrzej C. Klímuszkó: *Moje widzenie świata*. „Dunajec” 1984, nr 43, s. 19. Por. też: List Jerzego Niemoyewskiego do Bronisława Kłosowskiego. [b.m.], 28 II 1981. Rps Arch. ZK.

<sup>14</sup> Notatki z rozmów autorki z Zygmuntem Kłosowskim. Męcina, 19 II 2001, 14 IV 2001, 10 V 2001, 3 XI 2001, 27 XII 2001. Archiwum autorki (dalej — Arch. TL).

<sup>15</sup> Notatki z rozmów autorki z Urszulą Bukowską. Zakopane, 18 IX 2001, 3 XI 2001. Arch. TL.

<sup>16</sup> Notatki z rozmów autorki z dr Stanisławem Mardulą, nauczycielem lotnictwa w Zespole Szkół Plastycznych im. A. Kenara. Zakopane, 8 i 18 IX 2001, 3 XI 2001. Arch. T. L.

<sup>17</sup> Por.: B. Kłosowski: „Mój ojciec ...”, *op. cit.*, s. 56.

<sup>18</sup> *Wieczór w «Cichej»*, reż. Grzegorz Dubowski, 90 min. Archiwum Filmoteki PWSTiF w Warszawie. W 1960 r. dwukrotnie emitowany w kinie „Sokół” w Zakopanem.

<sup>19</sup> Zob.: J. Grabowski: *Ostatni z pierwszych...*, *op. cit.*, s. 44.

<sup>20</sup> W tym miejscu pragnę gorąco podziękować wszystkim tym, których pomoc umożliwiła mi napisanie niniejszej pracy. W pierwszej kolejności chciałabym podziękować mojemu promotorowi dr hab. Lechosławowi Lameńskiemu za cenne uwagi, konsultacje i pomoc merytoryczną w redagowaniu kolejnych rozdziałów pracy. Za życzliwą pomoc, za wszelkie udostępnione mi informacje i materiały pragnę gorąco podziękować rodzinie artysty, a zwłaszcza Panu Zygmunutowi Kłosowskiemu i Pani Urszuli Bukowskiej, którzy zechcieli „oprowadzić mnie” po ścieżkach bogatego życia i twórczości swojego dziadka.

## Szkic biograficzny

Karol Kłosowski urodził się 1 lutego 1882 roku we wsi Piłatkowce na Podolu w powiecie borszczowskim<sup>21</sup>, jako jedno z czworga dzieci Michała i Eudoksji ze Skoczyłsów Kłosowskich. Karol wspominał po osiemdziesięciu latach:

... pochodzę z b[yłego] polskiego Podola z ubogiej wieśniaczej rodziny. [...]

Ojciec — prosty człowiek (należał do muzyków weselnych) nie umiejąc czytać, cieszył się niezmiernie, gdy zacząłem z trudem składać pierwsze słowa czytanki szkolnej i po wsi opowiadał cuda o swoim Karolku i o tym jak go odda do sławnego „malarza” w Czerniowcach. Pracował jakiś czas jako leśny czy gajowy, zaś latem uprawiał tytoń na dworskich łąkach. Matka szyła gorsety dla wiejskich dziewcząt za 30 grajcarów z pełnym wykończeniem<sup>22</sup>.

Kłosowscy mieszkali w skromnej chacie, którą dostali od ówczesnego dziedzica wsi — Antoniego Józefowicza<sup>23</sup>. Jak pisał Karol Kłosowski:

W domu na ogół była bieda. Do pracy w lecie trzeba było wstawać przed godziną trzecią (bo tak budził krzykiem dworski stróż), a wieczorem wracać koło 10-tej do innej pracy przed snem. Karolek, czyli ja, byłem stale nocą budzony i zabierany w pole na te same łąny zbożowe, gdzie jako niemowlę w kolyse na sznurku byłem zawieszany między snopami i fikając nogami, odpędzałem natrętne muchy. Z pola wracało się zwykle ze śpiewem<sup>24</sup>.

O początkach jego zainteresowań artystycznych czytamy:

... już w szóstym roku swego dzieciństwa zacząłem po ciemniejszych kątach białej chaty rysować węglem (prost z pieca), bo ołówków nikt tam nie znalazł i szkoły nie było.

Dopiero mając lat osiem (w r. 1891) otrzymałem od ojca cudo — ołówek, w tymże roku otwarto szkołę. Rysunki z kartonów szkolnych nie dały mi pełnego zadowolenia, mimo że się najbardziej wyróżniałem z pośród kolegów, lecz w domu dopełniałem swe zachcianki masą rysunków szczególnie architektonicznych oraz równocześnie tworzyłem wzory ornamentów opartych na roślinach i malowałem wnętrza białych sąsiednich chat, za co otrzymywałem honorarium: miedziaka austriackiego, tak dużego jak damski zegarek. Farby wyciskałem z roślin, lazurek od bielizny buchnąłem matce, a ugię wydobywałem z namułu rzeczki Niczławy — to mi wystarczało<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> O pochodzeniu rodu Kłosowskich, herbu Rola, i jego migracji z Podlasia zob. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 1. Por. także — A. S z o p i ń s k a: *Dziedzictwo...*, *op. cit.*, s. 11; Listy J. Niemoyowskiego do B. Kłosowskiego z dnia 12 VIII 1986, 3 V 1987, 15 II 1988; A. B. K r u p i ń s k i: *Wspomnienie z willi „Cicha”...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>22</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 1.

<sup>23</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 1 oraz A. S z o p i ń s k a: *Dziedzictwo...*, *op. cit.*, s. 11. Podobno pradziadek Karola, Marcin Kłosowski, pozostawił pokaźny majątek, ale liczne najazdy okolicznej ludności, pożar oraz udział ojca Karola w powstaniu styczniowym przyczyniły się do jego utraty.

<sup>24</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 1–2.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 1. Inne kolory sporządzał podobno z roślin i owoców: czerwoną — z wiśni, zieloną — z liści bobu, fioletową — z dzikiego bzu (zob. W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 192).



1. Karol Kłosowski: *Wieś Pilatkowce*, 1905

Jako kilkuletni chłopiec stracił ojca, którego — jak pisała Anna Szopińska — „zabili przebrani za Ukraińców prawdopodobnie żandarmi austriaccy, ponieważ był emisariuszem — grał w orkiestrze na bębnie i nosił w tym bębnie gazetki”<sup>26</sup>. Nie potwierdza tego jednoznacznie relacja Karola Kłosowskiego:

Gdy już miałem 9-ty rok, pewnego wieczora sąsiedzi wnieśli ojca na prześcieradle do chaty z pękniętą w trzech promieniach głową, do dni trzech umarł. Winowajcy tłumaczyli się w sądzie, że to stało się przypadkowo, a nie umyślnie<sup>27</sup>.

O utrzymanie gospodarstwa i rodziny musiała zadbać matka. Żeby sprostać temu trudnemu zadaniu „musiała się zająć szyciem, a gdy to nie wystarczało zmuszona była posyłać dzieci na zarobek do dworu”<sup>28</sup>. Karol pomagał matce w jej „codziennej trosce o sól i chleb” oraz jak inne dzieci uczęszczał do miejscowej sześcioklasowej szkoły, „gdzie nauka na wskutek przemęczenia nie szła mu zbyt dobrze”<sup>29</sup>. Według relacji samego Kłosowskiego:

<sup>26</sup> A. Szopińska: *Dziedzictwo...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>27</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 2.

<sup>28</sup> W. Wnuk: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 192.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

Pracowałem więc tylko z matką. Wakacji wolnych nie miałem, bo po zbiorach w polu trzeba było paść krowę nie swoją, po wysokim ściernisku dworskich pól i wracać z pokaleczonymi do krwi nogami — rozumie się na bosaka i zwykle po zimnej rosie, a zawsze ze śpiewem<sup>30</sup>.

Jak pisał Włodzimierz Wnuk, „w zimie natomiast pomagał przy prasowaniu liści tytoniowych, od czego zawsze miał czarne ręce”<sup>31</sup>. Obowiązki nie przeszkadzały mu jednak w rozwijaniu zainteresowań plastycznych, także w nowej dziedzinie<sup>32</sup>. Jak wspominał:

... tworzyłem wycinanki rozpoczęte od ósmego roku życia. Matka się cieszyła, bo sąsiedzi twierdzili, że są najpiękniejsze. Na papier skąpiła, bo o każdy grosz było trudno. Gdy miałem 11 lat za mąż wychodziła sąsiadka — śliczna dziewczyna imieniem Tekla — i przyniosła obfity zwój kolorowego papieru z prośbą o zrobienie wycinanek, ponieważ chce bogato ubrać swą chatę na wesele. Zrobiłem je z radością tym większą, bo po swojemu skrycie ją kochałem<sup>33</sup>.

Zdolnościami chłopca zainteresował się dziedzic, a zarazem prezes Rady Powiatowej Antoni Józefowicz, który jako opiekun szkoły odwiedził pewnego razu szkołę:

Na jego żądanie przyniosłem kupę rysunków z domu (bo nauczyciel prawił mu, że „ten sierota po zabitym ojcu najładniej rysuje”). Opiekun oglądał je długo i kiwając głową co chwila — mówił: „tego chłopca musimy wysłać na dalszą naukę”<sup>34</sup>.

I rzeczywiście, gdy Karol Kłosowski ukończył szósty rok nauki „wspomniany opiekun szkoły, prezes Rady Powiatowej, wystarał się o stypendium i wysłał pod opiekę swego syna”<sup>35</sup> do c.k. Szkoły Fachowej dla Przemysłu Drzewnego w Zakopanem<sup>36</sup>, gdzie zapisał się na oddział rzeźby ornamentalnej. Był to rok 1895<sup>37</sup>. Ta data jest istotna w życiu Karola Kłosowskiego, gdyż w dużym stopniu zaważyła na jego dalszej edukacji. Program nauczania w tym czasie oparty był na możliwie idealnym

<sup>30</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 2.

<sup>31</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 192.

<sup>32</sup> Gdy miał osiem lat i „na tyle siły, aby utrzymać w palcach wielkie nożyce wiejskie”, zaczął zajmować się wycinankami, które początkowo wycinał z gazet (por. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 2).

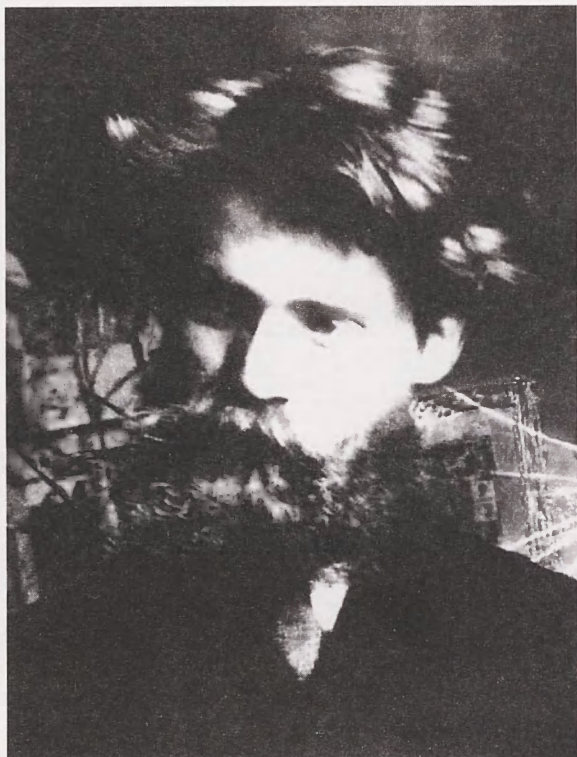
<sup>33</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 2.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>36</sup> Założona 10 lipca 1876 r. przez Towarzystwo Tatrzańskie Szkoła Snycerska została upaństwowiona w 1879 r. i przekształcona w c.k. Szkołę Fachową dla Przemysłu Drzewnego. Jej pierwszym kierownikiem (potem dyrektorem) był Franciszek Neužil, pełniący tę funkcję w latach 1879–1897. Za jego kadencji do szkoły zapisał się Karol Kłosowski (więcej na temat szkoły zob. — H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego do Szkoły Kenara. Studium z dziejów szkolnictwa artystycznego w Polsce*. Kraków 1978).

<sup>37</sup> Por. *Sprawozdanie c.k. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego za XVIII rok szkolny 1895/96*. Kraków [1896], s. 11.



2. Karol Kłosowski (ok. 1903)

kopiowaniu danego wzoru czy modelu<sup>38</sup>. Po pięciu latach uzyskał dyplom, kończąc wydział ornamentalny i jeden rok rzeźby figuralnej<sup>39</sup>. Ponieważ brakowało mu „studiów z natury”, dlatego ubiegał się o kolejne stypendium powiatu borszczowskiego, dzięki któremu podjął naukę w Państwowej Szkole Artystyczno-Przemysłowej w Krakowie na wydziale stolarstwa artystycznego<sup>40</sup>. Dzięki dobrej pracy na egzaminie wstępnym został przyjęty od razu na trzeci rok, co umożliwiło mu ukończenie pięcioletniej szkoły w dwa lata (1901–1903)<sup>41</sup>.

Absolwentowi szkoły zakopiańskiej i krakowskiej marzyły się kolejne studia. Realizację tego zamierzenia umożliwiło mu kolejne stypendium prywatnej fundacji Tadeusza Czarkowskiego-Golejowskiego ze Lwowa, dzięki któremu podjął naukę

<sup>38</sup> Por. H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 63–69.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>40</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 3; J. Jeleniewska-Ślesińska: *Szkoła Przemysłowa w Krakowie [w:] Polskie życie artystyczne w latach 1880–1914*. Pod red. A. Wojciechowskiego. T. 1. Wrocław 1974, s. 160.

<sup>41</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 4; B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 4.



w Akademii der Bilden Künste w Wiedniu<sup>42</sup>. Jednakże dotacja po roku została cofnięta, co zmusiło artystę do przerwania studiów na wydziale rzeźby i powrotu do kraju<sup>43</sup>. Jednak nie zniechęciło to Kłosowskiego do dalszych prób podjęcia nauki na uczelni artystycznej. W swoim zyciorysie pisał:

... Po ukończeniu szkół przemysłowych zapragnąłem uparcie studyować w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ale nastraszone mnie, że muszę mieć gminajalną lub realną maturę. Mieszkając ze studentami wyższych klas gimnazjalnych, postanowiłem na gwałt się uczyć, a ci chętnie mi pomagali. Nauka szła trudno, ale postanowienie miałem silniejsze. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że odpowiednia szkoła przemysłowa upoważnia do studiów na Akademii (przy wstępnym egzaminie), więc przerwałem mordęgę do tej matury. Sekretarz w Akademii robił trudności przy wpisie, wobec tego zabrałem tekę z rysunkami i udałem się wprost do rektora. Tenże przeglądając uważnie rysunki — rzekł: „przyjmę pana” i z tym poszedłem do sekretarza (byłego sekretarza Matejki p. Gorzkowskiego)<sup>44</sup>.

Pobyt artysty na uczelni potwierdza wyciąg z ksiąg świadectw z lat 1903/1904, 1904/1905, 1905/1906, 1906/1907 i pozycja „Rodowody Studentów”:

Karol Kłosowski — ur. 1 II 1882, Piłatkówka [Piłatkowce — red.]; 3 lata Szkoły Przemysłowej w Krakowie; ASP: 1903/1904 — I szkoła Cynka, 1903/1904 — II także, wzmianka pochwalna i dwie konkursowe nagrody pieniężne, 1904/1905 — I szkoła Laszczki, 1904/1905 — II szkoła Cynka, 1905/1906 — I szkoła Axentowicza, 1905/1906 — II także, wzmianka pochwalna za akt, 1906/1907 — I także, nagroda za akt, 1906/1907 — także<sup>45</sup>.

Jego profesorami byli m.in. Leon Wyczółkowski, Jan Stanisławski, Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański. Teodor Axentowicz był jego duchowym przewodnikiem. Do grona jego studenckich kolegów należeli: Tadeusz Makowski, Władysław Jastrzębowski, Tymon Niesiołowski i Zbigniew Pronaszko<sup>46</sup>. O swoich studiach pisał po latach:

W Akademii czułem się jakoś bardziej na swoim miejscu niż w [szkole] przemysłowej. Już na pierwszym roku robiłem szybkie postępy. Gdy ogłoszono zadanie konkursowe na temat „Życie”, otrzymałem najwyższą pieniężną nagrodę i jedyną, bo nikt z dwóch dalszych kursów. (Posiadam fotografię obrazu). Wiadomość o tym, że tylko ja zostałem nagrodzony uderzyła we mnie miło i nie miło, bo słyszałem pomruki: „nagradzają knoty” — tylko rozsądniejsi ze starszych mówili sobie: „niech żyje tragikomedia”. W dalszej nauce otrzymałem pięć nagród,

<sup>42</sup> Zob. H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 78; B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 4.

<sup>43</sup> Jego studenckim kolegą był rzeźbiarz Iwan Mestrowicz. Pomimo, że ten był lepiej sytuowany od Karola nie był mu w stanie pomóc. Po cofnięciu stypendium i mimo podjęcia różnych dorywczych prac Kłosowski nie był w stanie utrzymać się w Wiedniu (por. B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 4).

<sup>44</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 4.

<sup>45</sup> W. Ślesiński: *Studenci [w:] Materiały do dziejów ASP w Krakowie*. Pod red. J. E. Dutkiewicz, J. Jeleniewskiej-Ślesińskiej, W. Ślesińskiego. T. 2 (lata 1895–1917). Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 307.

<sup>46</sup> Por. B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 4 oraz W. Wnuk: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 194.

w końcu nie brałem udziału w konkursie, bo wycieńczony biedą i głodem, nie byłem zdolny myśleć. W domu opracowywałem zadane tematy, ale ich nie pokazywałem, bo mi się wydawały nie godne nagrody<sup>47</sup>.

Ponadto wyznawał:

Po wyjeździe z Zakopanego do Krakowa, pozostawiłem najszczerzą rozpoczętą miłość w pierwszej poetce góralskiej (K. Sobczakówniej) i trwałem w niej do końca studiów w Akad.[emii] Sztuk Pięk.[nych], tj. do 24-go roku swego życia...<sup>48</sup>

Kłosowski w czasie studiów mieszkał na Dębnikach i ratował swój budżet rzeźbieniem z drzewa lipowego krzyżyków dla rosyjskich popów, rysowaniem portretów, a także wykonywaniem wycinanek<sup>49</sup>. Trudna sytuacja finansowa stała się przyczyną kłopotów zdrowotnych. Wspominał:

... Odżywiałem się przeważnie suchym chlebem z herbatą. Mimo biedy, ciężkiej biedy, grałem na skrzypcach i śpiewałem w otwarte na staw okno, aż żaby z przerażenia ucichły (to było na Dębnikach za Krakowem). Podniętą do pracy i pocieszeniem była myśl o pozostawionej pod Tatrami góralsce i jej częste listy świadczące o głębokiej przyjaźni, lecz bez żadnej obietnicy na pobranie się...<sup>50</sup>

W 1907 roku Kłosowski uzyskał tytuł artysty-malarza i jak pisał akademię ukończył „z rozpoczętą gruźlicą”<sup>51</sup>. Po opuszczeniu murów Alma Mater, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, wyjechał najpierw na Podole, a następnie „na półchory do Zakopanego”<sup>52</sup>. We własnoręcznym „Przebiegu życia i pracy” pisał:

... chcąc zatrzymać się dłużej, pracowałem przy stylowym meblarstwie jako rysownik u art.[ysty] rzeźb.[iarza] Wojciecha Brzegi. To mi pozwoliło często widzieć się ze wspomnianą góralką Katarzyną, która też wyszukała mi mieszkanie już nie u siebie, ponieważ rozchodziły się szmery wśród złośliwych, że „ta nasza Kasia jako świeca na Giewoncie” — kocha się w studencie z Krakowa i obraża zakon tercjarski, jako przełożona tego zakonu<sup>53</sup>.

Katarzyna Sobczak znana była w Zakopanem m.in. ze względu na swoją twórczość. Była określana czasem mianem „pierwszej poetki góralskiej”<sup>54</sup>, ale swoje wiersze pisała literacką polszczyzną, a nie gwara podhalańską. Była to kobieta o dużej kulturze osobistej i jak na owe czasy ocytana. Jak pisał Włodzimierz Wnuk:

<sup>47</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 4–5 (por. też B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 3).

<sup>48</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 3.

<sup>49</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 194.

<sup>50</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 4.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 3. Por. także W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 194.



3. Katarzyna Gąsienica Sobczak  
(fot. K. Kłosowski, ok. 1912)

... Katarzyna żyła życiem pogłębionym, a czytana była jak mało kto, najwięcej zresztą czytała przy pasaniu krów. Gobethner, który mieszkał w *Sobczakówce*, zauważył tę pasję u dziewczyny i zaczął dostarczać jej sporo cennych książek<sup>55</sup>.

Za jej też sprawą izba góralskiej chałupy przekształciła się w salon intelektualny Zakopanego, w którym prowadzono dysputy filozoficzne, patriotyczne i rozmowy o sztuce<sup>56</sup>. „Sobczakówka” gościła wiele znakomitości, wśród których byli m.in.: Jan Kasprowić, Stefan Żeromski, Edward Odyniec, Brat Albert, Maria Skłodowska-Curie i jej siostra Bronisława Dłuska. Zatrzymywali się tam także znani wydawcy, jak: Marian Krzyżanowski z Krakowa, czy Gustaw Goebethner z Warszawy. Powyższe nazwiska widnieją na kartach kroniki domowej<sup>57</sup>. Zofia Urbanowska w swojej powieści *Róża bez koleców* poświęciła jej osobny rozdział<sup>58</sup>. Pisarka przekazała literacki portret Katarzyny. Letnicy przy śniadaniu w pensjonacie czekając na pojawienie się

<sup>55</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 198.

<sup>56</sup> Zob.: A. B. K r u p i ń s k i: *Wspomnienie z willi „Cicha”...*, *op. cit.*, s. 8.

<sup>57</sup> Por. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 3–4.

<sup>58</sup> Z. U r b a n o w s k a: *Róża bez koleców. Opowiadanie osnute na tle przyrody tatrzańskiej*. Warszawa 1903, s. 432–445 (rozdział XXXI: *Kasia Sobczakówna*).

poetki, czytają jej wiersze opiewające wspaniałość tatrzańskiej przyrody, a w szczególności mądrość i wszechmoc Boga<sup>59</sup>:

... w progu domostwa ukazała się dziewczyna niemłoda, lat trzydzieści kilka mająca. Wysoka, dobrze zbudowana, odziana w czarny kaftan i gronostajową spódnicę, czerwonym przysłoniętą fartuchem. Duży wywinięty kołnierz do koszuli podwiązany u szyi wstążką czerwoną, rzucał odblask na twarz smagłą o cerze, zdrowej, ze złotym odcieniem. Włosy kruczej czarności nie były splecione w dwa warkoczki, ale spięte szpilkami. Rysy niezbyt regularne rozjaśniał wyraz oczu bardzo bystrych i inteligentnych. Jednym rzutem oka objęła przybyłych i przesłoniwszy oczy powiekami, schodziła powoli ze stopni ułożonych z kamieni pod program<sup>60</sup>.

Włodzimierz Wnuk, który przytoczył to zdarzenie, podaje taki oto jego finał:

Owi „przybyli” dość pewni siebie panowie, usiłujący zaprosić Katarzynę do swego towarzystwa, poczuli się urażeni tym, że zbyła ich hardym milczeniem siadając do kołowrotka i oddając się swojej ulubionej pracy. Pobudziło to owych panów do refleksji nad dumą i pewnością siebie górali, którym imponował naprawdę tylko dr Tytus Chałubiński, ks. Stolarczyk, a już z Sienkiewiczem czy Matejką (oba przyjeżdżali do Zakopanego) są za pan brat<sup>61</sup>.

Ślub Katarzyny Gąsienicy Sobczak i Karola Kłosowskiego odbył się w 1907 roku<sup>62</sup>. Małżeństwo to owiane było aurą skandalu. Po pierwsze ze względu na różnicę wieku — Katarzyna była od męża siedemnaście lat starsza, a po drugie, rodzice przeznaczili ją do zakonu — była przełożoną tercjarek, należała do III zakonu św. Franciszka, który skupiał ludzi świeckich. We wspomnieniach artysty czytamy:

Zaczęły się mnożyć nawet nieprzyjemne zmyślane plotki, aż dotarły do ks. proboszcza. Tenże znając Katarzynę od kilku lat, nie uwierzył plotkom, ale powiada: „mimo, że Kasiu postanowiłaś za mąż nie wychodzić, to teraz, żeby uniknąć dalszego szemrania, radziłbym wziąć ślub z tym od lat znanym ci młodzieńcem. Ludzie ze trzy dni pogadają i ucichną. Dalszym wyrozumieniem i zachętą obdarzył ją stary wielki kaznodzieja jezuicki, u którego się spowiadała, ks. Adamski. Byłem i ja, żeby mu za pomoc podziękować. Czułem to, że mu się spodobałem.

Rada nie rada na ślub się zgodziła, ale z lękiem: co powiedzą ludzie i jej bliskie koleżanki?! Lęk ten udało mi się wywiać z głowy tym łatwiej, że po ślubie w kaplicy [św. Jana Chrzciciela — T. L.] (przy zamkniętych drzwiach) zakonnice Felicjanki zabrały ją do siebie na obiad — nie gorsząc się jej zamążpójściem. Krewni i sąsiedzi nastawieni przeciw niej całkiem zdębieli, bo to „ta świeca na Giewoncie telo zgorszenia narobiła” — tak mówiono<sup>63</sup>.

Nowożeńcy zamieszkali w „Sobczakówce”, której nazwę wkrótce — po narażeniu familijnej — zmieniono na willa „Cicha”, żeby unikać pomyłek ze względu na

<sup>59</sup> Niestety ten poetycki zeszyt nie zachował się (por. W. W n u k: *Ku Tatrom...*, *op. cit.*, s. 198).

<sup>60</sup> Cyt. za Z. U r b a n o w s k a: *Róża bez kolców*. Warszawa 1958, s. 525–529.

<sup>61</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 198. Urbanowska, a za nią Wnuk, wspomina też o tym, jak Antoni Edward Odyniec, przyjaciel Adama Mickiewicza, wpisał się poetce do jej zeszytu, kończąc jeden z wierszy. Sędziwy poeta, znany głównie jako wydawca, redaktor i tłumacz literatury doby romantyzmu, mieszkał w willi w 1881 r., gdy miał 71 lat (ur. 1804). Katarzyna Gąsienica Sobczak liczyła wówczas 16 lat (ur. 1865).

<sup>62</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 198.

<sup>63</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 5.

identyczność nazw ulicy i budynku<sup>64</sup>. Być może jedną z przyczyn, która skłoniła Katarzynę do małżeństwa, była troska o majątek po jej śmierci (była chora na serce i podobno pragnęła, żeby Kłosowski odziedziczył nieruchomości). Jak czytamy we wspomnieniu artysty:

Z żoną pracowałem przy gospodarstwie i robiłem małe studia pejzażowe oraz projekty dekoracyjne w malarstwie i rzeźbie drzewnej, mimo ciągle pogarszającej się choroby płucnej. Trwało to przeszło 5 lat między 24-tym a 30-tym rokiem życia. W ciągu tego czasu nic się nie leczyłem tylko gorączkowałem dniem i nocą z wodą w płucach i okropnych potach. Sadziłem drzewka, kwiaty, dekorowałem pokój wycinankami, do których po 12 latach przerwy na nowo (aż do dziś) powróciłem i zawsze z tą myślą, że gdy kipnie, to żona cieszyć się tym będzie. Płakała ona często przy obiedzie, bo starała się dobierać potrawy, żeby mi smakowały, tymczasem ja zjadłem ledwie trzecią część, a resztę zostawiałem, bo nic mi nie dogadzało, a raczej brzydziło. Na leżaku nie byłem ani pięć minut mimo rady lekarza. Trzymała mnie chyba miłość do Katarzyny tak naprawdę wielka i szczerą oraz wiara w jej wzajemność<sup>65</sup>.

Kłosowski mieszkając w Zakopanem brał czynny udział w życiu kulturalnym. Był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa «Sztuka Podhalańska», które zawiązało się 15 marca 1909 roku i za cel stawiało sobie popieranie miejscowych artystów plastyków przez urządzenie im wystaw i zakupywanie ich dzieł oraz wpływanie na krzewienie i podniesienie poziomu artystycznego podhalańskiej sztuki ludowej<sup>66</sup>. Artyści z tego ugrupowania, jak Tymon Niesiołowski, Kazimierz Brzozowski, Wojciech Brzega, Stanisław Gałek, Mariusz Zaruski realizowali powyższe postulaty w malarstwie, grafice i rzeźbie oraz w sztuce stosowanej. Organizowano m.in. odczyty, pokazy oraz zakładano warsztaty rękodzieła artystycznego. O stosunku do sztuki ludowej i stylu zakopiańskiego czytamy w artykule prasowym:

... Towarzystwo będzie wprawdzie korzystało z [...] bardzo licznie w różnych miejscach nagromadzonych motywów podhalańskich i tradycji pracy nad stylem zakopiańskim przez St. Witkiewicza i innych dokonanej, ale kępować się niczem nie myśli, a właśnie o świeże i oryginalne motywy i kompozycje najusilniej starać się będzie...<sup>67</sup>

<sup>64</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 198.

<sup>65</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 5–6.

<sup>66</sup> Towarzystwo zostało założone przez przebywających w Zakopanem artystów plastyków. Patronował im Stanisław Witkiewicz, prezesurę sprawował Jan Gwalbert Pawlikowski, jego zastępcą został Władysław Skoczylas, a sekretarzem Jan Dworski. W skład zarządu weszli: Wojciech Brzega, Kazimierz Brzozowski, Tymon Niesiołowski, Jan Skotnicki, Karol Kłosowski, Antoni Szczygielski, Stanisław Gałek, Eugeniusz Wesołowski i Mariusz Zaruski. Po sukcesie pierwszej wielkiej wystawy w 1912 roku (na Krupówkach) rozpoczęła się aktywna działalność grupy, ale trwa tylko do 1926 roku, gdyż przekształcono ją w Zawodowy Związek Polskich Plastyków Podhalańskich pod kierownictwem prezesa Tadeusza Malickiego. Działalność artystów towarzystwa wpłynęła pozytywnie na rozpowszechnienie i rozumienie podhalańskiej sztuki ludowej, a co więcej, ich współpraca ze Szkołą Przemysłu Drzewnego i Szkołą Koronkarską wpłynęła korzystnie na reorganizację dotychczasowego programu nauczania tych placówek. Zob. A. M i c i ń s k a: *Komentarze...*, s. 207.

<sup>67</sup> „Sztuka Podhalańska”. „Zakopane” R. 2: 1909, nr 7, s. 2–3.

W lecie 1909 roku w chacie Wojciecha Brzezi zorganizowano wystawę przemysłowo-artystycznego<sup>68</sup>. Relację na jej temat zamieściły m.in.: „Tygodnik Ilustrowany”, „Słowo Polskie” oraz miejscowy periodyk „Zakopane”. Andrzej Schröder pisał na łamach „Słowa Polskiego”:

... dla kogo wyraz i pojęcie Ojczyzna nie jest tylko czystym frazesem, powinien tę wystawę przegłądnąć i przekonać siebie i innych, że mamy w naszej rodzimej kulturze nadzwyczajne bogactwo, piękno, nie umiemy go jednak ocenić, a co gorsza, nie chcemy poznać i użyć. Wobec tego co się tu widzi, znika raz na zawsze potrzeba sprowadzania do polskich domów i salonów niemieckich mebli w stylu „alt-deutsch”, a kto zobaczy wzory do malatury ścian pokojowych temu obrzydłą bezmyślnie i monotonna, a bez życia desenie wiedeńskie lub berlińskie. Tyle życia, piękna i siły się tu mieści, a wszystko takie kochane, nasze, polskie<sup>69</sup>.

Tygodnik „Zakopane” zaś konkludował:

... Głęboka wdzięczność należy się inicjatorom tej wystawy państwu Szczygielskim, panu Kłowskiemu, a w szczególności niestrudzonemu Wojciechowi Brzedzie<sup>70</sup>.

Swoje prace artysta ekspozował głównie na zbiorowych wystawach w Zakopanem, Poznaniu, Krakowie, Warszawie oraz za granicą: w Bratysławie, Budapeszcie i Paryżu. Na temat tych pierwszych prób prezentacji swojej twórczości artystycznej pisał po latach:

Między latami 1907 a 1909 brałem udział [w] wystawach prywatnych oraganizowanych w kilku domach w Zakopanem, wreszcie w większej wystawie retrospektywnej we Lwowie (r. 1909), później jako członek Tow[arzystwa] Sztuka Podhalańska, wystawiałem w różnych miastach Polski i za granicą (nie indywidualnie lecz zbiorowo z innymi)...<sup>71</sup>

Mówiąc o działalności Karola Kłosowskiego w Towarzystwie „Sztuka Podhalańska”, należy wspomnieć o publicznej sali rysunkowej funkcjonującej przy Zawodowej Szkole Przemysłu Drzewnego<sup>72</sup>. Uczęszczała tam głównie młodzież z najstarszych klas szkoły ludowej oraz elita zakopiańska i rzemieślnicy. W 1910 roku Stanisław Barabasz zanotował w sprawozdaniu, że „w zeszłym roku szkolnym zostały zaprowadzone przy sali publicznej wieczorne rysunki aktu dla miejscowych arty-

<sup>68</sup> G. Daniłowski: *Z Zakopanego...*, *op. cit.*, s. 773–774.

<sup>69</sup> Andrzej Schröder: *Wystawa przemysłu artystycznego w stylu zakopiańskim*. „Słowo Polskie” 1909, nr 351, s. 12.

<sup>70</sup> A. S.: *Wystawa przemysłu artystycznego stylu zakopiańskiego*. „Zakopane” R. 2: 1902, nr 17, s. 4–5. Por. także Zofia Stankiewiczowa: *Chata Brzezi, Sprawozdanie z wystawy podhalańskiej w roku 1909 w Zakopanem*. Lwów 1914 [Wyd. c.k. Rada Szkolna Okręgowa Miejska]. Brzeża zachęcony sukcesem wystawy zorganizował kolejną w 1910 r. — zob. Jan Gwałbert Pawlikowski: *Wstęp [w:] Katalog Wystawy Sztuki Podhalańskiej*. Lwów 1911; Anna Micińska: *Komentarze [w:] Wojciech Brzeża: Żywoć górala poczynięgo*. Kraków 1976, s. 301; por. też: „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 37, s. 748; „Świat” 1910, nr 41, s. 6–8.

<sup>71</sup> K. Kłowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 6.

<sup>72</sup> Sala powstała w 1888 r. i funkcjonowała do wybuchu I wojny światowej (por. H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 60).



4. Karol Kłosowski: *Projekt kilimu*

stów<sup>73</sup>. Wśród korzystających byli m.in.: J. Skotnicki, K. Brzozowski, K. Kłosowski, W. Brzega, S. Gałek, W. Skoczylas, S. Barabasz, J. Rembowski, T. Niesiołowski, Z. Ćwikliński, J. Rykała, małżeństwo Szczygielskich, R. Malczewski, S. I. Witkiewicz.

Podobne cele, jak Towarzystwu «Sztuka Podhalańska», przyświecały również Spółce „Kilim” założonej rok później przez Stanisława Brzozowskiego, z którą Kłosowski związał się wkrótce<sup>74</sup>. Była to pracownia tkacko-kilimiarska dążąca do wprowadzenia polskich motywów ludowych do tkactwa. Podobnie jak «Sztuka Podhalańska», Spółka „Kilim” starała się nie hamować objawów indywidualnej twórczości artystycznej.

O pierwszej posadzie malarza zadecydował przypadek. W 1912 roku rozpoczął on pracę w Szkole Przemysłu Drzewnego, zastępując Władysława Skoczylasa, któ-

<sup>73</sup> Zob. H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 60.

<sup>74</sup> Spółka „Kilim” została założona w Zakopanem w 1910 r. przez Kazimierza Brzozowskiego. Dla spółki projektowali m.in.: Kłosowski, Brzozowski, Czajkowski, Niesiołowski, Gałek, Rembowski, Sichulski, Skoczylas, Skotnicki, Trojanowski i inni. Spółka istniała do 1931 r., a jej idee podjęli kolejno — pracownia kilimiarska „Tarkos” oraz tzw. „Zakłady Spiskie” w Czorsztynie. Po II wojnie światowej zostały one przemianowane na Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe. Zob. H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 126.

ry wyjechał na wiosenną wystawę secesji do Wiednia<sup>75</sup>. Ówczesny dyrektor szkoły Stanisław Barabasz powierzył Kłosowskiemu naukę rysunku ornamentalnego, figuralnego i anatomicznego.

Debiut nauczycielski musiał w ocenie dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego wypaść dobrze, skoro w 1913 roku Karol Kłosowski zastąpił innego nauczyciela rysunku w tejże szkole Józefa Skotnicę<sup>76</sup>. Zapewne z inicjatywy Stanisława Barabasza, zaproponowano Kłosowskiemu pracę w drugiej zakopiańskiej szkole artystycznej, c.k. Krajowej Szkole Koronarskiej<sup>77</sup>. O wydarzeniu tym artysta pisał:

... w tym czasie jakimś przypadkiem odwiedził moją pracownię inspektor Stefanowicz ze Lwowa z dyr.[ektorem] Barabaszem. Oglądał na ścianach moje prace i zaproponował posadę nauczyciela i artystycznego kierownika w zawodowej szkole żeńskiej w Zakopanem (założonej w r. 1883 przez Helenę Modrzejewską). Wydział Krajowy we Lwowie wyraził życzenie, żebym szkołę przeniecał z ducha austriacko-niemieckiego na charakter polski, usunął nadmiar secesji, a projektowane modele koronarskie oparł o elementy swojskie<sup>78</sup>.

Dwa lata po podjęciu przez Kłosowskiego stałej pracy zmarła ukochana żona artysty:

<sup>75</sup> Por.: H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 92 oraz W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 199; B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, s. 11.

<sup>76</sup> Pismo Lwowskiej c.k. Rady Szkolnej Krajowej do dyrekcji c.k. Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Lwów, 25 X 1913. Kserokopia [w:] J. P a w l i k: „Życie i działalność artystyczna Karola Kłosowskiego...”, *op. cit.*, s. 137. Czytamy w nim m.in.: „Załatwiając sprawozdanie z dnia 13 X 1913 L.712 c.k. Rada Szkolna udziela profesorowi Józefowi Skotnicy urlopu dla poratowania zdrowia [...]. Upoważniając Dyrekcję do powierzenia nauki rysunku na czas urlopu prof. Skotnicy, artyście i malarzowi Karolowi Kłosowskiemu...”

<sup>77</sup> Krajowa Szkoła Koronarska została założona w Zakopanem 1 V 1883 r. pod auspicjami Wydziału Krajowego. Helena Modrzejewska przekazała na ten cel dochód ze swojego benefisu w Krakowie, w kwocie 1200 florenów, a w skład Komitetu Organizacyjnego wchodził: dr Tytus Chałubiński, ks. Józef Stolarczyk, wójt gminy Leopold Czubernat, radny Józef Sieczka. Zgodnie ze statutem „przy wyborze i stosowaniu wzorów koronarskich, dążyć ma szkoła najusilniej do stosowania motywów swojskich.” Za kadencji Józefy Stelcer początkowo adaptowano w projektach koronek tatrzańską florę — szarotki i gencjany, gdyż były one znane z wyrobów tyrolskich. Następnie — podobnie jak w budownictwie i meblach w stylu zakopiańskim — zaczęto sięgać po wici roślinne, gadziki, łuki i rozety. Po 1900 r. w programie nauczania rysunku odręcznego dopuszczono możliwość własnego projektowania. Za kadencji Leontyny Reinhard secesja osłabiła prężną działalność szkoły, co odbiło się na jej poziomie oraz na nazwie — jednoroczny Państwowy Kurs Koronarsko-Hafciarski. Od 1910 r. pojawiło się zapotrzebowanie na koronki, „gdyż ze strojów kobiecych znikły bogate i kosztowne garnitunki [...], a żądano raczej serwetek, haftowanych poduszek, wystroju bielizny pościelowej i stołowej”. W pierwszym dziesięcioleciu niepodległości kraju, gdy dyrektorką była Józefa Galleth (1921–1931), styl wyrobów tworzył nauczyciel rysunku i kompozycji malarz Karol Kłosowski (por. H. K e n a r o w a: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 616–625).

<sup>78</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 6.



... w 1915 r., po ośmiu latach pożycia małżeńskiego, Katarzyna umiera<sup>79</sup>. Artysta jest załamany, postanawia się już nie żenić w przeświadczeniu, że już drugiej takiej kobiety nie spotka w swoim życiu. Jednakże po upływie pięciu lat zawiązuje ponownie rodzinę, w 1920 r. żeni się z Jadwigą z Marusińskich, rodem spod Krakowa, nauczycielką. Przychodzą na świat kolejno dzieci: Helena i Bronisław<sup>80</sup>.

Karol Kłosowski pracował w Szkole Koronkarskiej jako nauczyciel rysunku odręcznego i kompozycji przez niemal dwadzieścia lat:

... dziewczęta góralskie subtelnego rysunku i projektowania w oparciu o swoją rozległą i gruntowną wiedzę fachową, a jednocześnie w duchu podhalańskim najlepiej zrozumianym i poprzez artystyczną transpozycję do koronek klasycznych motywów góralskiego zdobnictwa stosowanych w haftach, czy rysowanych w drzewie; owych charakterystycznych, a tak pięknych parzenic, leluj, gadzików i gwiazd<sup>81</sup>.

Pracując w szkole w latach 1913–1931, artysta nie wprowadził nowej metody nauczania zawodu opierającej się na inwencji uczniów, jak to powszechnie stosowano w szkolnictwie zawodowo-artystycznym niepodległej Polski. Nadal sam projektował wzory koronek i haftów, których uczennice były jedynie wykonawczyniami, niemniej jako pedagog starał się stosować własną metodę nauczania, opracowując teoretyczno-praktyczny podręcznik projektowania oraz wykonywania koronek i wycinanek<sup>82</sup>. Mimo to Halina Kenarowa uważała, że Kłosowski jako pedagog nie wniósł nic nowego do zawodowego szkolnictwa artystycznego, aczkolwiek stwierdziła, że:

... potrafił ze smakiem transponować góralską ornamentykę na wszystkie najdelikatniejsze techniki koronkarskie, zdobywając dla szkoły złoty medal na Światowej Wystawie w Paryżu. [...] W wielostronnej działalności artystycznej Kłosowskiego koronka wydaje się najtrafniejszym jego osiągnięciem: ornament drga żywym, kameralnym ciepłem, jakby fascynowała artystę pajęcza „baśniowa technika”. [...] nie oglądał się na nowe prądy w polskiej sztuce użytkowej, lansowane przez Akademię Warszawską i stowarzyszenie Ład (1926)<sup>83</sup>.

W 1925 roku Szkoła Koronkarska zdobyła na Powszechnej Światowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu złoty medal za koronki projektu Karola Kłosowskiego, choć nazwisko artysty nie pojawiło się w oficjalnym protokole<sup>84</sup>. Wspominając swoją pracę w szkole, pisał po latach:

<sup>79</sup> Por. też K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

<sup>80</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 200. Jadwiga Marusińska była współpracownicą Kłosowskiego i instruktorką koronek klockowych. Helena urodziła się w 1920 r. (zm. ??), a Bronisław w 1923 (zm. 2001). Zob. też B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 17.

<sup>81</sup> W. W n u k: „Cicha”..., *op. cit.*, s. 616.

<sup>82</sup> K. K ł o s o w s k i: „Wycinanki”. Z. 1–2. Zakopane 1923. Rps Arch. ZK.

<sup>83</sup> H. K e n a r o w a: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. s. 621.

<sup>84</sup> To wyjaśnia, dlaczego ówczesne periodyki nie wymieniają wśród laureatów paryskiej wystawy nazwiska Kłosowskiego — por. Kazimierz H o m o l a c s: *Wszczęświatowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnych w Paryżu*. „Rzeczy Piękne” 1925, nr 9–12; Mieczysław Treter: *Sztuka dekoracyjna w Polsce*. „Warszawianka” 1925, nr 203; A. P o t o c k i: *Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu*. „Sztuki Piękne” 1925, nr 9,



5. Karol Kłosowski: *Koronczarka*, 1925

... Tak więc tworzyłem te szalenie żmudne wzory przez 20 lat (prócz nauczania rysunków kompozycyjnych). Rezultat był taki, że na Światowej Wystawie Dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 — modele te nagrodzono złotym medalem i porównywano do najsubtelniejszych brukselskich<sup>85</sup>.

Po sukcesie paryskim, decyzją Ministerstwa Oświecenia Publicznego Kłosowski został wysłany do Włoch, żeby doskonalić swoją wiedzę w zakresie koronek. Za namową drugiej żony, Jadwigi Marusińskiej, odbył kilka podróży do Wiednia, Florencji, Fiesole, Sycylii, Dalmacji, Nicei. Podróżował w towarzystwie Tadeusza Malickiego,

s. 542–545 [por. też Anna M. Drexlerowa, Andrzej K. Olszewski: *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*. Warszawa 2006, s. 208 — red.]. O paryskim sukcesie Kłosowskiego wspominają natomiast periodyki w latach późniejszych przy okazji artykułów retrospektywnych — por. [H M]: *Państwowa Szkoła Koronkarska w Zakopanem*. „*Tęcza*” 1928, z. 17, s. 5; Karol Kłosowski. „*Tęcza*” 1928, z. 47, s. 5; K. Alberti: *Wycinanki Karola Kłosowskiego...*, *op. cit.*, s. 747; *De illustrée des Arts...*, *op. cit.*, s. 534–536; [H.]: *Ludzie bez pleców...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>85</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 6.

lekarza, a zarazem artysty-malarza<sup>86</sup>. Podróż obfitowała w liczne przygody<sup>87</sup>. Zachowało się także kilka prac plastycznych, głównie z wojaży po „wiecznym mieście”. We Włoszech Kłosowski zetknął się z twórczością Arnolda Böcklina.

W dalszym ciągu brał udział w wystawach zbiorowych:

... W Krakowie zaledwie parę razy, w Warszawie na salonie pięć razy lub więcej, z tego zbiorową kompozycji wycinankowych w r. 1928, co wywołało entuzjazm u publiczności i wymagających krytyków, jak: Kleczyński, Pieńkowski i inni. Wystawiałem także w Budapeszcie na Alpinistycznej Wystawie i posiadam obszerny artykuł w języku francuskim (w r. 1930) i w niemieckim (1939). Obszerny artykuł o mych pracach i zabytkowym domu napisał w dziennikach amerykańskich prof. uniwersytetu i redaktor Mr S. Pattison...<sup>88</sup>

W 1932 roku, podobno ze względów politycznych, artysta musiał przejść na wcześniejszą emeryturę. Powodem, jak tłumaczył w swoich wspomnieniach jego syn Bronisław, była odmowa przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego, co ponoć było obowiązkiem dla pracowników państwowych szkół, którą była również Szkoła Koronkarska<sup>89</sup>. Nadmiar wolnego czasu wykorzystywał na intensywną pracę twórczą oraz rozbudowę i dekorację willi. W połowie lat trzydziestych „Cicha”, podobnie jak wcześniej, stała się też bardzo popularna wśród osób odwiedzających Zakopane i jak sam artysta wspominał, willę „odwiedza tysiące ludzi swoich, a zagranicznych książka pamiątkowa od roku 1937 — zawiera 20-cia obcych narodowości”<sup>90</sup>. Mimo tego:

Osoby zwiedzające zabierają mi bardzo dużo czasu, dlatego nie zawsze przyjmuję i tłumaczę, że to żadne muzeum tylko zwykła chałupa<sup>91</sup>.

W 1935 roku, podczas pożaru Zamku Królewskiego w Warszawie, spłonęło 200 podwójnych arkuszy wycinanek. Były one wypożyczone do ekspozycji na prośbę prezydenta Ignacego Mościckiego przez księdza Jerzego Humpolę, który w dwudziestych latach był prezesem Towarzystwa „Sztuka Podhalańska”, a następnie przeniósł się do Warszawy po nominacji na stanowisko kapelana zamkowego<sup>92</sup>.

Wspominając czasy okupacji, Bronisław Kłosowski pisał:

Jak każda polska rodzina Kłosowscy zostali bez środków do życia. Sytuacja nie była całkiem najgorsza, gdyż gospodarstwo posiadało dwie krowy i cielę. Na jesieni obrodziły kartofle,

<sup>86</sup> Tadeusz Malicki (1892–1943) — nauczyciel, malarz, literat, członek Towarzystwa „Sztuka Podhalańska”, prezes zakopiańskiego Związku Plastyków (1929).

<sup>87</sup> Por. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 19–26.

<sup>88</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

<sup>89</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 19. Malarz uważał, że sztuka jest „międzynarodowa i apolityczna” i nie chciał przystąpić do żadnej partii tworzącej się w tym okresie na terenie Polski. Nawet Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie był w stanie go zachęcić do zasilenia jego szeregów.

<sup>90</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

<sup>91</sup> *Ibidem.*

<sup>92</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 56.

a pensjonatową pościel i garnki wieś chętnie wymieniała za masło i jajka, jako że z pieniądzem Emisyjnego Banku nikt się nie liczył<sup>93</sup>.

Zaczęły się też szykany ze strony okupanta, które skończyły się z chwilą, gdy w „Cichej” zakwaterowano miejskiego inspektora nadzorującego szkoły zawodowe — Heinza Petera<sup>94</sup>. Inspektor — „krępy, o oczach bladej ropuchy, gwałtowny, często rzucał krzesłami”<sup>95</sup> — po pewnym czasie sprowadził tu żonę i syna. Czekał na „lepsze czasy”, artysta nadal tworzył. Wciąż projektował wycinanki, uzupełniając kartony w miejsce tych, które spłonęły w Zamku Warszawskim. Dużo czasu poświęcał też na dyskusje, które prowadził z miejscowymi i przyjezdnymi artystami oraz przedstawicielami nauki, m.in. Stefanem Morawskim (późniejszym historykiem sztuki, który nota bene ukrywał się w willi), Stanisławem Gałkiem, Wojciechem Brzegą, Bronisławem Pelczarskim, Tadeuszem Koniewiczem, Stefanem Hadowskim, Stanisławem Kamockim, Andriejem Nikoniorkinem<sup>96</sup>.

Jednak rodziny Kłosowskich nie ominęły skutki polityki okupanta wobec ludności miejscowej. Córka Helena została przez Arbeitsamt skierowana do pracy w Niemczech. Pomogła jej znajoma rodziny — Niemka Bociańska, która ułatwiła jej wyjazd do Berlina, a następnie zamieszkanie na czas okupacji u swoich braci. Syn Bronisław, żeby uniknąć wywozu do Rzeszy, zapisał się do Góralskiej Szkoły Ludowej<sup>97</sup>. Na dodatek „Cicha” stała się osobliwością turystyczną:

... Niemcy (nie „Gestapo”) uparcie prosili o pozwolenie zwiedzenia, pokazując kartki, gdzie było napisane, że mają obowiązek zwiedzić ten dom. Zresztą to byli literaci, malarze, architekci, księża, lekarze, bo inni nie mieli tu nic do roboty. Zaczęły się z tego powodu plotki, ale się przyjęły<sup>98</sup>.

W 1943 roku umarła druga żona malarza. Wkrótce potem do domu powróciła córka Helena Kłosowska, ale z kolei syn Bronisław został skierowany do przymusowej służby budowlanej *Goralische „Heimatdienst”* („Baudienst”). Początkowo pracował na Olczy, ale wkrótce został wywieziony pod Jasło, a następnie do Przeworska. W 1944 roku uciekł z „Baudienstu” i od tego czasu ukrywał się, posługując się

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 35. Od tego momentu dom podlegał obserwacji NSDAP i gestapo nie miało tu już wstępu.

<sup>95</sup> H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 208.

<sup>96</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 57.

<sup>97</sup> Zachowane dokumenty z lat 1939–1940 nie dają pełnego obrazu szkoły w czasie okupacji. Niezmieniony program nauki z „językiem wykładowym polskim” istniał do 1 II 1940 r. Nad koncepcją przekształcenia placówki w szkołę góralskiej sztuki ludowej miał czuwać miejski inspektor Heinz Peter, któremu podlegały również wszystkie szkoły zakopiańskie oraz Muzeum Tatrzańskie. 16 III 1940 r. ukazało się rozporządzenie władz okupacyjnych o strukturze szkolnictwa w Generalnej Guberni i zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego została przemianowana na *Vierjährige Berufsfachschule für Goralische Volkskunst* (por. H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 207–208, 303).

<sup>98</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

falszywymi dokumentami. Pod koniec wojny wstąpił do Armii Krajowej i działał pod pseudonimem „Radosław”. W piwnicy willi „Cicha”, mimo obecności Heinza Petera, ukrywał broń<sup>99</sup>.

Niedługo po wyzwoleniu NKWD odkryło magazyn broni Bronisława Kłosowskiego, co stało się bezpośrednim powodem jego aresztowania i zesłania na Syberię. Zachowała się jego korespondencja z ojcem<sup>100</sup>. Mimo aresztowania syna przez NKWD Karol Kłosowski zaprzyjaźnił się z kapitanem Armii Czerwonej, lekarzem, poetą i pisarzem Andriejem Nikoniorkinem, przebywającym na rekonwalescencji w zakopiańskim szpitalu. W zapiskach Bronisława czytamy:

Andriej Nikoniorkin długo jeszcze pisywał do naszej rodziny, ponieważ tak umiłował Zakopane i Tatry, że postanowił napisać na ten temat książkę. Moja córka wysłała mu materiały o Leninie czy Wigiliewie — pierwszym kierowniku stacji meteorologicznej, a także mapę Tatr i Zakopanego, na której musieliśmy dokładnie oznaczyć, gdzie była willa „Cicha” i sanatorium Sokołowskiego [...]. Nikoniorkin przysłał nam książkę *Czterdzieści dni i nocy* z dedykacją, gdzie opisuje walki na południu Rosji oraz zbiór poezji *Liście*<sup>101</sup>.

W 1947 roku Karol Kłosowski został wybrany przewodniczącym zakopiańskiego Oddziału Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków podległemu Zarządowi w Krakowie<sup>102</sup>. W tym czasie nie wysyłał „od dawna swoich prac poza Zakopane, ponieważ jako nieutralone pastele, niszczą się i tłuką w drodze, a do Zakopanego przyjeżdżają niemal z całego świata” i jak sam twierdził „to mi musi wystarczyć”<sup>103</sup>.

Czekając na powrót syna z zesłania artysta, posługując się fotografiami, tworzył jego portrety. W tym czasie Kłosowskim opiekowała się jego córka Helena. W 1949 roku Bronisław powrócił do domu, a Helena wyszła za mąż za Zygmunta Bukowskiego — specjalistę od spraw melioracji oraz rolnictwa i niebawem wraz z małżonkiem wyjechała na Ziemię Odzyskane. Bronisław pozostał z ojcem i wkrótce rozpoczął naukę w Techniku Budowlanym w Zakopanem<sup>104</sup>.

W 1958 roku artysta obchodził pięćdziesięciolecie twórczości artystycznej i z tej okazji ZPAP zorganizował mu wystawę jubileuszową<sup>105</sup>. Rada Państwa przyznała mu Złoty Krzyż Zasługi. Ekspozycja obejmowała 186 obrazów, ponad 300 wycinanek oraz fotografie z projektami koronek i mebli. Jak wspominał:

<sup>99</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 45.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 45–47 (zbiór listów Bronisława Kłosowskiego do ojca. Arch. ZK).

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 47 (wymienione pozycje w Arch. ZK).

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>103</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>105</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 50.



6. Karol Kłosowski na balkonie willi „Cicha” (fot. F. Spytek, ok. 1965)

... zwiedziły ją tłumy z najdawniejszych zakątków Polski. Była otwarta wyjątkowo przez siedem tygodni [...] W czasie wystawy otrzymałem przemilę „Dyplom uznania” nawet od młodych abstrakcjonistów ze Związku, a uchwałą Rady Państwa — Złoty Krzyż Zasługi (za pracę dla kultury polskiej) z rąk przewodniczącego W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Krakowie p. Nagórzańskiego, przy licznie zebranych na sesji i ogromnym trzaskiem okłasków<sup>106</sup>.

Z okazji wystawy pojawiło się kilka recenzji i artykułów poświęconych twórczości Karola Kłosowskiego oraz historii willi „Cicha”<sup>107</sup>. Mimo niewątpliwych dowodów uznania, nagród, artykułów prasowych, artysta pisał z pewnym żalem, ale i nadzieją:

Prac moich po muzeach nie ma, tylko rozporoszone po świecie, reszta w domu i na fotografiach w grubym dużym albumie. Kompozycje wycinankowe 300 figur, Ministerstwo Kultury

<sup>106</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 7–8.

<sup>107</sup> M.in. [A d e l]: *Retrospektywna wystawa plastyki Karola Kłosowskiego 1907–1958*. „Dziennik Polski” 1958, nr 14; [A d e l]: *Wystawa prac Karola Kłosowskiego (1907–1958)*. „Życie Warszawy” 1958, nr ??, s. ??; Z. K r a k o w s k i: *Wystawa K. Kłosowskiego*. „Kierunki” 1958, nr 34 (24 VIII), s. 11–12; [m a r r]: *Wystawa prac prof. Kłosowskiego*. „Dziennik Polski” 1958, nr z 31 V; H. W e b e r: *Ginie 50-letni dorobek*. „Słowo Ludu” 1958, nr 5; [Z.]: *Wystawa malarska Karola Kłosowskiego w Zakopanem*. „Słowo Powszechne” 1958, nr 248 (11 VIII).

i Sztuki ma zamiar wydać, ale jeszcze nie zdecydowało odpowiedniej firmy, która by to dobrze wykonała:

Również Polskie Muzeum w Chicago chce wystawić te wycinanki, obiecując pokryć wszystkie koszty z wystawą związane. Dowiedzieli się z dzienników<sup>108</sup>.

W 1963 roku osiemdziesięcioletni artysta otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 5000 zł za „wieloletni trud pracy twórczej” przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki<sup>109</sup>. Kolejną nagrodę pieniężną dostał 3 maja 1964 roku z okazji Dnia Działacza Kultury „za wytrwałą i twórczą pracę w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego”. Z kolei w 1966, z okazji sześćdziesięciolecia działalności artystycznej, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w dwa lata później — odznakę Zasłużonego Działacza Kultury.

Do ostatnich dni życia można go było zastać pochylonego nad kolejną wycinanką, czy też przy sztaludze. Karol Kłosowski zmarł 4 lutego 1971 roku, przeżywszy osiemdziesiąt dziewięć lat<sup>110</sup>. Został pochowany na Starym Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku obok grobu Kornela Makuszyńskiego i symbolicznej mogiły generała Mariusza Zaruskiego.

### Początki twórczości — wycinanki ✓

Polska wycinanka ludowa, zwana też wystrzyganka, rozwinęła się w drugiej połowie XIX wieku. Pojawienie się wycinanki przypada na okres rozkwitu zdobnictwa ludowego charakteryzującego się różnorodnością wzorów, ornamentyki i kolorystyki. Wycinanki, jako dekoracja obrazów religijnych oraz samodzielny element zdobniczy wnętrza, występowały w różnych regionach, m.in. na Mazowszu i w jego okolicach, jak również we wschodniej Galicji. Wycinanka od początku swego istnienia pełniła funkcje czysto zdobnicze; nie była ani symbolem kultu ani wierzeń, ale „bujną, swobodną manifestacją artystycznego temperamentu”<sup>111</sup>. Gustaw Daniłowski, omawiając ten wycinek twórczości Karola Kłosowskiego, wyprowadzał genezę wycinanek z „tęsknoty do sztuki”<sup>112</sup>. O ludowej wycinance Jerzy Warchałowski pisał:

... W czarnej chałupie, zimowymi wieczorami nieuczona ręka chłopca, dziewczyny wiejskiej lub dziecka, wycina je z papierów kolorowych: zjawy dziwaczne, serca, gwiazdy, wróżki i anioły,

<sup>108</sup> K. K ł o s o w s k i: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 8.

<sup>109</sup> [k]: *Nagrody Ministra Kultury i Sztuki dla działaczy kulturalno-oświatowych*. „Dziennik Polski” 1964, nr 4, s. 9.

<sup>110</sup> Nekrolog zamieściło też m.in. radzieckie „Iskusstwo” (zob. A. Н и к о н о р к и н: *Карол К ł о с о в с к и — Ж у д о ж н и к и з З а к о н а н ь*, „Искусство” 1971 — wycinek prasowy, Arch. ZK).

<sup>111</sup> Aleksander B ł a c h o w s k i: *Wycinanka ludowa*. Warszawa 1955, s. 6. Por. też tego samego autora: *O wycinankach. Refleksje po konkursie ogólnopolskim w Toruniu*. „Polska Sztuka Ludowa” 1980, nr 3–4, s. 183–187 oraz *Polska wycinanka ludowa*. Toruń 1983.

<sup>112</sup> G. D a n i ł o w s k i: *Z Zakopanego...*, *op. cit.*, s. 773.

kwadraty i wstęgi, koła i ptaki, trójkąty i liście, duchy święte, gołębie skrzydlate, strzygi i zwierzęta<sup>113</sup>.

Największą popularnością wycinanki cieszyły się u schyłku XIX wieku. Jak pisał Daniłowski:

... Niestety do wiosk zaczęli przyjeżdżać kramarze odpustowi, sprzedając ohydne oleodruki niemieckie. Te wyparły barwną, prymitywną swojszczyznę w postaci malowideł na szkle i pracowitych, naiwnych wycinanek. Nie wszędzie jednak wycinanka zaginęła, w powiatach lubelskim i łowickim zachowała się w całej swojej zdrowej świeżości<sup>114</sup>.

Na początku XX wieku pisząc o ówczesnej wycinance Jerzy Warchałowski stwierdził, że jest to:

... sztuka indywidualna w ramach cech stylowych danego regionu. Przez owe wyznaczniki stylowe należy raczej rozumieć repertuar form stosowanych na danym terenie, co do motywów: *różgi, gwiazdy, kłapoki, koronki, zielka* itd. i specyficzne dla danego terenu zasady kształtowania ornamentu wycinankarskiego (np. rola ażuru, sposób opracowania brzegów, funkcje zdobnicze płaszczyzny, rodzaj stylizacji poszczególnych motywów<sup>115</sup>.

Mówiąc o dwudziestowiecznych ludowych specjalistach w zakresie wycinankarstwa stwierdził, że:

... pomysłowość jest większa, a technika nie pozostawia nic do życzenia, gdy się porówna nieodłącznie wycięte zielone drzewko naklejone na białej ścianie izby pod obrazem lub lusterkim, ze wspaniale niekiedy skomponowanym ornamentem roślinnym lub zwierzęcym, wprost wierzyć się nie chce, że to sztuka tego samego ludu, że z tego zapoczątkowanego dążenia estetycznego, które włożyło nożyce w niezgrabne ręce chłopaka lub dziewczuchy, powstała sztuka wysoce rozwinięta, że sztuka ta jest właśnie wytworem jego ogólnego, nie określonego zamiłowania zdobniczego, które umożliwia pojawienie się i rozwój takich talentów indywidualnych...<sup>116</sup>

Zdaniem Daniłowskiego wycinanki odznaczały się „syntezą form prostych i niewyszukanych, tu jest radość i koloryt, zdrowy ład i porządek, niewymuszoność i fantazja”<sup>117</sup>. Najczęściej pojawiały się motywy dekoracyjne, takie jak: *drzewo życia, szlaki* ze zgeometryzowanych *kogutków* i postaci ludzkich, motywy geometryczne lub stylizowane roślinne (*różgi, kłapoki, koguty, tasiemki, kodry*) w układzie symetrycznym (w koło, gwiazdę, wielobok), rzadziej jako pasy poziome bądź pionowe<sup>118</sup>.

W pierwszej ćwierci XX wieku wycinanki były wykorzystywane jako motyw charakterystyczny narodowej sztuki polskiej i „na wystawach zagranicznych [...] budzi-

<sup>113</sup> Jerzy Warchałowski: *Wycinanki*. „Wisła” 1902, nr 14, s. 478.

<sup>114</sup> Por. G. Daniłowski: *Z Zakopanego...*, *op. cit.*, s. 773.

<sup>115</sup> J. Warchałowski: *Wycinanki...*, *op. cit.*, s. 478.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> G. Daniłowski: *Z Zakopanego...*, *op. cit.*, s. 773.

<sup>118</sup> Por. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*. Pod red. K. Kubalskiej-Sulkiewicz, M. Bielskiej-Lach. Warszawa 1997, s. 444.



ła zachwyty swoją egzotycznością”<sup>119</sup>. Ponadto, jak twierdzi Aleksander Błachowski, „nigdzie w Europie nie stworzono z wycinanki tak ważnej, oryginalnej i różnorodnej ozdoby wnętrza wiejskiego”<sup>120</sup>.

Karol Kłosowski zainteresowanie wycinanką wyniósł z rodzinnego Podola, a wzorcem były ukraińskie wycinanki kwadratowe i koliste, kilkunastoramienne, służące do ozdabiania izb i wieszania na ścianach oraz wokół obrazów. Tę technikę zaszczerpił na Podhalu i z czasem stała się dominującą w jego twórczości. Już od szóstego roku życia:

... każdą wolną chwilę, a miał ich bardzo mało wycinał z pasją papierowe wycinanki, lub rysował je przy pomocy drzewnego węgla — wzory kwiatów na używanych gazetach. [...] Pierwszymi bukietami kolorowych kwiatów ozdobił wnętrze swojej chaty tak pięknie, że wkrótce zyskał zamówienia wśród mieszkańców wsi<sup>121</sup>.

Sam artysta wspominał, że początkowo podpatrywał przy pracy swoje sąsiadki, a o swoich pierwszych pracach tak mówił:

Pociechą był [...] rulon papieru, na który rzuciłem się komponując z rozmachem, a tęsknota i żal miały powoli po rozłożeniu, sam niekiedy byłem zdumiony [...]. Kiedy ubrałem wycinankami ściany mojej chaty i ramy obrazów, ludzie przychodzili i kiwali z uznaniem głowami<sup>122</sup>.

Wkrótce swoimi pracami plastycznymi zdobył popularność oraz wzbudził zainteresowanie. Często przyszłe mężatki chcąc ozdobić dom z okazji ślubu, „wypożyczały” Karola<sup>123</sup>.

Do tej twórczości wrócił Kłosowski po studiach, gdy w 1907 roku pojawił się pod Giewontem. O tej iście benedyktyńskiej pracy dużo informacji zawiera wywiad przeprowadzony z artystą przez Kazimierę Alberti w 1928 roku, tuż po wystawie w Poznaniu<sup>124</sup>. Kłosowski wspominając o swojej przygodzie z wycinankami i motywach, które skłoniły go do podjęcia tego rodzaju działalności plastycznej wyznał, że mając w ręce rulon papieru kolorowego, z którego miała wyłonić się kolejna wystrzyganka nie myślał o celu praktycznym — „wystarczała radość dziecinna, zachwyty i tęsknota tworzenia”, bo jak twierdził potrafią one rozweselić nawet przygnębionych<sup>125</sup>. Józef Grabowski uznał ponadto, że zainteresowanie wycinankami u artysty można wytłumaczyć tym, że:

<sup>119</sup> K. Alberti: *Wycinanki Karola Kłosowskiego...*, *op. cit.*, s. 727.

<sup>120</sup> A. Błachowski: *Polska wycinanka ludowa...*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>121</sup> B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 1.

<sup>122</sup> K. Alberti: *Wycinanki Karola Kłosowskiego...*, *op. cit.*, s. 727.

<sup>123</sup> A. Szopińska: *Dziedzictwo...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>124</sup> Por. K. Alberti: *Wycinanki Karola Kłosowskiego...*, *op. cit.*, s. 727.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

... urzekał go jej charakter oderwany od wszelkiego naśladownictwa i służebności. Każdy kształt podkreślony barwą i rytmicznie uporządkowany dawał się niemal dowolnie formować, nie kładąc tamy rozbudowanej fantazji i nasuwającym się pomysłom kompozycyjnym<sup>126</sup>.

Analizując wycinanki Kłosowskiego można zauważyć, że sztuka ludowa była dla niego jedynie inspiracją dla nieskrępowanej niczym fantazji twórczej, gdyż obok motywów typowo podhalańskich (np. *dzienięciornik, parzenica, leluja, rozeta-gwiazda, słonko, szyszka, kłósko, ostrewka, spinka*)<sup>127</sup>, występują inne — zaczerpnięte wprost z otaczającej go przyrody; a więc paprocie, muchomory, tulipany, osty, niezapominajki, konwale, goździki, szarotki, mniszki, kwiaty polne oraz elementy roślinne, dla których punktem wyjścia była ciekawa forma liścia, łodygi czy kwiatu. Liczną grupę stanowią kompozycje o wątku animalistycznym, czyli: muchy, raki, chrabąszcze, gąsienice, pająki, węże, pawie, koniki polne, gołębie, wiewiórki, kozice górskie, kogutki. Czerpanie z bogatego repertuaru natury nigdy nie ograniczało go, gdyż formy tam podpatrzone swobodnie przetwarzał czasami tak dalece, że przypominały ornament secesyjny. Sporadycznie stosował motyw figuralny — góralki nachylonej nad donicą pełną fantastycznych kwiatów oraz stojącej z chustą, jak również tańczących rozbójników. Rzadko występowały u niego fantastyczne potwory, smoki czy motywy orientalne przypominające chińskie pismo obrazkowe. Posługiwał się także formami geometrycznymi, takimi jak różnego rodzaju linie proste, faliste, łamane, łuki, które przenikały i zazębiały się z kołami, elipsami, rozetami, trójkątami, kwadratami i prostokątami.

Jeżeli chodzi o format wycinanek, poza nielicznymi drobniejszymi kompozycjami nie przekraczają one wymiarów 20 na 20 centymetrów, a ich kształt artysta wpisuje w figury geometryczne: koło, kwadrat, romb, gwiazdę, rozetę, leżący prostokąt, które czasem się przenikają tworząc odmienne struktury. Rozchodzące się od środka osie symetrii wycinanek, których liczba waha się od trzech do szesnastu, wypełnione są ażurowymi motywami floralnymi, animalistycznymi, abstrakcyjnymi i geometrycznymi.

W dorobku Kłosowskiego najliczniejszą grupę stanowią wycinanki wielobarwne z tłem białym i błękitnym, natomiast w jednobarwnych używał zwykle czerni, która bardziej eksponowała dany motyw. W kompozycjach wielobarwnych ten kolor stosował sporadycznie, gdyż wystarczyła mu szeroka gama barwna jaką otrzymywał poprzez wielowarstwowe nakładanie na siebie elementów z papieru kolorowego. Na tym polu twórczości artysta również dał się poznać jako dobry kolorysta. W odróżnieniu od malarstwa dominuje tutaj kolor stonowany, czyli różnego rodzaju złamane zielenie, żółcienie kadmowe, cynobry, ugry, ochry, błękity, kobalty, a także pastelowe

<sup>126</sup> J. Grabowski: *Ostatni z pierwszych...*, *op. cit.*, s. 43.

<sup>127</sup> Por. Władysław Matlakowski: *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarys życia ludowego*. Warszawa 1901, s. 25–30.

szarości, sieni i umbry. Kłosowski prezentował wycinanki wraz z innymi swoimi pracami na licznych wystawach krajowych i zagranicznych. Nie doszło do monograficznej wystawy wycinanek artysty w Polskim Muzeum w Chicago.

Zachowało się jedynie 240 sztuk z 500 wzorów zrealizowanych przez artystę, gdyż spora część z nich wypożyczona na prośbę ówczesnego prezydenta Ignacego Mościckiego spłonęła podczas pożaru Zamku Królewskiego. W czasie okupacji Kłosowski uzupełniał brakujące kompozycje, ale zaburzenia wzroku uniemożliwiły mu zrealizowanie w pełni tego zamiaru.

Artysta wycinanki łączył z innymi dziedzinami twórczości z zakresu sztuki stosowanej. Pewne fragmenty z motywów tam zastosowanych przeskalał, a następnie ponownie opracowywał na kartonach w fantazyjne projekty winiet książkowych, które z kolei były wykorzystywane w szacie graficznej wydawanego w okresie międzywojennym w Krakowie przez Julię Felicję Bronikowską pisma dla młodzieży żeńskiej „Dziś i jutro”. Inne zaś znalazły zastosowanie w dekoracji antepediów zakopiańskiego kościoła przy ulicy Chramcówki, w ornamentyce czternastu kapliczek oraz projektowanych przez niego kompletach mebli.

### Malarstwo ✓

Początki twórczość malarskiej Karola Kłosowskiego można datować na koniec XIX wieku. Nieliczne zachowane prace z wczesnego okresu dokumentują długą drogę formowania się własnego stylu. Najwcześniejsze zachowane prace z lat 1898–1905 — *Chata z Podola*, *Wnętrze domu rodzinnego*, *Wieś Piłatkowce* (2 wersje) — świadczą o zainteresowaniu artysty malarstwem realistycznym. Są to charakterystyczne wiejskie pejzaże z podolskimi chatami o bielonych ścianach i słomianych strzechach, na tle gęstego drzewostanu.

Z pobytu w Wiedniu zachowała się fotografia zaledwie jednego rysunku alegorycznego z 1903 roku<sup>128</sup>. Z informacji zawartych w księgach klasyfikacyjnych wiadomo, że jako student Akademii Sztuki w Krakowie był kilkakrotnie nagradzany przez akademickie jury. Znane są dwie prace konkursowe: *Życie* oraz *Akt* za który otrzymał roczne stypendium. Portret matki wykonany jeszcze na Podolu w 1905 roku otworzył sporą galerię wizerunków prezentujących rodzinę artysty, jego znajomych i przyjaciół; a około 1930 roku malarz rozszerzył tę tematykę o przedstawicieli elity zakopiańskiej należącej do światka literackiego, naukowego, czy też finansowego. Artysta portretował ich w pracowni na tle wykreowanych przytulnych wnętrz, w których wisiały grube wzorzyste kotary, obrazy i fotografie w dekoracyjnych ramach, a w wazonie stały kwiaty, lub rozciągał się za nimi krajobraz.

<sup>128</sup> Przechowywana w bibliotece uczelni.



7. Karol Kłosowski: *Pozująca góralka (Antosia)*

Artysta komponował te portrety w oparciu o schemat podpatrzony u swoich krakowskich mistrzów<sup>129</sup>. Wyczółkowski, Wyspiański, a nieco inaczej Malczewski preferowali asymetryczny układ. Polegał on na takim zakomponowaniu postaci, aby model był ujęty w popiersiu; lecz nie na osi, ale z boku, wskutek czego przeciwną stronę kartonu pozostawiała pozornie pusta, gdyż ta płaszczyzna wypełniona była zwykle albo płataniną dość grubych kresek, albo inną fantastyczną lub floralną kompozycją.

Wrażliwy malarz nie pozostał obojętny na wpływ secesji, dlatego też w jego dziełach zauważa się skłonność do kaligraficzności, przez co linijne efekty w tłach portretów przeradzają się w stylizowane koronki (*Koronczarka*); giętkie układy złożone z pędów kwiatów bądź gałązek modrzewiowych; czy też falujące struktury na wzorzystych tkaninach, czy w partiach włosów.

W portrecie pierwszej żony z 1915 roku zapowiada artysta typ kobiet, które wkrótce zapełnią jego liczne kartony. Będą to zwykle wizerunki młodych lub w średnim wieku góralek: *Antosia* (2 wersje), *Stasia Szczępaniakówna*, *Anna Walczakówna*. Kłosowski używając miękkiego środka malarskiego jak pastel, węgiel czy miękki ołówek stosował rodzaj szrafowania<sup>130</sup>. Kompozycje swoje zapełniał siecią gęstych linii uzyskując dopiero na płaszczyźnie właściwy kolor. Rysy portretowanych były zwykle określone giętkim, żywym na wskroś secesyjnym konturem — delikatnym, a gdzie indziej mocniejszym. Twarze modelek wyrażające zaabsorbowanie były ujmowane *en face*, czy *en trois quatre* z głową opuszczoną, to znów nieco uniesioną, wspartą na jednej dłoni. Linia ramion biegła zazwyczaj lekko z ukosa podkreślając delikatny kontrast siedzących postaci.

Rzadziej pojawiają się ujęcia całopostaciowe kobiet stojących, jak np. *Pozująca góralka* (*Antosia*), *Portret Jadwigi z Marusińskiej Kłosowskiej*, czy siedzących, wspartych o dekoracyjnie potraktowany zapleczek ławy, czy fotela — *Jadwiga Korabowa*, *Pani Fenrych*, *Pani Walczakowska*, *Pani Sławomira Konieczna*. Zachowało się także kilka popiersi męskich: *Autoportret* (*To ja z młodszych lat*), *Zygmunt Bukowski*, *Bronisław Pelczarski*, *W zimowe noce* (góralski artysta Hadowski). Panowie ubrani w garnitur, mundur lub ludowy strój siedzą lub stoją wsparci o ścianę, czy też są pochyleni nad biurkiem w salonie, a częściej w pracowni artysty — np. *Dyrektor Józef Sieczka*, *Leśniczy Jan Krzyściak*. Naturalność póz podkreślona była swobodnym założeniem rąk, podparciem głowy.

W momencie, gdy przyszły na świat dzieci — Helena i Bronisław — pojawił się kolejny temat artystyczny — portret dziecka. Kłosowski podobnie jak Wyspiański towarzyszył im nieprzerwanie od niemowlęcia, aż po wiek dojrzały. Chętnie rysował Helenkę i Bronisława w czasie snu lub zabawy (*Śpiąca Heluś*, *Heluś*, *Moja córka*

<sup>129</sup> Tadeusz Dobrowolski: *Nowoczesne malarstwo polskie*. Wrocław 1960, t. 2, 249–250.

<sup>130</sup> B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 38.



8. Karol Kłosowski: *Broniś z kotem*



9. Karol Kłosowski: *Moja córka Hela*

*Helenka, Helenka, Bronuś po chorobie, Mały Staś*). Artysta, jak wspomniano wcześniej, posługiwał się systemem kresek, a kontur w jego obrazach grał rolę nadrzędną, co jednak nie wykluczało malarskości owych przedstawięń. Również kładł duży nacisk na oddanie trójwymiarowości przestrzeni. Mimo drobiazgowości opracowania, rysunki te nigdy nie traciły swojej lekkości, a mistrzostwo wprawnej ręki najlepiej eksponowane było w umiejętnym doborze środków malarskich. Kłosowski wykorzystywał naturalną biel tektury (baądź ją gruntował), jak też szarość kartonu. Żeby uzyskać lepszy efekt łączył jednocześnie kilka różnych technik (węgiel, pastel, kreda). Mimo delikatnych twarzyczek dzieci, ich drobnych ust, małych nosów, czy dużych rozmarzonych oczu, nie były to portrety ani kliwie, ani sentymtalne. Mistrzowsko potrafił wyważyć uczucie ojcowskie z czystym artyzmem, co tylko potwierdza jego dużą dojrzałość plastyczną.

Jednym z tematów malarstwa artysty był również typowy krajobraz górski z malowniczymi drewnianymi szałasami, chatami, kościółkami wtopionymi w kolorowe łąny traw i zbóż, czy też w ubogą roślinność hal. W tych dziełach pojawił się także motyw kapliczki zagubionej gdzieś na skraju lasu, u podnóża gór czy też skąpanej w gęstwinie kwiatów. Od dokumentarnego realizmu w malarstwie pastelowym jego twórczość ewoluowała w kierunku ujęcia ekspresyjnego przy użyciu długich impastów pędzla w malarstwie olejnym, czy akwarelowym. W pejzażach pastelowych, np. *Las, Skały, Mnich nad Morskim Okiem, Potok pod Regłami, Jesień w Puławach, Kazimierz nad Wisłą* — niezwykle drobiazgowo oddawał każdą niemal trawkę, kwiat, gałązkę drzewa czy krzewu. Kolorystyka jego prac musiała odpowiadać zaobserwowanej w naturze.

W pejzażach olejnych Kłosowski malował brawurowo śmiałą i szeroką plamą barwną, uzyskując ekspresję, której brak malarstwu pastelowemu. Były to zwykle szybkie notatki z podróży (*Baltyk, Capri, Wieczór przed halnym, Rożewie*). Prace te były konstruowane w układzie niewielkiego ukosu linii horyzontu, gdzie zwykle pierwszy plan (po prawej) zajmowało rozłożyste drzewo; a dalej w głąb, w centrum umieszczony był kościół, kapliczka czy inny budynek zza którego wyłaniała się nieprzenikniona płatanina drzew. Aby zrównoważyć ciężar dzieła jak również podkreślić jego przestrzenność w lewym górnym rogu artysta zazwyczaj malował klucz ptaków, co szczególnie dobitnie występuje w rysunkach (*W zaduszonym dniu, Kościół w Orawce*). Widoki z nadmorskich plaż rejestrował zwykle z lotu ptaka, aby ukazać jak największą przestrzeń (*Capri, Brzeg morski, Pejzaż włoski, Rożewie, Morze Śródziemne*).

Sposób kadrowanie ujęć plenerowych w jego obrazach to scheda po impresjonizmie. Soczyste zielenie lub letnio- jesienna tęcza barw lśniąca na żdźbłach traw i liściach drzew czy też światło słoneczne pelzające po nierównych ścianach i dachach drewnianej architektury, po bielonych ścianach podolskich chat lub zatrzymane w bruzdach załomów skalnych oraz rozlewające się na tafli górskiego potoku

10. Karol Kłosowski: *Pejzaż tatrzański*

czy morza to efekt „chwytania słońca na gorącym uczynku.” Pejzaże Kłosowskiego mimo dekoracyjności są sugestywne, wiernie oddające koloryt pory dnia i roku.

Lata dwudzieste obfitowały w takie kompozycje jak: *Polonia*, *Wiatr balny* i *Nietoperze* (2 wersje) w których artysta wyraźnie czerpał z symbolizmu. W tym okresie dzięki licznym podróżom włoskim w towarzystwie Tadeusza Malickiego zapoznał się w muzeach ze sztuką obcą. Szczególne wrażenie, do czego sam się przyznawał, wywarł na nim Arnold Böcklin<sup>131</sup>. W malarstwie Böcklina urzekła Kłosowskiego tematyka, gdyż podobnie jak on reinterpretował świat baśni. Kłosowski sięgał również do pewnych wątków z podań i legend podhalańskich, a swoje liryczne kompozycje rozświetlał nierealnym światłem. Przykładem są tu kompozycje: *Polonia*, *Wiatr balny*,

<sup>131</sup> W tematyce swych obrazów czerpał z motywów antycznych „ożywiając i reinterpretując zwykłe z naturalistyczną dosłownością świat mitologicznych tworów natury, nimf, faunów i centaurów, nereid i trytonów, wysp szczęśliwych i krainy śmierci (słynna *Wyspa Umarłych* 1880). Malarstwo jego, nader wysoko cenione przez współczesnych, m.in. polskiego naturalistę Witkiewicza, chwilami niepokojąco, ale i znacząco zbliżało się do konwencji XIX-wiecznego kiczu, ma jednak i osiągnięcia bardziej przekonujące, jak chociażby nastrojowa *Cisza leśna*” (M. Porębski: *op. cit.*, s. 200).



*Nietoperze*. Obraz *Wiatr balny*, najbardziej dynamiczny z alegorycznych kompozycji artysty, ukazuje niewielką, pogrążoną we śnie osadę, położoną u stóp wysokich gór. Jednakże ów spokój burzy krocząca nad dachami domostw nienaturalnie wielka śmierć wyobrażona jako szkielet, która jest przepędzana przez rozszalałego potwora — lwa niosącego na grzbiecie trzy nagie kobiety, uczepione jego grzywy. Dzieło to powstało w 1917 roku.

Dla Towarzystwa «Sztuka Podhalańska» artysta opracował cztery kompozycje, które miały być wydane w formie pocztówek<sup>132</sup>. Kłosowski wykonał cztery prace: *Kobiety zbierające baze*, *Zerwaną strunę* oraz dwie wersje *Świątyni sztuki*. Pierwsza z nich to scenka rodzajowa ukazująca dwie góralki ze „święconym” w drodze do kościoła, które zatrzymały się przy jednej z zagród przy Drodze do Rojów i postawiwszy na ziemi koszyki zrywają baze. Kompozycja *Zerwane struny* przedstawia zrozpaczonego skrzypka [Izydora Kłosowskiego — T. L.], który w jednej ręce trzyma instrument, a w drugiej zerwaną strunę, która już nigdy nie wyda dźwięku. Dwie kompozycje z cyklu *Świątynie sztuki* przedstawiają budowle, których architektura łączy w sobie elementy podhalańskie i podolskie z typowymi fasadami dworców szlacheckich. Spadziste dachy świątyni, zwieńczone smukłą sygnaturką wsparte na dwóch pękających podporach-kolumnach, ściana frontowa budynku nieco cofnięta do tyłu z szerokim portalem, a w partii dachowej mur przepruty rzędem arkadowych otworów. Druga wersja przypomina monopteros, tj. starożytną okrągłą budowlę bez ścian z kolumnadą podpierającą dach.

Do kompozycji fantastycznych Kłosowski powrócił na przełomie lat pięćdziesiątych podejmując wątki z legend i podań. Chodzi tutaj o cztery kompozycje — dwie z motywem smoka tatrzańskiego i kolejne o znamiennych tytułach: *Kuszenie* i *Ewa*. Pierwsze z nich ukazują nienaturalnie wielkiego smoka mieszkającego w Morskim Oku, który podług podań ludowych porywał owce, zwłaszcza czarne<sup>133</sup>. Ten niby groźny potwór o kanciastych, nieco formistycznych, kształtach pojawił się w pierwszej kompozycji nad łąką pełną krokusów, z Giewontem w tle, a w drugiej leży pod szczytem pagórka, z którego właśnie zjeżdża narciarz. W *Kuszeniu* malarz wprowadził nas do wnętrza lasu, a właściwie na jego polanę, gdzie Maryna i Janosik spostrzegli wśród rozłożystych płatów fantastycznego kwiatu niewielkiego smoka — zwodniczego szatana. W drugiej pracy zatytułowanej *Ewa* artysta zestawił arkadyjską wizję tatrzańskiej przyrody z postacią smoka — węża kuszącego pramatkę. Kłosowski w tych pracach łącząc realia z ludowością czy wątkiem baśniowo-fantastycznym całkowicie zrezygnował z patosu dramatycznego.

<sup>132</sup> Sprzedaż pocztówek zaprojektowanych przez członków towarzystwa miała na celu uzyskanie funduszy na działalność statutową (m.in. stworzenie w Zakopanem „mekki” dla artystów).

<sup>133</sup> Por. J. Woźniakowski: *O smokach*. „Twórczość” 1971, nr 1, s. 127.



11. Karol Kłosowski: *Kapliczka w wierzbie*

Podjmował także tematy o pierwiastku mistycznym, o czym świadczą trzy kompozycje: *Chrystus*, *Chrystus w ogrodzie Oliwnym* oraz *Święta Cecylia*. W pierwszej sylwetka Jezusa pojawia się nad podgórskim rozlewiskiem, w drugiej wykorzystał motyw krucyfiksu Jadwigi z kościoła w Odrowążu (zachowało się kilka replik rysunkowych). Ukrzyżowany Zbawiciel ukazany został na tle rozległej panoramy jerozolimskiej z jej skąpą roślinnością. W ostatniej z wymienionych prac artysta przedstawił Stasię Szczepaniakównę jako św. Cecylię w stroju ludowym z jej atrybutem lutnią. Ukazywanie świętych jako zwyczajnych ludzi było zabiegiem często praktykowanym przez innych artystów, m.in. Zofię Stryjeńską i Władysława Skoczylasa.

Do częstych tematów, pojawiających się w twórczości Kłosowskiego należą kwiaty malowane w naturalnym środowisku (np. *Nasturcje*, *Malwy*, *Powój*, *Bratki*, *Żonkile*) bądź komponowane jako typowe martwe natury, np. z kilkoma owocami rozrzuconymi na stole (*Różę w wazonie*). Malarz z niezwykłym wyczuciem uzyskiwał zarówno w pastelach, jak i akwarelach ulotność roślin, kruchość ich form, jedwabistość płatków kolorowych zagubionych wśród soczystozielonych, aksamitnych liści. Potrafił również niemalże zmysłowo oddać ich soczystość, zapach, co potwierdza jego miłość do kwiatów, które pielęgnował w swoim ogrodzie.

Kłosowski był wprawnym obserwatorem, dzięki czemu jego dekoracyjne fantazje nigdy nie zatracaly swego realistycznego kształtu. Najchętniej operował pastelą i węglem, aby dać upust swoim płaszczyznowo — liniowym skłonnościom. Dukt linii płynny, żywy, energiczny — ujmował zarysy zarówno roślin i przedmiotów, jak też wypełniał większe płaszczyzny oraz pojawiał się w tle tworząc dekoracyjne struktury. Kreska wypełniała wszystkie elementy kompozycji, a przez jednakowe traktowanie poszczególnych części, spajała je w nierozzerwalną całość. Linia również tworzyła rytm poprzez zabieg multiplikacji podobnych motywów, czasem zaś w swej finezji przypominała misterną arabskę.

Do końca życia Kłosowski pozostał aktywny i „aby nie wyjść z wprawy”<sup>134</sup> tworzył niewielkie studia plenerowe, czy portrety znajomych, które potem im ofiarowywał. Znaczne uszkodzenie wzroku w wyniku wstrząsu mózgu „zabiło” u artysty wrażliwość kolorystyczną, co w efekcie zmusiło go do zarzucenia pastelii, jak również uniemożliwiło stworzenie kolejnych wycinanek. Trzeba dodać, że artysta w swoich pracach, tak jak wielu innych malarzy, wykorzystywał w procesie twórczym fotografię. Aparatem Zeissa rejestrował zarówno przyszłych portretowanych, jak również pejzaże. Ten zabieg był często niezbędny przy wykorzystaniu pewnych elementów szczególnie w fantastycznych kompozycjach, czy też przy pejzażach.

Prace Kłosowskiego obfitują w akcenty kolorystyczne rozłożone równomiernie, a w chwili gdy podążał on za ostrym światłem słonecznym ograniczał się zaledwie do zarejestrowania jego operacji luministycznych. Tonacja obrazów artysty, co zna-

<sup>134</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 29.

12. Karol Kłosowski: *Róże w wazonie*

mienne dla secesji, jest intensywna, żywa. Pragnąc oddać kolorystyczną wierność natury nie stronił od rejestrowania silnych kontrastów barwnych (kolory ciepłe i zimne). Żółcienie kadmowe, ugry, ochry, błękity, kobalty, soczyste zielenie zapełniały jego kartony polifonią barw. Czerni nie stosował, ani w malarstwie pastelowym, ani olejnym uważając, że w postaci naturalnej w przyrodzie nigdy nie występuje.

W swoich pracach nawiązywał do tradycji malarstwa pejzażowego i portretowego przez co kontynuował szkołę krakowskich mistrzów. Umiejętne łączenie umiarkowanego impresjonizmu z realistycznym naturalizmem i secesyjną dekoracyjnością, niekiedy z nutą symboliki i baśniowości pozwalają uznać jego malarstwo za bliskie szkole krakowskiej. Jego twórczość daleka była od jakiegokolwiek deformacji. Jako malarz ograniczał się jedynie do roli obserwatora, który nie bada, ani nie przetwarza na nowo zarejestrowanych form istniejących w rzeczywistości.

Reasumując, nie sposób się oprzeć wrażeniu, że nie obce było Kłosowskiemu artystyczne *credo* Stanisława Wyspiańskiego, jednego z jego ulubionych krakowskich

profesorów, który twierdził, że „każdy obraz jest dekoracyjny” oraz, że „artysta musi umieć malować, umieć rysować, wówczas wszystko mu wolno”<sup>135</sup>.

### Koronki i działalność pedagogiczna w Szkole Koronkarskiej

Karol Kłosowski rozpoczął pracę pedagogiczną w Krajowej Szkole Koronkarskiej<sup>136</sup> w 1912 roku, jako nauczyciel rysunku i kompozycji, z zaleceniem Wydziału Krajowego we Lwowie, żeby „szkołę przeinicjował z ducha austriacko-niemieckiego na charakter polski, usunął nadmiar secesji, a projektowane modele koronkarskie oparł o elementy swojskie”<sup>137</sup>. Artysta pracując za kadencji dyrektorki Jadwigi Gal-leth (1912–1931) kreował styl swoich koronek i „potrafił ze smakiem transponować góralską ornamentykę na wszystkie najdelikatniejsze techniki koronkarskie”<sup>138</sup>. Jak pisał Józef Grabowski, „gdy w 1912 roku Kłosowski został [...] nauczycielem, kierownikiem artystycznym i projektantem, wprowadził daleko idące zmiany zastępując przyjęte wzory własnymi”<sup>139</sup>. Z kolei Halina Kenarowa stwierdziła, że artysta „nie wprowadził nowej metody w nauczaniu bazując na własnej inwencji uczniów [...]. Nadal sam projektował wzory koronek i haftów”, które potem uczennice jedynie realizowały<sup>140</sup>.

Karol Kłosowski opracowywał głównie projekty koronek klockowych, ale także igłowych. W projektach koronek można zauważyć analogiczne jak w wycinankach formy — stąd koronki w kształcie koła, rozety, owalu, prostokąta, ale także o formie asymetrycznej. O wzorce koronek decydowało kilkakrotne powtórzenie danego motywu wzdłuż kilku lub kilkunastu osi symetrii. W swoich projektach artysta łączył misternie drgające powierzchnie ornamentu abstrakcyjnego ze stylizowanymi motywami floralnymi: paprociami, dzwonekami, ostami; jak również animalistycznymi: kogutkami i konikami polnymi. Pojawiał się także u niego element podolski jaki i typowo podhalański: parzenica i kratka.

Artysta rozpoczął swą działalność pedagogiczną w czasie, gdy zakopiańskie koronki miały swoją ustaloną pozycję międzynarodową. Jako pedagog dokonał znaczącego przełomu, gdyż umiejętnie połączył delikatną, pozostałą po secesyjnym ornamencie linię z podhalańską tradycją zdobniczą, dostosowując jednocześnie wzory do wymogów warsztatu. Jak czytamy w artykule drukowanym na łamach „Tęczy”:

<sup>135</sup> Por. T. Dobrowolski: *Nowoczesne malarstwo...*, *op. cit.*, s. 346.

<sup>136</sup> Inicjatorem założenia w 1883 r. Szkoły Koronkarskiej przyświecały podobne cele, co twórcom pobliskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Generalnie „stawiano [...] trzy zadania: ekonomiczne — zarobek dla ubogich dziewcząt góralskich, zaszczepienie przemysłu domowego na Podhalu i wychowawcze w oparciu o swojskie motywy” (H. Kenarowa: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 617–618).

<sup>137</sup> K. Kłosowski: „Przebieg życia...”, *op. cit.*, s. 5.

<sup>138</sup> H. Kenarowa: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 621.

<sup>139</sup> J. Grabowski: *Ostatni z pierwszych...*, *op. cit.*, s. 43.

<sup>140</sup> H. Kenarowa: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 621.

... Największy zamęt w pojęciach o sztuce zdobniczej wywołał tzw. styl zakopiański, źle pojęty, a jeszcze gorzej stosowany do dnia dzisiejszego. Zrozumiał [...] to profesor Karol Kłosowski, nadając [...] powierzonej jego artystycznej pieczy szkole, charakter prawdziwej uczelni artystycznej, o wysokich aspiracjach, czerpanej z przebogatej krynicy naszej sztuki podhalańskiej<sup>141</sup>.

Projektowanie koronek związane było z koniecznością znajomości strony technicznej ich wykonania co pomagało artyście w świadomym otrzymaniu zamierzonego efektu. Jak pisała Anna Szopińska:

Projektował osobiście, by potem powierzyć je zręcznym palcom swojej żony, nauczył się nawet robienia na klockach, by poprawiać ich ścieg i spłot<sup>142</sup>.

Do tej opinii przychyła się również Halina Kenarowa:

W wielostronnej działalności artystycznej [...] koronka wydaje się najtrafniejszym jego osiągnięciem: ornament drga żywym, kameralnym ciepłem, jakby fascynowała artystę pajęcza „baśniowa” technika<sup>143</sup>.

Kilkaset projektów, które powstały w ciągu dwudziestu lat świadczy o fantazji, talencie i profesjonalizmie Kłosowskiego, a także o tym, że „nie oglądał się” na nowe prądy w polskiej sztuce użytkowej lansowane przez krakowską Akademię i Stowarzyszenie „Ład”<sup>144</sup>.

Projektowanie koronek przyczyniło się do sukcesu Szkoły Koronkarskiej na Światowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 roku<sup>145</sup>. Kilkuletnie przygotowanie do wystawy dało w efekcie ciekawą ekspozycję, która została zaprezentowana w Pawilonie Polskim projektu Józefa Czajkowskiego, w gmachu Grand Palais, gdzie znajdowała się wystawa polskich środowisk i uczelni przemysłowo-artystycznych. Krytyka francuska pozytywnie odniosła się do materiału wystawienniczego szkół — Koronkarskiej i Przemysłu Drzewnego. Obie wówczas otrzymały nagrody, a projekty koronek Kłosowskiego nagrodzono złotym medalem oraz porównywano je „do sławnych wyrobów brukselskich”<sup>146</sup>.

<sup>141</sup> [HM]: *Państwowa Szkoła Koronkarska w Zakopanem*. „Tęcza” 19??, z. 17, s. 5.

<sup>142</sup> A. Szopińska: *Dziedzictwo...*, *op. cit.*, s. 12.

<sup>143</sup> H. Kenarowa: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 621.

<sup>144</sup> *Ibidem*.

<sup>145</sup> Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej (*L'Exposition Internationale des Arts Décoratifs et Industriels Modernés*) w Paryżu w 1925 polscy artyści zdobyli 172 nagrody, co jest do dziś ewenementem w historii światowego wystawiennictwa [por. A. M. Drexlerowa, A. K. Olszewski: *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych...*, *op. cit.* — red.]. Był to tryumf zarówno twórców architektury, mebli, rzeźby, tkaniny, ceramiki, malarstwa, opraw książek, lecz także triumf określonego stylu. „Od czasu wystawy *Les Années 1925* styl ten, bywał też nazywany *stylem 1925*, *Zig Zig czy Jazzy Modern Styl*. Często jego nazwę wiązano z nazwiskami znanych twórców: *styl Poirret*, *styl Chanel* i wielu innych. Por. A. K. Olszewski: *Art Déco. Sztuka lat dwudziestych*. „Dom i Wnętrze” 1992, nr 2, s. 53–54.

<sup>146</sup> J. Grabowski: *Ostatni z pierwszych...*, *op. cit.*, s. 43.

Kłosowski swoje koronki zaprezentował kolejno na kilku wystawach — w kraju, min. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (1929), a także poza jego granicami — w Budapeszcie i Bratysławie. Uwieńczeniem jego doświadczenia i pracy pedagogicznej w Państwowej Szkole Koronkarskiej było napisanie podręcznika teoretyczno-praktycznego<sup>147</sup>. Jednakże pomimo dość znaczących sukcesów zarówno na płaszczyźnie pedagogicznej, jak i artystycznej, z powodów czysto politycznych zmuszony został przejść na wcześniejszą emeryturę w 1931 roku<sup>148</sup>.

Artysta po odejściu ze szkoły zarzucił projektowanie koronek na rzecz wycinanek, poza tym rozbudowa willi, którą rozpoczął końcem lat dwudziestych i inna twórczość plastyczna pochłonęła go całkowicie<sup>149</sup>.

### Działalność artysty w Spółce «Kilim»

Tradycyjne kilimy przetrwały na wschodnich rubieżach Polski do połowy XIX wieku. Ponowne zainteresowanie tą techniką datuje się na przełomie XIX i XX wieku. Do odrodzenia jej przyczyniło się głównie Towarzystwo «Polska Sztuka Stosowana», które inicjowało powstawanie spółdzielni artystycznych zajmujących się projektowaniem i produkcją w zakresie rzemiosła artystycznego<sup>150</sup>. Jedną z nich była Spółka «Kilim», którą założyli w 1910 roku zakopiańscy artyści-malarze. Na polu sztuki stosowanej spółka współpracowała głównie z Warsztatami Krakowskimi, „Sztuką”, warszawskim „Zdobnictwem”, krakowskim związkim Architektura Rzeźba Malarstwo Rzemiosło, a przede wszystkim ze Stowarzyszeniem «Sztuka Podhalańska», z którą wspólnie urządzała wystawy. Kierownictwo artystyczne początkowo spoczywało w rękach Jana Skotnickiego, a następnie przejął je i sprawował przez dłuższy czas Kazimierz Brzozowski.

<sup>147</sup> K. K ł o s o w s k i: „Wycinanki”. Zakopane 1923, t. 1–2. Rps Arch. ZK.

<sup>148</sup> Po odejściu Kłosowskiego, a zarazem zakończeniem kadencji Jadwigi Gałzińskiej, zaszły poważne zmiany zarówno w metodyce nauczania, jak i w artystycznym wyrazie wyrobów szkolnych. Kryzys ekonomiczny odbił się brakiem w warsztatach importowanych nici, które zastąpiono ręcznie przedzielnym lmem i konopiami, co wpłynęło na uproszczenie techniki koronek — jej „zgrzebnej ludowości”. Nie była ona tak misterna jak wcześniej. Po Kłosowskim stanowisko nauczyciela rysunku objął malarz Mieczysław Szopiński (1931–1940), „który wprowadził do koronki element kolorystyczny, a proste lapidarnie ornamenty geometryczne, mięsiste i grube stawały się jakby integralną częścią samodzielnego płótna, z którym kontrastowały kolorem” (H. K e n a r o w a: *Trzy najstarsze szkoły...*, *op. cit.*, s. 623).

<sup>149</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 56.

<sup>150</sup> Do odrodzenia kilimiarstwa przyczyniły się m.in. Warsztaty Krakowskie, Warsztaty «Kilim» w Zakopanem oraz Pracownia Anny Sikorskiej w Czernichowie k. Krakowa. Projekty były często autorstwa wybitnych polskich artystów, a oryginalne metody barwienia przędzy przy użyciu barwników naturalnych opracowywał Antoni Buszek. W 1921 r. powstały w Henrykowie koło Warszawy warsztaty „Kilim Polski”, a od 1926 r. na tym polu prym wiodła spółdzielnia „Ład” (por. Za: G. J a n n e a u: *Encyklopedia sztuki dekoracyjnej*. Warszawa 1978, s. 139).

Towarzystwo zadebiutowało w 1911 roku na Wystawie Podhalańskiej urządzonej we lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego, a odniesiony sukces przyczynił się do powtórzenia ekspozycji jeszcze w tym samym roku na I wystawie współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. Piotra Skargi<sup>151</sup>. W 1912 roku dzieła reprezentowane na tej wystawie (w większości kompozycje figuralne) pojawiły się na Wielkiej Wystawie Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym w Krakowie, jako wyposażenie wnętrz dworku (portieri i kilimy), a wkrótce zostały zaprezentowane ponownie na 56 Wystawie w salonach warszawskiej Zachęty. Wykorzystywanie tkanin do dekoracji wnętrz, jak pisał Skotnicki, zapoczątkowane wystrojem wnętrza „kapliczki domowej przyniosło nowy sposób dekorowania kościołów i kaplic — kilimami”<sup>152</sup>. Spółka swoją działalnością miała wznowić zapomnianą produkcję makat, dywanów i kilimów<sup>153</sup>.

Do 1914 roku, czyli w początkowej fazie rozwoju, dla «Kilimu» pracowali liczni artyści krakowscy i zakopiańscy. Karol Kłosowski współpracował tu m.in. ze Stanisławem Barabaszem, Józefem Blicharskim, Józefem Czajkowskim, Stanisławem Gałkiem, Tymonem Niesiołowskim, Janem Rembowskiem, Waławem Sichulskim, Władysławem Skoczylasem, Bronisławem Treterem, Tadeuszem Skotnickim, Edmundem Trojanowskim i Waławem Borowskim. Stowarzyszenie liczyło 104 udziałowców i — jak podawał „Architekt” w 1912 roku — w przeciągu trzech miesięcy „zdołało wytkąć 200 kilimów o powierzchni 180 m<sup>2</sup>, które zostały w zupełności zakupione”<sup>154</sup>.

Zachowało się kilka projektów Karola Kłosowskiego z czasu przynależności do spółki. Należy stwierdzić, że w jego kilimach widać duży wpływ wycinanki. Istotnie, te dziedziny twórczości plastycznej zajął się, co najbardziej widoczne było w podejmowaniu podobnej tematyki i ornamentyki. W kilimach, podobnie jak w koronkach i wycinankach artysta wyraźnie podkreśla symetryczność kompozycji.

<sup>151</sup> Por. *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*. Pod red. Aleksandra Wojciechowskiego. Wrocław–Kraków–Warszawa 1967.

<sup>152</sup> *Katalog Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym*. Kraków 1912 (por. *Katalog 56 Wystawy Towarzystwa Art.* Warszawa 1913).

<sup>153</sup> W swoim założeniu «Kilim» kontynuować miał dzieło rozpoczęte przez Towarzystwo «Polska Sztuka Stosowana». Obok założenia odrodzenia polskiej sztuki użytkowej, zwracano uwagę, żeby „nie tamować objawów czysto indywidualnej twórczości polskich artystów, a motywem przewodnim stało się hasło: «niech każdy tworzy, jak najlepiej umie i widzi» («Kilim» — *Zakopane. Katalog wystawy*. Kraków 1913). Tkaniny wytwarzane przez spółkę nosiły własne znaki ochronne (plomby), „każdy projekt przechodził dwukrotnie przez ocenę komisji artystycznej, raz w formie wzoru na papierze, drugi raz jako wykonana tkanina” (*ibidem*). Stowarzyszenie dysponowało również działem renowacji starych tkanin zabytkowych „pod kierunkiem zawodowej siły kształconej w Wiedniu w specjalnej szkole rządowej, której dwór wiedeński powierzał do restaurowania tkaniny ze swych zbiorów” (*ibidem*).

<sup>154</sup> Por. Irena H u m l: *Stowarzyszenie «Kilim»* [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1880–1914*. Pod red. A. Wojciechowskiego. T. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 195.



Zachowały się głównie projekty przedstawiające Matkę Bożą, w których centrum kompozycji zajmuje stylizowana sylwetka kobieca w stroju ludowym (z elementami podolskimi i podhalańskimi), z uniesionymi w górę lub złożonymi rękoma, a po jej bokach znajdują się zwykle kompozycje floralno-animalistyczne. Kompozycje te potraktowane są dekoracyjnie, płaszczyznowo, z tendencją do geometryzacji form, co jest związane z przystosowaniem projektu do techniki tkania.

### Snycerstwo i willa „Cicha”

Umiejętności rzeźbiarskie zawdzięczał Kłosowski Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, w której się kształcił w okresie dynamicznego rozwoju stylu zakopiańskiego. Po ukończeniu Akademii i ponownym przyjeździe pod Giewont w 1907 roku, współpracował z Wojciechem Brzegą, pracując u niego „blisko trzy lata [...] jako rysownik i rzeźbiarz ornamentu, przy swojskim, stylowym meblarstwie”<sup>155</sup>. Twórczość rzeźbiarska Karola Kłosowskiego wiąże się więc niewątpliwie z rozwojem stylu zakopiańskiego<sup>156</sup>. Twórca stylu, Stanisław Witkiewicz, uważał że istotą „prawdziwej sztuki jest ciągłe doskonalenie się jej artystycznych form i środków wyrazu pod wpływem takich naturalnych bodźców, jak czynniki psychologiczno-społeczne, tradycja i różnorodne wymogi życia”<sup>157</sup>. Karol Kłosowski miał na ten temat podobną opinię:

Uważał, że nie można pozostać na wzorach z form serdakowych skrzętnie zebranych przez Matlakowskiego. To co powstało z ludu należy rozbudowywać. Jako że sam pochodził z ludu i, mimo szlacheckiego nazwiska, czuł się jak gdyby do tego upoważnionym. Jak twierdził — ci sami krytykanci roztkliwiają się nad czystością stylu budynków projektowanych przez Witkiewicza, gdy tymczasem nie brak tam unowocześnionych uzupełnień jak, np. wyginane secesyjnie łodygi leluji — złotogłowia na balkonach a nawet i sosrębach, której to formy nie spotyka się w żadnym starodawnym zdobnictwie góralskim<sup>158</sup>.

Willa „Cicha” to efekt gruntownej przebudowy dawnej „Sobczakówki”, której podjął się Karol Kłosowski pod koniec lat dwudziestych XX wieku. Pierwotnie była to chałupa góralska składająca się z dwóch izb, „białej” i „czarnej”, rozdzielonych sienią. Przyszła żona Kłosowskiego Katarzyna Sobczakówna pisała:

Drzewniej — kiej jesce wielgik domów w Zakopanem nie było, to ku nasej fałupie leciały pany jak jak émy ku lampie. Nazywała się ona wtedy nie „Cicha”, ba jeno dom Sobcyka. W tym to cosie izbów dlo gości było jeno śtyry. W nojgłówniejszej, we izbie białej (ze sosrębem) ftora do teraznia jezde takučka jako drzewniej była, mieskali jeno lepsi goście ze syćkich stron świata.

<sup>155</sup> J. Grabowski: *Ostatni z pierwszych...*, *op. cit.*, s. 42.

<sup>156</sup> [Na temat początków i rozwoju stylu zob. Z. Mózdzierz: *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego* (w:) i d e m: *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 9–100.

<sup>157</sup> Cyt. za: J. Majda: *Styl zakopiański*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 16.

<sup>158</sup> B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 55.

Ukwalowali se ta nie roz jako im tu dobrze się widzi i jako jadło im hasnuje, choć ta i nie wždy popaniato i do smaku było uzdajane<sup>159</sup>.

Po ślubie z Katarzyną Gąsienicą Sobczak, artysta zamieszkał w „Sobczakówce” i wkrótce przystąpił do wybudowania pracowni na poddaszu. Kilka lat później, po śmierci żony i wykupieniu części zajmowanej przez jej dwie siostry, przystąpił do gruntownej przebudowy i modernizacji budynku. Projekt wykonał sam, a zatwierdził go zakopiański budowniczy Józef Cetnarski<sup>160</sup>. Punktem wyjścia dla projektu Kłosowskiego były realizacje architektoniczne Witkiewicza w tym zakresie.

Przebudowa chałupy w willę wymagała podniesienia starszej części na drewnianych śrubach, czego dokonali Lejowie z Witowa. W skutek tego lewe skrzydło podniesiono o ponad metr do góry. Do prawej strony budynku dołączono drugie skrzydło ustawione do niego prostopadle. Rozbudowano poddasze, w związku czym w dachu pojawił się *wygląd*, w którym umieszczono okno pracowni wychodzącej na ogród. Szczyt zwieńczony został głową zbójnika, tzw. motywem janosikowym<sup>161</sup>. W szczycie południowym Kłosowski wybudował balkon, którego balustradę ozdobił płaskorzeźbionym zrytmizowanym motywem góralki w stroju ludowym, a więc motywem figuralnym nie występującym w zdobnictwie ludowym i nie stosowanym w stylu zakopiańskim. Żeby bardziej wyeksponować element dekoracyjny posłużył się „techniką zdobniczą przez wybijanie”<sup>162</sup>. Wszystkie okna były wykończone rzeźbionymi gzymsami z góralskimi *zabcami*<sup>163</sup> - tzw. *grzebieniem* i miały zapewne pełnić rolę podhalańskiej *obitki*<sup>164</sup> chroniącej przed deszczem. Aby podkreślić charakter wil-

<sup>159</sup> Cyt. za Z. Urbano w s k a: *Róża bez kolców...*, *op. cit.*, s. 525.

<sup>160</sup> Pracami budowlanymi kierował sąsiad Jan Gąsienica-Giewont, a fundusze na ten cel Kłosowski uzyskał po części ze sprzedaży obrazów i pożyczki od księdza z Klikuszowej w wysokości pięciu tysięcy dolarów. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 30.

<sup>161</sup> W budownictwie podhalańskim oraz w willach w stylu zakopiańskim szczyt wieńczył *paźdzur* (por. W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie i sprzęt...*, *op. cit.*, s. 26.

<sup>162</sup> Technika ta, była praktykowana przez górali dla optycznego złudzenia i uzyskania „odmiennej barwy drewna”. Tak pisze o tym Bronisław Kłosowski: „Pomagałem mu także w rzeźbieniu domu od zewnątrz, gdyż wewnątrz było zrobione przed moim narodzeniem. W celu podkreślenia rzeźby pięciu góralek na balkonie, a równocześnie zachowania jej drewnianego charakteru — tj. bez używania jakichkolwiek barwników, tło ornamentu musiało być nakłute w drobne dziurki. W ten sposób stawało się ciemniejsze od innych płaszczyzn. Niestety tych dziurek było dziesiątki tysięcy i kiedy ojciec już sam miał dosyć dziubkania pokazał mi jak robić i wieczorami wybijałem te masy nakłuc. Z początku jeden gwoździłki postukiwany młotkiem robił przy każdym uderzeniu jedną dziurkę. Potem ojciec zrobił z grubego ćwieka przyrząd wybijający naraz do czterech dziurek. Niemniej po kilkuset ruchach młotka ręka aż puchnie z bólu. Wyobrażam sobie ile dziurek wykonał mój ojciec nim zacząłem mu pomagać, skoro cała willa jest taka podziubkana. Ornament balkonowy zajmuje najwyższej piątą część roboty”. B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 30.

<sup>163</sup> Por. W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie i sprzęt...*, *op. cit.*, s. 16.

<sup>164</sup> „Zabcę należą do najczęstszych ozdób. Najprostsza formę stanowią, np. trójkątne zęby, w które pozacinanane są gonty zarówno na kalenicy dachu, tworząc tam tzw. grzebienie, już to na brzegu strzechy



13. Willa „Cicha” – weranda, widok od strony ogrodu

lowy budynku dokomponował do niego od frontu ganek, a właściwie rodzaj arkadowej galerii, która często pojawiała się w jego malarskich wizjach świątyń. Ganek ten to otwarta z dwóch stron, a osłonięta z boku i z góry weranda usytuowana pod okapem dachu.

W artykule Ludwiki Życkiej napisanym przed 1927 rokiem, a więc dokumentującym początkowe prace budowlane, czytamy:

Mała zagroda góralska przy ulicy Kościeliskiej. Brama z lekkich skrzyżowań rzeźbiona w staro-  
m drzewie, z Matką Boską na kolorowym obrazku. Nizki płotek pozwala utonąć w podwór-  
ku. Zapełnia je ściana przepysznie rozwiniętych kolorowych kwiatów, ściana chaty góralskiej.  
Okienek nie widać. Żółte, wysokie kwiaty sięgają dachu, złożonego w linie pokrywające wystę-  
py budowli. Wszystko jakieś małe, lilipucie jak z bajki dla dzieci. [...] Ściana ta otwiera się: jak  
mały korytarzyk wśród kwiatów, a obok mała obórka, przedzielona ścianką od stodołki [...].  
Nad drzwiami obórki, wyrzeźbiony w staro-  
m drzewie góralski napis: *Uchowaj Boże po syćkie casy/  
Od złej psygody bydelko nase*. Odrzwia komórki wyrzeźbione w swojskie motywy, szerniałe nie  
od dzisiaj. Niedaleko jej drzwi czterościenne rzeźbiony niski słupek kryje studzienkę, jakby

---

dookoła domu, gdzie zęby służą i do ozdoby i do łatwiejszego okapywania wody, sączącej się po dachu”  
(W. Małkowski: *Zdobienie i sprzęt...*, *op. cit.*, s. 15).

futeralik na kranik. A wszystko takie miniaturowe, że tym swoistym wdziękiem lgnie do człowieka<sup>165</sup>.

Efekt prac zgoła trzydziestoletnich przyczynił się do stworzenia osobliwej architektury stanowiącej syntezę dokonań Kłosowskiego we wszystkich dziedzinach twórczości plastycznej jaką uprawiał. Włodzimierz Wnuk w pozycji „*Ku Tatrom*” oddaje doskonale charakter tego obiektu tuż po zakończeniu prac budowlanych.

Nie tylko mieszkańcy Zakopanego, lecz również ci, którzy choć trochę czują się w nim zadowoleni, znają dobrze tę willę. Stoi przy ulicy Kościeliskiej, nie tak daleko od centrum miasta, trudno zatem ją ominąć, czy nie dostrzec. Przechodzień mimo woli wstrzymuje krok i choć na chwilę przystaje...

Już sama bramka w kształcie „kaplicoski” — na jej froncie gałązki układają się w napis Cicha — przykłuwa spojrzenie... Zaraz u wejścia do podwórza miniaturowa chatka góralska służąca za budkę dla psa, tuż obok stylowa studzienka. A dalej ogród obwiedziony strojnym plotem, sponad którego pną się ku słońcu w kolorowej zawierusze kwiaty, kwiaty. [...]

W głębi góralski dom. Na pozór podobny do innych willi, stawianych na modłę witekiewiczowską: z wysokim, stromym dachem, uwieńczonym „pazdurem”, z „wyglądami”, balkonem na piętrze, z przyłapem na parterze, zdobionym kształtnymi słupkami podtrzymującymi okap. Ale gdy przypatrzyć się domowi bliżej... Okna mają szerokie, misternie ryzowane obramienia, ganek<sup>166</sup> na przyłapie cały w lelujach i gwiazdkach, słupki powiązane pod dachem łukami przypominają kolumnienki dworku, a cały front willi pyszni się bogactwem góralskich ornamentów, wyrzeźbionych na każdej niemal deszczulce i belce szczytnej, zwróconej ku ulicy ściany. Takiego lica nie ma żaden inny dom w Zakopanem, choć przecież nie brak tu stylowych willi. [...] I oto pewnego dnia kiedy miałem szesnaście, czy siedemnaście lat znalazłem się we wnętrzu willi [...]. Kiedy profesor oprowadzał — mnie po pokojach, korytarzach i różnych zakamarkach, odsłaniając kolejno tajemnice swego mieszkania, szedłem za nim jak urzeczony. Wszystko, dosłownie wszystko było tu dziełem sztuki: stylowe góralskie łóżka, stoły, stołki, stoliki, szafy, biurka, półki, które sam „wyzdajał”, kilimy, makaty i poduszki, haftowane „naskimi” wzorami i ornamentami, a nade wszystko obrazy i portrety ręką profesora robione, niezmiernie precyzyjne, subtelne w rysunku i jednocześnie przeświecone jakąś słoneczną, radosną aurą, olśniewającą harmonią barw. I do tego jeszcze wycinanki z kolorowych papierów, hojnie rozesłane po mieszkaniu, wycinanki — koronki, o fantastycznym bogactwie wzorów, niewypowiedzianym wdzięku.

Na koniec wędrowki po Cichej profesor wprowadził mnie przez niskie drzwi ukryte w ciemnej sionce do swojej pracowni artystycznej, zacisznej izby pod sklepioną powałą. [...]

Kiedy owego dnia, w którym po raz pierwszy przekroczyłem próg Cichej znalazłem się, po obejrzeniu domu od zewnątrz i od wewnątrz, w pracowni artystycznej, ujrzałem profesora

<sup>165</sup> L. Życka: *Willa „Cicha”...*, *op. cit.*, s. 248.

<sup>166</sup> „Pierwszym dziełem była wycięta w formie gwiazdy tarcza nad frontonem wejściowej werandki. Przypominała nieco wycinankę na kiju w ludowym nie bardzo jeszcze podhalańskim stylu. Po środku był znak symbolizujący ogień i wieczność przypominający stojącą swastykę. Widok jej determinował za okupacji Niemców i był pewnym łagodzącym czynnikiem w stosunku do właścicieli domu. Nie kojarzyli jednak, że swastyka urodziła się jako symbol tysiąc lat przed przyjściem na świat Adolfa Hitlera.” B. Kłosowski: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 5.

w jego sanktuarium: w małej, przytulnej izbie, w której przez dziesiątki lat z benedyktyńską pracowitością, w oderwaniu od zgiełku świata nadaje kształt swoim artystycznym wizjom...<sup>167</sup>.

Meble, które zaprojektował do wnętrza willi „wykonał wraz z cieślami pochodzącymi z Rojów oraz Józefem Gąsienicą Ciułaczem”<sup>168</sup>. Są to modrzewiowe kredensy, stoły, krzesła, ławy, łóżko, a także sanie, psia buda, obudowa na studzienkę i na licznik. Kredens pokojowy ozdobiony jest motywem słońca, który również pojawia się na skrzydłach dwudrzwiowej szafki. Rozchodzące się promienie słońca występują także na drzwiach wejściowych i w partii wyglądów dachowych. W górnej części kredensu artysta zastosował motyw dekoracyjnej kratki, zarówno w jej wnętrzu, jak i na dwóch sąsiadujących z nią szafkach. Podobnie zaprojektował kredens pokojowy, gdzie w górnej części zastosował trójpodział konstrukcyjny, natomiast ornament słoneczny zastąpił złotogłowiem, a ażurową kratę — wypukłą *recią prostą*<sup>169</sup>.

Na innych sprzętach oraz stole, drzwiach występuje dodatkowo motyw parzenicy i sześcioramiennej gwiazdy. W drzwiach prowadzących na werandę artysta połączył elementy floralne, animalistyczne (koniki polne) i góralskie słońca, gdyż jak twierdził, „dekoracja ludowa winna mieć obok grubych brył i płaszczyzn kolorowe, misterne dodatki. Nie brak ich nad oknami, drzwiami we wnękach i wiązaniach”<sup>170</sup>. Wśród mebli zaprojektowanych przez niego na szczególną uwagę zasługuje łóżko, gdyż swoją formą nawiązuje do baldachimu wspartego na dwóch rzeźbionych słupach. Falbanę baldachimu wypełniają zgeometryzowane *leluje*, *koła*, *kogutki* zwrócone do siebie antytetycznie oraz motywy charakterystyczne dla jego wycinanek, ujęte we fryz, sześcioramiennie gwiazdki wpisane w koło; znajdujące się na jego otoku. Równie interesującym motywem jest drewniana rozeta z dziewięciębem wyrzeźbiona na suficie pracowni.

W czternastu kapliczkach, zamówionych przez szkołę powszechną w Zakopanem, a zrealizowanych z pomocą snycerza Andrzeja Marduły, Kłosowski wychodził z ich tradycyjnej formy konstrukcyjnej, ale w dekoracji łączył różne motywy, podobnie jak w meblarstwie. Każda z nich w szafce wnętrza ma polichromowany wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ewenementem w twórczości artysty była budowa podolskich cymbałów, której się podjął wraz z Franciszką Mardułą. Jak wspominał syn Bronisław:

Przywiózł pożyczony model z Podola i obrobili go [...] tak idealnie, że miał znacznie lepszy dźwięk niż oryginał. Na obudowie zastosował jednak ornamentykę góralską<sup>171</sup>.

<sup>167</sup> W. W n u k: *Ku Tatrom...*, *op. cit.*, s. 189–191 i 201–202.

<sup>168</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 31–33.

<sup>169</sup> Por. W . M a t l a k o w s k i: *Zdobienie i sprzęt...*, *op. cit.*, s. 14.

<sup>170</sup> B. K ł o s o w s k i: „Mój ojciec...”, *op. cit.*, s. 56.

<sup>171</sup> *Ibidem*, s. 28.

Przez naklejenie z jednej strony pałeczek kawałeczka filcu zniwelował ostry dźwięk ludowego instrumentu, nadając mu delikatne brzmienie. Wkrótce cymbały stały się atrakcją „Cichej”, a Kłosowskiego „zapraszano często z instrumentem na spotkania z ważniejszymi gośćmi lub do gry na chórze kościelnym podczas ważniejszych nabożeństw”<sup>172</sup>.

Artysta sporadycznie zajmował się polichromią. Ściany willi zdobiła niegdyś polichromia składająca się z fantastycznych kwiatów, ale pomimo kilkakrotnych zabiegów konserwatorskich do dziś nie zachowała się, w odróżnieniu od tej z motywem koników polnych — w górnej części kominka w pracowni.

Powstaje pytanie, na ile architektura willi i jej wystrój tworzą program ikonograficzny typowy dla artysty. Zdaniem Józefa Grabowskiego, który w odpowiedzi na liczne artykuły zaliczające tę willę jako typowy przykład góralskiego stylu stwierdził, że:

... związek ze sztuką ludową, góralską, nie był u Kłosowskiego tak ścisły, jak ze stylem zakopiańskim [...]. Analiza stylu jego ornamentów, którymi jest niemal zapełniona do ostatniego skrawka, wykazuje więcej tam stylu zakopiańskiego i wpływów wycinanki, niż pierwiastków kompozycyjnych odpowiadających duchowi rzeźby góralskiej. Te właściwości stylu Kłosowskiego, czytelne w zdobinach Cichej, wyraźniej jeszcze występują w zachowanych kartonach dekoracyjnych. Nie wiadomo, czy dzieł samych w sobie, bo pokolorowanych, czy też projektów do wykonania w drewnie. W każdym razie Cicha uchodząca w oczach laików za typowy przejaw stylu zakopiańskiego, przykładem tego stylu nie jest, chociaż wiele z niego w sobie zawiera. Znamionuje ona swym ogólnym charakterem może więcej epokę, której odbiciem jest postać twórcy, niż ściśle zakopiańskie źródło artystyczne<sup>173</sup>.

## Zakończenie

Karol Kłosowski zamknięty w swojej świątyni sztuki tworzył z potrzeby wewnętrznej, a nie z chęci zysku czy sławy. Swoje dzieła rzadko sprzedawał, raczej był skłonny do daru w formie bądź prezentu, bądź podziękowania „pracy za pracę” przyjaciółom, sąsiadom, modelom. Jego dorobek obejmuje około tysiąca rysunków, obrazów (pasteli, olei), ponad pięćset wzorów wycinanek, dekorację snycerską willi oraz liczne projekty winiet, koronek i mebli. Większość dzieł pozostała w „Cichej”, w miejscu, które przeznaczył im sam artysta. Obecnie wchodzi one w skład rodzinnego muzeum Kłosowskich i Bukowskich, a willa objęta jest opieką Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków<sup>174</sup>. Uzupełnieniem rodzinnego archiwum są szklane negatywy fotografii dzieł, które wykonał jeszcze za życia sam artysta. Ten materiał jest bezcenny ze względu na fakt, że Kłosowski w większości nie datował, ani nie rejestrował swojego dorobku.

<sup>172</sup> Tamże, s. 13.

<sup>173</sup> J. G r a b o w s k i: *Ostatni z piernuszych...*, *op. cit.*, s. 3.

<sup>174</sup> Wpis do rejestru zabytków pod nr A. 137.

Karol Kłosowski był artystą na wskroś renesansowym, zważywszy na wielotorowość jego twórczości. Przez swoje długie życie był ciągle czynny artystycznie, powiększając swój i tak nie mały dorobek o kolejne dzieła. Dzieła artysty po jego śmierci i w wyniku podziału majątku przeszły w ręce najbliższej rodziny. Jego prace rysunkowe i malarskie, wycinanki i koronki znajdują się w kraju i za granicą i wchodzi w skład kolekcji, najczęściej prywatnych. Oczywiście dotarcie do wszystkich prac i ich skatalogowanie było w praktyce niemożliwe. W niniejszej rozprawie znalazły się dzieła Karola Kłosowskiego znajdujące się obecnie w willi „Cicha” w Zakopanem i Męcinie w posiadaniu wnuków artysty Zygmunta Kłosowskiego i Heleny Bukowskiej oraz w prywatnej kolekcji rodziny Mardulów.

TERESA MARIA LISEK

### **Karol Kłosowski (1882–1971). Life and work**

#### Summary

Karol Kłosowski was born in the village of Piłatkowce in Podolia on 1 February 1882 as one of the four children of Michał Kłosowski and Eudoksja née Skoczylas. At the age of six, he recollected, he began 'drawing with charcoal (straight from the stove) in the darker nooks of the white cottage because no one knew pencils there'. When he was eight, his father gave him 'a miracle of a pencil'. In that year he began to receive instruction at the newly set up school. In 1892, his father died tragically and his mother took care of the farm and the family. Karol helped her in her 'daily care for the salt and bread'.

The boy's artistic gifts attracted the interest of the landlord Antoni Józefowicz, County Council President, who was in charge of the local school. In 1895, when Karol Kłosowski had completed the sixth year of his education, Józefowicz succeeded in obtaining a grant for him, and sent him to the Vocational School of Timber Industry in Zakopane where he remained under the care of Józefowicz's son. Karol enrolled in the department of ornamental sculpture. Five years later he obtained a certificate of graduation from the ornamental sculpture department. He had also gone through a year of instruction in figural sculpture. Next, he continued his education at the carpentry department of the State Arts and Crafts School in Cracow, absorbing the curriculum intended for five years within a span of two (1900–2).

He was able to continue his education thanks to another grant, this time awarded him by the Czarkowski and Golejowski Foundation in Lwów [now L'viv, Ukraine], thanks to which he enrolled in the sculptural department of the Akademie der Bildenden Künste in Vienna. A year later, the grant was withdrawn and Kłosowski had to suspend his training and go back home. In 1903, he resumed his studies at the Academy of Fine Arts in Craców, graduating in 1907.

On graduation from the Academy, as early as 1907, he settled in Zakopane and was employed as a draughtsman by Wojciech Brzeża. In that same year he married Katarzyna Gaśienica Sobczak. The

couple found their abode at the villa Sobczakówka [the Sobczak family house] soon renamed Cicha. At first Kłosowski had no permanent employment, working casually as a drawing master at the Timber Industry School as a replacement for Władysław Skoczylas in 1908, and for Józef Skotnica in 1913. Also in 1913 he took his first regular job as a drawing and composition master at the Lace-making School.

The artist's wife died in 1915. Five years later, in 1920, Kłosowski married the lace-making instructor Jadwiga Marusińska. The artist's teaching efforts found acknowledgement in the form of a gold medal awarded the school at the Paris 1925 Exposition des Arts Décoratifs et Industriels for the lace made to his design. Before reaching retirement age, the artist was pensioned in 1932 to devote all his time to art and to the decoration of the Cicha Villa.

The outbreak of World War II in September 1939 marked the beginning of the Kłosowski's financial troubles. Heinz Peter, superintendent of vocational schools, was quartered at the Cicha Villa. The artist's second wife died in 1943. After the war, Kłosowski was involved in the activities of the Polish Artists Union (ZPAP), at first as Deputy President of the Zakopane branch, and in 1947–50 as President. In 1958, he celebrated fifty years of artistic work, on which occasion the ZPAP organized him an anniversary exhibition, and the State Council awarded him a Golden Cross of Merit. In 1966, on the sixtieth anniversary of his artistic work, he was awarded the Commander's Cross of the Order of the Rebirth of Poland.

Till his last days, Karol Kłosowski was busy working on his cutouts or at his easel. He died on 4 February 1971 at the age of eighty-nine. He was buried at the Old Cemetery at Pęksowy Brzyzek in Zakopane near the graves of writer Kornel Makuszyński and General Mariusz Zaruski.

As a resident of Zakopane, Kłosowski took an active part in local artistic life. He exhibited his works mainly at group exhibitions in Zakopane, Poznań, Cracow, and Warsaw, and abroad, in Bratislava, Budapest, and Paris. An untypical artist, he evades classification. Krishan Sachden of the India House, who visited Karol Kłosowski's 'art temple' at the Cicha Villa wrote in the Visitors' Book: 'Greatly impressed by the art of Mr Klossowski. Whenever I shall think of Poland I shall always remember this house.'



TOMASZ SZYBISTY

## „Sposób zakopański” i jego twórca Edgar Kováts (1849–1912)<sup>1</sup>

Przez wiele dziesięcioleci twórczość Edgara Kovátsa nie była obiektem głębszego zainteresowania historyków sztuki<sup>2</sup>. Przesądził o tym zapewne wynik wieloletniego

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie mojej pracy magisterskiej, która jest próbą całościowego spojrzenia na dorobek artysty (por. Tomasz Szzybisty: „Edgar Kováts (1849–1912). Próba monografii”. Kraków 2004. Praca pisana pod kierunkiem dr. hab. Marka Zgórniaka. Mps w Instytucie Historii Sztuki UJ). Za pomoc udzieloną podczas pisania pracy dziękuję mojemu promotorowi dr. hab. Markowi Zgórniakowi. Słowa wdzięczności kieruję również do p. Tatiany Klimeniuk, p. Barbary Tondos, pracowników Muzeum Tatrzańskiego i wszystkich, których nie sposób tu wymienić z nazwiska, a którzy przyczynili się do jej powstania.

<sup>2</sup> Stan badań o Kovátsu przedstawiał się przez długi okres dość skromnie. Lukę wypełniały jedynie hasła słownikowe (Ignacy Trybowski: *Kováts Edgar* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. T. 14. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 508–509; Renate Wagner-Rieger: *Kovács [i] Edgar* [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon*. Bd. 3. Wien–Köln–Graz 1969, s. 169; Halina Kenarowa: *Kováts Edgar* [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*. T. 4. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 190–192) oraz komentarze Michała Jagiełły [w:] *Listy o stylu zakopiańskim*. Wstęp, komentarze, opracowanie Michał Jagiełło. Kraków 1979, szczególnie s. 63–64, 122–129, 428–430) i H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego do Szkoły Kenara*. Kraków 1978, szczególnie s. 103–107). Dopiero ostatnie lata przyniosły nowe ustalenia dotyczące działalności Kovátsa, głównie poza Zakopanem. Józef Nowobilski wydobyl na światło dzienne projekty przebudowy kościoła w Kalwarii Zebrzydowskiej (Józef Nowobilski: *Niezrealizowane projekty przebudowy kościoła oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1908–1910*. Jan Sas-Zubrzycki, Edgar Kováts i Zygmunt Hendel. Kalwaria Zebrzydowska 1992). Jerzy Petrus szczegółowo omówił prowadzoną przez artystę restaurację kościoła dominikanów w Żółtkwi (*Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*. Cz. 1: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 2: Jerzy Petrus: *Kościół i klasztor Żółtkwi*. Kraków 1994, s. 87–123, il. 217–275 oraz i d e m: *Żółtkiew i jej kolegiata*. Warszawa 1997, s. 30–33). Niezwykle istotne są badania Anety Gluzińskiej — por. Aneta Gluzińska: *Zakład nychowanwczy oo. Jezuitów i kaplica p. w. św. Józefa w Chyrowie* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*. Cz. 1: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*. T. 5. Kraków 1997, s. 41–53, il. 49–103; i d e m: „Zakład oo. Jezuitów pod wezwaniem św. Józefa w Bąkowicach pod Chyrowem oraz twórcy jego architektury”. Kraków 1998. Praca magisterska pisana pod kierunkiem

sporu toczącego między zwolennikami stworzonego przezeń „sposobu zakopańskiego” a obozem Witkiewicza. Opierające się na sztuce ludowej Podhala poszukiwania artystyczne Kovátsa zdyskredytowano wówczas jako niepolskie, na co nie miały wpływ miało jego obco brzmiące nazwisko<sup>3</sup>. Poza patriotyzmem odmawiano im równie często walorów estetycznych. Oba sądy wydają się z dzisiejszej perspektywy daleko przesadzone i choć „sposób zakopański” jest niewątpliwie zjawiskiem wtórnym w stosunku do „stylu zakopiańskiego”, to wart jest zauważenia, tak jak i sylwetka jego twórcy. Stąd idea niniejszego artykułu. Składa się on z trzech części. Pierwsza dotyczy twórczości Kovátsa przed przybyciem do Zakopanego. Druga, najobszerniejsza, omawia problematykę „sposobu zakopańskiego”. Ostatnia odnosi się do prac Kovátsa po 1900 roku, które nie są związane ze sztuką góralską, a które, z powodu ograniczonej objętości wydawniczej, nie zostaną tu szczegółowo omówione.

### Przed przybyciem do Zakopanego

Edgar Kováts urodził się 27 września 1849 roku w Karapczowie (Karapczen, Karapcziu, czy też Karapczaj)<sup>4</sup> nad Czeremoszem, niewielkiej wsi na Bukowinie, jako

---

prof. dra hab. Jacka Purchli. Mps w Instytucie Historii Sztuki UJ, s. 68–71; i d e m: *Dwaj zapomniani architekci Antoni Łuszczkiewicz i Edgar Kováts. Twórcy oprawy architektonicznej Zakładu Naukowo-Wychowawczego w Chyrowie*. „Przegląd Wschodni” 7: 2001, z. 4, s. 1333–1337). Związek artysty z Semperem przedstawił na szerokim tle Wojciech Bałus: *Limits of Influence: Gottfried Semper and Poland*. „Centropa” 2: 2002, nr 2, s. 115–127. Piotr Krasny omówił prowadzoną przez Kovátsa przebudowę cerkwi bazylianów w Żółkwi — por. Piotr Krasny: *O kilku próbach modernizacji architektury cerkiewnej w Galicji około roku 1900* [w:] *Ars graeca. Ars latina*. Kraków 2001, s. 245–272; i d e m: *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596–1914*. Kraków 2004, s. 259–260, 284–285 oraz 346–347. Nowe ustalenia dotyczące twórczości artysty związanej ze „sposobem zakopańskim” przyniosły pozycje — Teresa Jabłowska: *Spór o styl zakopiański* [w:] *Między Giewontem a Parnasem. Inspiracje artystyczne sztuką Podhala* [katalog wystawy]. Kraków 1997, s. 29–47; ks. Zbigniew Pytel: *Witkiewiczska architektura sakralna w Zakopanem*. Uzupełnienia i red. meryt. Zbigniew Moździerz. Zakopane 1999, s. 73–86 oraz Zbigniew Moździerz: *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 60–65, 180. Jurij Biriulow wspomina Kovátsa przy okazji szerszych studiów poświęconych sztuce lwowskiej około roku 1900 — por. Jurij Biriulow: *Secejsja we Lwowie*. Warszawa [1996], s. 36; i d e m: *In Search of “Vernacular Styles” in the Lvov Milieu of the Late 19<sup>th</sup> and Early 20<sup>th</sup> Centuries* [w:] *Vernacular Art in Central Europe*. Edited by Jacek Purchla. Cracow 2001, s. 269–281. Nowszą pozycją, interesującą głównie ze względu na reprodukowane w niej nieznane dotychczas projekty i rysunki artysty przechowywane w archiwum przy Instytucie Architektury Politechniki Lwowskiej, jest: Тетяна Клименюк: *Традиції львівської архітектурної школи* [w:] *Роботи студентів Інституту Архітектури присвячені пам’яті ректора Львівської політехніки, вченого, архітектора Едгара Ковача (1849–1912 pp.)*. Львів 2004, s. 6–14. O działalności Kovátsa we Lwowie zob. też Jakub Lewicki: *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*. Warszawa 2005, szczególnie s. 117–118, 120, 129–130, 189, 192, 195, 207–222.

<sup>3</sup> Zresztą nie tylko za życia artysta uchodził za Węgra, por.: *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 47.

<sup>4</sup> W *Katalogu słuchaczy Politechniki Wiedeńskiej* odnotowano jako miejsce urodzenia Kovátsa Waszkow-

młodszy syn Antoniego Kovátsa<sup>5</sup>. Nekrolog ojca pozwala sądzić, że atmosfera domu rodzinnego artysty była przeniknięta polskim patriotyzmem i szacunkiem dla węgierskich korzeni<sup>6</sup>. Nie udało się ustalić tożsamości przedwcześnie zmarłej matki.

W 1859 roku wysłano Edgara do Czerniowiec, gdzie ukończył cztery klasy gimnazjum i trzy klasy średniej szkoły realnej. Na ten okres przypadają pierwsze próby artystyczne Kovátsa, gorąco popierane przez starszą siostrę Almę, jak i pierwsze spory z ojcem, który niechętnie odnosił się do marzeń syna o karierze malarskiej. Młodzieniec uzyskał jednak zgodę na lekcje u malarza Michała Alfreda Godlewskiego<sup>7</sup>. Edgar ukończył szkołę średnią z wyróżnieniem, co zbiegło się w czasie z otrzymaniem korzystnej posady przez jego starszego brata Napoleona, dyplomowanego inżyniera. Pragmatyczny ojciec postanowił także młodszego syna wysłać na uczelnię techniczną. Edgar został więc studentem Politechniki Lwowskiej. Następnie, w roku akademickim 1868–1869, kontynuował edukację na Politechnice Wiedeńskiej, gdzie jako „słuchacz nadzwyczajny” ukończył kursy rysunku, matematyki, geometrii oraz konstrukcji<sup>8</sup>. Studia techniczne nie satysfakcjonowały go, a pozbawiony ojcowskiego nadzoru z zapałem kopiował obrazy dawnych mistrzów. Odwiedzał też pracownie malarzy współczesnych. Ojciec, dowiedziawszy się, że syn nie zdał zaległych egzaminów i co więcej, został w 1869 roku studentem Akademii Sztuk Pięknych (kurs malarstwa historycznego), wstrzymał wypłatę pieniędzy. Niezrażony tym artysta postanowił zarabiać na życie sztuką. Wówczas powstały jego pierwsze obrazy: *Obóz*

---

ce (Wiszkoutz), oddalone o kilka kilometrów od Karapczowa (*Haupt-Katalog der ordentlichen und außerordentlichen Hörer im Studienjahre 1868/69*, Technische Universität Wien, Universitätsarchiv — informacje zawdzięczam pani Małgorzacie Omilanowskiej).

<sup>5</sup> Ojciec wywodził się ze szlacheckiej rodziny węgierskiej, która jeszcze przed jego urodzeniem osiadła w Galicji i spolonizowała się. Po upadku powstania listopadowego przeniósł się na Bukowinę. Pracował jako urzędnik administracji państwowej i prowadził aktywną działalność polityczną. Był posłem gmin wiejskich okręgu stanowieckiego i członkiem delegacji państwowych. Zasiadał w parlamencie bukowińskim i wiedeńskiej radzie państwa (A. M a r t i n e z: *Architekt Edgar Kováts*. Wien 1895, s. 2).

<sup>6</sup> [Nekrolog Antoniego Kovátsa]. „Gazeta Narodowa” 16: 1877, nr 82, s. 2. Kováts czuł się Polakiem, czego świadectwo odnajdujemy w wykładzie inauguracyjnym z 1901 r. (Edgar K o v á t s: *O zasadach architektury nowoczesnej*. Lwów 1901). Jego polską narodowość potwierdzają też słowa Gren-deszyńskiego: „... p. Edgar Kováts, [...] pomimo cudzoziemskiego nazwiska, dobry Polak i obywatel”. (Ludomir G r e n d e s z y ń s k i: *Zakopane*. „Kraj. Dodatek literacki” 18: 1899, nr 27, s. 7) oraz świadectwo Mączyńskiego o doskonałej znajomości języka polskiego przez Kovátsa (Franciszek M ą c z y ń s k i: *Po drodze. Ze szkiceowników architektonicznych*. Kraków 1931, s. 36).

<sup>7</sup> Michał Adlfred Godlewski (1838–1918) — malarz, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu u C. Wurzingera i C. J. Geigera, następnie w Monachium i Paryżu. Malował portrety, kompozycje religijne, sceny rodzajowe i pejzaże. Wypełniając zobowiązanie związane z otrzymanym na czas studiów w Wiedniu stypendium, uczył rysunku w szkołach państwowych, także w Czerniowcach por. *Słownik artystów polskich i w Polsce działających*. T. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 386–387 (hasło: *Godlewski Michał Alfred*).

<sup>8</sup> *Haupt-Katalog der ordentlichen ...*, op. cit.

cygański i wizerunek Chrystusa oraz Ryszard III śniący o bitwie. Dwa pierwsze znalazły nawet nabywców, lecz uzyskane za nie sumy były niewielkie i gdyby nie pomoc Stanisława Krzysztofowicza, krewnego artysty<sup>9</sup>, sytuacja młodego adepta sztuki byłaby tragiczna. Problemy finansowe przywiodły go nawet na skraj samobójstwa. Z opresji wybawił Edgara list od ojca, który proponował wsparcie, jeśli ten zdecyduje się na studia architektury w Zurychu. Artysta przystał na propozycję i zimą wyruszył do Szwajcarii.

Właściwe studia rozpoczął w semestrze letnim 1870 roku. Poza nauką przedmiotów technicznych Kováts żywo rozwijał swe zainteresowania malarskie, jak o tym świadczy dyplom zachowany w archiwum uczelni<sup>10</sup>. Jego profesorami byli Lasius, Stadler, Gladbach i oczywiście Semper. To właśnie im zawdzięczał artystyczny warsztat i zrąb poglądów na sztukę. Podczas studiów przyjaźnił się z Tadeuszem Stryjeńskim<sup>11</sup>. 8 sierpnia 1872 roku otrzymał tytuł architekta i opuścił Szwajcarię. Stan finansów ojca nie pozwolił na długo planowaną podróż po Włoszech i Francji. Po krótkim pobycie w domu rodzinnym Kováts powrócił do Wiednia.

Był to okres żywiołowego rozwoju urbanistycznego naddunajskiej stolicy. Już w 1857 roku przystąpiono do rozbiórki obwarowań i wytyczenia na ich miejscu reprezentacyjnej alei — Ringu, przy której stanąć miały monumentalne gmachy instytucji rządowych. Jedną z istotniejszych kwestii było rozplanowanie przylegającej do niej części Hofburgu. Zespół miał obejmować między innymi muzea dworskie. Przedłożone przez Ferstela, Hansena, Hasenauera i Löhra projekty nie uzyskały akceptacji właściwej komisji, a o ich zaopiniowanie zwrócono się do Gottfrieda Sempera<sup>12</sup>. Od tego czasu Semper związał się na kilkanaście lat z rozbudową Wiednia i stworzył z Hasenauerem wspólne atelier.

Do tej właśnie pracowni wstąpił Kováts 15 października 1872 roku<sup>13</sup>. Było to niewielkie biuro architektoniczne zatrudniające jedynie kilku rysowników, po części wykształconych architektów, którzy byli odpowiedzialni za opracowanie szczegółowych planów dekoracji<sup>14</sup>. Wziąwszy pod uwagę wielkość atelier można sądzić, że Kováts wniósł dość znaczny wkład w realizację powierzonych pracowni. Niestety, skąpe informacje Martineza nie pozwalają na dokładniejszą identyfikację jego

<sup>9</sup> Być może był on krewnym ze strony matki, co wskazywałoby na jej polskie pochodzenie.

<sup>10</sup> Edgar Kováts — Matrikelarchiv der Eidgenössischen Technischen Hochschule in Zurychu. Poza nauką rysunku, malarstwem pejzażowym i studium postaci artysta zajmował się sztuką antyku i renesansu, ornamentyką oraz dramatem niemieckim, a nawet sztuką arabską.

<sup>11</sup> I. Trybowski: *Kováts Edgar...*, op. cit., s. 509.

<sup>12</sup> Kurt Molik, Hermann Reining, Rudolf Wurzer: *Planung und Verwirklichung der Wiener Ringstrassenzone*. Wiesbaden 1980, s. 255 (*Die Wiener Ringstrasse. Bild einer Epoche*, Bd. 3).

<sup>13</sup> W 1876 r. Semper opuścił Wiedeń, a Hasenauer kontynuował rozpoczęte prace. Kováts pozostał w jego pracowni.

<sup>14</sup> Josef Bayer: *Das neue k. k. Hofburgtheater als Bauwerk*. Wien 1894.

prac, szczególnie że projekty dekoracji wnętrz wykonywanych w atelier były niemal każdorazowo sygnowane przez Hasenauera<sup>15</sup>. Można przypuszczać, że Kováts był autorem szczegółowych planów wykonawczych detali ornamentalnych i architektonicznych. Stylistyka tych prac opierała się głównie na formach renesansowych, które w XIX-wiecznej redakcji pojawiły się nad Dunajem już ćwierć wieku wcześniej, lecz okres szczytowego rozwoju przeżywały tam w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych<sup>16</sup>.

Jak podaje Martinez, artysta byłby w tym okresie odpowiedzialny za przygotowanie następujących projektów: w Muzeum Sztuk Pięknych opracował salę rzymską, salę kopułową i sale narożne parteru oraz salę militarną od strony Ringstraße; w Muzeum Historii Naturalnej sklepienie i belkowanie głównej klatki schodowej, sklepienia sal parteru oraz salę kopułową, zaś w Burgtheater wejścia do łóż pary cesarskiej, westybule przed tymi lożami i dekoracje klatek schodowych prowadzących do nich, schody cesarskiej loży świątecznej oraz liczne prace ornamentalne<sup>17</sup>. Trzy rysunki związane z teatrem dworskim wystawił artysta podczas dorocznej wystawy w Glaspalast w Monachium w 1891 roku. Były to: rysunek loży, widok perspektywiczny nieokreślonego pomieszczenia teatru oraz fragment dekoracji skrzydła bocznego<sup>18</sup>.

W tym czasie artysta sporządził projekty konkursowe na gmach Sejmu Galicyjskiego oraz Muzeum Śląskiego we Wrocławiu<sup>19</sup>. Wykonał też wielkoformatowy szkic do semperowskiego projektu rozbudowy Hofburgu w kierunku Ringu, ukazujący fasadę nowego skrzydła od strony ogrodów cesarskich. Szkic ten zaprezentowano w 1888 roku podczas Jubileuszowej Wystawy Rzemiosła, a następnie w wiedeńskim Domu Artystów<sup>20</sup>.

W 1881 roku cesarz postanowił wybudować dla swej małżonki Elżbiety rezydencję letnią w Lainz. Sporządzenie planów powierzono pracowni Hasenauera<sup>21</sup>. Należy sądzić, że przyjęto metodę pracy sprawdzoną przy budowie muzeów i teatru dworskiego. Prace ukończono w 1888 roku<sup>22</sup>. Martinez informuje, że Kováts uczestniczył

<sup>15</sup> Manfred Wehdorn: *Die Bautechnik der Wiener Ringstrasse*. Wiesbaden 1979, s. 11 (*Die Wiener Ringstrasse. Bild einer Epoche*, Bd. 11).

<sup>16</sup> Marek Zgórniak: *Wokół neorenesansu w architekturze XIX wieku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki” [Kraków] 1987, z. 18, s. 113.

<sup>17</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>18</sup> *Illustrierter Katalog der Münchener Jahresausstellung: von Kunstwerken aller Nationen im Königlichen Glaspalaste*, München 1891, s. 141 (nr katalogu 1893–1895). Niestety prac Kovátsa nie reprodukowano.

<sup>19</sup> Nie udało się ich odnaleźć. Projekt gmachu wrocławskiego muzeum autorstwa Kovátsa nie znajduje się pośród czterech nagrodzonych prac, które są obecnie przechowywane w Plansammlung der Universitätsbibliothek der Technischen Universität w Berlinie (informacja uzyskana od kierownika działu, p. Radicke).

<sup>20</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 10.

<sup>21</sup> Susanne Walther: *Zur Geschichte der Hermesvilla* [w:] *Hermesvilla* [przewodnik]. Wien 2002, s. 7.

<sup>22</sup> Idem: *Architektur und Einrichtung* [w:] *Hermesvilla...*, *op. cit.*, s. 11–16.

w projektowaniu dekoracji gabinetów pary cesarskiej znajdujących się na pierwszym piętrze<sup>23</sup>, co pozwala zwiazac z nim projekty obu wnetrz przechowywane w Museum Wien<sup>24</sup>. Biograf wspomina rownież, że Kováts opracowywał dekoracje znajdującego się w zachodnim narożniku willi „pokoju pompejańskiego” zaadaptowanego przez cesarzowa na sale gimnastyczna. Artysta wykonał przed 1888 rokiem cztery szkice ukazujące wille<sup>25</sup>.

Kováts współpracował z Hasenauerem także przy budowie pomnika Grillparzera w wiedeńskim Volksgarten<sup>26</sup>. Z pewnością i tutaj wykonywał szczegółowe projekty strony architektonicznej, której opracowanie powierzono Hasenauerowi<sup>27</sup>.

Kováts zrezygnował z posady w atelier Hasenauera w październiku 1888 roku. Próba usamodzielnienia nie powiodła się i w czerwcu nastepnego roku artysta podjął współpracę z sędziwym Ferdynandem Kirchnerem. Choć w podeszłym wieku, Radca Rządu żywo reagował na przewartościowanie, jakie dokonywało się w spojrzeniu na style historyczne — w latach osiemdziesiątych prym wiódł już neobarok, który w oczach współczesnych nabrał nawet zabarwienia emocjonalnego, stajac się oficjalnym stylem monarchii<sup>28</sup>.

Hofburg zawdzięczał Kirchnerowi dokończenie wielu partii z czasów Karola VI i Marii Teresy. W 1889 roku przystąpiono pod jego kierunkiem do rozbudowy rezydencji od strony Michaelerplatz. Prace prowadzono według historycznych planów Josepha Emanuela Fischera von Erlach. Chodziło o połączenie traktu Kancelarii Rzeszy z zespołem Szkoły Jazdy Konnej. Jak chce Martinez, artysta był przy tej niezwykle zreszta udanej realizacji prawa ręka Kirchnera<sup>29</sup>. Kováts odpowiedzialny był rownież za odnowienie elewacji dwu innych budynków przy Michaelerplatz — kościoła pw. św. Michała (1892) i pałacu Herbersteina (1894), wkrótce zreszta przebudowanego<sup>30</sup>.

<sup>23</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>24</sup> W obu przypadkach mamy do czynienia z parami projektów niesygnowanych i sygnowanych przez Hasenauera. Gabinet cesarza: nr inw. 96080, sygn. Hasenauer 29/12/1883 oraz nr inw. 96081 (niesygnowany i niedatowany). Gabinet cesarzowej: Museum Wien, nr inw. 96072, sygn. Hasenauer 29/12/1883 oraz nr inw. 96073 (niesygnowany i niedatowany). Zrealizowano sygnowane projekty. Istnienie w każdym przypadku alternatywnych grup rysunków oraz fakt, że realizowano tylko te sygnowane przez Hasenauera nakazuje sadzić, że jego podpis oznaczał jedynie zatwierdzenie wykonanych w biurze projektów. Informacja u Martineza pozwala zaś ostrożnie łączyć je z osoba Kovátsa. Jeśli postawiona teza jest słuszna, rysunki te byłyby pierwsza znana praca artysty. Nie sposób jednak ocenić stopnia jego ingerencji w leżaca u podstaw projektów koncepcje Hasenauera. Por. rownież: T. S z y b i s t y: „Edgar Kováts...”, *op. cit.*, s. 16–17.

<sup>25</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 10.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>27</sup> *Das Grillparzer-Monument im Volksgarten zu Wien*. „Wiener Bauindustrie-Zeitung“ 6: 1889, Blatt 84.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 231–232.

<sup>29</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 10–11.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 11, 14; także Felix C z e i k e: *Historisches Lexikon Wien*. Bd. 3. Wien 1994, s. 147.

Dominujący w Austrii pod koniec XIX wieku neobarok właściwie nie był stosowany w budownictwie sakralnym, gdzie królowały style neośredniowieczne, wyjąwszy przebudowy i restauracje starszych obiektów, które otoczono programową opieką<sup>31</sup>. Na tym tle należy rozpatrywać jedyną znaczącą samodzielną pracę Kovátsa w Wiedniu — restaurację kościoła barnabitów pw. Marii Wspomożycielki (Mariahilferkirche) w 1893 roku. Wiele miejsca poświęca jej Martinez, który jest również autorem dotyczącego tejże restauracji artykułu w czasopiśmie „Der Architekt”<sup>32</sup>. Za ilustracje posłużyły mu dwa rysunki Kovátsa (sygnowane i datowane 1894, a więc już po konserwacji), zachowane w archiwum Politechniki Lwowskiej<sup>33</sup>.

Kościół wybudowano w latach 1686–1689 na miejscu zniszczonej przez Turków świątyni. W latach 1711–1715 poddano go gruntownej przebudowie<sup>34</sup>. Ma on rzut krzyża z przylegającymi do trójprzęsłowej nawy kaplicami (po trzy po każdej stronie) i zredukowanym przeszłem emporii organowej między wieżami fasady oraz zakrystiami przy prezbiterium. Wnętrze kościoła jest dość jednolite, przeszła osi podłużnej zostały wydzielone korynckimi pilastrami dźwigającymi gzyms. Kaplice otwierają się szerokimi łukami do nawy. W każdej kaplicy jest zamknięte łukiem odcinkowym okno; okna znajdują się jeszcze w zamknięciach ramion transeptu, ponad gzymsem nad każdą kaplicą i zakrystią oraz w ścianie fasady na wysokości emporii organowej. W latach 1759-1760 powstały na sklepieniach nawy, transeptu i prezbiterium freski przedstawiające sceny z życia Marii (pięć scen kwadraturowych na kolejnych sklepieniach żaglastych osi podłużnej).

Konserwacja przeprowadzona pod kierownictwem Kovátsa ograniczała się do wnętrza. Odczyszczono dobrze zachowane partie najstarszych malowideł oraz usunięto przemalowania z lat czterdziestych XIX wieku, które uznano za nieartystyczne. Artysta wprowadził dekorację malarską na sklepienia kaplic bocznych i na pas fryzu, uważając, że nie zdołano jej wykonać w wieku XVIII z powodów finansowych. Prace malarskie wykonał Ferdynand Heiserer z udziałem Johanna Müllera<sup>35</sup>. Usunięto je najprawdopodobniej podczas wielkiej restauracji kościoła w latach 1950-1960, przeprowadzonej z okazji trzechsetnego jubileuszu czczonego w kościele cudownego wizerunku Matki Boskiej<sup>36</sup>.

Największą chyba ingerencją Kovátsa było wprowadzenie malarstwa witrażowego, w dobie baroku niemal zapomnianego<sup>37</sup>. Do dziś zachowały się witraże

<sup>31</sup> R. Wagner-Rieger: *Kováts...*, *op. cit.*, s. 232–237.

<sup>32</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 23–24, Taf. 29–31.

<sup>33</sup> Archiwum przy Instytucie Architektury Politechniki Lwowskiej, brak numeru inwentarza.

<sup>34</sup> *Wien II. bis IX. und XX. Bezirk*. Wien 1993, s. 244.

<sup>35</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 13.

<sup>36</sup> Waldemar P o s c h: *Mariabilf/Wien*. Salzburg 1999, s. 4.

<sup>37</sup> Witraże wykonała firma Geylings Erben, znana w Wiedniu dzięki pracom w Votivkirche i katedrze.

w kaplicach bocznych, w transepcie i oknie empory chórowej. Pozostałe usunięto zapewne podczas wielkiej konserwacji w latach pięćdziesiątych, a zachowane rysunki nie pozwalają na identyfikację przedstawionych tam scen i postaci świętych (poza charakterystyczną postacią św. Weroniki trzymającej rozpostartą chustę z wizerunkiem Chrystusa). Tworzą one luźno powiązany program ikonograficzny, o którym zdecydowali zapewne zleceniodawcy. Zachowane witraże przedstawiają *Chrystusa, św. Ludwika IX, św. Józefa z Dzieciątkiem, św. Barbarę, Nauczanie Marii w asyście św. Teresy z Avila oraz św. Piotra Kanizjusza, św. Karola Boromeusza udzielającego komunii ubogim, Adorację Dzieciątka, Tron Łaski, Ucieczkę do Egiptu oraz św. Augustyna*. Stylistyka przedstawień jest raczej zachowawcza i nie odbiega od przeciętnej produkcji witrażowej w tym czasie<sup>38</sup>.

Pomniejsze prace dotyczyły stolarki. Z konfesjonałów i ławek usunięto warstwę farby olejnej<sup>39</sup>. Zlikwidowano drewniane balaski kaplic bocznych jako „pochodzące z czasów upadku sztuki przed erą Franciszka Józefa”. Przed ołtarzami ramion transeptu wprowadzono ozdobne kute balustrady „w stylu czasów budowy kościoła”. Zachowały się one do dziś. Prace trwały zaledwie sześć miesięcy i zamknęły się kwotą 20 000 florenów<sup>40</sup>.

Należy wysoko ocenić metodę pracy Kovátsa przy restaurowanym kościele. Artysta wprowadza do wnętrza elementy nowe, utrzymane w stylistyce partii pierwotnych, w czym można dopatrywać się znajomości doktryny Viollet-le-Duca, którego definicja restauracji pozwalała na kreowanie nowego oblicza budynku — stanu, który być może nigdy nie istniał<sup>41</sup>. Czyni to jednak z umiarkowaniem, bez ingerencji w oryginalną substancję.

Martinez odnotowuje, że Kováts opracował z Humbertem Walcherem Ritterem von Moltheim i Moritzem Schiederem plan regulacyjny dzielnicy Stubentor (Stubenviertel) w Wiedniu<sup>42</sup>. Został on zapewne sporządzony w związku z ogłoszonym 12 sierpnia 1892 roku konkursem na regulację dzielnicy i wykorzystanie gruntów po znajdujących się tam koszarach Franciszka Józefa. Nadesłano wówczas trzydzieści zgłoszeń: pierwszą nagrodę przyznano projektowi braci Mayreder, praca Kovátsa nie znalazła się pośród wyróżnionych<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> Por.: Małgorzata Reinhard-Chlanda: *Witraże kościołów Kleparza* [w:] *Dziedzictwo polskiej sztuki witrażowej*. Kraków 2000, s. 124.

<sup>39</sup> Aneta Gluzińska mylnie stwierdza, że Kováts zaprojektował do kościoła ławki i konfesjonały (A. Gluzińska: „Zakład oo. Jezuitów...”, *op. cit.*, s. 70).

<sup>40</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>41</sup> Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc: *Dictionnaire raisonné de l'architecture française du XI au XVI siècle*. T. 8. Paris [b. r.], s. 14.

<sup>42</sup> A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>43</sup> K. Molik, H. Reining, R. Wurzer: *Planung und Verwirklichung...*, *op. cit.*, s. 236 oraz 268–272.



Martinez wspomina, że artysta dostarczał szkice dla wydawnictwa Anton Schroll. Były to: rysunek do projektu Sempera teatru dworskiego w Darmstadt<sup>44</sup>, projekt wnętrz pałacu Lützw w Wiedniu<sup>45</sup> i projekt liry, jaką personel teatru dworskiego podarował Charlocie Wolter z okazji 25-lecia pracy na scenie. Być może z działalnością Kovátsa na tym polu łączy się zachowany w archiwum Politechniki Lwowskiej sygnowany rysunek z 1894 roku, ukazujący neobarokowy pałac Vranyczany w Zagrzebiu<sup>46</sup>. Pokazane zostały na nim dwie zbiegające się elewacje budynku z efektywnie rozwiązaniem ryzalitowym narożnikiem o wyraźnie semperowskiej proveniencji. Porównanie pałacu ukazanego na rysunku Kovátsa ze zrealizowanym budynkiem pozwala dostrzec niewielkie różnice, których istnienie trudno jest wyjaśnić. Być może pałac został przekształcony, a tę fazę przedstawiałby rysunek Kovátsa, co jednak w kilka lat po przebudowie jest mało prawdopodobne. Rysunek jest w każdym razie świadectwem zmiany profilu zainteresowań artysty, który pod koniec pobytu w Wiedniu przechodzi na pozycje neobaroku, co więcej, w wydaniu semperowskim.

Wymieńmy jeszcze za Martinezem pozostałe prace Kovátsa z okresu wiedeńskiego. Były to projekty dekoracji wnętrz, które opracowywał we współpracy z rzeźbiarzem Adolfem Szilym i malarzem Ferdynandem Heisererem, część architektoniczna projektów dwu mostów w Budapeszcie (inżynierską wykonał Oswald Lisz), projekt fontanny Engelbrunnen, projekty ceramiki i tkanin oraz prace malarskie. Wiedeński Klub Artystów prezentował martwe natury artysty przedstawiające kwiaty. We współpracy z Maxem Lewisem powstały obrazy olejne *Nadliczbowy* i *Ostatni goście*, reprodukowane w niemieckim czasopiśmie „Moderne Kunst”<sup>47</sup>, oraz alegoryczne przedstawienie sztuki budowania *en grisaille*<sup>48</sup>. W 1893 roku Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zaprezentowało *Studium starca*<sup>49</sup>. Najprawdopodobniej w Wiedniu powstały też płótna *Wnętrze mauretańskie* i *Martwa natura z nypchanym ptakiem*, inspirowana twórczością Hansa Makarta. Oba obrazy znajdują się dziś w Muzeum Ziemi Przemyskiej<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Semper wykonywał projekty, których zresztą nie zrealizowano, dwukrotnie, w 1872 i 1873 roku (*Gottfried Semper 1803–1879. Architektur und Wissenschaft*. Zürich 2003, s. 482–484). Nie wiadomo, do którego z nich wykonał rysunek Kovátsa.

<sup>45</sup> Pałac przebudowała w stylu neorenesansowym pracownia Hasenauera w 1870 r. (za F. C z e i k e: *Historisches Lexikon...*, *op. cit.* Bd. 4. Wien 1995, s. 120).

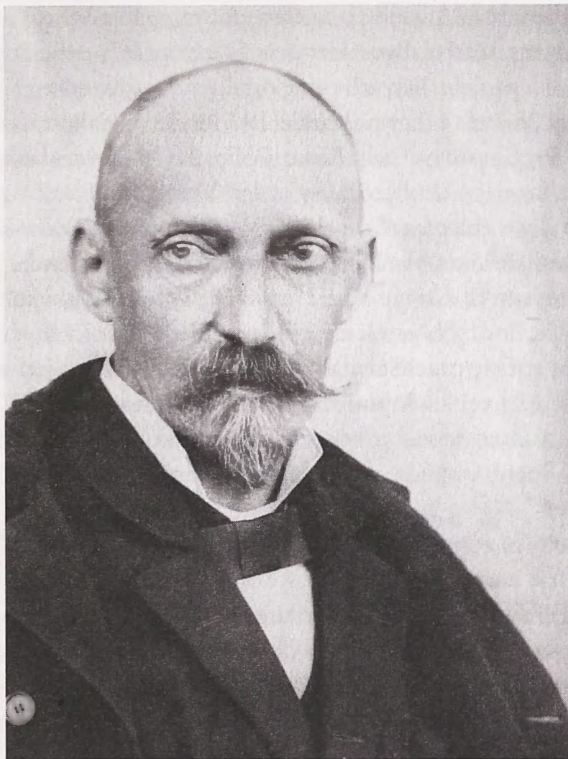
<sup>46</sup> Archiwum przy Instytucie Architektury Politechniki Lwowskiej, brak numeru inwentarza.

<sup>47</sup> „Moderne Kunst” 7: 1892, Lieferung VIII, Tafel XLIV.

<sup>48</sup> A. M a r t i n e z: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 15–16.

<sup>49</sup> Emmanuel S w i e y k o w s k i: *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904*. Kraków 1905, s. 381.

<sup>50</sup> Odnotować należy również działalność literacką i teoretyczną artysty w Wiedniu. W 1893 roku zostały wydane dwa poematy Kovátsa, *Puszysta Sage und Barrikaden-Episode*, owoc młodzieńczych jeszcze prób literackich. Pierwszy utwór to romantyczna ballada o cygańskim grajku, drugi jest zaś ujęta



14. Edgar Kováts (ok. 1897)

Decyzją cesarską z 3 kwietnia 1895 roku Edgar Kováts został mianowany nauczyciela w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego, co musiało wywołać jego rozgoryczenie wobec zasług oddanych dworowi<sup>51</sup>. Otrzymałszy Złoty Krzyż Zasługi z Koroną<sup>52</sup>, opuścił stolicę monarchii, by już nigdy do Wiednia nie powrócić.

Przez trzydzieści z górą lat pobytu w Wiedniu Kováts pracował u boku wybitnych architektów wiedeńskich końca XIX wieku. Zdobył doskonałą warsztat, na który

---

w poetycką formę obrazkiem z powstania listopadowego (inspiracją były być może przeżycia ojca artysty, który brał udział w walkach powstańczych). Artysta ogłosił również, jak podaje Martinez, kilka referatów w czasopismach fachowych poświęconych sztuce, a w 1891 roku wygłaszał odczyty poświęcone perspektywie i optyce malarskiej w Wiedeńskim Klubie Artystów

<sup>51</sup> F. Mączyński (por. F. Mączyński: *Po drodze...*, *op. cit.*, s. 35), a za nim A. Gluzińska (por. A. Gluzińska: *Dwaj zapomniani...*, *op. cit.*, s. 1337) i H. Kenarowa (por. H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 103), niesłusznie podają, że jakoby Kováts, ciągle niedoceniany, z własnej woli opuścił stolicę. Tę wersję wydarzeń stworzył być może nawet sam artysta, pogodziwszy się z losem i wolą władz. Uwaga A. Martinez (por. A. Martinez: *Architekt...*, *op. cit.*, s. 16) we właściwy sposób naświetla wydarzenia. F. Mączyński (por. F. Mączyński: *Po drodze...*, *op. cit.*, s. 36) myli się również co do daty przybycia Kovátsa do Zakopanego, podając rok 1894.

<sup>52</sup> [Nekrolog Edgara Kovátsa]. „Gazeta Lwowska“, 102, 1912, nr 128, s. 3.

złożyła się biegłość rysunkowa, szczególnie w opracowywaniu dekoracji wnętrz, doświadczenie praktyczne oraz gust eklektyka preferującego formy renesansowe i barokowe. Decyzja dworu musiała być dla niego prawdziwą tragedią. By ją odwrócić, przyjaciel artysty Martinez, wydał panegiryczną biografie zakończoną słowami listu polecającego Gotfryda Sempera.

### Twórczość w Zakopanem

Kiedy fiaskiem zakończyły się zabiegi Martineza, Kováts opuścił stolicę. Stanisław Eljasz-Radzikowski w liście do Witkiewicza pisał o Kovátsu: „Taki jakiś przybłęda, co jadąc z Wiednia do Zakopanego myślał, że tam ludzie wykształceni mówią po niemiecku, że Umgangssprache w Galicji jest język niemiecki”<sup>53</sup> i choć opinia jest mocno przesadzona, to zawiera zapewne i ziarno prawdy, naświetlając stosunek artysty do Zakopanego.

Powrót Kovátsa do ojczyzny odnotowało lwowskie „Czasopismo Techniczne”, które wkrótce doniosło również o otwarciu wystawy indywidualnej artysty. Dochód z niej przeznaczony był na budowę Domu Techników we Lwowie<sup>54</sup>.

Artysta przybywa pod Giewont w 1895 roku, a więc w czasie, kiedy Witkiewicz rozpoczął już swą „krucjatę”. „Styl zakopiański” zyskiwał zwolenników i z uwagą śledzono powstawanie kolejnych budynków wykorzystujących formy sztuki góralskiej<sup>55</sup>.

W Szkole Zawodowej Przemysłu Drzewnego, prowadzonej przez Franciszka Neužila, Kováts pracował „jako mianowany nauczyciel IX rangi najwyższego stopnia z zaliczeniem dziesięciu lat służby państwowej”<sup>56</sup>. W 1896 roku został jej dyrektorem. Instytucję założyło w 1876 roku Towarzystwo Tatrzańskie z myślą o rozwoju przemysłu lokalnego. W 1878 roku została upaństwowiona, a kierownictwo powierzono Franciszkowi Neužilowi. Ministerstwo Wychowania i Oświaty zaopatrywało Szkołę w pomoce naukowe, co wpłynęło na styl wykonywanych w niej prac. Były to głównie eklektyczne meble, w których znaczącą rolę odgrywał historyzujący ornament. Przez pierwsze dziesięć lat swego istnienia Szkoła nie wykazywała zainteresowania ornamentyką góralską. W 1886 roku Witkiewicz podjął próbę przekonania dyrektora do stosowania form rzemiosła lokalnego, a jej niepowodzenie skłoniło go do ostrej krytyki<sup>57</sup>. Dopiero interwencja Róży Krasińskiej doprowadziła do wykona-

<sup>53</sup> List Stanisława Eljasza-Radzikowskiego do Stanisława Witkiewicza z 3 lutego 1900 roku [za:] *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 62.

<sup>54</sup> *Wystawa prac architektonicznych E. Kovátsa*. „Czasopismo Techniczne” 13: 1895, nr 23, s. 214.

<sup>55</sup> Z. M o ź d z i e r z: *Styl zakopiański w architekturze* [w:] *Regionalizm—regiony—Podhale*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 1995, s. 32–36.

<sup>56</sup> H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, 1978, s. 103.

<sup>57</sup> Stanisław Witkiewicz pisał: „Szkoła ta nic nie zrobiła z ozdobnych lub charakterystycznych form, które cechują drobne sprzęty góralskie. Oprócz głowy Górala, osadzonej na trzonku noża, wszystkie

nia mebli w „stylu”, jak go już wówczas określono, „zakopiańskim”, który w wydaniu neužilowskim nie przypadł jednak do gustu Witkiewiczowi, zwłaszcza, że Czech przypisał sobie pomysł zastosowania ornamentów górskich do prac stolarskich<sup>58</sup>. Polecenie władz wiedeńskich i sukces mebli utrzymanych w ludowej stylistyce na wystawie jubileuszowej ostatecznie przekonały dyrektora, a ornamenty zakopiańskie weszły do programu nauczania Szkoły<sup>59</sup>.

Kováts „uczył stolarzy i cieśli rysunków zawodowych i form architektonicznych”<sup>60</sup>. Już jako dyrektor Szkoły zmienił sposób nauczania i na przełomie lat 1896/1897 wprowadził do programu „sposób zakopański”, własną „szlachetną” redakcję ornamentyki górskiej<sup>61</sup>. Naczelną zasadą *curriculum* Szkoły pozostał jednak stylistyczny pluralizm. Po reformie uczniowie poznawali ornamentykę zakopiańską i dopiero, gdy opanowali repertuar form ludowych, przechodzili do stylów historycznych<sup>62</sup>. Ta zmiana charakteryzuje przewartościowanie, jakie dokonywało się w Szkole. Jednak barokizujące ołtarze, meble z zaczerpniętymi ze wzorników ornamentami, raz to renesansowymi, innym razem znowu rokokowymi oraz pulchne putta projektowano nadal i wykonywano obok sprzętów dekorowanych stylizowanymi ornamentami ludowymi, czy domów w „stylu górskim”, co poświadczają fotografie uczniowskich projektów<sup>63</sup>.

Sprawą, która szczególnie zajmowała opinię publiczną Zakopanego w czasie, kiedy akurat zamieszkał w nim Kováts, był nowy kościół parafialny. Budowę według

zresztą drobiazgi, wychodzące ze szkoły, mogłyby ująć za wyrób wiedeński, tyrolski czy jakikolwiek bądź inny” [za:] S. Witkiewicz: *Tatry w śniegu* [w:] i d e m: *Pisma tatrzańskie*. Kraków 1963, t. 1, s. 23.

<sup>58</sup> Początki stylu zakopiańskiego były bardziej skomplikowane, a rola Róży hr. Krasieńskiej i Magdaleny Butowt-Andrzejkiewiczówny zdecydowanie większa. Szczegółowo na ten temat zob. Z. M o ź d z i e r z: *Początki stylu zakopiańskiego* [w:] T. J a b ł o Ń s k a, Z. M o ź d z i e r z: *«Koliba», pierwszy dom...*, *op. cit.*, s. 19–24; i d e m: *Geneza stylu zakopiańskiego* [w:] i d e m: *Dom «Pod Jedlamą» Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 43–50 [Red.].

<sup>59</sup> Por.: H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, 1978, s. 132.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>61</sup> *Sprawozdanie c.k. szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem za XIX Rok szkolny 1896/97*. Kraków 1897, s. 3, informuje: „Edgar Kováts przedstawił w 16 akwarelach sposób zakopański jako ornament, w zastosowaniu do przemysłu drzewnego i sztuki dekoracyjnej” — cytat [za:] Teresa J a b ł o Ń s k a: *Kilka uwag o nazwie „styl zakopiański”* [w:] T. J a b ł o Ń s k a, Z. M o ź d z i e r z: *«Koliba», pierwszy dom w stylu zakopiańskim*. Zakopane 1994, s. 101. Były to zapewne studia form ornamentalnych, projekty mebli i drobnych przedmiotów użytkowych, których część znalazła się być może w wydanym w 1899 roku wzorniku *Sposób Zakopański*.

<sup>62</sup> L. G r e n d e s z y Ń s k i: *Zakopane...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>63</sup> W archiwum fotografii Muzeum Tatrzańskiego znajduje się 16 zdjęć z 28 projektami rysunkowymi, m.in. historyzujących ołtarzy, mebli i elementów wyposażenia wnętrz, a nawet ikonostasu (sygn. AF/14812/MT/I-016). Z tego samego zbioru pochodzą zapewne reprodukowane w książce Kenarowej projekty uczniowskie wykorzystujące zasób podhalańskiej ornamentyki ludowej (H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, 1978, il. 45, 46, 48, 50).

projektów Józefa Piusa Dziekońskiego prowadzono w latach 1877–1896, prace wykończeniowe trwały do początku XX wieku<sup>64</sup>. W 1894 roku zrodziła się idea wystroju wnętrza świątyni z wykorzystaniem lokalnego zasobu form zdobniczych. Jeszcze tego samego roku Stanisław Witkiewicz wykonał wstępne szkice ołtarza Matki Bożej Różańcowej; „stylowo” miała być urządzona również kaplica św. Jana Chrzciciela. Prace rzeźbiarskie przy pierwszym ołtarzu powierzono Janowi Nalborczykowi, nauczycielowi rzeźby w szkole, gotowe dzieło ustawiono w kościele w 1896 roku. Stylistykę zakopiańską zastosowano też w konfesjonałach, stallach, ławkach, witrażach i drzwiach. Witkiewicz zaprojektował jeszcze ambonę, świecznik i ornat, których jednak nie wykonano, gdyż wiosną roku 1897 pogorszyły się stosunki artysty z proboszczem<sup>65</sup>. Na decyzję komitetu parafialnego wpłynęła, jak sądzi Teresa Jabłońska, opieszałość Witkiewicza przy sporządzaniu projektów i „sprawy związane z organizacją i realizacją tak dużego przedsięwzięcia”<sup>66</sup>. Zbigniew Pytel zwraca uwagę na dość krytyczny stosunek artysty do hierarchii kościelnej, co być może również przyczyniło się do zerwania współpracy<sup>67</sup>. Wojciech Brzega odnotował natomiast, że „brak odpowiednich sił wykonawczych na miejscu uniemożliwił Witkiewiczowi urządzenie wnętrza kościoła”<sup>68</sup> i ta przyczyna wydaje się najbardziej przekonująca. Szkoła, prowadzona już wówczas przez Kovátsa, dysponowała odpowiednimi środkami i wcześniej wielokrotnie podejmowała się realizacji poważnych nawet zleceń w Zakopanem i okolicach<sup>69</sup>. Jej więc powierzono wykonanie kolejnych ołtarzy: Serca Jezusowego, św. Antoniego (oba według pomysłu Witkiewicza)<sup>70</sup>, a wkrótce i ołtarza św. Franciszka. Kováts zapoznał się z ogólną koncepcją ołtarza Serca Jezusowego dzięki rysunkom otrzymanym za pośrednictwem proboszcza, co potwierdza list do Witkiewicza z 12 maja 1897 roku<sup>71</sup>. Ołtarz ustawiono w kościele na wiosnę 1898 roku<sup>72</sup>.

Ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego znajduje się w kaplicy bocznej przylegającej do południowej nawy kościoła. Składają się nań prostokątna mensa ołtarzowa i retabulum w typie serliany na cokole, która wyznacza trzy osie kompozycyjne. W polu centralnym znajduje się zamknięta półkolistą niszą z figurą przedstawiającą

<sup>64</sup> Z. Pytel [ks.]: *Witkiewiczowska architektura sakralna...*, *op. cit.*, s. 61–64.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 64–79.

<sup>66</sup> T. Jabłońska: *Styl zakopiański* [w:] *Stanisław Witkiewicz (1851–1915)* [katalog wystawy]. Zakopane 1996, s. 128.

<sup>67</sup> Z. Pytel [ks.]: *Witkiewiczowska architektura sakralna...*, *op. cit.*, s. 78.

<sup>68</sup> Wojciech Brzega: *Żywot górala poczciwego (Wspomnienia i gawędy)*. Kraków 1969, s. 56.

<sup>69</sup> Por.: H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 98–103.

<sup>70</sup> O udziale Witkiewicza w pracach nad ołtarzami zob. Z. Pytel [ks.]: *Witkiewiczowska architektura sakralna...*, *op. cit.*, s. 81.

<sup>71</sup> *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 427.

<sup>72</sup> Potwierdza to list Witkiewicza do siostry Marii z 24 IV 1898 [za:] *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 236.



15. Ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego w nowym kościele parafialnym w Zakopanem

Chrystusa ujęta w karbowaną ramę. Zaplecek niszy został ozdobiony stylizowanym ornamentem roślinnym i promieniami rozchodzącymi się zza ramion Chrystusa. Ponad ramą przedstawiono Oko Opatrzności, po bokach którego umieszczono inskrypcję „W Tobie nadzieja”. Flankujące pary kolumn, posadowione na osobnych cokołach, zostały pokryte symetryczną dekoracją roślinną do jednej czwartej wysokości, stylizowane motywy roślinne zdobią też ich górne partie. Głowice zbudowane są z pierścienia ozdobionego motywem krzyża i symetrycznie zdobionego echinusa. Na polach między kolumnami wyobrażono gałązkę z liśćmi i geometryzującymi kwiatami, ponad nimi góralskie słoneczka, na wysokości architrawy zaś rozetę. Dostosowany do przebiegu serliany fryz zajmuje pięć pól z na przemian występującymi wyobrażeniami krzyża i główek anielskich, między którymi umieszczono stylizowany motyw lilii i kołkowanie. Pod niszą znajduje się tabernakulum, ozdobione na narożach przez kompozytowe kolumnienki i flankowane po lewej przedstawieniem pelikana, po prawej orła. Na drzwiczkach tabernakulum umieszczono krzyż. Na jego poziomie, w polach między cokołami kolumn, znajdują się płaskorzeźbione przedstawienia klęczącego baranka (po lewej) i kielicha z hostią (po prawej). Pod tabernakulum rozchodzą się horyzontalnie dwie symetrycznie uproszczone gałązki z szyszkami i motywem rozety. Lico menty ołtarzowej zostało podzielone na pięć pól. Na każdym z nich znajduje się symetryczna dekoracja floralna, w środkowym krzyż w otoczeniu uproszczonych kwiatów lilii, we flankującej go parze pól dziewięcił, w skrajnych symetryczne gałązki roślinne. Do ołtarza należą dwa zdobione roślinnymi i geometrycznymi ornamentami świeczniki. Wszystkie motywy zdobnicze wykonano techniką płytkiego reliefu, większość z nich pozłocono.

Niemal równoległe z pracami nad ołtarzem Serca Jezusowego przebiegała realizacja ołtarza św. Franciszka projektu Kovátsa, a fundowanego przez członków Zakonu św. Franciszka w Zakopanem. Już w maju 1897 roku parafia przekazała szkole środki finansowe na poczet przyszłych wydatków<sup>73</sup>. Ołtarz ustawiono w kościele zapewne w roku następnym. Wykonano go w ciemnym, bejcowanym drewnie. Jednoosiowe retabulum, zamknięte dwuspadowym daszkiem i zwieńczone krzyżem, flankowane kolumnami, posadowiono na prostokątnej mense ołtarzowej. Nastawa ołtarzowa jest rodzajem dwudzielnej aediculi na cokole. W jej dolnej części znajduje się zamknięta półkolistą niszą z figurą przedstawiającą św. Franciszka, w górnej zaś płaskorzeźbiony i polichromowany wizerunek św. Klary trzymającej monstrancję, ujęty w kolistą ramę ornamentalną. Ponad nim, w trójkącie zbiegu połączy daszku, pojawia się Oko Opatrzności. Między tym symbolem a wizerunkiem świętej znajdują się ułożone na przemian wgłębnie rzeźbione krzyżyki i wykonane reliefem wypukłym złożone główki anielskie. Niemal cała powierzchnia ołtarza została pokryta złoco-

<sup>73</sup> „Dziennik kasowy funduszu budowy i urzędzenia nowego kościoła”. Mps Archiwum Parafii pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem, s. 98 (22 maja 1897).

nymi ornamentami. Po bokach niszy z figurą św. Franciszka umieszczono po trzy kwiaty dziewięciściu. Łuk niszy ujmują wychodzące z *parzenic* z krzyżami ulistnione gałązki. Motywy floralne zdobią również wewnętrzną ściankę niszy. Interesująca jest forma kolumn ołtarza. Do jednej trzeciej wysokości mają one przekrój kwadratowy, u góry ośmioboczny, pośrodku zaś uzyskały po dwa dekorowane pierścienie. Pola dolnych ścianek kolumn zdobią rozmieszczone na osi motywy roślinne, parzenica i krzyż, ścianki górne ulistniona wić i ornamenty geometryczne. W wyznaczonych pięcioma łukami polach cokołu aediculi umieszczono symetryczne kompozycje ornamentalne z motywami szyszek i róż, pomiędzy tymi półkolistymi polami zaś kwiaty lili. Lico mensy ołtarzowej zostało podzielone grupami trójkątnych faset (w gwarze góralskiej zwanych *zabcami*) na trzy nieregularne pola; w środkowym umieszczono krzyż w glorii, a w bocznych mniejsze krzyżyki na tle trzech gałązek lili. Dekoracji ołtarza dopełnia para płaskorzeźbionych aniołków, które umieszczono już na ścianie kościoła. Trzymają one rozpostartą za krzyżem w szczycie ołtarza banderolę z napisem „Gloria”. Ołtarz uzupełnia sześć drewnianych świeczników dekorowanych motywami floralno-geometrycznymi.

Również w latach 1897–1898 wykonano ołtarz św. Antoniego<sup>74</sup>. Jak głosi inskrypcja w dolnym rogu mensy, ufundował go Jędrzej Jonek Lasak. Przechowywane w archiwach Muzeum Tatrzańskie i Muzeum Narodowe w Warszawie projekty pozwalają przypuszczać, że pierwotna koncepcja ołtarza należała do Witkiewicza, Szkole zaś powierzono jej realizację<sup>75</sup>. Tu również mamy do czynienia z nastawą ołtarzową na prostopadłościenną mensie, wychodzącą w zasadzie od formy aediculi. Ołtarz przykrywa dwuspadowy daszek zwieńczony krzyżem. Na kolumnach bocznych opiera się łuk arkady, tworząc półkolistą zamkniętą pole środkowe, podzielone na dwie strefy. W dolnej znajduje się konchowa nisza z figurą przedstawiającą św. Antoniego trzymającego Dzieciątka Jezus i białe lilie. Łuk owej niszy wciną się w górną strefę pola środkowego, którą zajmuje obraz z przedstawieniem św. Andrzeja z krzyżem, ujęty w ramę ornamentalną z motywami floralnymi. Na osi ołtarza, w szczycie u zbiegu dachu, znajduje się przedstawienie gołębic Ducha Świętego. Niszę pokrywa do połowy wysokości ornament z trójkątnych faset przechodzący na pola po obu jej bokach. Kolumny boczne posadowiono na wysmukłych czworobocznych postumentach, których lico zdobi wygięta w kształt litery „S” ulistniona gałązka, ponad którą umieszczono krzyż. Wzdłuż trzonów kolumn biegną ściśle symetryczne ornamenty przypominające łodygę lili z parzyście odchodzącymi listkami. W połowie wysokości kolumn znajdują się czterolistne rozety. Na kapitelach umieszczono uproszczone szyszki, na osiach kolumn zaś, już w strefie łuku, gałązki lili z łezkowatymi listkami, ponad nimi zaś główki anielskie. Podniebie arkady

<sup>74</sup> Z. P y t e l [ks.]: *Witkiewiczowska architektura sakralna...*, *op. cit.*, s. 81, 87.

<sup>75</sup> *Ibidem*.



zdobią symetryczne motywy roślinne, dolną stroną daszku rozety i pryzmatyczne gwiazdki. Predellę (postument aediculi) podzielono na pięć kwadratowych pól dekorowanych motywem parzenicy i krzyża z promieniami. Lico mensy zajmują trzy pola wydzielone listwami, zdobionymi szeregowo zestawionymi ząbkami, motywem kwiatu lilii, a na rogach gwiazdkami. W centralnym, największym polu, znajduje się przedstawienie Baranka Eucharystycznego; skrajne pola zajmują motywy eucharystyczne, lewe — hostia i kielich, prawe — hostia w monstrancji. Dekoracji pól dopełniają stylizowane listki i kwiaty dziewięcisiłu. Ornamenty, suto złożone, wykonano w reliefie wgłębnym. Gołębicę, baranka, motywy eucharystyczne i kwiaty na mensie posrebrzono. Do ołtarza należą również dekorowane drewniane świeczniki<sup>76</sup>.

W wykonanych w latach 1897–1898 ołtarzach widoczne są podstawowe cechy rozwiniętego przez Kovátsa „sposobu zakopańskiego”. Struktura ołtarzy opiera się na formach zaczerpniętych z architektury historycznej. Jedynym zapożyczeniem z lokalnej tradycji budowlanej są dwuspadowe daszki. Srebrne i złote zdobienia szczerlnie pokrywają widoczne powierzchnie, zacierając tektonikę. Szeroki repertuar ornamentów wywodzi się z tradycyjnego zdobnictwa góralskiego. Pojawiają się *parzenice*, kwiat dziewięcisiłu, *leluje*, charakterystyczne *rozety* i *kołkowanie*. Artysta wprowadza też nowe motywy, czerpie przy tym z bogactwa rodzimej flory, odpowiednio ją upraszczając. Szyszki, bławaty, stylizowane gałązki roślinne z łezkowatymi listkami i pryzmatycznie opracowanymi kwiatami stają się częścią zasobu ornamentalnego „sposobu zakopańskiego”.

Wykonane według instrukcji Kovátsa ołtarze nie przypadły do gustu Witkiewiczowi, który w liście do siostry z 24 kwietnia 1898 roku pisał:

W ogóle to, cośmy tu chcieli zrobić — zrobili, choć niektóre rzeczy, jak kościół, już przez marność księdza zostały zepsute. Postawili ołtarz, który jest zepsuciem przez Szkołę mego szkicu — jest to podła sztuka i podły czyn wyzłacany jak samowar<sup>77</sup>.

I rzeczywiście, porównanie z ołtarzem Matki Bożej Różańcowej i powstałym później św. Jana Chrzyciela pozwala dostrzec wyraźne różnice między artystami zarówno w podejściu do formy ołtarzy, jak i posługiwaniu się ornamentem. Pierwszy z ołtarzy Witkiewicza zawdzięcza wprawdzie jeszcze wiele formom historycznym, lecz kolejny opiera się już niemal wyłącznie na miejscowej tradycji budowlanej — smukły, ze stromymi daszkami, wzniesiony został z prosto obrobionego drewna, którego słoje są wyraźnie widoczne. Ornament jest stosowany oszczędniej i podkre-

<sup>76</sup> Porównanie ołtarza z projektem reprodukowanym [w:] Edgar K o v á t s: *Sposób zakopański*. Wiedeń–Lwów 1899, tab. XXIII, pozwala zauważyć, że nie wykonano na ścianie analogicznej do dekoracji ołtarza św. Franciszka pary aniołków, które miały trzymać banderolę z napisem „In hoc signo”, zmieniono też układ postaci św. Antoniego i zrezygnowano z ukazania św. Andrzeja na krzyżu. W polu środkowym mensy miała znajdować się scena ofiary Izaaka.

<sup>77</sup> List Stanisława Witkiewicza do siostry Marii z 24 IV 1898 [za:] *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 236.

śla strukturę ołtarzy. Witkiewicz unika złocieni, a w doborze motywów zdobniczych ortodoksyjnie odwołuje się do tradycyjnego repertuaru. Wprowadza też rzeźbę realistyczną ukazującą lokalną florę. W sporze nie chodziło jednak tylko o stronę artystyczną, której ocena pozostaje sprawą gustu. *Horror vacui* Kovátsowskich ołtarzy oraz wprowadzenie nowych elementów ornamentalnych stały się w oczach Witkiewicza i jego zwolenników zamachem na pierwotną polskość zdobień góralskich. Nic zatem dziwnego, że Witkiewicz bezlitośnie krytykował działania artysty<sup>78</sup>.

Ołtarze Kovátsa zyskały, przynajmniej początkowo, akceptację władz kościelnych. Być może fundatorzy sądzili, że bogate zdobienia przydadzą blasku sztuce góralskiej. Znamienne, że Witkiewicza krytykowano właśnie za zbyt dokładne zacytowanie w świątyni ludowego zdobnictwa. Ołtarze były pierwszą większą realizacją Kovátsa w Zakopanem i przyczyniły się zapewne do zauważenia go przez władze, tak iż w styczniu 1899 roku powierzono mu przygotowanie planów „wnętrza galijskiego” na wystawę światową. Omówienie i reprodukcję dwu ołtarzy publikowało też lwowskie „Czasopismo Techniczne”<sup>79</sup>.

Nie zrealizowano jednak wszystkich projektów artysty do zakopiańskiej świątyni. Kováts pracował nad koncepcją witraży i dekoracji ścian, o czym przekonuje tablica XXIV *Sposobu Zakopańskiego*. Jest to projekt polichromii ściany nawy bocznej przy ołtarzu św. Franciszka. Zamknięte półkolistkie pole ściany zostało podzielone na trzy pasy dekoracyjne. Dolny wypełnia dekoracja ornamentalna, na którą składają się motywy równoramiennych krzyży i wieloramiennych gwiazd. W pasie środkowym, po obu stronach okna, przedstawiono potężne krzyże. Są one tłem dla serc, zza których wychylają się anioły. W sercach umieszczono tablicę przykazań (po lewej) i kielich z hostią (po prawej). U podstawy najwyższej położonej partii dekoracji umieszczono fryz z rozetami i krzyżami w okrągłych polach, poniżej którego biegnie „ornament łyżnikowy”. W połowie wysokości górnego pola znajduje się przedstawiona iluzjonistycznie „belka tęczowa” z motywami „zakopańskimi”. Na jej środku ukazany został kłęczący baranek, po jego bokach symbole „A” i „Ω”, a ponad nim równoramienny krzyż w glorii. Witraż umieszczony w oknie pośrodku ściany przeszła ukazuje półpostaciowy wizerunek św. Augustyna z płomienistym sercem w dłoni, otoczony floralną bordiurą. Przedstawienie świętego jest niemal identyczne z wizerunkiem znajdującym się w kościele barnabitów, zmianie uległa jedynie ornamentalna rama, tu ze zgeometryzowanymi motywami roślinnymi.

<sup>78</sup> Jak się wydaje, Kováts nigdy otwarcie nie zaatakował Witkiewicza i promowanego przez niego „stylu”, przeciwnie, usiłował doprowadzić do porozumienia. Ludomir Grendeszyński pisał: „Ze szczególnym naciskiem wspominał mi p. dyrektor, jak bardzo by pragnął, aby Witkiewicz, którego talent i poczucie artystyczne niezwykle wysoko ceni, nie odmawiał szkole swej pomocy i wskazówek.” (L. G r e n d e s z y Ń s k i: *Zakopane...*, *op. cit.*, s. 7).

<sup>79</sup> *Ołtarze w zakopańskim kościele parafialnym*. „Czasopismo Techniczne” 18: 1900, nr 10, s. 130 oraz 19: 1901, nr 5, s. 53.

W projekcie polichromii Kováts wyraźnie ogranicza rolę ludowej ornamentyki, która pojawia się tylko w górnych partiach dekoracji ściany. Być może było to echem narastających w kręgach kościelnych zastrzeżeń do stosowania „stylu zakopiańskiego” we wnętrzach sakralnych. Ksiądz Brykczyński pisał w 1901 roku:

Kościół nie jest dla niego [Witkiewicza] świątynią Pana Zastępów, [...] ale jest to zwykły budynek, którego najmniejszy drobiazg przypomina wiernym ich własne domostwa, chlewy, sprzęty — słowem wszystko, co ziemskie, codzienne, marne<sup>80</sup>.

Te słowa dotyczyły również Kovátsa i jego „po prostu wstrętnych” ołtarzy, wspomnianych w artykule. Zapewne podobne głosy sprawiły, że nie doszło do realizacji polichromii projektowanej przez artystę. Sprawa musiała być przesądzona jeszcze przed wydaniem *Sposobu zakopiańskiego* w 1899 roku, skoro w opisie projektu znalazła się tylko lakoniczna uwaga „niewykonany”. Ten sam los podzielił projekt „pająka, kutego z żelaza”<sup>81</sup>, który miał ozdabiać wnętrze kościoła.

Jak wspomniano, w 1899 roku ukazał się *Sposób zakopiański*. Był to wzornik zawierający Kovátsowską redakcję ornamentyki góralskiej, wzbogacony o kilkanaście projektów artysty. Należy wspomnieć, że idea wydawnictwa ukazującego repertuar podhalańskich motywów dekoracyjnych nie była pomysłem Kovátsa. Władysław Matlakowski wydawszy *Budownictwo ludowe na Podhalu*<sup>82</sup>, poczynił przygotowania do kolejnego tomu, poświęconego sprzętom i ornamentom góralskim. Autor zebrał niezbędne materiały, jednak jego śmierć w 1895 roku przeszkodziła w ich publikacji, która nastąpiła dopiero sześć lat później<sup>83</sup>. Brakowało więc pozycji prezentującej zdobnictwo zakopiańskie, które spotykało się z coraz żywszym zainteresowaniem.

Tę lukę wypełnił po części *Sposób zakopiański*. Wydano go w Wiedniu i Lwowie w drugiej połowie 1899 roku dzięki subwencji Wydziału Krajowego, co świadczy o poparciu środowisk politycznych. Przychylnie przyjęła go prasa<sup>84</sup>. 24 tablice poprzedzała zwięzła przedmowa w językach polskim, niemieckim i francuskim, wyjaśniająca pobudki artysty i sposób traktowania ornamentu. Kováts dostrzegał analogie między ornamentyką podhalańską a stylem renesansu, między zdobnictwem szwedzkim a romanizmem i gotykiem, i wreszcie między „sposobem huculskim” a sztuką bizantyńską. Artysta stwierdza, że nie jest dla niego istotne, czy stosowany na Podhalu sposób zdobienia zawiera w sobie pierwotnie polskie pierwiastki. Interesuje go jedynie możliwość aplikacji repertuaru ornamentyki góralskiej w bardziej wyrafinowanych celach. Źródłem zaś ornamentu upatruje w naturze. To stwierdzenie jak

<sup>80</sup> A. Brykczyński: Czy „styl” zakopiański jest właściwy dla kościołów? „Przegląd Katolicki” 39: 1901, nr 49, s. 778–780.

<sup>81</sup> E. Kováts: *Sposób zakopiański...*, *op. cit.*, tab. XXI.

<sup>82</sup> Władysław Matlakowski: *Budownictwo ludowe na Podhalu*. Lwów 1892.

<sup>83</sup> Idem: *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. Warszawa 1901.

<sup>84</sup> Recenzje: „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 13: 1899, nr 9, s. 96–97; „Czas” 52: 1899, nr 250, s. 1–2; „Kurier Warszawski” 79: 1899, nr 303, s. 7.

i niezwykle geometryczny sposób traktowania ornamentu pozwalają przypuszczać, że artyście nie była obca Jonesowska „gramatyka ornamentu”<sup>85</sup>, popularna w Wiedniu w drugiej połowie XIX wieku<sup>86</sup>, według której głównym znamieniem każdego, w tym i usilnie poszukiwanego nowego stylu, miało być charakterystyczne opracowanie zaczerpniętych bezpośrednio z natury motywów roślinnych i zwierzęcych. Kováts rzeczywiście nie stosuje nieprzetworzonych motywów, co z kolei zarzucano Witkiewiczowi. Artysta nie wspomina we wstępie o wcześniejszych pracach Witkiewicza, Neužila, czy Matlakowskiego, co przysporzyło mu krytyków.

Zastanawiający jest tytuł dzieła. Wydaje się, że autor świadomie unikał użycia słowa „styl”. Jego wypowiedź zamieszczona na łamach „Życia i Sztuki” pozwala zrozumieć pobudki, jakimi się kierował:

Zakopiańszczyzna da się użyć nie tylko w drzewie, lecz i w innych materiałach. Sam dom zakopiański nie ma tyle samorodnej odrębności i samorodnej treści, ażeby z drzewa na kamień przetłumaczony, dał zupełną nowość, lecz modernistycznym sposobem pojęty, przy użyciu całej zakopiańszczyzny mógłby dać rzecz odrębną i cenną. Na to elementy zawarte w sztuce górali zakopiańskich wystarczą zupełnie<sup>87</sup>.

Kováts widzi więc ograniczenia sztuki góralskiej — wąski zasób form, które nie są w stanie (jeszcze) sprostać potrzebom rzemiosła artystycznego i architektury monumentalnej. Stąd zapewne jego usilne działania zmierzające do rozszerzenia repertuaru „sposobu zakopańskiego”. W przytoczonej wypowiedzi można doszukać się również echa doktryny *Sempera*. Według niego istotną składową stylu miała być dekoracja, którą rozumiał jako symboliczną manifestację pierwotnego celu budowlanej treści ideowej<sup>88</sup>. Dlatego też oceniając podczas wystawy światowej w 1851 roku chatę karaibską, w której, jego zdaniem, nie występuje ów symbolizm form, *Semper* konstatawał: „To wszystko nie ma z architekturą jako sztuką nic wspólnego”<sup>89</sup>. Ten czysto funkcjonalny sposób budowania uznał za stadium wyjściowe ewolucji architektury, jednak jeszcze nie za nią samą. Zapewne podobnie widział sprawę Kováts, stąd stwierdzenie o braku „samorodnej treści” i określenie „sposób” a nie „styl”. Władysław Ekielski pisząc o „sposobie” uważał zaś, że Kováts świadomie nie użył

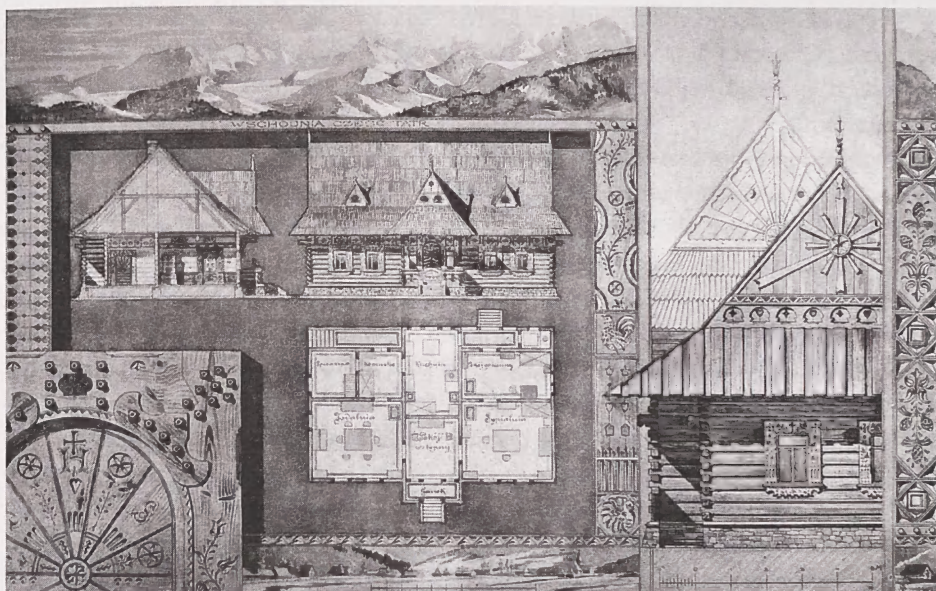
<sup>85</sup> Owen Jones: *The grammar of ornament*. London 1856; reprint: New York 1972, s. 5–8.

<sup>86</sup> W 1873 roku Jacob Falke w artykułach poświęconych wystawie światowej w Wiedniu przestrzegając przed stosowaniem realistycznie przedstawionych roślin i zwierząt jako motywów ornamentalnych. Tego zdania był również Anton Seders w wydanej w 1886 roku w Wiedniu książce *Die Pflanze in Kunst und Gewerbe* [za:] Andreas Haus: *Ornament und Stil. Die Krise des Historismus* [w:] *Die Rhetorik des Ornaments*. München 2001, s. 177–201. Postulat stylizacji natury podnosiła też prasa fachowa (np. *Ein Beitrag zur Stilfrage*, „Blätter für Kunstgewerbe” 19: 1890, s. 25–27).

<sup>87</sup> Pełka: *Styl Zakopiański*. „Życie i Sztuka” (dodatek ilustrowany do „Kraju”) 1: 1901, nr 36, s. 419.

<sup>88</sup> Heinz Quitsch: *Die ästhetischen Anschauungen Gottfried Sempers*. Berlin 1962, s. 65.

<sup>89</sup> Cytat [za:] H. Quitsch: *Die ästhetischen...*, *op. cit.*, s. 71.



16. Edgar Kováts: *Sposób zakopański*, tab. XX (1899)

określenia „styl”, gdyż to zarezerwowane jest dla „konstrukcji kolumny lub wyniosłego sklepienia gotyckiego”<sup>90</sup>.

Pierwsza tablica *Sposobu* stanowi leksykon podstawowych motywów ornamentalnych stosowanych przez artystę. Poza omówionymi już rozetami, motywami floralnymi i geometrycznymi pojawiają się kwiat kaczeńca i antytetycznie zestawione kogutki. Kolejne cztery tablice ukazują płyciny wypełnione stylizowanymi gałązkami i dopiero po nich następuje przegląd projektów. Tablice VI–XI przedstawiają drobne sprzęty domowe: naczynia, sztucce, pudełka na przybory do szycia i rękawiczki oraz ozdobne ramki. Tablice XII–XVI to projekty mebli bogato dekorowanych „zakopańskimi” ornamentami, które są często dziwnymi hybrydami ornamentów wyjściowych. Następną grupę stanowią rysunki związane z architekturą. Otwiera ją projekt dekoracji ściany (tablica XVII). Tablica XVIII ukazuje wieloboczną kolumnę, która miała zapewne udowodniać, że budownictwo góralskie może się wzniesić ponad poziom „zerowy” architektury. Po niej następuje rysunek przedstawiający stylowe wnętrze. Na tablicy XX znalazł się projekt drewnianego domu na kamiennej podmurówce w „sposobie zakopańskim”. Jest to budynek na planie prostokątnym, z siedmioma pomieszczeniami i z gankiem wysuniętym przed ścianę frontową. Do wnętrza prowadzą dodatkowe dwa wejścia umieszczone w tylnej partii willi. Budynek ma pięcioosiową fasadę, wysoki dach półszczytowy i rozmieszczone symetrycznie

<sup>90</sup> Władysław Ekielski: *Spór o zakopiańszczyznę i styl polski*, „Architekt” 3: 1902, nr 7, szp. 81.

w stosunku do dachu ganku lukarny. Drzwi i okna zostały ujęte w szerokie zdobione ramy. Przez całą szerokość fasady biegnie dekoracyjny fryz zakończony rysiami, umieszczony w górnej części ściany. Szczyty dachu zostały ozdobione góralskimi słoneczkami.

Ostatnia grupa tablic to projekty Kovátsa do nowego kościoła w Zakopanem: żyrandol, zrealizowane ołtarze oraz propozycja dekoracji ściany i witraża przy ołtarzu św. Franciszka. Wydaje się, że Kováts zamieścił w swej książce głównie starsze projekty związane z dekoracją kościoła zakopiańskiego i wykonanych w Szkole mebli (wiele z nich z 1897 roku)<sup>91</sup>, uzupełniając je, być może, kilkoma tablicami z przeglądem ornamentyki i projektami domu „zakopańskiego”.

Wzornik Kovátsa stanowi kompendium motywów „sposobu zakopańskiego”. Warto więc w tym miejscu zastanowić się nad ich genealogią, szczególnie, że nad wyraz często zarzucano artyście obce inspiracje. Podstawą repertuaru „zakopańskiego” są wzory lokalne. Pojawiają się leluje, dziewięciśl, parzenice, słoneczko, ornament „łyżnikowy”, kołkowanie, psy i rysie oraz charakterystyczne góralskie odrzwia. Kováts stosuje je jednak odmiennie niżby to nakazywała powściągliwa praktyka ludowa.

Artysta wprowadza też własne, oryginalne pomysły. Kaczeńce, bławaty, kłosa, wężowate pnącza i drobne kwiaty polne, których przynależność taksonomiczną trudno określić, zostają przez niego uproszczone i zasilają repertuar „sposobu”. Kováts posługuje się również bogactwem figur geometrycznych (rozety, krzyżyki, karbowania, łezki, serduszką), których próżno by szukać na góralskich sprzętach.

Jako wykształcony architekt nie wyzwolił się spod supremacji stylów historycznych, które są stale obecne w konstytutywnych formach konstrukcyjnych (serliana, aedicula, kolumny, belka tęczowa). Jak pokazuje jednak projekt drewnianej willi, potrafił zrozumieć ducha lokalnego budownictwa, choć i tu, przez wprowadzenie pod okapem fryzu z dekoracją ornamentalną, trawestuje rozwiązania historyczne.

W przypadku niektórych motywów da się uchwycić pewne związki ze sztuką ludową rejonów alpejskich, którą artysta zapewne znał z autopsji: symetryczne gałązki wyrastające z dzbana (czy też innego naczynia), umieszczonego na osi pola dekoracyjnego, kształt kolumn ołtarzy, obramienia okien<sup>92</sup> i pryzmatyczne opracowanie

<sup>91</sup> Owe starsze projekty należą być może do odnotowanej w sprawozdaniu Szkoły grupy akwarel Kovátsa. Z całą pewnością wykonano drobniejsze sprzęty ukazane na tablicach VI–XI, bezułkę z tablicy XIX, ciupagę z XV i kolumnę z XVIII, co potwierdzają zdjęcia przechowywane w Muzeum Tatrzańskim (AF 17835 A 65). Na fotografiach wystawy szkolnej reprodukowanych u Kenarowej (H. Kenarowa: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, il. 49, 60) można zidentyfikować szafkę nocną, łóżko, krzesła i wiszącą półkę z tablic XII, XIII, XVI i XIX.

<sup>92</sup> Jak łatwo stwierdzić chociażby, na podstawie zalecanego dla szkół zawodowych w cesarstwie wzornika (Johann Deiner: *Das Bauernhaus in Tirol und Vorarlberg*. Wien [b. r.], *passim*), motywy te wywodzą się ze sztuki czasów renesansu, manieryzmu i baroku. Kováts więc wykorzystuje w ten

płatków kwiatów. Kováts nie stosuje jednak, jak się wydaje, cytatów formalnych, raczej chodzi tu o dość ogólne podobieństwo. Nowością *Sposobu* w stosunku do zastosowanych w ołtarzach zakopiańskich zdobień jest wprowadzenie bogatych barwnych polichromii, rzecz niemal obca sztuce góralskiej.

Wiele zawdzięczał artysta swojemu poprzednikowi na stanowisku dyrektora Szkoły, Neužilowi. Kwieciste, symetryczne gałązki z tablicy II oraz charakterystyczne szyszki z tablicy III są niemal identyczne z rozwiązaniami zaproponowanymi przez Czecha.

Bogaty zasób ornamentalny „sposobu zakopańskiego” jawi się więc jako konglomerat udziwnionych form różnorakiego pochodzenia, lecz bynajmniej nie tyrolskiego czy szwajcarskiego, co wielokrotnie artyście zarzucano. Kováts stosuje hybrydy, wprowadza złączenia i jaskrawą polichromię, obcą tradycji góralskiej. Lecz przede wszystkim „tapetuje” zgeometryzowanymi ornamentami niemal każdą nadającą się do tego powierzchnię, nie mając przy tym względu na uświęcone tradycją reguły ludowe<sup>93</sup>.

Wzornikowy charakter *Sposobu* przyczynił się do jego popularności wśród rzemieślników, głównie nauczycieli i uczniów Szkoły<sup>94</sup>. Dalszym zaś skutkiem działalności Kovátsa, i w ogóle wszystkich przyjezdnych artystów, którzy tworzyli na bazie lokalnej sztuki ludowej, była niepewność samych górali, co jeszcze jest ich, a co „popaniacie”<sup>95</sup>. W konsekwencji dochodziło do eklektycznych zestawień motywów.

Ze *Sposobu* korzystali jednak nie tylko snycerze. Władysław Ekielski zastosował Kovátsowskie ornamenty już w 1899 roku w przebudowywanej przez siebie kamienicy Teodora Wójcickiego przy ul. Szpitalnej 4 w Krakowie. Ponieważ dotychczas

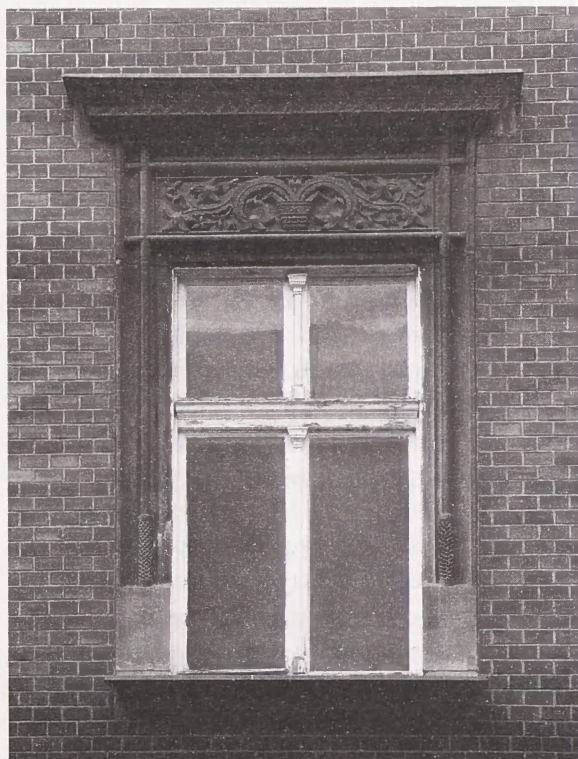
---

sposób pośrednio repertuar form stylów historycznych, przetworzonych i często nie pozwalających na uchwycenie swej proveniencji. Pragnę podziękować pani Barbarze Tondos za wskazanie tej publikacji.

<sup>93</sup> Barbara Tondos zwraca uwagę, że większość artystów, nie-górali, stosujących motywy zakopiańskie ekstrahowała je z naturalnego otoczenia i traktowała jako samoistne elementy, przez co ginęły pierwotne własności sztuki ludowej, a nawet dochodziło, jej zdaniem, do swoistego świętokradztwa. Celować miał w tym Kováts, w odróżnieniu od Witkiewicza, który intuicyjnie stosował ornament w sposób właściwy (Barbara T o n d o s: *Zapomniana sztuka góralska*. Kraków–Kielce 1999, s. 30).

<sup>94</sup> H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, 1978, s. 103 odnotowuje, że lokalny producent pamiątek Emil Poinar korzystał ze wzorów Kovátsa. Autor artykułu *Rzęźby zakopiańskie* postuluje, by Szkoła wreszcie uwolniła się od wpływów „sposobu zakopańskiego”, według zasad którego nadal tworzą uczniowie i jej absolwenci („Przegląd Zakopiański” 3: 1901, nr 26, s. 1). Recepcja „sposobu” sięgnęła i poza Podhale, czego świadectwo zachowało się w korespondencji Witkiewicza (*Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 442–443, 676–678). W 1900 r. „Czasopismo Techniczne” reprodukowało projekty na meble do jadalni w „sposobie zakopańskim” projektu Stanisława Rasińskiego (*Urządzenie jadalni na sposób zakopański*, „Czasopismo Techniczne” 18: 1900, nr 14, s. 182). „Zakopańskich” reminiscencji można doszukać się też u Stanisława Barabasza, następcy Kovátsa na stanowisku dyrektora Szkoły.

<sup>95</sup> B. T o n d o s: *Zapomniana sztuka...*, *op. cit.*, s. 7–8.



17. Kamienica Ekielskiego, Kraków  
ul. Szpitalna 4 – dekoracja okna  
(1899, proj. W. Ekielski)

sowa literatura niemal nie zwróciła uwagi na ten budynek<sup>96</sup>, poświęćmy mu więcej miejsca. Architekt zastosował motywy zaczerpnięte ze wzornika Kovátsa w fasadzie i dekoracji konstrukcji schodów budynku. Elewację parteru pokrywa drewniana okładzina. Ekielski przeprowadził jej podziały za pomocą pilastrów, które są wariantami kolumny ukazanej w *Sposobie*. Nad oknami parteru umieszczono dekorację floralną złożoną z motywów „zakopańskich” (dekoracja po prawej stronie nie zachowała się, lecz jest widoczna na projekcie elewacji parteru)<sup>97</sup>. W kamiennych ob-

<sup>96</sup> Maria Żychowska zauważa wpływ sztuki góralskiej jedynie w witrynie sklepu, co łączy z kręgiem oddziaływania Witkiewicza (Maria Ż y c h o w s k a: *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*. Kraków 1991, s. 11). Grzegorz Grajewski w artykule relacjonującym wyniki swojej pracy magisterskiej dotyczącej działalności Ekielskiego stwierdza lakonicznie omawiając kamienicę: „Snycerskie ozdoby pokryły witrynę sklepów, kamienne nadokienniki I piętra powtarzają dekoracje góralskich łyżników. [...] Połączenie elementów architektury historycznej z elementami ludowymi było próbą stworzenia nowej formy o charakterze rodzimym”. I choć dostrzega związki Ekielskiego z Kovátsem, nie zauważa ich wpływu na dekorację budynku (Grzegorz G r a j e w s k i: *Poszukiwania stylu narodowego w twórczości Władysława Ekielskiego* [w:] *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*. Kraków 1991, s. 109–123, szczególnie 113–114).

<sup>97</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Archiwum Budownictwa Miejskiego, faszcykuł 915.



ramieniach otworów okiennych drugiej kondygnacji pojawiają się w prostokątnych polach symetryczne motywy roślinne — bezpośrednio cytaty z Kovátsa. W dekoracji klatki schodowej zastosowano rozety, gwiazdki i karbowania.

Zaproponowaną przez Kovátsa redakcję sztuki góralskiej wykorzystał również Eugeniusz Wesołowski w drewnianym teatrze letnim w Okocimiu<sup>98</sup>. Wydaje się, że właśnie z działalnością tego architekta należy wiązać wzniesione w pobliżu teatru budynki, których dekoracja, choć z pewnością inspirowana „sposobem zakopańskim”, odbiega jednak od rozwiązań zaproponowanych w Kovátsowskim wzorniku. Do tej grupy należą drewniane domy przeznaczone na mieszkania dla służby zatrudnionej w majątku Goetzów-Okocimskich oraz, co wyjątkowe, jeden budynek murowany, zapewne o tym samym przeznaczeniu. Motywy „zakopańskie” pojawiają się również w dekoracji gabinetu myśliwskiego, który znajduje się w nowszym skrzydle pobliskiego pałacu Goetzów-Okocimskich<sup>99</sup>.

Do Kovátsa nawiązał też Jan Zawiejski w niezrealizowanym projekcie straganów dla owocarek na Małym Rynku w Krakowie<sup>100</sup>, Józef Mikulski w budynku wadwickiego „Sokoła” oraz Jan Peroś w dekoracji sali rautowej budynku Kasy Oszczędności w Rzeszowie. Dwa ostatnie przykłady, pochodzące odpowiednio z lat 1903 i 1906, zostaną dalej nieco szerzej potraktowane. Można przypuszczać, że powstało więcej projektów, a być może i realizacji inspirowanych *Sposobem zakopańskim*.

Poza zamieszczonymi w *Sposobie* przykładami rzemiosła artystycznego Kováts zaprojektował w Zakopanem jeszcze wiele innych. Pierwszą grupę stanowią sprzęty znajdujące się w orbicie oddziaływania historyzmu (ambona do kościoła parafialnego w Okulicach, meble w „stylu renaissance”<sup>101</sup> oraz ołtarz do kaplicy w Witkowicach<sup>102</sup>), inne podążają drogą góralskiej stylizacji (kredens<sup>103</sup>, stołek<sup>104</sup>, zegar<sup>105</sup>,

---

Projekt jest sygnowany i nosi datę 22 lipca 1899 roku.

<sup>98</sup> Eugeniusz Wesołowski: *Teatr letni w Okocimiu*. „Architekt” 3: 1902, nr 8, szp. 94 oraz tab. 43, 44.

<sup>99</sup> Bez cienia przesady możemy mówić w przypadku Brzeska o zespole architektury „zakopańskiej”. Prowadzone badania pozwolą z pewnością ustalić okoliczności towarzyszące jego powstaniu. Nie dotrwał do naszych czasów budynek kręgielni, którego dekoracja być może również wykorzystywała motywy „zakopańskie”.

<sup>100</sup> Chodzi o zastosowany na ściankach kramów motyw gałązek w wazonach oraz o kształt podpór. Projekt jest przechowywany w Archiwum Państwowym w Krakowie, sygn. MI–41: Prace architektury [J] Jana Zawiejskiego. Rozmaite, p. 20–21.

<sup>101</sup> H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, s. 103.

<sup>102</sup> Jan M. M a ł e c k i: *Kaplica św. Marii Magdaleny w Witkowicach. Dzieje mało znanego zabytku z epoki baroku*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 49: 2004, s. 253, 255. Ołtarz według projektu Kovátsa wykonał w Poroninie Józef Mardula. Zamówił go kanonik Jozafat Sobierajski, członek Towarzystwa Tatrzańskiego.

<sup>103</sup> *Ibidem*, il. 59.

<sup>104</sup> *Ibidem*, il. 62.

<sup>105</sup> *Ibidem*, il. 61.

szafa<sup>106</sup> i oczywiście „wnętrze galicyjskie” na wystawę światową w Paryżu w 1900 roku). Należy tu wspomnieć również o pejzażach górskich, które powstały podczas pobytu artysty pod Tatrami<sup>107</sup>.

### „Wnętrze galicyjskie” na wystawę światową w Paryżu w 1900 roku

Galicja rozpoczęła w 1898 roku przygotowania do mającej się odbyć dwa lata później wystawy światowej w Paryżu. We Lwowie powołano do życia komitet odpowiedzialny za przygotowanie ekspozycji galicyjskiego rzemiosła artystycznego. Na jego czele stanął Leon Piniński. W skład komitetu weszli ponadto architekci i osoby znane „z gotowości obywatelskiej i miłośnictwa przemysłu artystycznego”<sup>108</sup>. Władze w Wiedniu przewidziały na „wnętrze galicyjskie” stosunkowo niewielką powierzchnię 40 m<sup>2</sup> w pałacu przy Esplanade des Invalides, gdzie Austria prezentowała swe osiągnięcia z zakresu dekoracji wnętrz i rzemiosła artystycznego. Nad aranżacją ekspozycji austriackiej czuwał architekt Ludwig Baumann<sup>109</sup>.

Komitet galicyjski zdecydował, że „w granicach wyznaczonego przez zarząd wystawy miejsca zostanie urządzone „intérieur”, które było[by] ujętym w ramy architektoniczne obrazem usiowań kraju na polu artystycznego przemysłu rodzimego”<sup>110</sup>. Już wtedy zrodziła się koncepcja dwudzielnej kompozycji wnętrza, tak aby było reprezentowane rękodzieło pochodzące zarówno z Galicji Zachodniej, jak i Wschodniej. Jej autorem był Julian Zachariewicz, który wykonał też szkic wstępny<sup>111</sup>. Ekspozycja Galicji Zachodniej miała być oparta na sztuce podhalańskiej, Galicji Wschodniej zaś na sztuce huculskiej.

W grudniu 1898 roku właśnie Zachariewicz zwrócił się w imieniu komitetu z prośbą do Stanisława Witkiewicza, by ten sporządził szczegółowe projekty<sup>112</sup>. Witkiewicz z radością przyjął zaproszenie, widząc w nim szansę rozpropagowania „stylu zakopiańskiego” i w połowie grudnia przesłał swą wstępną propozycję do Lwowa. Trzeba wspomnieć, że artyście zaproponowano również prezentację w dziale architektury austriackiej modelu drewnianego oraz projektów i fotografii domów wznie-

<sup>106</sup> Fotografia reprodukowana [w:] Józef Turek: *Trzydziestolecie Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” T. 31: 1910, s. 65.

<sup>107</sup> Cztery z nich znajdują się w posiadaniu Muzeum Ziemi Przemyskiej; *Giewont*, własność Muzeum Tatrzańskiego, jest zaś eksponowany w Muzeum Stylu Zakopiańskiego w willi „Koliba”.

<sup>108</sup> Lucjan Baecker: *Krajowy przemysł artystyczny na wystawie paryskiej*. „Czasopismo Techniczne” 18: 1900, nr 4, s. 45.

<sup>109</sup> *Berichte über die Weltausstellung in Paris 1900*. Bd. 2: *Einleitung zu den Fachberichten. Die österreichischen Installationen. Installationsdaten*. Wien 1902.

<sup>110</sup> Ł. Baecker: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 539.



18. Edgar Kováts: „Wnętrze galicyjskie” na wystawie światowej w Paryżu (proj. wstępny, 1899)

sionych według jego pomysłu w Zakopanem<sup>113</sup>. Śmierć Zachariewiczza sprawiła, że odstąpiono od pierwotnych planów, a aranżację „intérieur” powierzono Kovátsowi. Należy domniemywać, że już wcześniej brano jego kandydaturę pod uwagę, zaś informacja zawarta w jednej z recenzji *Sposobu zakopańskiego* pozwala przypuszczać, że Kováts jeszcze w 1898 roku wykonał dla Zachariewiczza wstępne projekty<sup>114</sup>. Przegrały one jednak z Witkiewiczowskimi. Po śmierci profesora decyzję zmieniono, na co zapewne nie bez wpływu było rozpowszechnione przekonanie, że to właśnie Kováts, wykształcony architekt, posiada stosowne przygotowanie i doświadczenie. Kilka miesięcy później w kierowanym przez Władysława Ekielskiego „Czasopiśmie Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” pojawiła się wspomniana już recenzja *Sposobu Zakopańskiego*, w której czytamy również:

Dopiero z chwilą, kiedy p. Edgar Kováts, utalentowany i wytrawny architekt, zjechał do Zakopanego i objął kierownictwo c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego, sprawa stylu,

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 540.

<sup>114</sup> Edgar Kováts. *Sposób zakopański*. „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 13: 1899, nr 9, s. 96–97.

a właściwie — jak słusznie się p. Kováts wyraża — sposobu (*art, manière*) zakopiańskiego nabrała aktualności: on dopiero motywa, spotykane na sprzętach górali, ugrupował, nadał im w zastosowaniu właściwe znaczenie i miejsce, wyprowadził ich genezę, słowem uczynił je dekoracją architektoniczną<sup>115</sup>.

Komitet podjął decyzję w styczniu 1899 roku<sup>116</sup>. Zachowano Zachariewiczowską koncepcję wnętrza, w którym:

... oprócz okazów galicyjskiego przemysłu artystycznego [miały się znaleźć] również wyroby włóścian z drzewa, gliny, dalej tkaniny, hafty, kilimki i w ogóle wyroby zakopańskie i huculskie<sup>117</sup>.

W Muzeum Ziemi Przemyskiej zachowały się dwa szkice olejne przedstawiające wnętrze pawilonu galicyjskiego. Pierwszy z nich to widok ogólny „intérieur”<sup>118</sup>. Półdługie, prostokątne wnętrze zostało przedstawione w perspektywie bocznej, dobrze widoczne są ściany prawa i tylna. Pomieszczenie przykrywa przeszklony strop ujęty w ornamentálną ramę. Pośrodku przeszklenia znajduje się pas witrażowy z półpostaciowymi wizerunkami dwóch świętych. Wnętrze obiega tuż pod stropem pas dekoracji, a pod nim ciąg wzorzystych kobierców. W połowie długości ścian umieszczono wejścia zaakcentowane kasetowymi karniszami ozdobionymi ornamentami „zakopańskimi”. Do karniszy przymocowano kotary. Spomiędzy nich wylania się postać mężczyzny, być może samego artysty. Na prawym karniszu stoi drewniana figura przedstawiająca Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Przed wejściem na prawej ścianie znajduje się wysoka gablota, poprzedzona dekorowaną skrzynią, na której ustawiono monstrancję, benedykcyjonał i dwa świeczniki. Ponad skrzynią przedstawiono olbrzymi, zawieszony gdzieś poza wnętrzem lichtarz, sięgający niemal dolnej granicy obrazu. Na lewej ścianie przed wejściem znajduje się ukazany w skrótce schodkowy postument, a na nim niewielkie pudełka z trzciny i gliniane naczynia. Przed postumentem znajduje się dziwaczna pleciona arkada-baldachim wsparta na dwóch kolumnach. Łuki i szczyt owej arkady zdobią pisanki, z podniebia zaś zwisa kosz z wielkanocną święconką. Całą wewnętrzną część pawilonu za wejściami zakomponowano na niewysokim podeście. Pośrodku stoi szafa, ponad którą umieszczono drewniane popiersie, ukazujące najprawdopodobniej cesarza. Na prawo od szafy znajduje się model drewnianego kiosku utrzymanego w góralskiej stylistyce, łóżko i model ołtarza św. Franciszka. Nad łóżkiem zawieszono obraz przedstawiający zimowy pejzaż górski. Po lewej stronie ustawiono ceramikę i piec kaflowy. Barwy są nasycone. Dominują odcienie czerwieni.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> A. K.: *Korespondencja z Krakowa z 24 stycznia 1899 roku*. „Kurier Warszawski” 79: 1899, nr 26, s. 7.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

<sup>118</sup> Muzeum Ziemi Przemyskiej, nr inwentarza MP-S-544.

Drugi szkic przedstawia niewidoczną uprzędno lewą ścianę<sup>119</sup>. Pośrodku znajduje się wejście z umieszczoną na karniszu-konsoli drewnianą figurą przedstawiającą zapewne św. Józefa. Za odsuniętą kotarą pojawia się znów postać mężczyzny. Niemal całą ścianę zajmują półki z ceramiką, a ponad nimi prawosławne krzyże i ikona ukazująca Matkę Bożą. Zawieszane kobierce mają proste, geometryczne wzory. W kolorystyce dominują odcienie zieleni i błękitu.

Opisane powyżej szkice odbiegają znacząco od zaprezentowanego na wystawie wnętrza. Mamy tu do czynienia raczej z wstępną wizualizacją koncepcji Kovátsa. W cytowanej już recenzji z „Czasopisma Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” jest mowa o dwóch zespołach projektów, które artysta miał wykonać<sup>120</sup>. Wydaje się wielce prawdopodobne, że opisane szkice należą do pierwszego z nich z końca 1898 roku.

Artysta dzieli ekspozycję wzdłuż na dwie wyraźne części. Po prawej stronie grupuje przedmioty związane ze sztuką góralską. Bez trudu dają się zidentyfikować jego własne projekty: ołtarz z zakopiańskiego kościoła, meble, stojące świeczniki i olbrzymi wiszący lichtarz, dokładna kopia projektu zamieszczonego w *Sposobie zakopańskim*. Po lewej zaś eksponowana jest sztuka huculska, głównie ceramika, przedstawiona z mniejszą już szczegółowością. Szkice zawierają wiele błędów, zarówno jeśli chodzi o wielkość poszczególnych elementów, jak i relacje przestrzenne pomiędzy nimi. Można zatem sądzić, że artysta w pośpiechu wykonał oba szkice, wykorzystując przy tym starsze projekty.

W 1899 roku musiała powstać ostateczna, druga już wersja projektów, których niewielką część udało się odnaleźć<sup>121</sup>. W artykule zamieszczonym na łamach lwowskiego „Czasopisma Technicznego”, Baecker stwierdza, że wszystkie, poza makatami, wyroby rzemiosła artystycznego prezentowane we wnętrzu galicyjskim, powstały według pomysłu i zgodnie z uwagami Kovátsa<sup>122</sup>. Poza Zakopanem (Szkoła

<sup>119</sup> Muzeum Ziemi Przemyskiej, nr inwentarza MP–S–545.

<sup>120</sup> Edgar Kováts. *Sposób zakopański...*, *op. cit.*, s. 96–97.

<sup>121</sup> W monografii Kenarowej (H. K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły...*, *op. cit.*, 1978, il. 52) znajduje się reprodukcja zdjęcia rysunku Kovátsa przedstawiającego lewą ścianę wnętrza galicyjskiego. Autorka nie podaje jednakże miejsca przechowywania oryginalnej fotografii. Wydaje się, że stanowiła ona część zbioru będącego w posiadaniu Szkoły, a później Muzeum Tatrzańskie, gdzie do dziś zachowały się inne zdjęcia ukazujące projekty stołu i biurka wystawionych w Paryżu. Do tej serii należy też zdjęcie odnalezione w fototece Barbary Tondos ukazujące projekty trzech tkanin wykonanych w Glinianach do „przedsionka”, za które serdecznie jej dziękuję. Wymienione projekty wiernie zrealizowano, wprowadzając jedynie miejscami kosmetyczne zmiany.

<sup>122</sup> L. B a e c k e r: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*, s. 45. Chodzi zapewne o makaty z buczańskiej fabryki Oskara Potockiego eksponowane w „saloniku”. Nie wszystkie jednak przedmioty prezentowane we „wnętrzu galicyjskim” zaprojektował Kováts – ceramika „huculska” była niemal zupełnie samodzielną pracą Stanisława Daczyńskiego, nauczyciela szkoły w Kołomyi, por: Red.: *Sprostowanie*. „Czasopismo Techniczne” 18: 1900, nr 6, s. 75.

Zawodowa Przemysłu Drzewnego), prace wykonawcze prowadzono jeszcze w Krakowie, Lwowie, Kołomyi, Glinianach i Makowie, zapewne według ścisłych wytycznych artysty.

Polska publiczność miała dwukrotnie sposobność zapoznania się z urządzeniem „wnętrza”. Na wystawie towarzyszącej IV Zjazdowi Techników Polskich w Krakowie (8–10 września 1899 roku) pokazano 11 fotografii z pracami Kovátsa, w tym właśnie projekt na wystawę światową<sup>123</sup>. W styczniu roku następnego gotowy<sup>124</sup> już „intérieur” ustawiono w prowizorycznym pawilonie przed Izłą Handlową we Lwowie, mieszczącą się w byłym pałacu Potockich. 29 stycznia udostępniono go na kilkanaście dni zwiedzającym<sup>125</sup>. W prasie pojawiły się pochlebne recenzje<sup>126</sup>. „Przewodnik Przemysłowy” pisał:

[Edgar Kováts] zrobił cacko zakopańskie z sufitem ozdobnym, wykładanymi drzewem ścianami, arkadami, niszami, meblami — coś niby świątynię sztuki, niby salonik zbytkowy — i zgromadził w nim celujące okazy naszego przemysłu artystycznego. [...] Całość przedstawia się imponująco. — Pomyślana świetnie, wykonana znakomicie — przynosi chlubę jej twórcy, p. E. Kovátsowi.<sup>127</sup>

Jedynie Władysław Stroner negatywnie ocenił dzieło Kovátsa, który jego zdaniem dopuścił się zbyt daleko idącej stylizacji, przejaskrawienia motywów, gubiąc przez to największą, jak sądził, wartość sztuki ludowej — „jej wdzięk naiwny”<sup>128</sup>. Później wielokrotnie jeszcze zarzucano Kovátsowi niepotrzebne złocenia, „barokowanie” i „bizantyzm”<sup>129</sup>. Niejako w odpowiedzi na te zarzuty można przytoczyć słowa Władysława Ekielskiego:

... motywa są uogólnione, a zastosowane [!] rozumnie i ze smakiem: okoliczność, że formy te występują w zupełnie nowem dla siebie otoczeniu i znaczeniu powoduje, że całość odmienne robi wrażenie aniżeli na prostych sprzętach górala — ztąd [!] zapalnie wielbiciele zakopiańszczyzny podnoszą krzyk, jakoby te formy straciły swój charakter; — tak jednak nie jest — one zastosowane tylko zostały do innych celów, stąd musiały się one nagiąć i częściowo ucywilizować<sup>130</sup>

<sup>123</sup> „IV Zjazd Techników Polskich w Krakowie” 1899, nr 3, s. 4–5 oraz nr 4, s. 7.

<sup>124</sup> Nie pokazano pieca kaflowego z fabryki Lewińskiego we Lwowie i tkanego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, nad którymi trwały jeszcze prace.

<sup>125</sup> J. S t a r k e l: *Przemysł artystyczny Galicji na wystawie paryskiej*. „Przewodnik Przemysłowy” 5: 1900, nr 2, s. 13–14.

<sup>126</sup> *Galicja na wystawie paryskiej*. „Gazeta Narodowa” 40: 1900, nr 9, s. 2; SFAX: *Ze Lwowa*. „Tygodnik Ilustrowany” 41: 1900, nr 7, s. 125–126; Ł. B a e c k e r: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*, oraz J. S t a r k e l: *Przemysł artystyczny...*, *op. cit.*

<sup>127</sup> J. S t a r k e l: *Przemysł artystyczny...*, *op. cit.*, s. 13–14.

<sup>128</sup> Władysław Stroner: *Nasz przemysł artystyczny*. „Słowo polskie” 5: 1900, nr 68, s. 1–2.

<sup>129</sup> *Styl tatrzański*. „Ruch katolicki” 4: 1900, nr 38, s. 2; por. też: J. B. M a r c h l e w s k i: *Z wystawy powszechnej*. „Ateneum” 25: 1900, t. 4, s. 569.

<sup>130</sup> Władysław Ekielski: *Przemysł artystyczny galicyjski na wystawie paryskiej w roku MCM*. „Archiwakt” 1: 1900, nr 1, s. 11.

Z wystawieniem „wnętrza galicyjskiego” we Lwowie zbiegł się w czasie wykład Stanisława Eljasza-Radzikowskiego *O stylu zakopiańskim*. Referent, przyjaciel i zwolennik Witkiewicza, odmówił działalności Kovátsa najmniejszych nawet walorów artystycznych. Po wykładzie doszło do zażartej dyskusji. Po stronie Kovátsa stanęli lwowscy inżynierowie i architekci Alfred Zachariewicz, kustosz Muzeum Przemysłowego Władysław Rebczyński oraz Łucjan Baecker<sup>131</sup>. Prasa, zdezorientowana zapewne atakiem ze strony „obozu Witkiewicza”, stała się ostrożniejsza w wydawaniu pochlebnych opinii. „Ruch Katolicki” pisał nawet: „Pan Kowacz [] porwał się na sprzęty zakopańskie i porobił jakieś filigrany o kształtach rokokowych, wprost negujących styl góralski”<sup>132</sup>. Był to początek wielkiej toczącej się głównie w roku następnym dyskusji o „stylu zakopiańskim”.

Po prezentacji we Lwowie „wnętrze” przesłano do Paryża. Tam złożono je powtórnie w pałacu przeznaczonym dla grup XII i XV (Dekoracja wnętrz i rzemiosło artystyczne) przy Esplanade des Invalides. Oddaną do dyspozycji Austrii powierzchnię wystawową na obu kondygnacjach podzielono między kraje monarchii, a spójność ekspozycji miało zapewniać jednolite potraktowanie potężnej klatki schodowej utrzymanej w szacie wiedeńskiej secesji. Sale wystawowe drugiej kondygnacji rozmieszczone zostały na obwodzie połowy prostokątnego dziedzińca pałacu. Przylegające do siebie pomieszczenia, z wyjątkiem Sali Honorowej, były ze sobą połączone. Dostęp do nich zapewniały też galerie obiegające dziedziniec. Wnętrze galicyjskie przylegało do umieszczonej w narożniku północno-zachodnim sali praskiej. Po stronie południowej znajdował się zaś pokój wiedeński. Do „Lemberger Intérieur” prowadziły więc wejścia boczne z sąsiadujących pomieszczeń i wejście główne na osi ściany wschodniej, określając tym samym dyspozycję wnętrza. Przestrzeń przewidziana na ekspozycję Galicji miała kształt wydłużonego prostokąta (7,5 x 5 m) i około 5 m wysokości, z niewielką wnęką zajmującą połowę długości ściany czołowej. Oświetlenie zapewniał przeszklony dach.

Kováts podzielił wnętrze na dwie przestrzenie wyznaczone osią komunikacyjną przejść do sąsiednich pomieszczeń. W mniejszej, od strony galerii, zwanej „przedścionkiem”, eksponowano rzemiosło oparte na motywach ludowej sztuki huculskiej, w „saloniku” zaś „sposób zakopański”. Obie przestrzenie miały osobne sklepienia zwierciadlane z przeszklonymi lustrami sklepiennymi, ujęte w ramy wypełnione ornamentami floralnymi i geometrycznymi. Między sklepieniami, na osi wejść bocznych, znajdował się pas witrażowy z motywami geometrycznymi. Pomieszczenie obiegał, tuż pod sklepieniem, fryz ornamentalny z umieszczonymi w połowie ścian

<sup>131</sup> Ł. Baecker: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*, s. 54; *O stylu zakopiańskim*. „Słowo Polskie” 5: 1900, nr 81, s. 2.

<sup>132</sup> „Styl” czy „sposób”. „Ruch Katolicki” 4: 1900, nr 39, s. 2. W artykule skrytykowano zresztą również zwolenników „stylu” za ich bezkrytyczne uwielbienie dla góralszczyzny i brak oparcia w badaniach naukowych.

bocznych „saloniku” herbami miast Lwowa i Krakowa oraz Galicji na osi podłużnej. Ściany „saloniku” i „przedsionka” podzielono pionowymi i poziomymi pasami dębowej i jaworowej boazerii z dekoracją ornamentalną. Stanowiły one niejako ramy dla kilimów, obrazu i niszy. W prawym górnym polu na ścianie czołowej znajdowała się trójjarkadowa galeryjka wsparta na przysadzistych kolumienkach, pod którą ustawiono otomanę. W lewym górnym polu eksponowano zaś pejzaż Kovátsa przedstawiający góry zimą, poniżej kilim z Buczacza. W górnym polu lewej ściany umieszczono kilim wykonany we lwowskiej Szkole Przemysłowej przedstawiający herby województwa krakowskiego i sandomierskiego, w naprzeciwległym polu ściany prawej podobny kilim z herbami województw podolskiego i lwowskiego<sup>133</sup>. Na ścianach przedsionka zastosowano takie same podziały. Tu jednak wszystkie pola wypełniono kilimami z Glinian, poza ścianą północną, gdzie znalazła się ślepa (lustra) trójjarkadowa galeryjka. Pole pod nią wypełniała dekoracja ornamentalna przypominająca nieco, przez zastosowanie charakterystycznych rozet, belki góralskiej powały. Wejścia zaakcentowano rozbudowanymi, skrzyniowymi karniszami, na których zawieszono wzorzyste kotary. Boazerię, ramy sklepień i karnisze szczelnie pokrywała dekoracja ornamentalna. Składały się na nią, znane już z wcześniejszych projektów Kovátsa, stylizowane motywy floralne (szyszka, lilia, bławat, róża) i geometryczne, miejscami polichromowane i złożone. Nad łukami arkadek pojawiło się podhalańskie kołkowanie, na górnych krawędziach karniszy ząbkowany ornament zaczerpnięty z góralskich łyżników. Na przecięciach ram boazerii umieszczono metalowe kinkiety, których kształt opierał się na stylizowanych formach roślinnych.

Tak pomyślane wnętrze stało się tłem dla mebli i innych wytworów rzemiosła artystycznego. Po lewej stronie „saloniku” stało biurko, bogato zdobione ornamentami „zakopańskimi”<sup>134</sup>, po prawej zaś utrzymany w tej samej stylistyce stół i trzy krzesła. Meble miały kolor brunatno-zielony. Na biurku i stole ustawiono drobniejsze przedmioty: zegar, próbki prac introligatorskich Jahody z Krakowa, a na szczycie nastawy majolikową wazę z Kołomyi. Nie zabrakło oczywiście *Sposobu zakopańskiego* w oprawie zaprojektowanej przez Jana Sas-Zubrzyckiego, a wykonanej również przez Jahodę. Pokazano hafty z Makowa i próbki prac ze szkół koronczarskich w Zakopanem i Kańczudze. W niszy, potraktowanej jako płytki alkierz, ustawiono otomanę przy-

<sup>133</sup> Kilim z herbami województw lwowskiego i podolskiego jest jedynym fragmentem wyposażenia „wnętrza galicyjskiego”, jaki udało się odnaleźć. Obecnie jest przechowywany w Muzeum Narodowym w Krakowie, nr inw. XIX-10101. Por.: *Fin de siècle w w Krakowie. Grafika użytkowa, tkaniny, rzemiosło artystyczne* [katalog wystawy]. Kraków 2006, s. 76, il. 144.

<sup>134</sup> Za biurkiem, w rogu „saloniku” miał stanąć wykonany w fabryce Lewińskiego we Lwowie piec kaflowy zdobiony ornamentami zakopańskimi, o czym wspominają zarówno Baecker (L. B a e c k e r: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*, s. 53) jak i Starkel (J. S t a r k e l: *Przemysł artystyczny...*, *op. cit.*, s. 14) Nie jest on widoczny na zdjęciach, co nie przesądza jednak sprawy, gdyż były one wykonane podczas prezentacji „wnętrza” we Lwowie. Notuje go również oficjalny katalog działu austriackiego.





19. Wystawa światowa w Paryżu – salonik, fragment wnętrza galicyjskiego (1900)

krytą kolorową narzutą, której wzór miał nawiązywać do dekoracji pasów słuckich. W prawym rogu „przedsionka” ustawiono szafę i dwa krzesła w stylu „huculskim”, zdobione ornamentami geometrycznymi. Do zespołu należały umieszczone powyżej dwie drewniane półki, na których ustawiono kołomyjską ceramikę. Naprzeciw stała na zaimprovizowanych schodach kunsztownie kuta balustrada z dekoracją floralną. Ponad nią zawieszono metalowy żyrandol elektryczny projektu Kovátsa. Ekspozycji dopełniały rzeźby: na biurku statuetki juhasa i kosiarza, wykonane przez Wojciecha Brzege, na karniszach biusty Mickiewicza (prawy) i Kopernika (lewy) dłuta Galletha, na stole zaś popiersia górala i góralki autorstwa Nalborczyka<sup>135</sup>.

Zachowane zdjęcia i opisy nie dają prawdziwego obrazu „wnętrza galicyjskiego”. Nie sposób przede wszystkim zrekonstruować jego kolorystyki, która dzięki wzorzystym tkaninom, polichromiom i złoceniom musiała być jednym z dominujących elementów. Można jednak pokusić się o analizę zastosowanego przez Kovátsa zasobu motywów góralskich i ocenić jego zgodność z wyjściowym repertuarem sztuki pod-

<sup>135</sup> Opis rekonstrukcyjny „wnętrza” oparto na wcześniejszych Baeckera (L. Baecker: *Krajowy przemysł...*, *op. cit.*) i Starkla (J. Starkel: *Przemysł artystyczny...*, *op. cit.*), zdjęciach w „Tygodniku Ilustrowanym” (SFAX, *op. cit.*) i „Kraju” (Pekla: *Nasz artystyczny przemysł ludowy w Paryżu*. „Kraj. Dział Ilustrowany” 19: 1900, nr 6, s. 82–85) i fotografiach przechowywanych w archiwum Muzeum Tatrzańskiego pod sygnaturą AF/A52/14182/1–18.

halańskiej. Jeśli chodzi o ornamentykę, Kováts nie wychodzi poza rozwiązania, jakie zaproponował w ołtarzach zakopiańskich i swym wzorniku. Pojawiają się przestylizowane motywy roślinne i geometryczne, bogato polichromowane, czasem nawet zastosowane skrajnie odmiennie niżby to nakazywały reguły zdobnictwa góralskiego. Całość cechuje *horror vacui*, sprzeczny z oszczędnością dekoracji podhalańskich. Ornament jest jedynie kostiumem dla form zapożyczonych ze stylów historycznych (zwierciadlane sklepienia, galeryjki arkadowe). Poza *psami* pojawiającymi się w łukach arkad, artysta właściwie nie stosuje elementów konstrukcyjnych charakterystycznych dla sztuki ludowej Podtatrze, co więcej, bywa, że używa ich w sposób czysto zdobniczy i, zdaniem współczesnych, nieuprawniony. Wypada stwierdzić, że „wnętrze” było dość swobodną i efektowną, jeśli nie efekciarską, wariacją historyzującego architekta na temat góralskiej sztuki ludowej.

„Wnętrze” zyskało jednak w Paryżu uznanie, przyznano mu bowiem jeden medal złoty i cztery srebrne. Galicyjski komitet wystawy otrzymał jako firma zbiorowa złoty medal w klasie 69 (Meble) oraz dwa medale srebrne w klasach 66 (Dekoracja budynków publicznych i mieszkalnych) i 75 (Świeczniki). Kovátsa uhonorowano zaś medalem srebrnym w klasie 66. Pomimo to projekt Kovátsa nie znalazł uznania w oczach korespondenta z wystawy. Antoni Potocki w zjadliwej recenzji pisał:

W dziele sztuki stosowanej szukałem wespół z kilku znawcami i miłośnikami Zakopanego — pokoju „w stylu zakopiańskim”, o którym opiewa katalog. [...] W jednym tylko miejscu znaleźliśmy iście austriacką „ubikację”, zawaloną na sposób zamożnego burgera niemieckiego sprzętem miękkim i brzydko złożonym... W „ubikacji” wisiał rącznik z Krosna i leżała książka p. Edgara Kornats’a [!] pt. *Sposób zakopiański*. Tajnym dla nas pozostał związek tych rzeczy obecnych w „ubikacji”, jak również ich znaczenie na wystawie paryskiej. A jednak — jaką świetną, typowo wiejską fizyognomię mogłaby mieć izba zakopiańska, ze swą czystą białą stolarszczyzną, z wyrzynaniem i „lelujami” góralskimi! Tu właśnie, obok tysiąca złocień, adamaszków, pluszów, [...] obok sztucznego efekciarstwa „Secesyi”, [...] mogłaby ta izba podbijać ludzi czystą, surową prostotą smaku i naiwnością i samoistością motywów. Szkoda, [...] że nie oddano sprawy w ręce artysty, nie zaś urzędnika.<sup>136</sup>

Jeszcze przed wysłaniem „wnętrza” do Paryża postanowiono, że po wystawie należy zachować je dla lwowskiego Muzeum Przemysłowego jako wzór dla rzemieślników<sup>137</sup>. Można przypuszczać, że tak się rzeczywiście stało<sup>138</sup>. Komitet zezwolił jednak na sprzedaż mebli, które w takim przypadku odtworzono by po powrocie. Kilka elementów wyposażenia w istocie znalazło zagranicznych nabywców<sup>139</sup>. Swoistym

<sup>136</sup> Antoni Potocki: [Z wystawy VT]. „Tygodnik Ilustrowany” 41: 1900, nr 37, s. 729.

<sup>137</sup> *Galicya na wystawie paryskiej*. „Gazeta Narodowa” 20: 1900, nr 9, s. 2.

<sup>138</sup> Wzmiankowany powyżej kilim z herbami województw lwowskiego i podolskiego trafił do Muzeum Narodowego w Krakowie w 1902 r. jako dar zarządu Muzeum Przemysłowego Miejskiego we Lwowie. Pozwala to przypuszczać, że trafiły tam również i inne części wyposażenia „wnętrza”.

<sup>139</sup> Sprzedano z pewnością jedno z krzeseł w „sposobie huculskim” (*Szkoła przemysłu drzewnego w Kotomyi*. „Tygodnik Ilustrowany” 43: 1902, nr 23, s. 455) oraz być może inne sprzęty (A. Ch o ł o -

epilogiem była ekspozycja oryginalnych planów „wnętrza” na wystawie prac Kovátsa we Lwowie w 1901 roku<sup>140</sup>. Być może właśnie owe plany przekazał artysta później lwowskiemu Towarzystwu Politechnicznemu<sup>141</sup>. Wstępne szkice olejne trafiły zaś do Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, gdzie pozostają do dziś<sup>142</sup>. Dalsze losy samego „wnętrza galicyjskiego” pozostają nieznanne.

### Dyskusja o stylu zakopiańskim<sup>143</sup>

Wobec sukcesu na polu międzynarodowym Kovátsa powołano na stanowisko profesora architektury i form architektonicznych w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Objął je po zmarłym Julianie Zachariewiczu<sup>144</sup>. Powodzenie „wnętrza” zwróciło też uwagę opinii publicznej na poszukiwania stylu narodowego opartego na zakopiańskich motywach ludowych i, o ironio!, przyczyniło się do potępienia „sposobu zakopiańskiego”. By zrozumieć, jak do tego doszło, musimy cofnąć się jeszcze do czasów pobytu artysty w Zakopanem.

Wykonane według projektów Kovátsa ołtarze spotkały się z negatywną oceną Witkiewicza. Krytykę wzbudziły przede wszystkim bogate zdobienia i nazbyt swobodne podejście do góralskich ornamentów, co uznano za zamach na zawarte w nich pierwiastki polskości. Przysłowiową „oliwą do ognia” stała się publikacja *Sposób zakopiański*, w której artysta stwierdził, że nie interesują go narodowe aspekty ornamentyki góralskiej, lecz jedynie jej strona formalna i przydatność „w kierunku dekoratywnym”. Już sam tytuł książki spotkał się z potępieniem. Zastrzeżenia budziło tak określenie „sposób”, według niektórych sprzeczne z duchem języka polskiego i w pewnym sensie deprecjonujące, jak i przymiotnik „zakopiański”. Również powierzenie Kovátsowi zadania urzędzenia wnętrza, które miało reprezentować Galicję na wystawie światowej, zostało odebrane przez Witkiewicza, który, jak wiadomo,

ni e w s k i: *Panna Sienkiewiczówna i Ruskin*. „Biesiada Literacka” 52: 1901, nr 2, s. 56).

<sup>140</sup> *Wystawa prac p. Edgara Kovatsa*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 457, s. 3.

<sup>141</sup> Татьяна К л и м е н ю к: *Традиції...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>142</sup> Trafiły tam zapewne jeszcze przed I wojną światową za przyczyną Mariana Osińskiego, asystenta Kovátsa, który ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Przemyśle bogatą bibliotekę artysty. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (do 1921 Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle) było pod bezpośrednim zarządem Towarzystwa. „Rocznik Przemyski” 3: 1913–1922, s. 25 podaje, że w 1922 r. szkice zdobyły pokój poświęcony sztuce ludowej, obecnie nie są eksponowane.

<sup>143</sup> Dyskusję szeroko omawia Teresa Jabłońska (zob. T. J a b ł o Ń s k a: *Spór o styl...*, *op. cit.*, 1997, *passim*), a także Michał Jagiełło (zob. *Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 122–130).

<sup>144</sup> „Architekt” 1: 1900, nr 9, szp. 152 oraz „Przegląd Zakopiański” 2: 1900, nr 48, s. 447 wspominają o tej nominacji. Natomiast Jan B o b e r s k i: *Wydział Architektury [w:] Politechnika Lwowska*. Wrocław 1993, s. 181 oraz Zbysław P o p ł a w s k i: *Wykaz pracowników naukowych Politechniki Lwowskiej w latach 1844–1945*. Kraków 1994, s. 85 podają datę nominacji na 24 XI 1901 r. Wydaje się więc, że dokument cesarski został wydany 24 XI 1900 r., a wymieniany przez wskazanych autorów rok 1901 to wynik pomyłki.

dużo wcześniej podjął próby stworzenia stylu narodowego na bazie repertuaru form górskich, jako afront. Wydaje się, że postronni obserwatorzy nie rozumieli istoty sporu i odmienności poszukiwań artystycznych, prasa wymiennie stosowała określenia „styl”, „sposób”, „zakopiański” i „zakopański”, dochodziło też do swobodnego łączenia motywów obu kierunków<sup>145</sup>.

Nic więc dziwnego, że Witkiewicz kategorycznie odciął się od działalności Kovátsa. W artykule opublikowanym w lutym 1900 roku pisał:

Stylu zakopiańskiego nie należy mieszać i łączyć z odkrytym niedawno sposobem zakopiańskim, z którym styl nie ma i nie będzie miał nigdy nic wspólnego<sup>146</sup>.

Kilkanaście dni później Stanisław Eljasz-Radzikowski wygłosił we Lwowie wspomniany już, niezwykle krytyczny wykład o „stylu zakopiańskim”. W dyskusji po wykładzie w obronie artysty stanęli lwowscy inżynierowie i architekci. Za Kovátsem wypowiedział się też na łamach „Architekta” Władysław Ekielski, stwierdzając, że ingerencja w formę sprzętów i ornamentów górskich jest konieczna i usprawiedliwiona nową sytuacją artystyczną, w jakiej zostały zastosowane. Powtórzył przy tym swój argument o profesjonalizmie architekta, a w serii artykułów w kolejnych numerach czasopisma skrytykował Witkiewicza za dyletantyzm. Stwierdził również, że wielce wątpliwe jest zastosowanie stylu zakopiańskiego w kamieniu ze względu na samą naturę górskiego zdobnictwa, stosowanego wyłącznie w sprzętach i budynkach drewnianych.

To samo stanowisko reprezentował Stroner, który nie tyle krytykował Kovátsa, ile raczej powątpiewał w możliwość stworzenia na fundamencie sztuki ludowej „totalnego” stylu,

... bo też te naiwne pojęte gałązki chabrów i bodiaków, ten prymitywny kerbschnitt góralski stanowczo nie nadają się do bogatych salonów. (...) Czy z takiej garstki prymitywnych motywów, które potrzebom artystycznym ludu o niskiej kulturze zupełnie wystarczają, możliwym jest stworzyć styl we właściwym znaczeniu, styl, któryby był wyrazem naszych dzisiejszych potrzeb kulturalnych, naszych wymagań i upodobań?<sup>147</sup>

I w odpowiedzi proponował pozostawienie swobody twórczej artystom, którzy zarzucając obce formy i sięgnąwszy do tkwiącego w nich ducha narodowego, w naturalny sposób mieliby stworzyć nowy styl<sup>148</sup>.

Wystawa światowa nie przyniosła rozstrzygnięcia. Witkiewicz przeżywał sromotną porażkę, gdyż model jego willi „Pod Jedlami” został usunięty z działu budowni-

<sup>145</sup> Kamil Baum wydał serię kartek pocztowych „Motywa zakopiańskie Stanisława Witkiewicza i Edgara Kovátsa” (*Listy o stylu zakopiańskim...*, *op. cit.*, s. 676–678).

<sup>146</sup> Stanisław Witkiewicz: *Na wystawę paryską* [w:] *idem: Pisma zebrane*. T. 3: *W kręgu Tatr*. Kraków 1970, s. 378.

<sup>147</sup> W. Stroner: *Nasz przemysł...*, *op. cit.*, s. 2.

<sup>148</sup> *Ibidem*.

ctwa austriackiego<sup>149</sup>. Rozgoryczony, wydał w sierpniu artykuł wyjaśniający okoliczności towarzyszące wystawie i ponowił apel o wydanie ornamentyki Matlakowskiego, która, jak sądził, położyłaby kres dowolnym interpretacjom sztuki góralskiej<sup>150</sup>.

Jego wnioski zostały poparte na wiecu, jaki odbył się w Zakopanem latem 1900 roku pod przewodnictwem Mariana Sokołowskiego. Ponownie podniesiono sprawę wydania książki Matlakowskiego, do Wydziału Krajowego zwrócono się zaś z prośbą o zbadanie kwestii „stylu zakopiańskiego” i stworzenia korzystnych warunków dla jego rozwoju. Tę samą prośbę skierowano do władz gminnych, Towarzystwa Tatrzańskiego i proboszcza parafii<sup>151</sup>. Idea Witkiewicza urosła więc do rangi kwestii narodowej, godnej uwagi władz i opieki z ich strony. Stała się też inspiracją dla rzeszy artystów i rzemieślników, a budynki w stylu zakopiańskim już od kilku lat wznoszono poza Zakopanem<sup>152</sup>.

Tymczasem we Lwowie doszło do rozstrzygnięć między zwolennikami stylu a sposobu. Bezpośrednią przyczyną ponownego wywiązania się dyskusji była otwarta 3 listopada 1901 roku w auli Politechniki wystawa dorobku artystycznego Kovátsa. Prezentowano na niej między innymi prace z okresu zakopiańskiego. „Słowo Polskie” przywołało argumenty użyte w sporze<sup>153</sup>, a „Dziennik Polski” charakteryzując sylwetkę architekta, konstatował: „Po powrocie do kraju, zajął się p. Kováts stylem zakopiańskim, który w ścisłym tego słowa znaczeniu nie istniał i dotąd jeszcze nie istnieje.” A dalej, że „sposób polski” [zakopański] jest właśnie początkiem tego nowego stylu<sup>154</sup>. Widać więc, że w świadomości społecznej działalność Witkiewicza nie zapisała się jeszcze dość wyraźnie.

Wyznawcy stylu przystąpili do ofensywy, początkowo w prasie. We Lwowie przebywał akurat Feliks Manggha Jasiński. Poznał on osobiście Witkiewicza podczas pobytu w Zakopanem i stał się żarliwym orędownikiem stylu zakopiańskiego. W artykule zamieszczonym na łamach „Dziennika Polskiego” zjadliwie krytykował „przedziwne sposoby” Kovátsa, powstałe ze „złania się c.k. wschodnio-galicyskiego sposobu ze sposobem c. k. zachodnio-galicyskim”, wypominał zapożyczenia z ludowej sztuki rosyjskiej, a wystawione prace porównał do „bigosu”, „samowarszczyzny”, czy też eklektycznej „biegunki motywów i kolorów”, które jedynie szkodzą sztuce narodowej<sup>155</sup>.

W obronie Kovátsa, który „pracuje uczciwie dla polskiej sztuki”, wystąpił jego ówczesny student, Władysław Jarocki. Skrytykował Mangghę za powierzchowne

<sup>149</sup> Więcej na ten temat zob. Z. M o ź d z i e r z: *Dom „Pod Jedlami”...*, *op. cit.*, s. 179–191 [Red.].

<sup>150</sup> S. W i t k i e w i c z: *Na wystawę paryską...*, *op. cit.*

<sup>151</sup> Stanisław E l j a s z - R a d z i k o w s k i: *Styl zakopiański*. Kraków 1901, s. 58–59.

<sup>152</sup> Z. M o ź d z i e r z: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 33–37.

<sup>153</sup> c.: *Wystawa prac prof. Kovatsa*. „Słowo Polskie” 6: 1901, nr 516, s. 3.

<sup>154</sup> *Wystawa prac p. Edgara Kovatsa*, *op. cit.*, s. 3.

<sup>155</sup> Feliks J a s i ń s k i: *Róg czy sznur*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 463, s. 1.

i niefachowe, jak twierdził, poglądy estetyczne i zarzucił mu hipokryzję, gdy pisząc o potrzebie stworzenia narodowej sztuki, sam pokazuje japońskie drzeworyty i niemieckie ryciny. Styl zaś zakopiański, jego zdaniem, nie istnieje, gdyż, *primo*, motywy górskie ograniczają się jedynie do zdobnictwa, *secundo*, nie powstały w zupełnej izolacji od wpływów obcych, tym samym nie mogą stanowić kontrpropozycji dla stylów historycznych<sup>156</sup>. Jasieński nie pozostał malarzowi dłużny i potoczyście, lecz chyba nazbyt prowokacyjnie, obalał jego argumenty<sup>157</sup>.

Stronę Kovátsa wzięli też inni lwowscy architekci. 17 listopada „Dziennik Polski” zamieścił ich oświadczenie, w którym stwierdzono, że dyskusja z Jasieńskim nie jest możliwa ze względu na nierzeczowość jego zarzutów i niestosowny ton, jaki, ich zdaniem, nadał swym wypowiedziom<sup>158</sup>. W odpowiedzi „obóz Witkiewicza” zamieścił analogiczne oświadczenie, w którym prym wiedli malarze<sup>159</sup>.

Do ostatecznych rozstrzygnięć doszło podczas spotkań zorganizowanych pod koniec listopada 1901 roku w siedzibie lwowskiego Związku Naukowo-Literackiego. Cykl rozpoczął Jan Gwalbert Pawlikowski, zagorzały zwolennik stworzonego przez Witkiewicza „stylu”. Pokrótkę przedstawił historię poszukiwań artystycznych opartych na góralskiej sztuce ludowej, przybliżył słuchaczom istotę sporu i sformułował kluczowe pytania dyskusji:

Czy styl zakopiański jest polskim wobec tego, że i w innych chatkach na ziemi polskiej znajdują się te same pierwiastki, a u Zakopiańców zachował się ten styl najzupełniej? Czy to jest styl, czy sposób? Czy to jest styl polski, czy zapożyczony skądkolwiek? Czy jest artystyczny i w której formie jest lepszy, czy Witkiewicza, czy Kovátsa? Jaki jest zakres stosowania go, gdyż jedni twierdzą, że nadaje się do wszystkiego, a drudzy, że tylko do chatki? Wreszcie, czy ma się ograniczyć tylko na drzewie, czy może być stosowanym i w murze?<sup>160</sup>

Pierwsi zabrali głos zwolennicy „sposobu” dowodząc, że ze względu na stosunek wysokości dachu do wysokości ścian niemożliwe jest zastosowanie stylu zakopiańskiego w budownictwie monumentalnym. Również charakterystyczne dla snycer-

<sup>156</sup> Władysław J a r o c k i: *Audiat et altera pars (Egzotycznemu krytykowi)*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 471, s. 3 oraz *(Dokończenie)*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 473, s. 3.

<sup>157</sup> F. J a s i e Ń s k i: *Swojskiemu krytykowi*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 477, s. 2.

<sup>158</sup> *Oświadczenie*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 477, s. 3. Podpisali je: Gustaw Bisanz, Emil Cyprian, Jan Doliński, Józef Hornung, Edward Jaworski, Gracjan Jaworski, Ignacy Kędziński, Michał Łużeczki, Mostowski, Józef Niedźwiecki, Tadeusz Obmiński, Kazimierz Panenka, Władysław Sadłowski, Józef Sosnowski, Teodor Tałowski, Kazimierz Teodorowicz, Mieczysław Teodorowicz, Adolf Weiss, Alfred Zachariewicz.

<sup>159</sup> *Oświadczenie*. „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 479, s. 2. Podpisane przez: Aleksandra Augustynowicza, Stanisława Dębickiego, Damazego Kotowskiego, Waleriana Krycińskiego, Juliusza Makarewicza, Edwarda Mirona-Pietscha, Jana Kasprowicza, Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Ludwika Solkiego, Stanisława Rejchana, Mieczysława Reyznera, Zygmunta Rozwadowskiego, Tadeusza Rybkowskiego, Michała Sozańskiego, Sewera Obsta, Antoniego Stefanowicza, Leonarda Winterowskiego, Gawlikowskiego i Kazimierza Mokłowskiego.

<sup>160</sup> *Spór o styl*. „Kurier Lwowski” 19: 1901, nr 328, s. 2.

ki góralskiej zdobienia wgłębne były, ich zdaniem, sprzeczne z duchem wypukłej ornamentyki kamiennej. Zarzuty te odparł Radzikowski stwierdzając, że podobne stosunki wymiarów występują w budowlach gotyckich i wcale nie są one brzydsze od tych opartych na klasycznych kanonach piękna. Zresztą, jak sądził, nie o stosunek wysokości ścian i dachu chodzi, lecz o relację, jaka jest między wysokością dachu a jego szerokością. Podał też przykłady wypukłego ornamentu góralskiego. Dyskusję zamknął Jasiński<sup>161</sup>. W opinii większej części zebranych i prasy Kovátsowi wykazano dowodnie błędność poszukiwań. Jeszcze tylko Kuhnert wystąpił kilka dni później z odczytem w obronie artysty, w którym usiłował dowieść, że niechęć ze strony Witkiewicza, dyletanta, powodowana była zawiścią i osobistą niechęcią, zresztą w toku całej dyskusji argumenty *ad personam* pojawiały się wielokrotnie<sup>162</sup>. Wierny pozostał „sposobowi” Ekielski, który biorąc wzgląd na stanowiska obu stron, próbował tłumaczyć pobudki Kovátsa, a poprzez odwołanie się do wolności procesu tworzenia rehabilitował tak ostro krytykowane działania twórcy „sposobu”<sup>163</sup>. Również Jan Sas-Zubrzycki wziął stronę Kovátsa. Dla nowego redaktora „Architekta” nawet w 1906 roku nie istniał jeszcze żaden „styl zakopiański”, lecz jedynie jego pierwociny, które uparcie nazywał „sposobem”<sup>164</sup>.

Z perspektywy czasu wydaje się, że stanowiska stron zaangażowanych w lwowski spór nie były tak bardzo od siebie oddalone. Obie posługiwały się tą zblizoną definicją stylu:

Styl jest wyrazem, usymbolizowaniem niejako myśli ludzi zblizonych do siebie pod względem wierzeń, zwyczajów, stosunków klimatycznych, potrzeb życiowych, zastosowanym do materiału, w którym tworzą<sup>165</sup>.

Różniły się jednak w ocenie idei zakopiańskiej. Zwolennicy Kovátsa, estetycznie raczej kośmopolityczni, twierdzili, że definicja nie jest spełniona, gdyż naród polski nie różni się znacząco w żadnym z wymienionych punktów od innych mieszkańców Europy. W tym kontekście zrozumiałe są pozornie niezwiązane z dyskusją wywody Jarockiego o izolacji starożytnej Grecji i Japonii, zdolnych wytworzyć autonomiczne style. Powszechnie panowało też przekonanie, że „każdy artysta już w swej indywidualności wnosi do pewnego stopnia pierwiastek narodowy do sztuki”<sup>166</sup>. Stąd nie dziwi, że narodowość twórcy „sposobu zakopiańskiego” odgrywała kluczową rolę w ocenie jego twórczości. Na zarzut Jasińskiego o obcym pochodzeniu artysty,

<sup>161</sup> *Spór o styl*, „Kurier Lwowski” 19: 1901, nr 329, s. 1–2.

<sup>162</sup> *Jeszcze spór o styl*, „Kurier Lwowski” 19: 1901, nr 336, s. 1–2.

<sup>163</sup> W. Ekielski: *Spór o zakopiańszczyznę i spór polski*. „Architekt” 3: 1902, nr 6, szp. 57–61 oraz nr 7, szp. 81–84.

<sup>164</sup> Jan Sas-Zubrzycki: *Sposób zakopiański w architekturze*. „Architekt” 7: 1906, z. 1, szp. 3–10; z. 2, szp. 29–32; z. 3, szp. 53–62; z. 4, szp. 77–80.

<sup>165</sup> *Spór o styl*, „Kurier Lwowski” 19: 1901, nr 329, s. 1.

<sup>166</sup> W. Stronek: *Nasz przemysł...*, *op. cit.*, s. 2.

Jarocki przywoływał uczestnictwo tak ojca, jak i brata Kovátsa w kolejnych powstaniach. Jeśli zaś chodzi o stronę artystyczną, słuszość zapewne mieli przeciwnicy „sposobu”, zarzucając mu eklektyzm motywów i dowolne nimi operowanie. Ciekawe, że sam ortodoksyjny Witkiewicz purystą bynajmniej nie był i, jak dowodzi Zbigniew Moździerz, posługiwał się motywami zaczerpniętymi z rosyjskiej architektury ludowej<sup>167</sup>, a z czasem odszedł ku bardziej zdobniczemu wykorzystaniu form repertuaru zakopiańskiego. Zapalczywość zwolenników „stylu” ostygła po latach; na otwartej w marcu 1911 roku we Lwowie Wystawie Podhalańskiej eksponowano obok siebie prace Kovátsa i Witkiewicza<sup>168</sup>.

### Realizacje okresu lwowskiego związane ze „sposobem zakopiańskim”

Klęska Kovátsa nie zahamowała zupełnie jego działalności w kierunku dekoratywnego wykorzystania wzorów sztuki góralskiej. Jak się okazuje, nie przeszkodziła również innym artystom opierać się na zaproponowanych przez niego rozwiązaniach. Spór o „styl zakopiański” stanowił jednak pewną cezurę w ewolucji „sposobu”, a z całą pewnością przyczynił się do negatywnej opinii o artyście, rzekomo odtwórczym epigonie, jaka ciążyła na nim przez kolejne dziesięciolecia. Aktywność Kovátsa na tym polu została ograniczona również w sposób naturalny przez liczne prace konserwatorskie i architektoniczne, jakich podejmował się już we Lwowie.

Jurij Biriulow wspomina, że w latach 1901–1903 wytwarzano we Lwowie dekorowane na sposób „zakopiański” meble według projektów Kovátsa<sup>169</sup>. W 1902 roku „Architekt” zamieścił zdjęcia wykonanych w firmie Kerntopfa pianin (projekty Kovátsa i Witkiewicza), których dekoracja wykorzystywała obie redakcje sztuki góralskiej<sup>170</sup>.

W 1902 roku powstał, dziś już zniszczony, wystrój Kaplicy Jezusa Ukrzyżowanego przy kościele dominikanów pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żółkwi, wykonany według planów artysty w ramach kierowanej przez niego konserwacji kościoła<sup>171</sup>. Kaplica ma plan wydłużonego prostokąta 5 na 10 m, dłuższym bokiem przylegającego od zachodu do prezbiterium kościoła. Wejścia do niej znajdują się od strony prezbiterium (ściana wschodnia) i zachodniego ramienia transeptu. Pierwotnie znajdowała się nad nią jeszcze jedna kondygnacja, którą jednak zlikwidowano przez wyburzenie sklepienia.

<sup>167</sup> Z. Moździerz: *Dom „Pod Jedłami”...*, *op. cit.*, s. 37–40.

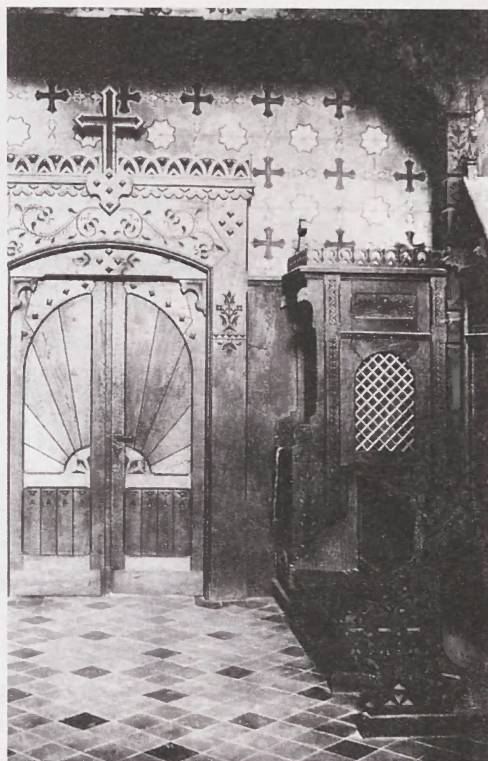
<sup>168</sup> *Katalog Wystawy Podhalańskiej*. Lwów 1911.

<sup>169</sup> Yuri Biryulov: *In Search of “Vernacular Styles” in the Lvov Milieu of the Late 19<sup>th</sup> and Early 20<sup>th</sup> Centuries* [w:] *Vernacular Art in Central Europe...*, *op. cit.*, s. 273.

<sup>170</sup> „Architekt” 3: 1902, nr 8, tab. 18.

<sup>171</sup> Opis kaplicy opiera się na materiale ilustracyjnym zamieszczonym [w:] J. Petrus: *Kościół i klasztor Żółkwi...*, *op. cit.*, il. 218–220 oraz 259–261. Z tej publikacji zaczerpnięto również dane historyczne dotyczące kaplicy, s. 87–123.





20. Żółkiew, kaplica Jezusa Ukrzyżowanego przy kościele dominikanów (1902)

Ściany obiegały trzy pasy dekoracji. Najniższy stanowiła drewniana boazeria podzielona na prostokątne pola, wypełnione bardzo uproszczonym motywem floralnym. Powyżej znajdował się pas dekoracji malarskiej, którą tworzyły regularnie rozłożone trzy rzędy równoramiennych krzyży, ośmioramiennych gwiazd i drobnych listków, zredukowanych już właściwie do prostych form geometrycznych. Ponad nimi pomieszczenie obiegał drewniany ganek wsparty na kroksztynach, których ślady zachowały się do dziś. Pośrodku ściany południowej znajdował się drewniany portal z otworem drzwiowym zamkniętym łukiem odcinkowym i z dwuskrzydłowymi drzwiami. Dekoracja portalu skupiała się w górnej części. Pole nad drzwiami zajmowały symetrycznie rozchodzące się gałązki lilii, w narożach umieszczono kołkowanie. Na drzwiach zastosowano motyw góralskiego słoneczka i kołkowanie.

Na ścianie czołowej kaplicy znajdował się drewniany ołtarz z nastawą flankowaną dwiema kolumnami z pierścieniami w jednej trzeciej wysokości. Wieńczył go przerwany trójkątny przyczółek. Centralne pole ołtarza, zamknięte półkoliście, pokrywała dekoracja składająca się z form geometrycznych i floralnych, ułożonych w sposób sugerujący półokrągłą niszę, na tle której umieszczono rokokowy krucyfiks. Lico mensy, predelli i nastawy ściśle pokrywała dekoracja w „sposobie

zakopańskim”, najpewniej polichromowana i złocona. Do wyposażenia, w całości wykonanego przez Stanisława Kruka ze Lwowa, należały jeszcze drewniane ławki i konfesjonał, zdobione dostosowanymi do kształtu pól motywami „zakopańskimi”.

Kováts nie wychodzi w wystroju kaplicy poza repertuar rozwiązań zaproponowanych w *Sposobie zakopańskim*. Pasowość dekoracji ścian i zastosowanie motywu krzyża przywołuje niezrealizowany projekt dla kościoła zakopiańskiego<sup>172</sup>, tu znacznie zredukowany. Ołtarz wykazuje niezwykle podobieństwo do ołtarza św. Antoniego. Portal zaś odwołuje się do analogicznego rozwiązania z tablicy XX *Sposobu zakopańskiego*.

W tym miejscu narzuca się porównanie żółkiewskiej kaplicy z kaplicą Gnatowskich autorstwa Witkiewicza, poświęconą w 1900 roku<sup>173</sup>, którą Kováts niewątpliwie znał. Zasadnicza różnica między artystami dotyczy traktowania ornamentyki. Witkiewicz powiększa do olbrzymich rozmiarów pojedyncze motywy i stosuje je w dekoracji ścian. W ten sposób monumentalizuje je i usamodzielnia. Inaczej postępuje Kováts, który mnożąc formy ornamentalne, osiąga efekt bliski tapecie. W kaplicy dominikanów nie pojawia się też realistyczna rzeźba, którą w celach zdobniczych wykorzystywał „styl zakopiański”, co zapewne wynika z pojmowania przez Kovátsa istoty ornamentu.

Na początku grudnia 1905 roku oddano do użytku Dom Polski w Czerniowcach<sup>174</sup>. Powstał on w wyniku połączenia i modernizacji dwu budynków na podstawie planów Alojzego Friedla<sup>175</sup>. Budynek frontowy otrzymał fasadę nawiązującą do renesansu krakowskiego zaprojektowaną przez Franciszka Skowrona. W części tylnej znajdowało się pomieszczenie przeznaczone na salę teatralną, gimnastyczną, jak i miejsce zebrań, zrealizowane przez Konrada Góreckiego. Wystrój wnętrza wykorzystywał motywy podhalańskie. Autorem prac rzeźbiarskich był lokalny twórca Walery Skwarnicki<sup>176</sup>. Właśnie dla tej sali zaprojektował Kováts, niegdyś mieszkaniec Czerniowiec, piece kaflowe, wykonane w fabryce Jana Lewińskiego we Lwowie. Jakość reprodukowanego w „Tygodniku Ilustrowanym” zdjęcia nie pozwala na ich szczegółowe omówienie, wiadomo jedynie, że zastosowane tu były motywy „zakopańskie”. Wydaje się, że wkład artysty nie ograniczał się tylko do projektu pieców. W opisie sali zamieszczonym w czerniowieckiej „Gazecie Polskiej” czytamy:

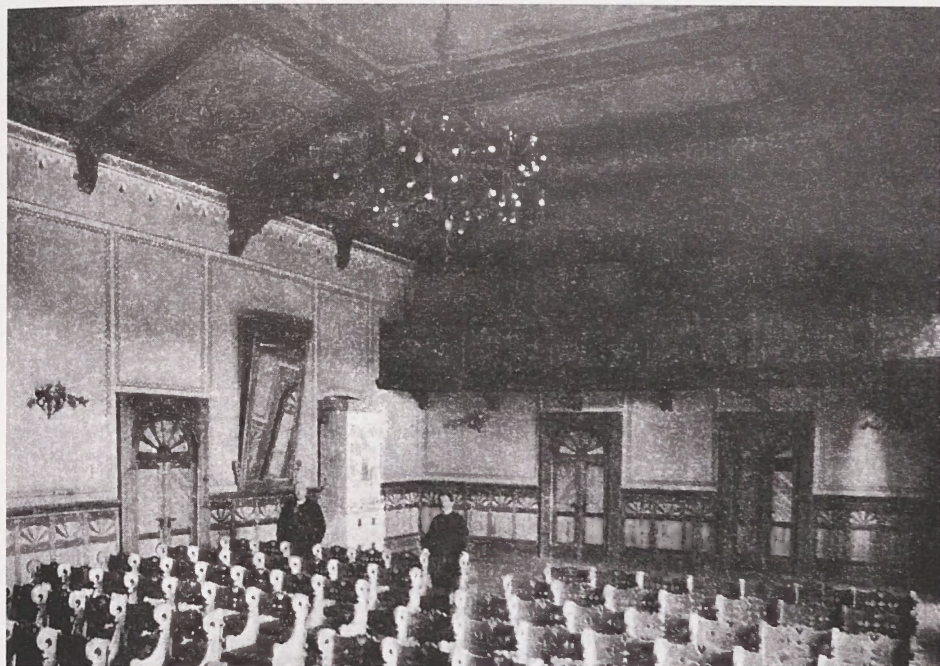
<sup>172</sup> E. Kováts: *Sposób zakopański...*, op. cit., 1899, tab. XXIV.

<sup>173</sup> Z. Pytel [ks.]: *Witkiewiczska architektura sakralna...*, op. cit., s. 106.

<sup>174</sup> O historii bukowińskiej polonii i Towarzystwa Polskiego Bratniej Pomocy, jak i Czytelni Polskiej w Czerniowcach szeroko traktuje Emil Biedrzycki: *Historia Polaków na Bukowinie*. „Zeszyty naukowe UJ. Prace Historyczne” [Kraków] 1973, z. 38.

<sup>175</sup> *Dom Polski w Czerniowcach*. „Tygodnik Ilustrowany” 47: 1906, nr 38, s. 741–742.

<sup>176</sup> Jan Bujak: *O stylu zakopańskim w Czerniowcach na Bukowinie*. „Wierchy” 63: 1997, s. 234–238.



21. Czerniowce, sala spotkań Domu Polskiego (1905; proj. K. Górecki, E. Kováts)

Umiejętne rozmieszczenie sosrębów pozwoliło na artystycznie piękne wykończenie stropu, który rozdzielony na pola wypełnił się udatnymi ornamentacjami o stylowych motywach zakopańskich, w których to polach na wzór kaset powtarzają się barwne *leluje*, niebieskie jak błękit bławaty i prześliczne złotogłowa. Kasety owe bejcowane, ozdobione polichromowanymi fazami i ornamentami, tworzą każda dla siebie odrębną, piękną część, a mimo to razem dają obraz jednolitej, nader oryginalnej całości, wypełniając cały strop sali. Jaskrawość sufitu, pozorna tylko, nie rzuca się w oczy; spokojne, w jednym tonie trzymane ściany koloru perłowożółtego mitygują tę jaskrawość, która tu konieczną była dla uniknięcia banalnej monotoności<sup>177</sup>

Przytoczony fragment nakazuje sądzić, że bogato polichromowana dekoracja więcej zawdzięczała „sposobowi zakopańskiemu” niż Witkiewiczowskiej redakcji ornamentyki góralskiej. Zapewne konsultowano ją z artystą. Nieprzypadkowo też użyto jej w zestawieniu z patriotycznym programem ikonograficznym i neorenesansowymi formami fasady. W ciągu poszukiwań polskiego stylu narodowego sięgnięto również do renesansu<sup>178</sup>. Co więcej, stwierdzono, że między polską komnatą renesansową a izbą góralską zachodzi bliskie pokrewieństwo. Podczas odczytu poświęconego sztuce renesansu w Polsce, Mokłowski, zapytany o wygląd wnętrza z tej epoki odrzekł,

<sup>177</sup> J. Rosenberg: *Nasza sala*. „Gazeta Polska” 24: 1906, nr 20, s. 1; nr 22, s. 1–2 (cytat za Buja-kiem).

<sup>178</sup> Jacek Purchla: *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*. Warszawa 1986, s. 307–316.



22. Gmach Kasy Oszczędności w Rzeszowie – dekoracja sali rautowej (1908, proj. J. Peroś)

ze „są wskazówki, jak *sosreby* i *gwiazdy* [pozwalające] wnioskować, że powstać ono musiało z typu polskiej chaty”<sup>179</sup>. Twierdził również, że attyka polska rozwinęła się pod wpływem przenikania do architektury murowanej pierwiastków z prapolskiego budownictwa drewnianego, którego zasady, jak sądzono, mieli przechować górale we wznoszonych przez siebie chatach. W tym świetle program artystyczny Domu w Czerniowcach jawi się jako głęboko przemyślana konstrukcja ideowa.

Korelację między formami neorenesansowymi a „zakopańskimi” odnajdujemy również w Rzeszowie. W latach 1906–1908 wzniesiono tam według planów Jana Perosia siedzibę Kasy Oszczędności<sup>180</sup>. Jak pisze Inga Sapetowa, budynek był dla mieszkańców miasta manifestacją idei wolnościowej<sup>181</sup>. Architekt zastosował w elewacjach niemal cytaty z zasobu form polskiego renesansu, natomiast w sali rautowej, znajdującej się na drugiej kondygnacji, umieszczono tuż pod stropem drewniany

<sup>179</sup> *Jeszcze spór o styl*. „Kurier Lwowski” 19: 1901, nr 336, s. 1–2.

<sup>180</sup> Marta Wa j d o w i c z: Karta ewidencyjna budynku Powszechnej Kasy Oszczędności w Rzeszowie. Rzeszowska Delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, sygn. A–1262, s. 2.

<sup>181</sup> [Inga Sa p e t o w a]: *Budynek Powszechnej Kasy Oszczędności przy ul. 3 Maja*. „Nowiny” 28: 1977, nr 59, s. 5.



23. Józef Mikulski: *Projekt dekoracji ściennej*, 1906

fryz w „sposobie zakopańskim”. Składał się on z ozdobnych arkad obramujących otwory okienne (lub lustra na ścianach pozbawionych okien). W niektórych arkadach umieszczono płyciny z dekoracją wykorzystującą motyw przedstawiony na tablicy V *Sposobu*. W nieco szerszych arkadach na ścianie czołowej, ponad niegdyś istniejącą sceną, znalazły się herby Polski, Litwy i Rusi. Przykład rzeszowski ilustruje, że nawet po 1901 roku, kiedy twórczość Kovátsa w kierunku „zakopańskim” została przez niektórych potępiona, sięgano do zaproponowanych przez niego rozwiązań, a „sposób” stał się częścią patriotycznego repertuaru form.

O tym, że Kovátsowska redakcja ornamentyki góralskiej nie straciła na aktualności i miała naśladowców świadczy jeszcze jeden, wcześniejszy przykład. W 1903 roku wadowicki oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zwrócił się do Józefa Mikulskiego z prośbą o opracowanie dekoracji malarskiej głównej sali swej siedziby, „z wyraźnem atoli zastrzeżeniem wykonania tego w sposobie swojskim, o charakterze na naszych pierwiastkach własnych opartym”<sup>182</sup>. Artysta bazując na

<sup>182</sup> „Architekt” 7: 1906, szp. 284. Polichromie „zakopańskie” w Wadowicach zob. T. Szymbisty: „Sposób zakopański” w dekoracji budynku „Sokoła” w Wadowicach. „Wadowiana” 10: 2006, s. 102–106.

rozwiązaniach zaproponowanych przez Kovátsa, zrealizował niezwykle barwną polichromię, dziś już, niestety, nie istniejącą. Co więcej, użył motywów zaczerpniętych ze *Sposobu Zakopańskiego* jako inspiracji dla 33 tablic, które miały być podstawą wzornika „dla malarstwa pokojowego o odcieniu wybitnie polskim”<sup>183</sup>. Jedną z tych tablic reprodukowano w „Architekcie”<sup>184</sup>. Wydaje się, że echem zaproponowanych przez Mikulskiego rozwiązań jest dekoracja fasady kamienicy przy ulicy Krowoderskiej 29 w Krakowie z 1908 roku, a szczególnie kwietne wazony umieszczone w polach podokiennych<sup>185</sup>.

Powróćmy jednak do Kovátsa. Do zachowanego zespołu projektów przechowywanych we Lwowie należy niesygnowany projekt willi drewnianej<sup>186</sup>. Nie ma powodów, by odmawiać mu autorstwa artysty. Projekt nie został ukończony. Składają się nań szkice ukazujące elewację tylną, jej wybrany fragment oraz plan budynku, jak i studia rysunkowe elementów wieńczących (chorągiewka, floralne sterczyny). Willa ma plan wydłużonego prostokąta 18 x 10,5 m z niewielkim ryzalitem (2 x 7 m) dostawionym do naroża od strony elewacji tylnej. Jest to budynek dwukondygnacyjny na kamiennej podmurówce i ze spadzistym dachem (w połaciach dwie lukarny). Ryzalit ma osobny, niższy dach dwuspadowy z kalenicą prostopadłą do osi dachu głównego i przyczółkiem z motywem góralskiego słoneczka. Elewacja tylna jest asymetryczna, z widocznym łączeniem belek na narożach i rysiami. Po lewej stronie wznosi się ryzalit z trzema zamkniętymi półkoliście oknami tworzącymi na drugiej kondygnacji rodzaj czterokolumnowej galeryjki. Prawa strona jest w obu kondygnacjach dwuosiowa. Okna parteru to para zdwojonych otworów okiennych, każdorazowo ze wspólnym ozdobnym obramieniem i kroksztynowym daszkiem. W obramieniu występuje kołkowanie i motyw koła ujmującego górne partie otworów okiennych. Koronkowo wycięta listwa tworzy gzyms podokienny. Dekoracja skupia się jednak na ścianach piętra. Sposób łączenia belek nie jest widoczny. Kondygnację obiega ażurowa boazeria zajmująca jedną trzecią jej wysokości. Ozdobne obramienia okien mają wysokość kondygnacji i tworzą rodzaj portalu wspartego na dwu przysadzistych kolumnach (lub półkolumnach) z charakterystycznym pierścieniem u nasady. Trzony kolumn zdobi wić roślinna, pierścienie sześciolistna rozeta. W górnych partiach obramień widoczne jest kołkowanie i wieńczący motyw „łyżnikowy”, który zastosowano jeszcze w gzymsie podokiennym. W galeryjce ryzalitu występują te same zdobienia. Pola narożne i między oknami wypełnia symetryczna

<sup>183</sup> „Architekt” 7: 1906, szp. 284.

<sup>184</sup> „Architekt” 7: 1906, tab. LVI.

<sup>185</sup> Właścicielką domu była Karolina Felińska, planów dostarczył zaś krakowski budowniczy Leopold Tlachna (Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Archiwum Budownictwa Miejskiego, fascykuł 453 b).

<sup>186</sup> Archiwum przy Instytucie Architektury Politechniki Lwowskiej, brak numeru inwentarza.

dekoracja roślinna w formie lilii w wazonach. Gzyms tworzą motywy roślinne i ząbkowanie. Okap dachu został ozdobiony klasycznymi palmetami.

Omówione szkice ujawniają bogactwo motywów o zróżnicowanej proveniencji. Dominują elementy „sposobu zakopańskiego” widoczne w obramieniach okien i dekoracji ścian: kolkowanie, charakterystyczne kolumny, rozety i lilie w wazonach. Ażurowa boazeria i choraławka w zwieńczeniu przynależą do nurtu architektury w „stylu szwajcarskim”, a motyw koła ujmującego otwory okienne bliski jest modernizmowi. Wprowadzenie na ściany rozbudowanej polichromii jest być może reminiscencją tyrolskiego sposobu zdobienia domów. Wyraźnym echem historyzmu są palmety. Kováts odchodzi tu zauważalnie od umiaru dekoracji, jaki charakteryzował plany willi reprodukowane w *Sposobie*.

Projekt nie został ukończony, co sugeruje, że raczej nie doszło do jego realizacji. Być może ma on jakiś związek z odnotowaną w nekrologu w „Czasie” „farmą” w Żółkwi<sup>187</sup>. Dokładne datowanie szkiców również nie jest możliwe. Z pewnością powstały one po wydaniu *Sposobu*, zapewne już we Lwowie, i przynależą do późnego *auvre* artysty.

Podsumowując kwestie związane ze „sposobem zakopańskim” warto zapytać, czy można rozpatrywać go w kategoriach stylu narodowego. Małgorzata Omilanowska sformułowała następującą definicję problemu:

O stylu narodowym można [...] mówić dopiero wtedy, gdy zarówno twórca, jak i odbiorca dzieła sztuki, z myślą o którym dzieło sztuki powstało, postrzegają jego wymowę ideową. Wyznacznikiem staje się intencja twórcy i właściwa recepcja odbiorcy, a nie obiektywne (czyli w ujęciu historycznym) wychwytywalne cechy, elementy bądź ich ilość, należące do repertuaru tradycyjnych, bądź uważanych za tradycyjne, form sztuki określonego narodu<sup>188</sup>.

„Sposób zakopański” zdaje się spełniać jedynie połowę wymienionych warunków, brak bowiem nacechowanej patriotycznie intencji twórcy. Jak pamiętamy, artystę interesowała bowiem tylko przydatność formalna ornamentyki góralskiej, a nie związany z nią ładunek ideowy. Jednak w wyniku swoistej kontaminacji postrzegania poszukiwań Kovátsa i Witkiewicza, również i „sposób”, jako odrośl „stylu zakopańskiego”, gdyż za taką uznać go należy, funkcjonował w powszechnym obiegu na prawach stylu narodowego, co poświadczają przykłady w Krakowie, Wadowicach, Rzeszowie i Czerniowcach.

<sup>187</sup> [Nekrolog Edgara Kovátsa]. „Czas” 65: 1912, nr 254, s. 3.

<sup>188</sup> Małgorzata Omilanowska: *Nacjonalizm a style narodowe w architekturze europejskiej XIX i początku XX wieku* [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki*. Warszawa 1998, s. 146.

**Działalność okresu lwowskiego niezwiązana ze „sposobem zakopańskim”<sup>189</sup>**

Gwoli dopełnienia obrazu życia i twórczości Kovátsa spójrzmy jeszcze na działalność artysty w ostatnich latach życia. Powodzenie „intérieur” na wystawie światowej przyniosło zainteresowanie opinii publicznej osobą artysty oraz liczne zamówienia. 3 listopada 1901 roku otwarto jego wystawę indywidualną, na której eksponowano projekty z okresu wiedeńskiego i zakopiańskiego, sprzęty wykonane według jego koncepcji do pawilonu na wystawę paryską, *Widoki z Tatr*, jak też najnowszy cykl *Widoki z Kastelówki we Lwowie*<sup>190</sup>. W tym czasie artysta pracował już nad projektami restauracji cerkwi bazylianów w Żółkwi, którą postrzegano jako wzorcową świątynię zreformowanego zakonu<sup>191</sup>. Artysta przeprowadził jej przebudowę i zaprojektował polichromie (nie zrealizowane) inspirowane huculską sztuką ludową. Jak pamiętamy, Kováts kierował w Żółkwi również restauracją kościoła dominikanów (zapewne od 1902 roku), gdzie poza Kaplicą Jezusa Ukrzyżowanego zaprojektował polichromie świątyni i neobarokowy ołtarz Matki Bożej Różańcowej.

Najprawdopodobniej w 1902 roku architekt wykonał projekty historyzującego kościoła parafialnego w Mystkowie pod Nowym Sączem. W tym samym czasie odnowił i rozbudował cerkiew bazylianów pw. św. Onufrego we Lwowie. Kováts jest autorem dekoracji wnętrza lwowskiej apteki Jakuba Piepesa-Poratyńskiego „Pod Węgierską Koroną”. W roku 1904 artysta sporządził plany, według których wzniesiono nowe skrzydło oraz kaplicę zakładu jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem<sup>192</sup>. Dla tego samego zakonu opiniował również projekty nowego kościoła wznoszonego przez Franciszka Mączyńskiego w Krakowie.

Kováts jest najprawdopodobniej projektantem budynku szkolnego przy dawnej ul. Zawale 12 w Drohobyczu, interesującego ze względu na uproszczone motywy floralne zastosowane w dekoracjach eklektycznych elewacji. Wydaje się, że motywy te należy wiązać ze sztuką ludową Huculszczyzny. W ramach prowadzonej od 1907 roku restauracji kościoła dominikanów we Lwowie artysta zaprojektował nowy prospekt organowy. Na początku roku 1909 sporządził we współpracy z Marianem Osieńskim nie zrealizowane projekty przebudowy i polichromii kościoła pielgrzymkowego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Nekrolog w „Czasie” podaje, że architekt odnawiał cerkiew pw. Św. Krzyża w Drohobyczu, nie udało się jednak zweryfikować tej informacji<sup>193</sup>.

<sup>189</sup> Literaturę istotną dla badań nad wymienianymi tu pracami podaje przypis 1.

<sup>190</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 42: 1901, nr 45; s. 893; „Dziennik Polski” 34: 1901, nr 457, s. 3; „Słowo Polskie” 6: 1901, nr 507.

<sup>191</sup> P. K r a s n y: *O kilku próbach...*, *op. cit.*, s. 259–260.

<sup>192</sup> Kováts jest też autorem ołtarza głównego kaplicy (dwie wersje projektów znajdują się w archiwum przy Instytucie Architektury Politechniki Lwowskiej) oraz ołtarzy bocznych św. Kazimierza i Serca Pana Jezusa, por.: T. S z y b i s t y: „Edgar Kováts...”, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>193</sup> „Czas” 65: 1912, nr 254, s. 3.



Swoje prace z zakresu architektury prezentował Kováts w 1902 roku podczas wystawy jubileuszowej Towarzystwa Politechnicznego – nagrodzono je wówczas „zaszczytnym uznaniem”, oraz podczas I Wystawy Architektów Polskich we Lwowie w 1910 roku<sup>194</sup>.

Doskonale rozwijała się we Lwowie kariera akademicka Kovátsa. Trzykrotnie wybierano go na dziekana Wydziału Architektury (w latach 1903/1904, 1904/1905, 1905/1906), w roku akademickim 1906/1907 pełnił obowiązki rektora, w roku następnym prorektora uczelni i jeszcze podczas kadencji 1910/1911 został prodziekanem<sup>195</sup>. Na własną prośbę, wobec pogarszającego się ze szczególnym nasileniem od 1906 roku stanu zdrowia, przeszedł w 1911 roku na emeryturę<sup>196</sup>. Zmarł 4 czerwca 1912 roku we Lwowie.

Kováts zaangażowany był w prace wielu stowarzyszeń zawodowych i naukowych. Jako członek-korespondent działał w Gronie Konserwatorów Galicji Wschodniej<sup>197</sup>, a w 1902 roku został korespondentem Centralnej Komisji do Spraw Ochrony Zabytków w Wiedniu<sup>198</sup>. Należał do Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie<sup>199</sup>. Bogaty księgozbiór artysty został po jego śmierci przekazany Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Przemyślu, a po II wojnie światowej podzielono go pomiędzy biblioteki Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej<sup>200</sup>.

TOMASZ SZYBISTY

## ‘Sposób zakopański’ and its creator Edar Kováts (1849–1912)

### Summary

The article offers the first tentative comprehensive outlook on the ‘sposób zakopański’ (the Zakopane manner), until now treated by researchers with considerable reserve. Also illustrated in a brief form is the activity of Edar Kováts, credited with the invention of a thus termed style. Born in Bukovina, the

<sup>194</sup> J. Lewicki: *Między tradycją...*, *op. cit.*, s. 119-125.

<sup>195</sup> J. Boberski: *Wydział Architektury...*, *op. cit.*, s. 181, 203.

<sup>196</sup> Z. Popławski: *Wykaz pracowników...*, *op. cit.*, s. 85. Jan Boberski (zob. J. Boberski: *Wydział Architektury...*, *op. cit.*, s. 181) mylnie podaje, że nastąpiło to już w 1907 r.

<sup>197</sup> „Sprawozdania Grona c.k. Konserwatorów i Korespondentów Galicji Wschodniej” T. 3: 1906, nr 44–45 (maj–grudzień), s. 1.

<sup>198</sup> Theodor Brückler, Urlike N im e t h: *Personenlexikon zur österreichischen Denkmalpflege*. Wien 2001, s. 142.

<sup>199</sup> [Nekrolog Edgara Kovátsa]. „Czasopismo Techniczne” 30: 1912, nr 16, s. 218.

<sup>200</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu, nr inwentarza 398/6 (*Akta dotyczące likwidacji TPN w Przemyślu 1951–1955*).

artist studied in Lwów (then Lemberg, Austria; now Lviv, Ukraine), Vienna, and Zurich. Having settled in Vienna, he collaborated with Gottfried Semper, Carl Hasenauer, and Ferdinand Kirchner on the construction of the most important building of the Ringstrasse in Vienna. In 1895 he was employed as a teacher at, and soon appointed headmaster of the School of Timber Industry in Zakopane. At the turn of 1896, he proposed his personal vision of Tatra art: the 'sposób zakopański'. In 1897–98, the school manufactured three altars for the parish church, the first commissions in the Kováts style. The artist had additionally designed a polychrome and a chandelier for the church, but these were not carried into effect. 1899 saw the publication of a pattern-book entitled *Sposób Zakopański* containing, among other patterns, proposals for ornaments generally inspired by folk art, in addition to designs for a Zakopane house and furniture. In his introduction, Kováts evidently opposed the conviction that the forms used by the local Tatra people might derive from what was presumed to be ancient Polish art, which made him an object of pungent criticism levelled by those subscribing to Stanisław Witkiewicz's views. However, this did not stop the pattern-book from becoming for a good many architects and craftsmen a convenient source of Tatra motifs. In his design for the decoration of a tenement house in Szpitalna Street in Cracow, Władysław Ekielski used it as early as 1899. Incidentally, the general public was for the most part not aware of the differences in the approaches of Kováts and Witkiewicz, often identifying them. Moreover, with his formal architectural training, Kováts found favour with professional circles.

1900 marked the climax in the development of the 'Zakopane manner'. A Galician interior designed by Kováts won several medals at the Paris 1900 Exhibition, and the artist's international success secured him professorship at the Technical University in Lwów. In the later period he used the 'Zakopane' motifs less frequently (Chapel of the Crucified in the Dominican Church in Żółkiew; designs for the Polish House at Chernovtsy; design for a villa, not carried into effect; furniture design). In his other designs, often prestige ones, he employed Neo-Renaissance and Neo-Baroque forms.

In 1901, the artist's solo show was put on in Lwów. It became the immediate cause of a debate on the Zakopane Style, settled in favour of the followers of Witkiewicz. Yet architects continued to employ solutions proposed by Kováts. In 1902, Eugeniusz Wesołowski built a summer theatre at Okocim, the decoration of which contains direct references to Kováts's pattern-book. The nearby buildings and the hunting room in the palace of the Goetz-Okocimski family, likewise featuring motifs of Tatra origin, should probably also be associated with Wesołowski. In 1903, Józef Mikulski designed for the building of the 'Sokół' organization in Wadowice polychromes bearing references to Kováts's 'zakopański sposób'. Moreover, on the basis of Kováts pattern-book, Mikulski designed thirty-three plates of ornamental motifs planned for publication as a compendium of patriotic wall painting. Between 1906 and 1908, Jan Peroś employed one of Kováts's motifs on the decoration of the reception hall in the building of the savings bank that he had erected in Rzeszów.

JERZY SKRZYPCZAK

## Styl zakopiański w twórczości Tadeusza Stryjeńskiego

### Wprowadzenie

Stanisław Witkiewicz zafascynował się sztuką Podhala do tego stopnia, iż sądził, że przechowuje ona w drewnie dawny polski styl, zagubiony przez wieki od czasów Kazimierza Wielkiego, tj. ekspansji kamienia i cegły w budownictwie. W jego odrodzeniu zobaczył szansę dla polskiej sztuki narodowej. Było to związane podówczas z powszechnością tworzenia w Europie stylów narodowych, głównie w oparciu o budownictwo ludowe. Najwcześniej doszło do tego w Niemczech, nieco później w Rosji, Norwegii, a także w Stanach Zjednoczonych.

Przekonanie Witkiewicza spowodowało, iż rozpoczął on badania ludowej sztuki Podhala, aby znaleźć dowody jej niegdysiejszej powszechności jako stylu polskiego, a nie tylko góralskiego. To także było powodem rozwinięcia przez niego dynamicznej akcji propagowania stylu zakopiańskiego i przenoszenia go na obiekty tworzone przez profesjonalistów. Zwłaszcza fascynacja góralską chałupą wraz z wyposażeniem, jako jednolitej stylistycznie wernakularnej wspólnoty sztuk, miała być powodem do przywrócenia jej cech polskiej architektury. Chałupa taka miała być punktem wyjścia — należało ją tylko „rozwinąć” do „wyższych” ludzkich potrzeb. Toteż działalność Witkiewicza, romantycznego artysty przekonanego o swoim posłannictwie, nie polegała na poprawianiu i wzbogacaniu istniejącego już stylu ludowego, ale wykorzystując jego charakterystyczne cechy stworzeniu nowego, który byłby naturalnym dalszym etapem rozwoju sztuki podhalańskiej. Witkiewicz miał bowiem pełną świadomość, że ani chałupa, ani jej wyposażenie nie są wystarczają-

cym materiałem do przetworzenia w willę z jej rozkładem funkcjonalnym<sup>1</sup>. Walery Eljasz pisał:

Za jego [Witkiewicza – J. S.] inicjatywą i wedle jego planów budują sobie zamożni goście willę w stylu ludowym, narodowym, co Zakopanemu nadaje szczególnie charakter, oryginalny, odróżniający to letnie siedlisko od innych miejsc kąpielowych. Willę Gnatowskiego, Dra Chrostowskiego, Kosakowskiego, mogą służyć za okaz stylu góralskiego, chociaż nie zbywa im na komforcie, jakiego w domu wymagają obecni goście zakopiańscy<sup>2</sup>.

Pierwszym budynkiem w stylu zakopiańskim była „Koliba”, wybudowana w latach 1892–1894 dla Zygmunta Gnatowskiego, według projektu samego Witkiewicza. Również on przeprojektował w 1893 roku „Pepitę” Bronisława Chrostowskiego, a następnie wykonał kolejne rysunki willi „Oksza” i „Zofiówka” oraz domu dla Jana Gwalberta Pawlikowskiego „Pod Jedlami”, uważanego za doskonałą kwintesencję stylu<sup>3</sup>.

Jednym z pierwszych zwolenników Witkiewicza i propagatorem stylu zakopiańskiego okazał się krakowski architekt Tadeusz Stryjeński (1849–1943), postać znacząca i pierwszoplanowa tamtejszego środowiska. Jego biuro w willi „Pod Stańczykiem” przy ulicy Batorego 12 zawsze pełne było możliwych klientów wywodzących się z arystokracji, ziemiaństwa, bogatego duchowieństwa i galicyjskich przemysłowców, głównie ze środowiska nafciarzy, do których zresztą przez pewien czas i sam się zaliczał. Stryjeński był modny, cieszył się renomą i miał opinię niezwykle przedsiębiorczego architekta, budowniczego i przemysłowca w jednej osobie<sup>4</sup>. W propagowany przez Witkiewicza ruch włączył się także mieszkający stale w Zakopanem, z przyczyn zdrowotnych, Zygmunt Dobrowolski (1866–1898), autor drewniano-murowanej remizy strażackiej, kilku willi („Nałęcz”, „Ukrainka”, „Borek”) i prawdopodobnie kaplicy Matki Boskiej Królowej Apostołów przy Zakładzie Wodolecznictwem dra Andrzeja Chramca<sup>5</sup>. Stryjeński, który prawie zawsze łączył swą działalność w spółkach z innymi architektami<sup>6</sup>, zapewne i teraz wyszedł z podobną inicjatywą

<sup>1</sup> Z. Moździerz: *Koncepcja stylu narodowego Stanisława Witkiewicza i jej realizacja* [w:] *Stanisław Witkiewicz — człowiek, artysta, myśliciel*. Pod red. Zbigniewa Moździerza. Zakopane 1997, s. 293–328; Małgorzata Omilanowska: *Poszukiwania stylu narodowego w polskiej architekturze końca XIX i XX wieku* [w:] *ibidem*, s. 282–284; Barbara Tondos: *O niektórych cechach stylu zakopiańskiego* [w:] *ibidem*, s. 229–340.

<sup>2</sup> Walery Eljasz: *Ilustrowany Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczęwanic*. Kraków 1896, s. 127–128.

<sup>3</sup> Teresa Jabłońska, Zbigniew Moździerz: „Koliba” *pierwszy dom w stylu zakopiańskim*. Zakopane 1994.

<sup>4</sup> Lechosław Lamęński: *Tadeusz Stryjeński (1849–1943). Architekt, konserwator i przemysłowiec krakowski. Biografia*. „Prace Humanistyczne” [Rzeszów] 1991, seria I, z. 30, s. 59–101.

<sup>5</sup> Z. Moździerz: *Styl zakopiański w architekturze* [w:] *Regionalizm — regiony — Podbale*. Materiały z sesji naukowej (Zakopane 4–6 grudnia 1993 r.). Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 1995, s. 34–35.

<sup>6</sup> L. Lamęński: *Z dziejów środowiska architektonicznego Krakowa w latach 1879–1932. Tadeusz Stryjeński i jego współpracownicy* [w:] *Architektura XIX i początku XX wieku*. Pod red. T. Grygiela. Wrocław 1991, s. 23–37.

w stosunku do Dobrowolskiego i obaj zaprojektowali, a następnie wzniesli dla Izabelli Kronhelmowej w latach 1893–1894 pensjonat „Skoczyska”, uważany za pierwszy budynek w stylu zakopiańskim zaprojektowany przez profesjonalnych architektów<sup>7</sup>. Stryjeński jednak na tym nie poprzestał i nieomal równocześnie na jego desce kreślarskiej znalazł się projekt własnej willi pod Gubałówką. Jak się okazało, jego zafascynowanie „zakopiańszczyzną” nie było tylko przelotne i podyktowane chwilową modą, gdyż jeszcze pod koniec swego długiego życia zdecydował się wybudować w pobliskim Poroninie rodzinną willę w tym właśnie stylu, włączając się tym samym w akcję reaktywowania idei Stanisława Witkiewicza.

### **Hotel-Pension „Skoczyska” w Zakopanem**

Położony przy ulicy Kościeliskiej (w miejscu dzisiejszego budynku „Strug”, należącego obecnie do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara), spalił się 12 października 1910 roku. Znany jest dzisiaj z nielicznych fotografii przedstawiających go od strony elewacji ogrodowej oraz z rysunku elewacji frontowej (północnej), wykonanego przez N. Nawarskiego w 1900 roku i będącego ilustracją zamieszczoną w „Architekcie” artykułu Władysława Ekielskiego (redakcja „Architekta” błędnie podała, iż pochodzi on z książki Edgara Kovatsa wydanej w 1899 roku)<sup>8</sup>. W swym wykazie prac zrealizowanych na prowincji Stryjeński podał: „Budowa willi w Zakopanem dla p. Kronhelmowej w spółce z arch. Dobrowolskim, Skoczyska, w 1893 r.”<sup>9</sup>

Był to budynek zbudowany na planie prostokąta, o symetrycznej bryle, piętrowy, z dwoma skrzydłami ryzalitów po bokach. Natomiast rysunek Nawarskiego przedstawia go od frontu z parterową, nieco cofniętą, częścią środkową, z wysokim poddaszem rozpostartym pomiędzy ostatnimi krokwiami dwuspadowego dachu, osłaniającego okapem frontową werandę z parą schodów wejściowych i zaakcentowaną półszczytowym daszkiem „ze słoneczkiem”, markującym ganek. Kamienna wysoka podmurówka przepłuta okienkami mieściła sutereny. Drewniane ściany miały konstrukcję zrębową. Półszczytowy dach piętrowego ryzalitu bocznego podtrzymywały od frontu rysie. W piętrowej elewacji ogrodowej w obydwu skrzydłach ryzalitów nadwieszono na słupach małe balkony. Poprzedzał ją w części środkowej — na osi dużego hallu — rodzaj dostawionej stylowej werandy na słupach z zejściem do ogrodu. Poddasze zaadaptowane zostało na potrzeby mieszkalne; z dachu wystawały półszczytowe daszki lukarn z charakterystycznym odgięciem połąci. Architekci

<sup>7</sup> Z. Moździerz: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>8</sup> Władysław Ekielski: *Zakopane*. „Architekt”, R. 1: 1900, nr 2, s. 33–34.

<sup>9</sup> Andrzej Woltański: *T. Stryjeński (1849–1943). Materiały spuścizny rękopiśmiennej w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” T. 16: 1971, z. 2 i 3, s. 243. Na kartkach pocztowych z tamtego okresu podpisany jest jako „Willi Skoczyska”.



24. Willa „Skoczyska” w Zakopanem (1893–1894; proj. Z. Dobrowolski, T. Stryjeński)



25. Willa „Skoczyska” – świetlica

zastosowali cały zestaw motywów wprowadzonych przez Witkiewicza, a więc ganek, werandę, dymnikowe otwarcia w dachu, balkony, okna weneckie i arkadowe, wysokie kominy, pazdury, „słoneczka” w szczytach, zdobienia rytym lub wycinanym w desce ornamentem o motywach zaczerpniętych z podhalańskiego zdobnictwa.

Realizacja ta zawierała już (pomimo trzymania się Witkiewiczowskich założeń) liczne ustępstwa na rzecz funkcjonalności i zasad ekonomii, jakie spełniać powinien budynek pensjonatu. W *Ilustrowanym Przewodniku do Tatr...* Walerego Eljasza z 1896 roku reklamowano, iż jest to „pierwszorzędny pensjonat [...] urządzony na wzór szwajcarskich pensjonatów, z całym możebnym komfortem”, podkreślając zarazem — co w tamtych czasach było nie bez znaczenia — iż jest „otwarty rok cały”<sup>10</sup>.

W kilka lat później, w pierwszych latach XX wieku, „Skoczyska” zostały rozbudowane (prawdopodobnie według projektu samego tylko Stryjeńskiego, gdyż Dobrowolski już nie żył). Od strony wschodniej dostawiono doń cofnięty nieco w stosunku do osi podłużnej drugi budynek, tworzący rodzaj skrzydła, ze znacznie wyższym dachem z trzema szczytami, z balkonami na piętrze i dwiema przeszklonymi werandami w narożach (takie same werandy przerobiono w starym budynku pensjonatu). Od strony ogrodowej wykopany został sztuczny staw.

### Willa „Schodnica” w Zakopanem

W archiwum pozostałym po Stryjeńskim<sup>11</sup> szczęśliwie zachował się ciekawy projekt willi w stylu zakopiańskim, zatytułowany: *Willa w Zakopanem. Własność P. Maryi z Bobrownickich Stryjeńskiej*. Projekt niestety nie jest datowany ani podpisany. Na jednej, dużej tekturowej planszy zawiera rysunki elewacji, przekroje i rzuty poziome. Są to: *Fasada od Giewontu*, *Fasada od Zakopanego*, *Przekrój A–B*, *Parter*, *Piętro*, *Sutereny* (rzuty). Bliższa analiza rysunków daje pewność, że jest to pierwsza wersja projektu własnej willi architekta „Schodnicy”, w pierwszych latach funkcjonującej pod nazwą „Stryjeński”. Wskazuje na to także tytuł projektu, wszak żona architekta Maria pochodziła z rodziny Bobrownickich ze Staromieścia pod Rzeszowem, a działka na Uboczy pod Gubałówką, gdzie stanęła willa, była kupiona właśnie na jej nazwisko. Robiąc spis zrealizowanych przez siebie obiektów na prowincji, Stryjeński zapisał w punkcie 27: „Budowa własnej willi Schodnicy pod Gubałówką w Zakopanem w 1895”<sup>12</sup>. Nie jest to ścisła datacja, gdyż willa była już zaznaczona na *Planie Stacji Klimatycznej Zakopanego*, zamieszczonej w „Almanachu Tatrzańskim” wydanym we Lwowie w 1894 roku, a prace wykończeniowe trwały do 1897 (data na belce wyku-

<sup>10</sup> W. Eljasz z: *Ilustrowany przewodnik...*, *op. cit.*, s. II.

<sup>11</sup> Archiwum planów, szkiców i rysunków znajduje się obecnie w posiadaniu dra hab. L. Lameńskiego, któremu pragnę w tym miejscu uprzejmie podziękować za jego udostępnienie (dalej: Arch. LL).

<sup>12</sup> A. Woltanowski: *T. Stryjeński (1849–1943)...*, *op. cit.*, s. 243.



26. Tadeusz Stryjeński: Projekt willi „Schodnica” – elewacja wschodnia, ok. 1893

szu)<sup>13</sup>. Jeśli przyjąć rok 1894 za datę rozpoczęcia budowy, to wspomniane powyżej plany powstać musiały co najmniej w 1893 roku, tym bardziej, iż były później modyfikowane. Jest to więc chronologicznie trzeci projekt willi w stylu zakopiańskim, po witkiewiczowskiej „Kolibie” i „Pepicie”.

Stryjeński starał się być wierny zasadom Stanisława Witkiewicza, choć musiał dobrze zdawać sprawę z tego, iż związek pomiędzy bryłą willi a bryłą chałupy jest bardzo odległy. Pierwsza „Schodnica” był to budynek na planie prostokąta, trzykondygnacyjny, o symetrycznej bryle. Posadowienie go na dość łagodnym spadku Uboczy powodowało niewielkie w gruncie rzeczy różnice wysokości kamiennej podmurówki, mieszczącej część gospodarczą. Świerkowe płazy ścian miały konstrukcję zrębową na węgiel z oszatkami. Półszczytowy, spadzisty dach gontowy z trójkątnymi świetlikami, uwieńczony pazdurami, krył mieszkalne poddasze. Szczyty dachu zdobił motyw wschodzącego słońca i słońca w różnych wersjach. Okna weneckie i dwuskrzydłowe z półokrągłym zamknięciem, ujęte zostały okapem, górne w szczy-

<sup>13</sup> Z. Moździerz: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 35.

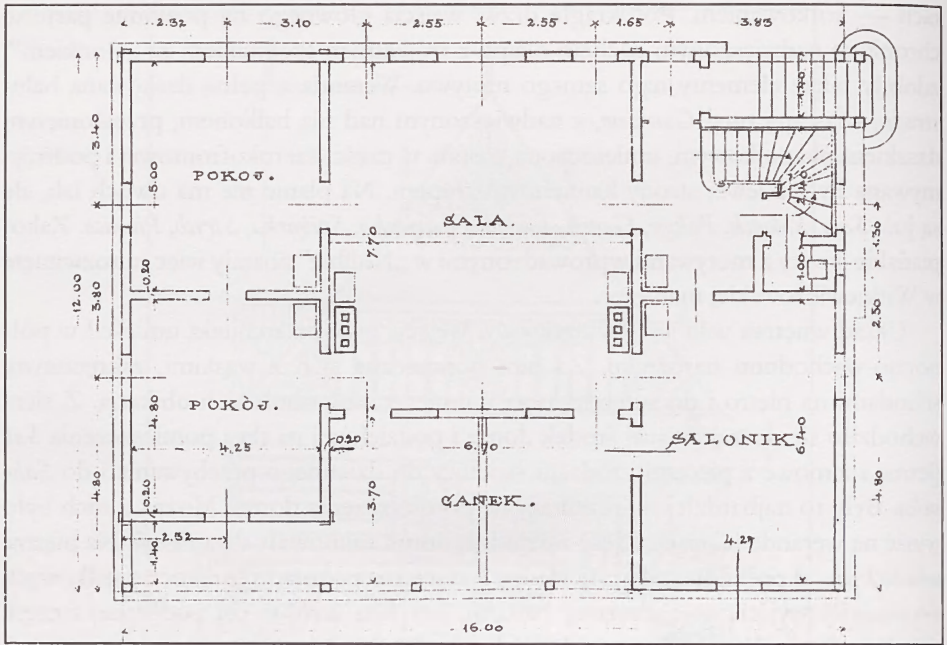


tach — kołkowaniem. Półokrągłe drzwi wejścia głównego na poziomie parteru, chronione nadwieszonym dachem okapu z trójkątnym szczykiem ze „słonkiem”, zdobiły także elementy tego samego motywu. Weranda z pełną deskowaną balustradą, nazwana tutaj *Gankiem*, z nadwieszonym nad nią balkonem, przesłoniętym daszkiem okapnikowym, umieszczona została w części szerokofrontowej i podtrzymywana była z lewej strony kamiennym słupem. Na planie nie ma dwóch izb, ale są już: *Sala, Salonik, Pokoje, Ganek, kuchnia, Łazienka, Spiżarka, Strych, Piwnica*. Zakopiańskie wzory z motywami wprowadzonymi w „Kolibie” zostały więc tu rozwinięte w Witkiewiczowskiej manierze.

Układ wnętrza willi jest dwutraktowy. Wejście główne architekt umieścił w północno-wschodnim narożniku. Za nim poprzeczna sień z wąskimi, zakręconymi schodami na piętro i do sutereny oraz z umieszczoną obok nich ubikacją. Z sieni wchodziło się do zajmującej środek domu i podzielonej na dwa pomieszczenia *Sali* (letnie i zimowe z piecami), rodzaju świetlicy do dziennego przebywania i do *Saloniku*. Były to najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia domu. Można z nich było wyjść na werandę [*Ganek*]. Część zachodnią domu zajmowały dwa *Pokoje*. Na piętrze mieścił się od południa trakt mieszkalny z czterema pokojami (z dwóch środkowych prowadziły wyjścia na zadaszony balkon), korytarz wzdłuż osi podłużnej i część strychowa od północy. Suterena była dostępna także z zewnątrz, wejściem gospodarczym — od północnej strony. Mieściła się tu *Kuchnia* z przyległą *Spiżarką, Drewnia, Łazienka, Piwnica* oraz pomieszczenie oznaczone jako *Stajnia lub Góral*. (być może miała to być służbówka).

Stryjeński „uzdajał” ten projekt. Dodał ganek w naroże elewacji północnej (przeniósł tam wejście główne) i werandę od strony wschodniej. Przeprojektował werandę od południa, wzbogacając ją o schody; wyrównał także po tej stronie uskok podmurówki w południowo-zachodnim narożniku i „malowniczo” nadwiesił tu narożnik willi, wstawiając weń dwie pary półokrągłych okien. Dołożony został także balkon na piętrze po stronie zachodniej i dodatkowe okienka strychu w szczycie, a zdobienia wzbogacone o motyw arkadowej galeryjki i wycinane dekoracje balustrad balkonowych. Zmianie uległa forma dachu na bardziej „góralski” z większym odgięciem połaci dachowych.

Zaprojektowana przez Stryjeńskiego willa nie trzymała się rygorystycznie kanonów — zwłaszcza ortodoksyjnie przestrzeganej przez Witkiewicza proporcji szerokości ściany szczytowej do wysokości dachu. Architektowi chodziło bardziej o umiejętne pogodzenie idei z wygodą. Stworzył dom z funkcjonalnym rozkładem wnętrza, z dekoracją podporządkowaną i zespoloną z bryłą budynku, bez przezdobień i zapożyczeń, czasem niewiele mających wspólnego ze sztuką podhalańską.



27. Tadeusz Stryjeński: Projekt willi „Schodnica” – rzut parteru, ok. 1893



28. Willa „Schodnica” w Zakopanem (1894–1897, proj. T. Stryjeński)

Już po zakończeniu prac przy „Schodnicy” (1897) Stryjeński zaprojektował w czasie ferii świątecznych stylowy *Dzwonek w Zakopanem*, przeznaczony prawdopodobnie do ustawienia gdzieś obok domu<sup>14</sup>. Architekt wykorzystał naturalne rozwidlenie konarów drzewa, pomiędzy które wmontowano dzwonek (sygnaturkę) i przykryto strzelistym daszkiem z podniesionymi połaciami, oszalowanym poziomymi deseczkami i zwieńczonym gałą z iglicą, na której w połowie doczepione zostało poczwórne okucie zgeometryzowanego, trójpłatkowego kwiatu (motyw lelu), a w zwieńczeniu — wyciętego z blachy koguta, stanowiącego nawiązanie do ludowego kurka lub galijskiego koguta, symbolu Francji, pierwszej ojczyzny Stryjeńskiego.

„Schodnica” została sprzedana przez architekta w 1905 roku. Stryjeński, który ciągle wchodził w różne interesy na polu gospodarczym, poniósł ogromne straty finansowe w wyniku pląty spółek naftowych, w których miał udział<sup>15</sup>. Ratując się przed całkowitym bankructwem, musiał sprzedać zarówno swój krakowski dom „Pod Stańczykiem”, gdzie mieściło się biuro architektoniczne, jak i zakopiańską „Schodnicę”.

### **Plebania i otoczenie kościoła parafialnego pw. św. Rodziny na Krupówkach w Zakopanem**

W 1893 roku zmarł pierwszy proboszcz zakopiański ks. Józef Stolarczyk. Jego następcą ks. Kazimierz Kaszelewski kontynuował rozpoczętą przez poprzednika budowę nowej, murowanej świątyni według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego, którą ukończono w 1896 roku. Ponieważ proboszcz nie miał gdzie mieszkać, istniała także pilna potrzeba budowy nowej plebanii. Projekt zamówiono u Tadeusza Stryjeńskiego<sup>16</sup>. Jak informuje wizytacja dziekańska, ks. Kaszelewski rozpoczął budowę nowej stylowej plebanii przy kościele jeszcze w 1896 roku. „Dom mieszkalny ks. proboszcza jest budowany w 4 ubikacjach, kuchni i stancyi”<sup>17</sup>, podawał nowotarski dziekan. Z kolei w roku następnym donosił: „W tym roku wystawił ks. proboszcz bez żadnej konkurencji obszerną plebanię wraz z mieszkaniem ks. wikarego obok plebanii i kawałek gruntu pod zabudowania plebańskie zakupił”<sup>18</sup>. Wizytacja z 1898 roku podawała

<sup>14</sup> Arch. LL. Odbitka ozalidowa w skali 1:10, datowana: „24 XII 97”, bez podpisu.

<sup>15</sup> Były to: Krakowska spółka wiertnicza, Przedsiębiorstwo naftowe Adama Trzecieckiego, Aleksandra Dąbskiego, Franciszka Śliwy i Spółki w Schodnicy (wieś w powiecie drohobyczowskim), Gwarectwo naftowe „Kraków”.

<sup>16</sup> Stanisław S z y s z k a [ks.]: *Ksiądz Kazimierz Kaszelewski [w:] Sto lat krzyża na Giewoncie*. Pod red. Zbigniewa Moździerz. Zakopane 2001, s. 91.

<sup>17</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKM), Teka wizytacji dziekańskich parafii Zakopane w dekanacie nowotarskim z lat 1896–1899.

<sup>18</sup> *Ibidem*.



29. Plebania przy nowym kościele w Zakopanem (1896–1898, proj. T. Styjeński)



30. Kościół pw. Świętej Rodziny w Zakopanem (1877–1899) – otoczenie (1898–1901)

już, iż mieszkanie wikarego mieściło się na górze nowej plebani, której „wewnętrzne urządzenie jest schludne i przyzwoite”<sup>19</sup>.

Nowa plebania otrzymała formę stylowej parterowej willi z użytkowym poddaszem, ale tańszej, pomniejszonej gabarytowo, na planie wydłużonego prostokąta<sup>20</sup>. Elewacja frontowa niemal symetryczna, z wysuniętą piętrową, przeszkloną, werandą z trzema półkolistymi zamkniętymi oknami w górnej kondygnacji oraz dwiema „kapliczkami” po jej bokach. Nad dachem górowały trzy ozdobne kominy. Z boku budynku, od strony południowej dobudowano ganek.

Przy okazji prac uporządkowane zostało także otoczenie świątyni według projektu krakowskiego architekta. Wyrównano teren wokół kościoła, otaczając go niskim kamiennym murkiem, w który wkomponowano kapliczki drogi krzyżowej z płasko-rzeźbami wykonanymi z kamienia pińczowskiego. Od frontu skarpe placu kościelnego obmurowano kamieniem, wieńcząc ją betonową balustradą i zakładając z obu boków dwubiegowe schody<sup>21</sup>. Obok, z prawej strony zbudowano drogę dojazdową do plebanii w formie równi pochyłej. Prace te ukończono w lecie 1901 roku<sup>22</sup>.

### **Pracownia malarska Wojciecha Kossaka — tzw. „Kossakówka” w Zakopanem**

Wojciech Kossak mając dużo zamówień na swoje obrazy, głównie portrety, które malował w czasie wakacyjnych pobytów w Zakopanem, postanowił wybudować letnią pracownię malarską naprzeciwko hotelu „Stamary”, gdzie prawie zawsze się zatrzymywał. Wydatną pomoc udzieliła mu w tym względzie (ofiarując działkę) zaprzyjaźniona z nim właścicielka hotelu Maria Budziszewska, bowiem obecność Kossaka zawsze ściągała do hotelu licznych i zamożnych gości<sup>23</sup>. „Buduję sobie pracownię w Zakopanem”, pisał artysta jesienią 1909 roku do swej przyjaciółki Zofii Hoesickowej<sup>24</sup>, zaś kilka dni potem do żony: „Pocziwa Staramara, wielka wielbicielka moja stanowczo, buduje mi letnią drewnianą pracownię...”<sup>25</sup>. Były to jednak dopiero zapowiedzi przyszłej realizacji powziętego zamiaru budowy atelier w stolicy Tatr Polskich. W tym mniej więcej czasie (1908), Wojciech Kossak, korzystając

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Por. Z. M o ź d z i e r z: „Murowanie” w stylu żakopiańskim [w:] i d e m: *Gmach Muzeum Tatrzańskie-go*. Zakopane 2005, s. 34.

<sup>21</sup> Z. M o ź d z i e r z: *Początki architektury sakralnej w Zakopanem* [w:] *150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem 1847–1997*. Pod red. Mieczysława Rokosza. Kraków 1998, s. 132–133; Lidia D ł u g o ł ę c k a, Maciej P i n k w a r t: *Zakopane. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2. Warszawa 1994, s. 337.

<sup>22</sup> AKM, Teka parafii Zakopane, syg. APA 301.

<sup>23</sup> Wojciech K o s s a k: *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*. Oprac. K. Olszański. Kraków-Wrocław 1985, t. 2: *Lata 1908–1942*, s. 37.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 39.



31. Willa „Kossakówka” w Zakopanem (1911, proj. T. Stryjeński)

z usług Tadeusza Stryjeńskiego, przebudował sobie w Krakowie swoją pracownię malarską, wybudowaną jeszcze przez ojca Juliusza, a następnie (1910) dom mieszkalny<sup>26</sup>. Zapewne wtedy przy okazji zwrócił się do zaprzyjaźnionego z nim architekta o wykonanie projektu pracowni malarskiej w Zakopanem. Artysta powierzył budowę mieszkającemu w Zakopanem architektowi i koncesjonowanemu budowniczemu Eugeniuszowi Wesołowskiemu, pod koniec czerwca 1911 roku, który pisał do malarza:

W uprzejmej odpowiedzi na otrzymane pismo donoszę, że koszt budowy pracowni malarskiej według szkicu Architekta Stryjeńskiego wyniesie przy bardzo dokładnem obliczeniu 1260 Koron. Jeżeli Wny Pan zechce się na tę kwotę zgodzić to mogę rozpocząć zaraz budowę i około 3-ch tygodni od dnia ugody budowę tę ukończyć. W razie zgody proszę uprzejmie o przysłanie monety, bo tylko płacąc gotówką wszystko mógłbym w tym czasie budowę ukończyć<sup>27</sup>.

Wyliczone przez niego koszty wzrosły jednak do sumy 1586 koron i 13 halerzy, ponieważ władze gminy nie zgodziły się na pokrycie dachu papą lub gontem i musiano użyć droższego materiału, blachy ocynkowanej. Prace rozpoczęły się z nieznacznym opóźnieniem, gdyż oprócz znanego już sprzeciwu gminy, także Maria

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 9, 28. Por. także: L. Lameński: *Tadeusz Stryjeński (1849–1943)...*, *op. cit.*

<sup>27</sup> Eugeniusz Wesołowski: „Kopia listów z lat 1910–1914”, s. 92. Rps Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (dalej: MT–ZA), sygn. AP 158.

Budziszewska nie chciała pozwolić na rozpoczęcie prac bez podpisania „kontraktowej umowy” z artystą<sup>28</sup>. Prace ciesielskie wykonał Jędrzej Czarniak, ojciec znanego zakopiańskiego architekta Andrzeja Czarniaka<sup>29</sup>. Dopiero w końcu lipca Kossak pisał do żony: „Pracownia śliczna i miła, gotowa”<sup>30</sup>. Kilka dni później donosił już z ulgą:

Pracownię już pokostują, wióry zamiatają, gotowa zupełnie, szyby w oknach, klamki etc., wszystko bardzo zaciszne i sympatyczne, a światło doskonałe. [...] W tym tygodniu poświęćcie pracowni i instalacja<sup>31</sup>.

Z wyliczonej kwoty malarz zadatkował Wesołowskiemu 800 koron, zaś pozostałą sumę 786 koron wypłacał dość opieszale w ratach, ponaglany ciągle natarczywymi listami<sup>32</sup>.

Zaprojektowana przez Stryjeńskiego pracownia malarska otrzymała mocno zredukowaną gabarytowo, ale z zachowaniem właściwych proporcji, formę willi stylowej. Budynek posadowiony na kamiennej podmurówce, z bryłą rozbitą ryzalitem, czterema półszczytami wypełnionymi słońcami, z doskonale opracowaną ciesielsko zrębową konstrukcją ścian, z werandą poprzedzającą wejście, oknami zamkniętymi łukiem półkolistym. Był to już okres pewnego przesilenia stylu, ostrej dyskusji na jego temat, a także ograniczenia ekspansji w zasadzie tylko do Podhala i „zdegradowania” go ze stylu narodowego do „tylko” regionalnego. Witkiewicza w tym czasie (od 1908) nie było już w Zakopanem.

### **Projekt zdrojów polskich i Antałówki w Zakopanem**

Zakopane — modny kurort i stolica Tatr, z roku na rok przeżywające coraz liczniejsze najazdy letników, rozbudowywało się coraz bardziej, a co gorsza chaotycznie. Z czasem zaczęła zachodzić pilna potrzeba uporządkowania tej zabudowy, a także ochrony środowiska i specyfiki kulturowej, gdyż taki żywiołowy i niekontrolowany rozwój groził bezpowrotnym zniszczeniem krajobrazu. W 1912 roku rozpisano pierwszą ankietę w sprawie programu przestrzennego Zakopanego i Podhala, do czego wrócono ponownie w 1919 roku, rozpisując drugą ankietę z postulatem podjęcia kompleksowych inwestycji na Podhalu<sup>33</sup>. W 1922 roku rząd rozpiął konkurs na plan regulacji Zakopanego, w którym I nagrodę zdobył Karol Stryjeński, syn architekta, a podówczas dyrektor w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 93, 112.

<sup>29</sup> Jędrzej Czarniak [syn]: „Życiorys”. Mps MT-ZA, sygn. AR/NO/604/II [Z. M.].

<sup>30</sup> W. Kossak: *Listy do żony...*, *op. cit.* s. 88.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 90–91.

<sup>32</sup> E. Wesołowski: „Kopiał listów...”, *op. cit.*, s. 112, 118, 125, 132.

<sup>33</sup> *Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podtatrzzańskich*. Warszawa 1920.

W archiwum rodzinnym Tadeusza Stryjeńskiego zachował się (być może przypadkowo) niepodpisany: *Projekt źródeł polskich i Antałówki w Zakopanem*. Jest to rysunek tuszem na kalce, wykonany na podkładzie mapy austriackiej w skali 1:2880 i datowany: „Kraków d. 28 V 1924”. Nie ma nigdzie żadnych informacji, aby sędziwy architekt brał udział w pracach nad opracowaniem planu rozwoju Zakopanego. Zachowanie rysunku *Zdrojów* w jego „papierach” być może łączyć należy z jakąś rolą doradczą, o którą mógł być proszony przez syna jako wybitny specjalista w dziedzinie architektury i urbanistyki<sup>34</sup>.

W 1928 roku z inicjatywy Karola Stryjeńskiego krakowski Urząd Wojewódzki powołał Komisję do spraw regionalnych Podhala i Beskidu Zachodniego, a w 1929 roku przedstawił on rządowi swój program rozwoju tego regionu<sup>35</sup>.

### Willa „Stryjna Podhalańska” w Poroninie

W drugiej połowie lat dwudziestych architekt zdecydował się na wybudowanie willi letniskowej w Poroninie, która stałaby się miejscem spotkań całej rodziny i wspólnym ogniskiem domowym dla młodego pokolenia Stryjeńskich<sup>36</sup>. Zakupił za sumę 6000 zł działkę na zboczu Galicowej Grapy poza wsią — duży, lekko ścięty prostokąt o wymiarach 50 x 35 m i w ciągu 1927 roku osobiście wykonał projekt, decydując się tuż przed rozpoczęciem budowy na jego dość istotną modyfikację. Plan pierwszej willi, nazwanej „Poronin”<sup>37</sup>, przewidywał wybudowanie letniskowego domu, wykorzystywanego sezonowo (zima, lato) przez kilka rodzin równocześnie, co wynikało m.in. z układu wnętrza. Zaplanowane zostały na przykład dwie kuchnie, mające stanowić zaplecze dla pokoi parteru i piętra. Architekt zmienił jednak koncepcję i zdecydował się na powiększenie willi uważając, iż mimo wszystko nie sprostą on w przyszłości najazdowi powiększającej się rodziny<sup>38</sup>. Nawiązując do Stryjny — ro-

<sup>34</sup> W 1909 r. T. Stryjeński wspólnie z W. Ekielskim, J. Czajkowskim, K. Wyczyńskim i L. Wojtyczką zdobyli I nagrodę w konkursie na plan regulacji i zagospodarowania tzw. Wielkiego Krakowa.

<sup>35</sup> W Archiwum Państwowym w Nowym Targu zachował się: *Plan roboczy posiadłości Zdroje Polskie na Antałówce* Karola Stryjeńskiego, datowany: „15 XI 1929 r.”, sygn. AMZ-2-122. W 1934 r. powołane zostało w Warszawie Biuro Planu Regionalnego Podhala i Beskidu Zachodniego, które następnie zostało przeniesione do Krakowa, działając w powiązaniu z Instytutem Geograficznym UJ. Zob. J. K o s t r o w i c k a: *Koncepcje i polityka planowania [w:] Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1989, s. 321–324 (podrozdział: *Planistyczne koncepcje ruchu regionalistycznego*).

<sup>36</sup> W posiadaniu rodziny architekta są plany, kosztorysy i cała korespondencja dotycząca budowy willi (dalej: Arch. rodzinne TS).

<sup>37</sup> Zachował się tylko rzut parteru w skali 1:50.

<sup>38</sup> Na zachowane w komplecie plany willi, ciągle roboczo noszącej nazwę „Poronin”, składają się: wykonane tuszem na kalce rzuty suterenu, parteru, piętra i poddasza w skali 1:50, opatrzone datą roczną 1929; odbitki ozalidowe rzutu parteru, piętra i poddasza z odręcznymi poprawkami architekta, projekt elewacji willi, zdjęcie terenowe parceli w skali 1:200, szkic drzwi góralskich, projekt urządzenia otoczenia willi (kalka/olówek) w skali 1:100, datowany: 2 VIII 1930, podpisany przez Stryjeńskiego, projekt



dowego gniazda Stryjeńskich herbu „Tarnawa” na Lubelszczyźnie, nazwał ją „Stryjną Podhalańską”.

Jest to obszerna trójkondygnacyjna willa w zmodernizowanym stylu zakopiańskim (przez M. Leśniakowską nazwanym „drugim stylem zakopiańskim”), ze skromną dekoracją *art deco*.

Na wysokiej kamiennej podmurówce, ożywionej otworami o zróżnicowanych kształtach i wielkościach, ustawiony został drewniany zrąb świerkowych płazów, przerywany rzędem okien i cofnięty w południowo-zachodnim narożniku, żeby zrobić miejsce osłoniętemu fragmentem dachu przyłapowi. Budynek nakrywał stromy, wielkopołaciowy dach o przecinających się prostopadle kalenicach, bez otwarć dachowych. Szczyty ozdobione zostały „dekoracją kryształkową”, charakterystyczną dla „drugiego stylu zakopiańskiego”. Elementem dominującym w tej realizacji stała się duża bryła budowli i niewiele ornamentyki, przynależnej stylowi zakopiańskiemu, choć daje się zauważyć dbałość architekta o czytelność w odwołaniu do źródeł.

Jest to budynek dwutraktowy, z wejściem głównym w elewacji wschodniej i przedpokojem pośrodku, z którego prowadziły schody na piętro i do sutereny. Po stronie południowej architekt umieścił dużą *Świetlicę* z trójbocznym, przeszklonym aneksem na osi, rodzajem werandy (pajty?). Od strony zachodniej mieszczą się trzy duże pokoje (narożny zajmowany przez *Gospodynię*), a od wschodu kuchnia z aneksem dla służącej i spiżarką oraz łazienka z wc. Obok kuchni wejście boczne (gospodarcze). Piętro również dwutraktowe z przedpokojem pośrodku w kształcie litery „T”, ze schodami na poddasze i wyjściem na balkon od strony wschodniej. Piętro stanowić miało niezależną kondygnację mieszkalną, powtarzającą w zasadzie układ parteru z kuchnią, łazienką, dwoma pokojami i świetlicą z balkonem widokowym nad trójbocznym aneksem parteru. Na poddaszu z każdej strony środkowego korytarza mieścił się pokój, a w aneksie przy jednym z nich — ubikacja. Proste schody prowadziły stąd na taras widokowy założony nad kalenicą dachu pomiędzy czterema kominami. Sutereny pełniły funkcję gospodarczą. Były tu: piwnica, pralnia, pokój stróża i dodatkowy pokój oraz wc. Tutaj też znajdowało się ujęcie wody (studnia).

Zwożenie materiału (piasek, drewno, kamień, wapno) rozpoczęto w maju 1928 roku, a wykopy pod fundamenty wykonano w sierpniu. Osiemdziesięcioletni i nękanym jaskrą architekt powierzył prowadzenie budowy Stefanowi Meyerowi, architektowi, który miał swoje biuro w Zakopanem przy ul. Ogrodowej i współpracował z jego synem Karolem. Powiększenie projektu willi z 15,9 x 9 m na 17,2 x 9,6 m — „które przecie nie było wielkie” — jak pisał Stryjeński, skutkowało tym, iż przewidywana pierwotnie w kosztorysie kwota 30 165,07 zł w rezultacie po zamknięciu budowy

---

bramy i ogrodzenia w skali 1:10, datowany: „Poronin 2 VIII 1930” i podpisany przez architekta (ozalid), projekt techniczny stolarki drzewiowej w skali 1:20, datowany: „Kraków 2 II 1930”.

w stanie surowym wzrosła do 62 538,29 zł, czyli ponad dwa razy. Przerażony całą sprawą Stryjeński pisał w tonie alarmistycznym do Meyera i skrupulatnie wyliczał:

... dlaczego takie wielkie przekroczenie nastąpiło. Z góry zastrzegam się, że nie robię Panu żadnych wyrzutów tylko pragnę dokładnie zbadać dlaczego takie kolosalne przekroczenie nastąpiło. Niech Pan uważa, że jeżeli dodam koszt gruntu [...] cała sprawa już mnie kosztować będzie około 54 000 zł czyli 6000 dolarów, a procent od tych pieniędzy wynosi 50 dolarów miesięcznie [...] nie robią się takie budowle z kapitału, lecz z dochodów, a jak ich nie ma to trzeba stanąć<sup>39</sup>.

Dalej architekt postulował, aby szybko wykończyć trzy pokoje, żeby można było w nich zamieszkać latem, albo willę sprzedać, co nie powinno nastręczać trudności, gdyż „jej położenie jest cudowne”, zapewniał<sup>40</sup>. W związku z tym zalecał Meyerowi i mającemu bezpośredni nadzór nad budową pracownikowi jego biura inżynierowi Zoppothowi zrobienie pewnych przeróbek, a mianowicie: podzielenie świetlicy od południowej strony na dwie *stancje*, zamienienie kuchni na pokój i skasowanie spiżarki. „Tak samo trzeba obmyślić sprawę suterenu i to mądrze”. Postulował także, aby zajęto się budową drogi, co podniosłoby wartość domu. „Ja chętnie się przyczynię paru tysiącami jako inicjator...”, dodawał. Polecał, by sprawą sprzedaży zajmowała się tylko jedna osoba, a „cena musi być tak obmyślona, abym wrócił do swych pieniędzy” — sugerował<sup>41</sup>. Mimo ponagleń sprawa sprzedaży przewlekała się i chociaż Stryjeński raz po raz donosił, iż ma „kupca na widoku”, willą poważnie zainteresował się tylko zakon pallotynów, ale transakcja nie doszła do skutku m.in. z powodu wysokiej ceny i braku studni. W tej sytuacji architekt postanowił skończyć dom, systematycznie kontrolując plac budowy, a zwłaszcza szerokim strumieniem napływające do niego rachunki. Pomimo zalecanych oszczędności *na wszystkie boki*, stałe ich przybywało<sup>42</sup>. Stryjeński pisał z goryczą:

... znowu mnie zastanawia jakiś rachunek „Stattera”. Naprawdę nie rozumiem po co tyle towarów się wzięło w tym sklepie. To jest to samo jak z drzewem, ciągle rachunki i to bez żadnego końca. Wiem, że pieniądze zostały wydane, ale absolutnie nie wiem na co!. Wszystko ma swoje granice, nawet kieszeń Rady Stryjeńskiego<sup>43</sup>.

Szczegółowa lektura całej zachowanej korespondencji nasuwa wniosek, iż architekt był oszukiwany przez prowadzących budowę Meyera i Zoppotha oraz górali, miejscowych fachowców zatrudnionych do różnych prac.

Tysiące bolączek na tej budowie. Panowie urządzają to tak, że się wydaje, wydaje, wydaje, wydaje, a to bez końca i nie ma nigdy ścisłego zamknięcia. Co do samych robót ani razu nie mogłem

<sup>39</sup> List T. Stryjeńskiego do S. Meyera. [Kraków, data]. Rps, Arch. rodzinne TS.

<sup>40</sup> List T. Stryjeńskiego do S. Meyera. Kraków, 18 IV 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>41</sup> List T. Stryjeńskiego do S. Meyera. Kraków, 27 IX 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>42</sup> Listy T. Stryjeńskiego do S. Meyera. Kraków, 23 X 1929, 2 XI 1929, 16 XI 1929, 4 XII 1929, 16 XII 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>43</sup> List T. Stryjeńskiego do M. Zoppotha. Kraków, 19 XII 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

mieć majstra Sokołowskiego na miejscu na budowie. [...] Nie wiem za wiele był zgodzony i w ogóle nie mam żadnego pojęcia za co on bierze pieniądze. Co do Klusia, kupuje ciągle drzewo, kupuje, osobno płacę heblowanie – bardzo jestem ciekaw jak każę wymierzyć ilość metrów zawartych na budowie, ścianach, podłogach, wiele to właściwie wypadnie. Przypuszczam, że rezultat będzie przykry<sup>44</sup>.

Innym razem pisał:

Nie mogę płacić jak już raz zamknę swoje rachunki i mieć ogonki do wyrównania<sup>45</sup>.

W końcu 1929 roku po zamknięciu budowy Stryjeński, mimo ogromnych zastrzeżeń do Meyera i Zoppotha, kurtuazyjnie napisał do nich:

Zasylałam dla obu Panów wyrazy podziękowania za trud podjęty w sprawie tej nieszczęśliwej budowy. Wszyscy się przerachowaliśmy, a ja stoję z kapitałem przekraczającym około 80 000 zł. Beznadziejnie, gdyż żadnego procentu nie przynosi, a w tych czasach jest to ciężki grzech. Biorę całą winę na siebie i przepraszam, że cała sprawa dała powód do tej przykryj korespondencji [...]. Proszę mi nie brać za złe, że tyle uwag robiłem, ale Panowie sami przyznają, że choć budowa wypadła ładnie i solidnie ona kosztuje niezmiernie dużo [podkreślenie Stryjeńskiego — J. S.]<sup>46</sup>.

Ostateczne koszty budowy łącznie z przeprowadzeniem kanalizacji, doprowadzenia elektryczności, urządzeniem otoczenia i *przyczynkiem* do drogi wyliczone przez architekta sięgnęły sumy 120 000 zł<sup>47</sup>.

Po zakończeniu prac architekt swoim zwyczajem wydał własnym sumptem kartki pocztowe i papier listowy z widokiem „Stryjny Podhalańskiej” i stosownym napisem. Prace wykończeniowe trwały do 1931 roku. Stylowe meble zakopiańskie wykonał miejscowy stolarz Jan Galica. Zajęto się także otoczeniem willi. Teren wyplanowano, zakładając trzy terasy. Najniższy zajmował trawnik i zagajnik jaśminowy, na środkowym były dwa gazony, a na najwyższym wokół domu zrobiono boisko do gry w siatkówkę i tzw. *Gimmastykę*. Działka została ogrodzona siatką rozciągniętą pomiędzy kamiennymi słupami i obsadzona żywopłotem. Architekt zaprojektował również stylową kamienną bramę w formie półokrągłej arkady z kluczem w zwieńczeniu, na którym umieścił swój stylizowany monogram z literami „TS”. Skrupulatny jak zwykle Stryjeński, a zwłaszcza teraz nauczony przykrym i bolesnym doświadczeniem, odnotowywał każdy wydany grosz, nawet na kościelny, obecnego przy poświęceniu domu, któremu dał 5 zł<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> List T. Stryjeńskiego do S. Meyera. Kraków, 27 IX 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>45</sup> List T. Stryjeńskiego do M. Zoppotha. Kraków, 14 I 1930. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>46</sup> List T. Stryjeńskiego do M. Zoppotha. Kraków, 27 XII 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>47</sup> List z kosztorysem T. Stryjeńskiego do S. Meyera. Kraków, 17 X 1929. Rps Arch. rodzinne TS.

<sup>48</sup> Zestawienie kosztorysowe wykonanych prac przy willi w Poroninie za lata 1929–1931. Rps Arch. rodzinne TS.



32. Willa „Stryjna” w Poroninie (1927–1929, proj. T. Stryjeński)

Majstrem na budowie „Stryjny” był Sokołowski, roboty ciesielskie wykonał Kluś, murarskie Pawłowski, blacharskie Horowitz. Ogółem zużyto pięć wagonów piasku, 50 beczek cementu, drewna na kwotę 4000 zł, desek za 695 zł, kamienia za 470 zł.

W tej realizacji zwraca uwagę proces modyfikowania i unowocześniania (modernizowania) „zakopiańszczyzny”. Stryjeński starał się połączyć historię, malowniczość, artystyczne wyrafinowanie i styl zakopiański w jedno, nie trzymając się już oczywiście rygorystycznie jego kanonów i proporcji. Brak tu już załomów, uskoków, ryzalitów, ganków, wystawek i „wyglądów”. Są za to: kamienna podmurówka, drewniane ściany góralskie i Witkiewiczowskie wzory.

### Zakończenie

Stryjeński jako jeden z pierwszych zawodowych architektów zainteresował się stylem zakopiańskim i aktywnie się weń włączył. Należąc do krakowskiej śmietanki artystycznej, znał Witkiewicza, jego patriotyzm i zapewne dostrzegł tak jak i on w sztuce góralskiej tradycję i historię, szczególnie mu bliskie jako urodzonemu na obczyźnie synowi emigranta. Dobrze też zrozumiał ideę stylu, co uwolniło stawiane przez niego obiekty od eklektycznych wpływów. Architekt miał już wcześniejsze

doświadczenia w projektowaniu obiektów drewnianych. Jeszcze przed narodzinami stylu zakopiańskiego zaprojektował w 1883 roku duży drewniany budynek teatru w Krynicy w stylu szwajcarskim, charakterystycznym dla uzdrowisk karpackich<sup>49</sup>. Była to budowla o mieszanej konstrukcji zrębowo-słupowej, z rozłożystym dachem i dekoracją z wycinanych desek, zdobiącą balustrady ganku, werandy, balkony i elewacje. Budownictwo helweckie i jego naturę architekt musiał znać doskonale, wszak urodził się i wychował w Szwajcarii, gdzie również studiował.

Będąc pragmatykiem z krwi i kości, zaangażowanym zawodowo w wielu odległych od siebie miejscach, prawdopodobnie nie miał czasu, żeby poświęcić się romantycznej idei szukania możliwości przeniesienia zakopiańskich wzorów w dziedzinę architektury murowanej. Nie mógł także nie zdawać sobie sprawy z tego, że podstawowe wymagania budownictwa, jak funkcjonalność i ekonomia zawsze musiały mieć pierwszeństwo przed ideami, a w każdym razie umiejętnie je godzić. Poza tym, jako uczeń Gotfrieda Sempera (do czego się zawsze przyznawał), całym swoim życiem udowadniał realizację idei głoszonej przez swego mistrza:

...sztuka zna tylko jednego pana, potrzebę. Wyrodnieje tam, gdzie podlega kapryswi artysty...<sup>50</sup>.

Musiał także doskonale wiedzieć, iż styl zakopiański nie spełniał warunków wyznaczonych przez Sempera co do powstania nowego stylu w architekturze, gdyż nie wytworzył swego indywidualnego systemu konstrukcyjnego w trwałym materiale. Wiara Witkiewicza w przeniesienie cech stylu zakopiańskiego w dziedzinę budownictwa murowanego wymagała znalezienia wszechstronnego zawodowca artysty. Pragmatyk Stryjeński do tego się nie nadawał, ale to zapewne on skontaktował swego młodego, utalentowanego i ciągle jeszcze poszukującego współpracownika Franciszka Mączyńskiego z Witkiewiczem, a ten od razu uległ fascynacji jego osobą i stylem. Rezultatem było nie tylko zdobycie przez młodego architekta pierwszej nagrody pisma „Moniteur des Architectes” za projekt drewnianej willi w górach, ale także jedna z najbardziej spektakularnych wizji zastosowania stylu zakopiańskiego, którą był projekt wsi, a później miasta w stylu zakopiańskim (ulica z zabudową około 40 domów)<sup>51</sup>.

Stryjeński uczestniczył także w 1902 roku jako juror w komisji rozstrzygającej wybór projektu wielkiego ołtarza do nowego kościoła zakopiańskiego. Zwycięzcą

<sup>49</sup> A. Woltanowski: *T. Stryjeński (1849–1943)...*, *op. cit.*, s. 243.

<sup>50</sup> Cytat za: Piotr Krakowski: *Teoretyczne podstawy architektury wieku XIX*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki” 1979, z. 15, s. 39.

<sup>51</sup> Por. Rafał Solewski: „Franciszek Mączyński. Romantyk, czy modernista? (A może liberał?)”. Kraków 2000. Mps pracy doktorskiej napisanej w IHS UJ pod kier. prof. dra hab. Jacka Purchli, t. I, s. 111–117. [Także i d e m: *Franciszek Mączyński (1874–1947) krakowski architekt*. Kraków 2005, s. 41–43 oraz Z. M o ż d z i e r z: „*Murowanie*” w stylu..., *op. cit.*, s. 44–47 — Red.]

okazał się Mączyński, projektując ołtarz w formie góralskiej chałupy z wykorzystaniem ornamentyki zaczerpniętej ze stylu, o którym napisano m. in., iż: „Całą zaletą jego jest właśnie jednolitość kompozycji, w której wszystkie szczegóły wynikają logicznie i rysunkowo z głównego pomysłu”<sup>52</sup>.

Znane już trudności w przewycięzaniu barier materiału, formy, konstrukcji i skali sprawiły, iż styl zakopiański nie stał się nigdy propozycją uniwersalną i konkurencyjną dla historyzmu, secesji czy modernizmu.

Ale jednocześnie Stryjeński działając z Mączyńskim przejęli część ornamentyki zakopiańskiej i zastosowali w praktyce w wielkomiejskim krajobrazie, uznając ją jako wyróżnik sztuki narodowej, np. w monumentalnym gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie (Dom pod Globusem). Formy zakopiańskie (zredukowane w wersji zrealizowanej w stosunku do pierwszej wersji projektowej z 1904 roku) zostały zastosowane w elewacjach i widoczne są w kamiennych obramieniach lukarn z ozdobnym kołkowaniem (opracowane na wzór ciesielskich portali chałup) oraz w motywach słoneczka w szczytach wieży, uzyskanych przepleceniem ceglano-wątku z kamiennymi promieniami. Podobne rozwiązanie architekci zastosowali także w konkursowym projekcie na nowy ratusz krakowski, w którym odnaleźć można te same szczyty ryzalitów i wież wypełnione słoneczkiem, ukształtowanym w dwubarwnym wątku ceglano-kamiennym. Ten właśnie motyw jawić się tu miał jako ornament podkreślający „swojskość” i „narodowość” kreacji architektonicznej w repertuarze zastosowanych form i był związany z batalią Mączyńskiego o „styl” i jego upowszechnienie i uwspółcześnienie<sup>53</sup>. Wszak przecież zastrzeżenie konkursowe brzmiało: „w ratuszu nie powinniśmy się czuć obco”<sup>54</sup>.

Drobny detal o rodowodzie zakopiańskim spółka Stryjeński–Mączyński wprowadziła także na elewacje Teatru Starego, gdzie stylizowane spinki góralskie zdobią metalowe secesyjne wsporniki do rynien pod okapem dachu<sup>55</sup>.

W 1910 roku kolejna spółka Tadeusza Stryjeńskiego, tym razem z Józefem Czajkowskim, wzięła udział w konkursie na kościół we wsi Orłów w ówczesnej guberni lubelskiej. Projekt został wyróżniony, ale jedna z ocen sądu konkursowego stwierdzała, iż: „... absyda z zewnątrz za hałaśliwie dekorowana” oraz że, co druga arkada bocznych podcieni nie ma podtrzymującego ją słupa, „... co stanowi motyw nielogiczny i niezupełnie nasz”. Z tym ostatnim argumentem redakcja „Architekta” nie zgadzała się, pisząc:

<sup>52</sup> O wielki ołtarz. „Przegląd Zakopiański”, R. 4: 1902, nr 25, s. 225 za: ks. Z. Pytel: *Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem*. Uzup. i red. meryt. Zbigniew Moździerz. Zakopane 1999, s. 92.

<sup>53</sup> Z. Beiersdorf, J. Purchla: *Dom pod Globusem*. Kraków 1988, s. 67–68; Andrzej Siwek: „Zakopiańska” dekoracja elewacji kamienic krakowskich. „Teki Krakowskie” T. 13: 2001, s. 125–126.

<sup>54</sup> *Konkurs na nowy ratusz w Krakowie*. „Architekt”, R. 5: 1904, z. 5, s. 3–5.

<sup>55</sup> Kazimierz Nowacki: *Architektura krakowskich teatrów*. Kraków 1982, s. 237–265 (cz. III, rozdz. I: *Secesyjna przebudowa Starego Teatru*).

Zwracamy uwagę, że arkady te są z drzewa i w tym materiale nie mogą być scharakteryzowane jako nielogiczne, a podobna konstrukcja spotyka się w naszym budownictwie drewnianem niejednokrotnie<sup>56</sup>.

Projekt znakomicie był zestrojony z klimatem polskiej „sielskiej” wsi. Zwraca w nim uwagę konglomerat form zaczerpniętych z drewnianych kościołów Podkarpacia i stylu zakopiańskiego: podcienia inspirowane sobotami, masywne dachy, dostawiona do bryły kościoła zwężająca się ku górze wieża-dzwonnica z izbicą, półszczytowe daszki z odgiętymi połaciami i oczywiście motyw wschodzącego słońca. Istotne znaczenie miała także dążność do uproszczenia planu i stworzenia jednolitej, zintegrowanej przestrzeni wnętrza oraz niezwykle dynamiczna ostrość linii konturów, nadająca całej wizji dużą ekspresję<sup>57</sup>. Było to zapewne świadome nawiązanie do zwycięskich konkursowych projektów kościołów dla Zagłoby z 1906 roku Kazimierza Skórewicza i Limanowej z 1908 roku Zdzisława Mączyńskiego, gdzie w tym ostatnim Stryjeński brał udział jako sędzia konkursowy<sup>58</sup>.

Zaangażowanie się Stryjeńskiego w propagowanie stylu zakopiańskiego poprzez projektowanie, budowanie i stosowanie motywów zakopiańskich, także poza obszarem Podhala, uwidacznia, iż brał on aktywny udział w poszukiwaniach „stylu narodowego” w dziedzinie architektury świeckiej i sakralnej. Ogromny patriotyzm architekta, nigdy nie wątpiącego w odzyskanie niepodległości, przenosił się więc także na pole polskiej architektury, której odrodzenie pod postacią nowego stylu miało być jednym z elementów odrodzenia narodowego.

<sup>56</sup> *Konkurs na projekt kościoła we wsi Orłów*. „Architekt”, R. 11: 1910, z. 4, s. 62–63, tabl. 11.

<sup>57</sup> Krzysztof Stefański: *Polska architektura sakralna w poszukiwaniu stylu narodowego*. Łódź 2000, s. 121–123.

<sup>58</sup> Józef Szymon Wróński: *Krakowski konkurs architektoniczny na projekt kościoła dla Limanowej* [w:] *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*. Pod red. Wojciecha Bałusa. Kraków 1991, s. 137–159.

## The Zakopane Style in Tadeusz Stryjeński's Oeuvre

### Summary

Tadeusz Stryjeński was one of the first professional architects interested in the Zakopane Style and actively involved in it. Born abroad, a Polish exile's son, then a member of Cracow's artistic *crème de la crème*, Stryjeński knew Stanisław Witkiewicz, was well-aware of his patriotism and, probably, like Witkiewicz, perceived the art of the Tatra people in terms of tradition and history dear to him. He also understood the idea underlying the style very well, as a result of which the buildings erected to his design are free of eclectic influence. Besides, Stryjeński had earlier experience as designer of wooden architecture.

A pragmatist, he should have been aware that what is basically expected of building, i.e. functionality and economy, must always take priority over ideas, in any case should be skilfully reconciled with them. Also, a former pupil of Gottfried Semper (a fact always underlined by Stryjeński), he tended towards the idea professed by his master, according to which, '... art knows one master only, and that is need. It degenerates when it yields to the artist's whim...'

He must have been also perfectly aware that the Zakopane Style did not satisfy conditions defined by Semper as necessary for the emergence of a new style in architecture, for it had not worked out its individual construction system in lasting material. Witkiewicz's faith in the possible transference of qualities of the Zakopane Style to brick-and-stone building required that he should find a versatile professional-cum-artist. The pragmatist Stryjeński was not a suitable candidate, but he was probably the one to contact his young, talented and still searching co-worker Franciszek Mączyński with Witkiewicz who immediately became fascinated with Mączyński's personality and style.

However, Stryjeński did design several buildings in the Zakopane Style. These include the wooden Skoczyska Hotel-Pension (1893–4, co-designer Zygmunt Dobrowolski), Stryjeński's wooden Schodnica villa (1894–7), brick-and-stone presbytery at the new Zakopane church (1898–9), wooden studio of painter Wojciech Kossak (1909–10) in Zakopane, and Stryjeński's other villa, the Stryjnia at Poronin (1927–9).

At the same time, in collaboration with Mączyński, Stryjeński employed Zakopane motifs in practice in urban landscape, treating them as elements of national art, for instance in the monumental building of the Chamber of Trade and Commerce in Cracow, known as the 'Building under the Globe' (1907). Zakopane forms have been used in the facing and are visible in the stone frames of the attic windows with decorative pegging and in the solar-shaped decoration of the tower gables. The Stryjeński-Mączyński team has also introduced a fine detail originating in Zakopane into the facing of the Stary [Old] Theatre in Cracow where stylized buckles worn by the Tatra Highlanders decorate the Art Nouveau supports of the gutters below the roof eaves.

Stryjeński's engagement in the popularization of the Zakopane Style through the design, inclusion and employment of Zakopane motifs, also outside Poland, testifies to his active participation in the search for a 'national style' in the area of secular and religious architecture. Stryjeński's intense patriotism – the architect never doubted that Poland would regain independence – thus also manifested itself in Polish architecture, the rebirth of which in the form of a new style was to be an element of national rebirth.



KATARZYNA TUR-MARCISZUK

## Zakopane Huculszczyzny

*Kosowska lecznica dra Tarnawskiego i zakopiańskie sanatorium  
dra Chramca — konsekwencje zmian właściciela*

Za tło moich spostrzeżeń wybrałam sanatoria — wyodrębnione w uzdrowiskach zespoły, w których budynki, jeżeli nawet nie są otoczone założonymi przez ludzi parkami, to zawsze znajdują się w otoczeniu drzew lub innych roślin. Architektura w takim miejscu, ze względu na swoją funkcję, powinna wręcz wynikać z najbliższego otoczenia i krajobrazu. Sanatoria zakładano tam, gdzie warunki klimatyczne i przyrodnicze sprzyjały powrotowi do zdrowia, i kształtowano je w taki sposób, aby w jak największym stopniu wykorzystać leczniczy wpływ środowiska. Przykładem celowego zaplanowania roli parku sanatoryjnego jest zakład przyrodolecznicy w Kosowie doktora Apolinarego Tarnawskiego, który przywiązywał wyjątkową wagę do leczenia środkami naturalnymi, natomiast przykładem mniej precyzyjnie zaplanowanego wykorzystania zbawiennego wpływu klimatu jest sanatorium dra Andrzeja Chramca w Zakopanem. W każdym uzdrowisku otoczenie przyrodnicze i klimat, w sposób mniej lub bardziej świadomy, były wykorzystywane dla celów leczniczych. Zawsze jednak były punktem wyjścia i osią rozwoju popularności okolic, w których pobyt miał przynosić polepszenie lub powrót do zdrowia. Dlatego, jeżeli w sanatorium dostrzegamy wartości zabytkowe to ochronie powinien podlegać krajobraz zabytkowy i kulturowy. Chronić należałoby cały zespół budynków w otoczeniu przyrodniczym, w miejscu założenia, z wykluczeniem możliwości przenoszenia pojedynczych domów w inne miejsca.

Kosów znajduje się obecnie na terytorium Ukrainy. Zakopane leży w Polsce. Powodem wybrania zespołów położonych w innych krajach jest kulturowe pokrewieństwo Zakopanego i Huculszczyzny. Zwracano na nie uwagę od końca XIX wie-

ku, pamiętając, że Huculszczyzna przed zaborami (właściwie od czasów Kazimierza Wielkiego) należała do Rzeczypospolitej. Ideowym i plastycznym tego wyrazem było zestawienie, w ramach polskiej ekspozycji, na Wystawie Paryskiej w 1900 roku „zakopańskiego” saloniku Edgara Kovátsa i huculskiego przedśionka z meblami Ferdynanda von Kallaya, a także proponowane na łamach „Architekta” wzorowanie się na sztuce górali huculskich w tworzeniu polskiej sztuki narodowej<sup>1</sup>. Dawne związki obu regionów przypominał muzyk, Maciej Rychły w *Zapiskach huculskich* drukowanych w „Kontekstach”<sup>2</sup>.

Jest również osobisty powód wyboru właśnie tych dwu zabytków. Oba zespoły znam od dawna. Zachwycona ich urodą ze smutkiem patrzę na niekorzystne zmiany, które w nich następują i cieszę się jeżeli pojawiają się szanse przywrócenia ich do życia.

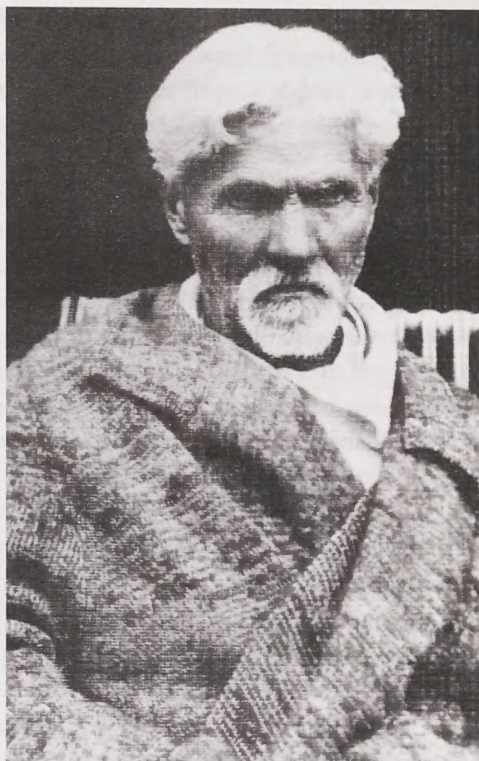
Niewielu Kosowian pamięta dzisiaj, że o Kosowie mówiło się „Zakopane Huculszczyzny”, ale większość wie, że przed wojną dostatek zapewnił mu doktor Apolinary Tarnawski, założyciel zakładu przyrodoleczniczego przekształconego obecnie w prosperujące nadal sanatorium „Kosów”. Tarnawskiego nazywano Chałubińskim Kosowa. Te określenia, jak również atmosfera miejsca ośmieliły mnie do porównań. Pierwsze skojarzenia, które się nasunęły to „Kosów — Zakopane”. Niestety, urokliwe miasteczko u podnóża Czarnohory — według mojej dotychczasowej oceny — nie dorasta wagą oddziaływań kulturowych do Zakopanego. Przyjrzałam się więc bliżej dwóm zakładom sanatoryjnym prowadzonym i założonym przez lekarzy wywodzących się z „ludu”.

Być może doktor Tarnawski obraziłby się za taki „rodowód”, gdyż ustna tradycja w jego rodzinie głosiła, iż praszczur przybył do Polski w XVIII wieku z Węgier. Ojciec Apolinarego, Andrzej ożenił się z Teresą Kostrzewską, a sam pochodził z wiejskiej rodziny zaściankowej, osiadłej w Nozdrzcu pod Przemyślem, trudnił się rymarstwem, a następnie zarządzał dobrami Łubińskich w Krakowcu. Miał dziesięcioro dzieci, w tym pięciu synów, którym potrafił zapewnić wyższe wykształcenie. Apolinary urodził się w Gnojnicy w 1851 roku. Jego matka — której nagrobek w kształcie kanelowanej kolumny zwieńczonej krzyżem oplecionym draperią, przetrwał do dzisiaj na cmentarzu w Krakowcu — zmarła w 1860 roku<sup>3</sup>. W 1871 roku Apolinary zdał maturę i rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1877 roku pracował w zawodzie jako lekarz pomocniczy w Lwowskim Szpitalu Głównym, urlopy spędzając w zdrojowiskach Żegiestów, Morszyn i Wysoka. Do 1896 roku był lekarzem powiatowym w Borszczowie, Jaworowie pod

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat por. K. Tur-Marciszek: *Huculskie perypetie*. „Akcent” 1999, nr 3–4, s. 72–78.

<sup>2</sup> Maciej Rychły: *Zapiski huculskie*. „Konteksty” 1996, nr 3–4.

<sup>3</sup> Zbigniew Hausser: *Krakowiec*. „Spotkania z zabytkami” 2002, nr 50, s. 20–21.



33. Dr Apolinary Tarnawski  
(fot. Z. Seńkowski, 1938)

Lwowem i w Kosowie. Do decyzji utworzenia prywatnego zakładu przyczynia się w dużym stopniu utrata własnego zdrowia. Na dolegliwości żołądkowe nie pomagały mu lekarstwa, natomiast skutecznym ratunkiem okazała się wstrzemięźliwość w jedzeniu oraz proste zabiegi wodne ks. Sebastiana Kneippa. Przyczynkiem do wypracowanej własnej metody leczniczej była obserwacja, że biedny i zacofany lud jest fizycznie i moralnie zdrowszy od warstw tzw. oświeconych. Zakład przyrodolecznicy powstawał powoli. Początkowo, zmodyfikowaną nieco przez siebie, metodę Kneippa zastosował Apolinary u kilku przygodnych pacjentów. Z czasem, w miarę zdobywania środków finansowych, rozwijał sanatorium, aż doszedł do prosperującego zakładu, którego dalszy rozwój przerwała II wojna światowa. Kosów na Huculszczyźnie wyśmienicie spełniał warunki do założenia sanatorium. W *Polskim almanachu uzdrowisk* z 1934 roku czytamy: „najbardziej na południe wysunięta miejscowość w Polsce, zasłonięta przez góry (Czarnohorę) od wiatrów, posiada klimat podgórski, łagodny, z małą ilością opadów atmosferycznych, z wysoką przeciętną ciepłotą”.<sup>4</sup> Kosów położony jest na wysokości 415 m n.p.m. Za początek działalności zakładu

<sup>4</sup> *Polski almanach uzdrowisk*. Kraków 1934, s. 304.

przyjmuje się rok 1891. Ceny w zakładzie były wysokie, pacjentami więc mogli być tylko ludzie bogaci<sup>5</sup>. Leczone tam przewlekłe schorzenia, nałogi oraz — jak uważają kosowianie, przede wszystkim — otyłość. Na drewnianej bramie wjazdowej zakładu widniał napis „władaj sobą”, zapowiadający metodę i cel stosowanego w sanatorium leczenia.

Metoda stosowana w Zakładzie Przyrodoleczniczym dra Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie wiązała się bardzo ściśle z otoczeniem, w jakim żyje człowiek. W sanatorium wszystko miało swój cel i przyczynę, dla której znajdowało się w określonym miejscu. Największe znaczenie lecznicze przypisywał dr Tarnawski działaniu powietrza. Twierdził, iż człowiek w mieście jest pozbawiony dostatecznej jego ilości powodem czego jest niedotlenienie i zanieczyszczenie organizmu. Dlatego życie lecznicy toczyło się przeważnie na dworze wśród drzew sadzonych w aleje, szpalery i żywe altany, z wieloma gatunkami iglastymi, których inhalacyjne właściwości znane były od starożytności. Drzewa więc miały zapewniać owo dobre powietrze mające zbawienny, leczniczy wpływ na kondycję człowieka<sup>6</sup>. Drugim elementem metody Tarnawskiego była gimnastyka oddechowa, tańce towarzyskie, długie spacery i praca fizyczna, najlepiej w ogrodzie. Wszystkie zajęcia odbywały się w wyznaczonej części parku. Gimnastyka — prawdopodobnie przed ogromną drewnianą altaną (znana jedynie z fotografii)<sup>7</sup>, na której miejscu stoi obecnie murowany budynek. Tańczono przed altanami, w których zasiadała orkiestra. Na długie spacery wyprowadzały kuracjuszy aleje przechodzące stopniowo w sady. Jak zauważył B. K. Torneński:

T r z e c i m komponentem warunkującym powrót do zdrowia było Piękno. Dlatego też Tarnawski nie sprowadzał egzotycznych drzew i krzewów z próżnej ciekawości, wszystkie miały za zadanie leczyć, albo swoim pięknem, albo właściwościami, jak np. wydzielanie olejków eterycznych. Drzewa egzotyczne sadzone były w przemyślany i dobrze zaplanowany sposób. Chodziło o to, aby ich charakterystyczne cechy, osobliwości i dekoracyjność silnie kontrastowała z sadzonymi obok gatunkami karpackimi<sup>8</sup>.

Drzewa sadzono pojedynczo lub po kilka sztuk w krótkich odcinkach parkanowych bądź w okrąg. W takim żywym parawanie lub altanie rosły drzewa jednego gatunku albo występowała alternacja, np. świerk, lipa. Drzewa rodzime, jak buki, klony, jesiony, brzozy, lipy i graby, tworzyły odpowiednie tło dla innych egzotycznych, ale

<sup>5</sup> *Uzdrowiska Polskie*. Warszawa 1937, s. 149; Jan Wiczerzak, mieszkaniec Lublina, były ułan z Krańnickiego Pułku, ur. w 1910 r. Wspomina zakład Tarnawskiego jako miejsce, gdzie leczyli się tylko bardzo zamożni.

<sup>6</sup> Francuski chemik René Gattefosc w 1933 r opublikował dzieło będące efektem badań nad oddziaływaniem roślinnych esencji.

<sup>7</sup> Celina Tarnawska-Busz: *Higiena życia codziennego*. Londyn 1975, s. 3.

<sup>8</sup> B. K. Torneński: *Botaniczne skarby Karpat*. „Karpaty” 1985, s. 67–72.

również, sadzone w ściany, zasłaniały egzoty od wiatru, mrozów i śnieżyc. C z w a r t y m punktem w leczeniu była dieta jarska. Wszystkie warzywa, które spożywano w sanatorium, uprawiane były na jego terenie i w dużej mierze sadzone i pielęgnowane przez pacjentów, gdyż praca w ogrodzie była również ważnym elementem metody leczniczej.

Wśród pięknego parku stały drewniane, zrębowe sanatoryjne pawilony. Niestety, o roli tych budynków w systemie leczniczym doktora Tarnawskiego wiadomo zdecydowanie mniej. O tym, że była to rola niebagatelna informowała mnie w korespondencji 98-letnia córka doktora, pani Celina Busza, współtwórczyni parku, absolwentka Akademii Rolniczej w Dublinach:

Ojciec był zamiłowanym twórcą, również architektury, projektował wille w sanatorium wraz z przyjacielem Kazimierzem Mokłowskim. Budynki dla zdrowia pacjentów miały być drewniane i przewiewne. Jedna z willi ma ściany jak żaluzje<sup>9</sup>. Mokłowski był socjalistą, i tak jak mój Ojciec, wielkim patriotą<sup>10</sup>.

Obecnie w Kosowie na terenie zakładu znajduje się 8 pensjonatów sanatoryjnych (w 1934 było 12, a w 1937 — 14 oraz kaplica sanatoryjna), łazienki-solarium, letnia jadalnia, dwie altany, domek ogrodnika, obudowana studnia, zabudowania gospodarcze oraz dwa pawilony przebudowane ze starszych obiektów. W latach siedemdziesiątych XX w. zbudowano stosunkowo niewielki blok obecnie działającego sanatorium przeciwgruźliczego.

Rozrosłe bez pielęgnacji drzewa i krzewy zmieniły z pewnością proporcje między zabudowaniami i otaczającą przyrodą. Budynki są bardzo mocno ocienione i zasłonięte przez roślinność, co powoduje fragmentaryczny ich ogład. Na fotografiach mogą sprawiać wrażenie, że bez ładu i składu są powciskane w gąszcz. Jednak spacerując po parku nie odczuwa się chaosu, ale przyjemne zaskoczenie odmiennością zatopionych wśród drzew, bardzo różnorodnych pod względem formy budynków. Wśród bogatej roślinności, stanowiącej rodzaj przesłony, pawilony wyrastają jak egzotyczne kwiaty na polankach parku. Z pobytu tam pozostaje wrażenie błędzenia po zaczarowanym zameczku, pełnym korytarzy, otwierających się niespodziewanie na piękne, zadziwiające sale. W czasach prosperity za czasów działalności dra Tarnawskiego park był wypielęgnowany, a wokół budynków otoczenie wyjątkowo uporządkowane i eleganckie: przystrzyżone żywopłoty, rabaty z kwiatami, ukształtowane krzewy.

Apolinary Tarnawski napisał i wydał wiele książek i broszur na temat zakładu i metody leczniczej w nim stosowanej. Jego koncepcja była spoiwem całego założe-

<sup>9</sup> Pawilon o nazwie „Szałas Mały” nie istnieje. Nie odnalazłam też żadnego jego zdjęcia. Mieszkańcy Kosowa wskazują jedynie miejsce, gdzie stał. Odtworzenie jego konstrukcji na podstawie relacji jest chyba niemożliwe.

<sup>10</sup> List Celiney Busza-Tarnawskiej do Katarzyny Tur-Marciszuk. 1998. Rps w posiadaniu autorki.

nia i z niej wynika układ, a być może, również materiał i forma budynków sanatoryjnych. Rozmieszczone są one na 8 ha, a przed wojną na 12 ha parku dendrologicznego — jak nazywają go Ukraińcy. Polacy zawsze poprawiają — arboretum. Nie jest to jednak klasyczne arboretum, przede wszystkim dlatego, że w założeniu doktora wszystko na obszarze jego zakładu było równie ważne: i drzewa, i krzewy, rośliny dwuletnie i jednoroczne, warzywa i owoce, a także domy, zwierzęta, ludzie, powietrze i woda (a więc nie tylko drzewa). Każdy element miał swoją funkcję w jego koncepcji zdrowego i higienicznego życia. Natomiast tworzenie arboretum ma jednak cel naukowy lub popularnonaukowy. Tutaj przeważały jednak cele zdrowotne, estetyczne i sędzę, że patriotyczne. Tarnawski był gorącym patriotą<sup>11</sup>, chociaż jego patriotyzm nie przejawiał się w aktywności politycznej. Zwracał dużą uwagę na sprawność fizyczną, która służyła do pobudzenia duszy i rozumu. Dowodem jego patriotycznej postawy jest chociażby uwaga zamieszczona w publikacji z 1903 roku ugrupowania o nazwie „Eleusis”, którego celem była odnowa moralna oraz patriotyczna: „Nad zdrowiem pisarzy czuwał, karmił ich darmo: Apollon Tarnawski”<sup>12</sup>.

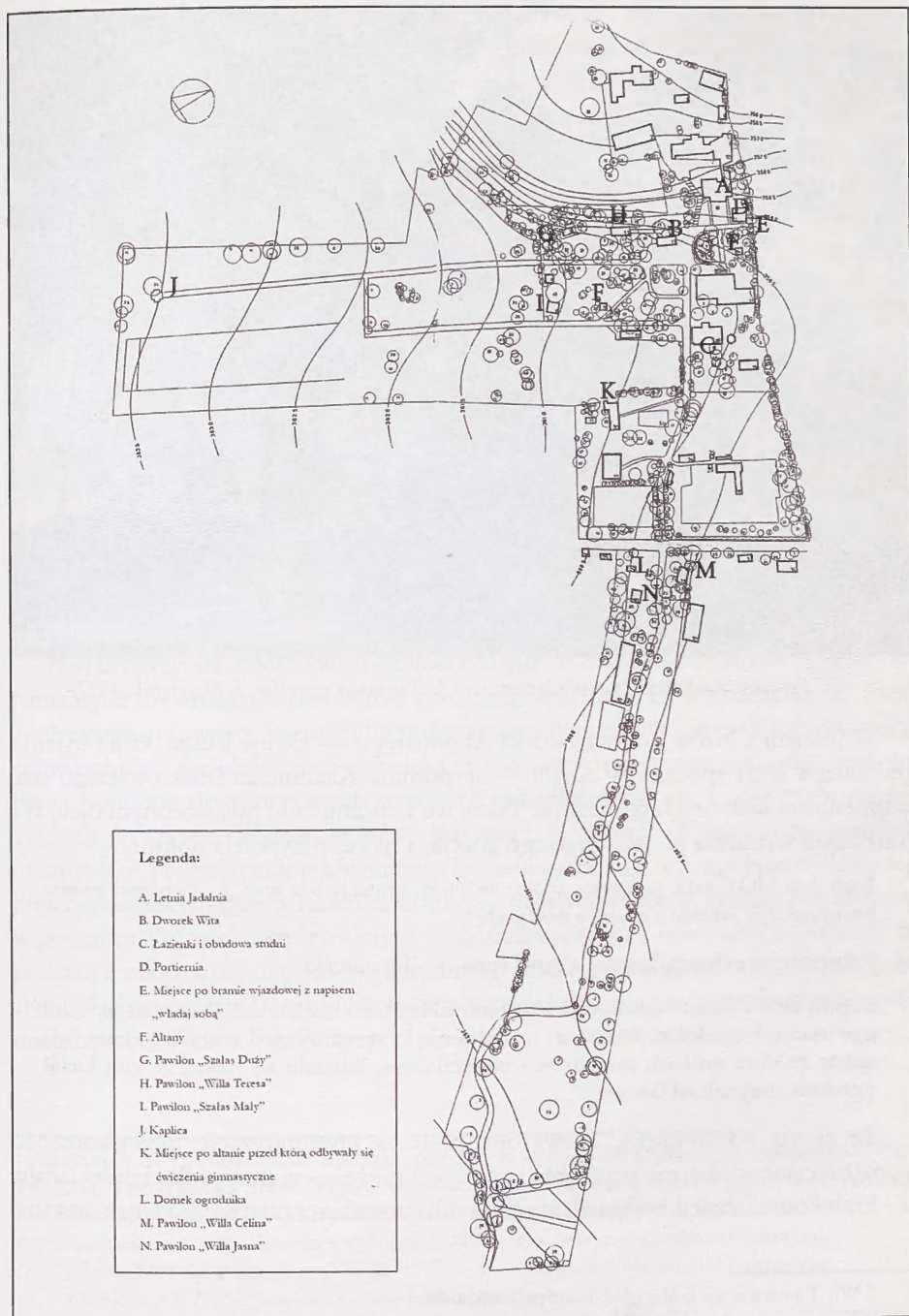
Obecnie park rozciąga się wzdłuż dwóch, prostopadłych względem siebie, dróg. Wyprowadzają one wzrok poza obszar bujnej, egzotycznej nieraz roślinności, znajdującej się w pobliżu widza. Jeden z ciągów prowadzi przez sad do kaplicy, drugi wzdłuż alei iglastych drzew wyprowadza w pola, aż do podnóża widocznych na horyzoncie gór. Przeplatanie piękna dalekiej perspektywy (symbolicznej?) z interesującym najbliższym otoczeniem jest obecne w całym założeniu. Miało ono wstrząsnąć widzem, obudzić go z letargu i skłonić do refleksji nad życiem. To jeden z najważniejszych punktów koncepcji — odnowa duchowa organizmu poprzez odnowę fizyczną. Głódówki oczyszczające organizm z toksyn oczyszczały też duszę i pobudzały myślenie. Dr Tarnawski uważał, że odnowa fizyczna i duchowa jest szczególnie potrzebna polskim elitom.

Centrum lecznicy stanowi zespół pawilonów z letnią jadalnią i łazienkami. Znajdująca się obecnie przy nowym budynku sanatorium altana stała pierwotnie na polanie, w południowym krańcu obszaru zakładu<sup>13</sup>. W miejscu nowego budynku był najstarszy dworek sanatoryjny, stara proboszczówka, którą prawdopodobnie w 1891 roku kupił Tarnawskiemu przyjaciel, ks. Julian Łukaszkiewicz, aby doktor zdecydował się na rozpoczęcie stosowania, przemyślanej już w dużej części, metody leczenia naturalnego.

<sup>11</sup> Zarówno Celina Busza-Tarnawska — córka, jak i syn Apolinarego — Wit Tarnawski, w swoich książkach dają wyraz wychowania patriotycznego i podkreślają uczucia narodowe ojca. Nieprzypadkowo stałymi gośćmi w Kosowie byli przedstawiciele Narodowej Demokracji wraz z Romanem Dmowskiem.

<sup>12</sup> *Eleusis*. „Czasopismo Elsów” [Kraków] 1903, s. 368 [red. Szczęsny Turowski].

<sup>13</sup> Informację przekazała były pracownik zakładu.



34. Zakład Przyrodolecznicy dra Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie



35. Altana w Zakładzie Przyrodolecznym A. Tarnawskiego. (fot. I. Marciszuk, 1997)

W jednym z listów do mnie, córka Apolinarego — Celina Busza, która ostatnie dni swego życia spędziła w Anglii — wspomina Kazimierza Mokłowskiego jako współautora niektórych budynków. Także we wspomnieniu poświęconym ojcu, Wit Tarnawski wymienia go jako częstego gościa, a nawet przyjaciela doktora:

Kazimierz Mokłowski, niezwykle zdolny architekt, inwalida bez nogi, [...] rysował projekt bramy naszego zakładu z napisem *władaj sobą*<sup>14</sup>.

Jednocześnie dowiadujemy się od syna, że Tarnawski:

... miał duże wycucie zasad architektury; niemal każdy budynek w zakładzie nosił jakiś ślad jego własnych upodobań. Przeróbki i uzupełnienia, które wprowadzał w czasie budowy, były stałym źródłem dochodu miejscowych rzemieślników. Zdarzało się nawet, że sam kreślił z grubsza plany will zakładowych<sup>15</sup>.

Te słowa potwierdzają, zauważone podczas inwentaryzacji, niedoskonałości konstrukcyjne, widoczne przeróbki i zmiany, a także — w przypadku letniej jadalni — brak konsekwencji budowniczego<sup>16</sup>. Łódzcy studenci mierząc budynek zastana-

<sup>14</sup> Wit Tarnawski: *Mój ojciec*. Londyn 1966, s. 83.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 48

<sup>16</sup> W latach 1998–1999 studenci III roku architektury Politechniki Łódzkiej podczas praktyk inwen-



wiali się, kto go projektował? Ma tak skomplikowaną i nietypową konstrukcję, że świadczyłoby to o autorstwie poszukującego architekta, ale dostrzegane błędy wykluczały tę możliwość. Czy twórca działał na podobnej zasadzie jak Stanisław Witkiewicz, wizjoner architektury, którego projekty przedstawiały bardziej idee budynku niż konstrukcję?

Wiemy, że architekt Kazimierz Mokłowski był entuzjastą idei Witkiewicza, z którym spotkał się w Zakopanem w 1900 roku. Przyjął też kanon piękna reprezentowany przez sztukę ludową i postawił sobie za zadanie jej inwentaryzację. W „Polskim Słowniku Biograficznym” czytamy, że Kazimierz Mokłowski urodził się 17 lipca 1869 roku w Kosowie w Galicji<sup>17</sup>. Studiował architekturę na Wydziale Budowlanym Politechniki we Lwowie. Studia ukończył w Monachium w 1896 roku. Wraz z rodziną przeniósł się na wiosnę 1897 roku do Lwowa, gdzie otrzymał posadę w biurze projektów budowlanych prof. Jana Lewińskiego. I tu kolejny punkt zbieżny. Z książki, wydanej w 1998 roku we Lwowie, omawiającej działalność Lewińskiego, dowiadujemy się, iż kafele z atyki umieszczonej wzdłuż tarasów łazienek w zakładzie Tarnawskiego pochodzą z fabryki kafli Jana Lewińskiego<sup>18</sup>. Rodzą się pytania, czy Mokłowski przyłożył rękę do projektowania jadalni i łazienek? Czy następnie, będąc być może na wakacjach w Kosowie, pomagał projektować doktorowi letnią jadalnię?

Przypatrzymy się zdobieniom zastosowanym w budynkach sanatoryjnych. Ornamentyka drewnianych elementów poszczególnych obiektów nawiązuje do form zdobnictwa ludowego. Szczególnie w drewnianych galeriach łazienek i studni stojącej w pobliżu. Znajdujemy tu ciesielską *cyrblicę* (sześciopłatkową gwiazdę), stolarke drzwi podobną do spotykanych w willach zakopiańskich, np. z motywem nawiązującym do „wschodzącego słońca”, *parzenie* i *kołkowania*. Wykończenie podcieni i zastrzałów przy słupach podcieniowych studni oraz łuki występujące w dekoracji drewnianych ścian galerii łazienek są niemal identyczne jak w bardzo popularnym w początku XX wieku wydawnictwie Sasa-Zubrzyckiego *Cieśla Polski*<sup>19</sup>. Widzimy tu podcień z wiszarami i miękko wygięty, owalny miecz przewiązany w środku półkolistym, płaskim guzem. W znajdującej się nieopodal altanie oprócz *paźdzurów* występuje mieczowanie, o jakim Sas-Zubrzycki pisze:

---

taryzacyjnych na Huculszczyźnie wykonali, pod okiem architektów Lecha Lewandowskiego i Włodzimierza Witkowskiego, inwentaryzację architektoniczną czterech budynków sanatorium: łazienek, letniej jadalni, budynku recepcji i Dworku Wita. W pracach uczestniczyły: dr Barbara Tondos i autorka artykułu. Studenci uczelni lwowskiej wykonali w 1997 r. inwentaryzację parku zakładowego.

<sup>17</sup> „Polski Słownik Biograficzny” T. 21: 1976, s. 582–585 (hasło: Mokłowski Kazimierz).

<sup>18</sup> Ołes N o g a: *Projekt pomnika Iwanu Lewińskomu*. Lvov 1998.

<sup>19</sup> Jan S a s - Z u b r z y c k i: *Cieśla Polski. Wzory i przykłady polskiego budownictwa drewnianego dla odbudowy kraju*. Kraków 1915–1916.



36. Dworek Wita w Zakładzie Przyrodoleczniczym A. Tarnawskiego (fot. K. Tur-Marciszuk, 1998)

Sposób wykonania mieczowania tzw. zakopańskiego [!], którego używają do dziś górale. Zacięcie na ogon jaskółczy bywa ze szkodą naszą zatracane. Polega ono na wprowadzeniu miecza równoramiennego, do którego wpada i z którym przecina się miecz zwany promienistym, idący z kąta pod oczepem ze słupem. Zacięcia wszystkie na ogon jaskółczy<sup>20</sup>.

Opis ten pasuje niemal idealnie do elementu stosowanego w altanie.

Zatrzymajmy się teraz przy Dworku Wita. Nawiązuje on najbardziej do okolicznych domów, spotykanych na Moskalówce (nazwa dzielnicy Kosowa znajdującej się w sąsiedztwie zakładu). Zachowuje ich układ, wielkość i proporcje. Drewniany, o konstrukcji zrębowej, otynkowany, na rzucie prostokąta z dwukondygnacyjnym gankiem, na trzech parach drewnianych słupów w elewacji głównej. Proporcje ganku nawiązują wyraźnie do zabudowanych ganków z facjatkami, występujących w okolicznych domach podobnie jak sposób zdobienia balustrady oraz styl łuków ganku z wiszarami-guzami.

W elewacjach bocznych Dworku Wita spotykamy tak urokliwe i charakterystyczne dla Moskalówki nadwieszane balkony w szczytach dwuspadowego, naczółkowego dachu. Załamane naczółka, zwieńczone *paźdzurem*, tworzy daszek pulpityowy nad balkonem. Swoiste dwa w jednym. Takie rozwiązanie występuje także na Mo-

<sup>20</sup> *Ibidem*, z.4.

skalówce. W dworku zastosowano okna — wysokie, stojące prostokąty. W dekoracji stolarki tych okien znajdujemy nawiązanie do geometrycznej ornamentyki miejscowej snycerki, natomiast, prostokątna płyцина nadokienna wypełniona została pasem ukośnie ustawionych płytek ceramicznych, które sugerują pokucką majolikę. Budynek ten łączy w sobie trzy założenia — wpisanie w okoliczny krajobraz, harmonię proporcji oraz pobieżne, płytkie wywiązanie się z obowiązku zastosowania mody na huculszczyznę.

Przyjrzyjmy się na koniec letniej jadalni. Jest to chyba najciekawszy i najtrudniejszy do zaszufładowania obiekt. Jesienią, kiedy nie jest spowita zielonym szalem pnączy, sprawia wrażenie, iż pomysł konstrukcji tego nietypowego piętrowego budynku powstał z przecięcia dwóch domów (występuje w Witkiewiczowskiej willi „Pod Jedłami”), nakrytych, występującym powszechnie w okolicy, dachem przyczółkowo-naczółkowym. Frontową część budynku stanowią dwie kondygnacje z oknami. Gdyby je usunąć, ukazałoby się duże, piętrowe zadaszenie. Dach poprzeczny zachowuje harmonijne proporcje przyczółkowo-naczółkowego przekrycia. Głównym elementem zdobniczym jadalni są szczyty sterczynowe w fasadzie, które — w połączeniu z podziałami stolarki okiennej — nadają wrażenie strzelistości temu dość przysadzistemu budynkowi. Podziały elewacji nie w pełni zapowiadają wygląd wnętrza. Przez boczne drzwi werandy wchodzimy do dużej sali z otwartą galerią na piętrze. Na parterze jadano, z galerii wchodziło się do pokoi gościnnych. Wnętrze zachwyca niebogatą, ale wysmakowaną dekoracją snycerską i przede wszystkim pięknem konstrukcji drewnianych. Tego typu sala, z piętrową galerią, oczywiście ozdobiona zakopiańskimi motywami snycerskimi, znajdowała się również w sanatorium Andrzeja Chramca, ale wykorzystywana była do gimnastyki.

Apolinary Tarnawski potrzebował budynku zdrowego, przewiewnego i dobrze oświetlonego. Jego syn przekazał nam relację o wychowaniu w wartościach pozytywistycznych i o patriotyzmie doktora. Mógł więc Apolinary dążyć do tego, aby w jego sanatorium stały domy swojskie, polskie, rodzime. Być może kwerenda w archiwach i dalsze analizy, porównania i poszukiwania dadzą w przyszłości potwierdzenie lub zaprzeczenie wielkich aspiracji patriotycznych doktora z Kosowa — Zakopanego Huculszczyzny.

Kosowski zakład stanowi jedność, gdyż zarówno pawilony, altany, łazienki, budynki gospodarcze, park, sady i pola to elementy przemyślanej koncepcji, stanowiące jedną, nierozzerwalną przestrzeń do zdrowego, aktywnego życia. Wykorzystanie jej zgodnie z ideą założyciela miało gwarantować najbardziej ekonomiczne i racjonalne zarządzanie samym sobą.

Do czasów II wojny światowej, czyli prawie przez pięćdziesiąt lat właścicielem sanatorium był dr Apolinary Tarnawski. Wówczas sanatorium rozwijało się, budowano wciąż nowe budynki, pielegnowano park i sprowadzano do niego nowe gatun-

ki. Po wojnie zakład został przejęty przez władze państwowe ZSRR, które utworzyły w dawnym zakładzie przyrodoleczniczym sanatorium dla dzieci z chorobami płuc. Walory uzdrowiska były przez okres powojenny wykorzystywane w znacznie mniejszym stopniu i nie z taką świadomością, jak to czynił dr Tarnawski, ale dzięki braku ingerencji park z zespołem zabudowań zachował swoją historyczną tkankę, a co najważniejsze jest w ręku jednego właściciela. Niestety w ostatnim czasie, w obliczu zbliżenia z Europą, wzrasta przekonanie zarządzających, iż zewnętrzny blichtr przyczyni się do pozyskania większej liczby gości, a tym samym do zwiększenia dochodów. Rozpoczyna się dość agresywna ingerencja w układ, który osiągnął pewną stabilność. Trudno dzisiaj powiedzieć, jaki zakres prac remontowych jest przewidywany przez dyrekcję sanatorium. Pierwsze zaobserwowane przeze mnie zmiany wskazują, iż nie jest to przemyślana koncepcja realizowana etapami w miarę możliwości finansowych, ale często spotykane dziś, i jakże dla zabytków szkodliwe, działanie z doskoku. Właściciele obiektów zabytkowych chyba rzadko protestują przed inwestowaniem na terenie ich posesji, nawet gdy są to zupełnie chybione pomysły (np. kort tenisowy powstały obok renesansowego kościoła). W Kosowie, w miejscu drewnianej rzymskokatolickiej kaplicy sanatoryjnej, zburzonej wkrótce po 17 września 1939 roku, pojawiła się parę lat temu murowana, niewielka cerkiewka z dachem pokrytym lśniącą blachą. W 1998 roku wybudowano do niej drogę w formie asfaltowej alejki. Pojawił się też murek wysokości ok. pół metra, z płaskich rzecznych kamieni wzdłuż głównej alejki prowadzącej od bramy do dworku Wita. Te inwestycje wydają się być dużo mniej istotne w kontekście wymagających interwencji konserwatorskiej willi. Na szczęście podjęto również działania zabezpieczające — blachą pokryto letnią jadalnię, której dach nie był konserwowany od czasów przedwojennych.

Przyjrzyjmy się teraz Zakładowi Wodoleczniczemu dra Andrzeja Chramca w Zakopanem. Działalność lecznicza tego przedsiębiorczego górala jest udokumentowana od 1886 roku. Prawdopodobnie w 1890 roku wybudował on wielkie drewniane sanatorium w miejscu świerkowego lasu. Na zdjęciach w „Almanachu Tatrzańskim” widać gęstwą drzew iglastych, przewyższających budynki sanatorium. O kilkanaście kroków „od zakładu w cieniu świerków i jodeł”<sup>21</sup> wznosiła się kaplica. Obszar między domem rodziny Chramców, krytym deptakiem, a głównym budynkiem zakładu był przystosowany do spacerów. Ścieżki uformowano w ten sposób, że obiegały sztucznie ukształtowane okrągłe wzgórki, porosłe trawą i pozostawionymi nielicznymi drzewami iglastymi.

<sup>21</sup> *Zakład Dra Jędrzeja Chramca* [w:] „Almanach Tatrzański. Rocznik Tatrzaństwa 1894/95”. Pod kier. liter. Evana [Lwów] 1894, s. 14–27.



37. Dr Andrzej Chramiec z córką  
Jadwigą i synami – Witoldem  
i Andrzejem (1907)

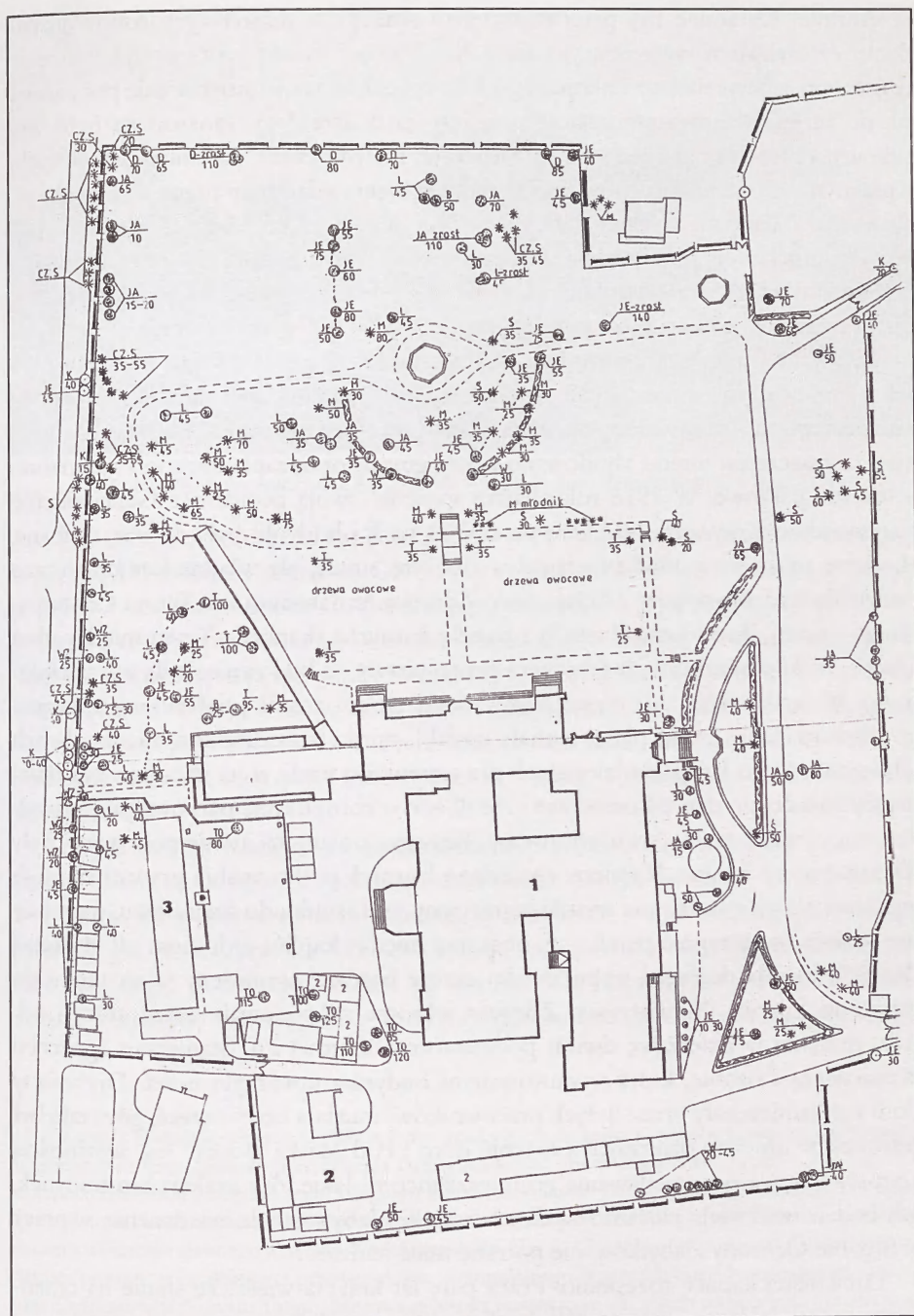
W latach 1897–1898 stanął dom „Pod Matką Boską”, a z wydanej w 1910 roku broszurki można dowiedzieć się, że „w parku wznoszą się cztery pawilony („Pod Matką Boską”, „Dziadunio”, „Słonecznik” i „Pyszna”)<sup>22</sup>. W tymże 1910 roku niemal cały zespół sanatoryjny spłonął. Pozostał dom „Pod Matką Boską” (1897 — data na tragarzu piętra w południowo-zachodniej klatce schodowej) i kaplica (1893). Jednak już w tym samym roku Andrzej Chramiec rozpoczął budowę nowego gmachu według projektu Jana Perosia.

Andrzej Chramiec nie prowadził tak przemyślanego leczenia środkami natury, jak Apolinary Tarnawski, jednak w jego parku również można zaobserwować występowanie różnych odmian drzew iglastych, sadzonych w aleje, szpalery, zagajniki i okrągłe altany. Z pewnością posadzone zostały one z myślą o ich działaniu inhalacyjnym. Porównując dzisiejsze rozplanowanie drzew i fotografie wcześniejszego zespołu sanatoryjnego (ze wspomnianego „Almanachu” oraz broszury z 1910 roku), można wywnioskować, że musiały one zostać zasadzone po pożarze. Nowy park zaplanowano jako mieszany. Występowały w nim świerki, sosny, także czarne sosny,

<sup>22</sup> Zakład Wodoleczniczy dra A. Chramca w Zakopanem. Kraków 1910, s. 16.

modrzewie, tuje, klony, jawory, jesiony, buki, lipy itd. Drzewa sadzone były pojedynczo (lipa, modrzew, klon, jesion) w grupkach — po trzy drzewa tego samego gatunku lub w okrągłe żywe altany oraz w aleje (sosnowe i jesionowe) i szpalery (sosnowe, jaworowe) stanowiące obrzeża sanatorium. Starsi mieszkańcy domu „Pod Matką Boską” pamiętają przestronne trawniki, które znajdowały się na terenie dzisiejszego osiedla bloków, a na nich grupy drzew: świerkowa i modrzewiowa, być może były też inne, ale nie pozostało po nich śladu. Środkiem przechodziła droga prowadząca do nowego gmachu i do domu „Pod Matką Boską”. W miejscu dzisiejszego kościoła rosły drzewa. Nieopodal stała drewniana kaplica, obok której zwracała uwagę grupa czarnych sosen, rosnąca w narożu parku. Między stojącą do dzisiaj willą „Pod Matką Boską”, a postawionym w latach osiemdziesiątych domem był ogród warzywny. Dalej kwadratowy obszar zieleni (przy sanatorium z 1910 roku) stanowił ogromny trawnik przedzielony po przekątnej grupami drzew oraz fontanną. Grupa drzew w południowo-wschodniej części składała się z mniejszych grupek po 3–5 drzew: modrzewiowej, z czarnych sosen, jesionowo-lipowej oraz pojedynczo rosnących jesionów. Chodząc dzisiaj po obszarze dawnego zakładu odnajduję ślady przeszłości parku, niestety nie znam fotografii, które pokazywałyby rozplanowanie z początku wieku. Mogę więc tylko opisać: od trawnika „odcina” tę grupę wyraźnie zaznaczony szpaler jesionów. Na północny wschód od fontanny rośnie zagajnik modrzewiowy, a za leżakownią przyjemny zakątek tworzy obszar porośnięty rzadko drzewami, wśród których najwięcej jest lip, modrzewi, tui oraz jedna brzoza. Na terenie sanatorium zdecydowanie przeważały gatunki iglaste oraz lipy. Przekazy archiwalne i relacje ustne, porównywane ze stanem dzisiejszym, wskazują, że było to założenie modernistyczne. Zastosowano kontrasty płaszczyzn trawników z elementami pionowymi w formie ścian (szpalery i aleje), a w kompozycji układy diagonalne, z wykorzystaniem form geometrycznych.

Zespół sanatoryjny, kształtowany po 1910 roku, przetrwał lata I wojny światowej prawdopodobnie bez uszczerbku. Po II wojnie światowej, bez najmniejszego szacunku dla zabytkowego krajobrazu, którym w tym przypadku był, tak jak i w Kosowie, park i rozmieszczone w nim budynki, rozparcelowano teren. Na miejscu trawników i drogi dojazdowej do głównego budynku sanatorium postawiono w latach pięćdziesiątych osiedle bloków (jeszcze w latach siedemdziesiątych widoczne były ślady fundamentów recepcji, znajdującej się przy bramie wjazdowej, usytuowanej przy ul. Chramcówki.) Można to wytłumaczyć, chociaż nie usprawiedliwić, tendencjami i ideologią czasów komunistycznych. Jednak „wepchanie” w latach osiemdziesiątych dużego kościoła na miejsce zagajnika między domem „Pod Matką Boską” a drewnianą kaplicą — dziełem Szkoły Przemysłu Drzewnego — jest już tylko świadectwem tego, że nie cenimy naszego dziedzictwa kulturowego.



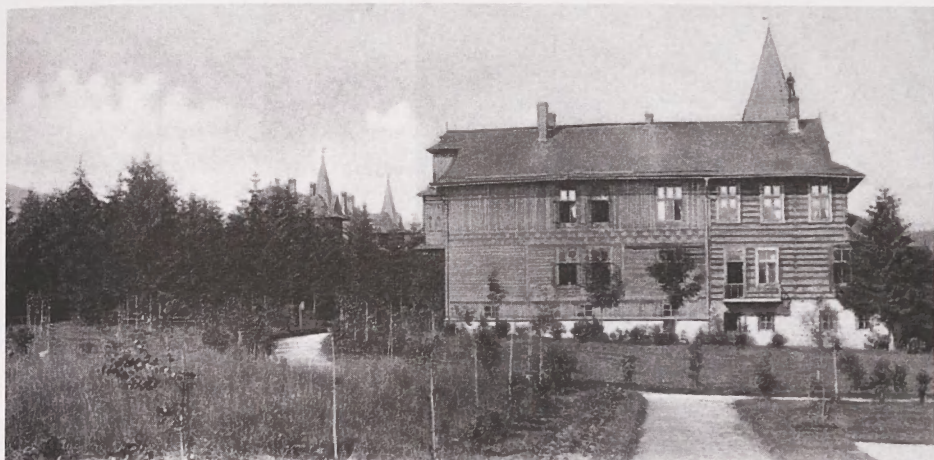
38. Zakład Wodolecznicy dra Andrzeja Chramca w Zakopanem

Andrzej Chramiec był przedstawicielem jednego z najstarszych rodów góralskich, człowiekiem wywodzącym się z ludu, który zdobył wyższe wykształcenie i miał duży wpływ na losy Zakopanego. Nie był osobą tak jednoznacznie pozytywną jak dr Tarnawski, niemniej znaczącą w historii miasta. Jego sanatorium było wyjątkowym dziełem, jako jedno z największych i najstarszych zakładów leczniczych, z pięknym założeniem parkowym. Budynki projektowane były przez wybitnych architektów i budowniczych. Po wojnie to miejsce, o wielkiej wartości regionalnej, zostało zniszczone, ponieważ nie wpisano go do rejestru zabytków i nie uznano za zespół zabytkowy, w którym budynki i otaczające je drzewa odgrywają równorzędne role. Przerwały poszczególne obiekty, każdy w ręku innego właściciela.

Zwróćmy uwagę na sprawę własności i skutki jej zmian. W latach 1890–1918 roku właścicielem terenu wraz z budynkami był Andrzej Chramiec. Wtedy zakład prosperował, nawet ogromny pożar nie zahamował jego rozwoju. Po takim naturalnym oczyszczeniu terenu zbudowano nowy gmach oraz zaplanowano i zasadzono założenie parkowe. W 1918 roku lekarz sprzedał swoją posiadłość Galicyjskiemu Czerwonemu Krzyżowi, pod którego opieką park i budynki były dobrze zadbane. II wojnę światową zakład przetrwał w dobrym stanie, ale władze komunistyczne podzieliły budynki między Ministerstwo Zdrowia (sanatorium im. Tytusa Chałubińskiego i dom „Pod Matką Boską”) a parafię katolicką (kaplica). Teren między ulicą Chramcówki a murowanym gmachem przeznaczyły na budowę osiedla mieszkaniowego. W ten sposób zakomponowany układ zieleni został pozbawiony znacznego obszaru. Duża część parku istniała nadal i, mimo iż podzielona między dwóch właścicieli, to do lat osiemdziesiątych nie zmieniono wiele w jej układzie. Na trawnikach zasadzono drzewa owocowe i nie dbano o kompozycję parkową podporządkowując estetykę walorowi użytkowemu. Kryzys i zmiany na arenie politycznej były dla sanatorium fatalne. Najpierw sprzedano kawałek parku osobie prywatnej, która wybudowała na tym terenie wysoki, agresywny w stosunku do krajobrazu, dom jednorodzinny, a następnie parafia, na obszarze między kaplicą a domem „Pod Matką Boską”, wycięła drzewa i wybudowała jeszcze bardziej agresywny w stosunku do otoczenia kościół. Ministerstwo Zdrowia wkrótce zlikwidowało sanatorium i oddało budynki w dzierżawę dwóm podmiotom: Teatrowi im. Stanisława Ignacego Witkiewicza i osobie, która w murowanym budynku utworzyła hotel. Drewniany dom zaś (zamieszkały przez byłych pracowników) musiała utrzymywać, gdyż taki był warunek w umowie dzierżawy. Obecnie dom „Pod Matką Boską” jest własnością starostwa i trwa odsprzedawanie go mieszkańcom. Jakie losy czekają ten budynek, gdy będzie miał wielu niezamożnych właścicieli? Nabywając doświadczenie w pracy w Służbie Ochrony Zabytków, nie potrafię mieć nadziei...

Drewnianą kaplicę rozebrano. Przez parę lat krążyła wieść, że stanie na cmentarzu na Pardałowce, pełniąc rolę kaplicy cmentarnej. Potem sprawa ucichła. Na szczęście w Zakopanem działa Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Prezes Zdzi-



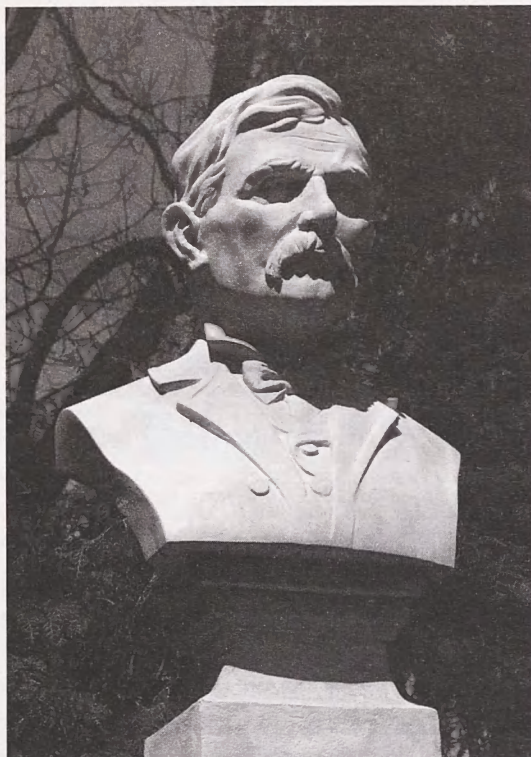


39. Zakład Wodolecznicy dra A. Chramca – ogród i dom dyrektora (fot. J. Ryś, 1901)

sław Chmiel nie zapomniał o kaplicy. Obecnie toczą się rozmowy na temat przejścia jej przez ZHP. Miałyby stanąć na Głodówce i pełnić funkcję kaplicy polowej. Mimo że pomysł ten jest podobny do przeszczepu organu, bo z jednej strony ratuje budynek, a z drugiej pozbawia go ogromnej części jego wartości, to mam nadzieję, że harcerze nie przestraszą się odpowiedzialności, zaopiekują się zabytkiem i przeżyją w kościółku takie chwile jak ja, kiedy byłam dzieckiem..., a które być może są jedną z przyczyn mojego ukochania tradycji, historii, szacunku dla twardych warunków życia, szacunku dla starszych i innych wartości, które — jak sądzę — są istotne dla tej organizacji<sup>23</sup>.

Kolejne zmiany właścicieli i użytkowników przyniosły dewastację zespołu leczniczego doktora Chramca i rozłączne traktowanie zabytków, które nie są wpisane do rejestru, ale w potocznym rozumieniu są zabytkami i ich otoczenia parkowego. Podziały gruntu i faktycznie brak podmiotu, który czułby się odpowiedzialny za pozostałą część sanatorium, okazał się zgubny. Nie pierwszy to przypadek, kiedy zmiana właściciela zabytku lub zmiana jego przeznaczenia, czy formy użytkowania

<sup>23</sup> Kaplica została rozebrana w 1998 r. z przeznaczeniem na kaplicę cmentarną nowego cmentarza na Pardałowce (por. „Projekt przeniesienia i adaptacji kaplicy pw. Matki Boskiej Królowej Apostołów na kaplicę cmentarną”. Oprac. arch. Zbigniew Śliwiński. Poronin 1999). Projekt ten z różnych względów nie został zrealizowany. Także pomysł jej przeniesienia na Głodówkę upadł. Obecnie elementy złożono na terenie dawnego Zakładu Wodoleczniczego dra A. Chramca i na podstawie porozumienia starosty powiatu tatrzańskiego i przedstawiciela Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (Delegatura w Nowym Targu), planowane jest jej postawienie ok. 150 m od pierwotnego miejsca. Do tej pory jednak nie rozpoczęto żadnych prac. W czerwcu 2006 roku odsłonięto odrestaurowany pomnik dra Tytusa Chałubińskiego z 1901 roku [red.].



40. Pomnik dra Tytusa Chałubińskiego, ufundowany przez dra A. Chramca, po renowacji (fot. D. Moździerz, 2007)

stawia, obiekt „wrośnięty” w otoczenie przyrodnicze, budynek w sytuacji przedmiotu nie związanego z najbliższą okolicą.

Wynika to z faktu, iż w naszym społeczeństwie zostało już zniszczone poczucie odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe. Zanikła potrzeba jego obecności, a tym samym ochrony. Szczególnie dotyczy to wartości regionalnych. Dobra kultury sprzed 1945 roku, o ile nie są lokatą kapitału i w bardzo dobrym stanie zachowania, są przeznaczone na zagładę, a wpisane do rejestru zabytki są dobrem bardzo niechcianym... Tylko nieliczni przypominają we własnym gronie myśli Jana Gwalberta Pawlikowskiego — ideę ochrony kultury i natury.

KATARZYNA TUR-MARCISZUK

## The 'Hutzul Zakopane'

*Dr Tarnowski Clinic in Kosów and Dr Chramiec's Sanatorium in Zakopane.*

*Consequences of ownership change*

### Summary

Zakopane lies in Poland while Kosów is now in Ukraine. The affinities between the two localities, one in the Tatra Mountains, the other in the Eastern Carpathian Hutzul region (part of the Polish Commonwealth prior to the late 18th-century partitions of Poland) have been pointed out since the late 19th century. As an ideological and visual expression of the above, the Polish exhibition at the Paris 1900 Exposition featured the 'Zakopane' drawing room designed by Edgar Kováts alongside the Hutzul vestibule with Ferdinand von Kallay's furniture.

Few citizens of Kosów may now remember that the place used to be described as the 'Hutzul Zakopane'. However, most of them probably remember that the town owed its prosperity before World War II to Dr Apolinary Tarnawski, founder of the physiotherapeutic institution transformed into the Kosów sanatorium, which has been in operation to this day. Tarnawski was called the 'Kosów Chałubiński'.

The method used in Dr Apolinary Tarnawski's Physiotherapeutic Institution at Kosów was strictly connected with the natural environment of man. Dr Tarnawski attached greatest importance to the effect of the air. The other therapeutic element embraced breathing exercises, social dancing, long walks and physical effort. The third component, on which the patients' recovery depended, was Beauty. That Dr Tarnawski had exotic trees and bushes imported to his park was not out of sheer curiosity but for their expected therapeutic function either because of their beauty or because of their properties, such as emission of ethereal oils. The beautiful sanatorium pavilions of logs joined at the corners are situated in the fine park. At present there are eight pavilions (there were twelve in 1934, and fourteen in 1937, plus a sanatorium chapel), baths-solarium, summer dining room, two arbours, the gardener's lodge, a timbered well, maintenance buildings and two pavilions converted from buildings earlier performing other functions.

The park stretches along two perpendicular routes. One leads through the orchard to the chapel; the other, running along a lane of coniferous trees brings us into the fields leading as far as the foot of the mountains visible on the horizon. In the centre is the complex of pavilions with the summer dining room and baths. The arbour now situated by the new sanatorium building was originally in the clearing on the southern end of the site. The new building is where the oldest mansion, called the Old Parish Lodge, was originally located.

The documentation of the therapeutic activities of Dr Andrzej Chramiec's Hydrotherapeutic Institution in Zakopane goes back to 1886. A huge wooden sanatorium building was erected on the site of a former spruce forest probably in 1887. A chapel was erected nearby. The area between the home of the Chramiec family, a covered passage, and the main building of the institution was adapted for walking. The paths were so outlined as to surround the artificially piled circular hillocks grown with grass and sparse coniferous trees.

1897-98 saw the erection of the Virgin Mary House. In 1910, there were four pavilions in the park, the Virgin Mary House, the Grandpa House, the Sunflower House, and the Scrumptious House. Almost the entire complex was consumed in the 1910 fire. The only surviving buildings were the Virgin Mary House (the girder in the south-western staircase bears the date 1897) and the chapel (1893). In

that same 1897 year, however, Dr Chramiec launched the construction of a new building to Jan Peroś's design.

Andrzej Chramiec's method was not as consistent in its reliance on the therapeutic effect of nature as that of Apolinary Tarnawski, but the park in Zakopane likewise included varieties of coniferous trees planted to form lanes, double rows, groves and circular arbours. Further, there was a square greenery area composed of a huge lawn divided diagonally with groups of trees and a fountain. The tree complex in the south-eastern section consisted of smaller groups of trees counting from three to five larches or black pines or ash and linden trees or individual ash trees. Coniferous trees and linden trees prevail in the sanatorium area.

The sanatorium complex shaped after 1910 probably survived World War II unimpaired. After the war, however, the area was parceled out with no respect whatsoever for the time-honoured landscape, as the Zakopane complex of park and buildings (may be called just like that at Kosów). A housing estate was erected on the site of the main sanatorium building and the access road in the 1950s. Traces of the foundations of the reception situated near the entrance gate at Chramcówki Street were still visible back in the 1970s.

A man of the people and a scion of one of the oldest families of Tatra dwellers, Andrzej Chramiec succeeded in obtaining a university degree and had a considerable influence on the history of Zakopane though his merits were perhaps not up to those of Dr Tarnawski. The Chramiec sanatorium, an exceptional area with a beautifully laid out park, survived the war intact. A site of great historic and landscape value, it practically suffered destruction after World War II. Individual buildings survived, but each has a different owner.

ZOFIA RAK

## Kolekcja łyżników w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem

### Łyżniki we wnętrzu góralskiej chałupy

W izbie czarnej, służącej za sypialnię i kuchnię, zwraca przede wszystkim uwagę na siebie łyżnik, który jakkolwiek drobnym jest sprzętem ze względu na jego ornamentacyjne bogactwo, jest jednym z najobfitszych źródeł zdobnictwa góralskiego.

[WŁADYSŁAW SKOCZYLAŚ: *Sztuka na Podhalu*. „Ziemia” R. 2: 1911, nr 21, s. 326–327]

Jednym z elementów tradycyjnego wyposażenia domu góralskiego na Podhalu był *łyżnik* — niewielka ozdobna półeczka do przechowywania łyżek. Łyżnik wisiał w izbie czarnej zawsze w typowym miejscu, tj. na ścianie koło drzwi wejściowych z sieni, pomiędzy nimi a półką na naczynia<sup>1</sup>. Również w białej izbie, obok podstawowych sprzętów: listwy, stołu, zydli, ław, skrzyń i półki-kredensu występował ryzowany łyżnik. Stanisław Barabasz w *Sztuce ludowej na Podhalu* pisał:

... w zamożniejszych domach znajduje się kilka łyżników, honor gospodyni bowiem wymaga, aby dom był zaopatrzony w dostateczną ilość łyżek, by w czasie jakiegoś liczniejszego zebrania gości, np. wesela, nie trzeba ich pożyczać u sąsiadów. Zwykle więc w czarnej izbie wisi jeden łyżnik do codziennego użytku, w białej zaś kilka z nowymi łyżkami<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Władysław Matlakowski: *Budownictwo ludowe na Podhalu*. Kraków 1892, s. 79; i d e m: *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. Warszawa 1901, s. 81.

<sup>2</sup> Stanisław Barabasz: *Sztuka ludowa na Podhalu*. Cz. 3. *Witów*. Lwów–Warszawa 1930, s. 11.



41. Stanisław Witkiewicz: *Łyżnik, czerpak, obońka*, 1890

Łyżniki znajdujące się w izbie czarnej w dziewiętnastowiecznej chałupie góralskiej były prostsze i mniej ozdobne w stosunku do łyżników z reprezentacyjnej izby białej<sup>3</sup>, zwyczajowo też nowe łyżniki były wieszane w izbie białej, stare natomiast przenoszono do izby czarnej.<sup>4</sup>

Kazimierz Łapczyński w swej relacji z podróży w Pieniny i Tatr, która odbyła się w 1861 roku, opisując białą izbę w chałupie Kuby Kołodzieja w Zakopanem, u którego zatrzymał się na nocleg, tak przedstawił znajdujący się w niej łyżnik:

Delikatnością rzeźby celowało nad wszystkimi sprzętami lipowe wieszadło, na którym, jakby na przezroczystej koronce, zawieszonych było kilkanaście okrągłych z długimi trzonkami, zgrabnych, drewnianych łyżek. Ale i ta koronka gasła znowu przy jaworowym stole<sup>5</sup>.

Łyżniki na użytek domowy, podobnie jak i inne sprzęty drewniane, wykonywał niemal każdy mężczyzna na Podhalu. Ci, którzy byli mniej uzdolnieni w tym kierunku

<sup>3</sup> Władysława K o l a g o: *Łyżniki podbalańskie*. „Polska Sztuka Ludowa” 1948, nr 9–10, s. 12–13; także: *Podbale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*. Pod red. Danuty Tylkowej. Kraków 2000, s. 128.

<sup>4</sup> Stefania K r z y s z t o f o w i c z: *O sztuce ludowej w Polsce*. Warszawa 1972, s. 126.

<sup>5</sup> Kazimierz Ł a p c z y ń s k i: *Lato pod Pieninami i w Tatrach*. Warszawa 1866, s. 68.

ku, mogli je zamawiać u cieśli i stolarzy, zajmujących się również snycerką. Często łyżnik dziedziczono po przodkach. Niekiedy też chłopak ofiarowywał wykonany przez siebie łyżnik dziewczynie upatrzonej na żonę, co było wyrazem żywnych przez niego uczuć i zamiarów małżeńskich. Zwykle taki łyżnik miał w środkowej części przodu wyrzyzowane inicjały imienia i nazwiska, a także datę poznania się<sup>6</sup>.

Łyżniki były wykonywane głównie z jaworu, „którego drzewo jest względnie miękkie, miazgi jednostajnej, niezadzierzwej”<sup>7</sup>, zawsze ozdobnie rzeźbione, niekiedy malowane, „czasami zaś po prostu wykwentnej roboty”<sup>8</sup>.

Władysław Matlakowski, z zawodu lekarz, zbierając w czasie swojego pierwszego pobytu w Zakopanem w 1884 roku materiały do pracy o budownictwie ludowym na Podhalu<sup>9</sup>, zwrócił uwagę na oryginalność i różnorodność łyżników, lecz wówczas bliżej się nimi nie zainteresował<sup>10</sup>. Odnotował jedynie, że

... są setki najrozmaitszych łyżników z twardego drzewa, wyrzynanych w desenie geometryczne, wegetacyjne; jedne są jakby w gotycko-mauretańskim, inne czysto renesansowego stylu, jedne naturalnej barwy jaworu lub buczyny, inne czarne, politurowane, a inne jeszcze polichromowe, to z krzyżem, to z orłem, to z figlasami około ucha, służącego do zawieszania<sup>11</sup>.

Ogromna różnorodność i bogactwo ornamentyki, w której dominowały motywy geometryczne i roślinne oraz ażurowe wycięcia sprawiły, że łyżniki oprócz podstawowej funkcji użytkowej pełniły też funkcję estetyczną we wnętrzu góralskiej chałupy. Bo jak zauważył Stanisław Witkiewicz w *Stylu zakopiańskim*, „najbardziej ozdobnym sprzętem chałupy jest łyżnik, jakby po to, żeby się w jej mroku nie zatracił”<sup>12</sup>.

### Łyżniki w prywatnych kolekcjach etnograficznych na terenie Zakopanego

Pierwsze kolekcje etnograficzne zaczęły powstawać w Zakopanem w latach osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku. Rodzący się wówczas ruch kolekcjonerski zbiegł się w czasie z zachodzącymi już w życiu codziennym górali zmianami, widocznymi zwłaszcza w budownictwie i wyposażeniu chałup, w sztuce i rzemiośle. Dom góralski przystosowując się do potrzeb przybyszów z miasta, zmieniał zewnętrzny kształt i urządzenie wnętrza, a w samym Zakopanem od końca lat siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku zaczęto budować drewniane wille w stylu szwajcarskim<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> W. K o l a g o: *Łyżniki...*, *op. cit.*, s. 12; także Ryszard K a n t o r: „Gdzie chleb się kończy, a niebo zaczyna”. *Kultura ludowa Zakopanego i okolic [w:] Zakopane czterysta lat dziejów*. Pod red. Renaty Dutkovej. Kraków 1991, t. 1, s. 668.

<sup>7</sup> W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie...*, *op. cit.*, s. 46.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>9</sup> W. M a t l a k o w s k i: *Budownictwo...*, *op. cit.*

<sup>10</sup> W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie...*, *op. cit.*, s. 2.

<sup>11</sup> W. M a t l a k o w s k i: *Budownictwo...*, *op. cit.*, s. 79–80.

<sup>12</sup> S. W i t k i e w i c z: *Styl zakopiański*. Z. 1. *Pokój jadalny*. Lwów 1904, s. 7.

<sup>13</sup> Juliusz Z b o r o w s k i: *Muzeum Tatrzańskie i sztuka ludowa Podbala*. „Rocznik Podhalański” [Za-

Przybywający w drugiej połowie dziewiętnastego wieku do Zakopanego podróżnicy, badacze, artyści, oraz przyjeżdżający tu w celu ratowania zdrowia chorzy na gruźlicę, zwrócili uwagę na odmienność kultury mieszkańców Podhala — oryginalność zabudowań, sprzętów i naczyń, na zdobnictwo przedmiotów codziennego użytku, na piękno góralskiej snyderki.

Naraz odkryto chatę góralską, a w chacie ogromną ilość szczegółów, które świadczyły, że ma się do czynienia z rzeczą zupełnie nową [...], ze sztuką własną<sup>14</sup>.

Pierwszych na Podhalu kolekcjonerów, zdobywających okazy sztuki ludowej w Zakopanem lub najbliższej okolicy, interesowały głównie przedmioty o oryginalnej formie i zdobnictwie, dlatego też zwrócili oni uwagę między innymi na łyżnik, „na którym skupia się całe bogactwo góralskiej ornamentyki”<sup>15</sup>.

W tworzonej w latach 1880–1892 kolekcji Róży Krasieńskiej i jej syna Adama Krasieńskiego<sup>16</sup>, liczącej 77 obiektów, znalazło się 26 łyżników<sup>17</sup>.

Pierwszym eksponatem w kolekcji Marii i Bronisława Dembowskich<sup>18</sup>, powstałej w latach 1886–1893, był właśnie łyżnik zakupiony przez Marię Dembowską w 1886 roku w Zubsuchem, w czasie jednej z wycieczek na Furmanową<sup>19</sup>. Wyszukanie tego łyżnika Stanisław Witkiewicz uznał za symbol narodzin stylu zakopiańskiego, którego był twórcą i ideologiem<sup>20</sup>. W szkicu *Po latach* napisał:

Szczęśliwa ręka, która z mroku chałupy wyniosła na blask słońca i myśli pierwszy łyżnik, zanieciła iskierkę, z której, jak mówią górale, *ospaliła sie wielga watra*, której promienie sięgają do najdalszych zakątków Polski<sup>21</sup>.

W liczącej blisko 400 przedmiotów kolekcji Marii i Bronisława Dembowskich były 32 łyżniki<sup>22</sup>.

kopanej T. 5: 1992, s. 19; Z. Moździerz: *Początki stylu zakopiańskiego* [w:] Teresa Jabłońska, Zbigniew Moździerz: *«Koliba», pierwszy dom w stylu zakopiańskim*. Zakopane 1994, s. 17–18.

<sup>14</sup> Stanisław Eljasz-Radzikowski: *Styl zakopiański*. Wyd. 2. Kraków 1901, s. 10.

<sup>15</sup> S. Witkiewicz: *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*. Warszawa 1891, s. 21.

<sup>16</sup> Róża hr. Krasieńska (1847–1937) — pierwsza kolekcjonerka sztuki podhalańskiej, od 1880 r. stała mieszkająca z dziećmi w Zakopanem. Kolekcję uzupełniał w latach późniejszych jej syn Adam hr. Krasieński. Kolekcja została darowana Muzeum Tatrzańskiemu w 1896 r.

<sup>17</sup> Zob. *Katalog zbiorów etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego im. pr. dr Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem*. Zakopane 1907.

<sup>18</sup> Maria i Bronisław Dembowscy — twórcy największej podhalańskiej kolekcji etnograficznej, przekazanej Muzeum Tatrzańskiemu w 1922 r.; osiedlili się na stałe w Zakopanem w r. 1885. Bronisław Dembowski jest autorem *Słownika gwary podhalańskiej* (1894).

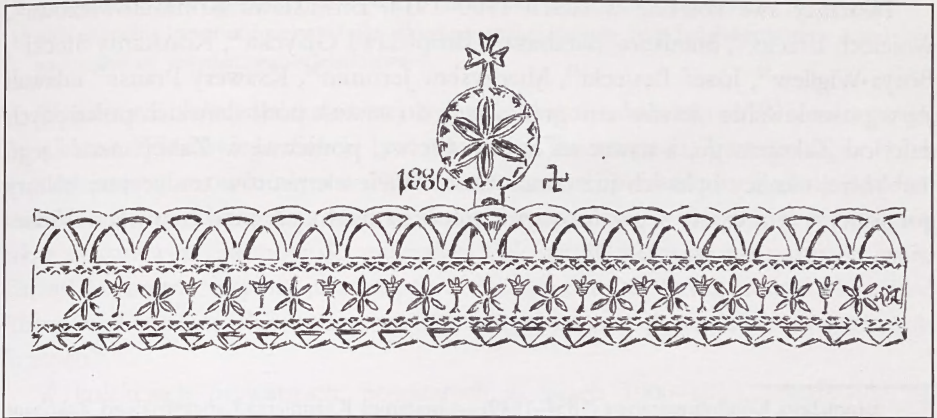
<sup>19</sup> łyżnik znajduje się od 1922 r. w Zbiorach Muzeum Tatrzańskiego, nr inw. E/2408/MT (zob. inwentarz kartkowy Juliusza Zborowskiego).

<sup>20</sup> S. Witkiewicz: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 3.

<sup>21</sup> S. Witkiewicz: *Po latach* [w:] *Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*. Wyd. 2. Lwów 1906. s. 85.

<sup>22</sup> Zob. Zbiory im. B. i M. Dembowskich, 1922. I. Spis eksponatów etnograficznych. Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego (dalej MT–ZA), sygn. 36/A.





42. Stanisław Witkiewicz: Pierwszy łyżnik z kolekcji Dembowskich, 1904

Z kolei Zygmunt Gnatowski<sup>23</sup>, który gromadził zbiory w latach 1890–1906, miał wśród 252 zebranych obiektów etnograficznych 18 łyżników<sup>24</sup>.

Władysław Matlakowski w pracy *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*, pisanej w 1894 roku, przedstawił sześćdziesiąt cztery łyżniki znajdujące się wówczas w prywatnych kolekcjach etnograficznych na terenie Zakopanego, dając ich krótkie opisy na kartach objaśniających tablice z rysunkami<sup>25</sup>. Ilustracje łyżników ze zbiorów Adama Krasieńskiego, Marii i Bronisława Dembowskich, Zygmunta Gnatowskiego, Franciszka Neužila wykonał sam autor, pięć łyżników ze zbiorów Dembowskich narysował Stanisław Witkiewicz<sup>26</sup>.



43. łyżnik z kolekcji Zygmunta Gnatowskiego – Zakopane, XIX w. (fot. G. Cisło, 2005)

<sup>23</sup> Zygmunt Gnatowski (1854?–1906) — ziemianin, właściciel Jakimówki na Ukrainie. Przyjeżdżał do Zakopanego od ok. 1883 r. Wybudował tu w latach 1892–1893 „Kolibę” — pierwszy dom w stylu zakopiańskim. Kolekcjonował eksponaty etnograficzne z terenu Podhala, które zapisał Muzeum Tatrzańskiemu w 1906 r.

<sup>24</sup> Zob. *Katalog...*, *op. cit.*, s. 25–35; Kazimierz B r z o w s k i: „Katalog zbiorów śp. Zygmunta Gnatowskiego”. MT–ZA, sygn. 32/A.

<sup>25</sup> W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie...*, *op. cit.*, tablice: XVI–XXXIV.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

Tworzący swe kolekcje w latach 1900–1914: Bronisława Kondratowiczowa<sup>27</sup>, Wojciech Brzega<sup>28</sup>, Stanisław Barabasz<sup>29</sup>, Bronisława Giżycka<sup>30</sup>, Konstanty Stecki<sup>31</sup>, Borys Wigilew<sup>32</sup>, Józef Lesiecki<sup>33</sup>, Mieczysław Jeromin<sup>34</sup>, Ksawery Prauss<sup>35</sup> udawali się w poszukiwaniu okazów etnograficznych do wiosek podhalańskich położonych dalej od Zakopanego, a nawet na Spisz i Orawę, ponieważ w Zakopanem i jego najbliższej okolicy było ich już coraz mniej. Wiele elementów tradycyjnej kultury góralskiej w tym czasie w gwałtownym tempie zanikało, jak pisał Stanisław Witkiewicz:

<sup>27</sup> Bronisława Kondratowiczowa (1854–1949) — bratanica Kazimierza Łapczyńskiego. Zakopane odwiedziła po raz pierwszy w 1894 r. W 1905 r. wybudowała tu willę „Pod Wykrotem”, dom w stylu zakopiańskim. Dokumentowała fotograficznie kulturę ludową różnych regionów ziem polskich. Zgromadzoną w latach 1902–1914 kolekcję przekazywała stopniowo Muzeum Tatrzańskiemu na przestrzeni lat 1902–1949 (83 obiekty).

<sup>28</sup> Wojciech Brzega (1872–1941) — artysta rzeźbiarz i snycerz z Zakopanego. Studia artystyczne kończył w Krakowie, Monachium i Paryżu. Był członkiem Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, a w latach 1912–1913 zasiadał w zarządzie Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego (dalej: TT). Kolekcjonował sprzęty góralskie od 1900 r. Poszczególne obiekty z tej kolekcji (w sumie 47) Muzeum Tatrzańskie nabywało w latach 1900–1945.

<sup>29</sup> Stanisław Barabasz (1857–1949) — architekt, autor *Sztuki ludowej na Podhalu*. Do Zakopanego przyjeżdżał od 1877 r., osiedlił się tu na stałe w 1901 r. W latach 1901–1922 był dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Zgromadzona przez niego kolekcja etnograficzna z Podhala, licząca 300 obiektów, została zakupiona do Muzeum Tatrzańskiego w 1927 r.

<sup>30</sup> Bronisława Giżycka (1867?–1921) — żona ziemianina z Podola. W Zakopanem bywała od 1899 r., na stałe osiadła tu na kilka lat przed I wojną światową. Działała aktywnie w Sekcji Ludoznawczej TT. Kolekcję powstałą w latach 1912–1914 prawie w całości sprzedała w 1922 r. Muzeum Przemysłowemu w Krakowie.

<sup>31</sup> Konstanty Stecki (1885–1978) — botanik, autor pracy *Ludowe obrazy na szkle z okolic podtatrzańskich*. W latach 1911–1923 mieszkał w Zakopanem. Był kustoszem działu przyrodniczego w Muzeum Tatrzańskim (1922–1923), któremu sprzedał w 1920 r. kolekcję liczącą 211 obiektów, powstałą w okresie 1911–1914.

<sup>32</sup> Borys Wigilew (1883–1924) — geolog i meteorolog. Rosjanin osiadł w Zakopanem po rewolucji 1905 r. Zbierał obiekty etnograficzne z Podhala w latach 1912–1914. Kolekcję liczącą 36 egzemplarzy zakupiło Muzeum Tatrzańskie w 1920 r.

<sup>33</sup> Józef Lesiecki vel Lisiecki (1886–1914) — stolarz i snycerz, absolwent Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, świetny taternik i narciarz, ratownik tatrzański. W latach 1912–1914 zbierał zabytki podhalańskiej sztuki ludowej, które ofiarował zapisem testamentowym Muzeum Tatrzańskiemu; 183 obiekty zostały przejęte przez Muzeum w 1920 r.

<sup>34</sup> Mieczysław Jeromin (1886–1918) — swą kolekcję podhalańskiej sztuki ludowej, powstałą w latach 1912–1914, liczącą 100 obiektów, zapisał w testamencie Muzeum Tatrzańskiemu w 1918 r.

<sup>35</sup> Franciszek Ksawery Prauss (1874–1925) — nauczyciel, działacz oświatowy i polityczny. Od 1913 r. członek zarządu Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, w latach 1918–1919 minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1920 r. podarował Muzeum w Zakopanem tworzoną w okresie 1912–1915 kolekcję, liczącą 153 obiekty.

... szła też ona w ogień, na łom. Potężne, odwieczne, bogate *sosręby* heblowano, aby zrobić z nich pospolity kawałek drzewa w boku jakiejś pospolitej budowy, stare łyżniki rzucano w ogień, zaczynano się wstydzić tego «dziadostwa»<sup>36</sup>.

Wymienieni wyżej kolekcjonerzy byli członkami założonej w 1911 roku przez Bronisława Piłsudskiego Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, która współpracowała z powstałym w 1889 roku Muzeum Tatrzańskim. Podczas wypraw terenowych nabywali oni przede wszystkim eksponaty do własnych zbiorów, ale także dokonywali zakupów do muzealnej kolekcji ze środków pieniężnych, które Zarząd Muzeum otrzymał jeszcze przed związaniem się Sekcji Ludoznawczej od Alfonsyny Dzieduszyckiej ze Lwowa (600 koron) na powiększenie zbiorów etnograficznych<sup>37</sup>.

W kolekcjach prywatnych, powstałych w latach 1900–1914, znajdowały się oprócz sprzętu pasterskiego, ceramiki, mebli, obrazów na szkle, rzeźby, elementów stroju, galanterii metalowej także łyżniki. Bronisława Kondratowiczowa miała ich 13, Wojciech Brzega — 26, Stanisław Barabasz — 23, Bronisława Giżycka — 3, Konstanty Stecki — 8, Borys Wigilew — również 8, Mieczysław Jeromin — 35, Ksawery Prauss — 10. Najwięcej łyżników, bo aż 54, zebrał Józef Lesiecki<sup>38</sup>.

Gdy nie mógł kupić upatrzonego łyżnika, ponieważ góról — właściciel nie chciał się rozstać z pamiątkowym zabytkiem, albo też gdy zbieraczowi zabrakło pieniędzy, „Lesik” wypożyczał od gazdy łyżnik i poza godzinami zarobkowej pracy, nieraz nocami, kopiował stary okaz i wymieniał kopię za oryginał albo też za autentyk ofiarowywał łyżnik własnego pomysłu z pełnym zachowaniem dawnej góralskiej tradycji rzeźbiarskiej i ornamentacyjnej. Kopie i własne wyroby znać w niewidocznych miejscach drobnymi literkami swoim nazwiskiem i datą, aby uchronić zbieraczy przed kupnem rzekomo ludowego wyrobu<sup>39</sup>.

Wspomniane prywatne kolekcje etnograficzne z lat 1900–1914, jak i te wcześniejsze, tworzone w Zakopanem pod koniec dziewiętnastego wieku, zostały zakupione lub przekazane w darze do Muzeum Tatrzańskiego do 1927 roku. Wszystkie znajdujące się w tych kolekcjach łyżniki trafiły tym sposobem do zbiorów muzealnych.

### **Historia kolekcji łyżników w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego**

W powstawaniu kolekcji łyżników znajdujących się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem można wyróżnić trzy etapy obejmujące lata 1889–1918 (od momentu powstania placówki muzealnej do zakończenia I wojny światowej), 1918–

<sup>36</sup> S. Witkiewicz: *Po latach...*, *op. cit.*, s. 88–89.

<sup>37</sup> J. Zborowski: *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911–1919)*. „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” T. 6: 1976, s. 35–116.

<sup>38</sup> Na podstawie kart katalogu naukowego.

<sup>39</sup> J. Zborowski: *Z dziejów ludoznawstwa...*, *op. cit.*, s. 89.

–1950 (od zakończenia I wojny światowej do upaństwowienia Muzeum) oraz 1950–2006 (od upaństwowienia Muzeum Tatrzańskiego do dziś).

### Okres 1889–1918

Założone w 1889 roku Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem było przez pierwszych kilkanaście lat muzeum typowo przyrodniczym. Co prawda już w 1889 roku posiadało około 60 eksponatów etnograficznych, w tym ofiarowaną przez Stanisława hr. Drohojowskiego, właściciela dóbr czorsztyńskich, cenną kolekcję stroju kobiecego z okolic Czorsztyna, niemniej była to niewielka liczba w porównaniu z (zakupioną w 1888 roku od Antoniego Kocjana) kolekcją ptaków i ssaków oraz darowaną przez Tytusa Chałubińskiego, również w 1888 roku, kolekcją mchów tatrzańskich, zielnikiem roślin i kilkudziesięciu minerałów<sup>40</sup>. Był to bowiem czas kiedy zainteresowania ludoznawcze na Podhalu zaczęły się dopiero rozwijać. W roku 1881 osiedliła się w Zakopanem Róża hr. Krasieńska i zafascynowana kulturą ludową wraz z synem Adamem jako pierwsza zaczęła zbierać wytwory sztuki góralskiej. W roku 1885 zamieszkali na stałe w Zakopanem Maria i Bronisław Dembowscy, którzy od roku 1886 zaczęli także kolekcjonować obiekty etnograficzne z Podhala. Bronisław Dembowski zajmował się ponadto gwarą podhalańską, opublikował jej pierwszy słownik w „Sprawozdaniach Komisji Językowej Akademii Umiejętności”.<sup>41</sup> Od 1884 roku przyjeżdżał do Zakopanego Władysław Matlakowski, interesujący się budownictwem i sztuką górali. Wspomnieć należy też Zygmunta Gnatowskiego — ziemianina z Ukrainy, entuzjastę góralskiej kultury i stylu zakopiańskiego Witkiewicza, zajmującego się kolekcjonerstwem od 1890 roku.

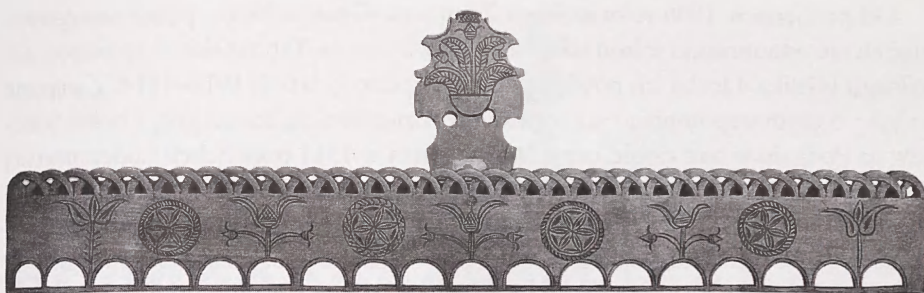
W tym czasie kiedy w Zakopanem powstawały pierwsze prywatne kolekcje, dysponujący niewielkimi funduszami Zarząd Muzeum Tatrzańskiego kupował niewiele eksponatów etnograficznych. Były to z reguły okazyjne nabytki oraz przypadkowe dary.

Pierwszy łyżnik trafił do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w 1891 roku, przekazany w darze przez Leopolda Méyeta<sup>42</sup> z Warszawy. Kolejny zakupiono w 1893 roku od Katarzyny Kamoń z Nowego Bystrego. Następnich 26 łyżników znajdowało się w przekazanej Muzeum w roku 1896 prywatnej kolekcji Adama hr. Krasieńskiego

<sup>40</sup> Hanna B ł a s z c z y k - Ź u r o w s k a: *Muzealne zbiory etnograficzne w latach 1889–1920 i najstarsze kolekcje prywatne, które przeszły na własność Muzeum Tatrzańskiego* [w:] *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 1999, s. 10–11; Anna L i s c a r: *Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*. Zakopane 1998, s. 11.

<sup>41</sup> Bronisław D e m b o w s k i: *Słownik gwary podhalańskiej*. „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” [Kraków] 1894.

<sup>42</sup> Leopold Méyet (1850–1912) — warszawski prawnik, literat, publicysta, kolekcjoner dzieł sztuki, filantrop, autor artykułu *Kilka uwag o szkołach zawodowych w Zakopanem*, opublikowanego w „Wiśle” [T. 5: 1891, z. 2].



44. Łyżnik z kolekcji Adama Krasieńskiego – Zakopane XIX w. (fot. G. Cisło, 2005)

i jego matki. W roku 1898 jeden łyżnik ofiarował Muzeum Stanisław Witkiewicz — artysta, teoretyk sztuki, twórca stylu zakopiańskiego.

Wydany w 1907 roku przez Kazimierza Brzozowskiego, sekretarza Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, *Katalog zbiorów etnograficznych* obejmuje 673 eksponaty, w tym 93 łyżniki. Oprócz wymienionych wyżej, pozyskanych do zbiorów przed 1900 rokiem, wykazuje on łyżniki przekazane Muzeum w darze w latach 1900–1906 przez Bronisławę Kondratowiczową (12 sztuk), Wojciecha Brzegę (4 sztuki), Władysława hr. Zamoyskiego<sup>43</sup> (8 łyżników, w tym 6 łyżników zebrał dla Zamoyskiego Stanisław Barabasz — kolekcjoner, dyrektor zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego), Jana Staszla z Kościelisk (1 łyżnik), a także łyżniki zakupione od Tomasza Chyca z Zakopanego (1 egzemplarz) i wspomnianego już Wojciecha Brzegi (16 sztuk). W przejętej przez Muzeum w 1906 roku z zapisu testamentowego kolekcji Zygmunta Gnatowskiego było 18 łyżników<sup>44</sup>.

Trzydzieścioro łyżników ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego zostało zaprezentowanych wraz z innymi wypożyczonymi eksponatami na pierwszej wystawie Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, urządzonej w salach Muzeum Narodowego w Krakowie w styczniu 1902 roku<sup>45</sup>. Z kolei w październiku 1902 roku pokazano szesnaście łyżników na wystawie tegoż towarzystwa w gmachu Zachęty w Warszawie<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Władysław hr. Zamoyski (1853–1924) — właściciel dóbr kórnickich; w 1889 roku kupił dobra zakopiańskie i zamieszkał w Kuźnicach.

<sup>44</sup> Zob. K. B r z o z o w s k i: „Katalog zbiorów...”, *op. cit.*

<sup>45</sup> Zob. Teka nr 1: Akta z lat 1888–1912, k. 150 i 153. MT–ZA, sygn. 41/A. Na wystawie pokazano 9 łyżników z daru hr. A. Krasieńskiego (1896), 3 z daru W. Brzegi (1900), 1 z daru S. Witkiewicza (1898). Były prezentowane też: model chaty góralskiej na Podhalu roboty Jana Obrochty — dar I. Baranowskiego (1893), kądziel, 2 barylki do wódki, 4 formy na śery, czerpak, kierpce, 8 spinek, 25 fotografii wykonanych i ofiarowanych Muzeum przez B. Kondratowiczową.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 171. Na wystawę wypożyczono 3 łyżniki z daru W. Brzegi (1900), 5 z daru B. Kondratowiczowej (1901, 1902), 8 z daru A. Krasieńskiego (1896). Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, poza łyżnikami, zaprezentowano: 2 solniczki, czerpak, przęślić, 2 fartuchy haftowane, nóż, półeczkę, sukmanę, łyżkę, 2 chusty czepcowe, spodnicę, stół, sukienkę z figury Matki Boskiej.

Od przejścia w 1906 roku kolekcji Zygmunta Gnatowskiego, przez następnych pięć lat nie odnotowano wśród nabytych przez Muzeum Tatrzańskie eksponatów ani jednego łyznika. Liczba ich powiększyła się dopiero w latach 1912–1914. Związane to było, o czym wspomniano już wcześniej, z działalnością licznej grupy kolekcjonerów na Podhalu w tym czasie, oraz z powstaniem w 1911 roku Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, która współdziałała z Muzeum gromadząc dla niego zbiory. W sekcji skupili się między innymi kolekcjonerzy-amatorzy ludoznawstwa: Konstanty Stecki, Stanisław Barabasz, Borys Wigilew, Józef Lesiecki, Mieczysław Jeromin, Bronisława Giżycka, Ksawery Prauss, a jej pracami kierował Bronisław Piłsudski, zamieszkały w Zakopanem w latach 1911–1914. Usiłował on uczynić z Muzeum Tatrzańskiego nowoczesną placówkę, prowadzącą planową politykę kolekcjonerską i badania nad kulturą ludową Podhala. On sam oraz inni członkowie Sekcji Ludoznawczej wyszukiwali i nabywali w terenie obiekty etnograficzne, które dzięki bliskim związkom Sekcji z Towarzystwem Muzeum Tatrzańskiego trafiły do zbiorów muzealnych. Były wśród nich również łyzniki.

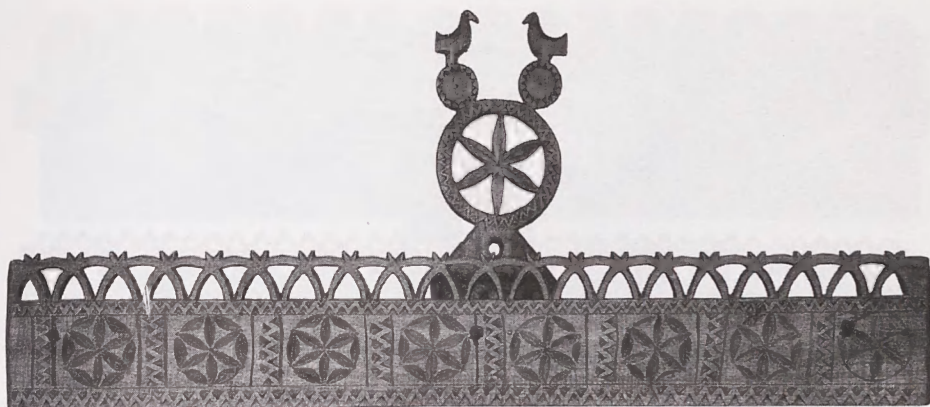
W 1912 roku Mieczysław Jeromin podarował Muzeum Tatrzańskiemu 35 łyzników, a Konrad Nikorowicz, pełniący wówczas funkcję prezesa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego — 2. Rok później zakupiono do zbiorów za pośrednictwem Bronisława Piłsudskiego 4 łyzniki, za pośrednictwem Bronisławy Giżyckiej — 3. W tym samym roku przekazali do Muzeum w darze po jednym łyzniku: Ksawery Prauss, Bronisław Piłsudski, Katarzyna Walkoszowa Biskupowa, a w 1914 roku Tymon Niesiołowski. Ostatni łyznik przed zakończeniem I wojny światowej ofiarowała w 1917 roku Helena Lustgarten<sup>47</sup>.

Łącznie w latach 1889–1918 pozyskano do zbiorów muzealnych 152 łyzniki: 115 z darów, 37 zakupiono. Większość z nich pochodziła z kilku prywatnych kolekcji etnograficznych tworzonych na Podhalu od lat osiemdziesiątych XIX wieku do wybuchu I wojny światowej. Dodać należy, że do 1918 roku zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego, w tym łyzniki, były pozbawione fachowej opieki i nie były opracowywane.

### Okres 1918–1950

W 1918 roku z Muzeum Tatrzańskim związał się Juliusz Zborowski, z wykształcenia językoznawca. Wszedł w skład Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego i pełnił w nim w latach 1920–1921 funkcję prezesa. W styczniu 1922 roku został powołany, w wyniku ogłoszonego konkursu, na stanowisko kierownika placówki, równocześnie powierzono mu pełnienie obowiązków kustosa zbiorów etnograficznych. Juliusz Zborowski zaczął realizować swój program mający uczynić z Muzeum

<sup>47</sup> Na podstawie kart katalogu naukowego



45. Łyżnik z kolekcji Józefa Lesieckiego – Międzyzcerwieńne, XIX w. (fot. A. Samardak, 2004)

placówkę o charakterze naukowo-badawczym. Chciał by Muzeum stało się ośrodkiem inspirującym i koordynującym badania naukowe dotyczące regionu. Zaczął rozbudowywać dział kultury ludowej, nie zaniedbując innych zbiorów, zwłaszcza bibliotecznych i archiwalnych<sup>48</sup>.

Dzięki zabiegom Juliusza Zborowskiego do zbiorów muzealnych wpłynęło kilka prywatnych kolekcji etnograficznych z terenu Podhala. W zakupionych i otrzymanych w darze w 1920 roku kolekcjach Konstantego Steckiego, Borysa Wigilewa, Józefa Lesieckiego i Ksawerego Praussa było 80 łyżników<sup>49</sup>. W roku 1922 trafiła do Muzeum kolekcja Dembowskich, zapisana w testamencie przez Marię Dembowską. Znajdowały się w niej 32 łyżniki<sup>50</sup>. Kolekcję Stanisława Barabasza, z 23 łyżnikami, Muzeum zakupiło w 1927 roku. Muzeum odkupiło także na przestrzeni lat 1924–1939 niewielką kolekcję sztuki ludowej z Podhala od Janusza Kotarbińskiego<sup>51</sup> oraz w 1931 roku od Mariana Adama Liberaka<sup>52</sup>. W pierwszej trafiło do zbiorów muzealnych 5 łyżników, w drugiej — 3.

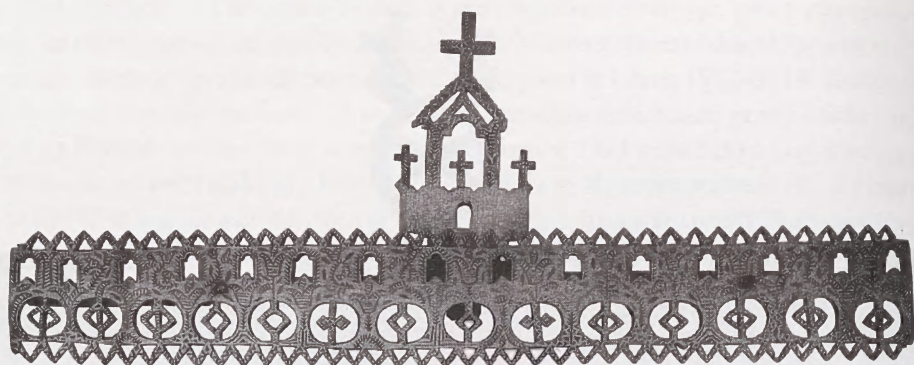
<sup>48</sup> Więcej na ten temat por. Zbigniew M o ź d z i e r z: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2005, s. 231–276.

<sup>49</sup> Zob. Katalog zbiorów Józefa Lesieckiego (zbiory etnograficzne), 1912–1914. MT–ZA, sygn. 33/A; Katalog zbiorów Konstantego Steckiego, 1913–1914. MT–ZA, sygn. 34/A; Katalog zbiorów Ksawerego Praussa (zbiory etnograficzne), 1918. MT–ZA, sygn. 35/A; karty katalogu naukowego.

<sup>50</sup> Zob. Zbiory im. Br. i M. Dembowskich, 1922. I. Spis eksponatów etnograficznych. MT–ZA, sygn. 36/A.

<sup>51</sup> Janusz Kotarbiński (1890–1940) — malarz i literat, osiadły w Zakopanem od ok. 1919 r. Zgromadził zbiór spinek i innych okazów sztuki.

<sup>52</sup> Marian Adam Liberak (1890–1931) — leśnik, w l. 1921–1928 nadleśniczy dóbr zakopiańskich hr. Zamoyskiego, a następnie lasów Fundacji Kórnickiej w Tatrach. Kolekcjoner sztuki ludowej z Podhala.



46. Łyżnik z kolekcji Marii i Bronisława Dembowskich – Chochołów, XIX w. (fot. A. Samardak, 2004)

Juliusz Zborowski pełniąc obowiązki kierownika Muzeum i będąc jedynym pracownikiem działu etnografii, miał ograniczone możliwości osobistych poszukiwań i zakupów eksponatów w terenie. Korzystał więc z pomocy pośredników górali, którzy wędrując po wsiach kupowali dla Muzeum obiekty etnograficzne. Takimi „agentami” byli Ignacy Prokop „Magdziarz” z Ratułowa i August Zając z Czarnego Dunajca, „wędrowni handlarz lekarstwami dla bydła i dewocjonaliami, uczciwy i obrotny, zarabiający ciężko na życie nieustającą włóczęgą z towarem”<sup>53</sup>. Muzeum Tatrzańskie jeszcze przed I wojną światową zakupiło od niego kilka przedmiotów. W okresie międzywojennym dostarczył ich już kilkaset, w tym 104 łyżniki, które wyszukiwał po strychach i komorach w domach górali. Od Ignacego Prokopa „Magdziarza” zakupiono do zbiorów 6 łyżników, od Stanisława Marusarza ze Skrzypnego — 25 (15 starych i 10 wykonanych przez niego w 1928 i 1929 roku), od Stanisława Molka z Nowego Bystrego — 14, od Jana Molka z Zubsuchego — 8. Kupowanie eksponatów przez pośredników uniemożliwiało niestety pełną dokumentację pochodzenia przedmiotów i czasu ich powstania. August Zając i inni „agenci” zapisywali bowiem tylko w jakiej wsi przedmiot zakupili.

Dodajmy, że w 1928 roku 4 łyżniki dla Muzeum kupił geolog Ferdynand Rabowski, przy okazji prowadzonych na Podtatrzu badań naukowych. W okresie międzywojennym ofiarodawcami pojedynczych łyżników byli między innymi Mieczysław Świerż, Władysław Skoczylas i prof. Tadeusz Kowalski.

Łącznie w okresie 1918–1939 pozyskano do zbiorów muzealnych 332 łyżniki, w tym 224 z zakupu i 108 z darów. Najwięcej, to jest 158 egzemplarzy, zostało zakupionych w roku 1928 i 1929 przez wspomnianych górali pośredników, co należy uznać za sukces, ponieważ w tym czasie rzeźbione łyżniki były już coraz rzadsze na Podhalu. Tak liczne zakupy świadczą również o tym, że Juliusz Zborowski myślał

<sup>53</sup> J. Zborowski: *Z dziejów ludoznawstwa...*, op. cit., s. 47.





47. Łyżnik zakupiony w 1929 r. – Zubsuche, 1813 (fot. G. Cisło, 2005)

o monograficznym opracowaniu łyżników z terenu Podtatrza. Muzeum bowiem celowo powiększało nawet do kilkuset obiektów kolekcje związane z zainteresowaniami przybywających do Zakopanego pracowników naukowych, by mogły stać się dla nich podstawą do badań. Tak właśnie było w przypadku metalowych spinek, opracowanych przez Włodzimierza Antoniewicza<sup>54</sup> czy instrumentów muzycznych, którymi zajął się Adolf Chybiński<sup>55</sup>.

Z inicjatywy Muzeum Tatrzańskiego opracowania łyżników podhalańskich podjęła się Władysława Kolago. Na podstawie własnych badań terenowych, prowadzonych na Podhalu, Spiszu i Orawie w latach 1937–1938, oraz zbiorów muzealnych napisała o nich pracę, która ukazała się drukiem w 1948 roku w „Polskiej Sztuce Ludowej”<sup>56</sup>. Cennymi radami i wskazówkami przy zbieraniu i opracowywaniu materiału służył autorce Juliusz Zborowski<sup>57</sup>.

Latem 1937 roku zinwentaryzował on 468 łyżników stanowiących zbiór Muzeum Tatrzańskiego. W opisie każdego łyżnika odnotował rodzaj drewna z jakiego został wykonany i kolor, uwzględniając zmiany barwy spowodowane różnymi przyczynami, np. okopceniem. Zwrócił uwagę na konstrukcję łyżników, wyodrębniając w nich trzy części: osadę z otworami na łyżki, przybity do osady lub tworzący z nią jedną całość zdobiony przód i wieszadło. Dokonał dokładnych pomiarów, odnotował też przy każdym egzemplarzu liczbę otworów na łyżki i ich kształt. Podał krótki opis ornamentu dla tych łyżników, które w tym czasie znajdowały się na stałej ekspozycji etnograficznej w gmachu Muzeum<sup>58</sup>.

Ponadto w 1938 roku Kazimierz Brzozowski<sup>59</sup>, członek Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, odrestaurował 40 łyżników z kolekcji muzealnej. Odczyścił

<sup>54</sup> Włodzimierz Antoniewicz: *Metalowe spinek góralskie*. „Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności” [Kraków] 1928, nr 8.

<sup>55</sup> Adolf Chybiński: *Instrumenty muzyczne na Podhalu*. „Prace i Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” T. 3: 1924, s. 3–141.

<sup>56</sup> W. Kolago: *Łyżniki...*, *op. cit.*, s. 11–32.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 30, przypis 1.

<sup>58</sup> Zob. Inwentarz kartkowy J. Zborowskiego.

<sup>59</sup> Kazimierz Brzozowski (1871–1945) — malarz i grafik, zamieszkały w Zakopanem od 1895 r. Pod koniec lat 30. zajmował się artystyczną oprawą książek oraz konserwacją ceramiki w Muzeum

je, rozmontowane łyżniki połączył w całość, wzmacniając metalowymi klamrami oraz drewnianymi kołkami i klinikami łączenia przodu z osadą, ułamane wieszadła przymocował do osad śrubkami, odłamane części — zwłaszcza ażurowe „galeryjki” — przykleił, a miejsca zlepione zakitował. Zabiegi te zostały odnotowane przez Juliusza Zborowskiego w kartach założonego przez niego inwentarza<sup>60</sup>.

Podkreślić należy, że Juliusz Zborowski gromadził stare łyżniki, które funkcjonowały w XIX-wiecznej kulturze podhalańskiej, a z powstających współcześnie jedynie te, które zostały wykonane dawną techniką i ozdobione tradycyjnym ornamentem<sup>61</sup>. Nie kupował natomiast łyżników tworzonych pod wpływem zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego<sup>62</sup> i wprowadzanego przez nią zdobnictwa oraz łyżników będących wyrobami typowo „pamiątkarskimi”.

Tylko jeden łyżnik został przez niego „kupiony jako przykład psucia dawnej rzeźby ornamentalnej pod wpływem «stylu zakopiańskiego»”, a wykonał go około 1910 roku góral samouk z Witowa „pod wpływem wyrobów Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem”<sup>63</sup>. Przód tego łyżnika zdobi ryzowany pośrodku dziewięciślim i dwie szarotki po bokach. Drugi łyżnik, wykonany w 1929 roku przez Stanisława Marusarza, samouka ze Skrzypnego, „kupiony jako przykład ujemny i degeneracji sztuki ludowej”<sup>64</sup>, jest między innymi ozdobiony ażurowo wyciętym dziewięciślim, pomalowany kolorem brązowym, zielonym i czerwonym oraz polakierowany.

Wspomnijmy, że wcześniej zakupiono od Stanisława Marusarza do zbiorów muzealnych 9 łyżników, zrobionych przez niego zgodnie z dawną techniką i sposobem zdobienia. O tym co wpłynęło na zmianę upodobań u tego wykonawcy pisał w 1930 roku Juliusz Zborowski:

Tu i ówdzie jeszcze wyrabiają górale łyżniki w staroświeckim duchu. Są to oczywiście ostatni Mohikanie, potężny zaś wpływ mody i ich coraz bardziej oddala od tradycyjnego ornamentu. Znam chłopaka siedemnastoletniego ze wsi Skrzypne, który tak długo wykonywał piękne łyżniki i zdobił je kozikiem w myśl tradycji, póki nie przybył po raz pierwszy w życiu w zeszłym roku do Zakopanego z towarem. Zaimponowały mu niesłychanie sklepowe „pamiątki” zakopiańskie z szarotka-

Tatrzańskim.

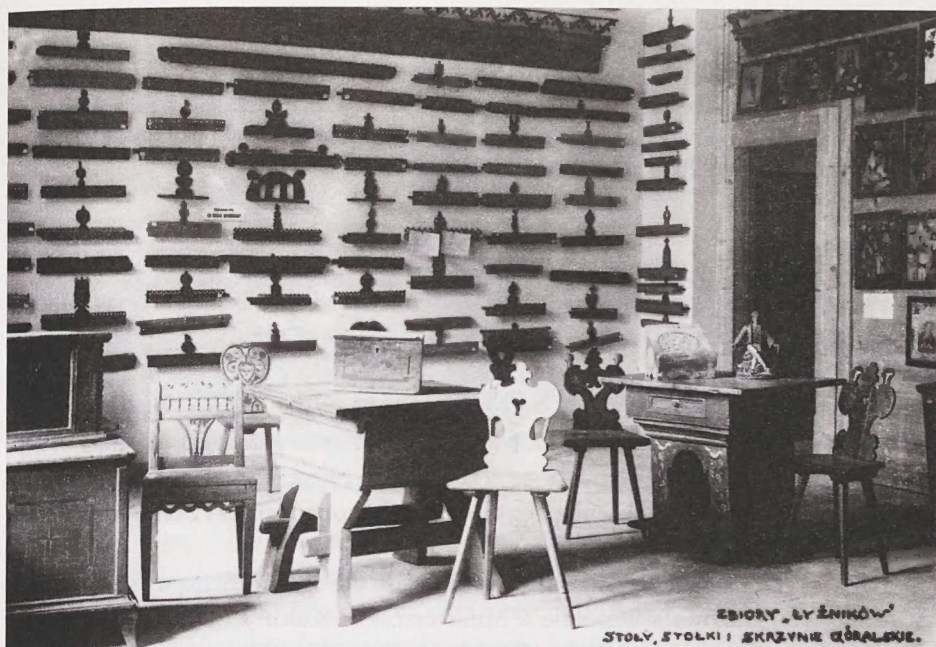
<sup>60</sup> Zob. Inwentarz kartkowy J. Zborowskiego.

<sup>61</sup> *Ibidem*. W 1928 i 1929 roku zakupiono 9 łyżników wykonanych przez Stanisława Marusarza ze Skrzypnego, który miał wówczas 18 lat, 3 łyżniki od Jana Bednarza z Międzyzyczerwiennego (15 lat), 2 od Jędrzeja Bukowskiego z Międzyzyczerwiennego (lat 18) oraz 2 od Jana Surmy z Jaworek (72 lata), wyrabiającego meble i łyżniki.

<sup>62</sup> Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, powołana do życia w 1876 roku przez Towarzystwo Tatrzańskie, kształcąca młodzież góralską w zakresie stolarstwa i snycerstwa; początkowo rozpowszechniająca obce wzory w zdobnictwie przedmiotów drewnianych, później będąca pod wpływem stylu zakopiańskiego Witkiewicza (zob. Halina K e n a r o w a: *Od zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego do Szkoły Kenara*. Kraków 1979).

<sup>63</sup> Zapis J. Zborowskiego w inwentarzu kartkowym; dotyczy łyżnika E/3617/MT.

<sup>64</sup> Zapis J. Zborowskiego w inwentarzu kartkowym; dotyczy łyżnika E/2750/MT.



48. Zbiór łyżników na stałej ekspozycji w Muzeum Tatrzańskim (fot. S. Zwoliński, 1926)

mi, dziewięciami i kanciastymi parzenicami. Czarna rozpacz, co za brzydactwa wycięte dłutkiem i piłeczką przyniósł za dwa miesiące! I ani rusz nie mógł pojąć, dlaczego ich nie kupiłem<sup>65</sup>.

Juliusz Zborowski nie włączył także do zbiorów muzealnych łyżnika wykonane przez Józefa Lesieckiego, który uczył się snycerstwa w Szkole Przemysłu Drzewnego w latach 1900–1904, a następnie zarabkował w Zakopanem, wyrabiając drewniane pamiątki. łyżnik ten, ozdobiony dziewięciami i lilią złotogłów, znajdował się w kolekcji Lesieckiego przekazanej Muzeum w roku 1920<sup>66</sup>.

Pamiętkarstwo, zapoczątkowane jeszcze w XIX stuleciu, szeroko rozwinęło się w Zakopanem w okresie międzywojennym, stając się źródłem zarobku dla wielu górali, ale miało też znaczny wpływ na sposób zdobienia niektórych przedmiotów drewnianych, nad czym ubolewał Juliusz Zborowski, który popierał rodzimy przemysł artystyczny, ale występował przeciwko „pseudoartystycznej i pseudogóralskiej tandecie” sprzedawanej w zakopiańskich sklepach z pamiątkami. Planował nawet urządzić w jednej z sal muzealnych ekspozycję współczesnego rękodzieła ludowego, prezentującą wartościowe przedmioty, które byłyby wzorami dla producentów<sup>67</sup>. W lipcu 1939 roku tak mówił w Zakopanem:

<sup>65</sup> J. Zborowski: *Moda i wieś góralska*. „Ziemia” T. 15: 1930, s. 400–401.

<sup>66</sup> Zob. Katalog zbiorów J. Lesieckiego..., *op. cit.*

<sup>67</sup> Zob. J. Zborowski: *Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem i jego dzieje* [w:]

Ludowe snycerstwo już nie istnieje, a to co góral wyrabia jest produktem szkolnym, a nie ludową sztuką. Wszystko co widzimy na wystawach sklepowych jest produktem albo starszej generacji uczniów Szkoły Przemysłu Drzewnego, wychowanej jeszcze za czasów tyrolsko-wiedeńskich, albo też generacji z epoki stylu zakopiańskiego, gdyż ten był w szkole w największym rozkwicie w latach przedwojennych i wojennych, albo też najmłodszego pokolenia uczniów z ostatniej epoki odrotu od stylu. Jest to pamiątkarstwo, ale nie sztuka ludowa<sup>68</sup>.

## Okres 1950–2006

W roku 1953 została przekazana do Muzeum Tatrzańskiego ostatnia prywatna kolekcja etnograficzna z Podhala, zebrana w latach 1905–1930 przez Stefana Szymańskiego — warszawskiego lekarza. Wśród 259 obiektów pochodzących bądź z samego Zakopanego, bądź z okolicy znajdowało się 15 łyżników<sup>69</sup>. Do 1967 roku kupowano jeszcze pojedyncze egzemplarze dziewiętnastowiecznych łyżników podhalańskich, ale już w latach 1957–1959 pojawiły się w kolekcji pierwsze łyżniki wykonane współcześnie przez Stanisława Gąsienicę Szymosza z Zakopanego czy Stanisława Tatara z Murzasichla.

W roku 1967 Helena Średniawa, kustosz działu etnograficznego w Muzeum Tatrzańskim, zorganizowała wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie, Zarządem Głównym Cepeli oraz Wydziałami Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie i Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem konkurs nt. „Ludowe zdobnictwo drzewne na Podhalu”, obejmujący zasięgiem ówczesny powiat nowotarski. Jego „celem był przegląd i dokumentacja współczesnej twórczości ludowej w zakresie zdobnictwa drzewnego z uwzględnieniem rzeźby figuralnej”, a tematem „tradycyjne wyroby góralskie z zastosowaniem dawnych technik zdobniczych”<sup>70</sup>. Wśród prac konkursowych przedstawiono 27 łyżników, dwadzieścia z nich zakupiono do zbiorów muzealnych. Były to łyżniki wykonane przez Wincentego Bobaka z Zębu, Władysława Koszaraka z Bukowiny Tatrzańskiej, Józefa Staszla z Dzianisza, Stanisława Bafię z Białki, Wojciecha Błaszaka z Chocholowa, Andrzeja Jurgowiana z Rzepisk, Józefa, Jana i Andrzeja Gombosów z Jurgowa, Sebastiana Wojtasa oraz Andrzeja i Emila Martińczaków — również z Jurgowa, Jana Błachuta z Ochotnicy Dolnej.

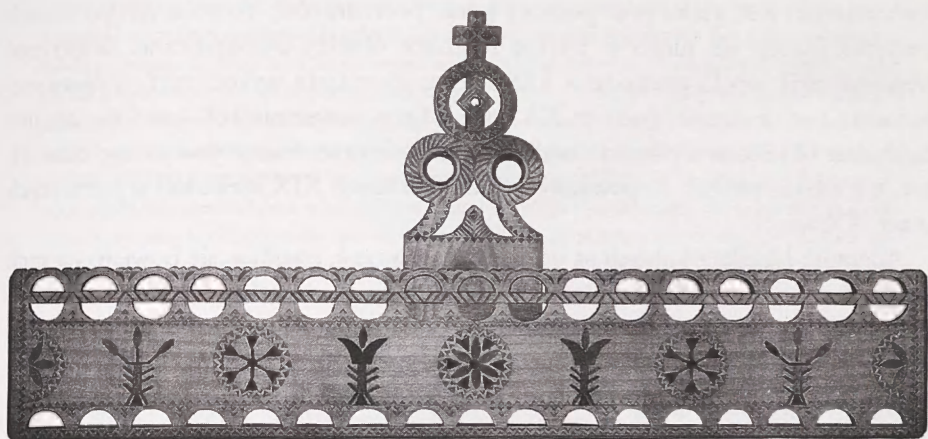
W roku 1975 i 1976 zakupiono 10 łyżników wykonanych przez Bartłomieja Gąsienicę Szostaka z Zakopanego, a w 1981 roku 13 łyżników autorstwa Jana Pałki

*Pisma Podhalańskie*. Kraków 1972, t. 1, s.127; i d e m: *Muzeum Tatrzańskie. Rok 1928/29 i plany na przyszłość* [w:] *Pisma Podhalańskie...*, *op. cit.*, s. 214.

<sup>68</sup> J. Z b o r o w s k i: *Styl zakopiański (szkice do referatu)*. „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 5: 1992, s. 44.

<sup>69</sup> Zob. Jan Gwalbert Henryk P a w l i k o w s k i: „Inwentarz zbiorów śp. dra Stefana Szymańskiego”. [Zakopane] 1949. Rps MT–ZA, sygn. 37/A.

<sup>70</sup> Zob. *Ludowe zdobnictwo drzewne na Podhalu. Katalog wystawy pokonkursowej*. Zakopane 1967.



49. Łyżnik wykonany przez Stanisława Gąsienicę Szymoszkę – Zakopane, 1958 (fot. G. Cisko, 2005)

z Czerwiennego, Andrzeja Bukowskiego z Zakopanego, Franciszka Łukaszczyka z Małego Cichego oraz Franciszka Bafii z Bukowiny Tatrzańskiej.

Ostatni łyżnik został kupiony w 1985 roku, a do 1993 roku wpłynęły w darze kolejne trzy. Oprócz łyżników współczesnych, udało się też pozyskać do zbiorów 3 łyżniki z początku XX wieku oraz 2 z okresu międzywojennego. Łącznie w okresie po II wojnie światowej kolekcja łyżników wzbogaciła się o 105 egzemplarzy, z czego 85 zakupiono, 20 otrzymano w darze.

Z chwilą upaństwowienia Muzeum Tatrzańskiego w 1950 roku i otrzymania stałego budżetu na utrzymanie placówki, zwiększyła się liczba pracowników działu etnograficznego. Powiększony zespół mógł zająć się opracowywaniem zbiorów, które do tego czasu były w niewielkim stopniu dokumentowane. W roku 1954 zatrudniona na etacie w dziale etnograficznym Edyta Starek opisała wszystkie łyżniki spisane w inwentarzu kartkowym Juliusza Zborowskiego i założyła dla nich karty katalogu naukowego.

### **Charakterystyka łyżników w kolekcji Muzeum Tatrzańskiego**

Kolekcja licząca obecnie 589 łyżników jest jedną z większych i cenniejszych w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego, porównywalną liczbowo jedynie z kolekcjami stroju podhalańskiego, dawnego i współczesnego malarstwa na szkle oraz ceramiki. 527 znajdujących się w niej łyżników pochodzi z Podhala, 37 z Orawy, 14 ze Spiszu, 7 z Pienin, 2 z Gorców, pochodzenie 2 nie jest znane. Blisko połowa łyżników (285 egzemplarzy) trafiła do zbiorów z prywatnych kolekcji etnograficznych tworzonych na Podhalu od lat osiemdziesiątych XIX wieku do roku 1930, znaczna część — to jest 161 łyżników zostało zakupionych przez Juliusza Zborowskiego pod koniec lat

dwudziestych XX wieku przy pomocy górali-pośredników, wędrujących po wsiach i wyszukujących dla niego w terenie rozmaite obiekty etnograficzne. Większość łyżników (351 sztuk) pochodzi z XIX wieku, 26 zostało wykonanych w pierwszej połowie, a 46 w drugiej połowie XX wieku. Data powstania 166 łyżników nie jest dokładnie określona z powodu braku danych, niemniej biorąc pod uwagę czas ich zakupu, można przyjąć, że powstały w ostatnich latach XIX wieku lub w pierwszych latach XX wieku.

Niektóre łyżniki z kolekcji są dokładnie datowane, znajduje się bowiem na nich wyrzowany rok wykonania. Data zwykle umieszczona jest na środku lub po bokach, rzadko z tyłu, tzw. przodu łyżnika, a czasami na wieszadle. Najstarszy łyżnik datowany, z 1808 roku, pochodzi ze Skrzypnego. Jest też w zbiorach łyżnik wykonany w 1810 roku przez Józefa Żołnierczyka z Ratułowa oraz z około 1813 roku przez Wojciecha Nędzę z Kościelisk. W Zubsuchem został zakupiony kolejny z datą 1813 roku, nieznanego autorstwa. Inne łyżniki (18 egzemplarzy) datowane są na różne lata, począwszy od roku 1840 do 1896. Znane są również niektóre nazwiska i przezwiska wykonawców łyżników z XIX wieku. Zostały one zapisane przez zbieraczy — kolekcjonerów w zakładanych przez nich metryczkach lub ołówkiem bezpośrednio na łyżnikach. Najwięcej łyżników, bo aż 8, wykonał około połowy XIX wieku Jan Kluś „Skakón” Harendzki, gazda z Olczy. Mniej więcej w tym samym czasie powstały 4 łyżniki Macieja Chodoka Goncorza (lub Goncioka) z Rogoźnika. Po 2 łyżniki wykonali Jędrzej Jasica Topór Huciański z Olczy, Jakub Płaza ze Starej Polany w Zakopanem, Stanisław Marusarz ze Skrzypnego i wspomniany już Józef Żołnierczyk z Ratułowa. Inni wykonawcy to: Józef Sobczyk z Kościeliska, Jan Bobak z Zubsuchego, Bąk z Dzianisza, Gromada z Zębu, Józef Stopka z Kościelisk, Jakub Strączek Helijos z Zubsuchego, Michał Lewis z Cichego, Ustupski z Paradałówki w Zakopanem, Kościak z Nowego Bystrego, Tomsaga z Podczerwonego, Antul z Zubsuchego, Jan Wirmański z Międzyzyczerwiennego, Józef Florek Piechura z Cichego, Gładczan Jędrzejczak z Gładkiego w Zakopanem — krawiec, Maciej Santer z Suchej Góry, Piotr Kułach z Bańskiej Chodówki czy nieznanymi z nazwiska „Jaluś Pasterz”<sup>71</sup>.

Typowy dla Podhala był łyżnik z przodem. Składał się z poziomej deseczki zwanej osadą, z wyciętymi w niej otworami na łyżki, oraz z przysłaniającej osadę od frontu drugiej deseczki — tzw. przodu. Często pojawiała się też umocowane pionowo do osady wieszadło (uchwyt, wieszak), albo osada była wydłużona po bokach tworząc tzw. uszy, w które wbijano gwoździe mocując łyżnik na ścianie. Przody i wieszadła łyżników podhalańskich były zawsze zdobione ryzowanym, tj. wycinanym nożem lub dłutem ornamentem (po góralsku: *cyfrowane*). Cytowany już wcześniej Matlakowski tak opisał oglądane przez siebie łyżniki podhalańskie:

<sup>71</sup> Zob. Inwentarz kartkowy J. Zborowskiego oraz karty katalogu naukowego.

Między półką a słupcem drzwi przybity jest łyżnik, sprzęt konieczny w chałupie; składa się on z osadki, opatrzonej dziurami okrągłymi, lub czworogrannymi w jeden lub dwa rzędy, naprzeciw- lub na przemian- ległych dziur do wsuwania umytych łyżek, oraz tarczy zawsze ozdobionej, czasami zaś po prostu wykwintnej roboty. Większość łyżników jest barwy rodzimej drzewa, z którego zrobione, zatem od jasnożółtej jaworu, do ciemnoczerwonej starego cisu; lecz od zaczadnienia i czasu nabierają ciemnej, prawie czarnej barwy. Niektóre bywają malowane różnobarwnie, na ciemno-zielono z czerwonymi smugami i kółkami; inne nabijane są kołeczkami. Rozmaitość pomnażają jeszcze ozdobne wieszadła; w kształcie kółka ryzowanego, lub krzyżyka, podwójnego krzyżyka, kapliczki, orła itp. — wiele łyżników mają tylko uszy boczne. Czasami łyżnik pracowicie wykrzesany bywa z jednej sztuki drzewa: tarcza, osada i wieszadło; to znowu u innych osada bywa wfügowaną w tarczę lub do niej przybita<sup>72</sup>.

Opisane przez Matlakowskiego łyżniki z przodem dominują w kolekcji Muzeum Tatrzańskiego, przy czym łyżników z wieszadłami jest 350, z uszami bocznymi 94, bez wieszadeł i uszów 92. Większość z nich wykonana jest w całości lub częściowo z drewna jaworowego. W łyżnikach, w których występują dwa lub trzy gatunki drewna, rzeźbione przody i wieszadła są przeważnie jaworowe, osady natomiast wykonane z buku, jesionu, czy świerka. Ponad 30 łyżników zrobionych jest w całości z drewna bukowego, kilkanaście z drewna świerkowego, lipowego i jesionowego. Do wyrobu nielicznych łyżników użyto brzości, wierzby, jabłoni, gruszy i olszy. Drewniane kołki łączące w łyżnikach przód z osadą zrobione są z drewna cisowego, bukowego, jaworowego i jesionowego. Niemal wszystkie starsze łyżniki wykonane są z jaworu, nowsze natomiast z jaworu, buku lub świerka. W starych łyżnikach przód łączony jest z osadą drewnianymi kołkami, lub przód i osada wykonane są z jednej kawałka drewna. W nowszych łyżnikach, robionych w okresie międzywojennym i później, miejsce drewnianych kołków zajmują żelazne gwoździe.

Łyżniki z kolekcji muzealnej mają różną długość, od 30–100 cm, szerokość od 5–16 cm, a także różną liczbę otworów na łyżki: od kilku do 37. Otwory te mają kształt okrągły, dominujący w łyżnikach podhalańskich, ale spotyka się też łyżniki z otworami trójkątnymi, elipsowatymi i czworograniastymi. Ułożone one są w jednym, dwóch, a nawet trzech rzędach, naprzeciw lub naprzemianlegle. Wieszadła łyżników mają różnorodne formy, począwszy od prostego koła do bardziej oryginalnych, np. w kształcie dwugłowego orła, kapliczki czy serca — *parzenicy*.

Przody i wieszadła łyżników są bogato zdobione snycersko, zdobieniu nie podlega osada, pełniąca funkcję użytkową. Najpowszechniejsze w podhalańskim zdobnictwie są motywy geometryczne i one też dominują w rzeźbiarskiej dekoracji łyżników. Samodzielnie ornament geometryczny występuje na około 460 łyżnikach z kolekcji Muzeum Tatrzańskiego. Najczęściej komponowany jest z gwiazd sześcioramiennych wpisanych w koło, zwanych rozetami, ząbków jedno i dwustronnych, trójkątnych i trapezowatych *ząbców*, oraz motywów: *warkoczka*, *recicy*, serca — czyli

<sup>72</sup> W. Matlakowski: *Zdobienie...*, *op. cit.*, s. 81.



50. Łyżnik podarowany do zbiorów w 1922 r. – Jabłonka, XIX w. (fot. G. Cisto, 2005)

*parzenicy, gadzika, skib, jamki, sfalowanej wody*<sup>73</sup>. Często w łyżnikach pojawia się dekoracja ażurowa — wycinane na wylot, zachodzące na siebie koła, łuki i półkoła, serca, trójkąty, krzyże oraz okienka w kształcie prostokątów i kapliczek. Ażurowe (przeźroczowe) wycięcia występują z reguły wzdłuż górnej, a czasami i dolnej krawędzi przodu łyżnika.

Rzadziej występuje w dekoracji łyżników ornament roślinny, samodzielnie jedynie w dwóch przypadkach, w połączeniu z ornamentem geometrycznym w ponad 120 łyżnikach znajdujących się w kolekcji muzealnej. Dominuje w nim stylizowany

<sup>73</sup> Zębki jednostronne, u Matlakowskiego „piłka jednostronna”, to szereg ząbków na jednej wspólnej linii prostej; zębki dwustronne, za Matlakowskim „piłka obosieczna”, to zębki po obu stronach linii prostej; *zabce* — różnego kształtu zębki występujące na krawędziach przodów łyżników; *warkoczyle* — szereg ząbków na zmianę wkraczających w siebie wierzchołkami; *recica* — kratka powstała przez skrzyżowanie linii prostych pod kątem prostym lub ostrym; *gadzik* — węzowata linia; *skiby* — głęboko rzeźbione równoległe linie proste, ułożone poziomo, pionowo lub skośnie; *jamka* — wgłębienie robione półokrągłym dłutkiem; *sfalowana woda* — układ jamek rzeźbionych w dwóch lub trzech rzędach, o zmiennych kierunkach.



kielichowaty kwiat tzw. *leluja*, rzadziej pojawiają się gałązki z listkami (*gaje*) lub igielkami (*cecyra, jedliczka*), sporadycznie kłos zboża (*kłósko*), czy wijący się widłak. Kilka łyżników ozdobionych jest dziewięcisiem („dziewięciornik”) — motywem wprowadzonym przez Stanisława Witkiewicza i spopularyzowanym przez styl zakopiański<sup>74</sup>. Na jednym występuje szarotka, motyw zaczerpnięty z pamiątek alpejskich, a rozpowszechniony na Podhalu przez Szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, założoną w 1876 roku<sup>75</sup>. W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego jest też łyżnik wykonany około 1880 roku, zdobiony ornamentem z liści dębowych. Kupujący w 1928 roku łyżnik Juliusz Zborowski napisał:

Ornament taki jest na Podhalu rzeczą świeżą, w ogóle pierwszy raz wtedy z nim się spotkałem w drzewie. Skąd przyszedł? Rzecz bardzo prosta. Siedział snycerz — zresztą bardzo przeciętnych zdolności artystycznych — w więzieniu na Wiśniczu i tu skracał sobie czas rzeźbieniem. Dębina, unikat na Podhalu, dała mu tam natchnienie. I odtańd po powrocie do rodzinnej góralskiej wsi hojnie ozdabiał łyżniki, ciupagi i inne drobiazgi dębowymi liśćmi. Podobnie jak ongiś Wawrzyniak z Gliczarowa, gdzie mógł, tam kościelny barok w krzesła, łyżniki, szufle i listwy wkładał<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> Dodajmy, że forma podhalańskiego łyżnika i jego bogata ornamentyka snycerska zostały wprowadzone przez Stanisława Witkiewicza jako element dekoracyjny do realizowanych według jego projektów willi w stylu zakopiańskim (m.in. na deski podparapetowe *wyględów*, czyli pulpityowych otwarć dachowych, balustrady werand i balkonów) oraz mebli i elementów wyposażenia wnętrz (karnisze). Dekorację inspirowaną łyżnikami dostrzec można również w ołtarzu Matki Boskiej Różańcowej w kościele pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem. Zob. S. E l j a s z - R a d z i k o w s k i: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 26; W. B r z e g a: *Żywoć górala poczciwego*, Kraków 1969, s. 57; Z. M o ź d z i e r z: *Koncepcja stylu narodowego Stanisława Witkiewicza i jej realizacja* [w:] *Stanisław Witkiewicz — człowiek, artysta, myśliciel*. Pod red. Zbigniewa Możdzierza. Zakopane 1997, s. 318–319. Próby adaptacji formy i motywów zdobniczych z łyżników do potrzeb stylu zakopiańskiego nie zawsze spotykały się z przychylną oceną. Oto co czytamy w szkicu do referatu wygłoszonego w 1939 roku w Zakopanem przez Juliusza Zborowskiego: „Góral rzeźbiący łyżnik rzeźbił prostym nożykiem, czyli kozikiem, ciął niegłęboko, dostojnie ślizgał się, czyli ryzował powierzchnię delikatnie i na niewielkiej stosunkowo przestrzeni. Stąd dobywał ornament delikatny, subtelny, proporcjonalny do powierzchni stojącej do dyspozycji. Witkiewicz z niezrozumiałych powodów usunął kozik z rąk cieśli-snycerza i zastąpił nowoczesnym dłutem. Nowoczesne dłuto ryło głęboko, twardo, kanciasto i dawało w rezultacie rzeźbę sztywną i martwą. Ryzując na wielkich deskach balkonu czy ganku, Witkiewicz wyolbrzymiał ornament wzięty z łyżnika. To, co na łyżniku zachwycało subtelnością i celowym rozmieszczeniem na powierzchni, razi zdecydowanie w nadmiernych rozmiarach, i to jeszcze w połączeniu z głębokim, niczym nie usprawiedliwionym cięciem za pomocą dłuta” (J. Z b o r o w s k i: *Styl zakopiański...*, *op. cit.*, s. 33–52). Również W. Matlakowski uważał, że „w łyżnikach istnieje niewyczerpany materiał na nagłówki (kopfsztyki) do szaf, kredensów, półek, pieców i innych mebli, na ramy do obrazów, do zwierciadeł itd.” Twierdził, że „wiele z ozdób na łyżnikach przenieść łatwo do wyrobów z żelaza kutego”, proponował też dać w jadalni wzorowanej na góralskiej świetlicy czyli białej izbie „wykładanie (boiserie) tyzowane w tutejsze łyżniki” (W. M a t l a k o w s k i: *Zdobienie i sprzęt...*, *op. cit.*, s. 8).

<sup>75</sup> Z kolei w meblach wykonanych przez Szkołę Przemysłu Drzewnego w latach 1887–1888, pod kierunkiem dyr. Neużila, zastosowano m.in. ornamenty wzięte z łyżników (por. S. W i t k i e w i c z: *Pisma zebrane*. T. 1. *Sztuka i krytyka u nas*. Kraków 1971, s. 696–697.

<sup>76</sup> J. Z b o r o w s k i: *Moda i wieś...*, *op. cit.*, s. 401.

W zdobnictwie łyżników występują również, obok motywów geometrycznych i roślinnych, motywy symboliczne: krzyżyk w różnej postaci, kielich, hostia, monogram „IHS”. Czasami pojawia się mający chronić od złego tzw. krzyżyk niespodziany. Dodajmy, że poszczególne elementy zdobnicze są rozmaicie komponowane na powierzchni łyżników, tworząc różnorakie ornamenty pasowe bądź symetryczne o układzie ośrodkowym.

Nieliczne motywy zoomorficzne występują wyłącznie na wieszadłach łyżników. W zbiorach zakopiańskiego Muzeum znajduje się łyżnik z rzeźbionymi pstrągami, 3 inne z wyciętymi po bokach wieszadła głowami końskimi, jest też 6 łyżników, w których wieszadła wieńczą sylwetki niewielkich ptaków, oraz 4 z wieszadłami w kształcie dwugłowego orła.

Kilka łyżników w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego jest zdobionych za pomocą technik nie snycerskich — są nabijane kołkami i wykładane intarsją z drewna cisowego lub pokryte ornamentem wytłaczanym stemplami żelaznymi. W niektórych starych łyżnikach wystające łebki kołków łączących przód z osadą zostały wykorzystane jako motyw dekoracyjny, tworząc np. środki rozet.

Bogato ryzowane łyżniki podhalańskie były z reguły niemalowane. W zbiorach muzealnych znajduje się zaledwie parę egzemplarzy pokrytych farbą pokostową w kolorze zielonym, czerwonym i ciemnoniebieskim. łyżniki wykonane w końcu lat dwudziestych XX wieku są politurowane.

łyżniki z przodem były robione na Podhalu przez miejscowych snycerzy, snycerstwo bowiem było zajęciem powszechnie uprawianym przez górali. łyżniki były dawniej ryzowane zwykłym, ostro zakończonym nożem — kozikiem, od końca XIX wieku także dłutem. Pomocniczymi narzędziami przy zdobieniu były cyrkiel i świder<sup>77</sup>. Stanisław Witkiewicz i inni uważali, że to „wrodzone dążenie do piękna [...] kieruje nożem snycerza na Podhalu, który pokrywa spletanymi deseniami *parzenic, gadzików i lelui* gładkie powierzchnie desek u stołków, łyżników lub sań<sup>78</sup>, tego „przypadkowego artysty, który włada kozikiem ze zręcznością techniczną najwprawniejszego i wykwintnego rzemieślnika, mającego do pomocy różnorodne skomplikowane narzędzia<sup>79</sup>”.

Oprócz łyżników z przodem, w kolekcji Muzeum Tatrzańskiego znajdują się łyżniki młodszego pochodzenia o formie półkolistej (41 egzemplarzy). Mają one zdobione wieszadła, natomiast półkolista osada ma tylko niekiedy skromnie profilowaną przednią krawędź. Cytowany tutaj wielokrotnie Juliusz Zborowski pisał w 1930 roku, że to:

<sup>77</sup> W. Matlakowski: *Zdobienie...*, *op. cit.*, s. 47–48; W. Kolago: *łyżniki...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>78</sup> Aleksander Janowski: *Wystawa zdobnictwa ludowego w Warszawie*. „Ziemia” T. 2: 1911, nr 8, s. 116.

<sup>79</sup> S. Witkiewicz: *Na przelęczu...*, *op. cit.*, s. 45.

... jarmarki i domokrajny handel wprowadziły na Podhale typ łyżnika okrągłego w miejsce prostego z ryzowanym frontem. O ile można było dotąd stwierdzić, typ okrągły utrzymywał się na Orawie i w Myślenickim, na Podhalu natomiast panował prosty, ornamentowany łyżnik. Wykupuje go zbieracz, nowych nikt nie ma czasu „cyfrować”. A przecież jest to sprzęt potrzebny w gospodarstwie chłopskim. I oto znajduje się namiastka na jarmarkach i odpustach w postaci łyżników innego, nie podhalańskiego typu, wyrabianych przez mieszkańców powiatu myślenickiego (na przykład w Grzechyni, skąd i drewniane zabawki dostają się w wielkich ilościach na Podhale)<sup>80</sup>.

Typ łyżnika o półkolistej osadzie występował na Podhalu na pograniczu z Orawą i Spiszem<sup>81</sup>. Prawie połowa łyżników tego typu została zakupiona do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w końcu lat dwudziestych XX wieku na Orawie<sup>82</sup>.

Łyżniki współczesne, znajdujące się w zbiorach muzealnych, choć nawiązują do starych wzorów, znacznie różnią się od łyżników dawnych. Zmieniły wygląd przez użycie do ich wykonania odmiennych materiałów, narzędzi i technik. Wyszło z użycia mocowanie kołkami przodu z osadą, nóż zastąpiono dłutem, techniki niesycerskie, np. intarsja, przestały być stosowane, malowanie zupełnie zostało zarzucone. Dawniejsze łyżniki mają również bogatsze i staranniej wykonane ornamenty, ciekawsze układy elementów zdobniczych oraz różnorodniejsze formy. Współczesny łyżnik nie pełni swej pierwotnej funkcji użytkowej, w związku z czym jego osada często pozbawiana jest otworów na łyżki, a on sam staje się jedynie ozdobną półeczką, pełniącą funkcję „pamiętki”.

### Podsumowanie

W kolekcji łyżników Muzeum Tatrzańskiego znajdują się w ogromnej większości bezcenne okazy zbierane na Podhalu przez prywatnych kolekcjonerów od lat osiemdziesiątych XIX wieku do I wojny światowej. Nabywanie łyżników z prywatnych kolekcji, a pod koniec lat dwudziestych XX wieku z rąk handlarzy, nazywanych przez Juliusza Zborowskiego „agentami”, zdecydowało w dużej mierze o charakterze zbioru. W kolekcjach zbieraczy znajdowały się bowiem łyżniki starannie dobrane — piękne i oryginalne, efektowne, o bogatej ornamentyce, prawdopodobnie wiszące w góralskich chałupach w izbach białych. Łyżniki z izb czarnych, służące do codziennego użytku, prostsze i mniej ozdobne, czasem okopcone i nadpalone występowały w nich w mniejszym stopniu. Z kolei stare łyżniki dostarczane przez „agentów” były już ostatnimi, które można było nabyć w terenie, stąd dobór ich był ograniczony.

<sup>80</sup> J. Zborowski: *Moda i wieś...*, *op. cit.*, s. 400.

<sup>81</sup> W. Kolağo: *Łyżniki...*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>82</sup> W kolekcji Muzeum Tatrzańskiego, oprócz łyżników z przodem i o półkolistej osadzie, znajduje się 5 łyżników bez przodu, wykonanych z pojedynczej prostokątnej deseczki, po bokach zaokrąglonej, w której wycięte są otwory na łyżki. Mają one do zawieszania uszy boczne lub wieszadła. W kolekcji są też 2 łyżniki szafeczkowe z terenu Pienin i 1 trójpoziomowy z Orawy.

Jeżeli chodzi o łyżniki współczesne z okresu międzywojennego, to do zbiorów muzealnych trafiły nieliczne — tylko te, które miały cechy charakterystyczne dla łyżników funkcjonujących w tradycyjnej kulturze Podhala.

Łyżniki wykonywane po II wojnie światowej były pozyskiwane do zbiorów muzealnych drogą konkursów lub bezpośrednio od wytwórców związanych z Zakopiańskimi Zakładami Wzorcowymi oraz Punktem Skupu „Milenium”, funkcjonującymi w Zakopanem od 1949 roku. W tym czasie, podobnie jak w okresie międzywojennym, regionalne rękodzieło stało się źródłem zarobkowania wielu mieszkańców Podhala, a w cepeliowskich sklepach wśród oferowanych turystom do sprzedaży przedmiotów pojawiły się także łyżniki<sup>83</sup>.

Niewątpliwie więc do najcenniejszych łyżników w kolekcji Muzeum Tatrzańskiego należą te, które pochodzą ze zbiorów prywatnych kolekcjonerów. Są to łyżniki o wyjątkowych walorach artystycznych, będące nierzadko małymi arcydziełami podhalańskich snycerzy. To te same łyżniki, którymi zachwycali się przed laty Władysław Matlakowski, Stanisław Witkiewicz czy Stanisław Eljasz-Radzikowski.

#### BIBLIOGRAFIA

- BARABASZ STANISŁAW: *Sztuka ludowa na Podhalu*. Cz. 3. *Witów*. Lwów–Warszawa 1930.
- BŁASZCZYK-ŻUROWSKA HANNA, KOZAK ANNA, WESOŁOWSKA MARTA: *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*. Zakopane 1999.
- BRZOZOWSKI KAZIMIERZ: *Katalog zbiorów etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego im. prof. dra Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem*. Zakopane 1907.
- FRANKOWSKI EUGENIUSZ: *Sztuka ludu polskiego*. Warszawa 1928.
- FRYŚ EWA, IRACKA ANNA, POKROPEK MARIAN: *Sztuka ludowa w Polsce*. Warszawa 1988.
- GŁADYSZ MIECZYSLAW: *Góralskie zdobnictwo na Śląsku*. Kraków 1935.
- JANOWSKI ALEKSANDER: *Wystawa zdobnictwa ludowego w Warszawie*. „Ziemia” T. 2: 1911, nr 8, s. 116–119.
- KANTOR RYSZARD: „*Gdzie chleb się kończy, a niebo zaczyna*”. *Kultura ludowa Zakopanego i okolic* [w:] *Zakopane. Czteryście lat dziejów*. Kraków 1991, t. 1, s. 600–676.
- KIETLICZ-RAYSKI KONSTANTY: *Sztuka góralska na Podhalu*. Lublin 1928.
- KIETLICZ-RAYSKI KONSTANTY: *Upadek snycerstwa w Zakopanem*. „Gazeta Zakopiańska” 1922, nr 28, s. 2–3; nr 29, s. 2–3.
- KOLAGO WŁADYSŁAWA: *Łyżniki podhalańskie*. „Polska Sztuka Ludowa” 1948, nr 9–10, s. 11–32.
- KRZYSZTOFOWICZ STEFANIA: *O sztuce ludowej w Polsce*. Warszawa 1972.
- LISCAR ANNA: *Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem. Informator*. Zakopane 1998.
- Ludowe zdobnictwo drzewne na Podhalu. Katalog wystawy pokonkursowej*. Zakopane 1967.
- ŁAPCZYŃSKI KAZIMIERZ: *Lato pod Pieninami i w Tatrach*. Warszawa 1866.
- MATLAKOWSKI WŁADYSŁAW: *Budownictwo ludowe na Podhalu*. Kraków 1892.
- MATLAKOWSKI WŁADYSŁAW: *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. Warszawa 1901.
- PAWLIKOWSKI JAN GWALBERT: *O sztuce podhalańskiej* [w:] *O lice ziemi. Wybór pism*. Warszawa 1938, s. 279–315.

<sup>83</sup> Helena Średnia w a: *Współczesna zakopiańska sztuka ludowa* [w:] *Zakopane. Czteryście lat dziejów*. Kraków 1991, t. 1, s. 677–693.

- Podhale. *Tradycja we współczesnej kulturze wsi*. Praca zbiorowa pod red. Danuty Tylkowej. Kraków 2000.
- RADZIKOWSKI-ELJASZ STANISŁAW: *Styl zakopiański*. Wyd. 2. Kraków 1901..
- SKOCZYŁAS WŁADYSŁAW: *Sztuka na Podhalu*. „Ziemia” R. 2: 1911, nr 21, s. 324–327.
- ŚREDNIAWA HELENA: *Współczesna zakopiańska sztuka ludowa* [w:] *Zakopane. Czteryście lat dziejów*. Pod red. Renaty Dutkowej. Kraków 1991, t. 1, s. 677–693.
- WITKIEWICZ STANISŁAW: *Na przelęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*. Warszawa 1891; Wyd. 2. Lwów 1906.
- WITKIEWICZ STANISŁAW: *Styl zakopiański*. Z. 1. *Pokój jadalny*. Lwów 1904.
- ZBOROWSKI JULIUSZ: *Moda i wieś góralska*. „Ziemia” T. 15: 1930, s. 393–402.
- ZBOROWSKI JULIUSZ: *Muzeum Tatrzańskie i sztuka ludowa Podhala (szkic do referatu)*. „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T 5: 1992, s. 19–31.
- ZBOROWSKI JULIUSZ: *Pisma Podhalańskie*. Kraków 1972, t. 1.
- ZBOROWSKI JULIUSZ: *Styl zakopiański (szkic do referatu)*. „Rocznik Podhalański” T. 5: 1992, s. 33–52.
- ZBOROWSKI JULIUSZ: *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911–1919)*. „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” T. 6: 1976, s. 35–116.

## ARCHIWALIA Z ARCHIWUM MUZEUM TATRZAŃSKIEGO W ZAKOPANEM

- Akta z lat 1888–1912, Teka nr I, sygn. 41/A.
- BRZOSOWSKI KAZIMIERZ: „Katalog zbiorów śp. Zygmunta Gnatowskiego”, sygn. 32/A.
- Inwentarz kartkowy Juliusza Zborowskiego.
- Karty katalogu naukowego w Dziale Etnograficznym.
- Katalog zbiorów Józefa Lesieckiego [zbiory etnograficzne], 1912–1914, sygn. 33/A.
- Katalog zbiorów Konstantego Steckiego, 1913–1914, sygn. 34/A.
- Katalog zbiorów Ksawerego Praussa [zbiory etnograficzne], 1918, sygn. 35/A.
- PAWLIKOWSKI JAN GWALBERT HENRYK: „Inwentarz zbiorów śp. dra Stefana Szymańskiego”, 1949, sygn. 37/A.
- SZYMAŃSKA JANINA: „Uzupełnienie do inwentarza «Tea», 1962, sygn. 37/A.
- Zbiory im. Br. i M. Dembowskich, 1922. I. Spis eksponatów etnograficznych, sygn. 36/A.

ZOFIA RAK

## Spoon-racks collection in the holdings of the Tatra Museum in Zakopane

### Summary

The paper deals with the collection of spoon-racks in the holdings of the Tatra Museum in Zakopane. Spoon-racks (Polish: *łyżniki*) are small decorative shelves for storing spoons, fixed to the wall in the chambers of Tatra cabins. They were richly decorated in woodcarving and openwork; some were additionally painted. The great variety of ornamentation, with predominant geometric and floral motifs, accounts for the aesthetic role of the spoon-racks in addition to their basic utility function. They were widespread in the foothill region of Podhale until the end of the 19th century, after which they began to disappear.

Many featured in private ethnographic collections created in Zakopane between the 1880s and 1930. Thus, spoon-racks were represented in the collections of Count Adam Krasiński, Bronisław and Maria Dembowski, Zygmunt Gnatowski, Wojciech Brzega, Bronisława Kondratowiczowa, Stanisław Barabasz, Bronisława Giżycka, Konstanty Stecki, Borys Wigilew, Józef Lesiecki, Mieczysław Jeromin, Ksawery Prauss, and Stefan Szymański. These collections were donated to, or purchased for, the Tatra Museum in Zakopane in the years 1896–1953, which accounts for the presence of the spoon-racks included in them in the museum holdings. In the late 1920s, antique spoon-racks were also purchased for the museum via local people who would search them out in old cabins in the regions of Podhale, Spisz, and Orawa. Contemporary spoon-racks, both those manufactured between the two World Wars and after World War II, were purchased directly from their makers.

The collection, one of the largest and more valuable sets in the holdings of the Tatra Museum, counts at present 589 items. 527 spoon-racks come from Podhale; 37 from Orawa; 14 from Spisz; 7 from the Pieniny range, and 2 from the Gorce range. The provenance of two has not been established. Most of the items, 351, originate in the 19th century; 26 were manufactured in the first half of the 20th century, and 46 in the second half. The dating of 166 spoon-racks is not precise, but considering the date of purchase, they were likely to have been manufactured in the last years of the 19th or the first years of the 20th century.

The typical Podhale spoon-rack consists of a horizontal slat, called *osada* (roughly: mount) with cutout openings for the spoons, and another slat, perpendicular to the former and covering it from the front, called *przęd* (front). Another vertical element, frequently attached to the *osada* from the back, was called *wieszadło* (hanger). Its shape varied in the degree of ornamentation. Spoon-racks with a front, of which there are 536, predominate in the holdings of the Tatra Museum. Besides spoon-racks with a front, the collection also includes later, semicircular ones (41 in all) that occurred in Podhale on the border with the regions of Orawa and Spisz.

Though contemporary spoon-racks in the Tatra Museum holdings refer to the early patterns, they are much different from antique specimens. Their appearance has changed because of the different materials, tools, and techniques used. The contemporary spoon-rack does not perform its original utility function, in connection with which its mount often lacks openings for the spoons while the object as such has become just a small decorative shelf to act as Tatra souvenir.

JAN TRYNKOWSKI, ZBIGNIEW WÓJCIK

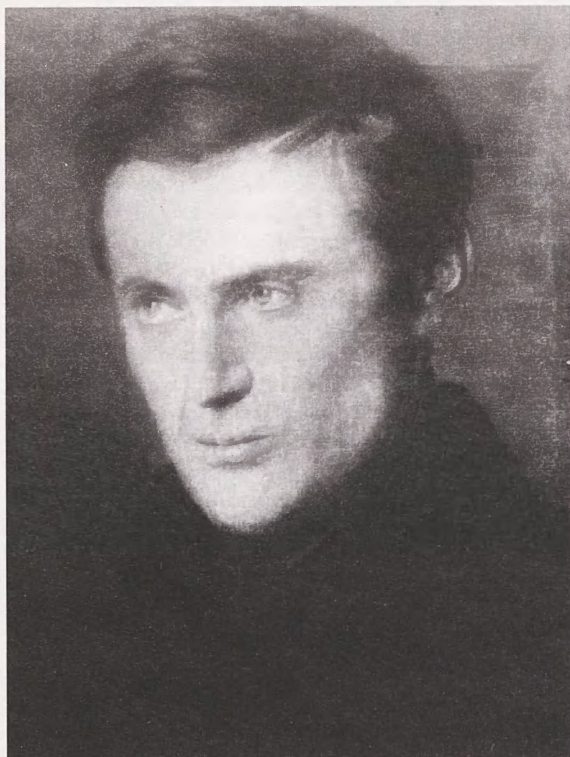
## Fajka Tytusa Chałubińskiego

(*O jednym z eksponatów Muzeum Tatrzańskiego*)

O Tytusie Chałubińskim (1820–1889) napisano wiele artykułów i książek. Nazywano go odkrywcą Zakopanego i odkrywcą Tatr, królem górali i królem Tatr. Trwale uczczony został pomnikiem w Zakopanem, nazwami ulic w różnych miastach oraz tablicą pamiątkową na domu, w którym mieszkał w Warszawie. Jego imię nosi Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, które współtworzył. Jest patronem jednego z liceów w Radomiu, które przejęło tradycje gimnazjum pijarskiego (wówczas Gimnazjum Gubernialne), do którego uczęszczał w latach 1833–1838. Z jego imieniem wiąże się okres w taternictwie polskim, obejmujący lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XIX wieku. Uważa się, że ogłoszony przez Chałubińskiego w 1879 roku szkic *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu* — to typowy utwór taternicki tej epoki.

Historycy, rzecz zrozumiała, zakwestionowali zasadność wielu powyższych wyróżników. Wiadomo bowiem, że Zakopane znane było wcześniej, a wycieczkowanie „bez programu” nie było znów typowe dla taternictwa uprawianego nawet przez samego Chałubińskiego. Mimo tych zastrzeżeń nie kwestionujemy ogromnych zasług wybitnego lekarza dla Zakopanego. On bowiem, ściągając pod Tatry elity warszawskie, uczynił z niewielkiej wioski podhalańskiej miejsce kuracji klimatycznej, a z czasem rodzaj oazy, w której mogli w miarę bezpiecznie spotykać się Polacy zamieszkali w różnych zaborach. Choćby dlatego pozostanie legendarną postacią zakopiańską, podobnie jak i wcześniej zamieszkały pod Tatrami ks. Józef Stolarczyk.

Mimo ogromnej literatury przedmiotu, fenomen Tytusa Chałubińskiego, głównie jako lekarza warszawskiego i zakopiańskiego, nie doczekał się precyzyjniejszej charakterystyki. Jak wiadomo, cechy osobowości kształtują się w dzieciństwie i w latach młodzieńczych. W tym względzie jednak — mimo opracowania Adama Wrzo-



51. Tytus Chałubiński – portret olejny, ok. 1845

ska z 1937 roku *Młodość Tytusa Chałubińskiego*<sup>1</sup> — nie ustalono wielu szczegółów. Zachowało się bowiem zbyt mało materiałów z lat dzieciństwa w Chociwku koło Rawy Mazowieckiej i w Radomiu oraz dokumentów z czasu nauki w szkole średniej. Dokumentacja z okresu studiów w latach 1838–1840 w wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej jest również uboga. Więcej dokumentów ocalało w Archiwum Uniwersytetu w Tartu (dawniej Dorpat), gdzie Chałubiński studiował medycynę i botanikę w latach 1840–1843. W większości są to dokumenty o charakterze formalnym (np. zezwolenia na opuszczanie Dorpatu)<sup>2</sup>.

Właśnie z tego okresu w zbiorach rodzinnych ocalał cybuch dużej fajki, który obecnie przechowywany jest w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (sygn. S/294/NT)<sup>3</sup>. Koledzy Chałubińskiego umieścili na nim swoje podpisy, co czyni z tego eksponatu interesujące źródło historyczne.

<sup>1</sup> „Archiwum Historii Medycyny” T. 16: 1936/37, s. 1–27.

<sup>2</sup> Zbiór dokumentów w Archiwum uczelnianym ma sygnaturę 402/2/3689. Kopie ksero tych dokumentów łaskawie udostępnił nam prof. Jan Lewandowski z UMCS w Lublinie.

<sup>3</sup> Eksponat znajduje się w zbiorach Działu Sztuki Muzeum Tatrzańskiego.



Historyczną wartość źródłową zabytku dostrzegł Adam Wrzosek, najwnikliwszy z biografów patrona Muzeum Tatrzańskiego. On też podjął się identyfikacji podpisów, w czym wspierał go ówczesny dyrektor Muzeum — Juliusz Zborowski. Odwołam się zatem do ustaleń poprzedników.

Adam Wrzosek następująco ujął interesujący nas problem:

Gdy Chałubiński opuszczał Dorpat, aby udać się na dalsze studia do Würzburga, koledzy jego na pożegnalnej uczcie ofiarowali mu pamiątkową książkę z własnymi autografami i drewnianą „monstrualną fajkę pamiątkową — jak pisze Płaskowski — z wyróżnionymi podpisami swymi” [...] Znajduje się na niej około pięćdziesięciu podpisów dorpackich kolegów Chałubińskiego, a wśród nich podpis R. Płaskowskiego. Podpisy wykonane są atramentem, a może tuszem, a kilka jakimś ostrym narzędziem, wgłębione i poczernione<sup>4</sup>.

Dokumentując powyższe stwierdzenie, Wrzosek napisał:

Wymiary fajki wynoszą: wysokość 12 cm, szerokość 21,5 cm. Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem Juliusz Zborowski łaskawie mi przysłał fotografie fajki i znajdujące się na niej nazwiska, pisząc: „Nie wszystkie nazwiska są czytelne. Odczytałem bez trudu: A. Abłamowicz, P. Beczkowski, D. Bilczyński, A. Buszman, M. Czarnecki, W. Czarnocki, Lucjan Goślowski, Józef Grodnicki, Hewelke, Hassmann, T. Jankiewicz, P. Jarnuszewski, W. Korsak, Krupowicz, Maniutius, L. Natanson, L. Otto, Juliusz Pirsztajn, R. Płaskowski, A. Pyszowicz, L. Paszkiewicz, Sołtan, J. Sztokman, Józef Sumowski, Stypułkowski, Stasikiewicz, Adam Sumowski, Juliusz Sosikowski, Tydelski, T. Wiszniewski, I (?) Wiszniewski, Witkowski, W. Wysławowicz, Edward Żeligowski, A. Żeligowski. (Nadmieniam, że nie przy wszystkich nazwiskach odczytać się dało pierwsze litery imion)”. Dalej Dyrektor Zborowski podaje 10 nazwisk, których nie dało się na pewno dokładnie odczytać, a prócz tego kilka nazwisk jest zupełnie nieczytelnych<sup>5</sup>.

Tak więc mimo trudności związanych z odczytaniem zapisu nazwisk, przytoczony tekst prezentuje nam liczne grono przyjaciół Chałubińskiego z Dorpatu. Wśród podpisanych jest Romuald Płaskowski oraz Ludwik Natanson, autorzy wspomnień o Chałubińskim z okresu studiów. Nie możemy wykluczyć, że oprócz fajki, zachowała się także księga z autografami grona przyjaciół dorpackich. Dotychczas nie została ona zidentyfikowana w bibliotecznych zbiorach publicznych lub archiwach prywatnych rodziny lekarza.

Wspomniano, że Wrzosek pisząc o „monstrualnej” fajce, którą studenci dorpatcy ofiarowali na pożegnanie Chałubińskiemu, powołał się na tekst Romualda Płaskowskiego zamieszczony w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” w 1889 roku pt. *Z epoki studiów śp. Chałubińskiego w Dorpacie*. Przywołujemy fragment tego tekstu:

Pożegnalna uczta, licznie reprezentowana przez pozostałych kolegów i nowo przybyłych przed wyjazdem śp. Chałubińskiego z Dorpatu, ofiarowanie mu książki pamiątkowej z autografami szczerze go kochających, jak również pokrycie własnoręcznymi podpisami monstrualnej jego fajki pamiątkowej, którą uważaćby można za symbol marzeń i humoru, a w końcu gromad-

<sup>4</sup> Adam Wrzosek: *Tytus Chałubiński. Życie — działalność naukowa i społeczna*. Warszawa 1970, s. 23. Tamże fotografia fajki.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 307.



52. Pamiątkowa fajka dorpacka Tytusa Chałubińskiego (strona lewa), 1843

ne odprowadzenie ukochanego Tytusa do pierwszej stacji pocztowej poza Dorpatem, i inne jeszcze owacje, będące uznaniem szacunku i miłości kolegów — świadczyły już wówczas, że gwiazda przewodnia jego świetnej w życiu zawodowym działalności doprowadzi go do szczytu uwielbienia całego naszego społeczeństwa, z którym chętnie pracę wspólną podzielić zamyśla.

Wiemy, że to się wszystko w całości później spełniło<sup>6</sup>.

Uczty pożegnalne absolwentów opuszczających uniwersytet należały wówczas do normy, niejako do miłych obrzędów burszowskich. Nie znamy jednak przykładu obdarowywania wyjeżdżających księgami na pamiątkę z podpisami ofiarodawców. Jeżeli odprowadzono kogoś do najbliższej stacji pocztowej, już poza Dorpatem (kilka kilometrów), to świadczyło o wielkim wyróżnieniu, bo przecież na to było niezbędne pozwolenie władz uczelni.

Płaskowski nie podał daty dziennej uczty pożegnalnej. Z różnych źródeł wiadomo, że przysły lekarz obronił kandydaturę botaniki 16 kwietnia 1843 roku<sup>7</sup>. W Chociwku w Rawskim był z pewnością 24 czerwca tego roku, skąd napisał list do redaktora „Biblioteki Warszawskiej” w sprawie druku polskiej wersji swej rozprawy. Dał jej tytuł *Historyczny przegląd mniemań o płciowości i sposobie zapładniania się roślin*

<sup>6</sup> Cytowany tekst na s. 386.

<sup>7</sup> Taka data znajduje się na papierach cytowanych w przypisie 2. A. Wrzosek, odwołując się do innych archiwaliów, podaje o dwa dni wcześniejszą.



53. Pamiątkowa fajka dorpacka Tytusa Chałubińskiego (strona prawa), 1843

i wydrukował jesienią tego roku<sup>8</sup>. Zważywszy na różne okoliczności, z których pewne dotyczyły zabiegów w Radomiu o paszport na wyjazd do Niemiec, nie popełnimo większej pomyłki przyjmując, iż owa uczta pożegnalna odbyła się w maju 1843 roku. Wtedy też zgromadzeni na niej studenci ofiarowali opuszczającemu Dorpat owe dwie pamiątki.

Do innych fragmentów wspomnień Płaskowskiego wrócimy później. Odnotujemy w nich powody uwielbienia kolegi dla przyszłego lekarza. Wcześniej przytoczymy urywki ze wspomnień Ludwika Natansona, gdyż dotyczą one także lat studiów Chałubińskiego w wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Do uczelni tej Natanson wstąpił jesienią 1838 roku i opuścił po zimowym semestrze roku akademickiego 1839/1840. Były to zatem czasy wykrycia sprzysiężenia Szymona Konarskiego, zakończonego straceniem przywódcy ruchu oraz zesłaniem na Syberię wielu studentów uczelni wileńskiej. Nie mogły wówczas istnieć jakiegokolwiek legalne związki studenckie. Uczący się byli pod stałym nadzorem policji carskiej. Może dlatego, gdy w 1840 roku przystąpiono do likwidacji Akademii Medyko-Chirurgicznej i skierowania studentów tej uczelni na Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie oraz Uniw-

<sup>8</sup> W Archiwum Uniwersyteckim w Dorpacie zachował się niemieckojęzyczny tekst rozprawy kandydackiej. Kopię ksero autorzy również zawdzięczają prof. Janowi Lewandowskiemu. Okoliczności druku przekładu tej rozprawy podano w książce: T. Chałubiński: *Listy (1840–1889)*. Oprac. A. Szejczerowa. Wrocław 1970, s. 34.

sytet Kazański, niewielka ich grupa przeniosła się na uniwersytet w Dorpacie, jedynej w Imperium Rosyjskim uczelni niemieckojęzycznej, uważanej za oazę swobody.

Zapis Natansona powstał po pięćdziesięciu latach od pierwszego spotkania. W pamięci autora utrwaliły się obrazy najważniejsze. Pisał on m. in.:

... w roku 1838 spotaliśmy się po raz pierwszy w sali wstępnej konferencji Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Zakłopotany nieprzewidzianą koniecznością zdawania egzaminu z trygonometrii, zwierzyłem się z tym Chałubińskiemu, który krótko, treściwie i jasno przypomniał mi główne twierdzenia trygonometryczne i do przystąpienia do egzaminu ośmielił.

Dlatego spomiędzy kilkunastu obecnych tam rówieśników, przed innymi zbliżyłem się z całym zaufaniem do Chałubińskiego, to pojmie każdy, kto kiedykolwiek go widział. Posiadał on już wówczas ten urok, który przez całe życie od razu jednał mu przyjaciół, życzliwych i wielbicieli. Ten nieoceniony dar natury, ta postać przyciągająca i sympatyczna, pokrywała, a raczej ujawniała złote serce i szlachetny charakter.

Zbliżyliśmy się serdecznie, a w następstwie widywali często, najczęściej wieczorami, bo Chałubiński od świtu zwykł był wybiegać w Góry Ponarskie, nad brzegi Wilejki i Wilii aż do Jeziora Trockiego i całe dnie w lasach, po polach i łąkach przebywał. W murach było mu ciasno i dopiero na otwartym powietrzu pełną piersią oddychał.

Gdyby wówczas istniał gdzie wydział przyrodniczy w uniwersytecie krajowym, Chałubiński z pewnością nie byłby wybrał powołania lekarza. Przed innymi pociągały go nauki przyrodnicze, a głównie botanika. Wzorem dla niego był [Leon] Cienkowski, a towarzyszem wycieczek Poluta.

Po dwu latach pobytu w Wilnie nastąpiło zamknięcie Akademii Wileńskiej i nieliczna garstka kolegów postanowiła dalsze studia odbywać w Dorpacie. Tu obowiązani byliśmy składać «examen philosophicum», a Chałubiński był jednym z wielu, którzy bardzo mało umieli po niemiecku. Miałem wówczas sposobność wywdzięczenia się za trygonometrię, ułatwiając mu przygotowanie się do niemieckich egzaminów. Podziwiałem łatwość, z jaką w ciągu kilku tygodni przyswoił sobie możność wyrażania się w obcym mu dotąd języku. Fenomenalna pamięć, bystre pojmowanie i niezłomna wytrwałość w pracy pozwalały mu przystąpić szybko i innych prześcignąć.

Zaledwie poznał język niemiecki, Chałubiński z zapałem jął czytać autorów niemieckich, a przede wszystkim z dziedziny filozofii. Przystudiował historię filozofii, ze zwykłym zapałem wziął się do Descartesa i Spinozy, do Leibniza i Locke'go, Kanta, ulubionego Herberta, Condillaca, sławnego wówczas Hegla. Naszych autorów w dziedzinie filozofii: Śniadeckiego, Trentowskiego, Kremera i Libelta nie przeceniał, a później w komitetach byłej Rady Wychowania nieraz ubolewał nad brakiem przygotowania filozoficznego i pociągu do tej dziedziny nauk w naszej młodzieży. Nie szło mu o ostateczne wyniki badań filozoficznych, ale o gimnastykę myśli logicznej i wyrabianie krytycznego sądu.

Wkrótce Chałubiński wrócił do botaniki i mineralogii, zmuszony jednak koniecznością obrania zawodu praktycznego, oderwał się od tych zajęć; z silnym postanowieniem ukończenia i dopełnienia nauk lekarskich udał się do Würzburga. Tu znowu przy niezłomnej wytrwałości w pracy osiągnął stopień doktora medycyny, z którym do Warszawy powrócił.

Chałubiński podczas nauki w Wilnie i w Dorpacie, żył jak anachoreta. Środki jego były niezmiernie szczupłe, ale i potrzeby niewyszukane. Przytym zawsze wesoły, dowcipny, uprzejmy i dzielny, pozyskał u wszystkich kolegów przyjaźń i powagę. Wypoczynek od pracy znajdował

w muzyce. Grał bardzo biegle na fortepianie, a dzieła Chopina wykonywał z mistrzowskim uczuciem<sup>9</sup>.

Tekst wypowiedzi Natansona jest jednoznaczny. Spotkali się w Wilnie jako osiemnastolatkwie. Autor wspomnień przyjechał z Warszawy, Chałubiński — z Radomia. Gimnazjum Gubernialne w Radomiu nie miało dobrego germanisty, co w istotny sposób utrudniało absolwentowi tej szkoły naukę w niemieckojęzycznej uczelni. Wybitne zdolności językowe — ale także i inne — pozwoliły mu szybko pokonać trudności.

Owe długie wycieczki w okolice podwileńskie to z pewnością zajęcia związane ze studiowaniem botaniki. Absolwent szkoły radomskiej pasjonował się florystyką, studiował ją w Wilnie (u prof. Stanisława Batysa Gorskiego), później w Dorpacie i w Würzburgu. Zresztą nauka na fakultetach przyrodniczym i medycznym nie była wówczas wyjątkiem. Szczególnie ważna dla przyszłych lekarzy była botanika i mineralogia z uwagi na właściwy wybór lekarstw. Chałubińskiego jednak interesowała botanika naukowo. Zapewne dlatego w Dorpacie uzyskał dyplom kandydata z tej dziedziny. Nigdy jednak nie zaniedbywał medycyny uzyskując w Würzburgu doktorat (13 lipca 1844 roku<sup>10</sup>), ledwie po dwóch semestrach pobytu w tej uczelni.

Natanson wyraźnie podkreślił, iż już w Wilnie Chałubiński wyróżniał się urokiem, którym jednał przyjaciół, życzliwych i wielbicieli. Zawsze wesóły, dowcipny, uprzejmy i dzielny cieszył się dużą powagą. Dodajmy do tego, że w mieście nad Wilią nie mógł szerzej ujawniać cech swego charakteru. Takim, jak go opisał Natanson, znany był tylko garstce osób. Na szersze wody wypłynął dopiero w Dorpacie, gdzie życie towarzyskie korporacji burszowskich nadawało zasadniczy ton całemu miastu, a niektórzy pozostawali na uczelni nawet dziesiątki lat. W takich okolicznościach poznała osobowość absolwenta gimnazjum w Radomiu znacznie większa grupa. To oni właśnie — jak to zapisał Płaskowski — pożegnali go uroczystą uczta.

Uniwersytet w Dorpacie służył z wysokiego poziomu nauczania, stosunkowo dużej swobody, jawnego działania organizacji burszowskich, ale i z pewnego wyizolowania w stosunku do innych uczelni w Rosji. W praktyce, w połowie XIX wieku, był to zakład niemiecki, tyle że finansowany przez władze w Petersburgu. Studenci z Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, mając do wyboru uniwersytet w Kijowie, czy Kazaniu, a znając język niemiecki, udawali się do Dorpatu. W latach studiów Chałubińskiego stanowili tam znaczny procent składu uczniowskiego. Przed 1840 rokiem wielu z nich studiowało dłużej niż cztery lata, co niekiedy było następstwem hulaszczego trybu życia bogatszych. Chałubiński, jak to podkreślił Natanson, do nich nie należał. Miał stosunkowo niewielkie środki na studia. Chciał przede wszystkim uczyć się botaniki oraz medycyny i zamierzenia swe skutecznie realizował. Ni-

<sup>9</sup> Ludwik Natanson: *Tytus Chałubiński*. „Wszechświat” T. 8: 1889, nr 46, s. 725–726.

<sup>10</sup> A. Wrzosek: *Tytus Chałubiński...*, *op. cit.*, s. 24.

gdy jednak nie izolował się od otoczenia. Zresztą w „burszowskiej republice” nie sposób było stać na poboczu.

Konstanty Kaszyc w swym, tylko fragmentarycznie, zachowanym pamiętniku, odnosząc się krytycznie do działających wówczas w Dorpacie korporacji (zwłaszcza niemieckich), z dezaprobatą pisząc o takich aspektach życia burszowskiego, jakim one patronowały, czy tolerowały, jak: pijąństwo, kartograjstwo, czy fałszywie pojmowane poczucie honoru prowadzące do pojedynków, które niekiedy kończyły się tragicznie (jeden z nich szczegółowo opisuje<sup>11</sup>), stwierdza jednocześnie:

Bywały jednak [...] pewne odcienie w opiniach między podlegającym burszowskiemu kodeksowi. Nie wchodząc tutaj w podobny opis Niemców, dotknę się szczegółowiej naszych rodaków. Ci [...] ulegali w większej części organizacji polskiego *Landsmannschaftu*, nad którym Władysław Hrehorowicz największy wpływ wywierał. Wybitniejszymi osobliwościami *Landsmannschaftu* wówczas byli: Antoni Aleksandrowicz, Walerian Węclawowicz, Franciszek Moll, Aleksander Andersohn, Adam Sumowski, Bronisław Bohdanowicz, Ignacy Ciechanowiecki<sup>12</sup>. Partia ta, najpoważniejsza liczbą, miała uznanie niemieckich *Landsmannschaftów*, na wzór których była uorganizowaną. Odznaczała się umiarkowaniem zasad i, że tak powiem, obywatelskim elementem, zaszczepionym na tle burszostwa — byli między nimi znakomici rębacze, tak zwani w terminologii burszowskiej pauckery, z tych mianowicie odznaczeni: Hrehorowicz, Aleksandrowicz, Węclawowicz i Andersohn — jako dzielnie podtrzymywali oni na rycerskim polu honoru Polski, gdy rzecz tego potrzebowała<sup>13</sup>.

To tyle tytułem wstępnego komentarza. Z zachowanej dokumentacji wynika, że Chałubiński w Wilnie otrzymał zezwolenie na wyjazd do Dorpatu w dniu 17 sierpnia 1840 roku. Zapewne po kilku dniach dotarł do miasta nad Embachem i wpisał się w księgach immatrykulacyjnych. W stosownym zestawieniu odnotowano, że na II semestr 1840 roku (jesienny) wpisało się jednocześnie siedmiu Polaków, a zaraz po nich jeszcze dwóch. W pierwszej grupie byli to: Chałubiński, Natanson oraz Ferdynand Dąbrowski, Antoni Kryszka, Leon Struczyński, Józef Lissowski i Wiktor Hassmann, w drugiej — Emil Gosławski i Krystyn Juliusz Sznierstejn. Łącznie zatem dziewięciu; wszyscy to dotychczasowi studenci Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie<sup>14</sup>, a co najmniej dwóch to koledzy Chałubińskiego z gimnazjum w Radomiu (Hassmann i Sznierstejn). Niezależnie od tego czy przybyli z Wilna, czy z innych miast zaboru rosyjskiego, by normalnie funkcjonować w społeczności akademickiej, musieli wstąpić do polskiej organizacji burszowskiej. Rok później przybył z Płocka

<sup>11</sup> Np. zakończony tragicznie pojedynek Adama Sumowskiego (jego podpis znajduje się na fajce) z Władysławem Hussarowskim w 1838 r.

<sup>12</sup> Zwróćmy uwagę że, podpisy W. Węclawowicza i A. Sumowskiego znalazły się na omawianej fajce.

<sup>13</sup> K. Kaszyc: *Dorpackie wspomnienia (1837–1842)*. Oprac. i skomentował J. Trynkowski. Warszawa 2000, s. 4 (na prawach rękopisu).

<sup>14</sup> Por. J. Bieliński: *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej wileńskiej biograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny*. Warszawa 1889.

Romuald Płaskowski. Wspominając po latach okres prawie dwuletnich kontaktów z Chałubińskim, nakreślił szerszą panoramę stosunków panujących w studenckim środowisku. Z uwagi na pierwszorzędną wartość tego przekazu pozwalamy sobie na większy wypis z jego artykułu:

Było to w roku 1841-ym, wkrótce po przyjeździe moim do Dorpatu i poznaniu się naszym, gdy pojedyncze kółka kolegów z różnych stron przybyłych, jedynie w celu wzbogacenia swej wiedzy naukowej, skupiać się poczęły z dążnością do poważnej pracy. Stawała nam jednakże na zawadzie ówczesna typowa, właściwa wszystkim uniwersytetom niemieckim spotęgowana «burszeria studencka», przeważnie dominująca w istniejących podówczas prowincjonalnych «landsmanszaftach», to jest liwońskim, ryskim, kurlandzkim i estońskim, która narzucała znajdującym się w uniwersytecie Polakom i ruskim studentom niezgodne z wyższym pojęciem zasady pożycia koleżeńskiego.

Taka przymuszona solidarność koniecznego stosowania się do wytworzonej przez cztery wspomniane korporacje ustawy, wszystkich studentów obowiązującej, wydała się nam nie praktyczną, a nawet, powiedzieć można nieznośną — i wkrótce po wielokrotnych i wszechstronnych rozprawach wywołała w dojrzszych umysłach silną reakcję.

Naradzano się długo w koleżeńskim gronie, jakby uwolnić się od tego uciążliwego jarzma, przynębiającego zdrowotne warunki życia czerstwej młodzieży, z poniżeniem wrodzonych zdolności każdego prawie przybyłego osobnika, żadnego osiągnięcia wszechwiedzy i specjalnej nauki.

Bezwzględny opór kilkudziesięciu naszych kolegów naprzeciw zwartej kolumnie pięciuset przeszło burszów, zgodnie działających w duchu ustawy przez nich wytworzonej, był na pozór niemożliwy i w następstwach zbyt groźny. A jakkolwiek na wspólnym uniwersyteckim «fechtbodenie», gdzie się młodzież codziennie kształciła pod przewodnictwem biegłego fechtmistrza Kizirydzkiego, posiadaliśmy w naszym gronie zręcznych szermierzy i pewnych siebie rębaczy, do których i śp. Tytus należał, i niejednokrotnie odbywały się z wielkim naszym powodzeniem próby, niby to pojedynków na «menzurze», czyli kole zakreślonym do obrotu rapirowych, wśród grona asystujących pomocników w rodzaju sekundantów i świadków bezstronnych, tak z wyboru obrażonych, jakoteż obrażających członków niemieckich korporacji — jednakże niektórzy z naszych kolegów upatrywali niemożność przeciwstawienia oporu dominującej przewadze liczebnej połączonych solidarnie czterech korporacji, przy tym skorych zawsze do wyzywań «paukantów».

Pomimo to, po głębszym wniknięciu w jądro tak ważnej sprawy, uchwalono, bądź co bądź, zupełnie zerwanie z burszериą niemieckich korporacji i to przeważnie pod wpływem śp. Chałubińskiego, który przekonywująco udowodnił możność wyswobodzenia się zupełnego spod tego przewodztwa i nieznośnego ucisku poważnie imponujących nam ustaw wspomnianych «landsmanszaftów». Zdecydowaliśmy się przeto, większością obradujących, trzymać się jedynie ustawy przy odbiorze matrykuły uniwersyteckiej nadanej, i odstąpić stanowczo od dawniejszego trybu życia, więcej hulaszczego, niż pracowitego, choćby nas za to spotkać miała zemsta dotychczasowych uzurpatorów, stanowiących «comment», czyli osobne i szczegółowe przepisy wzajemnego pożycia studenckiego, będące naśladownictwem zagranicznych landsmanszaftów i burszenszaftów.

Ale nim nastąpił nasz rozbrat doszczętny z owymi czterema korporacjami studentów, pomysłowy zawsze Chałubiński, rej wodzacy wśród kochających i szanujących go kolegów, aby utrzymać czasową harmonię wśród wrogiej nam burszerii, obmyślił przygotowawczą i pojednawczą niby kombinację układową, doradziwszy przedwstępnie udać się do pewnego rodzaju kroków dyplomatycznych, i za powód do wyłamania się spod owych ustaw korporacyjnych

przedstawić z naszej strony potrzebę równouprawnienia przy układaniu ustawy «comment» zwanej, mającej obowiązywać wszystkich studentów w przyszłości. Przeczuwał bowiem Chałubiński, znając arbitralność działających ustawodawców, że złożony przez nas projekt upadnie, lecz gdyby wnioski nasze przyjęto, wówczas możnaby było w ich korporacyjnym życiu wprowadzić lepsze i stosowniejsze zasady umoralnienia pożycia koleżeńskiego.

Otóż, jak nasz przezorny dyplomata przewidywał, tak też się stało. Wnioski przez nas postawione odrzucono. I powstały wówczas dwa sprzeczne w swoich zasadach obozy: jeden dawny, korporacyjny, lubujący się do przesytu w knajpiarstwie, fechtowaniu i częstych skandalach burszowskich [tu notka: „Wszystkie burszowskie skandale uliczne i knajpiarskie, dostrzeżone przez świadków, przedstawione były wkrótce rektorowi, który w lżejszych wypadkach dawał tylko winowajcom napomnienie, a w cięższych skazywał obwinionych na ścisły jednodniowy a nawet dłuższy «kacer», to jest studencką kozę, czyli areszt, odsiadany w samym gmachu uniwersyteckim, pod dachem, dokąd jednak udawało się litościwym kolegom ukradkiem dostarczać pożywienia”], oraz nasz drugi cichy wysoce etyczny przekształcony pod względem pojęcia życia uniwersyteckiego.

Same władze naukowe zauważyły te różnice przy zdawaniu egzaminów końcowych i przyznawaniu stopni naukowych, nad czym ubolewał ówczesny kurator uniwersytetu generał Kraftström, jak również rektor Neue i profesorowie, wypowiadając publicznie swe spostrzeżenia i postępowanie polskich studentów na wzór wystawiając. Zebrane bowiem statystyczne cyfry widocznie to okazywały, gdyż na dziesięciu Niemców zaledwie trzem przyznawano stopień kandydata, a na dziesięciu Polaków ośmiu było kandydatów i to bez żadnych poprawek w ciągu składania egzaminu.

Na większych również zebraniach i ucztach koleżeńskich, które się odbywały zwykle w pobliżu miasta, za pozwoleniem władzy inspekcyjnej uniwersytetu i przy uczestnictwie delegowanych w tym celu bedelów czyli podinspektorów, gdzie śpiewano jak zwykle na «komersach» studenckich, zawsze zachowywana była wesołość przyzwoita bez krzyków rubaszných i ulicznych wybryków z przechodniami, co także podniosło wielce dobrą opinię naszego moralnego prowadzenia się i zjednywało zaufanie zwierzchności uniwersyteckiej do tego stopnia, iż nas stawiano za przykład wzorowego zachowania się wśród uciech dozwolonych.

Tak wzrastająca postępowo coraz więcej u władzy uniwersyteckiej dobra opinia naszego moralnego prowadzenia się bodła, jak to mówią, do żywego, butną młodzież burszowską; aż nareszcie po latach kilku [tzn. po wyjeździe Chałubińskiego z Dorpatu — J.T i Z.W.] zapragnęły połączone korporacje wejść z nami w polubowne układy, aby ustanowić jednolite ciało studenckie, nawet z takimi dla nas następstwami, iżby do przekształcenia obowiązującego ich «comment» równa z nimi liczba naszych delegatów obradowała wspólnie. Ale wówczas stanowczo już odmówiliśmy współdziałania w tym związku, przytaczając w odpowiedzi, że my trzymamy się jedynie ustawy uniwersyteckiej, nas obowiązującej.

Komuż więc w tak roztropnie i szczerze przeprowadzonej reformie samokształcenia się dorpackich kolegów, wypada wdzięczność okazać, jeśli nie inicjatorowi i wykonawcy owego projektu, to jest śp. Tytusowi Chałubińskiemu. On to, powiedzieć można, w epoce wahania się i zwątpienia w swe siły i energię, dał impuls stosowny do rozbratu z przeszłym trybem życia, uwzorowanego na modę burszowską, aby wytworzyć nową erę życia etycznego, z gruntowną pracą złączonego, i tym sposobem najważniejszą w owym przeobrażeniu duchowym odegrał rolę.

Że nasz zmarły kolega w czasie pobytu swego w Dorpacie wielce był lubiany i przez wszystkich poważany, dowodzi ów wpływ jego przeważny i skuteczny na szybki i korzystny przewrót w całym ustroju organicznym rozwijającego się na nowo pożycia koleżeńskiego.

Przez dzień w ciągłym pozostawał ruchu, odwiedzając audytoria i kolegów wspólnie z nim pracujących, nie odmawiając przy tym uczestnictwa wśród wesołej zabawy, którą swym humorem



i dowcipem znakomicie ożywia!; ale za to, gdy nadeszły wieczory jesienne i zimowe, zamykał się w swym mieszkaniu, zaciemniał okna, aby go nie odwiedzano i w zajęciach naukowych nie przeszkadzano. Tak niepostrzeżony, w ukryciu, do późnej nocy pracował w swym fachu gorliwie, dopóki w r. 1843-cim nie uzyskał stopnia kandydata botaniki.

Z tych kilku cech charakteru śp. Tytusa widnieje zapał jego gorączkowy do zespolenia się z otaczającą go młodzieżą uniwersytecką i zjednywania jej sobie w chęci dośnięcia wyższych celów humanitarnych, wspólne dobro przynoszących wszystkim kształcącym się w Dorpacie rodakom.

Jaki zaś wpływ wywierał na starszych od siebie kolegów, nie mogących się otrząsnąć z dawnej rutyny życia burszowskiego, jak z wolna potrafił opanować ich umysły i wykorzystać zastarzałe ich uprzedzenia i przesady w pojmowaniu życia koleżeńkiego i honorowego, w duchu «comment» ustalonego — przekonywały niejednokrotnie wybory na doraźnych zebraniach i uctach, gdy go na przewodniczącego prawie jednogodnie zapraszano, co i dziś żyjący wówczas z nim koledzy zapewne pamiętają.

Taki zakres działania wśród studentów w Dorpacie wykazuje widocznie jego siłę duchową i energię w przeprowadzeniu wszelkich dążeń chwalebnych i korzystnych dla dobra społeczeństwa, w którym żył, prowadząc go stopniowo ku celom wzniosłym, godnym naszego przeznaczenia.

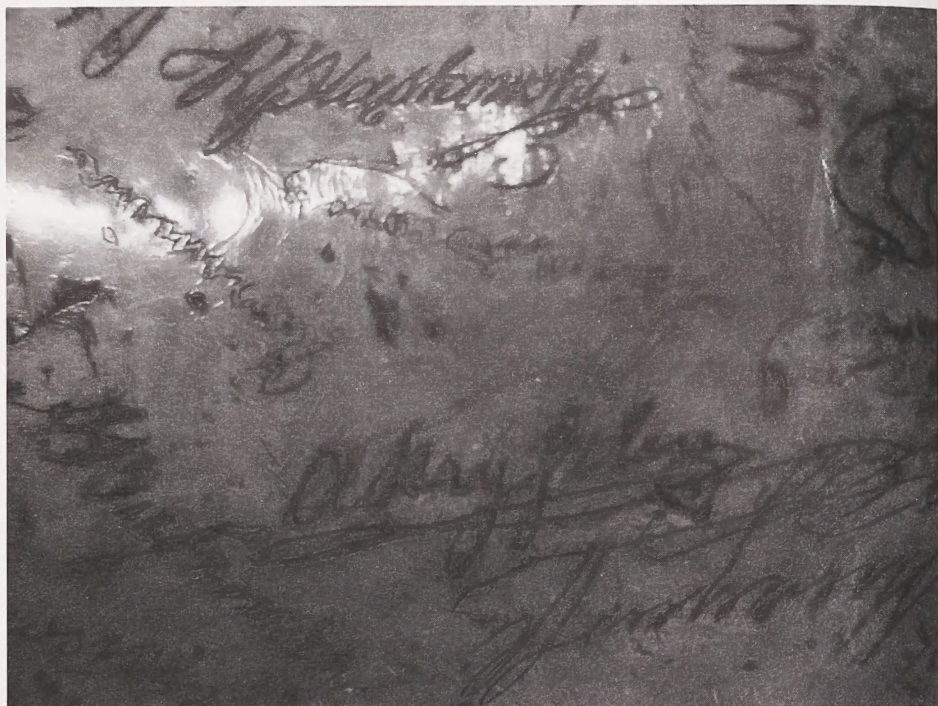
Epizod tu przytoczony z czasu pożycia w Dorpacie śp. Chałubińskiego, który pchnął młodzież tam się znajdującą na nowe zbawienne tory życia, posłużyć może do określenia w całej pełni życiorysu zmarłego, a jednocześnie stać się może ważnym przyczynkiem do historycznego zebrania danych, wpływ mieć mogących na rozwój naukowy licznych wychowanców wszechnicy dorpacckiej, która kształcać przez lat wiele naszych rodaków w rozlicznych gałęziach wiedzy, tak korzystne dla kraju przyniosła plony.

Nie z zasady powszechnie przyjętej wychodząc: „De mortuis nihil, nisi bene”, ale z całego żywota śp. Tytusa, każdy obywatel kraju, szczerze miłującego postęp naszego społeczeństwa, podzieli ze mną tę o nim opinię, że on na każdym stanowisku, jakie w życiu zajmował, był wzorem godnym naśladowania. Równego jemu człowieka pod względem zasad i czynu nie tak łatwo dopatrzyć będzie można wśród pozostałych członków naszego społeczeństwa<sup>15</sup>.

Romuald Płaskowski pisząc te słowa, musiał liczyć się z wszechobecną cenzurą, stąd zapewne wyraźnie widoczny akcent antyniemiecki, stąd wreszcie unikanie stwierdzenia, że Polacy w Dorpacie tworzyli korporację, że i również po „reformie Chałubińskiego” nadal byli zorganizowani, choć w nieco odmienny sposób. Napisać tego wszystkiego nie mógł, bo byłby to rodzaj donosu na istniejącą nadal, gdy to pisał, organizację. Jest to jednak niewątpliwie świadectwo wiarygodne, zresztą nie jedynie. Edward Heinrich, jedna z legendarnych postaci studenckiej Polonii dorpacckiej, w ogłoszonej w 1917 roku książce *Luźne kartki ze wspomnień uniwersyteckich, spisane przez starego dorpaczycza*, przywołał fragment zapisków Feliksa Głogowskiego, który immatrykulując się w 1849 roku zapisał: „Zostałem już tylko tradycją o korporacji polskiej, słusznie zniesionej jeszcze przez Tytusa Chałubińskiego i innych (tj. na ich wniosek) przed kilku laty”<sup>16</sup>. W pełni zresztą potwierdzili to — opierając się głów-

<sup>15</sup> R. Płaskowski: *Z epoki studiów śp. Chałubińskiego w Dorpacie*. „Tygodnik Ilustrowany” Ser. IV, 1889, nr 363, s. 383 i 386.

<sup>16</sup> E. Heinrich: *Luźne kartki ze wspomnień uniwersyteckich, spisane przez starego dorpaczycza*. Oprac.



54. Fajka Tytusa Chałubińskiego – detal (fot. Z. Moździerz, 2007)

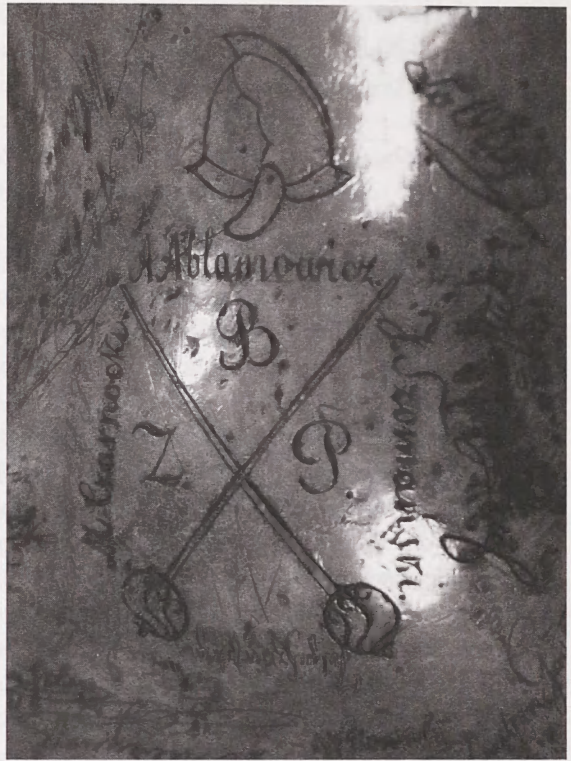
nie na wspomnieniu Płaskowskiego — historycy polskich organizacji studenckich w Dorpacie. Zwrócili oni ponadto uwagę, że „Polonię” w sporach z korporacjami niemieckimi wspierała korporacja „Curonia”<sup>17</sup>.

Jak się wydaje, na uczcie pożegnalnej byli sami Polacy. Oni bowiem tylko podpisali się na cybuchu fajki.

Należy jeszcze dodać kilka słów o rekwizycie i utrwalonych na nim nazwiskach. Fajka zrobiona jest z czeczotki i nie ma śladów zadymień. Na jasno żółtym tle wszystkie ryty o kolorze czarnym są wyraźnie widoczne. Elementem głównym na prawej stronie jest rysunek, w którego centrum są skrzyżowane rapiery oraz umieszczone między nimi (w górnej części) litery: Z — B — P, co można hipotetycznie odczytać jako Związek Burszów Polskich. Na zewnątrz rapierów są cztery nazwiska tworzące rodzaj prostokąta: u góry — A. Abłamowicz, z prawej strony — J. Szomański, z lewej M. Czarnocki, u dołu Julian Sznierstejn. Nad górnym nazwiskiem widnieje

J. Trynkowski. Wyd. drugie, poprawione. Warszawa 2003, s. 39.

<sup>17</sup> Na to zwraca uwagę m. in. R. Płaskowski. Por. także A. Janicki: *Polskie organizacje studenckie w Dorpacie* [w:] *Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku*. Pod red. S. G. Isakowa i J. Lewandowskiego. Lublin 1999, s. 47–70.



55. Fajka Tytusa Chałubińskiego –  
detal (fot. Z. Możdziej, 2007)

hełm, jakiego używano w czasie pojedynków. Jest to niewątpliwie element najstarszy. Ryty wykonano ostrym rylcem, a zagłębienia zaczerniono.

Na pozostałym miejscu na dwóch stronach cybucha znajduje się około pięćdziesięciu podpisów. Większość wykonana ostrym rylcem z zagłębieniami wypełnionymi czarną substancją. Są także wydrapywane szpilką, zwykle niepoczernione, oraz zapisane tuszem lub atramentem. Ostatnie na ogół zatarte.

Wyżej przytoczono zapis nazwisk odczytany przez Zborowskiego. Nasz odczyt różni się nieco. Z pewnością ani jeden, ani drugi nie jest pozbawiony zniekształceń. Nie dysponowaliśmy bowiem możliwościami dokonania odczytu z użyciem współczesnych technik. Zresztą właściwe odczytanie podpisu wymagałoby większego materiału porównawczego. Mimo zatem pewnych nieścisłości podajemy zestaw nazwisk, a po nim krótkie biografie podpisanych. Oto one: A. Abłamowicz, P. Beczkowski, D. Bilczyński, A. Buszman, M. Czarnocki, W. Czarnocki, Julian (?) Gosławski, Józef Grodnicki, Hassmam, Hewelke, P. Januszewski, T. Jankiewicz, P. Koiszewski, W. Korsak, A. Krupowicz, K. M., Manitius, Ł. Edward, K. Mierzejewski, L. Natanson, L. Otto, S. Paszkiewicz, R. Płaskowski, A. Pysznicki, Juliusz Sosnowski, S. Sołtan, S. Strutyński, Stypułkowski, Adam Sumowski, Józef Sumowski, Józef Sznierstejn,

B. Tydelski, B. Ulerzyński, W. Wąclowicz, W. Wiszniewski, Żeligowscy Aleksander i Edward. Z pewnością nie jest to lista kompletna.

Nie wszystkie z tych nazwisk odczytano prawidłowo, gdyż nie sposób ich odszukać w ogłoszonym przez Arnolda Hasselblatta i Gustava Otto w 1889 r. dziele *Album Academicum der Kaiserlichen Universität Dorpat*. Korzystając jednak z zawartych tam informacji, oraz innych opracowań<sup>18</sup> i przekazów, podajemy krótkie biogramy podpisanych:

**Julian Anastazy Abłamowicz** (25 I 1817 — ?); gimnazjum w Grodnie, 1837. Kameralistyka, 1837–1842. Ziemiańin. Właściciel majątku w gubernii mińskiej.

**Piotr Beczkowski** (29 V 1818 Słupy k. Włocławka — 9 IX 1889, Hawa). Teologia, 1842–1845. Pastor ewangelicko-augsburski w Warszawie, później w Łowiczu, a następnie w Hawie.

**Dionizy Bilczyński** (8 X 1815, Kalisz — 1860, Warszawa). Gimnazjum w Warszawie, 1833. Medycyna, 1833–1838 — Wrocław, 1838–1841 — Dorpat. Praktykował w Kaliszu. Miał pozostawić pamiętniki i trzytomową *Fizjologię*.

**Aleksander Buszman** (12 II 1823, Wołyń — przed 1889). Dyplomatyka, 1841–1845. Później urzędnik w Komorze Celnej w Taurogach, następnie w Warszawie.

**Maurycy Czarnocki** (1 VIII 1819, Lecieszyn, pow. słucki — 1861). Brat Włodzimierza. Gimnazjum Mińsk Litewski. Ekonomia, 1837–1841. Ziemiańin w pow. słuckim. Urzędnik w zarządzie dóbr państwowych.

**Włodzimierz Czarnocki** (7 VIII 1820, Lecieszyn, pow. słucki — 1865, Perm). Brat Maurycego. Gimnazjum w Mińsku Litewskim, 1837. Dyplomatyka, 1837–1841. Ziemiańin. Uczestnik powstania 1863 r. Zesłaniec. Zmarł w drodze na Syberię.

**Emil Wawrzyniec Gosławski** (20 XII 1819, Boiska, pow. iłżecki — 24 IV 1880, Radom). Gimnazjum w Lublinie, 1838. Medycyna, 1838–1840 w Wilnie, 1840–1844 w Dorpacie. Po studiach praktykował w Rawie, a później w Radomiu, gdzie udzielał pomocy powstańcom, za co był więziony. Ogłosił m.in. *Przepuklina śródpachwinowa zaciśnięta; operacja znacznie opóźniona; wyzdrowienie*, 1867.

**Józef Grodnicki** — osoba nie zidentyfikowana, zapewne wskutek błędnego odczytu. (W latach 1848–1854 w Dorpacie teologię studiował Józef Głowacki).

<sup>18</sup> Zastosowano skrócony opis, podając dane o okresie życia, ukończonym gimnazjum, kierunku i latach studiów oraz późniejszej pracy zawodowej (czasem przerywanej więzieniem, zesłaniem itp.). Znaki zapytania — brak danych. Podstawowy blok informacji biograficznych zaczerpnięto [z:] A. Hasselblatt, G. Otto: *Album Academicum der Kaiserlichen Universität Dorpat*. Dorpat 1889. Kilka biogramów znajduje się w *Polskim Słowniku Biograficznym* (M. Krupowicz, L. Natanson, L. Otto, R. Płaskowski, S. Sołtan), kilku lekarzy uwzględnił P. Szarejko: *Słownik Lekarzy polskich XIX wieku*. T. I–VI. Warszawa 1991–2001 (D. Bilczyński, E. Gosławski, W. Hassmann, P. Januszewski, K. Szniernstein), o pastorach ew. aug. pisał E. Kniefel: *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*. Eging 1967 (P. Beczkowski, O. Hewelke, K. Manitus, J. Stokmann, J. Tydelski). Korzystaliśmy również z informacji zawartych w spisie członków Konwentu Polonia — „Album Polonorum”. Ossol. tps 15950/II, jak również z innych publikacji.

**Wiktor Franciszek Hassmann** (5 III 1819, Radom — 1892, Stopnica). Gimnazjum w Radomiu, 1838. Medycyna, 1840–1845. Po studiach pracował w Zwoleniu, Proszowicach (Miechowskie), Stopnicy, okresowo także był lekarzem wojskowym w Mikołajowie.

**Otton Hewelke** (27 III 1825, Płock — 1865, Suwałki). Kameralistyka, teologia 1842–1844. Później pastor w Pułtusk.

**Teodor Edward Jankiewicz** (9 XI 1821, Wileńszczyzna — ok. 1860). Gimnazjum w Wilnie, 1840. Dyplomatyka, 1840–1844. Później miał być za granicą.

**Placyd Januszewski** (20 V 1814, Mińszczyzna — ?). Gimnazjum w Mińsku Litewskim, 1841. Medycyna, 1841–1842. Studia rozpoczął na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie.

**Roman Koiszewski** (17 II 1818, Grodzieńszczyzna — ?). Gimnazjum w Grodnie, 1841. Dyplomatyka, 1841–1842. Ziemianin w gubernii grodzieńskiej.

**Wiktor Korsak** (21 I 1820, Mińszczyzna — 1883). Gimnazjum Mińsk Litewski, 1839. Ekonomia, 1839–1845. Ziemianin w gub. mińskiej, później witebskiej. Skazany na zesłanie za sprzyjanie powstaniu 1863 r. Zmarł na zesłaniu.

**Maurycy Krupowicz** (13 IX 1823, Grodno — 24 I 1891, Warszawa). Gimnazjum w Grodnie, 1842. Dyplomatyka, 1842–1846. Później historyk — archiwista w Grodnie i Wilnie. Wydał *Zbiór dyplomatów rządowych i aktów prywatnych posługujących do rozjaśnienia dziejów Litwy i sąsiednich z nią krajów (1387–1710)* [Wilno 1858]. Później w Warszawie.

**M. K.** — nie rozszyfrowany. Może Michał Knipowicz, Michał Korabiewicz, Konstanty Moczulski lub Konstanty Miller.

**Karol Gustaw Manitius** (Manicius) (28 IX 1823, Płock — 14 V 1904, Warszawa). Gimnazjum w Płocku, 1841. Teologia, 1843–1846. Po studiach pastor w Kaliszu, Kleszczowie, Przasnyszu, a następnie w Łodzi. Za sprzyjanie powstaniu 1863 r. przeniesiony do Łomży. Później w Warszawie. Rzecznik używania języka polskiego w kościołach ewangelickich.

**Kazimierz Antoni Mierzejewski** (5 X 1819, Grodzieńszczyzna — po 1862). Kameralistyka, 1838–1842. Ziemianin, posiadał majątek w powiecie nowogródzkim.

**Ludwik Natanson** (4 III 1822, Warszawa — 6 VI 1896, Warszawa). Gimn. w Warszawie, 1838. Medycyna, 1838–1840, Wilno; 1840–1843, Dorpat. Początkowo był lekarzem w Dyneburgu, a później w Warszawie. Autor wielu prac, współzałożyciel Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Ogłosił wspomnienia o Chałubińskim.

**Leopold Marcin Otto** (2 XI 1819, Warszawa — 22 IX 1882, Warszawa). Gimnazjum w Warszawie, 1839. Ekonomia, 1840–1841 — Dorpat; filozofia, 1841–1844 — Berlin. Pastor m.in. w Kaliszu, Piotrkowie, Warszawie. Zesłaniec. Autor wielu

publikacji, w tym *Przyczynek do historii zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie 1551–1771*. Jedna z najwybitniejszych postaci protestantyzmu polskiego<sup>19</sup>.

**Stefan Paszkiewicz** (6 I 1817, Wilno — ok. 1865). Gimnazjum w Wilnie, 1838. Ekonomia, Teologia — 1838–1842. Później mieszkał w Kownie.

**Romuald Płaskowski** (7 II 1821, Czarne, pow. Lipno — 24 VI 1896, Warszawa). Gimnazjum w Płocku, 1842. Medycyna, 1842–1849. Dr med. na podstawie rozprawy obronionej w Dorpacie, 1850. Prof. szkół wyższych Warszawy (1862–1887). Autor wielu prac, w tym *Higiena i dietetyka* (1887) oraz wspomnień o Chałubińskim.

**Aleksander Pyszniński** (30 VIII 1816, Kazimierzów na Witebszczyźnie — 1885, Kazimierzów). Ekonomia, 1835–1837 i 1842–1844. Ziemianin. Okresowo urzędnik w zarządzie dóbr cesarskich w gubernii włodzimierskiej.

**Stanisław Sołtan** (18 IX 1822, Użukownie, powiat wilkomirski — 23 XII 1896, Aninsk, Inflanty). Gimnazjum w Mitawie, 1841. Dyplomatyka, 1842–1843. Ziemianin. Zesłaniec za udział w powstaniu 1863 r.

**Julian Sosnkowski** (25 IX 1821, Warszawa — ?). Dyplomatyka, 1839–1841. Później oficer w regimencie husarów (1852).

**Mieczysław Stanilewicz** (7 XII 1824, Mińszczyzna — 1858, Stuttgart). Kameeralistyka, 1842–1844 — Dorpat, medycyna, 1844 — Kijów. Lekarz.

**Leonard Struczyński** (14 XI 1818, Płock — 1866, Radom). Gimn. w Płocku. Medycyna, 1840–1843. Pracował m. in. jako lekarz w Radomiu.

**Stypułkowski** — zapewne niewłaściwy odczyt. Może Aleksander Józef Kłobukowski (1820, Kaliskie — 1903, Warszawa), studiujący w Dorpacie prawo w latach 1840–1844.

**Adam Wiktor Sumowski** (1813, gubernia wołyńska — ?). Brat Feliksa. Dyplomatyka 1834–1841. Ziemianin.

**Feliks Roman Sumowski** (23 II 1817, Wołyń — 1844). Brat Adama. Ekonomia, 1839–1843.

**Jan Franciszek Władysław Stokmann** (2 VII 1820, Warszawa — 15 I 1869, Kalisz). Gimnazjum w Warszawie, 1839. Teologia, 1839–1843. Później pastor m.in. w Warszawie, Radomiu i Kaliszu (tu superintendent diecezji, 1861–1869).

**Krystyn Juliusz Sznierstejn** (7 III 1821, Sandomierz — 16 X 1849, Radom). Gimnazjum w Sandomierzu (później w Radomiu?), 1839. Medycyna, 1839–1840 — Wilno, 1840–1845 — Dorpat. Praktykował jako lekarz w Radomiu.

**Józef Adam Szomański** (21 IX 1818, Wołyń — ?) Matematyka 1835–1843. Ziemianin.

<sup>19</sup> T. Stegner: *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819–1882)*. Gdańsk 2000.

**Jan Bogumił Tydelski** (15 VII 1817, Dębnie — 25 II 1863, Włocławek). Teologia, 1839–1842. Pastor w Płocku, a później w Łomży i Włocławku. Zaangażowany w propagandę patriotyczną w 1863 r.

**B. Ulerzyński** — może Bronisław Kleczyński (1821, Wołyń — ?). Dyplomatyka, 1841–1845. Ziemianin na Wołyniu.

**Walerian Węclawowicz** (5 V 1815, Norwidopole w Mińskiem — 14 II 1885, Mława). Dyplomatyka, 1843–1845. Ziemianin.

**Jan Wiszniewski** (26 XII 1822, Mińszczyzna — po 1867). Ekonomia, 1843–1849. Ziemianin. Zesłaniec. Po powrocie mieszkał w Warszawie.

**Witkowski** — bardzo wyraźny podpis. Zbliżony zapis: Wittkowsky (ur. 1814), studiujący medycynę w latach 1833–1837.

**Edward Witold Żeligowski** (20 VII 1817, Mariampol, pow. wilejski — 28 XII 1864, Genewa). Brat Aleksandra. Gimnazjum w Wilnie. Dyplomatyka, 1833–1836. Uczestniczył w tajnej organizacji K. Hildebrandta i miał zakaz opuszczania Dorpatu w latach 1838–1842. W latach 1851–1858 na zesłaniu w Pietrozawodzku, a później w Orenburgu. Emigrant (od 1860 r.). Poeta.

**Aleksander Żeligowski** (1816, Mariampol, pow. wilejski — ?). Brat Edwarda. Gimnazjum w Wilnie. Dyplomatyka, 1833–1836. Aresztowany za udział w organizacji patriotycznej K. Hildebrandta. Dorpat mógł opuścić w 1841 r. Później przebywać miał „w kraju dońskich Kozaków” (z pewnością na zesłaniu).

Powyższy wykaz nasuwa pewne refleksje. Oto sześciu z nich ukończyło (lub przerwało?) studia w 1841 roku: D. Bilczyński, M. Czarnocki, W. Czarnocki, L. Otto, J. Sosnkowski, A. Sumowski. Z nich Otto z pewnością w 1843 roku nie był w Dorpacie, gdyż studiował wtedy w Berlinie. Sosnkowskiego nie mogło być, najwyraźniej przerwał studia i poszedł do wojska. Obaj Czarnoccy, uczestnicy spisku K. Hildebrandta, byli przesłuchiwani i znajdowali się przez dłuższy czas w „areszcie domowym”. Nie udowodniono im przynależności do nielegalnej organizacji i zezwolono na opuszczenie Dorpatu. Oczywiście trzeba wykluczyć ich udział w uczcie pożegnalnej Chałubińskiego. Ośmiu opuściło uniwersytet w 1842 roku: J. Ablamowicz, P. Januszewski, R. Koiszewski, K. Mierzejewski, S. Paszkiewicz, J. Tydelski, E. i A. Żeligowscy. Tydelski zapewne już w 1842 roku był wikarym w Płocku. Obaj Żeligowscy podejrzani o udział w spisku K. Hildebrandta (chyba słusznie) dopiero jesienią 1841 roku, mogli wyjechać z Dorpatu (a byli tam zatrzymani) — wątpliwe jest, by ponownie tam przyjechali na wiosnę 1843 roku.

Jakie są następstwa powyższych konstatacji? Można przyjąć, że fajkę Chałubińskiemu wręczono znacznie wcześniej, może nawet w 1840 roku. W zamyśle ofiarodawców (Ablamowicz, M. Czarnocki, Szomański i Sznierstejn) miało to oznaczać utworzenie rodzimej organizacji studenckiej o kryptonimie ZBP. Na pożegnalną ucztę Chałubiński mógł zabrać ową fajkę i tam wpisali się niektórzy. Inni zapewne dopisywali się w czasie koleżeńskich spotkań wcześniej lub po opuszczeniu Dor-

patu. Była to jednak „fajka burszowska” i nie ma co się spodziewać wykrycia na niej podpisów z innego kręgu przyjaciół. Jest to możliwe, ale byłoby to sprzeczne z relacją R. Płaskowskiego, że fajkę wręczono Chałubińskiemu w czasie uczty pożegnalnej wiosną 1843 roku. Nowa organizacja, czy raczej stara, ale w nowej formie, mogła powstać dopiero właśnie wiosną 1843 roku<sup>20</sup>. Może więc jednak przynajmniej część podpisów zebrana została później? Jest pewna niejasność, której rozwikłać nie umiemy.

Dodajmy, że wiosną 1843 roku w Dorpacie mogło być nawet około osiemdziesięciu studentów Polaków (w tym także osób przygotowujących się do podjęcia studiów). W miarę pełna lista immatrykulowanych znajduje się we wspomnianym dziele *Album Academicorum*. Wybieramy z niego, w kolejności lat zapisu, tylko osoby nie wymienione w powyższym zestawieniu biograficznym: **1837** — Michał Ceraski (kameralistyka, teologia, 1837–1844), Ludwik Czarnecki (farmacja, medycyna — 1837–1843), Kandyd Wąż (kameralistyka, 1837–1844), Aleksander Kwantki (ekonomia, teologia — 1837–1844); **1838** — Oskar Kowalewski (medycyna, 1838–1843), Ludwik Węclawowicz (kameralistyka, 1838–1844); **1839** — Justyn Domeyko (dyplomatyka, 1839–1844), Rudolf Julian Jasiński (dyplomatyka, 1839–1844), Rudolf Kobylński (kameralistyka, 1839–1844), Lucjan Kraszewski (ekonomia, 1839–1844), Franciszek Władysław Sulimirski (prawo, dyplomatyka, 1839–1844); **1840** — Juliusz Adolf Ciechanowski (dyplomatyka, kameralistyka — 1840–1844), Gotl. Gensch (filozofia, teologia — 1840–1843), Aleksander Jagmin (dyplomatyka, kameralistyka — 1840–1845), Michał Knipowicz (ekonomia, medycyna — 1840–1845), Antoni Kryszka (medycyna — 1840–1843), Aleksander Józef Kłobukowski (prawo, 1840–1844), Paweł Filip Studziński (prawo, dyplomatyka — 1840–1847); **1841**, Henryk Byczkowski (ekonomia, 1841–1845), Stanisław Błeszyński (matematyka, 1841–1846), Józef Demontowicz (dyplomatyka — 1841–1843), Adolf Downar (farmacja, medycyna — 1841–1850), Cez. August Jagmin (ekonomia, 1841–1843), Kleczyński Bronisław (dyplomatyka, 1841–1845), Franciszek Królewiecki (farmacja, medycyna — 1841–1847), Jan Nargielewicz (ekonomia, 1841–1846), Franciszek Orłowski (medycyna, 1841–1846), Nikodem Trejczke (medycyna, kameralistyka — 1841–1844), Franciszek Ustrzycki (dyplomatyka, 1841–1846), Józef Wczelka (ekonomia, medycyna — 1841–1845), Izydor Zaremba (farmacja, ekonomia — 1841–1845); **1842**, Justyn Dymśa (ekonomia, 1842–1846), Kleofas Dymśa (ekonomia, 1842–1846), Gotlieb Görne (filozofia, teologia — 1842–1843), Alfred Modl (filozofia, teologia, 1842–1844), Antoni Rybski (ekonomia, 1842–1844), Franciszek Rybski (ekonomia, 1842–1844), Aleksander Tetzner (kameralistyka, 1842–1845), Karol Wagner (kameralistyka, teologia 1842–1844).

<sup>20</sup> G. Manteuffel: *Z Dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*. Warszawa 1911, s. 87–88



Z pewnością kilkanaście osób z wyżej wymienionych złożyło swój podpis na cybuchu fajki ofiarowanej Chałubińskiemu. Podpisali się — po raz drugi — ofiarodawcy fajki, tzn. ci których nazwiska umieszczono przy skrzyżowanych rapierach.

W przedstawionym wyżej zestawieniu biogramów są również osoby, które immatrykułowały się w uczelni w 1843 roku. Jest to logiczne, zważywszy iż w *Album Academicorum* za pierwszy semestr uznano pierwszą połowę roku kalendarzowego. Wiadomo, że znaczny procent wstępujących na uniwersytet z ziem polskich miał trudności z językiem niemieckim i przyjeżdżali oni wcześniej, by odpowiednio przygotować się do egzaminów. Z tego względu do powyższego spisu dołączymy jeszcze kilka nazwisk: z pierwszego semestru roku 1843 (ci z semestru drugiego tego roku nie mieli już szansy spotkać się z Chałubińskim): — Stanisław Rewieński (ekonomia, 1843–1848), Konstanty Rybski (ekonomia, 1843–1845), Tadeusz Wiszniewski (ekonomia, 1843–1848).

Tym samym na uczcie pożegnalnej mogło być nie mniej niż pięćdziesięciu studentów. Zapewne niektórzy z nich, już z dyplomami, udali się w podróż powrotną do kraju razem z Chałubińskim. Później, niezależnie od uprawianych zawodów i miejsc pracy, starali się ze sobą kontaktować — lekarze zwykle na konsyliach w różnych miejscach zaboru rosyjskiego, a pastorki na dorocznych synodach.

Kończąc niniejsze opracowanie, spróbujmy spojrzeć na dokonania Chałubińskiego z perspektywy działalności burszowskiej organizacji studentów polskich w Dorpacie.

Powstała w I semestrze 1828 roku „Polonia” miała początkowo charakter *Landsmannschaftów*, nie różniąc się co do form organizacyjnych od pozostałych działających w Dorpacie korporacji (niemieckich). 7 maja 1832 roku „Polonia” podjęła decyzję o samorozwiązaniu, co było podyktowane chęcią uniknięcia represji po powstaniu listopadowym, w którym polscy dorpaczczyki wzięli gremialny udział. W październiku 1834 roku zawiązuje się na nowo i występuje z formalnym wnioskiem o dopuszczenie jej do *Chargiertenconventu* (Koła Delegatów), a więc o przyznanie jej równych praw z pozostałymi niemieckimi organizacjami. Wniosek został odrzucony. *Chargiertenconvent*, uznając sam fakt istnienia „Polonii”, nie dopuszcza jej reprezentantów do swego grona. Od tej pory „Polonia” działa wprawdzie jawnie, czy półjawnie, ale formalnie nielegalnie (sytuacja taka była możliwa tylko w liberalnym Dorpacie). Nastąpił długi i burzliwy okres walki o równouprawnienie. „Polonia” znalazła się w bardzo trudnej sytuacji — chcąc być uznaną przez niemieckie korporacje, musi skrupulatnie przestrzegać wszelkich norm życia korporacyjnego, a jednocześnie, nie uzyskując akceptacji, nie jest tych korporacji równorzędnym partnerem. Nie uczestnicząc w wypracowywaniu norm obowiązujących ogół studentów Dorpatu, musi jednocześnie im się podporządkować. Widząc bezowocność swych starań, „Polonia” czyni (z inicjatywy T. Chałubińskiego) krok radykalny, składając w 1843 roku oficjal-

ną deklarację, że się rozwiązuje i nie uznaje władzy *Chargiertenconventu*, ani uchwalonego w 1841 roku *Comment* (zbiór obowiązujących praw).

Nie miejsce tu na szczegółowe omawianie wynikłego konfliktu i wszystkich towarzyszących mu okoliczności; zainteresowanych należy odesłać do istniejących opracowań historycznych<sup>21</sup>. Wspomnieć jednak wypada tu o dwóch najważniejszych sprawach. Oto one: po kilku kolejnych burzliwych latach (odbywała się m.in. seria pojedynków, z których część zakończyła się tragicznie), 24 października 1851 roku *Chargiertenconvent* ogłosił uchwałę: „Polacy studiujący w Dorpacie mają być uważani za filistrów”. Dało to Polakom szczególne przywileje, z których chyba za najważniejsze uznać należy wyłączenie spod władzy ogólnych praw (*Comment*) obowiązujących pozostałych studentów, jak i niezależność od jurysdykcji ogólnostudenckiego sądu (*Burschengericht*) — co dawało im szczególną i wręcz uprzywilejowaną pozycję. Drugą ważną konsekwencją kroku uczynionego w 1843 roku było to, że „Polonia” po owym samorozwiązaniu się, wprawdzie nie przestała istnieć, lecz całkowicie zmieniła swój charakter (wielką tu rolę odegrał filister Tytus Chałubiński). Powstały na jej miejsce i kontynuujący jej tradycje „Ogół”, zrywa całkowicie z formami korporacyjnymi, pozostając organizacją patriotyczną, bardziej niż dotychczas demokratyczną, zwracającą uwagę na sprawę nauki, samokształcenia i koleżeńskie samopomocy. Staje się polską organizacją młodzieżową, wychowując swych członków w duchu patriotyzmu i polskiej tradycji kulturowej<sup>22</sup>. Stopniowo jednak okazało się, że nie wszystkie obyczaje korporacyjne są takie złe — pełne ich odrzucenie było niepotrzebne i na Uniwersytecie Dorpackim, żyjącym tego typu tradycjami, trudne do wykonania. „Polonia” powróciła (ostatecznie w 1907 r.) do form korporacyjnych, nie tracąc jednocześnie nic z tego co w wyniku reformy T. Chałubińskiego zyskała.

Odnotujmy jednocześnie, że rozrzućeni po Europie dorpatczycy po ukończonych studiach utrzymywali między sobą bliskie stosunki, spotykali się, wspierali... Ignacy Baranowski w swoich pamiętnikach<sup>23</sup> wspominał o zebraniach u „superintendenta Manitiusa” „na konwent doroczny” pastorów ewangelickich. „Wszystko to byli dorpatczycy”. Nie miało to jednak charakteru zebrania pastorskiego — świadczy o tym obecność Baranowskiego, ani pastora, ani ewangelika, a właśnie „dorpatczyka”. Oczywiście działo się to dobrze po powstaniu styczniowym, ale takie — mniej lub bardziej liczne — nieoficjalne spotkania odbywały się już wcześniej. Zresztą z pewnością uczestniczył w nich także Chałubiński, skoro ślub z Antoniną z Wildów

<sup>21</sup> Szerzej patrz: J. T r y n k o w s k i: „Polonia” — polska korporacja w Dorpacie (w druku).

<sup>22</sup> Por. A. K a m i ń s k i: *Analiza teoretyczna polskich związków do połowy XIX w.* Warszawa 1951, s. 22.

<sup>23</sup> Por. *Pamiętnik Ignacego Baranowskiego (1840–1862)*. Wydał A. Wrzosek. Poznań 1923, s. 27. (Fragment zapisu: „Było to u superintendenta Maniciusa na wieczorze, na którym zebrani byli przybyli z kraju całego pastory ewangelicy na konwent doroczny. Wszyscy to byli dorpatczycy. Byli między nimi rówieśnicy moi ze studiów”).

Krzywicką wziął w — dziś już nie istniejącej — drewnianej kirsze ewangelickiej w Białymstoku, zarządzanej przez pastora — absolwenta uniwersytetu w Dorpacie.

Rzecz zrozumiała, że wśród królewiaków, których w drugiej połowie XIX w. Chałubiński pociągnął pod Tatry, byli także filistrzy „Polonii” dorpackiej. Znany jest przede wszystkim Ignacy Baranowski, mający swój dom w Zakopanem. Z Chałubińskim podczas zesłania na Syberii utrzymywał korespondencyjne kontakty Benedykt Dybowski (zwracał się do lekarza o wskazówki do leczenia w trudniejszych przypadkach), a Baranowski mu przesyłał nasiona oryginalnych roślin azjatyckich z prośbą o upiększenie nimi Tatr. W pewnym więc stopniu doświadczenia dorpackiej „Polonii” mogły mieć wpływ na to wszystko, co działo się wokół Chałubińskiego na Podtatrzu. Dorpatczycy i w Zakopanem byli kontynuatorami idei Chałubińskiego. Władysław Landsberg (1831–1900), który w Dorpacie studiował dyplomatykę w latach 1854–1860 a następnie był nauczycielem w Warszawie, jako uczestnik powstania 1863 roku uniknął represji, chroniąc się w zaborze austriackim w Zakopanem. W nekrologu jego czytamy:

Wychodźca z 1863 r. należał do najdawniejszych mieszkańców Zakopanego, między ludźmi przybywającymi tu ze świata... świadek pierwszych zaczątków Zakopanego, wierny do końca tradycjom i zasadom, które tu zaszczerpił Chałubiński<sup>24</sup>.

JAN TRYNKOWSKI, ZBIGNIEW WÓJCIK

**Tytus Chałubiński's Pipe**  
*(On an exhibit in the Tatra Museum)*

S u m m a r y

Many articles have been written about Tytus Chałubiński (1820–1889). He has been called the discoverer of Zakopane and discoverer of the Tatra Mountains, the king of the Tatra people and king of the Tatra Mountains. He has been honoured with a lasting monument in Zakopane and streets have been named after him in various cities. A commemorative plaque has been put up on the wall of the building he had lived in Warsaw. The Tatra Museum in Zakopane, of which he was a co-creator, bears his name. He is patron of a secondary school in the town of Radom, which draws on the tradition of the Piarist grammar school Chałubiński went to in 1833–8 (called Provincial gymnasium at the that time). A period in the Tatra climbing, covering the 1880s and 1880s is connected with Chałubiński.

<sup>24</sup> „Przegląd Zakopiański” R. 2: 1900, nr 3, s. 21.

Despite the vast literature, the phenomenon of Tytus Chałubiński mostly as a medical doctor in Warsaw and Zakopane lacks precise characterization. The material surviving of the years of his childhood at Chociwek near Rawa Mazowiecka and in Radom and the documents of the times of his schooling are too scant. Likewise limited is the documentation of the period of his studies at the Medico-Surgical Academy in Wilno [then Vilna, now Vilnius, Lithuania] in 1838–40. More documents have survived in the Archives of the University of Tartu (formerly Dorpat), Estonia where Chałubiński studied medicine and botany in 1840–3. They are mostly documents connected with formalities (e.g. asking permission to leave Dorpat).

From this peculiar period comes the stem of a large pipe, originally surviving in the family collection, now in the holdings of the Tatra Museum in Zakopane (inv. no.: S/294/NT). Chałubiński's male friends' signatures inscribed on the stem turn the item into an interesting historic source. The most penetrating of the Tatra Museum patron's biographers, Adam Wrzosek has pointed out its value as a source of historic knowledge. Wrzosek also undertook the identification of the signatures, in which he had the support of the then Museum director Juliusz Zborowski.

To some extent, the experience of the group of Polish exiles in Dorpat might have affected all that was to happen in connection with Chałubiński in Zakopane, for here, too, people formerly resident in Dorpat were to continue his work.

WOJCIECH W. WIŚNIEWSKI

## Janosik i inni

### *Tematyka zbójnicka w twórczości*

### *Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)<sup>1</sup>*

Jedną z najważniejszych dla krajoznawstwa polskich Karpat postaci żyjących w XIX wieku był Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński<sup>2</sup>. Przez ponad dwadzieścia lat (od 1833 do co najmniej 1856 roku) wędrował on corocznie po ziemiach południowej Polski, w tym także (a może raczej przede wszystkim) po jej górskich okolicach. Poznał wtedy również i węgierską (obecnie słowacką) stronę Karpat. W czasie tych wędrowek rysował lub malował widoki i zabytki oraz zbierał „wszędzie powieści

---

<sup>1</sup> Jest to zmieniona i znacznie (ponadtrzykrotnie) poszerzona wersja referatu *Zbójnicy karpaccy w twórczości Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)*, przygotowanego do wydawnictwa *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, zawierającego materiały z konferencji o tym tytule zorganizowanej przez Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu oraz Słowacką Bibliotekę Narodową w dniach 18–22 X 2006 r.

<sup>2</sup> Należy tu od razu zwrócić uwagę, że niemal wszystkie dotychczasowe publikacje poświęcone Stęczyńskiemu podawały jego życiorys w znacznym stopniu zniekształcony, a wiele faktów z nim związanych było przedstawianych błędnie: począwszy od jego imienia oraz daty i miejsca urodzenia, poprzez bieg jego życia, jak i tytuły oraz czas powstania i wydania jego dzieł, a skończywszy na dacie i okolicznościach jego śmierci. To samo dotyczy wykorzystywania jego prac przez innych. Takiej skali zniekształceń nie wykazano dotychczas w żadnym innym przypadku. Do 2006 r. nie było publikacji w miarę poprawnej pod względem faktograficznym. Pierwszą publikacją o Stęczyńskim, w której sprostowano fakty i daty, jest jego biografia wydana w kwietniu 2006 r., której autorem jest niżej podpisany (W. W. Wiśniewski: *Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890). Pierwszy miłośnik Tatr, Beskidów i Sudetów. Życie i twórczość*. Kraków 2006). Por. także inne artykuły autora tej publikacji: *Z ostatnich lat życia Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2005, s. 251–272 (tu jednak błędne daty życia); *Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński jako ofiara rabacji galicyjskiej 1846 roku*. „Płaj” 2005, nr 31, s. 148–158; *Losy Macieja Bogusza Stęczyńskiego w czasie rabacji galicyjskiej*. „Małopolska. Regiony — Regionalizmy — Małe Ojczyzny” 8: 2006, s. 87–100); *O Okolicach Galicji Macieja Bogusza Stęczyńskiego i jego tragicznych losach w roku 1846*. „Almanach Muszyny” 2006, s. 139–148.

/ Jakie tylko lud nasz prawi; / Bo nie jedno uczy, bawi”<sup>3</sup>. Wśród nich były też różne podania o karpackich zbójnikach. Niektóre z nich opublikował drukiem lub zapisał w dziełach, które pozostały w rękopisie.

Stęczyński był pod tym względem postacią znaczącą, a może nawet i wyjątkową, gdyż jako jedyny w XIX w. przedstawił w swoich utworach podania o zbójnikach (którzy byli dla niego „bandytami”, „zbójcami” itp.) z całego obszaru polskich Karpat — począwszy od opowieści mówiących o opryszkach w Karpatach Wschodnich (Doboszu, Ketrarze i Kandruczuku), poprzez — jak je nazywał — „kazki gminne”<sup>4</sup> opisujące zbójników Beskidu Niskiego (Podgórskiego i Waligórskiego) oraz pieśni i teksty przedstawiające dzieje „tatrzańskiego” Janosika, aż po fragment poematu mówiący o zbójniku z Beskidu Śląskiego (Juraszku). Wspomina też opowieści o innych rozbójnikach z Tatr i Beskidów (Bolisędze, Wolfie, Baczyńskim, Łazarczyku, Ondraszku i Głonce) oraz o bezimiennych rozbójnikach z dziś ukraińskich Karpat Brzeżnych, Pogórza Rożnowskiego, Podhala i Tatr. Podkreślimy przy tym, że wszystkie te dzieła opierały się na materiałach zebranych w terenie przez samego Stęczyńskiego w latach trzydziestych, czterdziestych oraz na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku i powstały niemal w tym samym czasie (choć niektóre z nich były później nieco modyfikowane), a więc były jednymi z pierwszych utworów o tematyce zbójnickiej w literaturze polskiej, w dodatku — jak można sądzić z analizy dzieł Stęczyńskiego — stworzonymi bezpośrednio na podstawie opowieści ludowych. Stęczyński podkreślał: *ludowe podania wszędziedzie starałem się oddać, ile pieśń dozwalała, w całej wierności, ażeby nie traciły swego charakteru*<sup>5</sup>.

Należy nadto stwierdzić, ponieważ dotychczas nie zwrócono na to uwagi, iż wierszowany zbiorek *Zbójcy w Galicyi. Z podań gminnych opowiedział Bogusław Zygmunt Stęczyński*, zawierający pięć poemacików (*opowieści z podań gminnych*) o zbójnikach karpackich (Doboszu, Janosiku, Ketrarze, Waligórskim i Podgórskim), wydany w 1860 roku w Krakowie „*czcionkami i nakładem Karola Budweisera*”, był pierwszą (i przez lata jedyną) polską książką o tej tematyce<sup>6</sup>. Dodajmy także, iż przynajmniej jedna z zamieszczonych tam opowieści jest unikatowa, gdyż stanowi jedyne w polskim piśmiennictwie źródło wiadomości o Ketrarze — zbójcy góralskim działającym w Karpatach

<sup>3</sup> B. Z. Stęczyński: „Karpaty. Poemat opisowo-malowniczy. Ku czci i poszanowaniu Przyrody naszej wyśpiewał...” Kraków [ok. 1867, dedykacja 1879], s. 94. Rps Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: Bibl. Nauk. PAU-PAN w Krakowie), sygn. rkps 7907.

<sup>4</sup> W. W. Wiśniewski: *Zbójcy w Galicyi. Z podań gminnych opowiedział...* Kraków 1860, s. 5.

<sup>5</sup> I d e m.: „Tatry. Poemat malowniczy historyczno legendowy w 25<sup>u</sup> pieśniach...” [Czystopis z 1884], s. 245. Rps Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (dalej: MT-ZA), sygn. AR/160.

<sup>6</sup> Zob. Z. Piasecki: *Byli cbotocy, byli... Zbójnictwo karpackie — prawda historyczna, folklor i literatura polska*. Kraków 1973.

Wschodnich, natomiast opublikowany tamże poemat *Janosik* jest jedynym większym polskim utworem literackim poświęconym temu zbójnikowi w okresie romantyzmu<sup>7</sup>. Warto nadmienić, że tomik ten był poświęcony:

Wielmożnemu Panu Hipolitowi Stupnickiemu, wydawcy i redaktorowi Przyjaciela Domowego; założycielowi Przeglądu Powszechnego; wskrzesicielowi wielu pamiątek krajowych; dobroczyńcy ludzkości; mężowi powszechnie lubianemu itd. w znaku szacunku i przyjaźni, jako też na pamiątkę chwili w Krakowie roku 1860 u Autora spędzonych<sup>8</sup>.

Stęczyński był również prekursorem — czego także dotychczas nie zauważono — w graficznym przedstawieniu postaci Janosika. Wykonał on bowiem dwa najstarsze (i dodajmy, że przez kilkadziesiąt lat jedyne) w sztuce polskiej (pominąwszy ludowe malowidła na szkle<sup>9</sup> i ludowe drzeworyty<sup>10</sup>) wizerunki tego sławnego zbójnika, wśród tych które są obecnie znane. Pierwszy, nie datowany, powstał — jak można określić na podstawie charakteru rysunku (o czym dokładniej dalej) — najpewniej w 1845 roku, drugi natomiast namalowany był w 1853 roku.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że twórczość Stęczyńskiego w tym zakresie jest mało znana, a niektóre jego prace (zwłaszcza te pozostałe w rękopisie oraz rysunki) są wręcz zupełnie nieznanne. Obecności tematyki zbójnickiej w pracach Stęczyńskiego (nawet poematu *Janosik*) nie notuje np. *Wielka encyklopedia tatrzańska*,<sup>11</sup> natomiast z wątków „zbójceckich”, zawartych co najmniej w kilku jego dziełach zachowanych w rękopisie, jeszcze nikt nie korzystał. Prac Stęczyńskiego nie znają (mimo ich znaczenia, choćby ze względu na czas powstania) m.in. nawet monograficzne opracowania Zdzisława Wróbla *Zbójnictwo na Podhalu* wydane w 1929 roku<sup>12</sup>, ani też Władysława Ochmańskiego *Zbójnictwo góralskie* z 1950 roku<sup>13</sup>, jak i Stanisława A. Sroki *Janosik*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 195. Co zastanawiające, publikacji tej nie notuje U. Janicka-Krzywdą: *Zbójnicy w piśmiennictwie XIX i XX wieku*. „Wierchy” 53: 1984 (wyd. 1988), s. 163–175. Charakteryzuje ją natomiast Maria Kukulka w monografii *Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863. Epoka przedkolbergowska*. Red. H. Kapelański, J. Krzyżanowski. Wrocław 1970, s. 291. Wspomina o niej także G. Niewiadomy: *Opryszkę, lirnicy i mołodyce. O huculskich inspiracjach w malarstwie polskim XIX–XX wieku*. „Płaj” 2002, nr 25, s. 86, z tym że uważa on błędnie (za M. Brzezina: *Stylizacja huculska*, Kraków 1992), iż te wierszowane obrazki opryszków Dobosza i Ketrara są tylko „wtórnymi opracowaniami dzieł innych autorów”.

<sup>8</sup> B. Z. Stęczyński: *Zbójcy w Galicyi...*, *op. cit.*, s. 5.

<sup>9</sup> Wspomina o nich A. Kozak: *Komunikat: Wizerunek zbójnika w zbiorach etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego* [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze”*. Program konferencji i streszczenia referatów. Nowy Targ 2006, s. 26. Według informacji ustnej Anny Kozak z 6 XI 2006 r. w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego jest 9 malowideł na szkle przedstawiających Janosika, pochodzących z 1. poł. XIX w.

<sup>10</sup> J. Skłodowski: *Tatry i Podhale w drzeworycie*. Warszawa 1993. Obecnie znany jest jeden taki drzeworyt datowany na 1 poł. XIX w.

<sup>11</sup> Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski: *Wielka encyklopedia tatrzańska*. Poronin 1995, zob. hasła *Jánosik Juraj* (s. 453), *Stęczyński Bogusz Zygmunt* (s. 1151–1152), *zbójnictwo* (s. 1405).

<sup>12</sup> Zdzisław Wróbel: *Zbójnictwo na Podhalu*. Częstochowa 1929.

<sup>13</sup> W. Ochmański: *Zbójnictwo góralskie. Z dziejów walki klasowej na wsi góralskiej*. Warszawa 1950.

*Prawdziwa historia karpackiego zbójnika*, z 2004 roku<sup>14</sup>. Nawet Zdzisławowi Piaseckiemu, który w swojej podstawowej rozprawie poświęconej zbójnictwu karpackiemu (*Byli chłopcy, byli... Zbójnictwo karpackie — prawda historyczna, folklor i literatura polska*) z 1973 roku najdokładniej zanalizował w tym zakresie twórczość Stęczyńskiego<sup>15</sup>, umknęły uwadze niektóre wątki o treściach zbójnickich zawarte w opublikowanych dziełach tego pisarza, zaś twórczość pozostała w rękopisach była mu również całym nieznaną<sup>16</sup>.

### Z życia Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego

Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński urodził się 20 lutego 1814 roku w Hermanowicach pod Przemyślem, zmarł 7 sierpnia 1890 roku w Krakowie<sup>17</sup>. W swoim życiu posługiwał się tymi trzema imionami w różnym zestawieniu. Na chrzcie otrzymał imię Maciej i używał go do 1838 roku, w 1839 roku pod wpływem zainteresowań ludoznawczych przybrał — jak podkreślał — „słowiańskie” imię Bogusz, którym przez pewien czas posługiwał się jako jedynym. Od 1841 do (co najmniej) 1848 roku używał równocześnie dwóch imion: Maciej Bogusz (choć i w tym okresie niekiedy podpisywał się tylko jako Bogusz). Później całkiem porzucił imię Maciej i w jego miejsce (ale jako drugie) zaczął używać imienia Zygmunt przyjętego przy bierzmowaniu, zwykle w zestawieniu Bogusz Zygmunt. Owe zmiany imion i niekonsekwencja w ich stosowaniu stały się przyczyną rozlicznych nieporozumień, a nawet niekiedy traktowania dzieł Stęczyńskiego jako prac dwóch lub nawet trzech różnych osób.

Zapewne ze względu na profesję ojca, który zajmował się urządzaniem parków i ogrodów dworskich, Stęczyński w młodości kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Nauki początkowe pobierał w Krośnie, następnie zaś uczył się w Przemyślu, gdzie ukończył — jak pisze — „szkoły wyższe”, a później przez dwa lata w Tarnopolu. Podobno uczył się też u jezuitów we Lwowie. Potem jednakże, ze względów finansowych, przerwał naukę i dalszą wiedzę zdobywał przez samokształcenie. Miał wiele wiadomości z historii, archeologii, geografii i literatury. Poznał również dobrze poezję polską, o czym świadczą liczne cytaty, przywoływane przez niego w różnych utworach. Znał też co najmniej podstawy literatury klasycznej i dobrze władał językiem niemieckim (m.in. tłumaczył książki z tego języka). Później uczył się jeszcze

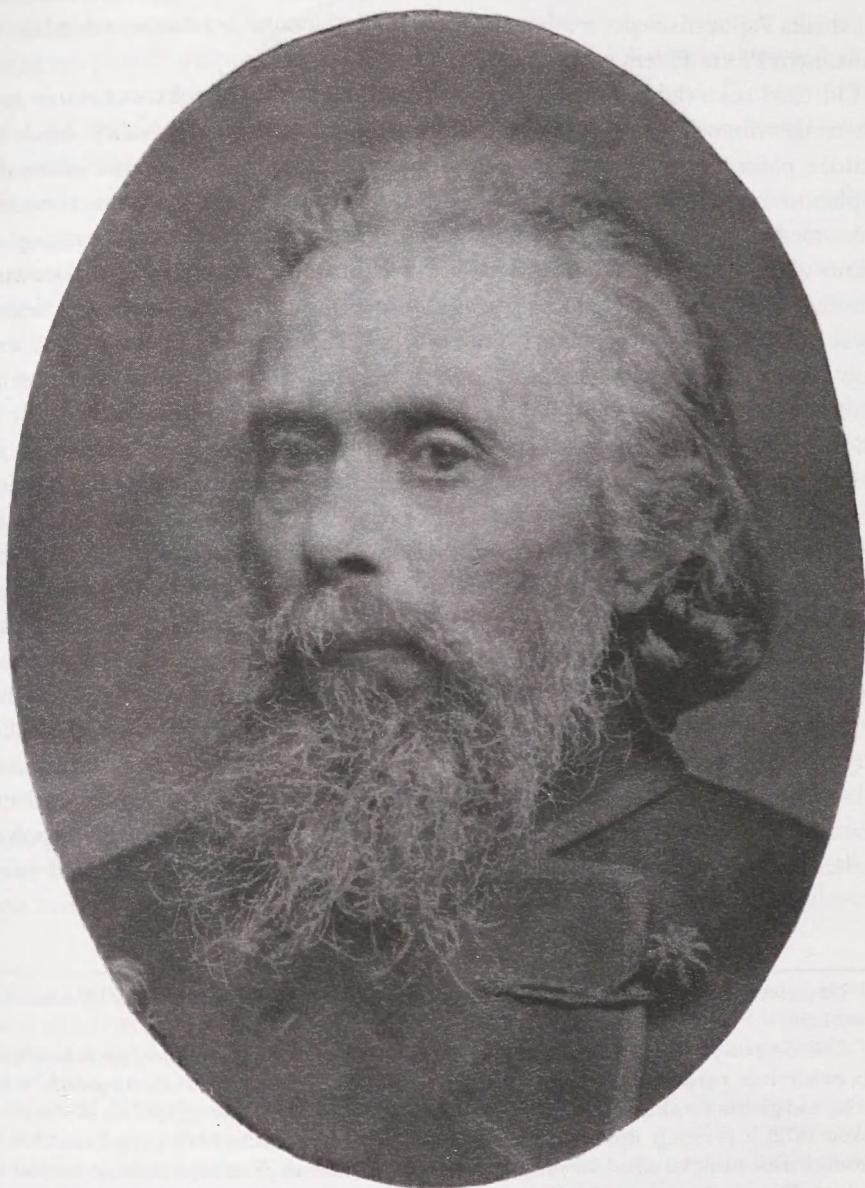
<sup>14</sup> S. A. S t r o k a: *Janosik. Prawdziwa historia karpackiego zbójnika*. Kraków 2004.

<sup>15</sup> Z. P i a s e c k i: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, s. 161–164, 192–196, 265–266.

<sup>16</sup> Zob. m.in. *ibidem*, s. 307. Z. Piasecki nie wspomina o niej też w opracowaniu: *Zbójnictwo karpackie w literaturze polskiej. Próba syntetycznego oglądu*. „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 91–111.

<sup>17</sup> Inne dotychczas podawane w literaturze daty urodzenia i śmierci Stęczyńskiego są błędne, zob. W. W. W i ś n i e w s k i: *Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890)*..., *op. cit.*, s. 9, 55. Tam znacznie więcej danych biograficznych.





56. Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński

rysunku i malarstwa — u Franciszka Ksawerego Marynowskiego w Krośnie oraz u Ludwika Papużyńskiego, a w latach 1837–1838 pracował w znanym zakładzie litograficznym Piotra Pillera we Lwowie.

Od 1833 roku (lub od 1836)<sup>18</sup> do — co najmniej — 1856 roku corocznie systematycznie odbywał piesze zazwyczaj wędrowki po terenach całej Galicji. Miały one podłoże patriotyczne, a jednym z ich głównych celów było zbieranie materiałów do planowanego monumentalnego pięćdziesięciotomowego, bogato ilustrowanego, wydawnictwa opisującego krajobraz i zabytki Polski, w którym chciał propagować piękno ziemi ojczystej. Wędrowki odbywał uzbrojony w notatniki i szpicowniki, a chodził niemal bez względu na warunki, bo jak pisał: „nawet w przykre deszczu chwile / Czułem się swobodny”. Nocował przeważnie z dala od ludzi, pod drzewami lub mostami, znacznie rzadziej w chłopskich stodołach oraz w karczmach i dworach, bo — jak się żalił — „często odmawiano mu chwilowego, w czasie letnim nocnego odpoczynku, chociaż był zmęczony i zziębnięty”. W czasie tych wędrowek zwiedził, jak podkreśla, „pisząc i rysując oraz zbierając różne ludów pieśni i podania / nie zważając na trudy, dla zamiłowania / Sławiańskich naszych krajów i krewnych nam ludów”<sup>19</sup>, niemal cały obszar Galicji: od Podola i Pokucia, poprzez Ziemię Lwowską, Kotlinę Sandomierską, poprzez Pogórze Beskidzkie, Karpaty Wschodnie, Beskid Niski, Sądecki po Beskid Śląski oraz Pieniny, Podhale, Tatry, a także Śląsk, Sudety i Morawy ze Śląskiem Cieszyńskim. Poznał też „Karpaty aż ku Czarnemu Morzu”. Był jednym z niewielu ludzi, którzy z autopsji poznali tak dobrze tak rozległe tereny. W 1845 roku Stęczyński odbył wielką podróż przez Beskidy, Tatry i Europę Środkową, aż po Morze Adriatyckie<sup>20</sup>. Po powrocie z tej wyprawy do kraju zimował w Stróżach nad Dunajcem, gdzie w lutym 1846 roku padł ofiarą rzezi galicyjskiej<sup>21</sup>. Dotkliwie pobity i poraniony, po około półrocznym pobycie w więzieniu w Tarnowie, przybył do Lwowa, gdzie rozpoczął prace nad swoim

<sup>18</sup> Na części rękopisów Stęczyński podaje jako datę rozpoczęcia tych wędrowek rok 1833, na innych zaś rok 1836.

<sup>19</sup> B. Z. Stęczyński: „Ziewonja, czyli pieśni i dumania o dawnych zamkach, rozwalinach, miastach, świątyniach, pałacach, ogrodach i włościach, górach, skałach, źródłach i wodospadach, tudzież żale i łzy nad grobami znakomitych mężów, napisał w podróżach po Galicji od 1833 do 1856 roku...”, [Kraków 1872], k. [4 recto]. Rps Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej BNW), sygn. akc. 9394. Nie jest nam obecnie znany los zapisków etnograficznych sporządzanych przez Stęczyńskiego w czasie tych wędrowek. Wiemy tylko iż w 1840 r. w „Lwowianinie” (z. 9, s. 205-206) opublikował on artykuł *Pieśni ludu wiejskiego w Galicji w obwodzie jasielskim i sanockim*.

<sup>20</sup> Więcej o trasie tej podróży, zob. W. W. Wiśniewski: *Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890)...*, *op. cit.*, s. 18–20.

<sup>21</sup> Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński jako ofiara rabacji galicyjskiej 1846 roku*. „Płaj” 2005, nr 31, s. 148-158; i d e m: *Losy Macieja Bogusza Stęczyńskiego w czasie rabacji galicyjskiej*. „Małopolska. Regiony — Regionalizmy — Małe Ojczyzny” VIII: 2006, s. 87-100.

pierwszym wielkim dziełem — albumem *Okolice Galicyi*<sup>22</sup>. Po wydaniu dziesięciu zeszytów zawierających po osiem litografii i odpowiadających im tekstów obszernie opisujących przedstawione na nich miejscowości, zabytki lub obiekty przyrodnicze, dalsze wydawanie tego albumu zostało przerwane przez wydarzenia Wiosny Ludów 1848 roku. Stęczyński wyjechał wówczas na prowincję, na Pokucie. Odbił wtedy także wędrowkę przez Huculszczyznę.<sup>23</sup>

W 1851 roku został przez Marcina Jabłońskiego, wydawcę ze Lwowa, wysłany na dłuższy czas do Krakowa, w celu pozbierania różnych „widoków”. Odwiedził wówczas także (po raz drugi) Tatry. Po tej podróży napisał ponownie (bo pierwszą wersję tego utworu stworzoną po wędrowce w 1845 roku stracił w czasie rabacji galicyjskiej) znany dziś i bardzo często wykorzystywany poemat opiewający piękno tych gór — *Tatry*. W następnych latach Stęczyński mieszkał i pracował w różnych miejscowościach Pogórza Karpat, m.in. w Dobrzechowie oraz w Hucie Gogołowskiej w okolicach Jasła<sup>24</sup>. W 1859 roku został przez znanego wówczas księgarza i wydawcę Walerego Wielogłowskiego sprowadzony do Krakowa. Od tego też czasu mieszkał i pracował w tym mieście. W następnych latach opublikował tam kilka książek, w tym swoje drugie wielkie dzieło pt. *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i rylcem* (Kraków 1860). Około 1865 roku stracił stałe zatrudnienie i od tego czasu zaczął na większą skalę tworzyć (lub tylko przerabiać wcześniej napisane) różnego rodzaju poematy, głównie o treści historycznej, których jednakże nie udało mu się już opublikować. Między innymi z tego powodu tomy starannie przepisanych i oprawnych rękopisów, zwykle ilustrowanych licznymi rycinami, ofiarowywał wybitniejszym przedstawicielom miasta Krakowa. W tym okresie powstały również znane obecnie poematy *Śląsk*, *Sudety* i *Polska Najada*, które jednakże wydane zostały dopiero w drugiej połowie XX wieku<sup>25</sup>. Około 1875 roku Stęczyński pozostał bez środków do życia i utrzymywał się od tego czasu z datków, o które apelowali dla niego m.in. Karol Estreicher, Józef Ignacy Kraszewski i Mieczysław Pawlikowski.

<sup>22</sup> Zob. W. W. Wiśniewski: O «Okolicach Galicji» Macieja Bogusza Stęczyńskiego i jego tragicznych losach w roku 1846. „Almanach Muszyny” 2006, s. 139–148. Album ten wydany był też w reprimie w Krakowie w 1990 r. w pokaźnym nakładzie aż 3100 egzemplarzy (zwykle takie wznowienia ukazywały się wówczas w nakładzie do 1000 sztuk).

<sup>23</sup> Zob. W. W. Wiśniewski: *Karpaty Wschodnie w życiu i twórczości Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Rocznik Przemyski” T. 42: 2006, z. 4: Historia, s. 155–185.

<sup>24</sup> Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Beskid Niski i Pogórza Środkowo-Beskidzkie w życiu i twórczości Macieja Bogusza Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Magury” 2007 [w druku].

<sup>25</sup> Kolejno opublikowane zostały: B. Z. Stęczyński: *Śląsk. Podróż malownicza w 21 pieśniach nyspiewał...* Oprac. F. Pajączkowski. Wrocław 1949 (dwa wydania); i d e m: *Sudety jako dalszy ciąg poematu Tatry przez...* Oprac. J. Kolbuszewski. Jelenia Góra–Wrocław 1981 oraz i d e m: *Polska Najada, czyli Głos wodospadu Łaby na Śląsku*. Oprac. J. Kolbuszewski. Katowice–Pszczyna 2000 (wcześniej ogłoszona jako: J. Kolbuszewski: „Polska Najada, czyli głos wodospadu Łaby na Szląsku” — nieznanym poemacie Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego, „Annales Silesiae”, vol. 28: 1998, s. 5–42).

# TATRY

Poemat malowniczy historyczno legendowy  
w 25<sup>u</sup> pieśniach,



wyśpiewał

**BOGUSZ ZYGMUNT STĘCZYŃSKI**

autor okolic Galicyi i innych dzieł  
pożytecznych.



B: bibliotekarz śp. Mieczysława  
H<sup>u</sup> **DZIEDUSZYCKIEGO.**

57. Strona tytułowa rękopisu poematu „Tatry”, 1884

Wspierały go wówczas także inne wybitne postaci, np. w 1878 roku Jan Matejko ofiarował na jego rzecz połowę kwoty uzyskanej ze sprzedaży jednego ze swoich obrazów. Podstawą utrzymania (choć niewystarczającą) Stęczyńskiego stały się od tego czasu specjalne zapomogi przyznawane mu corocznie od 1877 roku, przez galicyjski Sejm Krajowy we Lwowie, gdzie w jego interesie występowały postaci tak znaczące, jak np. kolejni prezydenci miasta Krakowa: Mikołaj Zyblikiewicz i Ferdynand Weigel, czy prezes Akademii Umiejętności Józef Majer, a także znany profesor UJ Maksymilian Zatorski.<sup>26</sup>

### Zbójnicy karpaccy w pracach Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego

W czasie wspomnianych wędrówek po różnych rejonach Karpat Stęczyński notował ludowe zwyczaje, pieśni i opowieści. Wśród nich były też podania o różnych zbójnikach karpaccich. Przedstawił je później w niektórych swoich utworach literackich. Zbójnicy byli też tematem jego prac plastycznych.

Tematyka zbójnicka pojawia się w kilku publikowanych utworach Stęczyńskiego. Chyba najciekawszą pracą z tego zakresu jest wspomniany już tomik *Zbójcy w Galicyi*, wydany w Krakowie w 1860 roku (i wznowiony w reprimie w Kielcach w 2001 roku), gdyż zawiera aż pięć „kazek gminnych” o sławnych rozbójnikach z różnych rejonów Karpat. Poza tym teksty o zbójnikach karpaccich Stęczyński zamieścił także w poematach *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i rylcem* (Kraków 1860; wznowienie w reprimie Wrocław 1997) i *Śląsk* (dwa różniące się wydania: Wrocław 1949) oraz w albumach *Okolice Galicyi* (Lwów 1847–1848; wznowienie w reprimie Kraków 1990) i *Pieniny i Tatry. Zbiór 80 malowniczych widoków...* (Kraków 1860).

Równie dużo o zbójnikach karpaccich zawierają nie publikowane dotychczas (i jak już wspomniano — na razie niewykorzystywane) dzieła Stęczyńskiego: „Wspomnienia malowniczo-historycznych przechadzek po Tatrach, Spiżu, Orawie, Węgrzech, Serbii, Siedmiogrodzie, Sławonii, Multanach, Banacie, Kroacji, Dalmacji i Krainie odbytych w r. 1845, z notat swoich opowiedział Bogusz Zygmunt Stęczyński b. bibliotekarz śp. Miecz. hr. Dzieduszyckiego, autor Okolic Galicyi, Tatrów i w.[ielu] i.[nnych] (z 96 rysunkami różnych artystów)”<sup>27</sup>, „Feronia, czyli Wspomnienia z podróży po Tatrach i ziemiach Sławiańskich [!] przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego w roku 1845”<sup>28</sup>, „Ziewonia z podróży po Tatrach, Spiżu, Węgrzech,

<sup>26</sup> Więcej na ten temat zob.: W. W. Wiśniewski: *Z ostatnich lat życia...*, *op. cit.*, s. 251–272.

<sup>27</sup> Rps MT–ZA, sygn. AR/216. Jest to wersja tych wspomnień przepisana (i nieco zmieniona) po 1880 r. Wcześniejsze wersje tego dzieła, o których wiemy z literatury, w tym wersja z 1869 r., nie są dziś znane.

<sup>28</sup> Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie, sygn. 1307. Wersja z 1880 r.

Sławonij i Dalmacyi przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego<sup>29</sup>, „Ziewonja, czyli pieśni i dumania o dawnych zamkach, rozwalinach, miastach, świątyniach, pałacach, ogrodach i włościach, górach, skałach, źródłach i wodospadach, tudzież żale i lzy nad grobami znakomitych mężów, napisał w podróży po Galicyi od 1833 do 1856 roku...<sup>30</sup>, a także poematy „Karpaty”<sup>31</sup> i „Karpaty. Poemat opisowo-malowniczy Ku czci i poszanowaniu Przyrody naszej...<sup>32</sup>. Treści zbójnicze zawierają też dwie, różniące się w stosunku do drukowanego poematu *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, wersje tego dzieła: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach...<sup>33</sup> i „Tatry. Poemat malowniczy historyczno-legendowy w 25<sup>u</sup> pieśniach...<sup>34</sup>.

### O Janosiku z Tatr (1845, 1851, 1857 i 1860)

Najczęściej opisywanym przez Stęczyńskiego zbójnikiem karpackim był Janosik. Występuje on w większości przywołanych wyżej dzieł. Stęczyński poświęcił mu osobny poemat *Janosik* (Incipit<sup>35</sup>: *Jeżeli miały obce narody*)<sup>36</sup>, który umieścił w dodatku do pierwszej wersji drugiej z wyżej wymienionych „Ziewonii...”. Nosiła ona wtedy tytuł „Ziewonia, czyli pieśni i dumania o dawnych zamkach, rozwalinach, klasztorach, świątyniach, kaplicach, pałacach, ogrodach, górach, lasach, skałach, źródłach, wodospadach, z dodatkiem o Doboszu, Janosiku, Podgórskim, Vetrarze[!]<sup>37</sup> i Wali-górskim, wielkich bandytach polskich, pisane w podróży po Galicyi od roku 1833 do 1856<sup>38</sup>. Ponieważ nie udało mu się wydać tego dzieła, to ten dodatek o pięciu

<sup>29</sup> Rps Biblioteka Naukowa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13795/I. Wersja z 1868 r.

<sup>30</sup> Rps BNW, sygn. rps. akc. 9394. Wersja z 1872 r. (tekst utworu napisany kilka lat wcześniej).

<sup>31</sup> Utwór z 1859 r. Rękopis opisany przez F. Kotulę w 1981 r. (F. K o t u ł a: *Reportaż z Huculszczyzny*, „Magazyn kulturalny. Kwartalnik” 1981, nr 2, s. 42–43). Obecnie jego los nie jest znany — zob. W. W. W i ś n i e w s k i: *Karpaty Wschodnie...*, *op. cit.*, s. 175–179.

<sup>32</sup> Rps Bibl. Nauk. PAU-PAN w Krakowie, sygn. 7907. Wersja z 1879 r., ale tekst poematu z ok. 1867 r. (więcej na temat tego poematu zob. W. W. W i ś n i e w s k i: *Nieznanym, pierwszy polski poemat o Karpatach z połowy XIX w. Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, w druku). Wiemy o istnieniu jeszcze innej wersji tego poematu — z 1867 r. — pt. „Karpaty, jako dalszy ciąg poematu *Tatry*” (zob. „Rękopisma Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego” [w:] B. Z. S t ę c z y ń s k i: „Pan Tadeusz Łada. Powieść historyczna z czasów pierwszego podziału Monarchii Polskiej. Opowiedział i ukochanym Rodakom zalecił...” [Kraków po 1871], s. 64 pozycja 5. Rps Zbiory Biblioteki Narodowej, sygn. akc. 16530/11.

<sup>33</sup> Rps MT-ZA, sygn. AR/NO/1139. Wersja z ok. 1860 r.

<sup>34</sup> Rps MT-ZA, sygn. AR/NO/1139. Wersja z 1884 r.

<sup>35</sup> Dalej w skrócie „Inc.”.

<sup>36</sup> B. Z. S t ę c z y ń s k i: *Janosik (żył za panowania Cesarza Józefa II)*. [w:] B. Z. S t ę c z y ń s k i: *Zbójcy w Galicyi*, s. 7-24.

<sup>37</sup> Właściwie Ketrarze.

<sup>38</sup> Rękopis ten wzmiankowany był przed wojną przez W. Mięskiego (W. M i ł e s k i, *Odkrycie nowego rękopisu Stęczyńskiego*, „Wierchy” r. 16: 1938, s. 173), lecz obecnie los jego nie jest znany.

„wielkich bandytach polskich” opublikował drukiem w Krakowie w 1860 roku jako zbiorek pt. *Zbójcy w Galicyi*. Wśród nich był ów poemat o Janosiku liczący 332 wersy i będący pierwszym polskim utworem wierszowanym o tym zbójniku wydanym drukiem. Zdzisław Piasecki w rozprawie poświęconej zbójnictwu karpackiemu stwierdził, że dzieła Stęczyńskiego mają „znaczną wartość źródła etnograficznego, gdyż powstały w następstwie dwóch wypraw pisarza do Tatr, odbytych z 1845 i 1851 r. [...] w oparciu o autentyczne relacje góralskie”<sup>39</sup>, a poemat *Janosik* stanowi „poetycką transpozycję sporej ilości Janosikowych podań góralskich — polskich i słowackich — z którymi twórca *Okolic Galigji* zetknął się w trakcie «malowniczo-historycznych przechadzek po Tatrach, Spiżu, Orawie, Węgrzech»”<sup>40</sup> i dlatego też „posiada znaczną wartość folklorystyczną”<sup>41</sup>. Jak podkreśla Piasecki „utrwała on w formie literackiego [...] zapisu, wszystkie niemal najbardziej typowe, a przy tym najdawniejsze, motywy podtatrzańskich opowieści góralskich o «zbójniku nad zbójnikami»”<sup>42</sup>. Występują w nim „pewne pomysły, które nie są raczej znane zarówno polskim, jak i słowackim opowieściom góralskim”<sup>43</sup> o tym zbójniku.

Środkową część tego poematu, liczącą tu 29 czterowersowych zwrotek, stanowi pieśń zbójcka (Inc.: *Janosiku miły! Orle nad orłami*)<sup>44</sup>, którą w nieco innej wersji<sup>45</sup> Stęczyński zamieścił też we *Wspomnieniach malowniczo-historycznych przechadzek po Tatrach [...] w roku 1845*<sup>46</sup>. Wynika z tego, iż pieśń ta najpewniej powstała jeszcze wcześniej niż wspomniany wyżej poemat, możliwe że już w 1845 roku. Tę pieśń o Janosiku zawierał też poemat *Tatry*, którego pierwsza wersja powstała w 1845 roku. Jednakże nie ukazała się drukiem, gdyż została wykreślona przez wydawcę, mimo iż jest całkiem udana literacko. Znajdziemy ją za to w obu wersjach tego poematu, jakie zachowane są w rękopisach, zarówno tej liczącej czternaście pieśni<sup>47</sup>, jak i dwadzieścia pięć<sup>48</sup>. Z tym że także tam różni się nieco od tej drukowanej w *Janosiku*, m.in. przez to iż pieśń poprzedza dwuwiersz: „Więc jeden z pomiędzy nich na nogi się zrywa,

<sup>39</sup> Z. Piasecki: *Byli chłopcy, byli...*, op. cit., s. 192.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 195.

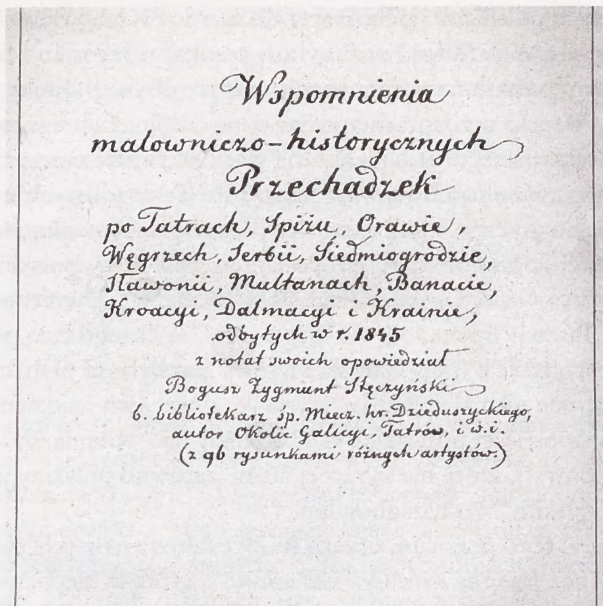
<sup>44</sup> „Wiersz ten ułożyłem na notę sławnej pieśni z dramatu Józefa Korzeniowskiego: *Karpacy góralskie*. „Hej bracie opryski [!]! Dolejcie do czarki” (B. Z. Stęczyński: *Wspomnienia...*, s. 86).

<sup>45</sup> Liczącej 28 zwrotek i mającej zmienione niektóre wersy, np. w ostatniej zwrotce w miejsce „la-sów” jest „Tatrów” i jej początek brzmi „Hej synowie Tatrów! Hej bracia zbójniki” (*Ibidem*, s. 90) oraz dodane jedno objaśnienie — nazwę „Gruby Ząb” wyjaśnia przypis: „Skała ogromnej wielkości osobno stojąca” (*Ibidem*, s. 88).

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 86–90.

<sup>47</sup> B. Z. Stęczyński: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., op. cit., s. 172–175.

<sup>48</sup> *Ibidem*: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., op. cit., s. 245–249.



58. Strona tytułowa rękopisu „Wspomnień malowniczo-histerycznych”, po 1880

/ Stając przed swym dowódcą, tak do niego śpiewa:<sup>49</sup> a także poprzez wprowadzoną niekiedy zmianę wyrazów (np. w jednej ze zwrotek zmieniono nazwę „Czerwony Wierch” na „Morskie Oko”<sup>50</sup>). Stęczyński w rękopisie dodał też nowe zwrotki, z tym że były one modyfikowane. O ile w pierwszej wersji napisał:

Żydowi łeb rozbić, to nam nie nowina  
I jarmark rozpędzić też w dzień!  
I zniknąć bez śladu, to sztuka jedyna,  
To szybkość nóg naszych i tchnień<sup>51</sup>;

o tyle w drugiej, późniejszej wersji, będącej czystopisem, czytamy:

Gojowi łeb rozbić, to nam nie nowina,  
I jarmark rozpędzić też w dzień!  
To też każdy o nas ze zgrozą wspomina,  
A straszy go własny tam cień!<sup>52</sup>

<sup>49</sup> I d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 172. W wersji „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., brzmi on nieco inaczej, np. w miejsce „na nogi” jest „z siedzenia” (zob. s. 245).

<sup>50</sup> I d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 246.

<sup>51</sup> I d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 174.

<sup>52</sup> I d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 245.



Co ciekawe, zwrotkę tę Stęczyński opatrzył bardzo znamienym przypisem: „Przepraszam za umieszczenie tej zwrotki z tego powodu, że ludowe podania wszędzie starałem się oddać, ile pieśń dozwalała, w całej wierności, ażeby nie traciły swego charakteru”<sup>53</sup>.

W czystopisie *Tatr* z 1884 roku znajdujemy też jeszcze jedną zwrotkę, której nie ma w *Janosiku*, a która charakteryzuje wygląd tego zbójnika:

Twój dolman, twe spodnie i twe żółte bóty![]  
Gdy wdziewasz je w pewnie twe dni;  
I chodzisz jak szlachcic, pośpiewując nuty,  
A kryjesz głęboko myśli swe<sup>54</sup>.

Mimo wspomnianego wykreślenia pieśni o Janosiku, wątek o tym zbójniku obecny jest jednak w wersji drukowanej poematu *Tatry*, w jego zasadniczej części<sup>55</sup> i także w odpowiadających mu partiach obu wersji zachowanych w rękopisie<sup>56</sup>, z tym że istnieją między nimi różnice, a w drugiej wersji ponadto pojawiają się dodatkowo nowe wersy. Stęczyński przedstawia tam wierszem (liczącym 88 wersów w wersji drukowanej *Tatr*) opowieść góralskiego przewodnika, który informował, iż jaskinia, do której go doprowadził, a do której „przystęp jest trudny — z północy jedyny”<sup>57</sup>, była schronieniem Janosika. W czystopisie Stęczyński przedstawia jeszcze reakcję cesarza na wiadomość o straceniu Janosika, którego to fragmentu nie ma w wersji drukowanej:

A cesarz Józef Drugi gdy o tem usłyszał,  
W swem niezadowoleniu aż gniewem zadyszał;  
Że urzędnicy śpiesząc się ze swym wyrokiem  
Poważyli się targnąć tak zuchwałym krokiem!  
Że z Janosika miałby później generała,  
Którego niezawodnie okryłaby chwała!...  
Więc za to barbarzyństwo, z mieszczanów niechęci  
Cesarz Józef, w znak kary dla wiecznej pamięci;  
Ażeby się nikt więcej tak dziko nie srożył,  
Osobny na to miasto podatek nałożył!<sup>58</sup>

Te trzy wersje *Tatr* podają różną lokalizację jaskini, która miała być schronieniem Janosika. O ile w wersji drukowanej Stęczyński podał, że skała ową „pieczarę mająca” to „Naprzeciwko Pisanej Smytnia wystająca”<sup>59</sup>, o tyle w starszej z rękopiśmien-

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 245.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 249.

<sup>55</sup> B. Z. Stęczyński: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 131–133.

<sup>56</sup> Por. i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 171–172 i 175–177 oraz i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”, *op. cit.*, s. 244–245 i 249–253.

<sup>57</sup> I d e m: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 130.

<sup>58</sup> I d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 252–253.

<sup>59</sup> I d e m: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 130.

nych wersji *Tatry* napisał, iż jaskinię tę mieścił „Na przeciw Czarnej Turni Uplaz wystający”<sup>60</sup>, z tym że później przekreślił nazwę „Czarna Turnia” i w jej miejsce wpisał „Pisanej”. Zaś w czystopiśmiennej wersji tego poematu czytamy, że jaskinię tę miał w sobie „Na przeciwko Pisanej Uplaz wystający”<sup>61</sup>. Na podstawie tych zmian tekstu można wnioskować, że chyba jednak, wbrew nazwie użytej w druku — „Smytnia”, którym to mianem Stęczyński — jak wynika z tytułu jednej z jego litografii zamieszczonej w *Tatrach* (nr 72 — *Góra Smytnia w Kościelisku*) — określał dzisiejszą Raptawicką Turnię, „ta ustron dzika [która] Była miejscem sławnego zbójcy Janosika!”, którą miał na myśli pisząc poemat, to najprawdopodobniej jaskinia Zbójckie Okna w Organach ponad Doliną Kościeliską<sup>62</sup>.

W poemacie *Tatry* Stęczyński wzmiankuje też — przy opisie widoku z zamku Orawskiego — jaskinię „Zbójcką Kuchnię” w masywie Osobitej<sup>63</sup>, która też miała być miejscem schronienia Janosika, a która pozostaje pod opiekę smoka<sup>64</sup>. Ten fragment poematu, różniąc się nieco od tekstu wydrukowanego, brzmiał tak w starszej z jego rękopiśmiennych wersji:

Przewodnik odleglejsze<sup>65</sup> pokazując góry  
 Powiada: „Tam panosku! Grabinowe dziury,  
 Co pół mili szerokie i długie pół mili,  
 Gdzie często coś kwiliło, teraz już nie kwili;  
 Tam tylko po drabinie z trudnością się wchodzi,  
 Gdzie smok z okiem ognistym z długą szyją chodzi.  
 Więc okropnie zaglądać do onej pieczary,  
 Bo nikt by już nie uszedł zmartwienia i kary!  
 A nad temi dziurami góra jest okryta  
 Lasem, a jej wierzchołek zwie się Osobita,  
 Przy którym jest Zbujcka [!] Kuchnia niedaleko,  
 Także pod tego Smoka zostaje opieką,  
 Bo tam czasem Janosik ze swymi przebywał!...  
 Lecz gdy potem to miejsce nie jeden widywał,  
 Ażeby nie bywało często odwiedzane,  
 Szatan w postaci smoka pilnuje tę ścianę!”<sup>66</sup>

<sup>60</sup> I d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 171.

<sup>61</sup> I d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 244.

<sup>62</sup> Rozważania na temat lokalizacji i identyfikacji tej jaskini, zob. W. W. Wiśniewski: *Jaskinie tatrzańskie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860). Część III*. „Jaskinie” 1999, nr 1, s. 32–33.

<sup>63</sup> O lokalizacji tej jaskini zob. W. W. Wiśniewski: *Jaskinie Słowackich Tatr. Z dziejów poznania. Szkic problemu. 1. Rejon Sivego Wierchu i Osobitej*. „Eksplorancik.” Materiały informacyjno-szkoleniowe dla taterników jaskiniowych [Kraków] 1988, z. 2–3, s. 39.

<sup>64</sup> B. Z. Stęczyński: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach*..., *op. cit.*, s. 142; oraz w wersjach rękopiśmiennych — i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”, *op. cit.*, s. 186 oraz i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”, *op. cit.*, s. 269.

<sup>65</sup> Później Stęczyński wyraz ten przekreślił i dopisał tam „mniej widziane”.

<sup>66</sup> B. Z. Stęczyński: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 174.



59. M. B. Z. Stęczyński: Góra Smytnia w Kościelisku, 1860

Ponadto Stęczyński pisał o Janosiku także prozą. Wspomina o nim w *Pieninach i Tatrach*, gdzie poświęca mu większość rozdziałiku opisującego rycinę nr 72 przedstawiającą „Smytnię” (Raptawicką Turnię), gdyż tu właśnie jego góralski przewodnik wskazywał miejsce schronienia tego zbójnika:

Smytnia [...] Tam znajduje się ukryta jaskinia, ręką ludzką rozprzestrzeniona, głęboka, do której przystęp jest nie łatwy i mylny. Przewodnik mój zapewniał, że w tej jaskini za czasów niezbyt dawnych, przesiadywali zbójcy pod dowództwem Janosika (Janosza), najprzemysłniejszego górala, który sprzykrzywszy sobie surowość nauczycieli w Podolińcu, umknął w góry i stał się naczelnikiem opryszków, nieubłaganym wrogiem dumnych Panów i majątniejszej szlachty. Kobiety szanował, dzieci lubił, za co od górali tatrowych żyje w pamięci jako mąż niepospolity, którego ledwie nie ubóstwiają — a przecież od swojej kochanki Marusi zdradzony, skończył żywot swój na haku za żebro przy drodze powieszony. Józef II Cesarz usłyszawszy o jego dowcipie i sile, raczył darować mu życie, ale już było za późno — za co miasteczko Mikołosz<sup>67</sup> płacić musiało podatek, a urzędnicy dostali naganę a nawet, jak mówią, ukarani byli<sup>68</sup>.

<sup>67</sup> To jest Liptowski Mikołusz.

<sup>68</sup> B. Z. Stęczyński: *Pieniny i Tatry. Zbiór 80 malowniczych widoków*. Kraków 1860, s. 15. Przytaczam ten akapit, gdyż wydawnictwo to ze względu na wielką rzadkość (a w przeciwieństwie do poematu

Większe, podobne w treści, wzmianki o Janosiku, który został zbójnikiem, gdyż znudziła mu się nauka łaciny w Podolińcu, znalazły się również w dziełach pozostających w rękopisie: „Feronii...”<sup>69</sup>, „Ziewonii...” (pierwszej)<sup>70</sup>, a także w przywołanych wcześniej *Wspomnieniach*, które powstały na podstawie zapisków z podróży odbytej w 1845 roku. Jednakże, jak niedawno zauważył Jacek Kolbuszewski w omówieniu „Ziewonii...”, „sporej tej relacji o Janosiku nie wyzyskali dotąd badacze dziejów zbójnictwa”<sup>71</sup>. Warto więc ją zacytować. Przytaczamy tu stosowny fragment *Wspomnień*, gdyż wzmianka o Janosiku jest tam najobszerniejsza:

[s. 14] [...] chodził w tem mieście [Podolińcu] do szkół tak [s. 15] zwany Janosik, przed którym drżały później okolice powiatów polskich i komitatów węgierskich. Ten sławny bandyta urodzony w starostwie Spizkiem przy schyłku 17<sup>o</sup> wieku, oddany był do szkół, ale sprykrzywszy sobie nudną naukę języka łacińskiego przez utrudzającą grammatykę napisaną piórem jezuitę zwanego Alwarem<sup>72</sup>, i przez zbytecznie surowe i często niesłuszne postępowanie zagorzałych bigoteryją i fanatyzmem ówczesnych nauczycieli, uciekł w lasy głębokie południowych Tatrów. Tam wyszukawszy sobie kryjówki w skałach, wygodnie przesiadywał; a po jakimś czasie dobierając sobie 12<sup>u</sup> dzielnych towarzyszy, z których każdy właściwą sobie odwagą i zręcznością odznaczyć się musiał, nim został za zdolnego uznany i do grona przyjęty. Z tymi ludźmi dokazywał Janosik najwięcej na Spizu, Liptowie i Orawie, a niekiedy zapuszczał się aż do gór rożnawskich. Opowiadano mi, że Janosik, jako dowódzca swych zuchów, był nadzwyczajnie silny i nieporównanie zuchwał w swoim przedsięwzięciu; strzelał trafnie i miał wygórowane przymioty serca i duszy, a będąc przytem na obliczu gładkim i dorodnym, w postępkach spaniałym, bogatych i zbytnikujących rabującym; na koniec umiejący lekko i zwinnie tańcować, był od dziewcząt góralskich uważany i [s. 16] ceniony wysoko i uchodził za bożyszcze w całej góralszczyźnie. Janosik był zręcznym tak dalece, że rozpędziwszy się z tyłu za czworokonnym pojazdem, przeskakiwał go i chwycił za konie; gwizdnął, a w okamgnieniu otoczyli pojazd jego towarzysze — i rozpoczął rabunek, który śpiesznie odbywszy, zniknął w głębi lasów. Z pomiędzy cnot jakie obok zbrodni posiadał, miał w sobie tę najpiękniejszą, że ubogich pocieszał i szczerobliwie wspomagał, mawiając: „Bóg stworzył świat dla ludzi wszystkich, nikt więc niepowinien być biednym i pogardzanym; boli mnie to bardzo, że jedni mają za nadto a drudzy nic!” Szczęście służyło Janosikowi dość długo, aż na koniec gwiazda jego powodzeń zagasała, ponieważ jeden z towarzyszy, chociaż zobowiązany straszną przysięgą, zdradził go. Uchwycony na Liptowie, a w miasteczku Mikołaszu\* ciężko okuty i sądownie badany, a po przeczytaniu mu wyroku prawa, został na haku za żebro powieszony! Cesarz JMC Józef II szanując ludzi tych

*Tatry* nie zostało też wznowione w reпринcie) jest bardzo mało znane i niemal niewykorzystywane.

<sup>69</sup> I d e m: „Feronia, czyli Wspomnienia z podróży po Tatrach i ziemiach Sławiańskich [!] przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego w roku 1845”. [Kraków 1880], s. [9–12]. Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie, sygn. 1307.

<sup>70</sup> I d e m: „Ziewonja, czyli pieśni i dumania...”, *op. cit.*, [1857], s. 12–13.

<sup>71</sup> J. K o l b u s z e w s k i: *Kilka uwag o Boguszu Zygmuncie Stęczyńskim i tatrzańskej relacji w jego wspomnianym rękopisie — Ziewonii*. „Wierchy” 70: 2004 [wyd. 2005], s. 54.

<sup>72</sup> Emanuel Alvarus (1526–1583), portugalski jezuita, autor podręcznika gramatyki łacińskiej *De institutione grammatica* (1572) używanego powszechnie w dawnych szkołach Europy, kilkadziesiąt razy przedrukowywanego do użytku w szkołach polskich, usuniętego z nich przez Komisję Edukacji Narodowej (zob. np. W. K o p a l i Ń s k i: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1985, s. 34).

co się jakkolwiek niepospolicie odznaczali, usłyszawszy o Janosiku, darował mu życie i wolność, ale było już za późno; sprawiedliwość miejscowa pośpieszyła się odebrać życie owemu znakomitemu człowiekowi, chociaż tenże obiecywał wstąpić do wojska i za cały pułk walczyć na wojnie. Sąd [s. 17] dostał nagane, a miasto na pamiątkę tego wyroku, płaciło karę pieniężną<sup>73</sup>.

Warto też dodać, że tekst o Janosiku w „Ziewonii...” niemal w całości jest napisany innymi słowami, niekiedy zmieniającymi jego istotę, np. w miejsce „ludźmi” Stęczyński używa słowa „opryszkami”. Niemniej jedynym istotniejszym motywem, którego nie ma w tekście *Wspomnień...*, jest sprawa możliwości zdrady Janosika przez jego kochankę:

Inni mówią że kochanka jego Marusia odkryła jego tajemniczą kryjówkę, gdzie otoczony niespodzianie żołnierzami, został złapany<sup>74</sup>.

### Pierwsze w sztuce polskiej wizerunki Janosika (1845 i 1853)

Janosik był też tematem co najmniej dwóch (bo tyle się właśnie zachowało) prac plastycznych Stęczyńskiego, który miał w swoim dorobku około 4000 tysięcy rysunków i akwael sporządzonych głównie w czasie wędrówek po Galicji, a także ponad 200 litografii<sup>75</sup>. Są to dzieła szczególne, gdyż dwa najstarsze, które obecnie znamy — pominąwszy obrazki ludowe wykonane na szkle<sup>76</sup> i ludowe drzeworyty<sup>77</sup> — to przedstawienia tegoż zbójnika w sztuce polskiej i co ważne — nie będące kopiami dzieł ludowych, ale tworzone przez rysownika w terenie na podstawie opowieści góralskich.

Pierwsza praca to bogaty w szczegóły rysunek wykonany piórkiem tuszem *Janosik w kole suwych ludzi*, który wklejony jest do cytowanego już rękopisu *Wspomnienia malowniczo-histerycznych przechadzek po Tatrach...*<sup>78</sup>, znajdującego się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Przedstawia on otwór jaskini, w którym znajduje się grupa górali. Na pierwszym planie widoczny jest oparty o głaz zbójnik (najpewniej

<sup>73</sup> B. Z. Stęczyński: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 14–17.

<sup>74</sup> Idem: „Ziewonja, czyli pieśni i dumania...”, *op. cit.*, [1857], s. 13.

<sup>75</sup> Więcej na temat dorobku plastycznego Stęczyńskiego zob. W. W. Wiśniewski: *Z życia Macieja*, *op. cit.*, s. 135–137 (rozdział: *Dorobek graficzny Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*).

<sup>76</sup> Wspomina o nich m.in. A. Kozak: *Komunikat: Wizerunek zbójnika...*, *op. cit.*, s. 26.

<sup>77</sup> J. Skłodowski: *Tatry i Podbale...*, *op. cit.*, s. 33, zamieszcza reprodukcję drzeworytu ludowego, który tytułuje *Janosik i jego towarzysze Baczyniści*, a którego czas powstania określa na „przypuszczalnie ok. połowy XIX w.”.

<sup>78</sup> B. Z. Stęczyński: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, ryc. 35, między s. 85–86. Rysunek ten był reprodukowany m.in. przez Z. Piaseckiego (Z. Piasecki: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, przed s. 97 i s. 345), z tym że podano tam błędnie, iż jest to litografia, a także — pod tytułem *Watra Zbójnicka* — w kwartalniku „Karpaty” (1976/77, z. 1–2, s. 32) oraz (pod autorskim tytułem) w „Roczniku Podhalańskim” (T. 7: 1997, s. 100).

60. M. B. Z. Stęczyński: *Janosik w kole snyc ludzi*, 1845

Janosik) mający szeroką (harnasiową) czapę na głowie oraz szeroki pas, za który zatknięte są trzy pistolety. Na nogach ma wysokie skórzane buty. Dłoń ma opartą na ciupadze, obok której stoi strzelba. Naprzeciwko Janosika stoi starszy góral z gołą głową, z wyciągniętymi w jego stronę rękami i narzuconą na ramiona cuchą, wyraźnie prowadzący z nim rozmowę. Pozostali górale siedzą lub stoją dookoła ogniska, nad którym wisi kociołek. Górale ubrani są w cuchy, na głowach mają płaskie kapelusze. Góral siedzący tuż przy Janosiku ma na sobie szeroki pas, zza którego wystają pistolety, a na nogach kierzce. Na ziemi obok górali leżą połacie szynki oraz butelki z winem i rozstawione są ozdobne skrzynie, beczki i różne naczynia (zapewne z łupem). Jak można wnioskować z tekstów Stęczyńskiego jest to albo jaskinia Zbójeckie Okna w Organach albo wstępna część Obłazkowej Jamy znajdującej się u podnóża Raptawickiej Turni. Za tą drugą lokalizacją przemawia widok skalistych turni przestawionych w tle rysunku. Można się tam bowiem dopatrzeć pewnego ich podobieństwa do skał wznoszących się nad Wąwozem Kraków (m.in. Saturna i Uplazkowej Turni). Stęczyński nie podał roku, w którym rysował ten obrazek, ale na podstawie formy i charakteru pracy oraz niemal bliźniaczego podobieństwa

do rysunku *Górale Tatrowi / (Jubasy)*, pochodzącego z 1845 roku (mającego z lewej strony pod rysunkiem podpis: „Rys.[ował] z nat.[ury] B. Z. Stęczyński 1845”), a umieszczonego w tym samym rękopisie pomiędzy stronami 59–60 (rysunek nr 23), tak właśnie można datować jego powstanie.

Drugi wizerunek tego sławnego zbójnika jest jeszcze ciekawszy (także dlatego że kolorowy) i bogatszy w szczegóły. Stanowi przez to bardzo cenne źródło ikonograficzne. Jest to akwarela (obwiedziona ramką wykonaną tuszem o wymiarach 20,2 x 11,8 cm na arkuszu papieru o wymiarach: 23,0 x 13,4 cm) o odautorskim tytule *Janosik*, datowana na 1853 rok i podpisana tuszem przez samego autora (z lewej pod ramką): „Rys. B. Z. Stęczyński 1853”. Pierwotnie posiadał ją J. Brzoskowski co poświadcza jego odręczna zapiska umieszczona na odwrociu akwareli: „Ten Janosik jest pracy / Bogusza Stęczyńskiego dostałem od niego jako od mego przyjaciela / i cenię go bardzo, w mym zbiorze. / W Krakowie Roku Pań.[skiego] 1862 / J. Brzoskowski”. Niedługo potem obrazek ten znalazł się w zbiorach znanego krakowskiego historyka Ambrożego Grabowskiego (1782–1868). Ten wybitny kolekcjoner miał w swoich zbiorach kilkanaście tysięcy różnego rodzaju grafik, rysunków i różnych obrazów<sup>79</sup>, pochodzących z czasów od średniowiecza po czasy jemu współczesne. Było wśród nich bardzo wiele dzieł czołowych „malarzów” polskich do których Grabowski zaliczał też Stęczyńskiego. Miał on w swej kolekcji tak duży zbiór jego prac rysunkowych, malarskich i graficznych (łącznie zapewne kilkaset sztuk), że stworzył z nich aż trzy oddzielne teki (jedyny taki przypadek w tej ogromnej kolekcji liczącej około 200 tomów)<sup>80</sup>, a wiele dalszych rycin lub rysunków Stęczyńskiego włączył do innych tek w których miał zgromadzone całe swoje zbiory. Omawiana akwarela przedstawiająca Janosika umieszczona została w albumie *Rękorysy Polaków. Prace malarskie ziomków naszych*<sup>81</sup>.

Jeszcze za życia Ambrożego Grabowski całość tek przekazał swojemu synowi Maksymilianowi, po nim zaś odziedziczył je jego syn Eugeniusz, z tym że od śmierci Ambrożego Grabowskiego, aż do 1905 roku zbiory te cały czas były zapakowane w skrzyniach. W latach 1905–1909 inny wnuk Ambrożego Grabowskiego — Stanisław Estreicher zajął się ich uporządkowaniem i sporządził ich spis, który opublikował w 1909 roku<sup>82</sup>. Dzięki niemu wiemy ile było tych tek i co mniej więcej zawierały.

<sup>79</sup> Charakterystykę zawartości „Tek Grabowskiego” zachowanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie przedstawił W. K o l a k: *Zbiór ikonograficzny w tekach Ambrożego Grabowskiego*. „Archeion” 1966, s. 145–175.

<sup>80</sup> Taką ich liczbę podaje K. E s t r e i c h e r: *Dzieło Ambrożego Grabowskiego*. „Rocznik Krakowski” T. 40: 1970, s. 30.

<sup>81</sup> T. S o l s k i, M. Z e m b a t ó w n a: *Ambrożego Grabowskiego „Rękorysy Polaków. Prace malarskie ziomków naszych”*. Katalog. „Ze Skarbcza Kultury” 1953, z. 1(4), s. 165.

<sup>82</sup> S. E s t r e i c h e r: *Od wydawcy* [w:] A. G r a b o w s k i: *Wspomnienia*. Kraków 1909, t. 1, s. XXVII–XLI (Biblioteka Krakowska, nr 40).

Wtedy też udało mu się przekonać Eugeniusza Grabowskiego, by większość tek przekazał do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (dzisiejsze Archiwum Państwowe w Krakowie). Tenże Grabowski zatrzymał sobie tylko „*te rękopisy i teki, które uważał za pamiątki rodzinne lub szczególnie cenne przedmioty*”.<sup>83</sup> Wśród nich była też teka *Rękorysy Polaków*. Część z tych zachowanych w rodzinie zbiorów odziedziczył w 1922 roku Lucjan Grabowski, który przewiózł je do Lwowa. Po jego śmierci w 1941 roku „Teki Grabowskiego”<sup>84</sup> zostały przekazane wraz z jego spuścizną do Biblioteki Ossolineum, gdzie znajdują się do dziś — obecnie w zbiorach Gabinetu Grafiki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>85</sup>. Z tym, że wspomniana teka *Rękorysy Polaków* nie została zachowana w całości. Znajdujące się w niej grafiki, rysunki i akwarele zostały przez bibliotekarzy wyjęte i umieszczone na oddzielnych kartonach bez zachowania pierwotnego porządku, co nawiasem mówiąc pozbawiło nas szeregu informacji, jakie daje kontekst. Akwarela *Janosik* ma obecnie sygnaturę I.g. 5993<sup>86</sup>.

Akwarela ta przedstawia całą postać Janosika na tle strzelistych gór (w jednej z nich przedstawionej w prawej części obrazu można dopatrzeć się podobieństwa do Mnicha narysowanego w lustrzanym odbiciu). Obrazek ten ze względu na czas powstania, bogactwo szczegółów ubioru i przedstawienia go w kolorze, wart jest dokładnego opisanie i szczegółowego zanalizowania przez specjalistę stroju góralskiego. Tu zasygnalizuję tylko pobieżnie co jest na nim przedstawione.

Janosik to młody mężczyzna z długimi czarnymi i prostymi włosami oraz niewielkimi wąsami. W prawej ręce ma ciupagę opartą o ziemię, a lewą wspiera na czubku długolufej strzelby, do której przypięta jest zielona taśma służąca do zawieszenia tej broni na ramię. Mężczyzna ubrany jest w bogato zdobiony strój. Na nogach ma żółte skórzane buty na obcasie z cholewkami do pół łydki (bez widocznych szwów), które u góry zakończone są modelowaną krawędzią (z przodu znacznie wyższą niż z tyłu)<sup>87</sup>. Na nogach ma góralskie spodnie, z tym że zabarwione na czerwono. Z przodu ozdobione są one parzenicami w formie długich rozbudowanych pętlowych ozdób<sup>88</sup>, a z boku mają bardzo ozdobną żółto-szarą (?) wypustkę wzdłuż szwu. Dokoła brzucha opasany jest bardzo szerokim (rzędu 30 cm) pasem skórzanym,

<sup>83</sup> K. Estreicher: *Dzieło Ambrożego Grabowskiego*, s. 34.

<sup>84</sup> M. Radojewski: *Rysunki i akwarele artystów polskich XVII–XX w. Katalog*. Wrocław 1969, s. 7.

<sup>85</sup> T. Solski, M. Zembatówna: *Ambrożego Grabowskiego...*, *op. cit.*, s. 136–139.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 165, poz. 293.

<sup>87</sup> Warto podkreślić że obuwie to jest całkiem odmienne od obecnego na innych przedstawieniach zbójników.

<sup>88</sup> Nie mających odpowiednika pomiędzy wzorami opisanymi w w monografii T. S e w e r y n a: *Parzenice góralskie*. Kraków 1930 („Wydawnictwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, nr 2), ale najbardziej chyba podobnych w formie i kształcie, z tym że ze znacznie dłuższym zakończeniem, do parzenic Legii Naddunajskiej (tamże, s. 24, ryc. 11, poz. 3).



mającym z przodu ok. 8 wąskich paseczków i sprzączek, w górnej części niezapiętych. Za pasem zatknięte ma dwa pistolety (widoczne są tylko ich rękojeście) oraz jakieś inne narzędzie (może nóż?, wystaje tylko jego zdobiona obsadka). Zbójnik ma na sobie białą koszulę z cienkiego płótna, bez kołnierzyka, której brzeg pod szyją i krawędzie wycięcia z przodu ozdobione są krętą czerwoną tasiemką. Ubrany jest w płócienną niebieską kamizelkę z ramionami, od dołu i przy listwie ozdobioną bogatym i różnorodnym haftem<sup>89</sup>. Na plecy ma narzuconą gunię z ciemnobrązowego sukna, trzymającą się na rzemyku związanym pod szyją na supeł. Na głowie ma imponującą brązową „harnasiową” czapę, rozszerzającą się ku górze, ozdobioną z tyłu (na szwie) czerwoną tasiemką i frędzlem.

Warto tu podkreślić prekursorstwo Stęczyńskiego, jeżeli chodzi o przedstawiony motyw. W grafice polskiej temat zbójników tatrzańskich pojawia się bowiem dopiero kilkadziesiąt lat później<sup>90</sup>.

### O Doboszu z Karpat Wschodnich (1857, 1860)

Stęczyński opisywał też najślawniejszego opryszka wschodniokarpackiego Dobosza. Podobnie jak Janosikowi poświęcił mu poemat pierwotnie dołączony do drugiej ze wspomnianych wyżej „Ziewonii...” i później opublikowany w zbiorze *Zbójcy w Galicyi*<sup>91</sup>. Liczy on 263 wersy. To zapisane wierszem podanie o sławnym huculskim opryszku z XVIII w. (Inc.: *Jest w Karpatach „Huśla” góra*), które poznał najpewniej w czasie wędrówki po Karpatach Wschodnich w 1848 roku (lub wcześniej)<sup>92</sup>, ma budowę zbliżoną — jak stwierdza Zdzisław Piasecki, który zajmował się badaniem zbójnictwa w folklorze i literaturze polskiej — do formy powieści poetyckiej. Piasecki zauważając, że poemat ten „nie grzeszy mistrzostwem wykonania, ani też oryginalnością ujęcia”<sup>93</sup>, stwierdza, że:

... jego związek ze źródłami literackimi, a zwłaszcza z opowieścią Eugeniusza Brockiego pt. *Opryszki w Karpatach*<sup>94</sup>, jest aż nadto widoczny, graniczy niemal z plagiatem, jako że z utworu Brockiego zaczerpnął Stęczyński takie np. sytuacje fabularne, jak: zwabienie Dobosza w pu-

<sup>89</sup> Kolorem i formą kamizelka ta najbardziej przypomina strój górali szczawnickich (porównaj: R. Rein f u s s, *Stroje górali szczawnickich*, Lublin 1949; *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. V, *Małopolska*, z. 18. E. S t a r e k, *Strój spiski*, Poznań 1954 (*Atlas polskich strojów ludowych*, cz. V, *Małopolska*, z. 15 [właśc. 16]), E. S t a r e k, *Strój orawski*, Wrocław 1966 (*Atlas polskich strojów ludowych*, cz. V, *Małopolska*, z. 11).

<sup>90</sup> Por. rycina wykonana wg rysunku Stanisława Witkiewicza z 1890 r., będącego odrysem ludowego obrazu na szkle, przedstawiającego Janosika skaczącego nad kotlikiem z dukatami [w:] S. Witkiewicz: *Na przełęczy*. „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 36, s. 148 (*Janosik*).

<sup>91</sup> B. Z. S t ę c z y ń s k i: *Zbójcy w Galicyi...*, *op. cit.*, s. 25–38 [*Dobosz (żył za czasów Jana Sobieskiego)*].

<sup>92</sup> Zob. W. W. W i ś n i e w s k i: *Karpaty Wschodnie...*, *op. cit.*, np. s. 158.

<sup>93</sup> Z. P i a s e c k i: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, s. ??.

<sup>94</sup> Mowa o publikacji *Opryszki w Karpatach. Powieść z podań gminnych*. Przech. Eugeniusza Brockiego (*Zdanie około roku 1680*). „Haliczanin” T. 2: 1830, s. 78–92.

łapkę przy posłuszeniu się rzekomym wezwaniem kochanki, jego mężna walka z żołnierzami Lubomirskiego i Chrzanowskiego oraz śmierć w krytycznym momencie utraty broni<sup>95</sup>.

Należy jednak stwierdzić, że ta opinia o poemacie Stęczyńskiego wyrażona przez Piaseckiego jest bezpodstawna i błędna. Istniejące podobieństwo fabuły nie upoważnia w żaden sposób do nazwania go plagiatem, gdyż po pierwsze utwór Stęczyńskiego jest wierszowany, podczas gdy oryginał był napisany prozą, a po drugie jest między nimi wiele różnic (np. w dokładniejszej lokalizacji akcji, czasie jej rozpoczęcia, charakterze rozważań Dobosza). Utwór Brockiego mógł być co najwyżej tylko inspiracją dla naszego autora, ale bardziej prawdopodobne jest, że Stęczyński w czasie swojej wędrówki przez Karpaty Wschodnie poznał i zanotował taką samą (w ogólnym zarysie) wersję tej opowieści o Doboszu jak opisana przez Brockiego<sup>96</sup>. Znacznie łagodniejsza w osądzie owego domniemanego naśladownictwa Stęczyńskiego była Maria Brzezina zajmująca się stylizacją huculską, która stwierdziła, że „*Dobosz* to jakby *Opryszkę w Karpatach* E. Brockiego przerobione na niewielką powieść poetycką”<sup>97</sup>.

O Doboszu Stęczyński napisał też w zasadniczej części wzmiankowanej „*Ziewonii...*” z 1857 roku. Wspomina o nim w opisie skał w Bubniszczu, u niego zwanych Bubniska<sup>98</sup>:

Tam Dobosz ze swoimi opryszkami siedział

Tam wykuł izby wśród skał.

Tam długo o nim nikt nie wiedział

Tam ukryty — zdobycze swe miał.

Tam studnię czworoboczną wykuł na chwałę

Przeszło trzysta łokci w skałę!

Z tamtąd wypadł na miasta i dwory

I okropne rabował

Wszędzie był przytomny, skory

Czasem mordował!

Wzmiankuje go także w poemacie *Karpaty* z 1859 roku, który znamy obecnie tylko z omówienia Franciszka Kotuli<sup>99</sup>, a także w wersji tego poematu z ok. 1867 roku, gdzie występuje pod imieniem Doboszczuk<sup>100</sup>.

<sup>95</sup> Z. Piasecki: *Byli chłopczy, byli...*, *op. cit.*, s. 163.

<sup>96</sup> Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Karpaty Wschodnie...*, *op. cit.*, s. 179–182.

<sup>97</sup> M. Brzezina: *Stylizacja huculska...*, *op. cit.*, s. 63.

<sup>98</sup> B. Z. Stęczyński: „*Ziewonia czyli pieśni...*”, s. 25a–26 (k. [16r.–16v.]).

<sup>99</sup> F. Kotuła: *Reportaż...*, *op. cit.*, s. 42–43.

<sup>100</sup> B. Z. Stęczyński: „*Karpaty*. Poemat opisowo-malowniczy...”, s. 60.

## O Ketrarze z Bukowiny (1857, 1860)

Drugim opryskiem wschodniokarpackim opisywanym przez Stęczyńskiego w utworze najpierw dołączonym do wspomianej wyżej „Ziewonii...”, a później opublikowanym w zbiorze *Zbójcy w Galicyi*<sup>101</sup>, był mało znany Iwan Ketrar<sup>102</sup> pochodzący z Bukowiny, który w latach około 1835–1839 „na czele bandy opryszków miał grasować na Bukowinie, Wołoszczyźnie i Pokuciu, a nawet zapuszczać się na ziemie Rosji, Turcji, Serbii i Bośni”<sup>103</sup>. Poświęcony mu „poemacik zbójceki”, liczący 240 wersów (Inc.: *Zwiedzając góry na Bukowinie*), jak uważa Piasecki, ma szczególne znaczenie, gdyż „stanowi jedyne w piśmiennictwie polskim źródło wiadomości o najgłośniejszym bodaj dziewiętnastowiecznym zbójcy góralskim z Bukowiny i Wołoszczyzny”<sup>104</sup>. Jan A. Choroszy, który opisał Huculszczyznę w literaturze polskiej, stwierdza że:

... historię Ketrara uwiarygodnia informacja autora, że opowiedział ją góralski przewodnik — brzmi to prawdopodobnie, zważywszy, że rysownik i wierszopis dość długo przebywał w Karpatach Wschodnich [...] Jeśli uzasadnione są wątpliwości co do folklorystycznego rodowodu opowieści o bukowskiem oprysku, to dlatego, że w drugim tekście Stęczyński, mimo powołania się na „powieści gminne”, zupełnie zignorował przekazy ludowe o Doboszu, oparł się natomiast na powieściowej fantazji Eugeniusza Brockiego<sup>105</sup>.

## O Waligórskim i Podgórskim z Jasielskiego i z Tatr (1857, 1860)

W dodatku do wspomianej już kilkakrotnie „Ziewonii...”, później opublikowanym jako zbiorek *Zbójcy w Galicyi*, zamieszczone były jeszcze dwa poematy o zbójnikach karpackich: o Waligórskim<sup>106</sup> i o Podgórskim<sup>107</sup>. Należy zauważyć, że te obie postaci pominął (bez wyjaśnienia) w swojej rozprawie o zbójnictwie karpackim Zdzisław Piasecki.

„Kazka” o Waligórskim, który miał działać zarówno na terenie Karpat, jak i Podola, liczy 160 wersów (Inc.: *W mieście, którego nazwy nie powiem*). Warto dodać, że Waligórskiego Stęczyński wzmiankuje również w poemacie *Tatry* (poświęcił mu tam osiem wersów), zarówno w jego wersji drukowanej<sup>108</sup>, jak i w odpowiadających

<sup>101</sup> I d e m: *Zbójcy w Galicyi...*, op. cit., s. 39–51 (*Ketrar, około r. 1835–1839*).

<sup>102</sup> U Brzeziny błędnie nazywany Kertar[] (por. M. Brzezina: *Stylizacja huculska...*, op. cit., s. 63).

<sup>103</sup> Z. Piasecki: *Byli chłopczy, byli...*, op. cit., s. 163.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>105</sup> J. A. Choroszy: *Huculszczyzna w literaturze polskiej*. Wrocław 1991, s. 52. Zob. wyjaśnienia wyżej, polemiczne w stosunku do opinii Piaseckiego. Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Karpaty Wschodnie...*, s. 179–183.

<sup>106</sup> B. Z. Stęczyński: *Zbójcy w Galicyi...*, op. cit., s. 55–63 (*Waligórski*).

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 52–54 (*Podgórski*).

<sup>108</sup> I d e m: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, op. cit., s. 133.

mu partiach obu wersji zachowanych w rękopisie<sup>109</sup>. Podaje tam, że Waligórski miał, podobnie jak wcześniej Janosik, mieszkać w jaskini pod Uplazem w Tatrach. Z tym że w czystopisie *Tatr* fragment ten ma dwa wersy więcej i brzmi następująco:

Jeżeli twa ciekawość w dalsze czasy sięga,  
Dowiesz się: że tu siedział<sup>110</sup> Wolf i Bolisega;  
I zręczny Waligurski<sup>111</sup>, który wypraw mnogich  
Nie szczędził na bogatych, a wspierał ubogich;  
Który lubił bawić się w kupca, rzemieślnika,  
W księdza, pana, żebraka, nawet zakonnika;  
Zawsze mając na sobie stosowne ubranie<sup>112</sup>  
I doskonałe wszystkich stanów udawanie;  
Wszędzie umiał się znaleźć i wszędzie wykręcić,  
Że Rząd wiele starania musiał dlań poświęcić! –

Utwór o Podgórskim jest najmniejszy w zbioru *Zbójcy w Galicyi* (Inc.: *Bogata w płody nasza kraina*). Liczy tylko 42 wersy. Zbójnik ten („człowiek straszny”) miał działać na terenie Jasielskiego.

### O Kandruczuku z Karpat Wschodnich (1859)

Stęczyński napisał też wiersz o jeszcze innym, mało dziś znanym<sup>113</sup>, oprysku wschodniokarpackim — Kandruczuku (u niego Kadruczuku)<sup>114</sup>. Utwór ten liczy osiemdziesiąt osiem dwunastozgłoskowych wierszy (Inc.: *Był jeden opryszek Kadruczuk tu zwany*). Zamieścił go w nieznanym nam dziś poemacie *Karpaty*, napisanym ok. 1859 roku. Rękopis tego dzieła posiadał w swoich zbiorach Franciszek Kotuła z Rzeszowa, znany etnograf i zbieracz regionalistów, zmarły w 1983 roku. O jego wartości wiemy tylko z omówienia zamieszczonego w artykule *Reportaż z Huculszczyzny*<sup>115</sup>. Był to niewątpliwie cenny rękopis, gdyż Stęczyński sporządził go na podsta-

<sup>109</sup> Por. I d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 177 (gdzie tekst jest dokładnie taki sam jak w wersji drukowanej) oraz I d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 253.

<sup>110</sup> W wersji drukowanej *Tatr* „mieszkał”.

<sup>111</sup> W wersji drukowanej *Tatr* „Waligórski”.

<sup>112</sup> Tego i następnego wersu w wersji drukowanej *Tatr* nie ma.

<sup>113</sup> Nie notuje np. takiej postaci U. J a n i c k a - K r z y w d a: *Mit opryszka w folklorze słownym Huculszczyzny*. „Płaj” 2002, nr 25, s. 131–140.

<sup>114</sup> Kadruczuk w odpisie F. Kotuli ze Stęczyńskiego, natomiast Kandruczuk u Romanowskiego (M. R o m a n o w s k i: *Kilka dni w górach Pokucia*, „Gazeta Codzienna” 1858, nr 46; cyt za O. K o l b e r g: *Ruś Karpacka*, cz. II, s. 441) i wg Zielińskiego (*Romantyczne wędrówki po Galicji*. Oprac. Andrzej Zieliński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 415). Nazwisko to w formie Kondralczuk podaje Choroszy (J. A. C h o r o s z y: *Huculszczyzna w literaturze...*, s. 52 — poza indeksem).

<sup>115</sup> F. K o t u ł a: *Reportaż...*, *op. cit.*, s. 42–43. Warto dodać, że ta publikacja umknęła uwadze autorom najważniejszych opracowań dotyczących literatury i prac plastycznych z tego terenu. Nie znajdujemy jej w: J. A. C h o r o s z y: *Huculszczyzna w literaturze...*, *op. cit.*; M. B r z e z i n a: *Stylizacja huculska...*, *op. cit.*; G. N i e w i a d o m y: *Opryszki, lirnicy...*, *op. cit.*

wie własnych zapisków dokonywanych w terenie przed 1850 rokiem (w 1848 roku i wcześniej)<sup>116</sup>. Fabuła tej opowieści Stęczyńskiego o huculskim opryszku, którego grób miał znajdować się na stokach Karpat Pokucko-Bukowińskich, jest bardzo podobna do treści „powieści o opryszku Kandrulczuku” przedstawionej przez Mieczysława Romanowskiego w 1858 roku (a więc raczej później niż pisał swoje dzieło Stęczyński) na łamach warszawskiej „Gazety Codziennej”<sup>117</sup>.

### O Juraszku z Beskidu Śląskiego (1867, po 1879)

W czasie swoich wędrówek Stęczyński poznał też Beskid Śląski. Podróż ta miała miejsce prawdopodobnie w I połowie lat czterdziestych XIX wieku. Jej rezultatem był m.in. obszerny poemat opisowy *Śląsk*, który miał co najmniej dwie wersje<sup>118</sup>, a wydany został drukiem (druga wersja ze znacznymi skrótami) dopiero w 1949 roku. We fragmencie jednej z pieśni, liczącym ponad trzydzieści trzy wersy<sup>119</sup>, Stęczyński opisuje Jerzego Juraszka (Jurę z Malenowic; Jerzego Fucimana), zbójnika z Beskidu Śląskiego współczesnego Ondraszowi — wpieryw jego przyjaciela, a następnie zabójcy. Jak stwierdził Piasecki, jest to jedyny w dawniejszym piśmiennictwie polskim utwór, w którym Juraszek jest postacią pierwszoplanową<sup>120</sup>. Relacja o nim pojawia przy okazji wzmianek na temat przeszłości Cieszyna, miasta które miało „głębokie więzienia, / Gdzie Juraszka sławnego z czynów i z imienia / Trzymano”<sup>121</sup>. Analizując ten utwór Piasecki wyraża sugestię, jedynie na podstawie podobieństwa opisanych wydarzeń, iż Stęczyński tę relację przynajmniej w części oparł na kronice cieszyńskiej („Chronik der Stadt Teschen”) niemieckiego burmistrza tego miasta Alojzego Kaufmanna<sup>122</sup>, co jednak wydaje się mało prawdopodobne ze względu na fakt, iż nie było to łatwo dostępne dzieło, lecz „urzędowy”(?) rękopis prowadzony na bieżąco przez tego urzędnika aż do początku lat czterdziestych XIX wieku.

<sup>116</sup> Więcej na temat tego poematu zob. W. W. Wiśniewski: *Karpaty Wschodnie...*, s. 175–179.

<sup>117</sup> M. Romanowski: *Kilka dni w górach Pokucia*. „Gazeta Codzienna” 1858, nr 46 (przedrukowane w O. Kolberg: *Rus Karpacka*, cz. II, s. 441–443).

<sup>118</sup> Pierwsza nosiła tytuł „Śląsk. Podróż malowniczo-historyczno-uczuciowa odbyta i opowiedziana...” [1867]. Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie), a druga o tytule „Szląsk. Podróż malownicza w 25-ciu pieśniach wyśpiewała odbyta i opowiedziana” [po 1879]. Z. Piasecki określa czas powstania tego poematu na rok 1846 (Z. Piasecki: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, s. 312), a w innym miejscu na lata pięćdziesiąte XIX w. (*ibidem*, s. 265)

<sup>119</sup> B. Z. Stęczyński: „Śląsk. Poemat...”, *op. cit.*, s. 200–201.

<sup>120</sup> Z. Piasecki: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, s. 236, 265.

<sup>121</sup> B. Z. Stęczyński: „Śląsk. Poemat...”, *op. cit.*, s. 200.

<sup>122</sup> Z. Piasecki: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*, s. 266.

## O Bolisędze i Wolfie, Baczyńskim i Łazarczyku, Ondraszku i Głonce oraz bezimiennych zbójcach z Karpat Wschodnich, Pogórza Rożnowskiego, Podhala i Tatr

Poza wyżej przedstawionymi zbójnikami karpackimi, którym Stęczyński poświęcił osobne utwory lub większe fragmenty w innych dziełach, wzmiankuje on jeszcze dalszych zbójników znanych z imienia albo bezimiennych.

W poemacie *Tatry* wymienia on też dwu bliżej nieznanych „rozbójników” tatrzańskich Bolisęgi i Wolfa<sup>123</sup>, którzy mieli, podobnie jak Janosik ale wcześniej, mieszkać w tej samej jaskini w Tatrach (w Organach lub pod Raptawicką Turnią) — „Jeżeli twa ciekawość w dalsze czasy sięga, / Dowiesz się, że tu mieszkał Wolf i Bolisęga”<sup>124</sup>. Odnotował też w ośmiowersowym akapicie wykorzystywanie jednej z jaskiń koło Jazowska (którą można najpewniej zidentyfikować z jaskinią znajdującą się pod szczytem góry Łyżka ponad Przyszową) przez sławnego Józefa Baczyńskiego i „okrutnego” Łazarczyka z Tylmanowej,<sup>125</sup> który przytaczamy za czystopisem *Tatr*, gdyż tekst ten nieco się różni się od łatwo dostępnej wydrukowanej wersji *Tatr*:

W Jazowsku jest jaskinia pomiędzy skałami,  
Zastłonięta w około gęstymi jodłami,  
W której Józef Baczyński \*)<sup>126</sup> przesiadywał dawno,  
I trwożył okolice swą zrzęcznością wprawna<sup>127</sup>  
Z nim okrutny Łazarczyk, rodem z Tylmanowy,  
Rabował i przstraszał bluźnierczymi słowy;  
Którego gdy w Lewoczy na Spizu ujęto  
Przeczytano mu wyrok i głowę ucięto!\*\*) <sup>128</sup>

W poemacie *Śląsk*, w opowieści o Juraszku wspomina najbardziej sławnego zbójnika śląskiego Ondraszka<sup>129</sup>. Natomiast w poemacie *Karpaty*, obok Dobosza

<sup>123</sup> Nie wspomina ich w ogóle Piasecki (zob Z. P i a s e c k i: *Byli chłopcy, byli...*, *op. cit.*)

<sup>124</sup> B. Z. S t ę c z y Ń s k i: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 133; i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 177 oraz i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 253.

<sup>125</sup> I d e m: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 25; i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 53 i nieco zmodyfikowane w: i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 67-68. Zob. też W. W. W i ś n i e w s k i: *Jaskinie beskidzkie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860 oraz 1868, 1870)*. „Jaskinie” 1998, nr 4, s. 33.

<sup>126</sup> Przypis Stęczyńskiego, którego nie ma w wersji drukowanej *Tatr...*) „Schwytyany pod jesień 1735. Podanie o niem jest w dziełku: *Wycieczka w Czorsztynskie*. str. 53” (B. Z. S t ę c z y Ń s k i: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 58), w czystopisie natomiast zamieszczona jest tylko informacja: „Schwytyany pod jesień r. 1735” (i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 68).

<sup>127</sup> W wersji drukowanej *Tatr w dwudziestu czterech obrazach...* i w „Tatrach w 14 pieśniach” wers ten ma brzmienie: „I trwożył okolicę swoją ręką sławną”.

<sup>128</sup> Przypis Stęczyńskiego, którego nie ma w wersji drukowanej *Tatr*: „Roku 1736. wraz z 7<sup>ma</sup> bandytami” (B. Z. S t ę c z y Ń s k i: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 58 oraz i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 68).

<sup>129</sup> I d e m: *Śląsk...*, s. 201.

i Kandruczuka, wzmiankuje też innego znanego opryszka wschodniokarpackiego — Głonkę<sup>130</sup>.

Ponadto w dziełach Stęczyńskiego pojawiają się zbójnicy bez imion. W poemacie *Tatry* przy opisie Doliny Kościeliskiej w czternastowersowym akapicie przedstawia on opowieść swojego przewodnika o dwóch zbójnikach, którzy znużeni ciężarem niesionych skarbów, ukryli je w jaskini w rejonie Bramy Kraszewskiego<sup>131</sup>:

Przewodnik nam powiada: „że laty dawnemi,  
Szli tędy dwaj zbójniki<sup>132</sup> z pieniędzami znacznemi;  
Każdy miał pełną torbę — stąpając z trudnością —  
Lecz miotani obawą i niespokojnością:  
Ażeby ich nie dotknął w ucieczce los srogi,  
Bo mieli do swych siedzib jeszcze kawał drogi:  
Spotkawszy gazdę — chcieli jego uszczęśliwić,  
Lecz gazda ich nie znając — począł się im dziwić:  
«Nie chcę skarbów, powiedział, mniebyście wydali»,  
I odszedł a uważał... zbójniki szli dalej,  
Aż wielkie skarby swoje ukryli w jaskini,  
I odeszli jakgdyby od zamkniętej skrzyni;  
A gazda się powrócił by wziąć zdobycz miłą,  
Lecz jaskini i złota więcej nie było!” –

Przytacza tam też w formie zacytowanej opowieści podanie o jaskini (którą można próbować identyfikować z jedną ze znanych dziś jaskiń pod skałą Sową<sup>133</sup>), w której ukryte są zbójcekie pieniądze, zapas odzieży i wina, a do której „tylko po rzemiennej wchodzi się drabinie”<sup>134</sup>:

Tam niedaleko w turni jest duże koryto,  
Gdzie żywność i pieniądze starannie ukryto;  
Gdzie nie brak na odzieży i na dobrem winie,  
Gdzie tylko po rzemiennej wchodziło drabinie;  
Gdzie wszystko bez zepsucia leży zachowane,  
Ale teraz zakłete i zaczarowane;

<sup>130</sup> Zob. F. Kotuła: *Reportaż...*, *op. cit.*, s. 43, a także w znanej nam wersji tego poematu B. Z. Stęczyński: *Karpaty...*, s. 60.

<sup>131</sup> B. Z. Stęczyński: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 128 oraz w wersjach rękopiśmiennych: i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 168–169 i i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 239.

<sup>132</sup> W czystopisie Stęczyński wyraz ten opatrzył przypisem: „zbójcy, opryszki” (i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 239).

<sup>133</sup> Rozważania na temat położenia tej jaskini, zob. W. W. Wiśniewski: *Jaskinie tatrzańskie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860) — część III*. „Jaskinie” 1999, nr 1, s. 32.

<sup>134</sup> B. Z. Stęczyński: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 129, a także w wersjach rękopiśmiennych (z tym, że w nich opowieść ta umieszczona jest w innym miejscu poematu, niż w jego drukowanej wersji) — i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 177 oraz i d e m: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 253. Tu zacytowano fragment z ostatniej wersji *Tatr*.

Nie można tam przystąpić wcale śmiałą nogą,  
Wszystko czeka na kogoś!... nie wiedzieć na kogo. –

Stęczyński wzmiankuje o tym zjawisku również w albumie *Pieniny i Tatry* w opisie ryciny nr 70 mającej tytuł *Skala Sowa*<sup>135</sup>.

... pod tąż Sową ma być jaskinia ukryta, przechowująca wino i mięsiwa pieczone, złoto i srebro, ale do niej trudno przystąpić bo tylko w pewne dni do roku, a w tych dniach w pewne chwile wejść do niej można po drabinie rzemieennej<sup>136</sup>.

W *Tatrach* Stęczyński wspomina też opowieść o zbójcach, którzy poruszeni wyrzutami sumienia *Na znak żalu, poprawy i szczerzej pokuty* mieli wybudować kościół św. Anny w Nowym Targu<sup>137</sup>. Tak podanie to, w wersji zmienionej, znacznie poszerzonej i osadzającej owo wydarzenie w czasach króla Władysława Jagiełły, poeta przedstawił w ostatniej wersji poematu *Tatry*:

Lecz idziemy na pagórek przy Dunajcu Czarnym,  
Gdzie kościółek przed laty był przybytkiem farnym;  
Gdzie niegdyś rosły lasy — a zbójcy, w obłądzie,  
Szerzyli swe rabunki i postrachy wszędzie;  
A gdzie znaleźli opór, tam w swej zawziętości  
Usiłowali tyle napływem wściekłości:  
Że dopięli zamiaru swemi morderstwami,  
I uciekali w lasy głębokie z łupami!..  
Był to czas bardzo smutny, bardzo nieszczęśliwy,  
Gdy Władysław Jagiełło latami sędziwy,  
Znużony długoletniem swoim panowaniem,  
Odpoczywał w Krakowie — ciężkim żałowaniem  
Przejęty, że już nie mógł w dawnej sprężystości  
Utrzymywać bezpieczeństwa, spokoju, karności!  
Więc znaleźli się tacy, którzy zawiązali  
Towarzystwo, by szlachcie mienia zabierali;  
Rozlewając krew, nawet odbierali życie,  
Byle sami w dostatkach pływali obficie!..  
A wstyd nam to powiedzieć, lecz powiedzieć trzeba:  
Że panowie, co mieli dość ziemi i chleba,  
Oddawali się dziko temu zawodowi,  
Czyniąc hańbę rodakom, sobie i krajowi!!!  
Było przykład powzięty z niemieckich baronów,  
Którzy nieszanowali prawa, ani tronów:  
Jeden drugiego w nocy nieznacznie napadał,  
I ludzi mu zabijał — i jemu śmierć zadał;  
I zabierał majątek prawem mocniejszego!

<sup>135</sup> I d e m: *Pieniny i Tatry*, s. 14.

<sup>136</sup> *Ibidem*.

<sup>137</sup> B. Z. Stęczyński: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach...*, *op. cit.*, s. 148 oraz w starszej wersji rękopiśmiennej: i d e m: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”?..., *op. cit.*, s. 199.



Otóż ten wiatr zaleciał do kraju naszego!  
A Władysław Jagiełło staruszek zgrzybiały,  
Już nie miał sił powstrzymać i karać te szaly;  
Więc zbójcy z różnych ludzi na bandę zebrani,  
Długi czas na morderstwa bywali wylani;  
Aż wzruszeni ciężkimi sumienia wyrzuty,  
Na znak żalu, poprawy i szczerzej pokuty;  
Krwawe swoje rzemiosło na zawsze rzucili,  
I ku czci świętej Anny kościół wystawili;  
W którym ołtarze skromne i obrazy skromne,  
Jeszcze będą istniały na czasy potomne!<sup>138</sup>

Warto tu od razu wspomnieć, że — jak wynika z niedawno odkrytej teki rysunków Stęczyńskiego — według jego założeń w poemacie *Tatry* miała się znajdować także rycina przedstawiająca ów nowotarski kościół św. Anny łączony z tradycją zbójnicką<sup>139</sup>.

Dalszych bezimiennych zbójników, tym razem z Beskidów i Pienin, Stęczyński wzmiankuje w *Okolicach Galicyi*, które to dzieło jest pod tym względem nieznane nawet rozprawie o zbójnictwie karpackim Zdzisława Piaseckiego. Stęczyński w *Okolicach Galicyi* przytacza opowieści o jaskiniach pod skałą Wieprz w Jastrzębi (nieдалеко Grybowa), w której według podań „przed laty mieszkali zbójcy, których nie zbyt dawno pojmano i stracono”<sup>140</sup> i o Walusiowej Jamie w Pieninach, która to jaskinia „miała dawniej służyć za przytułek rozbójnikom, o których niemniej romantyczne, chociaż prawdziwsze biegają pomiędzy ludem wieści”<sup>141</sup>. Bodaj najciekawsze jest podanie o braciach zbójnikach, którzy zrabowane skarby ukrywali w pomieszczeniach drążonych we wnętrzu skały „w Rozhurczu” znajdującej się niedaleko Stryja, która „za to, że tak doskonale dochowywali tajemnicy [...] dawała się tym dwóm synom rabusiom krajać jak glina”<sup>142</sup>, aż do czasu gdy jeden z rabusiów wyjawił jej tajemnicę matce, wtedy „skała zniechęcona w kamień stwardniała, a rabusie nie mogąc kuć skałę dalej, zostawili ją w tym stanie w jakim jest do dziś”<sup>143</sup>. Jak wyjaśnia autor, „sens

<sup>138</sup> Idem: „Tatry. Poemat... w 25 pieśniach”..., *op. cit.*, s. 289–291.

<sup>139</sup> Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Niezgany widok Nowego Targu z 1851 r. Rysunek kościoła św. Anny pióra Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*, „Almanach Nowotarski” T. 12: 2007 [w druku].

<sup>140</sup> M. B. Stęczyński: *Okolice Galicyi*, s. 130. Zob. też W. W. Wiśniewski: *Jaskinie beskidzkie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860 oraz 1868, 1870)*. „Jaskinie” 1998, nr 4, s. 33.

<sup>141</sup> M. B. Stęczyński: *Okolice Galicyi*, s. 88. Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Walusiowa Jama — najobszerniejsza jaskinia polskich Pienin. Dzieje poznania*. „Prace Pienińskie” T. 10: 1998, s. 59–71.

<sup>142</sup> M. B. Stęczyński: *Okolice Galicyi*, s. 112.

<sup>143</sup> *Ibidem*.

moralny w tej tajemnicy, która całą sprawę ukrywa doskonale póty, póki się do niej nie wmieszała ciekawość kobieca [sic!]<sup>144</sup>.

Bardzo możliwe, że nie są to jeszcze wszystkie dzieła Stęczyńskiego w których obecna jest tematyka zbójnicka. Albowiem co pewien czas odkrywane są nowe, wcześniej nieznanne, badaczom utwory tego autora. Obecnie znamy już dwukrotnie więcej prac Stęczyńskiego niż zostało odnotowanych przed nieco ponad trzydzieści laty w bibliografii literatury polskiej *Nowy Korbut*<sup>145</sup>. Wśród nich trafiają się pozycje szczególnie cenne dla zajmujących się tematyką karpacką (w tym zbójnictwem), jak np. często przywoływany wyżej rękopis „Tatry. Poemat w 14 pieśniach”, który przez kilkadziesiąt lat znajdował się w kolekcji Henryka Bednarskiego ze Lwowa, którą po II wojnie światowej przywieziono do Krakowa, gdzie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku wystawiono ją na sprzedaż<sup>146</sup>. Nabył go wówczas Zbigniew Krupczyński, bibliofil z Wrocławia, który ok. 1995 roku zlikwidował swój księgozbiór tatrzański<sup>147</sup> i wtedy (w 1996 roku) rękopis *Tatr* zakupiło Muzeum Tatrzańskie<sup>148</sup>, posiadające już wcześniej rękopis innej wersji *Tatr*. Do ciekawszych nieznanymi wcześniej pozycji Stęczyńskiego należą też wspomniana już „Ziewonja, [...] w podróży po Galicyi od 1833 do 1856 roku”, która trafiła do zbiorów Biblioteki Narodowej oraz poemat *Karpaty*, który w 1973 roku nabyła obecna Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. I wciąż można mieć nadzieję, że odnajdą się jeszcze inne rękopisy Stęczyńskiego, nie tylko kolejne wersje znanych dzieł, ale także tych, o których wiemy jedynie z wykazu jego „rękopismów” jaki stosunkowo niedawno odnaleziono<sup>149</sup>. Niemniej już te dzieła, które znamy i które zostały przedstawione powyżej, lokują Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego na jednym z czołowych miejsc wśród XIX-wiecznych twórców piszących o zbójnikach karpackich.

<sup>144</sup> *Ibidem*. Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Karpaty Wschodnie...*, s. 164.

<sup>145</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 9: *Romantyzm*. Warszawa 1972, s. 168–170, 543.

<sup>146</sup> Więcej na ten temat zob. W. W. Wiśniewski: *Z życia Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego i dzieł jego poematu Tatry. Na marginesie jego nieznanego listu (ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk) w sprawie wydania poematu już w 1853 r.* „Krakowski Rocznik Archiwalny” T. 12: 2006, s. 105–156.

<sup>147</sup> O księgozbiorze tym zob. Z. Radwańska - Paryska, W. H. Paryski: *Wielka encyklopedia...*, *op. cit.*, s. 604 (hasło: *Krupczyński Zbigniew*).

<sup>148</sup> J. Dąrowski: *Sprawozdanie z pracy działu biblioteczno-archiwalnego* [za lata 1994-1996]. „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 483–485.

<sup>149</sup> Zob. „Rękopisma Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego” [w:] B. Z. Stęczyński: „Pan Tadeusz Łada. Powieść historyczna z czasów pierwszego podziału Monarchii Polskiej, opowiedział i ukończonym Rodakom zalecił...” [Kraków 1871], s. 64–65. Spis ten zawiera 24 pozycje z lat 1855–1871, szczególnie interesujące i cenne byłyby dla nas zapewne rękopisy: „*Karpaty*, jako dalszy ciąg poematu *Tatry*” (1867), „*Pamiętniki Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego. Przyczynek do dziejów Galicyi 1846–1866*” (1867), „*Zoilada, czyli błędy i grzechy nasze. Pamiętka z podróży po Galicyi od r. 1836 do 1854*” (1855).

BIBLIOGRAFIA

- BROCKI EUGENIUSZ: *Opryszki w Karpatach. Powieść z podań gminnych. Przech... (Zdarzenie około roku 1680). „Haliczanin”* T. 2: 1830, s. 78–92.
- BRZEZINA MARIA: *Syłyżająca huculska*. Kraków 1992 (Języki mniejszości narodowych w tekstach literackich i folklorystycznych).
- CHOROSZY JAN A.: *Huculszczyzna w literaturze polskiej*. Wrocław 1991.
- DAROWSKI JERZY: *Sprawozdanie z pracy działu biblioteczno-archiwalnego* [za lata 1994–1996]. „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 483–485.
- Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863. Epoka przedkolbergowska*. Pod red. Heleny Kapeliuś i Juliana Krzyżanowskiego. Wrocław 1970.
- JAGIEŁŁO MICHAŁ: *Zbójnicka sonata. Zbójnictwo tatrzańskie w piśmiennictwie polskim XIX i początku XX wieku*. Wyd. 3 uzup. Warszawa 2006.
- JANICKA-KRZYWDA URSZULA: *Mit opryszka w folklorze słownym Huculszczyzny*. „Płaj” 2002, nr 25, s. 131–140.
- JANICKA-KRZYWDA URSZULA: *Niespokojne Karpaty czyli rzecz o zbójnictwie*. Warszawa–Kraków 1986.
- JANICKA-KRZYWDA URSZULA: *Poczet harnasi karpaccich*. Warszawa–Kraków 1988.
- JANICKA-KRZYWDA URSZULA: *Zbójnicy w piśmiennictwie XIX i XX wieku*. „Wierchy” 53: 1984 [wyd. 1988], s. 163–175.
- JAZOWSKI ANDRZEJ: *Imię Janosika... Zbójnictwo karpaccie*. Kraków 2002.
- KOLBERG OSKAR: *Dzieła wszystkie*. T. 55: *Ruś Karpacka*. Cz. 2. Warszawa–Kraków 1971, s. 441–443.
- KOLBUSZEWSKI JACEK: *Kilka uwag o Boguszu Zygmuncie Stęczyńskim i tatrzańskim relacji w jego zapomnianym rękopisie — Ziewonii*. „Wierchy” 70: 2004 [wyd. 2005], s. 39–60.
- KOLBUSZEWSKI JACEK: „Polska Najada, czyli głos wodospadu Łaby na Szląsku” — nieznanym poemat Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego. „Annales Silesiae” 1998, vol. 28, s. 5–42.
- KOTUŁA FRANCISZEK: *Reportaż z Huculszczyzny*. „Magazyn kulturalny. Kwartalnik” 1981, nr 2, s. 42–43.
- KOZAK ANNA: *Komunikat: Wizerunek zbójnika w zbiorach etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego* [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze”*. Program konferencji i streszczenia referatów. Nowy Targ 2006, s. 26.
- MILESKI WITOLD: *Odkrycie nowego rękopisu Stęczyńskiego*. „Wierchy” 16: 1938, s. 173.
- NIEMIĘDZY GRZEGORZ: *Opryszki, lirnicy i młodocicy. O huculskich inspiracjach w malarstwie polskim XIX–XX wieku*. „Płaj” 2002, nr 25, s. 74–116.
- OCHMAŃSKI W.: *Zbójnictwo góralskie. Z dziejów walki klasowej na wsi góralskiej*. Warszawa 1950.
- PIASECKI ZDZISŁAW: *Byli obłopcy, byli... Zbójnictwo karpaccie — prawda historyczna, folklor i literatura polska*. Kraków 1973.
- PIASECKI ZDZISŁAW: *Zbójnictwo karpaccie w literaturze polskiej. Próba syntetycznego oglądu*. „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 91–111.
- RADWAŃSKA-PARYSKA ZOFIA, PARYSKI WITOLD H.: *Wielka encyklopedia tatrzańska*. Poronin 1995.
- ROMANOWSKI MIECZYSLAW: *Kilka dni w górach Pokucia*. „Dziennik Literacki” 1857, nr 138–141.
- ROMANOWSKI MIECZYSLAW: *Kilka dni w górach Pokucia*. „Gazeta Codzienna” 1858, nr 46.
- Romanetyczne wędrówki po Galicji*. Oprac. Andrzej Zieliński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- SKŁODOWSKI JAN: *Tatry i Podbale w drzeworycie*. Warszawa 1993.
- SOLSKI TADEUSZ, ZEMBATÓWNA MARIA: *Ambrożego Grabowskiego „Rękorysy Polaków. Prace malarskie ziomków naszym”*. Katalog. „Ze skarbcza kultury” 1953, z. 1(4), s. 135–179.
- SROKA STANISŁAW A.: *Janosik. Prawdziwa historia karpacciego zbójnika*. Kraków 2004.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Feronia, czyli Wspomnienia z podróży po Tatrach i ziemiach Sławińskich [!] przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego w roku 1845”. [Kraków 1880]. Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie, sygn. 1307. Wersja z 1880 r.

- \* STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Karpaty”. [1859]. Rps [zob. przyp. 34].
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Karpaty. Poemat opisowo-malowniczy. Ku czci i poszanowaniu Przyrody naszej wyśpiewał...” Kraków [ok. 1867], dedykacja 1879. Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie), sygn. rkps 7907.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ MACIEJ [ZYGMUNT]: *Okolice Galicyi*. Lwów 1847–1848: reprint: Kraków 1990.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Pan Tadeusz Łada. Powieść historyczna z czasów pierwszego podziału Monarchii Polskiej. Opowiedział i ukochanym Rodakom zalecił...” [Kraków po 1871]. Rps Zbiory Biblioteki Narodowej, sygn. akc. 16530/11.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Pieniny i Tatry. Zbiór 80 malowniczych widoków*. Kraków 1860.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Pieśni ludu wiejskiego w Galicyi w obwodzie jasielskim i sanockim*. „Lwowianin” 1840, z. 9, s. 205–206.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Polska Najada, czyli Głos wodospadu Łaby na Śląsku*. Katowice–Pszczyna 2000.
- \* STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Szląsk. Podróż malownicza w 25-ciu pieśniach wyśpiewał odbyta i opowiedziana”. Kraków [po 1879]. Rps [por. przyp. 121].
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Śląsk. Podróż malowniczą w 21 pieśniach wyśpiewał...* Oprac. F. Pajączkowski. Wrocław 1949.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Śląsk. Podróż malowniczo-historyczno-uczuciowa odbyta i opowiedziana...” Kraków 1867. Rps Rps Bibl. Nauk. PAU–PAN w Krakowie.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i ryłcem*. Kraków 1860.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Tatry. Poemat malowniczy historyczno legendowy w 25 pieśniach...”. [Kraków 1884]. Rps MT–ZA, sygn. AR/MT/160.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Tatry. Poemat w 14 pieśniach...”. [Kraków ok. 1860]. Rps MT–ZA, sygn. AR/MT/NO/1139.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Wspomnienia malowniczo-historycznych przechadzek po Tatrach, Spiżu, Orawie, Węgrzech, Serbii, Siedmiogrodzie, Sławonii, Multanach, Banacie, Kroacji, Dalmacji i Krainie odbytych w r. 1845, z notat swoich opowiedział Bogusz Zygmunt Stęczyński b. bibliotekarz śp. Miecz. hr. Dzieduszyckiego, autor Okolic Galicyi, Tatrów i w.i. (z 96 rysunkami różnych artystów)”. [Kraków po 1880]. Rps MT–ZA, sygn. AR/MT/216.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: *Zbójcy w Galicyi. Z podań gminnych opowiedział Bogusz Zygmunt Stęczyński*. Kraków 1860; reprint: Kielce 2001.
- \* STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Ziewonia, czyli pieśni i dumania o dawnych zamkach, rozwalinach, klasztorach, świątyniach, kaplicach, pałacach, ogrodach, górach, lasach, skałach, źródłach, wodospadach, z dodatkiem o Doboszu, Janosiku, Podgórskim, Vetrarze[] i Waligórskim, wielkich bandytach polskich, pisane w podróży po Galicyi od r. 1833 do 1856”. [1857]. Rps [por. przyp. 41].
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Ziewonia z podróży po Tatrach, Spiżu, Węgrzech, Sławonij i Dalmacji przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego”. [Kraków 1868]. Rps Biblioteka Naukowa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13795/I.
- STĘCZYŃSKI BOGUSZ ZYGMUNT: „Ziewonia, czyli pieśni i dumania o dawnych zamkach, rozwalinach, miastach, świątyniach, pałacach, ogrodach i włościach, górach, skałach, źródłach i wodospadach, tudzież zale i łzy nad grobami znakomitych mężów, napisał w podróży po Galicyi od 1833 do 1856 roku...” [Kraków 1872]. Rps BNV, sygn. rps. akc. 9394.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Beskid Niski i Pogórze Środkowo-Beskidzkie w życiu i twórczości Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Magury” 2007 [w druku].
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Jaskinie beskidzkie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860 oraz 1868, 1870)*. „Jaskinie”, 1998, nr 4, s. 32–33.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Jaskinie Słowackich Tatr. Z dziejów poznania. Szkic problemu. 1. Rejon Sinego Wierchu i Osobitej*. „Eksplorancik. Materiały informacyjno-szkoleniowe dla taterników jaskiniowych” [Kraków] 1988, z. 2–3, s. 38–49.

- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Jaskinie tatrzańskie w dziełach Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1847, 1860)*. Część III. „Jaskinie” 1999, nr 1, s. 32–33.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Karpaty Wschodnie w życiu i twórczości Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Rocznik Przemyski” T. 42: 2006, z. 4: Historia, s. 155–185.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Łasy Macieja Bogusza Stęczyńskiego w czasie rabacji galicyjskiej*. „Małopolska. Regiony — Regionalizmy — Małe Ojczyzny” 8: 2006, s. 87–100.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Maciej Bogusz Zygmunta Stęczyński (1814–1890)*. *Pierwszy miłośnik Tatr, Beskidów i Sudetów. Życie i twórczość*. Kraków 2006.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Maciej Bogusz Zygmunta Stęczyński jako ofiara rabacji galicyjskiej 1846 roku*. „Płaj” 2005, nr 31, s. 148–158.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Nieznany widok Nowego Targu z 1851 r. Rysunek kościoła św. Anny pióra Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*. „Almanach Nowotarski” T. 12: 2007 [w druku].
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *O Okolicach Galicji Macieja Bogusza Stęczyńskiego i jego tragicznych losach w roku 1846*. „Almanach Muszyny” 2006, s. 139–148.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Walusiowa Jama — najobszerniejsza jaskinia polskich Pienin. Dzieje poznania*. „Prace Pienińskie” T. 10: 1998, s. 59–71.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Z ostatnich lat życia Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAN i PAN w Krakowie” 50: 2005, s. 251–272.
- WIŚNIEWSKI WOJCIECH W.: *Z życia Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego i dziejów jego poematu «Tatry». Na marginesie jego nieznanego listu (ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk) w sprawie wydania poematu już w 1853 r.* „Krakowski Rocznik Archiwalny” T. 12: 2006, s. 105–156.
- WITKIEWICZ STANISŁAW: *Na przełęczy*. „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 36, s. 147–149 (ilustracja Janosik, na s. 148).
- WRÓBEL ZDZISŁAW: *Zbójnictwo na Podhalu*. Częstochowa 1929.

WOJCIECH W. WIŚNIEWSKI

### Janosik and others.

## Brigand subjects in the oeuvre of Maciej Bogusz Zygmunta Stęczyński (1814–1890)

### S u m m a r y

Among the 19th-century personages of importance to the Polish Carpathian folklore, Maciej Bogusz Zygmunta Stęczyński has a place of prominence. For over twenty years (between 1833 and 1856 at least), he went on annual wanderings in southern Poland, including, or perhaps with special stress on, the mountain regions. He also explored the Hungarian (now Slovak) part of the Carpathian Mountains. During his wanderings he commemorated sights and monuments in drawing and painting, also collecting ‘far and near – stories / that people hear / for guidance and for glee’, also embracing

legends of the Carpathian brigands. He published some in print, recording others in works preserved in manuscript form.

In this respect, Stęczyński's credits are meaningful, or even exceptional, as he was the only 19th-century author to present in his works legends of brigands (whom he called 'bandits' or 'robbers', and the like.) from the entire area of the Polish Carpathians. There were stories of the Eastern Carpathian ruffians (Dobosz, Ketrara, and Kandrulczuk), and – so he called them – 'communal tales' of the Low Beskiden brigands (Podgórski and Waligórski), followed by the songs and texts highlighting the 'Tatra' Janosik, and an extract from a poem on the Silesian Beskiden brigand (called Juraszek). He also mentions tales of other Tatra and Beskiden brigands (Bolisęga, Wolf, Baczyński, Łazarczyk, Ondraszek, and Głonka), and the anonymous brigands of the Brzeżne Carpathians (now in Ukraine), the area of Pogórze Rożnowskie, Podhale, and the Tatra Mountains. Let us underline that all these works rely on material collected by Stęczyński himself during his field research in the 1830s, 1840s and early 1850s. Written almost concurrently (despite the slight later modifications in some), they were among the first pieces on brigand subjects in Polish literature. Moreover, analysis of Stęczyński's works indicates that they were written directly on the basis of folk tales.

TOMASZ BORUCKI

## Dwie wycieczki tatrzańskie Tytusa Chałubińskiego z Belgami

Turystyczna działalność dra Tytusa Chałubińskiego, zwanego „królem Tatr”, a także „odkrywcą Tatr i Zakopanego”, była już po wielokroć badana i opisywana, zarówno przez jego biografów, jak i historiografów taternictwa oraz innych znawców problematyki tatrzańsko-zakopiańskiej<sup>1</sup>. Mimo to nadal aktualne pozostaje zalecenie Witolda H. Paryskiego: „ostateczna interpretacja [...] materiałów pozostałych po Chałubińskim musi się opierać na pełnej znajomości realiów tatrzańskich (obecnych i historycznych), aby ustrzec się od pomyłek, od których nie są wolne niektóre z najnowszych nawet publikacji”<sup>2</sup>. Jednym z najbardziej zagmatwanych wątków w tatrzańskej biografii Chałubińskiego jest epizod oprowadzania przezeń po Tatrach belgijskich parlamentarzystów latem 1882 roku.

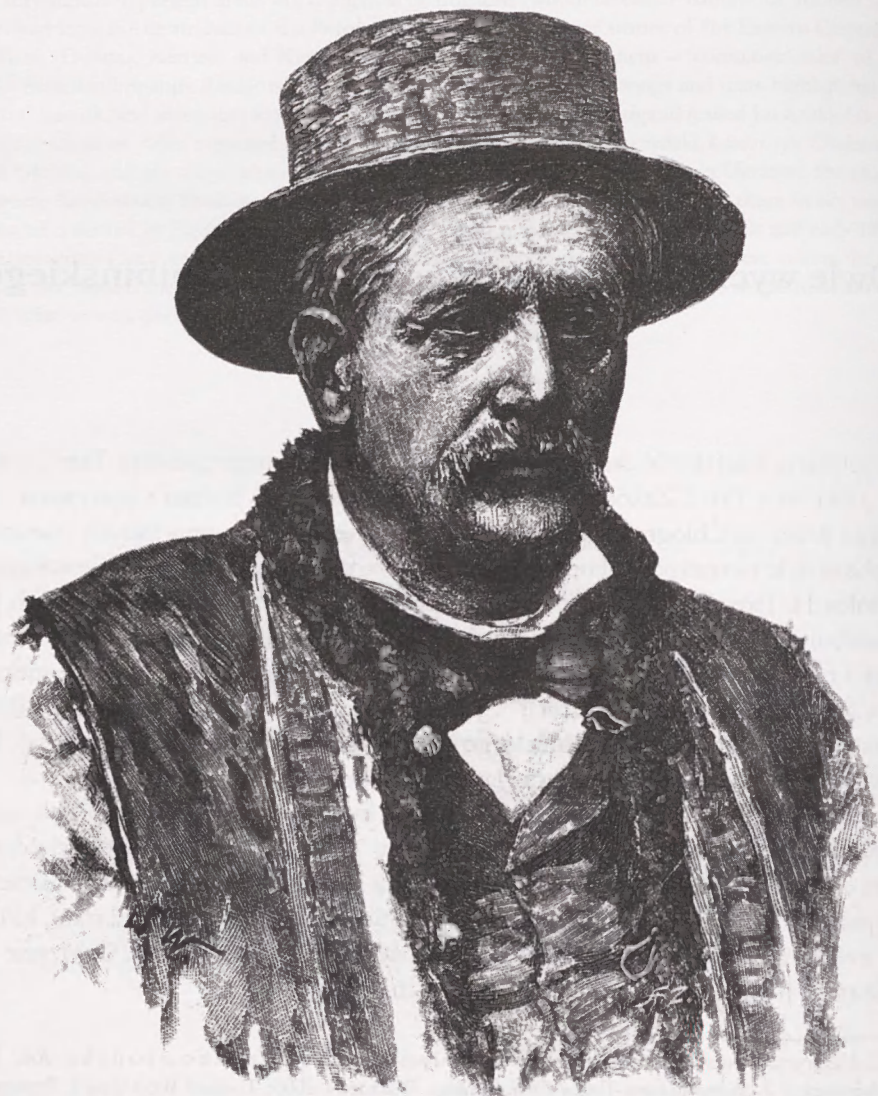
„Mieliśmy tu gości z Belgii, dwóch bardzo dystyngowanych i rozumnych turyistów, których piśmko *Le Bona* sprowadziło w Tatry. Z wielu względów chodziło nam o to, aby dobre wspomnienia stąd wywieźli i przecież coś zobaczyli w Tatrach” — pisał Tytus Chałubiński synowi Ludwikowi w liście z 8 sierpnia 1882 roku, którego treść przytoczył Adam Wrzosek z zaginionego później oryginału<sup>3</sup>. O wizycie tej informuje również Wojciech Kossak w swoich *Wspomnieniach*:

---

<sup>1</sup> Najnowsze publikacje na ten temat to: Barbara Petrozolin-Skowrońska: *Król Tatr z Mokatowskiej 8. Portret doktora Tytusa Chałubińskiego*. Warszawa 2005; Tomasz Borucki: *Przyczynki do biografii „króla Tatr”* (cz. 1). „Wierchy” 69: 2003, s. 73–86; i d e m: *Przyczynki do biografii „króla Tatr”*, cz. 2. „Wierchy” 70: 2004, s. 103–126. Niniejszy artykuł jest fragmentem nie publikowanej pracy autora pt. *Tytus Chałubiński w Tatrach*.

<sup>2</sup> Witold H. Paryski: *Chałubiński a Zakopane i Tatry*. „Archiwum Historii Medycyny” 34: 1971, nr 1, s. 31.

<sup>3</sup> Cytat za: Adam Wrzosek: *Tytus Chałubiński. Życie — działalność naukowa i społeczna*. Warszawa 1970, s. 155. Jednozdaniowy fragment tego listu w odpisie z notatnika Zofii Jurakowskiej-Nowickiej



61. S. Witkiewicz: *Tytus Chałubiński*, 1890



Przyjechali raz do Zakopanego niezwykli goście. Był to *monsieur* Charles Buls, burmistrz Brukseli, liberał, i jego przyjaciel, prezydent belgijskiej Izby Deputowanych, znacznie starszy od niego *monsieur* Auguste Couvreur z partii katolickiej. [...]

Marszałek sejmu, [...] dr Mikołaj Zyblikiewicz, który był właśnie w Zakopanem, do spółki z hrabiną Edwardową Raczynską i drem Tytusem dotożyli wszelkich starań, aby tym dostojnym gościom pokazać Tatry z najpiękniejszej strony. Postanowiono dwie wielkie wycieczki: jedną w Tatry Zachodnie, drugą w Tatry Wysokie<sup>4</sup>.

Kossak uczestniczył w obydwu tych wyprawach i opisał je po trzydziestu latach — w 1912 roku. Fragmenty jego *Wspomnień* dziesięć lat później zacytował Ferdynand Hoesick, kreśląc *Legendowe postacie zakopiańskie*. Stwierdził tam m.in., że warszawskiego lekarza do organizowania wędrowek po Tatrach skłaniała nieraz „chęć pokazania innym tego, co on sam znał doskonale, a co tylko chciał sobie przypomnieć, zobaczyć raz jeszcze. Takimi też były dwie wycieczki w roku 1882, urządzone przez Chałubińskiego dla dwóch Belgijczyków...”<sup>5</sup>.

Usiłując scharakteryzować „Chałubińskiego wycieczki tatrzańskie”, Adam Wrzosek wyraził skrajnie sceptyczny pogląd na temat wspomianej przez Kossaka wyprawy w Tatry Zachodnie:

Hoesick, opierając się na opisie tej wycieczki przez jej uczestnika Wojciecha Kossaka, opisie niezbyt dokładnym, bo napisanym we *Wspomnieniach* w kilkadziesiąt lat po tej wycieczce, twierdzi m. in., że Chałubiński zorganizował dla Belgów dwie wycieczki. A co więcej, opisuje, zresztą niejasno, obie rzekomo wycieczki, choć była tylko jedna, co jasno wynika zarówno z listu Chałubińskiego do syna, jak i z opisaniami tej wycieczki przez Bulsę<sup>6</sup>.

Sporządzając „Zestawienie wycieczek tatrzańskich T. Chałubińskiego na podstawie inwentarza i metryczek okazów kolekcji tatrzańskiej”, Zbigniew Wójcik ujął tę kwestię niejednoznacznie:

Do większych, pozbawionych aspektów zbieracko-odkrywczych, należy zaliczyć wycieczkę zorganizowaną w 1882 r. dla dwóch Belgów, C. Bulsy i A. Couvreura. Po krótkiej zaprawie w Tatrach Zachodnich na Wołowcu i Rohaczach wycieczkowiec udali się w Tatry Wysokie<sup>7</sup>.

---

(opublikowany w: Tytus Chałubiński: *Listy (1840–1889)*. Oprac. Aniela Szejczerowa. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 197) nosi datę 28 lipca 1882 r., która jest z całą pewnością błędna. Dowodzi tego niezbita konfrontacja z podanymi niżej datami na metryczkach okazów mchów pozyskanych przez Chałubińskiego podczas opisywanej w liście wyprawy.

<sup>4</sup> Wojciech Kossak: *Wspomnienia*. Opracował, wstępem i przyp. opatrzył Kazimierz Olszański. Warszawa 1971 (pierwodruk: Kraków 1912), s. 86. Wyróżnienia w cytatach — T. Borucki.

<sup>5</sup> Ferdynand Hoesick: *Legendowe postacie zakopiańskie. Chałubiński, ks. Stolarczyk, Sabala*. Warszawa 1922, s. 59.

<sup>6</sup> A. Wrzosek: *Tytus Chałubiński...*, *op. cit.*, s. 156.

<sup>7</sup> Zbigniew Wójcik: *Geologiczne i mineralogiczne zbiory Tytusa Chałubińskiego*. „Prace Muzeum Ziemi” 1966, nr 8, s. 172; por. też: idem: *Chronologia tatrzańskich wypraw Chałubińskiego*. „Wierchy” 30: 1961, s. 178.

Natomiast Grażyna Cisło, opierając się na analizie zapisków zielnikowych, podała jedynie, że Chałubiński w 1882 roku

... na początku sierpnia zorganizował wycieczkę dla dwóch parlamentarzystów belgijskich C. Balsa i A. Couvreaux w Tatry Wysokie do Doliny Mięguszwieckiej i Morskiego Oka. Powrót odbył się Doliną Białki, Waksmundzką, przez Toporowe Stawki. Tradycyjnie, jak co roku, odwiedził Magurę Witowską i Tatry Zachodnie<sup>8</sup>.

W rzeczy samej 1 sierpnia 1882 roku warszawski lekarz zebrał mchy w „Dol. Pięciu Stawów przy Wyznim Stawie”<sup>9</sup>, czyli Zadnim Stawie pod Kołem. Był to pierwszy dzień trzydniowej wycieczki, o której szeroko rozwodzi się Charles Buls w opublikowanej w „Revue de Belgique” relacji *Z Tatr*, przetłumaczonej i przedrukowanej na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”, pisząc m.in.:

Pewnego poranka zebrało się nas siedmiu turystów przed domkiem doktora; zebrał on gromadkę składającą się z dziewiętnastu górali, każdemu z nas dodano przewodnika i tragarza, którzy mieli zarazem obowiązek czuwania nad nami; nie mogliśmy jednak wyjść z podziwienia, gdyżśmy ujrzeli pięciu grajków, przyłączających się do naszej drużyny: trzech skrzypków i basistę; mieli oni nam przygrywać w najniebezpieczniejszych przeprawach i wspinać się z nami na najbystrzejsze szczyty. Nigdy w życiu nie zapomniemy tej niepodobnej do uwierzenia wędrowki naszych basów: w oczach nam jeszcze stoi widok basisty, spuszczonego się ze szczytu Mięguszwieckiego po stromej ścieżce, wdrapującego się na Zawrat po skalistych urwiskach, lub spokojnie się kołyszącego nad brzegiem bezdennej przepaści<sup>10</sup>.

Pierwszego dnia przebyto trasę z Zakopanego na Hałą Gąsienicową i przez Zawrat do Doliny Pięciu Stawów Polskich, skąd przeprawiono się zapewne przez Gładką Przełęcz i Zawory do Ciemnych Smreczyn i dalej — przez Dolinę Hlińską i Koprową Przełęcz — do Doliny Hińczowej. Po biwaku przy Wielkim Hińczowym Stawie, rankiem 2 sierpnia, ruszono na Mięguszwiecką Przełęcz pod Chłopkiem. W jej rejonie Chałubiński pozyskał co najmniej trzy okazy mchów, m.in. „...pod Czubą od przełęczu ku Rybiemu”<sup>11</sup> — a więc już w trakcie zejścia do Morskiego Oka. Zejście to Buls opisuje następująco:

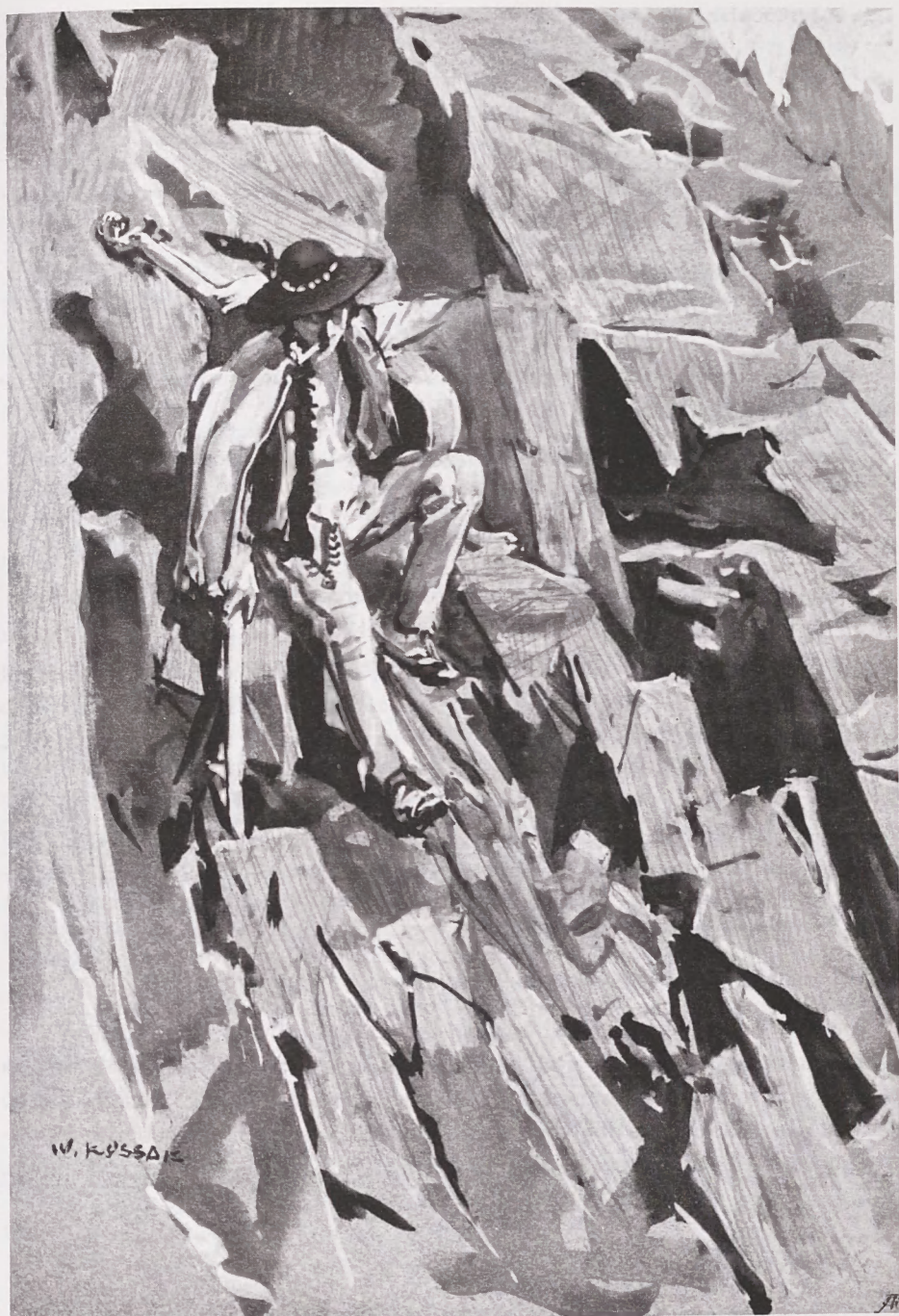
...na próżno śledzimy okiem jednolitą skałą ścianę, spadającą ku Morskiemu Oku, by jakiejś ścieżki dopatrzeć. A doktora nic nie zdoła powstrzymać. Jakoż ześlizgujemy się za nim, jak kozice [...]. W ten sposób odbywamy prawdziwie fantastyczne zejście, którego do śmierci nie zapomniemy. [...] Karawana nasza, z 26 osób złożona, zawieszona tak na pochyłości góry, przedstawiała jeden

<sup>8</sup> Grażyna Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego zapisane w zielniku mchów*. „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 259.

<sup>9</sup> Wg danych za: G. Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*, s. 260; R. Ochryra, G. Cisło: *Mchy w zielniku Tytusa Chałubińskiego w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem*. „Polish Botanical Studies. Guidebook Series” No. 22, Zakopane–Kraków 1999, s. 106, 109.

<sup>10</sup> Charles Buls: *Z Tatr*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 8: 1882, s. 32 (pierwodruk w „Revue de Belgique”).

<sup>11</sup> Wg danych [za:] G. Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*, s. 260; R. Ochryra, G. Cisło: *Mchy...*, *op. cit.*, s. 92, 93.



62. W. Kossak: *Kuba Kulany*, 1882

z najciekawszych widoków. [...] Przewodnicy nasi, oprócz worka, który nieśli na grzbiecie, trzymali jeszcze w rękę to rondelk, to kociołek do warzenia; niektórzy spuszcza li się z powykręcany mi gałęziami kosodrzewiny na barkach [...] <sup>12</sup>.

Kossak wspomina zaś:

... spojrzawszy za siebie, zobaczyłem Kulawego Kubę z ogromną basetlą na plecach, zawieszono go na ścianie mięguszowieckiej. [...] Każdy z nas przylepiał się do niej, Kubę odpychała basetla. Nic sobie z tego nie robił, fajkę ćmił dalej, a gdyśmy zes zli wreszcie na bułę i na zielonym mchu legli na krótki spoczynek, [...] to kapela *fortissime*, aby nas ze schroniska dojrzały piękne panie, oczekujące nas z obiadem, huknęła „staroświeckiego”. Basetla Kuby nie straciła żadnej struny ani on animuszu. Daleko pod nami mieniło się Morskie Oko od ciemnych szafarów do jasnych szmaragdów <sup>13</sup>.

Ową marszrutę opisał też Tytus Chałubiński w cytowanym przez Wrzoska liście do syna Ludwika z 8 sierpnia 1882 roku:

Upatrzywszy trzy dni pogody wywiodłem ich przez Zawrat... Hlińską Dolinę i Koprową przełącz do Mięguszowieckiej — pi e r w s z e g o dnia. D r u g i e g o spadł barometr znacznie, a więc nie będąc pewnym szczytów przewiodłem ich przez Mięguszowiecką przełącz (gdzie byliśmy o 8 rano) do Rybiego. Na samej górze bawiliśmy ze 6 godzin. Byli w siódmym niebie. Szli dobrze, choć jeden z nich ma lat około 60.

[...] T r z e c i e g o dnia wróciliśmy przez Waksmundzką, bo już były mgły, a w Jaszczurówce zaczął lać deszcz <sup>14</sup>.

Jak się jednak okazuje, w zielniku mchów Chałubińskiego udokumentowana jest również wspomiana przez Kossaka wyprawa z Belgami w Tatry Zachodnie. Oto bowiem, relacjonując szczególne okoliczności umówienia się z Chałubińskim na tę wycieczkę, wymienia Kossak dni tygodnia:

Pewnej s o b o t y na Krupówkach spotkałem kochanego pana Tytusa, jak zawsze w słomianym kapeluszu i serdaku na surducie. Smuły i wysoki, o pięknej polskiej twarzy, rozjaśnionej młodym uśmiechem, przy siwej, gęstej jak szcztotka czuprynie. Polecając milczenie o wyprawie, kazał mi być nazajutrz rano, w n i e d z i e l ę, w Orawie [winno być: Orawicach] u pana Kocycana, gdzie on dziś jeszcze z taborem i Belgami wyrusza. Tam będą nocować, a jutro po mszy ruszymy już razem na Wołowiec, gdzie tabor drugą noc spędzi, w p o n i e d z i a ł e k zaś będziemy wchodzić na Rohacze <sup>15</sup>.

Stwarza to możliwość stwierdzenia zgodności opisu rozpoczęcia wyprawy z datcjami serii okazów zielnikowych. Zważywszy, że w roku 1882 dzień 12 sierpnia wypadł właśnie w sobotę, weekendowy termin wymarszu „taboru” Chałubińskiego z relacji Kossaka znajduje dokładne potwierdzenie na metryczkach zebranych wówczas mchów: 12 sierpnia owego roku „król Tatr” przemierzał bowiem „Krupówki,

<sup>12</sup> C. B u l s: *Z Tatr...*, *op. cit.*, s. 36.

<sup>13</sup> W. K o s s a k: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 93.

<sup>14</sup> Cytat za: A. W r z o s e k: *Tytus Chałubiński...*, *op. cit.*, s. 155.

<sup>15</sup> W. K o s s a k: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 86.

łota pod lasem”, następnie na trasie jego „pochodu” znalazła się „Magóra Orawska nad Molkówką”, przeszedł bowiem przez masyw Magury Witowskiej, by zejść do Orawic, gdzie tego jeszcze dnia penetrował „Zachodnie stoki Magóry Orawickiej tuż nad leśniczówką ...”<sup>16</sup>.

Dnia 13 sierpnia, niedzielnym rankiem, „po tańcach całonocnych prawie, nie kładąc się spać” dotarł Kossak na spotkanie z „taborem pana Tytusa” do leśniczówki Antoniego Kocyan w Orawicach:

Na skalnym usypisku wśród głazów i łomów mały domek otoczony ogniskami biwakujących pod gołym niebem górali z taboru pana Tytusa. Kapela gra, Wojtki i Jędrki jeszcze nie tańczą, bo w Zakopanem msza nie skończona. We dworku pan domu i wszyscy uczestnicy wyprawy przy śniadaniu. Ładne panny Kocyanówny krzątają się, atmosfera gościnna i sympatyczna. Pan Kocyan był urzędnikiem w lasach kameralnych, wielkiej zacności, wiedzy i zasługi. Fauna i flora tatrzańska była polem niestrudzonych i głębokich badań tego pustelnika. Panu Tytusowi był oddany całą duszą, a taki dzień dla niego wielkim świętem. Mieć w swoim domu takich gości! W tym pustkowiu, on, biedny urzędnik kameralnych domen, odcięty od świata. Z panem Bulsem i Couvreur po niemiecku rozmawiając, zafrapował ich, jak mi potem mówił, swoją wiedzą<sup>17</sup>.

O udziale Belgów w owej wyprawie wspomina więc Kossak dwukrotnie — w kontekście rozmów z Chałubińskim i Kocyanem. Tych, tak bardzo charakterystycznych, wzmianek nie sposób więc kłaść na krab pamiętnikarskiej konfabulacji. „Koło 10 z rana spakowany karny tabor gotów do drogi. Bartek z kapelą gra «orawskiego»; pożegnawszy panie (bo Kocyan poszedł z nami), ruszamy na Wołowiec”<sup>18</sup> — to ostatnie twierdzenie Kossaka jednak nie odpowiada prawdzie. Nie podał on bowiem żadnego opisu wejścia na ten szczyt. Z zapisków zielnikowych Chałubińskiego wynika natomiast, że w niedzielę 13 sierpnia 1882 roku penetrował on m.in. „Ujście dol. Suchej u stóp Osobitej”, rejonem poszukiwań mchów była też „Sucha Dolina” i wybiegający z niej „żleb ku Osobitej”<sup>19</sup>. Tak więc z Orawic udano się przez masyw Osobitej (1687 m) do Doliny Zuberskiej, gdzie odbyła się pamiętna przeprawa przez nurty Zimnej Wody, barwnie opisana przez Kossaka:

Wskutek długich deszczów mchy w lasach, jak gąbki nasiąknięte wodą, a potoki bardzo wzbierane. Przychodzimy nad jakąś, zdaje mi się, Suchą Wodę. [...] Z hukiem, szumem i pianą, a szybkością wodospadu waliły masy wody, wstrząsając wielkimi smrekami, których dosięgły, przybierając raptownie. O przeprawie, sądziłem, mowy nie ma, dziwno mi tylko, że pan Tytus nie wygląda tym zafrasowany.

<sup>16</sup> Wg danych za: G. Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*; R. Ochyra, G. Cisło: *Mchy...*, *op. cit.*, s. 90, 94, 103, 113–14, 125, 129, 148.

<sup>17</sup> W. Kossak: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 87.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Wg danych za: G. Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*; R. Ochyra, G. Cisło: *Mchy...*, *op. cit.*, s. 113–14, 120, 138.

Dwóch przewodników zdejmują z siebie torby, cuchy i serdaki: to Szymek Tatar i mój Pęksa. Obaj nerwowi, muskularni, czarni. Przyskoczyli do ogromnego stu- albo parusetletniego smreka nad samym brzegiem potoku. Splunęli w garście, chwycili za swoje ciupagi, zaczynają ścinać drzewo. [...] Ze zręcznością i precyzją a znajomością praw fizyki wali Jędręk w smreka od strony wody tuż przy korzeniach, Szymek zaś od strony brzegu, z przeciwnej strony, wyżej o metr. [...] Nie upłynęło pół godziny, nacięcia były już tak głębokie, że gdy kilkunastu górali przyskoczyło i zaczęło pchać wspaniałe drzewo ku wodzie, to raptem trzasło, zakołysało konarami i gruchnęło wreszcie, kładąc się całe przez potok. W tej chwili Jędręk wskoczył na pień i ciupagą ścinał szybko gałęzie stojące pionowo; szeroka kładka była gotowa.

Cały tabor przeprawił się na drugą stronę...<sup>20</sup>

O tym malowniczym epizodzie wzmiankował też Tytus w liście do syna Ludwika z 21 sierpnia 1882 roku:

W Zuberskiej Dolinie mieliśmy przejście przez Studzienną, która mocno wezbrała, przez most zaimprovizowany ze smreka, mający przynajmniej łokieć średnicy, i potem nocleg w starolesiu z tańcem „staroświeckim”. Oba te ustępy zaimponowały Kossakowi, który obiecał zrobić rysunki i z nich drzeworyty<sup>21</sup>.

Młody artysta wywiązał się z poczynionej obietnicy — znany jest jego rysunek z natury (il. 63), przedstawiający scenę tatrzańskiego biwaku z Chałubińskim w Dolinie Zuberskiej, kiedy to górale odtanńczyli „zbójnickiego”. A oto ożywiający obrazek komentarz ze spisanych po latach *Wspomnień* autora:

Ze zmrokiem w gęstym, wysokopiennym, jodłowym lesie stanęliśmy na nocleg. Przewodnicy i górale-tragarze pozdejmowali ze siebie pakunki i torby i [...] ścięli ogromnych smreków, zdaje mi się, około ośmiu; trzeba było drzew na ogromne dwa ogniska, ale na to jeden smrek byłby wystarczył, wycięto zaś tyle, aby lasu nie zapalić. Jedno ognisko było dla panów, drugie dla górali. [...]

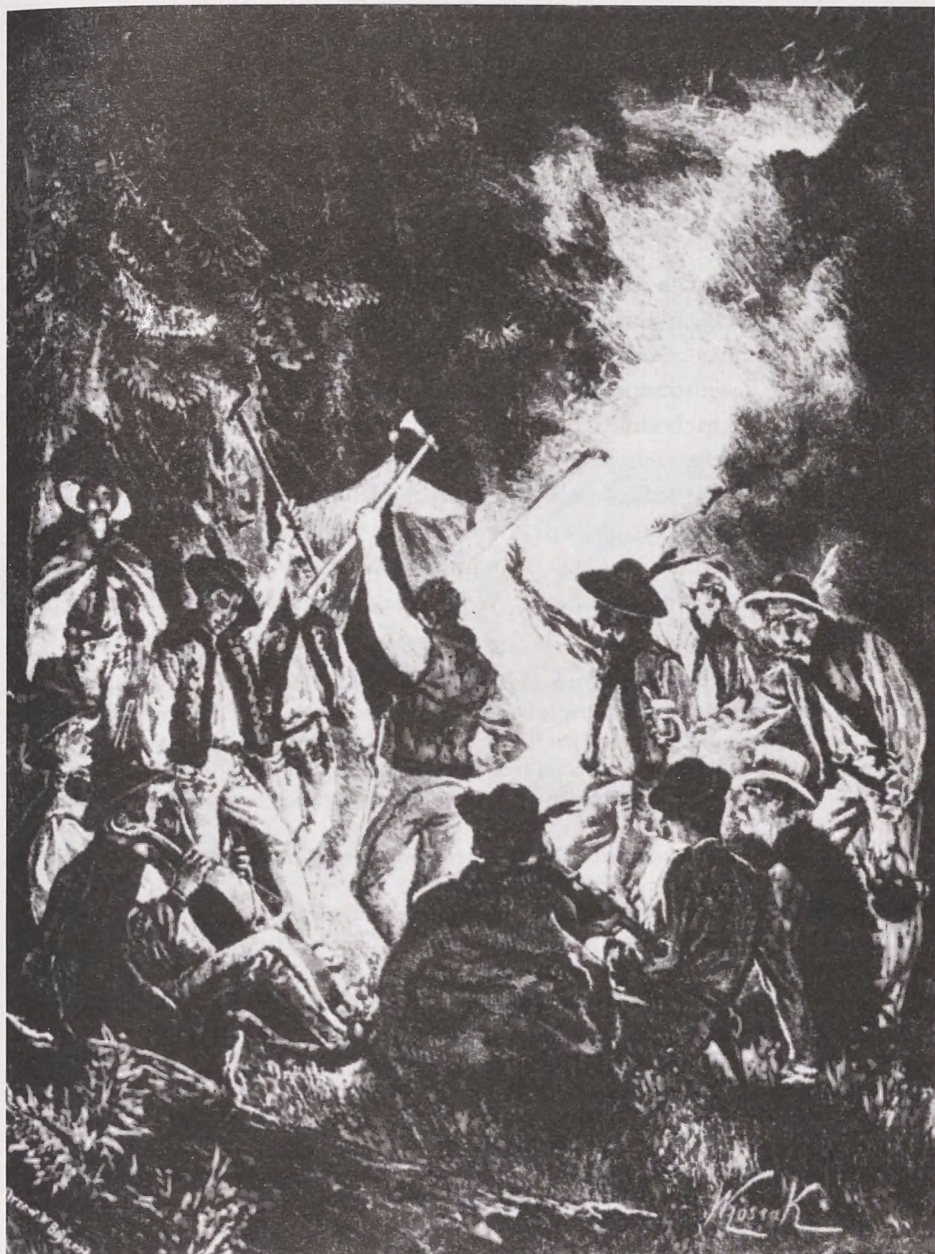
Wysoko nad szczytami jodeł miesiąc zaświecił w tej majestatycznej gęstym i lodowatym tchnieniu wiejącym od czerniejących na wyiskrzonym niebie granitów Rohaczy, trzeszcząc iskrami i burzą ogniem olbrzymie stopy [...]. Skupieni przy ogniu odczuwamy wrażenie chwili, czujemy wszyscy jej urok i nie psujemy jej gadaniną. Obserwuję wyrazistą twarz pana Tytusa, widzę go w swoim żywiole, promieniejącego rozkoszą największą, jaką mu życie jeszcze dać może.

Od warty góralskiej podchodzą górale ku naszej, skrzyпки Bartkowe zaintonowały raptem motyw ze „staroświeckiego”. Wnet zawtórowały basy Kuby Kulawego i skrzyпки Jaśkowe. [...] Zaczyna się zbójcki taniec. Nie dla gości on z Warszawy, banalny i obliczony na tani efekt, w odświętnych cuchach i pstro wyszytych serdakach. [...] Tańczą dla siebie przede wszystkim, na tle jedynym, na jakim ten dziwny taniec w ogóle tańczonym być może: na tle luną ogniska oświetlonych smreków, za którymi zaraz noc i głębia czarna. [...]

Rytm w takt muzyki coraz szybszy, jeden za drugim suną coraz prędzej, drepzcząc zgrabnymi nogami coraz szybciej, raptem przeraźliwy gwizd przez palce, jeden drugi i trzeci. Bartek kapelmistrz czy przyrymka, kierpcami wali takt z pasją, „zbójcki” wpada w szal, gwizdy coraz częstsze. Śmigają raptem w górę wszystkie ciupagi, nerwowe i żyłaste ramiona wyrzucone w górę błyskają wysoko nad kapeluszami i orlimi piórami stałą wyostrzonych toporków, puszczają je w palcach

<sup>20</sup> W. K o s s a k: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 87–88.

<sup>21</sup> T. C h a ł u b i ń s k i: *Liśty...*, *op. cit.*, s. 198 (odnośny fragment w odpisie z notatnika Z. Jurakowskiej-Nowickiej).



63. W. Kossak: *Taniec zbójcecki*, 1882  
(pierwszy z prawej siedzi dr T. Chałubiński a obok niego autor rysunku)

w obrót wirowy tak szybki, że tylko refleks płomienia świeci. Jeden za drugim sadzi teraz skokami w górę, ten sam szał dziki [...] porywa ich wszystkich, w przysiadach, podskakując co chwila, strzela któryś całym ciałem jak z procy wyrzucony w górę. I znowu ten pierwszy motyw wraca, tempo wolniej, zaczyna się „zbójceki” *da capo*, aby nie wiem ile razy zakończyć się znowu tym finale *furioso*<sup>22</sup>.

Jest to jeden z dwóch zilustrowanych graficznie, najbardziej plastycznych opisów tańca zbójnickiego z epoki Chałubińskiego. Stanowi więc niezwykle ciekawy materiał etnograficzny.

„Nazajutrz wejście na jeden z najniebezpieczniejszych szczytów, na Rohacze”<sup>23</sup> — wspomina Kossak. W rzeczy samej — jak świadczą zapiski na metryczkach zielnikowych — w poniedziałek dnia 14 sierpnia wydostano się przez „Żleb od Zuberskiej na Salatyn” i wędrowano dalej wzdłuż grani „Między Salatynem a Rohaczami”, osiągając „Rohacze zachodnie z Salatyna”, czyli Spaloną i Pacholę; miejscem zbioru mchów były „Rohacze zachodnie — druga czuba”, czyli „Baników Wirch” (szczyt Banówki), oraz „Rohacze Średnie”<sup>24</sup> — Hruba Kopa i Trzy Kopy.

Na tym ostatnim odcinku przejście wiodło „wąskim gzymsem” znajdującym się „blisko szczytu Rohaczów” — jak wspomina Kossak — „szerokim może na pół metra, może trochę mniej miejscami”. W jego pamięci zapisało się ono następującymi perypetiami:

Pamiętam doskonale, że zśliśmy w tym porządku: przewodnik Wojtek Roj, pan Tytus, za nim Szymek Tatar, za Tatarem ja, za mną Jędrzek Pęksa, za nim krewny pana Tytusa, młody człowiek, pan K. [Kazimierz Krzywicki jun.?), bursz dorpacki, a dalej w tył, poprzedzielani zawsze przewodnikami, reszta gości. Po prawej ręce ściana, na lewo przepaść może trzysta metrów. Przejście „płone”, cisza zupełna, tylko kroki dzwoniące po granicy, czasem słychać odgłos piargu lecącego w przepaść.

Widzę przed sobą moich poprzedników, idących śmiało wzdłuż gzymisu i widzę, jak każdy z nich w tym samym miejscu zwalnia na chwilę tempo, a potem daje duży krok. Doszedłszy do tego punktu, zobaczyłem w gzymisie, czy to przez piorun, czy przez toczący się jakiś wielki głaz, wyrwaną szparę, nie szerszą może jak na dwie stopy. Ściana jednak, do której nasz gzymis należał, była tak pionowa, że przez szparę tej wyrwanej rysy widać było het daleko w dole błyszczące, jak szmaragd w słońcu, jakieś zmarzłe czy czarne jezioro wielkości dwudziestofrankówki. [...]

W tejsze chwili wśród ciszy, towarzyszącej posuwaniu się po tym żleбку całego taboru, usłyszałem jakiś jakby płacz czy śmiech przeciągły, potem głosy rozmaite w tonie perswazji i irytacji. Przywarłszy plecami do ściany, obróciłem się poza siebie i zobaczyłem młodego pana K. [Kazimierza Krzywickiego jun.?), zakrywającego sobie oczy rękami. Przysiadł na gzymisie, wydając jakieś okrzyki, a dwóch przewodników coś mu perswadując trzymało go pod ramiona. Nie mógł bezwarunkowo przejść przez to „zdekle” miejsce. Nogi jego wypowiedziały mu

<sup>22</sup> W. K o s s a k: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 88–89.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>24</sup> Wg danych za: G. C i s ł o: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*; R. O c h y r a, G. C i s ł o, M c h y..., *op. cit.*, s. 81, 94, 95, 140, 142, 143, 146; T. C h a ł u b i ń s k i: *Enumeratio muscorum frondosorum tatrensium. Hucusque cognitorum*. „Pamiętnik Fizjograficzny” T. VI: 1886, s. 77.



*Aracampitodan  
splachnoides.* Brid.

Kachadica stoki  
Majdny Orawie.  
biel pini nad Lesni-  
erobny na buku

12 - VIII - 82

*Glypnum dilatatum.* - Wils

Między Salatysem  
na Pokorawcu

14 - VIII - 82

*Aracampitodan splach-  
noides.* Brid.

Wjście dol. Suchiej u  
stóp Orabitej na buku  
wiskodrolnych.

13 - VIII - 82.

*Sphagnum acuti-  
folium.* - Ekbh  
var. *schliephacke-  
num.* -

ślab od Zuberskiej  
na Salatyse.

14 - VIII - 1882

*Glypnum dilata-  
tum.* Wils

na Pokorawcu,  
podniej stawków  
zupak

15 - VIII - 82

64. Metryczki zielnikowe okazów mchów zebranych przez Chałubińskiego na wycieczce z Belgami (12-15 VIII 1882)

służbę. Musiano z wielką trudnością cofnąć całą tę część taboru i odesłać pana K. do domu z jego przewodnikiem, po czym dopiero, znowu po jednym, musieli wszyscy fatalnym tym gzymsem drugi raz, ale już zdenerwowani i oczekujący czegoś strasznego, posuwać się.

Część taboru przeszła przez tę rysę, zdawało się, że cały ten epizod już się zakończył, gdy raptem przewodnik drugiej klasy, Wojciech Gł. [Gładczan młodszy?], wprawdzie bez śmiechów i płaczów nerwowych, ale za to bardzo stanowczo oświadczył, spojrzawszy w tę szczelinę, że ma żonę i dzieci, i woli nadłożyć dolinę, ale tędy nie pójdzie<sup>25</sup>.

Wzmianka o przejściu trawersu grani nad stawem dowodzi, że owa emocjonująca przeprawa nie wiodła przez Rohacz Płaczliwy czy Ostry, lecz przez Trzy Kopy wznoszące się nad tarasem Przedniego Zielonego ze Stawami Rohackimi. Następnie „tabor” zszedł do Doliny Smutnej, czyli na górne piętro Doliny Zuberskiej. Biwakowano prawdopodobnie przy Niżnim Stawie Rohackim, zwanym w XIX wieku *Orawskim Morskim Okiem*. Nazajutrz, 15 sierpnia, Chałubiński pozyskał bowiem mchy „pod Rohaczami poniżej stawków” i „ku Zuberskiej”, a więc w dół od Rohackich Stawów, rejonem jego penetracji była „Dol. Zuberska tuż pod Rohaczem” i „w górę pod Wołowcem”. Jak wynika z zapisków zielnikowych, wędrowano „poniżej przełęczy w Zuberskiej pod Wołowiec”, trawersując stoki Smutnej Doliny pod Jamnicką Przełęczą, by przez masyw Wołowca (2064 m) przedostać się do Doliny Chochołowskiej, gdzie Chałubiński zebrał mchy „w górze pod Wołowcem” i „bliżej ujścia”<sup>26</sup> — a więc w drodze powrotnej do Zakopanego.

Wrażenia Balsa i Couvreura z dwóch tatrzańskich wypraw streścił Kossak następująco:

Obaj Belgowie byli pod urokiem i przyznawali Tatrom charakter zupełnie odrębny, wyższość bezwzględną nad Pirenejami przez fantastyczne kontury szczytów i ich oryginalność. Takich sylwetek dziwnych, jak Ganek albo Mnich, nigdzie nie spotkali<sup>27</sup>.

Chałubiński w liście do syna pisał zaś:

Przekonali się, że trudności szwajcarskie są dowcipnym wynalazkiem przewodników, ale właściwie żarcikami w porównaniu z Tatrami. [...] Dla przewodników naszych nie mieli dość słów pochwały, obdarzyli ich hojnie, f o t o g r a f o w a l i s i ę z nimi<sup>28</sup>.

Jedno z tych pamiątkowych zdjęć, opatrzone odręczną dedykacją: „Do mego znakomitego przewodnika Ślimaka // August 1882 // Buls // Burmistrz Brukseli”,

<sup>25</sup> W. Kossak: *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 90–91.

<sup>26</sup> Wg danych za: G. Cisło: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*; R. Ochryra, G. Cisło: *Mchy...*, *op. cit.*, s. 61, 64, 65, 69, 75, 76, 84, 85, 89, 113, 118, 124, 134, 140 (do 14-15 sierpnia odnoszą się też lokalizacje błędnie datowane na 14 lipca — „Rohacze zachodnie”, „Salatyn”); T. Chałubiński: *Enumeratio...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>27</sup> W. Kossak: *Wspomnienie...*, *op. cit.*, s. 91.

<sup>28</sup> Cytat za: A. Wrzosek: *Tytus Chałubińskiego...* *op. cit.*, s. 155.

znajduje się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego<sup>29</sup>. Są na nim uwiecznieni obaj Belgowie wraz z Kocyanem i Kossakiem oraz góralskimi przewodnikami: Wojciechem Ślimakiem i Janem Gronikowskim. Fotografia ta została wykonana zapewne 13 sierpnia 1882 roku w Orawicach. Choć z relacji Kossaka wynika, że w tym gronie Kocyan wędrował przez Rohacze i Wołowiec, to mało prawdopodobne, aby dotarł do Zakopanego.

Czterodniowa wyprawa na Rohacze — której, wedle Wrzoska, rzekomo nie było — jest więc udokumentowana zarówno wspomnieniami Kossaka i Chałubińskiego (w liście do syna Ludwika z 21 sierpnia 1882), jak też archiwalną fotografią i rysunkiem Kossaka, a przede wszystkim zbiorami mchów. Z niewiadomych względów Buls zupełnie pominął ją w swej relacji *Z Tatr*, choć napomyka:

„Nie będziemy już wspominać o innych wycieczkach, które przedsięwzięliśmy do doliny Kościeliskiej i Strażyskiej, do wodospadu Kohlbachu [Zimnej Wody] i do Pięciu Węgierskich Stawów, na szczyt Giewontu i Gubałówki...”<sup>30</sup>

Belgowie odbyli więc w Tatrach jeszcze kilka innych wędrowek. Być może w ich towarzystwie zbierał Chałubiński mchy w Dolinie Kościeliskiej już 20 lipca 1882 roku, tego dnia penetrował bowiem m.in. „Młaki od polany Smytniej do Stawu Smreczyńskiego”<sup>31</sup>.

Z datacji zbiorów zielnikowych wynika, że najpierw odbyła się wycieczka do Morskiego Oka, a nie — jak podał Kossak — wyprawa na Rohacze, której marszrutę częściowo poplątał. Choć przekaz Kossaka nie jest całkiem ścisły, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z udziałem Belgów odbył Chałubiński w 1882 roku — wbrew twierdzeniu Wrzoska — dwie kilkudniowe wycieczki: 1–3 sierpnia w Tatrach Wysokie oraz 12–15 sierpnia w Tatrach Zachodnie. W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego znajduje się co najmniej 40 okazów mchów z zielnika Chałubińskiego, dokumentujących trasy wycieczek odbytych przez niego z Belgami. Obie te wyprawy — wbrew opinii Zbigniewa Wójcika — nie były więc pozbawione „aspektów zbieracko-odkrywczych”.

<sup>29</sup> *Tatry. Fotografie Tatr i Zakopanego 1859–1914*. Wybór, układ i oprac. fotografii Teresa Jabłońska, Anna Lisca, Stefan Okołowicz. Olszanica 2002, s. 95, fot. 97 (zob. fot. nr VIII we wkładce).

<sup>30</sup> C. B u l s: *Z Tatr...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>31</sup> Wg danych za: G. C i s ł o: *Wycieczki Tytusa Chałubińskiego...*, *op. cit.*, s. 260; R. O c h y r a, G. C i s ł o: *Mchy...*, *op. cit.*, s. 95, 128, 147.

TOMASZ BORUCKI

**Tytus Chałubiński's two outings with Belgian visitors**

## Summary

The article presents the current state of knowledge of Dr Tytus Chałubiński's two Tatra outings with Belgian Members of Parliament, Charles Buls, Mayor of Brussels, and August Couvrer, President of the Belgian Chamber of Deputies. Opinions on the subject expressed by Chałubiński's biographers and experts on the problems of the Tatra Mountains and Zakopane have been brought together. The dating and location data featuring on the specifications attached to moss specimens collected by Chałubiński during his outings with the Belgians have been analyzed and compared with the accounts of the participants Charles Buls and Wojciech Kossak, as well as with iconographic material. The analysis of the assembled data has proved that, in spite of doubts previously raised by various authors, in 1882 Tytus Chałubiński went on two outings of several days each to the Tatra Mts with the Belgian guests. One, to the High Tatras (from Zakopane to Morskie Oko tarn), took place on 1-3 August, the other, to the Western Tatras (from Zakopane to Rohacze and Mt Wołowiec), on 12-15 August. The outings were not devoid of 'exploratory-and-picking' aspects'.

KRZYSZTOF JĘDRZEJKO<sup>1</sup>, EDWARD WALUSIAK<sup>2</sup>

## Zasoby florystyczne Pęksowego Brzyzka, najstarszego cmentarza w Zakopanem

### Wstęp

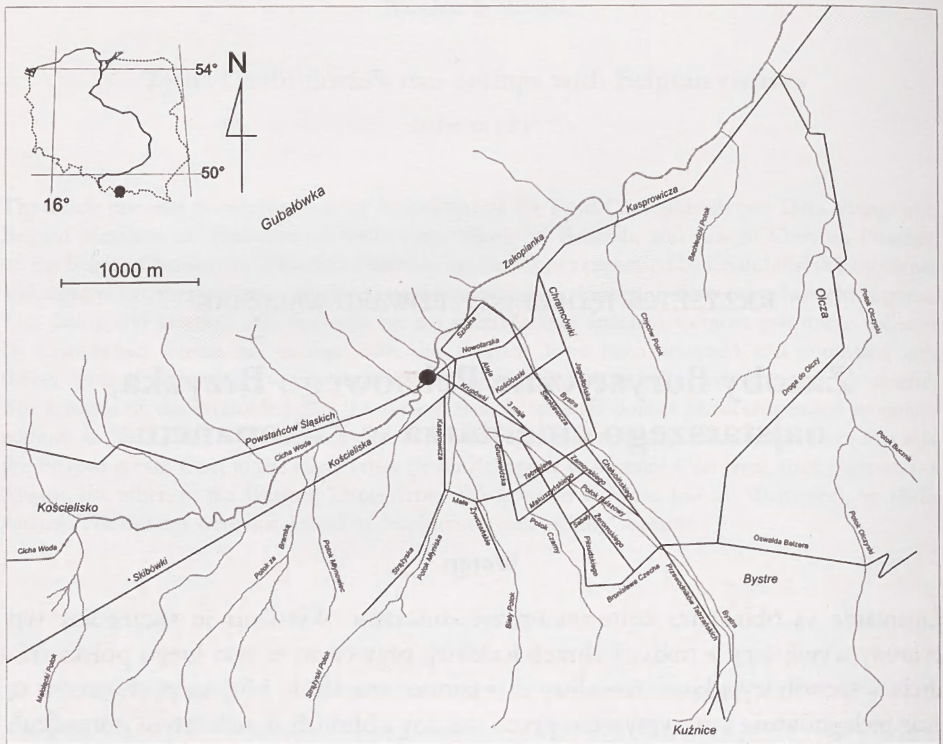
Cmentarze są obiektami kulturowo-przyrodniczymi. Wyróżnia je szczególny typ ochrony wynikający z tradycji chrześcijańskiej, przy czym w tym kręgu polska tradycja w sposób wyjątkowo troskliwy czci pamięć zmarłych. Miejsca pochówków są stale pielęgnowane i utrzymywane przez rodziny i bliskich w należyтым porządku<sup>3</sup>. Na mogiłach wysadzanych jest wiele gatunków roślin ozdobnych rodzimych i obcego pochodzenia z różnych, nawet bardzo odległych, zakątków świata. W wielu przypadkach są to również atrakcyjne pod względem barwy i kształtu różnych organów formy mieszańcowe roślin, które wytworzył człowiek (kultywary).

Oprócz bardzo licznej grupy roślin ozdobnych na cmentarzach występują również gatunki autochtoniczne (rodzime) i antropofity (obcego pochodzenia), które rozprzestrzeniają się spontanicznie. Kolonizują różne siedliska (mikrosiedliska) i podłoża o różnej genezie, tj. naturalne antropogenicznie odkształcone lub typowo antropogeniczne, na których tworzą mozaikę dobrze wyróżniających się ugrupowań synantropijnych (zbiorowiska/mikrozbiorowiska i zespoły roślinne). W ostatnim dziesięcioleciach daje się zauważyć znaczne zainteresowanie naukowców przyrodą

<sup>1</sup> Katedra i Zakład Botaniki Farmaceutycznej i Zielarstwa Śląskiej Akademii Medycznej, 41–200 Sosnowiec, ul. Ostrogórska 30, e-mail: [kjedrzejko@farmant.slam.katowice.pl](mailto:kjedrzejko@farmant.slam.katowice.pl)

<sup>2</sup> Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, Zakład Ochrony Szaty Roślinnej, 31–120 Kraków, al. A. Mickiewicza 33, e-mail: [walusiak@iop.krakow.pl](mailto:walusiak@iop.krakow.pl)

<sup>3</sup> Świadczy o tym m.in. inskrypcja zamieszczona na płycie marmurowej przy wejściu na cmentarz augsbursko-ewangelicki w Jaworzu k. Bielska-Białej: „PAMIĘTAJ, JESTEŚ GOŚCIEM W ŚWIECIE UMARŁYCH, GRÓB TWOICH BLISKICH MÓWI O TOBIE ♦♦♦ BYLIŚMY TYM CZYM WY JESTEŚCIE, BĘDZIECIE TYM CZYM MY JESTEŚMY”.



65. Położenie cmentarza na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem

cmentarzy w Polsce, a zwłaszcza ich szatą roślinną i jej bogactwem florystycznym oraz zróżnicowaniem fitosocjologicznym (Galera H., Sudnik-Wójcikowska B., Lisowska M., 1993; Siciński J.T, 1986a; Siciński J.T, 1986a, 1986b, 1989; Sudnik-Wójcikowska B. 1987, 1988; Stypiński P. 1978; Fudali E. 2005; Jędrzejko 2006; Jędrzejko K., Walusiak E. 2003; Czarna A., Piskorz R. 2005; Czarna A. 2004).

W tym samym czasie wyraźnie znikają z polskich cmentarzy elementy zdobnicze rękodzieła ludowego (np. z drewna, bibuły, papieru czy kutego metalu). Są one zwykle zastępowane donicami z kompozycjami różnych gatunków roślin egzotycznych w zdecydowanej większości roślin ciepłolubnych, które nie przeżywają w naszym klimacie przymrozków. Można łatwo zauważyć, że z krajobrazu florystycznego cmentarzy, zwłaszcza dużych i średnich miast, ustąpiły niemal całkowicie tradycyjne nasadzenia krajowych bylin ozdobnych, np. w rejonach górskich i podgórskich na Pogórze Śląskim i Wielickim na Podbeskidziu Zachodniokarpackim (Jędrzejko K., Walusiak E. 2003, Jędrzejko K. 2006). Do takich należą m.in. tojady *Aconitum* i wiele innych gatunków, które tu i ówdzie są jeszcze spotykane na cmentarzykach na wsiach i w małych miasteczkach. Są one nierzadko jeszcze przenoszone z ich naturalnych stanowisk, a zwykle z kwiatowych ogródków przydomowych.

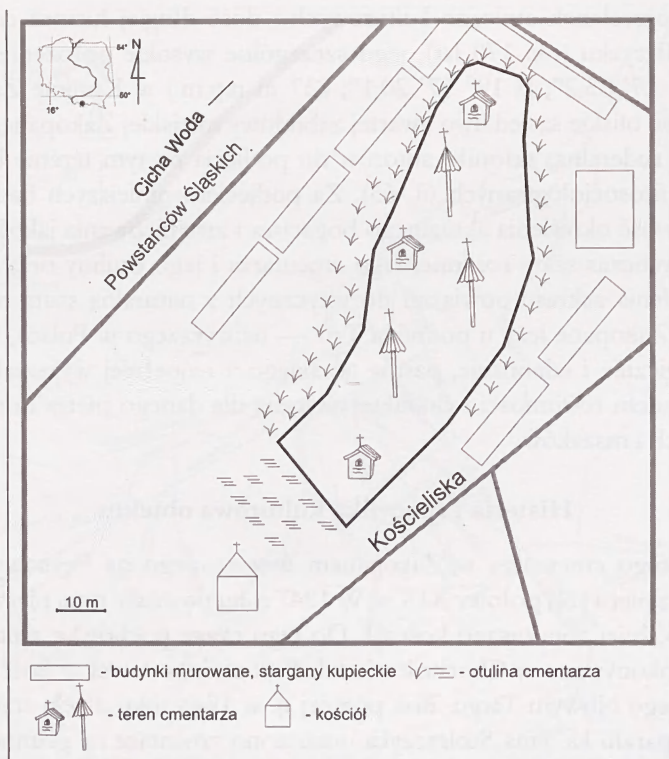
Oprócz przesłanek etniczno-kulturowych i dość długiej historii cmentarza na Pęksowym Brzyzku (ok. 170 lat), jego szczególne wysokie położenie u podnóża Tatr (N 49° 17' 53,2"; E 19° 57' 20,1"; 837 m n.p.m.) w Kotlinie Zakopiańskiej i jednocześnie bliskie sąsiedztwo zwartej zabudowy miejskiej Zakopanego z typową roślinnością ruderalną, skłoniło autorów do podjęcia na tym terenie badań florystycznych i fitosocjologicznych (il. 65). Za podjęciem niniejszych badań przemawia – możliwość określenia aktualnego bogactwa i zróżnicowania jakościowego nie badanej dotychczas szaty roślinnej tego cmentarza i jego otuliny oraz — podjęcie próby określenia zakresu powiązań florystycznych z naturalną szatą roślinną Tatr i Podtatrza. Zakopane leży u podnóża Tatr — najwyższego w Polsce, zróżnicowanego geologicznie i edaficznie, pasma górskiego z najlepiej wykształconym piętrowym układem roślinności i charakterystyczną dla danego piętra florą gatunków naczyniowych i mszaków.

### **Historia i specyfika kulturowa obiektu**

Początki starego cmentarza w Zakopanem utworzonego na Pęksowym Brzyzku (il. 66) sięgają pierwszej połowy XIX w. W 1847 roku powstaje tutaj pierwsza parafia, a dwa lata później zbudowano kościół. Do tego czasu pochówku zmarłych z Zakopanego dokonywano w Chochołowie lub Poroninie, a nawet w dość oddalonym od Zakopanego Nowym Targu. Rok później tj. w 1848 roku dzięki staraniom proboszcza tej parafii ks. Jana Stolarczyka utworzono cmentarz na gruntach leżących nad wysokim brzegiem Cichej Wody, podarowanych przez Jana Pęksę. Od nazwiska darczyńcy i położenia tej parceli omawiana nekropolia nosi nazwę „cmentarza na Pęksowym Brzyzku” (Kałamacki 2004).

Wraz z rozwojem Zakopanego jako miejscowości wypoczynkowej powiększa się znacznie liczba jego mieszkańców, co przyczynia się również do konieczności założenia w 1908 roku nowego cmentarza przy ul. Nowotarskiej. Od tego też roku zaprzestano regularnych pochówków na Pęksowym Brzyzku oprócz tych mieszkańców, którzy mieli tam rodzinne grobowce. Natomiast w latach późniejszych na starym cmentarzu zaczęto dokonywać pochówku osób szczególnie zasłużonych dla miasta oraz regionu Tatr i Podhala. Dotyczy to zwłaszcza znamienitych ludzi z kręgu nauki, kultury i sztuki, a także duchownych, lekarzy, sportowców, ratowników górskich lub zasłużonych lokalnych działaczy.

Zgodnie z ustawą z 8 marca 1928 roku, wydaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej i decyzją wojewody krakowskiego, konserwator Okręgu Krakowskiego inż. arch. Bogdan Treter w dniu 7 grudnia 1931 roku ustalił, co następuje:



66. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem

... uznaje stary cmentarz przy dawnym kościółku parafialnym — jako posiadający wartość kulturalną, artystyczną i historyczną za zabytek podlegający ochronie prawa...<sup>4</sup>

Podczas niemieckiej okupacji część cmentarza zajęto pod budowę drogi prowadzącej do dolnej stacji kolejki na Gubałówkę, a groby z tej części przeniesiono na tereny do dziś zachowane. Zabytkowy drewniany kościół, zwany „starym kościołem”, obecnie odrestaurowany, znajduje się na swym pierwotnym miejscu.

### Charakterystyka obiektu i jego położenie

Cmentarz na Pęksowym Brzyzku wraz z otuliną zajmuje powierzchnię ok. 3 ha. Położony jest na skarpie brzegowej potoku Cicha Woda w północnozachodniej części Zakopanego przy ul. Kościeliskiej u podnóża Gubałówki (il. 66).

Badaniami botanicznymi objęto teren cmentarza, który jest otoczony kamiennym murem wraz z jego otuliną. W skład otuliny wchodzi pas zieleni otaczający

<sup>4</sup> Fragment oryginalnego tekstu wyjęty z ustawy, znajdujący się na drewnianej tablicy przy głównej bramie cmentarza.



cmentarz od strony wewnętrznej drogi dojazdowej ze straganami — od zachodu i północy wraz z niewielką lesistą skarpą. Droga ta prowadzi do dolnej stacji kolejki na Gubałówkę i w kierunku parkingu samochodowego. Do otuliny zaliczono również płat zieleni przylegający (od południa) do cmentarza z pielęgnowanym trawnikiem, który jest położony między kościołem a murem cmentarnym z bramą wejściową.

### **Cel pracy**

Głównym celem pracy było określenie składu gatunkowego roślin naczyniowych na Pęksowym Brzyzku — starym cmentarzu w Zakopanem ze szczególnym uwzględnieniem roślin rzadkich i chronionych oraz interesujących gatunków ozdobnych.

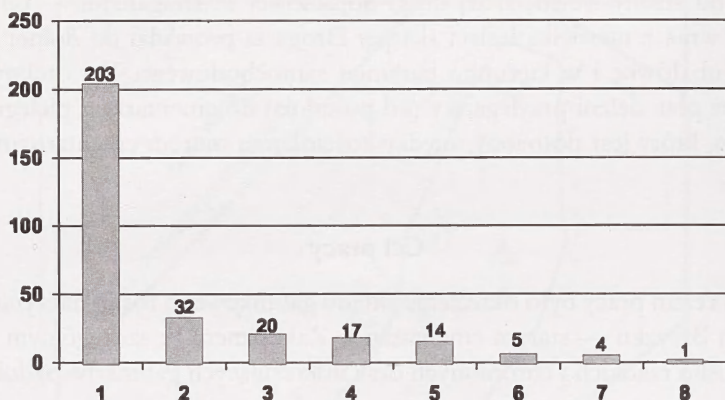
### **Materiał i metody**

Badania florystyczne prowadzono w latach 2005–2006 klasyczną metodą florystyczną (Stebel A., Żarnowiec J., Klama H. 1994)<sup>5</sup>. Wykonano szczegółowe spisy gatunków roślin naczyniowych w różnych okresach fenologicznych. Jednocześnie, sporządzono obszerną dokumentację fotograficzną o charakterze przyrodniczym i kulturowym. W pracy oparto się głównie na materiałach własnych obejmujących około 900 notowań gatunków oraz na danych literaturowych dotyczących Kotliny Zakopiańskiej (Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H. 1987, 1993), wzięto również pod uwagę opracowanie florystyczne dotyczące zarówno starego jak i nowego cmentarza w Zakopanem (Czarna A., Piskorz R. 2005)<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Niezależnie od analizy składu gatunkowego roślin naczyniowych rozpoczęto również badania o charakterze fitosocjologicznym (Braun-Blanquet J. 1964, Matuszkiewicz W. 2005) oraz briologicznym. Wyniki dotyczące zróżnicowania jakościowego zespołów i zbiorowisk (mikrozbiorowisk), budowanych przez rośliny naczyniowe, a także dane ukazujące szczegółowe zróżnicowanie składu gatunkowego mszaków i tworzonych przez nie mikrozbiorowisk, jest przedmiotem dalszych badań, których wyniki zostaną przedstawione w oddzielnych publikacjach autorów.

<sup>6</sup> Autorki — A. Czarna i R. Piskorz (2005) z terenu Starego Cmentarza w Zakopanem (Pęksowy Brzyzek — przyp. aut.) publikują listę 82 gatunków spontanicznie rozprzestrzeniających się oraz grupę 24 rodzimych pochodzących z nasadzenia. W swych badaniach nie uwzględniają jednak roślin ozdobnych obcego pochodzenia, a także taksonów antropogenicznych pochodzących z krzyżowania (kultywary). Porównanie składu gatunkowego roślin występujących na Pęksowym Brzyzku, który podano zarówno w niniejszym opracowaniu autorów (Jędrzejko K., Walusiak E. 2007) jak i w cytowanym opublikowanym opracowaniu, pozwoliło określić łączną liczbę taksonów dotychczas stwierdzonych na tym terenie. Obejmuje ona ogółem 320 gatunków wraz z niższymi taksonami [Czarna A., Piskorz R., 2005 — 106 gatunków rosnących wyłącznie na cmentarzu, zaś Jędrzejko K., Walusiak E., 2007 — 303 taksony odnotowane z cmentarza i jego bliskiej otuliny (patrz: lista gatunków)]. W stosunku do wykazu florystycznego podanego przez: Czarna A., Piskorz R. 2005. autorzy nie odnotowali na omawianym terenie 17 gatunków należących do grupy roślin rozprzestrzeniających się spontanicznie, w większości naturalnych (porów: wykaz gatunków [w]: Czarna A., Piskorz R. 2005).



67. Zróżnicowanie flory roślin naczyniowych na grupy pod względem przynależności gatunków do formy życiowej (wg W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, 1969): 1 — byliny, 2 — krzewy, 3 — jednoroczne, 4 — drzewa, 5 — jednoroczne/dwuletnie, 6 — dwuletnie, dwuletnie/byliny, 7 — krzewy/drzewa, 8 — półkrzewy (podkrzewy), jednoroczne/byliny, jednoroczne/dwuletnie/byliny

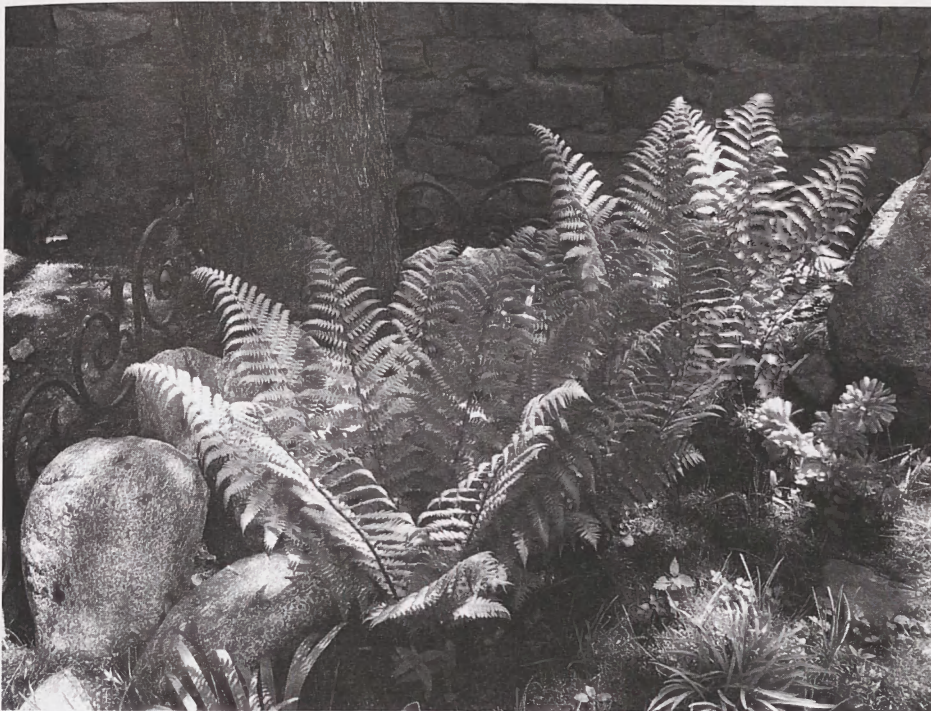
## Wyniki

W rezultacie badań florystycznych stwierdzono na omawianym terenie 303 taksonów (gatunki i niższe taksony) roślin naczyniowych. Najliczniejszą grupę reprezentują byliny; 210 taksonów (w tym 5 przejściowych — dwuletnie/b + 1 jednoroczne/b + 1 j/dw/b), zaś pozostałe — krzewy (32), drzewa; 21 (w tym 4 d/k), gatunki jednoroczne (20), dwuletnie; 19 (w tym 14 j/dw), półkrzewy (podkrzewy) (1); (il. 67).

Udział liczbowy roślin obcego pochodzenia obejmuje grupę 110 taksonów, w tym 33 zadomowione we florze Polski (Mirek i in. 2002). Liczba roślin ozdobnych na tym terenie obejmuje łącznie 136 taksonów, przy czym 88 jest obcego pochodzenia, a 48 — rodzimych.

Dość liczną grupę we florze omawianego cmentarza i jego otuliny tworzą gatunki chronione; łącznie 25 — w tym ściśle 19 i 6 — częściowo (Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska 2004). Pomimo że większość występujących tu roślin chronionych pochodzi z nasadzeń, należy zwrócić na nie uwagę, gdyż w tym przypadku mamy do czynienia z ich ochroną *ex situ*, a także wysadzone na cmentarzu stanowią również skutecznie chroniony dzięki tradycji kulturowej bank genów.

Cmentarz leży w niedalekiej odległości od potoku Cicha Woda, którego brzegi niegdyś były porośnięte lasami łągowymi, głównie olszyną górską (olszynka) *Alnetum incanae* Lüdi 1921 z kl. *Quercus-Fagetea* Br.-Bl. et Vileg. 1937. Obecnie ten zespół leśny występuje tutaj jedynie fragmentarycznie i to w bardzo zubożałej postaci (Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H. 1993). Pozostałością po łągach zarówno w obrębie cmentarza, jak i w jego bliskiej otulinie jest grupa gatunków, do której należą m.in.



68. Dekoracyjne paprocie na jednym z grobów (fot. E. Walusiak, 2005)

bodziszek żałobny *Geranium phaeum*, jarzmianka większa *Astrantia major*, kopytnik pospolity *Asarum europaeum*, lepieźnik wyłysiały *Petasites kablikianus*, lilia złotogłów *Lilium martagon*, olsza szara *Alnus incana* i inne.

### Regionalne elementy florystyczne

Na większości cmentarzy w południowej Polsce, zwłaszcza starszych, w tym również na Pęksowym Brzyzku, spotyka się okazałe głazy z inskrypcjami, które wykorzystano jako formę nagrobków. Spotyka się również skalniaki z roślinami o różnej preferencji siedliskowej w zależności od zajmowanego podłoża (zasadowe, obojętne, kwaśne). Na skalniakach z rumoszem skał wapiennych spotykamy m.in. gatunek tatrzański — szarotkę alpejską *Leontopodium alpinum*, który zwłaszcza w ostatnich latach jest dość często spotykany na polskich cmentarzach i w większości przypadków pochodzi z upraw ogrodniczych. We florze badanego cmentarza możemy wyróżnić także grupę gatunków wchodzących w skład flory tatrzańskiej oraz innych pasm górskich w Polsce. Należą do niej: różeniec górski *Rhodiola rosea*, krokus (szafran) spiski *Crocus scepusiensis*, sosna kosa (kosodrzewina) *Pinus mugo*, goryczka trojeściowa *Gentiana asclepiadea*, dziewięciśł bezłodygowy *Carlina acaulis*, jaskier platanolistny

*Ranunculus platanifolius*, ciemiężycza zielona *Veratrum lobelianum*, tojad mocny *Aconitum firmum*, gęsiówka alpejska *Arabis alpina*, chaber miękkowłosy *Centaurea mollis*, lilia złotogłów *Lilium martagon*, skalnica gronkowa *Saxifraga paniculata* czy starzec górski *Senecio subalpinus*.

### Gatunki synantropijne rodzime i obce oraz taksony mieszańcowe wytworzone przez człowieka

W składzie flory gatunków naczyniowych omawianego cmentarza i jego otuliny, oprócz gatunków ozdobnych, znaczną liczbę stanowią rośliny, które kolonizują różne siedliska synantropijne. Należą do nich ekspansywne gatunki synantropijne zarówno rodzime (apofity), jak i obcego pochodzenia (antropofity). W tym przypadku grupę gatunków rodzimych reprezentują m.in. głowienka pospolita *Prunella vulgaris*, karmnik rozestłany *Sagina procumbens*, rdest ptasi *Polygonum aviculare* czy wiechlina roczna *Poa annua*. Z gatunków obcych występują tu m.in. niecierpek gruczołowy *Impatiens glandulifera*, jasnota purpurowa *Lamium purpureum*, tojeść kropkowana *Lysimachia punctata*, szczawik żółty *Oxalis fontana*, a wśród nich także wschodnioazjatycki gatunek — rumianek bezpromieniowy *Chamomilla suaveolens*, który po raz pierwszy został odnotowany na terenie Zakopanego w 1950 roku (Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H. 1993). W otulinie cmentarza występuje również niezwykle uciążliwy przybysz z Kaukazu, alergizujący w obecności światła i mający właściwości lecznicze barszcz Sosnowskiego *Heracleum sosnowskyi* (Jędrzejko K. 2001, Jędrzejko K., Walusiak E. 2004). Na teren Podhala został on sprowadzony w drugiej połowie XX wieku jako roślina ozdobna i paszowa na kiszonki dla zwierząt. Pomimo że już dość dawno zlikwidowano zakopiańską plantację tego barszczu, jego populacje bardzo obficie rozprzestrzeniły się wzdłuż koryta Cichej Wody i dalej na północ z biegiem rzeki Zakopianki (Walusiak E. 2005).

Na miejscach intensywnie wydeptywanych (m.in. gliniastych ścieżkach) występuje stale i zwykle obficie — babka zwyczajna *Plantago major* i tasznik pospolity *Capsella bursa-pastoris*. W miejscach mniej wydeptywanych, a najliczniej na obrzeżach cmentarza, zwłaszcza przy murach, występują obficie: pokrzywa zwyczajna *Urtica dioica*, podagrycznik pospolity *Aegopodium podagraria*, bylica pospolita *Artemisia vulgaris* i inne azotolubne, eutroficzne gatunki.

Śród dendroflory (drzewa i krzewy) należy wymienić występujące tu okazale drzewa, takie jak: klon jawor *Acer pseudoplatanus*, lipa drobnolistna *Tilia cordata* (gatunek nie występujący z natury na Podtatrze), modrzew europejski *Larix decidua*, wiąz górski *Ulmus glabra* oraz krzewy — wawrzynek wilczelyko *Daphne mezereum*, bez koralowy *Sambucus racemosa* czy pnącze — bluszcz pospolity *Hedera helix*, wijące się po pniach drzew. Wśród gatunków obcych naszej flory spotykamy również wschodnioazjatyckie oraz północnoamerykańskie żywotniki *Thuja sp. div.*, bukszpan



69. Zagęszczenie drzew na Pęksowym Brzyzku (fot. E. Walusiak, 2005)

wiecznie zielony *Buxus sempervirens*, różne gatunki i odmiany uprawne cyprysików *Chamaecyparis sp.div.* oraz jałowców *Juniperus sp.div.*

### Rośliny pionierskie na murze cmentarnym

Oddzielną grupę roślin pionierskich tworzą gatunki porastające mury i kamienne nagrobki badanego cmentarza. Z roślin naczyniowych spotykamy tu m.in. trzy gatunki paproci — cienistkę trójkątną *Gymnocarpium dryopteris*, paprotnicę kruchą *Cystopteris fragilis* i zanokcicę murową *Asplenium ruta-muraria*. W kamiennych szczelinach i na obrywkach elewacji muru cmentarnego dogodnie siedlisko znajdują takie gatunki, jak: bodziszek cuchnący *Geranium robertianum*, rzeżucha niecierpkowa *Cardamine impatiens*, mniszek zwyczajny *Taraxacum officinale*, салатnik leśny *Mycelis muralis* czy wiechlina gajowa *Poa nemoralis* i spłaszczona *P. compressa* i inne.

Z roślin niższych stwierdzono także dość liczną grupę mszaków (*Bryophyta*) typowych dla występującego tutaj zróżnicowania mikrosiedliskowego (podłoża głównie antropogenicznie odkształcone — na cmentarzu oraz półnaturalne i naturalne — w otulinie). Wśród kilkudziesięciu mszaków zidentyfikowanych z cmentarza



70. Paprocie i mchy na murze cementarnym (fot. E. Walusiak, 2005)

i jego otuliny stwierdzono również występowanie 10 gatunków wątrobowców (*Hepaticopsida*).

Na szczególną uwagę zasługuje obecność rzadkich i prawnie chronionych składników brioflory (Jędrzejko K. & Walusiak E. — mat. n.pbl.)<sup>7</sup>. Z gatunków chronionych występują: nowelia krzywolistna *Nowellia curvifolia*, drabik drzewkowaty *Climacium dendroides*, gajnik lśniący *Hylocomium splendens*, rokietnik pospolity *Pleurozium schreberi*, fałdownik szeleszczący *Rhytidiadelphus squarrosus*, tujowiec tamaryszkowy *Thuidium tamariscinum*.

Z bardziej interesujących ze względu na silniejsze przywiązanie do typu podłoża występują: na starych nagrobkach i murach z zaprawą wapienną — opończyk krętozarodniowy *Encalypta streptocarpa* i o. szczypcowy *E. vulgaris*, w miejscach podmokłych — rókiet krzywolistny *Hypnum lindbergii*, na pniach drzew — szurpek wysmukły *Orthotrichum pumilum*, międzylist nitkowaty *Pteriginandrum filiforme*, na starych nagrobkach z piaskowca — drobniaček pospolity *Seligeria pusilla* i inne, zaś cemen-

<sup>7</sup> Badania briologiczne są kontynuowane przez autorów, a ich ukończenie zaplanowano na 2007 rok.

towe, zwłaszcza stare płyty nagrobne i cokoly nagrobków, porasta obficie rozłupek nierodzajny *Schistidium apocarpum*.

### Aspekty fenologiczne

Pęksowy Brzyzek o każdej porze roku zaskakuje swoją malowniczością i specyfiką przyrodniczą, objawiającą się przede wszystkim urzekającymi barwami kwiatów i owoców czy kształtami liści. Wczesną wiosną pojawiają się na grobach gatunki, takie jak: krokus spiski *Crocus scepusiensis* oraz obce gatunki uprawne, jak — krokus wiosenny *C. vernus* i żółty *C. flavus* a także inne rodzime rośliny jak — śnieżyca wiosenna *Leucoium vernum*, śnieżyczka przebiśnieg *Galanthus nivalis* czy zupełnie obca siedliskom górskim szachownica kostkowata *Fritillaria meleagris*. Nieco później, pod koniec sierpnia i we wrześniu, zakwitają nawłocie *Solidago*, astry *Aster*, różne odmiany hodowlane chryzantem (złocieni) *Chrysanthemum* i jastruny *Leucanthemum vulgare* oraz nasadzany jastrun wielki *L. Maximum*, a także różnobarwne floksy (płomyki) *Phlox* (Brickel Ch. 1999 i inne oprac.). Z początkiem września (w okresie babiego lata) zakwita goryczka trojeściowa, a nieco później także zimowit jesienny *Colchicum autumnale* i obcego pochodzenia *C. speciosum*.

We florze cmentarza osobną grupę o wysokich walorach ozdobnych tworzą rośliny zimozielone takie, jak jodła pospolita *Abies alba*, cis pospolity *Taxus baccata*, żywotnik zachodni *Thuja occidentalis* oraz barwinek mniejszy *Vinca minor*, bluszcz pospolity *Hedera helix*, mahonia pospolita *Mahonia aquifolium* czy też borówka brusznica *Vaccinium vitis-idaea*. Obecność interesujących przedstawicieli fauny, zwłaszcza ptaków sprawia, że przyroda tego miejsca o każdej porze roku — także zimą i na przedwiośniu, kiedy spowita w bieli śnieżnego woalu emanuje pięknem oraz różnorodnością form natury i unikatowych drewnianych, kamiennych i metalowych dzieł sztuki — przy akompaniamencie urokliwego śpiewu ptaków. Cmentarz leżący w obrębie zabudowy miejskiej ma charakter enklawy zieleni i stanowi cenny rezerwar genowy wielu gatunków, w tym prawnie chronionych przedstawicieli flory naczyniowej i mszaków. Jest szczególnie cennym skarbem kulturowo-przyrodniczym u podnóża Tatr.

Piękno i emanacja tego historycznego zakątka Zakopanego znakomicie harmonizuje z refleksyjnym charakterem nekropolii i nostalgicznymi sentencjami nagrobków oraz unikatowymi, oryginalnymi rzeźbami nagrobnymi. Liczne groby zdobią metalowe, drewniane lub kamienne krzyże, kapliczki, rzeźby lub figury. Nierzadko nagrobki są zdobione rzeźbionymi motywami roślinnymi przedstawiającymi lilię złotogłów *Lilium martagon*, paprotnika ostrego *Polistichum lonchitis* a zwłaszcza dziewięcisiła (rzeźbiarski motyw dziewięcisiła bezłodygowego jest powszechny w architekturze drewnianej tego regionu). Dotyczy to zarówno starszych dzieł (XIX – 1. poł. XX w.), jak i pochodzących z czasów współczesnych.



71. Grób Stanisława Witkiewicza w zimie (fot. E. Walusiak, 2005)





72. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku na wiosnę (fot. D. Możdziej, 2007)



73. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w jesieni (fot. E. Walusiak, 2005)

**WYKAZ ROŚLIN NACZYNIOWYCH STWIERDZONYCH NA TERENIE  
STAREGO CMENTARZA W ZAKOPANEM<sup>8</sup>**

1. ♠ *Abies alba* Mill. jodła pospolita
2. \*♦ *Acer negundo* L. klon jesionolistny
3. ♠ *Acer platanoides* L. klon pospolity
4. ♠ *Acer pseudoplatanus* L. klon jawor
5. *Achillea millefolium* L. s. str. krwawnik kichawiec
6. ♠ *Aconitum firmum* Rechb. tojad mocny FP
7. *Aegopodium podagraria* L. podagrycznik pospolity
8. ♦ *Ageratum houstonianum* Mill. żeniszek meksykański
9. *Ajuga reptans* L. dąbrówka rozłogowa
10. ♦ *Ajuga reptans* L. „Purpurea” dąbrówka rozłogowa fo. purpurowa
11. *Alchemilla gracilis* Opiz przywrotnik połyskujący
12. *Alliaria petiolata* (M.Bieb.) Cavara & Grande czosnaczek pospolity
13. ♠ *Allium ursinum* L. czosnek niedźwiedzi PP
14. *Alnus incana* (L.) Moench olsza szara
15. *Anemone nemorosa* L. zawilec gajowy
16. *Anemone ranunculoides* L. zawilec żółty
17. *Angelica sylvestris* L. dzięgiel leśny
18. *Anthriscus nitida* (Wahlenb.) Hazsl. trybula lśniąca
19. *Anthriscus sylvestris* (L.) Hoffm. trybula leśna
20. ♦ *Aquilegia* × *hybrida* HORT orlik mieszańcowy
21. *Arabidopsis thaliana* (L.) Heynh. rzodkiewnik pospolity
22. ♠ *Arabis alpina* L. gęsiówka alpejska
23. ♦ *Arabis caucasica* Schtdl. in Willd. gęsiówka kaukaska
24. *Arctium nemorosum* Lej. łopian gajowy
25. *Arrhenatherum elatius* (L.) P.Beauv. ex J. Presl & C. Presl rajgras wyniosły
26. *Artemisia vulgaris* L. bylica pospolita
27. ♠ *Aruncus sylvestris* Kostel. parzydło leśne FP
28. ♠ *Asarum europaeum* L. kopytnik pospolity PP
29. *Asplenium ruta-muraria* L. zanokcica murowa
30. *Asplenium trichomanes* L. zanokcica skalna
31. *Asplenium viride* Huds. zanokcica zielona
32. \*♦ *Aster lanceolatus* Willd. aster lancetowaty
33. \*♦ *Aster nova-angliae* L. aster nowoangielski
34. \*♦ *Aster novi-belgii* L. aster nowobelgijski
35. ♦ *Astilbe xarensisii* Arends tawułka Arends
36. *Astrantia major* L. jarzmianka większa
37. *Athyrium filix-femina* (L.) Roth wietlica samica
38. ♦ *Begonia x tuberhybrida* Voss begonia bulwiasta
39. ♦ *Begonia* × *bortensis* Graf & Zwicky begonia stale kwitnąca
40. ♦ *Bellis perennis* L. „Flore pleno” — stokrotka pospolita pełnokwiatowa
41. ♠ *Berberis vulgaris* L. berberys zwyczajny
42. ♦ *Bergenia crassifolia* (L.) Fritsch bergenia grubolistna
43. ♦ *Buxus sempervirens* L. bukszpan wiecznie zielony
44. ♠ *Calluna vulgaris* (L.) Hull wrzos pospolity
45. ♦ *Campanula carpatica* Jacq. dzwonek karpacki
46. *Campanula glomerata* L. dzwonek skupiony
47. ♦ *Campanula medium* L. dzwonek ogrodowy
48. *Campanula patula* L. s. str. dzwonek rozpierschły
49. ♠ *Campanula persicifolia* L. dzwonek brzoskwiolistny
50. *Campanula trachelium* L. dzwonek pokrzywolistny
51. \**Capsella bursa-pastoris* (L.) Medik. tasznik pospolity
52. *Cardamine flexuosa* With. rzeżucha leśna
53. *Cardamine impatiens* L. rzeżucha niecierpkowa

<sup>8</sup> Objaśnienia: \* — antropofit zamowiony we florze polskiej, [\*] — takson o niepewnym statusie we florze polskiej, istnieją przypuszczenia, że może być antropofitem, ♠ — takson uprawiany rodzimy, ♦ — takson uprawiany obcego pochodzenia, FP — gatunek ściśle chroniony, PP — gatunek częściowo chroniony.

54. *Cardamine pratensis* L. s. str. rzeżucha łąkowa
55. *Cardaminopsis arenosa* (L.) Hayek rzeżusznik piaskowy
56. *Cardaminopsis balleri* (L.) Hayek rzeżusznik Hallera
57.  $\diamond$  *Carlina acaulis* L. dziewięcił bezłodygowy FP
58. *Carpinus betulus* L. grab pospolity
59.  $\diamond$  *Centaurea mollis* Waldst. & Kit. chaber miękkowłosy
60.  $\blacklozenge$  *Centaurea montana* L. chaber górski
61. *Cerastium bolosteoides* Fr. emend. Hyl. rogownica pospolita
62.  $\blacklozenge$  *Cerastium tomentosum* L. rogownica kutnerowata
63. *Cerasus avium* (L.) Moench wiśnia ptasia
64. *Chaerophyllum aromaticum* L. świerząbek korzenny
65.  $\blacklozenge$  *Chamaecyparis pisifera* (Siebold & Zucc.) Endl. cyprysik groszkowy
66. *Chamaenerion angustifolium* (L.) Scop. wierzbówka koprzyca
67. *\*Chamomilla suaveolens* (Pursh) Rydb. rumianek bezpromieniowy
68.  $\blacklozenge$  *Chrysanthemum indicum* — chryzantema (złocień) różne odmiany barwne
69. *Cirsium arvense* (L.) Scop. ostrożeń polny
70. *Cirsium oleraceum* (L.) Scop. ostrożeń warzywny
71.  $\diamond$  *Colchicum autumnale* L. zimowit jesienny FP
72.  $\blacklozenge$  *Colchicum speciosum* Stev.
73. *\*Coryza canadensis* (L.) Cronquist. konyza kanadyjska
74.  $\diamond$  *Convallaria majalis* L. konwalia majowa PP
75. *Convolvulus arvensis* L. powój polny
76. *Cornus sanguinea* L. dereń świdwa
77. *Crataegus monogyna* JACQ. głóg jednoszyjkowy
78. *Crepis biennis* L. pępawa dwuletnia
79.  $\blacklozenge$  *Crocus flavus* HAW. krokus żółty
80.  $\blacklozenge$  *\*Crocus vernus* (L.) HILL krokus wiosenny
81.  $\diamond$  *Crocus sciepusiensis* (Rehmann & Woł.) Borbas krokus spiski FP
82. *Cruciata glabra* (L.) Ehrend. przytulinka wiosenna
83. *Cystopteris fragilis* (L.) Bernh. paprotnica kruszowa
84. *Dactylis glomerata* L. kupkówka pospolita
85.  $\diamond$  *Daphne mezereum* L. wawrzynek wilczyłyko FP
86. *Dentaria glandulosa* Waldst. & Kit. żywiec gruczołowaty
87.  $\blacklozenge$  *\*Dianthus barbatus* L. s.str. goździk brodaty
88.  $\blacklozenge$  *Dianthus chinensis* L. goździk chiński
89.  $\diamond$  *Dianthus plumarius* L. goździk postrzępiony FP
90.  $\blacklozenge$  *Doronicum columnae* Ten. omieg sercowaty
91. *Dryopteris filix-mas* (L.) Schoot nercznica samcza
92. *Elymus repens* (L.) GOUD perz właściwy
93. *\*Epilobium ciliatum* Raf. wierzbownica gruczołowata
94. *Epilobium montanum* L. wierzbownica góraska
95. *Epilobium parvijlorum* Schreb. wierzbownica drobnokwiatowa
96.  $\blacklozenge$  *Erica carnea* L. wrzosiec czerwony
97.  $\diamond$  *Euonymus europaea* L. trzmielina pospolita
98.  $\blacklozenge$  *Euonymus fortunei* L. 'Emerald Gaiety'
99.  $\blacklozenge$  *Euonymus fortunei* L. 'Emerald'n Gold'
100. *Euphorbia esula* L. wilczomlec lancetowaty
101. *\*Euphorbia helioscopia* L. wilczomlec obrotny
102. *\*Euphorbia pepus* L. wilczomlec ogrodowy
103. *Fagus sylvatica* L. buk pospolity
104. *\*Fallopia convolvulus* (L.) Á. Löve rdestówka powojowata
105. *Festuca gigantea* (L.) Vill. kostrzewa olbrzymia
106. *Festuca pratensis* Huds. kostrzewa łąkowa
107. *Festuca rubra* L. s. str. kostrzewa czerwona
108. *Ficaria verna* Huds. ziarnopłon wiosenny
109. *Fragaria vesca* L. poziomka pospolita
110. *Fraxinus excelsior* L. lesion wyniosły
111.  $\diamond$  *Fritillaria meleagris* L. szachownica kostkowata FP
112.  $\diamond$  *Galanthus nivalis* L. śnieżyczka przebiśnieg FP
113. *Galeobdolon luteum* Huds. gajowiec żółty
114.  $\blacklozenge$  *Galeobdolon luteum* Huds. "Variegata" gajowiec żółty pstry

115. *Galium aparine* L. przytulia czepna
116. *Galium mollugo* L. s. str. przytulia pospolita
117. ♠*Galium odoratum* (L.) Scop. przytulia wonna  
PP
118. *Galium schultesii* Vest. przytulia Schultesa
119. ♠*Gentiana asclepiadea* L. goryczka trojeściowa  
FP
120. *Geranium phaeum* L. bodziszek żałobny
121. *Geranium pratense* L. bodziszek łąkowy
122. \**Geranium pusillum* Burm. F. ex L. bodziszek  
drobny
123. *Geranium robertianum* L. bodziszek cuchnący
124. *Geum rivale* L. kuklik zwisły
125. *Geum urbanum* L. kuklik pospolity
126. ♦*Glechoma hederacea* L. „*Variegata*” bluszcz  
kurdybanek pstry
127. *Gymnocarpium dryopteris* (L.) Newman cie-  
nistka trójkątna
128. ♦*Hebe* “Emerald Green” — hebe
129. ♠*Hedera helix* L. bluszcz pospolity PP
130. ♦*Helichrysum petiolare* Hilliard & Burt
131. ♦*Hemerocallis citrina* Baroni liliowiec cytryno-  
wy
132. ♠*Hepatica nobilis* Schreb. przylaszczka pospo-  
lita FP
133. *Heracleum sphondylium* L. s. str. barszcz zwy-  
czajny
134. \**Heracleum sosnowskyi* Manden. barszcz Sos-  
nowskiego
135. \**Hesperis matronalis* L. ssp. *matronalis* wieczor-  
nik damski
136. *Hieracium lachenali* C.C. Gmel. jastrzębiec La-  
chenala
137. ♦*Hosta albomarginata* (Hook.) Ohwi funkia  
białobrzega
138. ♦*Hosta sieboldiana* (Hook.) Engl. funkia sina
139. ♦*Hosta sieboldiana* (Hook.) Engl. var. *elegans*  
funkia sina fo. ozdobna
140. ♦*Hydrangea macrophylla* (Thunb. ex Murray)  
Ser. hortensja ogrodowa
141. *Hypericum perforatum* L. dziurawiec zwyczaj-  
ny
142. \**Impatiens glandulifera* Royle niecierpek gru-  
czołowaty
143. \**Impatiens parviflora* DC. niecierpek drobno-  
kwiatowy
144. ♦ *Iris germanica* L. kosaciec bródkowy
145. ♦ *Juniperus chinensis* L. jałowiec chiński
146. ♠ *Juniperus communis* L. jałowiec pospolity
147. ♦ *Juniperus horizontalis* Moenh jałowiec płoż-  
cy
148. ♠ *Juniperus sabina* L. jałowiec sabiński
149. ♦ *Juniperus squamata* Buch.-Ham. ex Lamb.  
jałowiec łuskowaty
150. \**Lamium purpureum* L. jasnota purpurowa
151. ♦ *Lamium purpureum* L. „*Variegata*” jasnota  
purpurowa pstra
152. *Larix decidua* Mill. modrzew europejski
153. *Lathyrus pratensis* L. groszek łąkowy
154. *Leontodon autumnalis* L. brodawnik jesienny
155. *Leontodon hispidus* L. brodawnik zwyczajny
156. ♠ *Leontopodium alpinum* Cass. szarotka alpej-  
ska FP
157. ♦ *Leucanthemum maximum* (Ramond) DC. ja-  
strun wielki
158. *Leucanthemum vulgare* Lam. s. str. jastrun  
właściwy
159. ♠ *Leucoium vernum* L. śnieżyca wiosenna FP
160. ♠ *Lilium martagon* L. lilia złotogłów FP
161. ♦ *Lobelia erinus* L. lobelia przylądkowa
162. ♦ *Lobularia maritima* (L.) Desv. lobularia nad-  
morska
163. *Lolium perenne* L. życica trwała
164. *Lunaria rediviva* L. miesięcznica trwała
165. *Luzula campestris* (L.) DC. kosmatka polna
166. *Luzula sylvatica* (Huds.) Gaudin kosmatka ol-  
brzymia
167. *Lycchnis flos-cuculi* L. firletka poszarpana
168. *Lysimachia nummularia* L. tojeść rozestana
169. ♦ *Lysimachia nummularia* L. “*Aurea*” tojeść  
rozestana złota
170. \*♦ *Lysimachia punctata* L. tojeść kropkowana
171. ♦ *Mabonia aquifolium* (Pursh) Nutt. mahonia  
pospolita
172. *Maianthemum bifolium* (L.) F. W. Schmidt kon-  
walijka dwulistna
173. ♠ *Matteucia struthiopteris* (L.) Tod. pióropusz-  
nik strusi FP

174. *Medicago lupulina* L. lucerna nerkowata  
 175. [\*]*Melandrium album* (Mill.) Garcke bniec biały  
 176. *Melandrium rubrum* (Mill.) Garcke bniec czerwony  
 177. *Melica nutans* L. perlówka zwisła  
 178. *Mercurialis perennis* L. szczyr trwały  
 179. ♦ *Mimulus x hybridus* hort.ex Voss – kroplik mieszańcowy  
 180. *Moehringia trinervia* (L.) Clairv. możylinek trójnerwowy  
 181. ♦ *Muscari botryoides* (L.) Mill. szafirek drobnokwiatowy  
 182. *Mycelis muralis* (L.) Dumort. sałatnik leśny  
 183. *Myosotis palustris* (L.) L. Emend. Rchb. niezapominajka błotna  
 184. *Myosoton aquaticum* (L.) Moench kościenica wodna  
 185. ♦ *Narcissus poeticus* L. narcyz biały  
 186. ♦ *Narcissus pseudonarcissus* L. narcyz trąbkowaty  
 187. ♦ *Omphalodes verna* Moench uludka wiosenna  
 188. *Oxalis acetosella* L. szczawik zajęczy  
 189. \**Oxalis fontana* Bunge szczawik złoty  
 190. *Padus avium* Mill. czeremcha zwyczajna  
 191. ♦ *Paeonia officinalis* L. piwonia lekarska  
 192. ♦ *Papaver orientale* L. mak wschodni  
 193. *Paris quadrifolia* L. czworolist pospolity  
 194. *Petasites albus* (L.) Gaertn. lepiężnik biały  
 195. *Petasites kablikianus* Tausch ex Bercht. lepiężnik wyłysiały  
 196. ♦ *Petunia atkinsiana* D. Don petunia ogrodowa  
 197. ♦ *Phalaris arundinacea* var. *picta* L. mozga trzcinowa pstra  
 198. ♦ *Philadelphus coronarius* L. jaśminowiec wonny  
 199. ♦ *Phlox paniculata* L. floks wiechowaty  
 200. ♦ *Phlox subulata* L. floks szydlasty  
 201. *Phytenua spicatum* L. zerwa kłosowa  
 202. *Picea abies* (L.) H. Karst. świerk pospolity  
 203. ♦ *Picea abies* „Conica” świerk pospolity fo. stożkowa  
 204. ◊ *Pinus mugo* Turra sosna górską FP  
 205. *Plantago lanceolata* L. babka lancetowata  
 206. *Plantago major* L. s. str. babka zwyczajna  
 207. *Poa annua* L. wiechlina roczna  
 208. *Poa compressa* L. wiechlina spłaszczona  
 209. *Poa nemoralis* L. wiechlina gajowa  
     *Poa pratensis* L. s. str. wiechlina łąkowa  
 210. *Poa trivialis* L. wiechlina zwyczajna  
 211. *Polygonatum verticillatum* (L.) All. kokoryczka okółkowa  
 212. *Polygonum aviculare* L. rdest ptasi  
 213. ♦ *Polygonum bistorta* L. rdest węzownik  
 214. *Prenanthes purpurea* L. przenet purpurowy  
 215. *Primula elatior* (L.) Hill pierwiosnek wyniosły PP  
 216. ◊ *Primula vulgaris* HUDS. pierwiosnek bezłodygowy (liczne, barwne fo.hodowlane)  
 217. *Prunella vulgaris* L. głowienka pospolita  
 218. ◊ *Pulsanaria officinalis* L. s. str. miodunka plamista  
 219. ◊ *Pulsatilla vulgaris* Mill. sasanka zwyczajna FP  
 220. *Ranunculus acris* L. s. str. jaskier ostry  
 221. *Ranunculus platanifolius* L. jaskier platanolistny  
 222. *Ranunculus repens* L. jaskier rozłogowy  
 223. ♦ *Rheum palmatum* L. rabarbar dłoniasty  
 224. ◊ *Rhodiola rosea* L. różeniec górski  
 225. *Rorippa sylvestris* (L.) Besser rzepicha leśna  
 226. *Rosa canina* L. róża dzika  
 227. \*♦ *Rosa multiflora* Thunb. róża wielokwiatowa  
 228. *Rubus idaeus* L. malina właściwa  
 229. *Rumex acetosa* L. szczaw zwyczajny  
 230. *Rumex crispus* L. szczaw kędzierzawy  
 231. *Rumex obtusifolius* L. szczaw tępolistny  
 232. *Rumex sanguineus* L. szczaw gajowy  
 233. *Sagina procumbens* L. karmnik rozesłany  
 234. *Salix caprea* L. wierzba iwa  
 235. *Salix fragilis* L. wierzba krucha  
 236. ♦ *Salvia splendens* Sello szaflwia błyszcząca  
 237. *Sambucus racemosa* L. bez koralowy  
 238. ♦ *Saxifraga x urbium* hort. skalnica mieszańcowa

239. ♦ *Saxifraga arendsii* "Alba" skalnica Arendsa "białokwiatowa"
240. ♦ *Saxifraga arendsii* "Farbentepich" skalnica Arendsa „różowokwiatowa"
241. ♦ *Saxifraga* × *geum* L. skalnica mieszańcowa
242. ◊ *Saxifraga paniculata* Mill. skalnica gronkowa
243. ♦ *Scilla sibirica* Haw. cebulica syberyjska
244. *Scrophularia scopolii* Hoppe trędownik omszony
245. ♦ \* *Sedum album* L. rozchodnik biały
246. ♦ *Sedum bidakanum* Tatewaki Ex Kawano
247. ♦ *Sedum hispanicum* L. rozchodnik siny
248. ♦ *Sedum spectabile* Boreau rozchodnik okazały
249. ♦ \* *Sedum spurium* M. Bieb. rozchodnik kaukaski
250. ♦ *Sempervivum tectorum* L. rojnik mурowy
251. ♦ *Senecio cineraria* DC. starzec popielny
252. *Senecio nemorensis* L. starzec gajowy
253. *Senecio ovatus* (P. Gaertn., B. Mey. & Scherb.) Willd. starzec jajowaty
254. *Senecio subalpinus* W. D. J. Koch starzec górski
255. \* *Senecio vulgaris* L. starzec zwyczajny
256. \* *Sisymbrium loeselii* L. stulisz Loesela
257. \* *Solidago gigantea* Aiton nawłóć późna
258. *Sonchus arvensis* L. mlecz polny
259. \* *Sonchus asper* (L.) Hill mlecz kolczasty
260. \* *Sonchus oleraceus* L. mlecz zwyczajny
261. *Sorbus aucuparia* L. emend. Hedl. jarzab pospolity
262. ♦ \* *Spiraea chamaedrifolia* L. emend. Jacq. tawuła ożankolistna
263. ◊ *Spiraea media* Schmidt tawuła średnia
264. ♦ *Stachys byzantina* K. Koch czyściec wełnisty
265. *Stachys sylvatica* L. czyściec leśny
266. ◊ *Stellaria media* (L.) Vill. gwiazdnica pospolita
267. ♦ *Sutera diffusus* hort
268. *Symphytum tuberosum* L. żywokost bulwiasty
269. ♦ \* *Syringa vulgaris* L. liliak pospolity
270. ♦ *Tagetes erecta* L. aksamitka wzniesiona
271. ♦ *Tagetes patula* L. aksamitka rozpierzchna
272. ◊ *Tanacetum corymbosum* (L.) Sch. Bip. subsp. *clusii* (Fisch.) HAND.-MAZ. wrotycz baldachogroniasty Kluzjusza
273. *Tanacetum vulgare* L. wrotycz pospolity
274. *Taraxacum officinale* F. H. Wigg. mniszek pospolity
275. ◊ *Taxus baccata* L. cis pospolity FP
276. ◊ [\*] *Telekia speciosa* (Schreb.) Baumg. smotrawa okazała
277. *Thalictrum aquilegifolium* L. rutewka orlikolistna
278. ♦ *Thuja occidentalis* L. żywotnik zachodni
279. ♦ *Thuja occidentalis* L. „Aurea” żywotnik zachodni złoty
280. ◊ *Thymus pulegioides* L. macierzanka zwyczajna
281. ◊ *Tilia cordata* Mill. lipa drobnolistna
282. *Trifolium medium* L. koniczyna pogięta
283. *Trifolium pratense* L. koniczyna łąkowa
284. *Trifolium repens* L. koniczyna biała
285. ♦ *Tulipa gesneriana* L. tulipan ogrodowy
286. *Tussilago farfara* L. podbiał pospolity
287. *Ulmus glabra* Huds. wiąz górski
288. *Ulmus laevis* Pall. wiąz szypułkowy
289. *Urtica dioica* L. pokrzywa zwyczajna
290. ◊ *Vaccinium myrtillus* L. borówka czarna
291. ◊ *Vaccinium vitis-idaea* L. borówka brusznica
292. ◊ *Veratrum lobelianum* Bernh. ciemniężca zielona FP
293. ♦ *Verbena* × *hybrida* Voss werbena ogrodowa
294. *Veronica chamaedrys* L. s. str. przetacznik ożankowy
295. \* *Veronica persica* Poir. przetacznik perski
296. *Vicia cracca* L. wyka ptasia
297. *Vicia sepium* L. wyka płotowa
298. ◊ *Vinca minor* L. barwinek pospolity
299. \* *Viola arvensis* Murray fiołek polny
300. [\*] *Viola odorata* L. fiołek wonny
301. *Viola reichenbachiana* Jord. ex Boreau fiołek leśny
302. ♦ *Viola* × *witrockiana* hort. fiołek ogrodowy

## PIŚMIENNICTWO

- Braun-Blanquet J., 1964. *Pflanzensoziologie*. Springer-Verlag, Wien, New York, ss. 865.
- BRICKEL CH. (red), 1999. *Wielka encyklopedia roślin ogrodonych od A do Z*. Muza SA. Warszawa, ss. 1080.
- CZARNA A., 2004. Flora naczyniowa cmentarzy na terenie Jarocina. *Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu*. 373, Bot.-Stec. 7: 33–45.
- CZARNA A., PISKORZ R., 2005. Vascular flora of cementaries in the town of Zakopane in the Tatra Mountains. *Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu*. 373, Bot.-Stec. 9: 47–58.
- FUDALI E., 2005. *Bryophyte species diversity and ecology in the parks and cementaries of selected Polish cities*. Wydawnictwo AR. Wrocław, ss. 212.
- GALERA H., SUDNIK-WÓJCIKOWSKA B., LISOWSKA M., 1993. Flora cmentarzy lewobrzeżnej Warszawy na tle flory miasta. *Fragmenta Floristica Geobot* 38 (1): 237–261.
- JĘDRZEJKO K., 2001. *Medicinal plants and herbal materials in use in Poland: a check list*. Wykaz roślin i surowców leczniczych stosowanych w Polsce. Śląska Akademia Medyczna. Katowice, ss. 393.
- JĘDRZEJKO K., 2006. *Poznawcze i kulturowe aspekty badań botanicznych na cmentarzach - możliwości i ograniczenia etyczne oraz metodyczne*. Rola Geobotaniki w Ochronie Różnorodności Biologicznej. Materiały konferencyjne. Uniwersytet Śląski. Katowice, s. 14
- JĘDRZEJKO K., WALUSIAK E., 2003. *Flora naczyniowa wybranych cmentarzy Podbeskidzia (Polska Południowa)*. Konferencja naukowa „Zróżnicowanie, dynamika i przekształcenie roślinności borowej”. Materiały konferencyjne. Poznań.
- JĘDRZEJKO K., WALUSIAK E., 2004. *Fotoczułujące rośliny obcego pochodzenia i ich biologiczne właściwości — na przykładzie kankaskich barszczy Sosnowskiego i Mantegazziego (Heracleum sosnowskyi i H. Mantegazzianum)*. „Panacea” 4 (9), s. 35–36.
- KALAMACKI STANISŁAW, 2004. *Stary Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem*. ARW STANMAR. Zakopane, ss. 121.
- MATUSZKIEWICZ W., 2005. *Przewodnik do oznaczania zbiorowisk roślinnych Polski*. *Vademecum Botanicorum*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa, ss. 537.
- MIREK Z., PIĘKOŚ-MIRKOWA H., 1987. Flora synantropijna Kotliny Zakopiańskiej. *Studia Nature Ser. A*. 30. [Warszawa–Kraków], ss. 182.
- MIREK Z., PIĘKOŚ-MIRKOWA H., 1993. *Przyroda Kotliny Zakopiańskiej poznanie, przemiany, zagrożenia i ochrona*. Tatrzański Park Narodowy. Kraków–Zakopane, s. 418.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 lipca 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących roślin objętych ochroną. *Dziennik Ustaw* nr 168, poz. 1764.
- SICIŃSKI J. T., 1986a. Zielen cmentarzy — aktualny problem ochrony. *Rocznik Sekcji Dendrologii Polskiego Towarzystwa Botanicznego* 34, s. 189–199.
- SICIŃSKI J. T., 1986b. Zielen polskich nekropolii. *Aura* 11 (167), s. 17–18.
- SICIŃSKI J. T., 1989. *Zielen łódzkich cmentarzy* [w:] R. Olaczek & G. Ojrzyńska (red.). *W obronie zieleni miasta*. Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź, s. 35–41.
- STEBEL A., ŻARNOWIEC J., KLAMA H., 1994. *Przewodnik botaniczny po wybranych rezerwach przyrody Makroregionu Południowego Polski* (red. Krzysztof Jędrzejko). Śląska Akademia Medyczna w Katowicach, Katowice, s. 9–21.
- STYPIŃSKI P., 1978. Drzewa i krzewy cmentarzy Olsztyna. *Rocznik Sekcji Dendrologii Polskiego Towarzystwa Botanicznego* 31, s. 153–161.
- SUDNIK-WÓJCIKOWSKA B., 1987. *Flora miasta Warszawy i jej przemiany w ciągu XIX i XX w.* Cz. I, ss. 242; cz. II: *Dokumentacja*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, ss. 435.
- SUDNIK-WÓJCIKOWSKA B., 1988. Flora synanthropization and anthropopressure zones in large urban agglomeration (exmpified by Warsaw). *Flora* 180, s. 259–265.
- SZAFER W., KULCZYŃSKI S., PAWŁOWSKI B., 1976. *Rośliny polskie*. Państwowe Wydawnictwa Naukowe. Warszawa, ss. 1020.

Walusiak Edward, 2005. *Heracleum sosnowskyi* MANDEN and *Heracleum mantegazzianum* SOMMIER & LEVIER in the area of Sub Tatra Trough (Southern Poland). 8<sup>th</sup> International Conference Ecology and Management of Alien Plant Invasions. University of Silesia Katowice. Abstracts book, s. 91.

KRZYSZTOF JĘDRZEJKO, EDWARD WALUSIAK

## Floristic resources in the Pękowsy Brzyzek, Zakopane's oldest cemetery

### Summary

The paper presents the floristic characteristics of the 'Pękowsy Brzyzek', Zakopane's oldest cemetery founded in 1848. Together with the border sector, the cemetery covers an area of *c.* 2 ha (*c.* 5 acres). It is situated in Zakopane's northwestern part, on the bank escarpment of the Cicha Woda brook, in Kościeliska Street at the foot of Gubałówka Mt. Marshy forests of the *alnetum incanae*, now much degraded, constituted the original flora. The floristic research carried in 2005 in the area revealed the presence of about 290 species of vascular plants and about eighty *phylum* *Byophyta* species, in that ten liverworts (*Hepaticopsida*). A considerable set within the flora of the cemetery and the border sector is composed of protected plants, of which there are twenty-six species (nineteen strictly protected and seven partly protected). From the viewpoint of affiliation with a given type of life form, the largest groups are perennials (192 species) and bushes (thirty-one), followed by trees (fourteen). There are ninety-eight species of plants of foreign provenance, in that twenty-two fully domesticated in the Polish flora. The number of decorative plant species, of both foreign and native origin (eighty-five and forty-six, respectively), amounts to 131.

The cemetery is subject to peculiar protection because of its historic and cultural values. The research on the floristic composition of the area is an interesting contribution to our knowledge of the wealth and generic variety of the synanthropic flora of a necropolis at the foot of the Tatra Mts.



PIOTR WOJCIECHOWSKI

## Mit Zakopanego jako nadrzeczywistość

Zacznę od usprawiedliwienia się. Bo jakież ja mam prawo wymądrzać się na temat Zakopanego? Ani ja góral, ani zakopiańczyk, taternik raczej średni, do tego humanista bez humanistycznych studiów, ot prosty przyrodnik, co się trochę przyuczyl przy warsztacie.

I tylko ten warsztat mnie usprawiedliwia. Bo jako artysta, tu właśnie, dostałem dwie najważniejsze wskazówki twórcze — wskazówki, którym staram się być wierny.

Pierwszą wskazówkę dano mi w Tatrach, na Hali Gąsienicowej. Siedziałem na słońcu i szczyrykiem dłubałem w okopconym korzeniu coś w rodzaju świecznika. Przysiadł się do mnie z fajeczką gazda Strączek ze Zuba, uważał mnie za swojego, trochę tak jak owcę z własnego kierdela. Bo przecież mieszkałem w jego szałasie — czyli w Księżówce.

Długo patrzył co też ja dłubię.

A potem rzekł z powagą — Ino panie, nie przerzeźbicie!

Ino panie, nie przerzeźbicie — poszło za mną w życie.

Druga wskazówka pochodzi od zakopiańskiego ślusarza i malarza, grotolaza, przyjaciela Stefana i Tadeusza Zwolińskich — od Taty Edwarda Winiarskiego. „Tata” zwali go warszawscy i wrocławscy grotolazi — a nie był to tytuł dany na wyrost czy dla śmiechu.

Pamiętam było tak — podczas wspinaczki na filar Kopy Spadowej złamał mi się młotek taternicki. Trzonek został w rękę, łebek poleciał w dół, darował życie mojemu partnerowi. Jakimś cudem znalazłem potem w piargach ten łeb ułamany i wziąłem się za oprawianie go w warsztacie u Taty Winiarskiego, tym drugim war-

sztaście, po przeprowadzce z Krupówek 37 na Krupówki 25. Piłowałem, pasowałem, szlifowałem. Potem pokazałem Tacie.

Ocecił jednym słowem — gówno, nie robota. A potem dodał — rób tak, żeby nawet Winiarski nie poprawił. Tak zrobiłem, młotek służy do dziś.

No więc takie są moje listy uwierzytelniające, które tu składałam — te dwie wskazówki warsztatowe.

Teraz, aby lepiej uzmysłwić wszystkim, czym jest zakopiańska nadrzeczywistość, przywołam jeszcze na eksperta absolwenta zakopiańskiego gimnazjum. Leon Chwistek uczył tu w jednej klasie z Witkacym i Bronisławem Malinowskim. Został potem profesorem matematyki i logiki, zasłynął też jako malarz, pisarz i pojedynekowicz. W jego szyderczej powieści *Pałace Boga* znajdziemy takie zdanie:

... Góry są delikatne i wymagają osobliwej pieczołowitości i wewnętrznego mroku, który jest wyłącznym przywilejem Polaków.

Góry są źródłem najwyższych przeżyć i związane z najwznioślejszymi wybuchami ludzkiej twórczości. Dziś już jest obiektywnie stwierdzone, że najwięksi geniusze byli turystami. [...] Życie miejskie słyca i rozmienia osobowość na drobną monetę. Tylko w Zakopanem rodzi się prawdziwa wielkość, płynąca z tajemniczego zapachu lasów świerkowych i mchów wilgotnych, i z gorących podmuchów wiatru halnego. Tylko w Zakopanem kobieta potrafi naprawdę kochać i naprawdę wielbić mężczyznę. To wszystko, co dzieje się za granicą, łącznie z Paryżem i Indiami Zachodnimi, nie da się nawet w przybliżeniu porównać z metafizyczną głębią przeżyć zakopiańskich.

Tutaj rodzi się prawdziwa tajemniczość życia i prawdziwy strach przed wielkością własnej jaźni...<sup>1</sup>

Używam tu terminu „nadrzeczywistość”. Nadrzeczywistość nie jest słowem obiecującym. Człowiek rzadko kiedy daje sobie radę z samą rzeczywistością, czuje, jak ona piętrzy się nad nim zaległościami i powinnościami i przytłacza go. W tej sytuacji nadrzeczywistość byłaby dodatkowym brzemieniem. Poznać rzeczywistość udaje się nam tylko częściowo, często rzeczywistość zawodzi nas i myli, ukrywa się za parawanem złudzeń, albo za murem naukowych komplikacji.

Cóż więc dziwnego, że w poznanie nadrzeczywistości nie chce się nam wierzyć nawet wtedy, gdy jest ona — tak jak w tytule — skojarzona z nazwą Zakopanego, nazwą wywołującą tyle dobrych wspomnień i uczuć.

Te przeszkody nie mogą mnie zrazić. Dlatego szukałem sposobu, aby przybliżyć, uzwyczaźnić nadrzeczywistość. Pomyślałem sobie, że nadleśnictwo tak jest nad leśniczówkami, jak nadrzeczywistość nad rzeczywistościami. Podobnie jak na imieninach u pana nadleśniczego spotykają się leśnicy, tak w każdym tekście o nadrzeczywistości spotykają się liczne rzeczywistości.

<sup>1</sup> Leon Chwistek: *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*. Warszawa 1960, s. 240, 247.



74. Wiatr halny (fot. N. N.)

Zauważmy — jeśli powiemy komuś, że jedziemy do Radomia, Saratowa, Düsseldorfu, Turynu — to zaraz zapyta — po co?

Jeśli jednak powiemy, że jedziemy do Zakopanego albo do Paryża albo Nicei — nikt nie zapyta — po co? Miejsce mityczne jest celem samym w sobie i samo przez się.

Mit Zakopanego ma wszelkie funkcje klasycznego mitu — identyczne zresztą z funkcjami kultury.

Mit formuje wspólnotę tych, którzy przyjęli mit, ulegli mitowi.

Mit nadaje sens — sens życiu i umieraniu, sens historii, sens cierpieniu.

Mit powoduje trwanie mitu, gwarantuje żywotność tego symbolicznego uniwersum, którego jest częścią.

W przypadku Zakopanego to wszystko jest bardzo wyraźne. Typowym przykładem wspólnoty kształtowanej przez mit zakopiański była, a po części i pewnie jest, Podhalańska Akademia Wiedzy.

Co do związku Instytutu Sabały z Podhalańską Akademią — różne są hipotezy — jedno jest pewne — wszystkie te hipotezy są ściśle związane z górską, inteligentką, galicyjsko-wieloletniczną i legionowo-polską kulturową tradycją Zakopanego.

Świadomie, a częściej podświadomie wie każdy, że jedzie do Zakopanego, aby tam uchwycić go potrójnym nelsonem nadrzeczywistość w trojkiej, mocnej i groź-

nej postaci, jako mieszanina trzech mitów — heroicznego legendy Tatr, bukolicznej gadki podhalańskiej, miłosnego oczadzenia Zakopanem.

Mit wydaje się nam „nie-rzeczywisty”, bo pozostaje poza historią, poza potocznym rozumieniem prawdy i fałszu. A jednocześnie jest w mieście siłą formowania rzeczywistości. Człowiek usiłuje wszystkie miejsca i krajobrazy wykorzystać jako dekorację dla swojego spektaklu — spektaklu interesów, erotyki, dominacji. Są pewne miejsca, miejsca mityczne, które nie poddają się biernie tej manipulacji.

Zakopane jest takim miejscem mitycznym.

Człowiek zamienia Zakopane na dekorację swojej farsy, a jednocześnie Zakopane z ogromną siłą, z całą siłą mitu przemienia człowieka w kogoś innego, w juhasa, alpinistę, Don Juana, harnasia, bohatera mitycznego, świętego. Dlatego to miejsce obfituje w geniuszy i w kabotynów.

To co dzieje się tu z kobietami, wymyka się wszelkiemu opisowi — poza muzyką Karłowicza i Kilara.

Być mężczyzną w kręgu mitologii Tatr i Podhala można właściwie tylko upodobić się w jakimś stopniu do bohatera mitycznego. Taternickie gesty ryzyka, pijackie gesty agresji, czyny złodziejskie i noce rozpustne, intelektualne puszenie się w kawiarniach i błyski artystycznego aktu twórczego — to rytuały sięgania po sens i pełnię. Przyjaźnie ze schronisk i narciarskich stoków, knajpiane kumpelstwo, sprzyśnięcia przemytnicze, partyzanckie braterstwo broni — to wszystko jakieś echa „drużyny Janosikowej” czyli zbójnicko-juhajskich „burs” idących w ślady tej drużyny. Zapewne bez mitu Janosika nie byłoby Sabały ani Witkacego, nie byłoby Staszka Marusarza, ani sławnego watażki „Ognia”, nie byłoby taternika-pisarza Jana Długosza, ani polskiej szkoły himalaizmu.

Każdy, kto przyjeżdża do Zakopanego, w mniejszym lub większym stopniu ulega magii osób, żywych, które spotyka, a także tych nieobecnych, których legendę mu opowiadają ludzie i góry.

Wymienię tu trochę nazwisk z tej zakopiańskiej konstelacji, w którą mnie wprowadził los: Tytus Chałubiński i Stefan Chałubiński, Kazimierz Tetmajer i Jan Kasproicz, Stanisław Witkiewicz i Witkacy, Jalu Kurek, Tadeusz i Stefan Zwoliński, Zofia Zwolińska, Konstanty Stecki, Tadeusz Schiele, Tomasz Gluziński, Bronisława Staszek-Polankówna i Staszka Woźniak, Witold Paryski i Paweł Vogel, Zofia Paryska, Wojtek Niedziałek i Zbigniew Korosadowicz, Jan Długosz, Jan Fedro, Michał Jagiełło, Mojżesz Groński, Franek Spytek, Kazek Ptak, Tadek Figus, Jacek Woźniakowski, Aniela Pitoń, Karolcia Blaszyńska i reszta rodu Dziadoniów, Krzysiek i Rysiek Berbekowie, Leszek Ćwierniak, Sz wajgier, Tata Edward Winiarski, bracia Janikowie, Piotr Malinowski, no i ci wszyscy wspaniali Krzeptowscy, Pawlikowscy, Gąsienice, Budzowie, Galice... Niepełna to i nie porządna lista — ot, wrywkowe ukazanie gwiazd małych i dużych pewnej galaktyki.

Mit Zakopanego rządzi rytuałami przejścia. Składając jakąś ofiarę, przechodzimy ze sfery bylejakości w sferę wtajemniczeń.

Mit Zakopanego jest także mitem apokaliptycznym, mitem opisującym kres i samozagładę. To tu przecież Tadeusz Schiele, alpinista, lotnik i szybownik sformułował słynne „urbanistyczne prawo Tadeusza Schielego” — między każde dwie wille w Zakopanem da się wstawić trzecią, brzydszą od obydwu sąsiednich.

Przyciągająca siła Zakopanego sprawia, że mit skazuje podległe mu miasto na samozabudowę, samozadławienie, samozaczadzenie, samozadeptanie. Ale to są materialne, drugorzędne sprawy. Mit trwa i jako nadrzeczywistość — rządzi rzeczywistościami. Kto wie, jak nadleśnictwo rządzi leśnikami, ten zdaje sobie sprawę, że są to zależności wielce skomplikowane — aby je opisać trzeba by kilku prac habilitacyjnych — a nie krótkiej pogadanki. Ale nawet jednak bez tego naukowego aparatu zdajemy sobie sprawę z tego, że nadrzeczywistość Zakopanego odczytywana jest nawet przez młodych jako mit nostalgiczny. Wiemy, że tam już jeździć nie trzeba, ale słabo powstrzymujemy tych, którzy jadą. A kiedy wracają, błogosławimy góry, że okazały się dla nich łaskawe.

PIOTR WOJCIECHOWSKI

## **The Myth of Zakopane as an Element of the Surreal**

### Summary

The surreal may not sound a word of much promise. People are rarely able to cope with reality alone, perceiving it as a pile of things that they should have done or should do, which they find suppressing. This being the case, the surreal would introduce an additional tone. Reality is only partly penetrable; disappointing and misleading as it is, it hides behind the screen of illusion or the wall of scholarly intricacy.

No wonder then that we are reluctant to believe that the surreal can be penetrated even when it is associated, as in the title of this talk, with the name of Zakopane evocative of so many good memories and positive emotions.

Obstacles like these cannot discourage me. This is why I have sought to bring the surreal closer to us, to domesticate it. My point is that the surreal is perhaps as much above the real as the forest inspector is above the forester. As foresters meet to celebrate the forest inspector's name day, so numerous realities may meet in a text on the surreal.

When people are told we are going to Radom, Saratov, Düsseldorf or Turin, they are bound to ask for what purpose.

But when we tell them we are going to Zakopane, Paris or Nice, nobody asks what for. A mythic place is a goal in its own right.

The myth of Zakopane has all the functions of classical myth; incidentally, identical with the functions of culture.

Myth shapes the community of those who have accepted it, have yielded to it.

Myth gives meaning – meaning to living and dying, meaning to history, meaning to suffering.

Myth secures the lasting of myth, the vitality of the symbolic universe, of which it is part.

All this is quite evident with regard to Zakopane. The Podhale Academy of Learning was, and to some extent still is, a typical example of a community formed by myth, in this case the myth of Zakopane.

Myth seems unreal to us because it is beyond history, beyond the common discrimination between things true and false. At the same time, there is the reality-forming power in myth. People seek to employ all places and landscapes as the setting for their spectacle, the spectacle of business, eroticism or domination. There are places, mythic places that do not passively yield to this kind of manipulation.

Zakopane is a mythic place like this.

The myth of Zakopane governs transition rituals. When we make an offering, we pass from the sphere of the mundane to the sphere of initiation.

Because of Zakopane's attractive power, the myth ruling over the town has condemned it to self-smothering with buildings, to self-choking, self-suffocation, self-trampling. Yet these are material matters of secondary importance. Myth continues and, as an element of the surreal, governs the real. He, who knows how the forest inspector rules over foresters, is aware of how complex these relations are. Several dissertations would be necessary to describe them rather than a single talk. Without scholarly apparatus, however, we can see that even the young tend to interpret the surreal quality of Zakopane as a nostalgic myth. Aware that there is no longer point in going there, we are feeble in our efforts to keep people from going there. When they are back, we bless the mountains for having been kind to them.

JERZY M. ROSZKOWSKI

## Dokument Jana Kazimierza z 1649 roku dotyczący sołtystwa w Białce (Tatrzańskiej)

Polskie zasoby archiwalne, nie tylko pod wpływem zwykłych czynników niszczących, ale także różnych kataklizmów dziejowych, doznały znacznych strat. Dlatego też, aby zapobiec skutkom ewentualnych ubytków, a także w celu rozszerzenia dostępności źródeł, powinno się je publikować. To główny powód wydania drukiem również niniejszego dokumentu, który należy przede wszystkim, umieścić wśród źródeł do przedrozbiorowych dziejów osadnictwa na Podhalu. Do tej pory wydawaniem materiałów z tej dziedziny zajmowali się głównie: Aleksander Czołowski<sup>1</sup>, Kazimierz Baran<sup>2</sup>, Edmund Długopolski<sup>3</sup>, Jan Czubek<sup>4</sup>, Kazimierz Dobrowolski<sup>5</sup>, Jan Małecki<sup>6</sup> i Alicja Falniowska-Gradowska<sup>7</sup>.

Pergaminowy dokument, który tutaj publikujemy<sup>8</sup>, pochodzi ze zbiorów archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego<sup>9</sup>. Przetrwał on w wersji oryginalnej, z fragmenta-

---

<sup>1</sup> A. Czołowski: *Sprawa sporu granicznego przy Morskim Oku. Wywód historyczno-prawny z pięcioma kartami, napisał z polecenia Wydziału Krajowego...* Lwów 1894, s. 68–73.

<sup>2</sup> *Lustracje nowotarskie*. Wydał K. Baran. „Sprawozdania dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1909/1910”, s. 5–40.

<sup>3</sup> E. Długopolski: *Przywileje sołtysów podhalańskich*. „Rocznik Podhalański” T. 1: 1914–1921, s. 1–47.

<sup>4</sup> J. Czubek: *Początki i nazwa Zakopanego*. „Rocznik Podhalański” T. 1, s. 65–75.

<sup>5</sup> K. Dobrowolski: *Włościańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w. Studia i materiały*. Kraków 1933.

<sup>6</sup> *Lustracja województwa krakowskiego 1564*. Wyd. J. Małecki. Cz. 1. Warszawa 1962.

<sup>7</sup> *Lustracja województwa krakowskiego 1765*. Cz. 1: *Powiaty sądecki, szczyrzycki, biecki, czchowski oraz księstwa żatorskie i oświęcimskie*. Wyd. A. Falniowska-Gradowska. Warszawa–Kraków 1973.

<sup>8</sup> Bardzo dziękuję drowi Mieczysławowi Rokoszowi za przejrzanie tekstu łacińskiego oraz ważne uwagi edytorskie.

<sup>9</sup> Trafił on do Muzeum ok. 1924–1926 r. jako dar Ignacego Moczydłowskiego (1855–1928). Ofia-

rycznie zachowaną małą pieczęcią majestatyczną<sup>10</sup> i podpisem monarchy. Dokument ma następujące wymiary: wysokość całkowita — 213–216 mm, ze złożoną zakładką — 171–173 mm, szerokość — 295–300 mm. Średnica pieczęci wynosi 62 mm.

Na przełomie 2006 i 2007 roku rękopis ten został poddany konserwacji. Polegała ona, przede wszystkim, na oczyszczeniu pergaminu i pieczęci, uzupełnieniu ubytków i wzmocnieniu pisma atramentowego<sup>11</sup>.

Oprócz wspomnianego dokumentu przechowywany jest również jego odpis i tłumaczenie na język polski. Zarówno odpis, jak i przekład, który także tutaj zamieszczamy, sporządził Ignacy Moczydłowski<sup>12</sup>. Tekst tłumaczenia przejrzał i zaakceptował ówczesny dyrektor Muzeum Tatrzańskiego — Juliusz Zborowski<sup>13</sup>, o czym świadczy dopisany przez niego nagłówek i jedna poprawka<sup>14</sup>.

Dokument z 1649 roku, jak również wcześniejszy przywilej lokacyjny z 1637 roku, powstał z inicjatywy Wojciecha Nowobilskiego (Nowobielskiego). Tenże Nowobilski, biorąc pod uwagę ówczesne zasady lokowania nowych miejscowości, mógłby uchodzić za zasadźcę, zakładającego wieś Białkę<sup>15</sup> na „surowym

---

rodawca, z wykształcenia prawnik (absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego), był znanym działaczem społecznym, miłośnikiem i badaczem historii oraz folkloru Podhala, a także nowotarskim radnym miejskim. Do Nowego Targu przybył w 1898 r. i objął funkcję sekretarza w tamtejszym Sądzie Powiatowym, a następnie radcy prawnego. Z jego inicjatywy przeprowadzono w 1903 r. konserwację i przebudowę nowotarskiego kościoła Św. Anny, a także kilku innych zabytków sakralnych. Moczydłowski — jak sam o sobie pisał — „corocznie, po kilka miesięcy letnich spędzał w Białce”, a białczanie mieli go „prawie za stałego współmieszkańca”. W jego przypadku nie były to tylko pobyty wypoczynkowe, ale także wykorzystywał je do zbierania materiałów etnograficznych i historycznych. Wówczas, jak należy przypuszczać, wszedł również w posiadanie niniejszego dokumentu. Wg I. M o c y d ł o w s k i: „Białka wieś na Podhalu”. Nowy Targ 1914, s. 1–51. Rps Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (dalej: MT–ZA), sygn. AR/244; i d e m: „Historia Białki Tatrzańskiej na Podhalu od czasu jej założenia”. Nowy Targ 1919, s. 52–68. Rps. MT–ZA, sygn. AR/Zb/147, b. pag.; list Bronisławy Moczydłowskiej do Juliusza Zborowskiego, Nowy Targ 16 XI 1928. Zob. również: R. K o w a ł s k i: *Ignacy Moczydłowski - społecznik i badacz przeszłości Podhala*. „Almanach Nowotarski” T. 1: 1996, s. 80–84.

<sup>10</sup> Wykonana z czerwonego wosku (na podkładzie z wosku w kolorze naturalnym) i przymocowana do dokumentu oryginalnym białło-żółtym sznurem jedwabnym. Pieczęć jest umieszczona w drewnianym pudełku.

<sup>11</sup> Prace konserwatorskie zostały wykonane w Krakowie przez Ewę Pietrzak. Koszty konserwacji pokrył potomek sołtysa Wojciecha Nowobilskiego — ks. dr Andrzej J. Nowobilski. Korzystając z okazji, składamy Mu za to serdeczne podziękowanie.

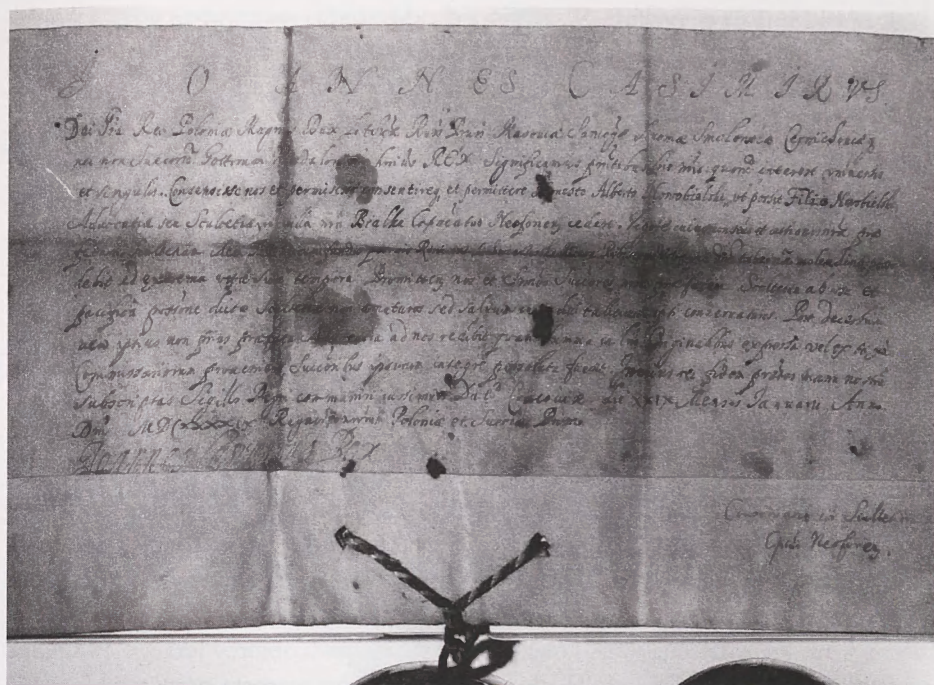
<sup>12</sup> Porównano charakter pisma obu tekstów z listami I. Moczydłowskiego do J. Zborowskiego oraz rękopisami jego prac historycznych. Ich analiza potwierdziła, że pisane są tą samą ręką. Por. rękopisy Ignacego Moczydłowskiego 1914–1927: korespondencja z lat 1916–1927. MT–ZA, sygn. AR/Zb/147, b. pag., oraz AR/244.

<sup>13</sup> Juliusz Zborowski (1888–1965) — z wykształcenia językoznawca, badacz gwar góralskich oraz etnografii i historii Podhala. Kierował Muzeum Tatrzańskim w latach 1922–1965.

<sup>14</sup> Zob. przypis na końcu.

<sup>15</sup> Obecnie: Białka Tatrzańska, wieś położona w gminie Bukowina Tatrzańska, w powiecie tatrzańskim, dawniej nowotarskim. W XVII–XVIII w. funkcjonowała nazwa: *Nova Białka* lub Nowobiółka.





75. Przywilej Jana Kazimierza dla Wojciecha Nowobilskiego z 29 stycznia 1649 r., stan po konserwacji (fot. Marek Zaniewski)

korzeniu<sup>216</sup>, czyli takiego, który wraz z przyprowadzonymi osadnikami karczował dziewicze lasy, zamieniając je na pola uprawne, łąki i pastwiska. Jednak w świetle źródeł, zwłaszcza dotyczących polsko-węgierskiego sporu o granicę państwową<sup>17</sup>, wydaje się to niemożliwe. Białka, a także inne osady południowo-wschodniej części starostwa nowotarskiego (Leśnica, Bukowina i Brzegi), istniały już wcześniej<sup>18</sup>, tj. od końca XVI stulecia.

Wspomniane osady powstawały jednak na obszarze, który był wyjątkowo trudny do zasiedlenia, ponieważ na przełomie XVI i XVII wieku kilkakrotnie przechodził

---

Stąd też wzięło się nazwisko sołtysów białczańskich: Nowobilski = Nowobilski.

<sup>16</sup> J. R a f a c z: *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1933, s. 12, 202.

<sup>17</sup> Między dokumentami polskimi i węgierskimi występują w tej sprawie rozbieżności, przy czym należy pamiętać, że te drugie, chociaż liczniejsze, są mniej wiarygodne jako uzasadniające bezpodstawne roszczenia Horváthów-Palocsayów wobec terytorium Królestwa Polskiego. Zestawienie i ocena tych archiwaliów zob. O. B a l z e r: *O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Gradcu*. Lwów 1906, s. 33–46 i in.

<sup>18</sup> Również wcześniejsza nazwa wsi, tj. Nowa Białka, wskazując, że istniała przedtem Stara Białka. Zob. również wyżej, przyp. 14.

z rąk polskich do węgierskich. W zależności od sytuacji, jedni lub drudzy zakładali tam swoje wioski. Następnie, gdy teren ten zajmowała strona przeciwna, były one niszczone, osadnicy przepędzani lub, co się mogło ewentualnie zdarzyć, podporządkowywani nowej zwierzchności. Węgierscy możnowładcy bowiem — zarówno na Spiszu, jak i na Orawie — bardzo chętnie kolonizowali niezagospodarowane tereny przybyszami z Polski. W wyniku ich akcji osadniczej utworzył się na tych ziemiach zwarty pas polskiego zasiedlenia.

Na podhalańsko-spiskim odcinku granicy polsko-węgierskiej, spór terytorialny miał w niektórych momentach niezwykle dramatyczny przebieg. Ówczesny konflikt ilustrują liczne dokumenty. Na przykład z listu Zygmunta III Wazy do króla Rudolfa I (1603) dowiadujemy się, że węgierski magnat Jerzy (György) Palocsay dokonał „gwałtownego zaboru w s i k r ó l e w s k i c h, ich podpalenia i gwałtów na podanych polskich”<sup>19</sup>. Aby te wioski odzyskać, starosta Stanisław Witowski<sup>20</sup> musiał w latach 1616–1618 wydać 346 złotych na „Kozaki i piechotę, zaciągnięte podczas differentej i zniesienie kilku wsi węgierskich”<sup>21</sup>. Owymi „wsiami węgierskimi” były oczywiście Leśnica, Białka, Bukowina i Brzegi. W innym dokumencie, wystawionym przez Witowskiego w 1620 roku, czytamy, że w starostwie są „pustki niemałe, z których nie tylko pożytku niemasz, ale owszem Węgrowie przechodząc rzekę graniczną w nie się wdzierają”<sup>22</sup>. Z kolei w 1625 roku, spadkobiercy Jerzego Palocsaya, w piśmie do króla Ferdynanda II, skarżyli się, że nowy starosta nowotarski — Mikołaj Komorowski zajął im „cztery osady i grozi dalszymi gwałtami, wobec czego proszą króla o opiekę”<sup>23</sup>.

Na te i inne skargi Palocsayów węgierski monarcha zareagował propozycją powołania wspólnej polsko-węgierskiej komisji granicznej, która miałaby uregulować spór. Zygmunt III odpowiadając Ferdynandowi II, oświadczył, że zgadza się na wysłanie komisarzy, lecz wyraża jednocześnie wątpliwość, czy w przebiegu granicy polsko-węgierskiej jest coś do poprawienia, „istnieją one bowiem od wieków i przez samą przyrodę zostały zakreślone, jako też odwiecznym poszanowaniem obu stron ustalone, a tylko zuchwałość i chciwość nadgranicznych panów [tj. Palocsayów] pragnęłyby je przesunąć i dla swego użytku, prawem czy bezprawiem, nowe posiadłości zagarnąć”<sup>24</sup>.

Jak widać, zanim pojawił się Wojciech Nowobliski, nastąpiły już co najmniej dwie próby lokowania Białki. Nie można go więc uznać za założyciela wsi na zupełnie

<sup>19</sup> O. B a l z e r: *O Morskie Oko...*, op. cit., s. 36.

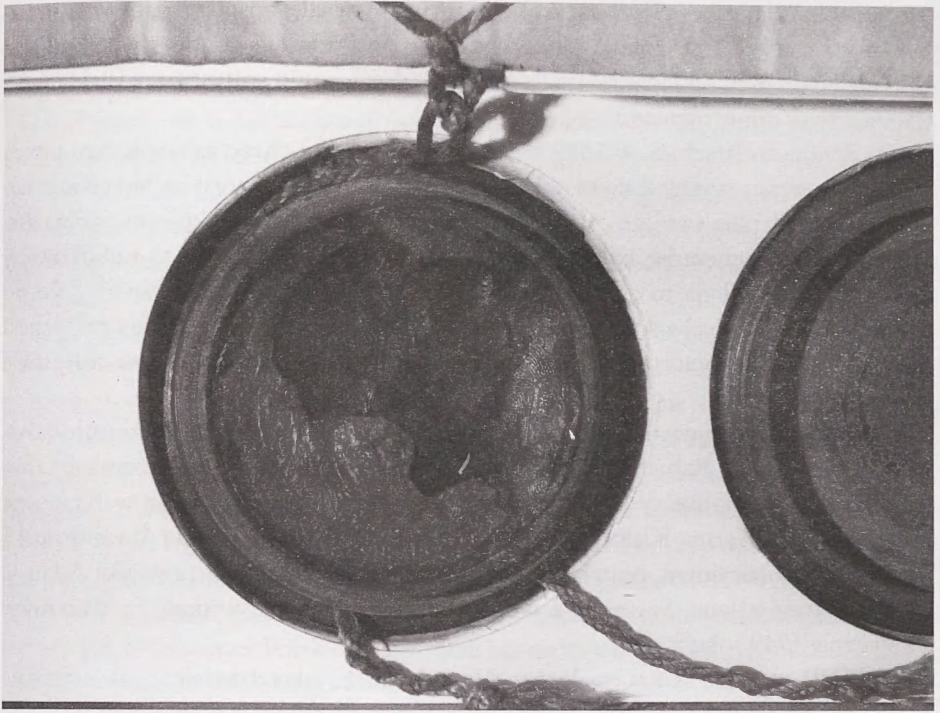
<sup>20</sup> Stanisław Witowski (starszy), pełnił funkcję starosty nowotarskiego w latach 1616–1624.

<sup>21</sup> Cyt. za: J. R a f a c z: *Dzieje i ustrój...*, op. cit., s. 255.

<sup>22</sup> Cyt. za: E. D ł u g o p o l s k i: *Przywileje soltysów...*, op. cit., s. 33.

<sup>23</sup> O. B a l z e r: *O Morskie Oko...*, op. cit., s. 35.

<sup>24</sup> O. B a l z e r, *O Morskie Oko...*, op. cit., s. 34–38; A. C z o ł o w s k i, *Sprawa spornu...*, op. cit., s. 66–



76. Mała pieczęć majestaticzna Jana Kazimierza (fot. M. Zaniewski, 2007)

„surowym korzeniu”. Bynajmniej nie umniejsza to jego zasług, gdyż właśnie jemu udało się ją ostatecznie lokować. Zanim do tego doszło, czekało go sporo pracy. Wcześniej zagospodarowywane tereny od lat stały ugorem, a nawet mógł je już porastać las; poprzednie zabudowania były zniszczone, a ich mieszkańcy wynieśli się, czy wręcz zostali przepędzeni. Stąd też Nowobilski musiał sprowadzić nowych osadników i zakładać wieś niemal od początku.

Jego działalność osadnicza mogła trwać kilkanaście lat. Jest niemal pewne, że musiał ją na jakiś czas przerwać lub podporządkować się zwierzchności węgierskiej<sup>25</sup>. Wszystko wskazuje na to, iż rozpoczęła się w okresie, gdy funkcję starosty pełnił Witowski, a ściślej po 1618 roku, kiedy starosta już wyparł Węgrów z tego terytorium.

Witowski, na podstawie generalnego przywileju królewskiego, mógł wystawiać zasadzcom tymczasowe dokumenty lokacyjne. Następnie starali się oni o królewskie potwierdzenie lokacji. Podobnie postąpił również Wojciech Nowobilski<sup>26</sup>, występu-

<sup>25</sup> Jak już wyżej wspomniano, następny starosta — Mikołaj Komorowski (1624-1634) też odbierał Węgom południowo-wschodnie tereny Podhala, z czego można wnioskować, że po raz kolejny je opanowali.

<sup>26</sup> Nastąpiło to już w czasie, gdy starostą nowotarskim był wielki kanclerz koronny Tomasz Zamoy-

jąc do króla Władysława IV Wazy o akt lokacyjny. Przywilej został wydany w Warszawie — 20 czerwca 1637 roku<sup>27</sup>. Monarcha, zgodnie z przyjętą zasadą, wynagradzając nakłady i trud przy zakładaniu osady, nadał mu dożywotnio sołtystwo w Białce wraz z rozmaitymi uprawnieniami.

Po dwunastu latach, tj. w 1649 roku, tenże Wojciech, chcąc zabezpieczyć prawa swojego następcy, wystąpił do panującego wówczas na tronie polskim Jana Kazimierza<sup>28</sup> o przywilej dla swojego, nie wymienionego z imienia, syna, którym, jak wiemy z kolejnych dokumentów, był też Wojciech<sup>29</sup>. Król, o czym świadczy publikowany dokument, wyraził na to zgodę. Znalazło się w nim jednak zastrzeżenie<sup>30</sup>, że po śmierci tegoż Wojciecha sołtystwo może wrócić do dyspozycji monarchy, po wcześniejszym jednak zapłaceniu spadkobiercom odpowiedniej sumy na tym sołtystwie zapisanej.

Po kolejnych dwunastu latach, w 1661 roku — Wojciech Nowobilski (młodszy), wraz z żoną Reginą Rabędzianką (Rabendzonka)<sup>31</sup>, uzyskał od Jana Kazimierza dwa przywileje na sołtystwo w Białce: pierwszy — wystawiony 8 stycznia w Krakowie i drugi — 22 lutego w Kielcach. W 1669 roku król Michał Korybut Wiśniowiecki, na sejmie koronacyjnym, potwierdził oba te akta. Znany też jest przywilej Augusta III dla sołtysów Jana, Szymona i Wojciecha Nowobilskich, wydany w Warszawie 25 stycznia 1749 roku<sup>32</sup>.

W XVII stuleciu status społeczny Nowobilskich, jako dziedzicznych sołtysów Białki, był stosunkowo wysoki. Można ich zaliczyć do chłopskiej elity. Wyraża się to w ich koligacjach, jak chociażby ze wspomnianą rodziną mieszczańską — Rabendzików, czy sołtysów orawskich — Moniaków<sup>33</sup>. Od ostatniej jednak ćwierci XVII stulecia, w wyniku powiększania się rodu Nowobilskich, następują podzia-

---

ski (1634-1638).

<sup>27</sup> E. Długopolski, *Przywileje sołtysów...*, *op. cit.*, s. 41-42.

<sup>28</sup> Jan II Kazimierz z dynastii Wazów (ur. 22 marca 1609 r. w Krakowie, zm. 16 grudnia 1672 w Neres). Król Polski w latach 1648-1668, tytularny król Szwecji do 1660 r.). Syn Zygmunta III Wazy, króla Polski oraz Szwecji i Konstancji Habsburżanki, arcyksiężniczki austriackiej. Przyrodni brat, wcześniej panującego, Władysława IV Wazy.

<sup>29</sup> E. Długopolski: *Przywileje sołtysów...*, *op. cit.*, s. 42;

<sup>30</sup> Wynikające z wprowadzonej w 1563 r. ustawy, ustanowionej konstytucją sejmową, że każdy sołtys był tylko dożywotnim dzierżawcą sołtystwa.

<sup>31</sup> Prawdopodobnie pochodząca z rodziny nowotarckich mieszczań. W księdze nowotarckiego sądu wójtowsko-lawniczego odnotowane zostało bowiem w 1622 r. nazwisko Rabendzik, w zapisie transakcji kupna domu. Zob. B. Słuski i w i c z: *Nowotarska księga sądu wójtowsko-lawniczego z lat 1601-1700 jako źródło poznania życia miasta w XVII wieku*. „Almanach Nowotarski” T. 1: 1996, s. 53.

<sup>32</sup> E. Długopolski: *Przywileje sołtysów...*, *op. cit.*, s. 42-43.

<sup>33</sup> Anna Nowobilska poślubiła Mateusza Moniaka, sołtysa w Zubrzycy, który wraz z nią został w 1674 r. podniesiony do stanu szlacheckiego. MT-ZA, sygn. AR/NO/95, s.123-126; J. M. Roszkowski: *Akt nobilitacyjny cesarza Leopolda I dla Moniaków*. „Rocznik Orawski” T. 2: 1998.

ły sołtystwa, a co za tym idzie maleją dochody kolejnych potomków spadkobierców. Jak wiemy z wyżej przywoływanego przywileju, z roku 1749, było już wówczas w Białce trzech sołtysów. Natomiast z testamentu, sporządzonego w 1782 roku, dowiadujemy się o czterech sołtysach Nowobilskich: dwóch Janach, Józefie i Sebastianie (synu Wojciecha). Sebastian miał z kolei czterech synów: Jana, Andrzeja, Jakuba i Mikołaja, którym na „łożu śmierci” zapisał przypadającą mu  $\frac{1}{4}$  sołtystwa<sup>34</sup>. Ponadto, podczas lustracji w 1711 roku, sołtysi białczańscy zeznali, że „łanu zupełnego nie mają, bo im gromada jedną część odebrała pola. Podatki wszelakie dają i czynsze dworowi; na co się uskarżali”<sup>35</sup>.

Zarówno publikowany przywilej z 1649 roku, jak i w ogóle cały ciąg dokumentów wydawanych przez polskich monarchów sołtysom białczańskim, stanowią nie tylko ważne źródło do dziejów osadnictwa na Podhalu, ale także są świadectwem kształtowania się granicy polsko-węgierskiej w Tatrach oraz na styku Podhala i Spisza. Nowobilscy bowiem, już od pierwszej ćwierci XVII wieku, zagospodarowywali przygraniczne tereny położone między rzeką Białką i Leśnicą, a ich uprawnienia ekonomiczne sięgały w głąb Tatr (aż do Morskiego Oka), czyli działali na obszarze, do którego rościła sobie pretensje, w pewnych okresach, strona węgierska<sup>36</sup>. Akta te świadczą jednak niezbitnie o trwającej przez wieki przynależności wspomnianego obszaru do Królestwa Polskiego. Zwrócili już na to uwagę badacze, dokumentujący polskie prawa do Morskiego Oka, podczas słynnego sporu z Węgrami<sup>37</sup>, tj. Aleksander Czołowski<sup>38</sup> i Oswald Balzer<sup>39</sup>. Publikowany przez nas dokument, którego ci dwaj naukowcy nie znali, dodatkowo jeszcze podkreśla słuszność ówczesnego stanowiska polskiego.

<sup>34</sup> K. Dobrowolski: *Włościańskie rozporządzenie...*, *op. cit.*, s. 168.

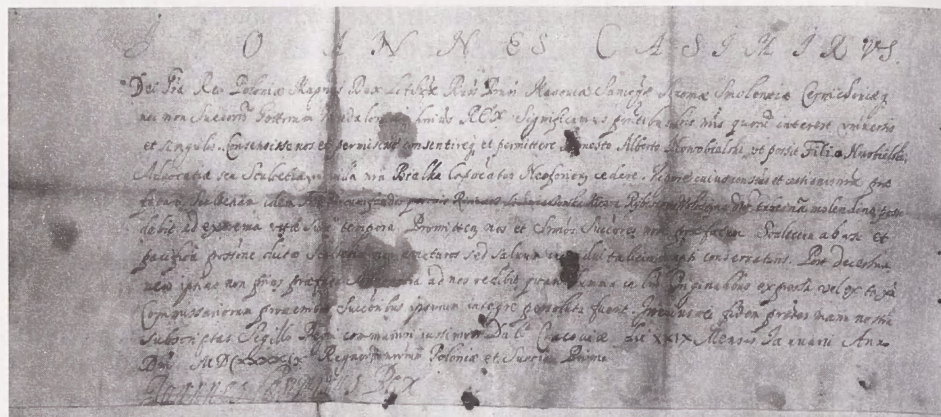
<sup>35</sup> Cyt. [za:] E. Długopolski: *Przywileje sołtysów...*, *op. cit.*, s. 43.

<sup>36</sup> Olbracht Łaski — wojewoda sieradzki, właściciel położonego po stronie węgierskiej klucza niedzickiego, odstępując go w 1589 r. Jerzemu Horváthowi Palocsayowi, zaznaczył w akcie sprzedaży, że do tego klucza należą tereny sporne z „sąsiadami polskimi”, czyli starostwem nowotarskim. Nie podał jednak, jakich ziem to dotyczy. Faktycznie terenem spornym mógł być tylko obszar wsi Nowa Biała, położony na lewym brzegu Białki, która stanowiła poprzednio, na całej swej długości, naturalną granicę Polski. Węgrzy opanowali ten teren w XIV stuleciu, zakładając wspomnianą wieś. Palocsayowie, dowolnie interpretując akt z 1589 r., stali jednak na stanowisku, że do dóbr niedzickich powinna należeć południowo-wschodnia część starostwa nowotarskiego i dążyli do jej opanowania, co im się nawet udało. Skąd trzykrotnie, ok. 1599, 1618 i 1625 r., wypierali ich starostowie. O. B a l z e r: *O Morskie Oko...*, *op. cit.*, s. 29 i nast.

<sup>37</sup> Szerzej zob. np.: J. M. R o s z k o w s k i: *Towarzystwo Tatrzańskie wobec sporu o Morskie Oko w latach 1873–1902* [w:] *Spór o Morskie Oko*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 1993, s. 25–45; i d e m: *Spór o Morskie Oko na tle kształtowania się granicy w Tatrach* [w:] *Władysław Zamojski 1853–1924*. Pod red. S. Sierpowskiego. Kórnik–Zakopane 2003, s. 55–95.

<sup>38</sup> A. C z o ł o w s k i: *Sprawa sporu...*, *op. cit.*, s. 68–73.

<sup>39</sup> O. B a l z e r: *O Morskie Oko...*, *op. cit.*, s. 69–71.



77. Fragment dokumentu (fot. M. Zaniewski)

Sami Nowobilscy, chcąc nie chcąc, zostali wciągnięci w spór i stali się również jego ofiarami. Węgierscy sąsiedzi, uzurpując sobie bowiem prawa także do własności sołtysów białczańskich, często ich szykanowali, np. rekwirując im wypasane nad Morskim Okiem zwierzęta. Nowobilscy, dysponując niepodważalnymi prawami własnościowymi, zdecydowanie występowali przeciwko węgierskim roszczeniom. W 1883 roku uczestniczyli, wraz ze swoim pełnomocnikiem Franciszkiem Zygmunto- wiczem, w pracach galicyjsko-węgierskiej komisji granicznej, która zebrała się nad Morskim Okiem<sup>40</sup>. Wówczas „silnie poparli delegatów galicyjskich”, broniących tam historycznej granicy Polski. Przedstawili też przywilej Jana Kazimierza z 8 stycznia 1661 roku, a także kilka XIX-wiecznych dokumentów własnościowych, m.in. indywidualny wykaz gruntów z 1829 roku<sup>41</sup>.

## I

### Król Jan Kazimierz zezwala Wojciechowi Nowobielskiemu scedować na syna prawa do sołtystwa w Białce

Kraków, 29 styczeń 1649 r.

Joannes Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russie, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniae, Smolensciae, Cernichoviaeque, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorum Rex.

<sup>40</sup> L. Świerż: *Przyczynek do sporu granicznego między Galicją a Węgrami o Morskie Oko*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” T. 10: 1885, s. 83.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 89; A. Czółowski: *Sprawa sporu...*, *op. cit.*, s. 47.

Significamus praesentibus litteris nostris, quorum interesant uniuersis et singulis. Consensisse nos et permisisse, consentireque et permittere Honesto Alberto Nowobielski ut possit Filio Nowobielski Advocatiam seu scultetiam in villa nostra *Bialka*<sup>42</sup> Capitaneatus Neoforiensis cedere Vigore cuius consensus et cessionis nostra praefatam scultetiam idem Filius cum fundis pascuis *Riniarz*<sup>43</sup>, *Lichniarżowka*<sup>44</sup>, *Kicara*<sup>45</sup>, *Rybistan*<sup>46</sup>, *Wołoszyn*<sup>47</sup> dictis, tawerna, molendino possidebit ad extrema vitae suae tempora, promittentes nos et serenissimos succesores nostros praefatum scultetum ab usu et pacifica possessione dictae scultetiae non amoturos, sed saluum ius in dictam tabernam ipsi conservaturos. Post decessum vero ipsius non prius praefata Advocatia ad nos redibit, quam summa in litteris originalibus expressa, vel ex taxa commissario sum proveniens successoribus ipsorum integre persoluta fuerit. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas sigillo Regni communiri inssimus. Datum Cracoviae die XXIX mensis Ianuarii Anno Domini MDCXXXIX, Regiorum nostrorum Poloniae et Sueciae Primo. Joannes Casimirus Rex.

Zbiory archiwalne Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem (MT-ZA), sygn. AR/NO/98/1, rps, oryginał, dokument pergaminowy, z częściowo zachowaną lakową pieczęcią królewską.

## II

### Tekst tłumaczenia dokumentu Jana Kazimierza z 29 stycznia 1649 roku, dokonany przez Ignacego Moczydłowskiego<sup>48</sup>

Nowy Targ, ok. 1908-1922 r.

Jan Kazimierz z Bożej łaski król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflancki, Smoleński i Czernichowski, tudzież Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król.

<sup>42</sup> Zob. wyżej przyp. 15.

<sup>43</sup> Obecnie: Polana Rynias, położona na południe od Brzegów, nad graniczną rzeką Białką.

<sup>44</sup> Lokalizacji pastwiska Lichniarżowka (Lichwiarżowka) nie udało się ustalić. Być może chodzi tu o miejsce nazywane obecnie — Cyrhlą nad Białką. W każdym razie nie należy Lichniarżowki raczej utożsamiać z Polaną Lichajówka koło Małego Cichego (zob. Z. H o ł u b - P a c e w i c z o w a: *Osadnictwo pasterskie i wędrowniki w Tatrach i na Podtatrzu*. Kraków 1931, s. 370, 391, 393, 405 i 405). Lustracja starostwa nowotarskiego z 1636 r. określa Lichniarżówkę — „Zarębkiem Lichniarżowskim”. Grunt ten został przyznany Nowobielskiemu jako rekompensata za ziemię utraconą na rzecz Węgrów, położoną na prawym brzegu rzeki Białki. Wspomniana lustracja tak określa przyczynę: „względem nagrody gruntów jego, które na węgierską stronę za rzekę Białą odeszły”. Cyt. za: O. B a l z e r: *O Morskie Oko...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>45</sup> Wcześniej zwana Polaną, albo Brzegami (zob. przywoływana lokacja Władysława IV z 1637 r.). Obecnie: Polana Kiczora Niżnia i Wyżnia, położone nad Białką. Nazwa funkcjonuje także w wersji: Kiczera.

<sup>46</sup> Pastwisko Rybi Staw, nad Morskim Okiem, w Dolinie Rybiego Potoku.

<sup>47</sup> Polana pod Wołoszynomem.

<sup>48</sup> Przekład ten nosi nagłówek dopisany ręką J. Zborowskiego: *Tłumaczenie z łaciny dokumentu ofiarowanego dla Muzeum przez p. Moczydłowskiego*.

Oznajmiamy niniejszym listem naszym, którym na tym zależy, wszystkim i każdemu z osobna. Iż zgodziliśmy się i zezwolili, jako też zgadzamy się i zezwalamy uczciwemu<sup>49</sup> Wojciechowi Nowobielskiemu, aby mógł synowi Nowobielskiemu cedować wójtostwo, czyli sołectwo we wsi naszej *Białka*, starostwa Nowotarskiego. Mocą której to zgody i zezwolenia naszego rzeczony sołectwo tenże syn z gruntami, pastwiskami: *Riniarz*, *Lichniarzówka*, *Kicara*, *Rybistaw*, *Włoszyna* zwanymi, z karczmą, młynem będzie posiadał po ostateczne swego żywota czasu. Przyrzekamy zarazem, iż my, ani najjaśniejsi następcy nasi, pomienionego wyżej sołtysa od używania i spokojnego posiadania rzeczony sołectwa nie oddalimy, owszem nietknięte prawo na rzeczony karczmie jemu zachowamy. Po zejściu zaś jego samego, nie prędzej, pomienione wójtostwo do nas wróci, póki suma w listach oryginalnych wyrażona lub z oszacowania komisarzy wynikająca sukcesorom jego w całości wypłacona nie zostanie. Na której to rzeczy wiarę niniejsze listy nasze ręką naszą podpisane, pieczęcią królestwa umocnić rozkazaliśmy. Dan w Krakowie, dnia 29 miesiąca stycznia, Roku Pańskiego 1649, królestw naszych pierwszego. Jan Kazimierz Król.

MT-ZA, sygn. AR/NO/98/2, rps, oryginał

JERZY M. ROSZKOWSKI

**The 1649 document issued by Jan Kazimierz,  
concerning the village administrator's office at Białka (Tatrzańska)**

S u m m a r y

The published document, stored in the Tatra Museum in Zakopane, has survived in the original version. It is a privilege on parchment granted by King Jan Kazimierz (John Casimir, Polish King, r. 1648–68) to Wojciech Nowobilski, village administrator of Białka. The monarch grants him the right to cede his right to the office of village administrator to his son, owner of lands in the High Tatra Mountains (e.g. by the Morskie Oko tarn).

As yet not used by historians, the document is an important source on the history of settlement in the region of Podhale at the foot of the Tatra Mts, and the formation of the Polish-Hungarian border at the junction of the regions of Spisz and Podhale.

<sup>49</sup> Właściwe określenie wprowadzone przez J. Zborowskiego. W przekładzie Moczydłowskiego znajdowało się w tym miejscu słowo: *zaczemu*.



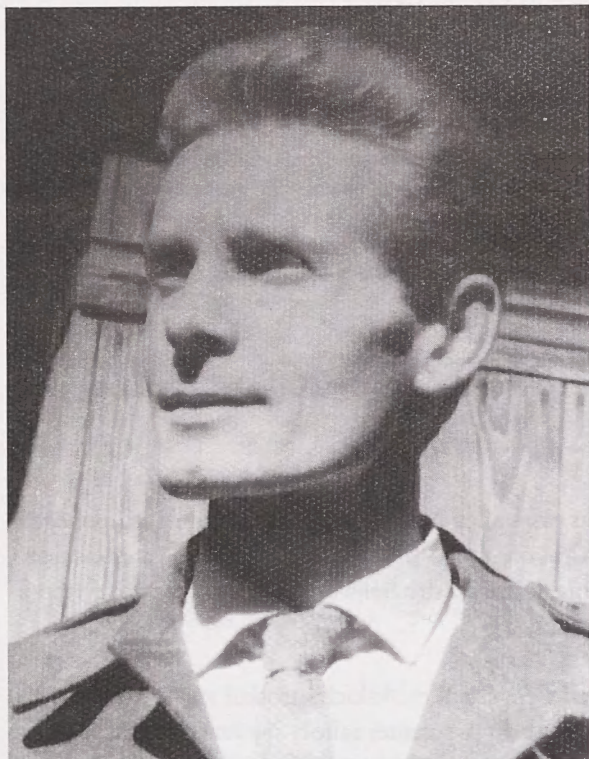
ANNA LISCAR

## Jerzy Darowski (1930–2004)

25 maja 2004 roku na cmentarzu przy ulicy Nowotarskiej w Zakopanem pożegnaliśmy śp. Jerzego Darowskiego, długoletniego pracownika Muzeum Tatrzańskiego, człowieka należącego do pokolenia, które po drugiej wojnie światowej tworzyło polskie muzealnictwo.

Jerzy Darowski, syn Tadeusza i Cecylii z Krzewskich, urodził się 7 grudnia 1930 roku w Zakopanem. Tutaj uczęszczał do prywatnej szkoły powszechnej, a w czasie okupacji niemieckiej uczył się na tajnych kompletach. W roku 1949 zdał maturę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Oswalda Balzera i w tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy Jerzy Darowski wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, studia były dwustopniowe. Po trzech latach zaliczonych studiów, absolwentów kierowano do pracy pedagogicznej w szkolnictwie. Jerzy Darowski po trzech latach nauki przygotował pod kierunkiem prof. Juliusza Kleinera rozprawę pt. „Technika dramatyczna *Księdza Marka* Juliusza Słowackiego”, ocenioną bardzo wysoko przez promotora. Zrezygnował jednak z przymusowej praktyki pedagogicznej i tym samym przerwał studia. Kontynuował je, już jako ekstern, po odwilży w roku 1956. W latach 1953–1954 Jerzy Darowski pracował w Domu Książki w Zakopanem przy urzędzaniu działu naukowego. W latach 1955–1956 z ramienia Instytutu Badań Literackich wykonywał prace zlecone w krakowskich bibliotekach, a w latach 1956–1957 był zatrudniony w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie w „Pracowni nowej księgi przysłów polskich” w zespole kierowanym przez prof. Juliana Krzyżanowskiego.

W sierpniu 1957 roku rozpoczął pracę w kierowanym wówczas przez Juliusza Zborowskiego Muzeum Tatrzańskim w Dziale Biblioteczno-Archiwalnym. W działalności muzealnej starał się realizować i rozwijać swoje wielorakie pasje: zamiłowanie



78. Jerzy Darowski

do kultury ludowej (np. w roku 1966 podjął badania terenowe na terenie zalewowym w okolicach Czorsztyna), gromadzenie i opracowywanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych oraz przygotowanie do druku wydawnictw muzealnych.

W latach siedemdziesiątych po przejściu na emeryturę kierującej biblioteką dr Wandy Jostowej, objął kierownictwo tego działu. Pracując przez ponad dwadzieścia lat w Dziale Biblioteczno-Archiwalnym Muzeum Tatrzańskiego inicjował i włączał się aktywnie w różnorakie przedsięwzięcia, związane ze statutowymi zadaniami tej placówki. Był autorem scenariuszy ekspozycji stałych i wielu wystaw czasowych, brał udział w powstawaniu kolejnych oddziałów Muzeum, redagował wydawnictwa muzealne, w tym „Rocznik Podhalański”.

Jednak prawdziwą pasją Jego życia, jak już wspomniano, było gromadzenie i opracowywanie zbiorów biblioteki i archiwum Muzeum Tatrzańskiego. Jerzy Darowski czuł się spadkobiercą i kontynuatorem idei pierwszego dyrektora Muzeum Tatrzańskiego, Juliusza Zborowskiego, dla którego zbiory biblioteczno-archiwalne oraz zbiory specjalne miały być warsztatem pracy naukowej dla badaczy. Kierując biblioteką Muzeum Tatrzańskiego, świadomie i konsekwentnie gromadził i opracowywał zbiory. Dzięki stałym kontaktom z księgarniami, antykwariatami, wydaw-

nictwami w kraju i za granicą, księgozbiór biblioteki systematycznie się powiększał. Rozbudowany został znacznie dział wydawnictw ciągłych, pozyskiwanych dzięki prenumeratom. Można śmiało stwierdzić, że kierowana przez Jerzego Darowskiego biblioteka stała się skarbnicą wiedzy o regionie. Prowadzony przez Niego dział ikonografii wraz z bogatym, liczącym kilkadziesiąt tysięcy pozycji, archiwum fotograficznym, jest dziś nieocenionym źródłem do badań dokumentacyjnych. Archiwum fotograficzne było dla Niego tą częścią zbiorów, której poświęcał wiele uwagi i osobistego zaangażowania. Przez lata systematycznie opracowywał to archiwum oraz je udostępniał. Wskutek jego zabiegów do Muzeum Tatrzańskiego trafiły archiwa i zespoły fotografii często wybitnych fotografików: Antoniego Wieczorka, Zofii, Stefana i Tadeusza Zwolińskich, Władysława Wenera, Janusza i Pawła Vogłów. Jerzy Darowski sam zajmował się fotografowaniem, (najintensywniej w latach siedemdziesiątych), starając się dokumentować zmieniającą się stale podhalańską wieś. Jego zdjęcia trafiły również do archiwum fotograficznego Muzeum.

Dzięki Jego cierplivej wieloletniej pracy biblioteka Muzeum Tatrzańskiego znalazła się w Narodowym Zasadzie Bibliotecznym. Kierując przez lata biblioteką tworzył profesjonalny warsztat pracy, który dla nas i dla przyszłych pokoleń ma nieoszacowaną wartość. Po przejściu na emeryturę w styczniu 1998 roku nadal był związany z Muzeum Tatrzańskim. Często korzystaliśmy z Jego wiedzy i doświadczenia, a On do końca interesował się naszymi muzealnymi sprawami. Zmarł 20 maja 2004 r.

#### PUBLIKACJE JERZEGO DAROWSKIEGO

- Słownik folkloru polskiego*. Pod red. Juliana Krzyżanowskiego. Warszawa 1965 (współautor).  
*Heródek*. „Polska Sztuka Ludowa” R. 22: 1968.  
*Spręt do chodzenia po śniegu w Karpatach Polskich*. „Wierchy” R. 38: 1969.  
*Nowa księga przysłów i wyrażeni przysłowiowych polskich*. Red. Julian Krzyżanowski. Warszawa 1969 (współautor).
- Nie znana książka o stylu zakopiańskim*. „Wierchy” R. 38: 1969.  
*Przewodniki po Oddziale „Tea” Muzeum Tatrzańkiego*. Zakopane 1970 (współautor).  
*Przewodniki po Oddziale „Tea” Muzeum Tatrzańkiego*. Zakopane 1974 (współautor).  
*Informator Muzeum Tatrzańkiego*. Zakopane 1962 (współautor).  
*Informator Muzeum Tatrzańkiego*. Zakopane 1970 (współautor).  
*Przewodnik po Oddziale Muzeum im. Kornela Makuszyńskiego*. Zakopane 1971.  
*Informator Muzeum Tatrzańkiego* [w 4 językach]. Zakopane 1974.  
*Przewodnik po Oddziale Muzeum Powstania Chochołowskiego*. Zakopane 1982 (współautorzy: Eugeniusz Halicki, Stanisław Żurowski).
- Zbiory fotograficzne Muzeum Tatrzańkiego*. „Fotografia”, 1982 nr 1.  
*Czasopiśmiennictwo zakopiańskie [w:] Zakopane czterysta lat dziejów*. Po red. Renaty Dutkovej. T. 2. Kraków 1991 (współautor: Ewa Gawąd).
- Wanda Jostowa (1906–2000)*. „Rocznik Podhalański” T. 8: 2002.  
*Kazimierz Brzozowski (1871–1945)*. „Rocznik Podhalański” T. 9: 2003.  
 Stanisław B o d n i a k: *W Tatrach zimą*. „Rocznik Podhalański” T. 9: 2003 [przygotowanie do druku wspomnień S. Bodniaka i opracowanie jego życiorysu].

## WYSTAWY ORGANIZOWANE PRZEZ JERZEGO DAROWSKIEGO

- 1978 *Fotografie i pastele Jana Sunderlanda* (z katalogiem);  
Wystawa stała w Muzeum Powstania Chochołowskiego w Chochołowie (z wydawnictwem okolicznościowym i przewodnikiem);
- 1982 *Stara pocztówka tatrzańska ze zbiorów Stefana Czarnowskiego* (z katalogiem);
- 1983 *Dawny plakat zakopiański;*  
*Zakopiańskie druki muzyczne;*  
*Z dziejów medycyny zakopiańskiej;*
- 1984 *Tadeusz Zwoliński jako kartograf tatrzański;*
- 1985 *Stanisław Ignacy Witkiewicz „Twarze”* (część fotograficzna z katalogiem);  
Rozszerzenie stałej wystawy w Muzeum im. Kornela Makuszyńskiego;
- 1988 *Strzelcy Podhalańscy w Wojsku Polskim 1918–1945* (we współpracy z kolekcjonerem Wojciechem Mosiem);  
*Juliusz Zborowski w 100-lecie urodzin;*
- 1989 Opracowanie koncepcji plastycznej i scenariusza stałej wystawy historycznej w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego;
- 1990 Urządzenie stałej wystawy historycznej w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego;  
Tytus Chałubiński w stulecie śmierci (współpraca z Działami — Przyrodniczym i Sztuki)
- 1991 Motyw gór w ekslibrisie ze zbiorów Tadeusza Czosnyki  
*Na ratunek — fotografie Macieja Gąsienicy;*  
Urządzenie izby pamięci Józefa Janosa w Dębnie
- 1992 *Tańczę góralską świata — fotografie Ryszarda Bukowskiego z Międzynarodowego Festiwalu Ziemi Górskich;*
- 1993 *Pięćdziesięciolecie powstania w getcie warszawskim* (współpraca z pp. Barbarą i Stanisławem Kojarami z Zakopiańskiego Klubu Kolekcjonerów);  
*Legends zakopiańskie — Stanisław Ignacy Witkiewicz i Tadeusz Brzoźowski. Fotografie Krystyny Gorazdowskiej;*  
*Dzieci Kornelowi Makuszyńskiemu — w 40. rocznicę śmierci;*
- 1994 *Świątki podhalańskie w fotografiach Władysława Wernera;*
- 1995 *Rysunki Stanisława Barabasza z nie wydanej teki „Sztuka Ludowa na Podhalu”;*
- 1996 *Stanisław Witkiewicz 1851–1915* (Wystawa towarzysząca dużej wystawie poświęconej twórczości artystycznej Stanisława Witkiewicza w Galerii im. W. i J. Kulczyckich na Koziańcu);
- 1999 Scenariusz i realizacja stałej wystawy na dworcu PKP w Zakopanem w 100-lecie doprowadzenia kolei do Zakopanego.

TERESA JABŁOŃSKA

## Dr inż. Henryk Jost (1921–2006)

W sobotę 2 grudnia 2006 roku, wczesnym popołudniem, zmarł dr Henryk Jost. Odszedł naukowiec, badacz dziejów techniki i przemysłu, wybitny znawca górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego, specjalista w dziedzinie przemysłu wiejskiego na Podhalu, Orawie i Spiszu, ceniony historyk Zakopanego z lat okupacji.

Był rodowitym zakopiańczykiem. Rodzice Henryka Josta należeli do tego pokolenia polskiej inteligencji, które osiedlało się w Zakopanem przed pierwszą wojną światową. Ojciec — Alojzy Henryk Jost — był budowniczym wodno-ładowym, inspektorem przy budowie drogi do Morskiego Oka i projektantem mostu na Wodogrzmotach Mickiewicza. Działał w Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, był miłośnikiem góralszczyzny, autorem opowiadań pisanych gwara, malarzem amatorem i zapalonym myśliwym. Matka — Matylda z domu Nowak — mieszkała w Zakopanem od 1908 roku, była nauczycielką, działaczką społeczną (m.in. współpracowała ze Stefanem Żeromskim w Towarzystwie Szkoły Ludowej) i późniejszą autorką źródłowych opracowań z dziejów szkolnictwa zakopiańskiego.

Alojzy Jost zaprojektował i zbudował dom dla rodziny, willę „Hanka” (1913), położoną przy polnej wówczas drodze prowadzącej do Doliny Białego (obecnie ulicy Grunwaldzkiej), przy której stały jeszcze tylko pensjonat „Jutrzenka” i willa „Ornak” Stanisława Sokołowskiego, wszystkie drewniane i — co charakterystyczne — utrzymane w stylu zakopiańskim.

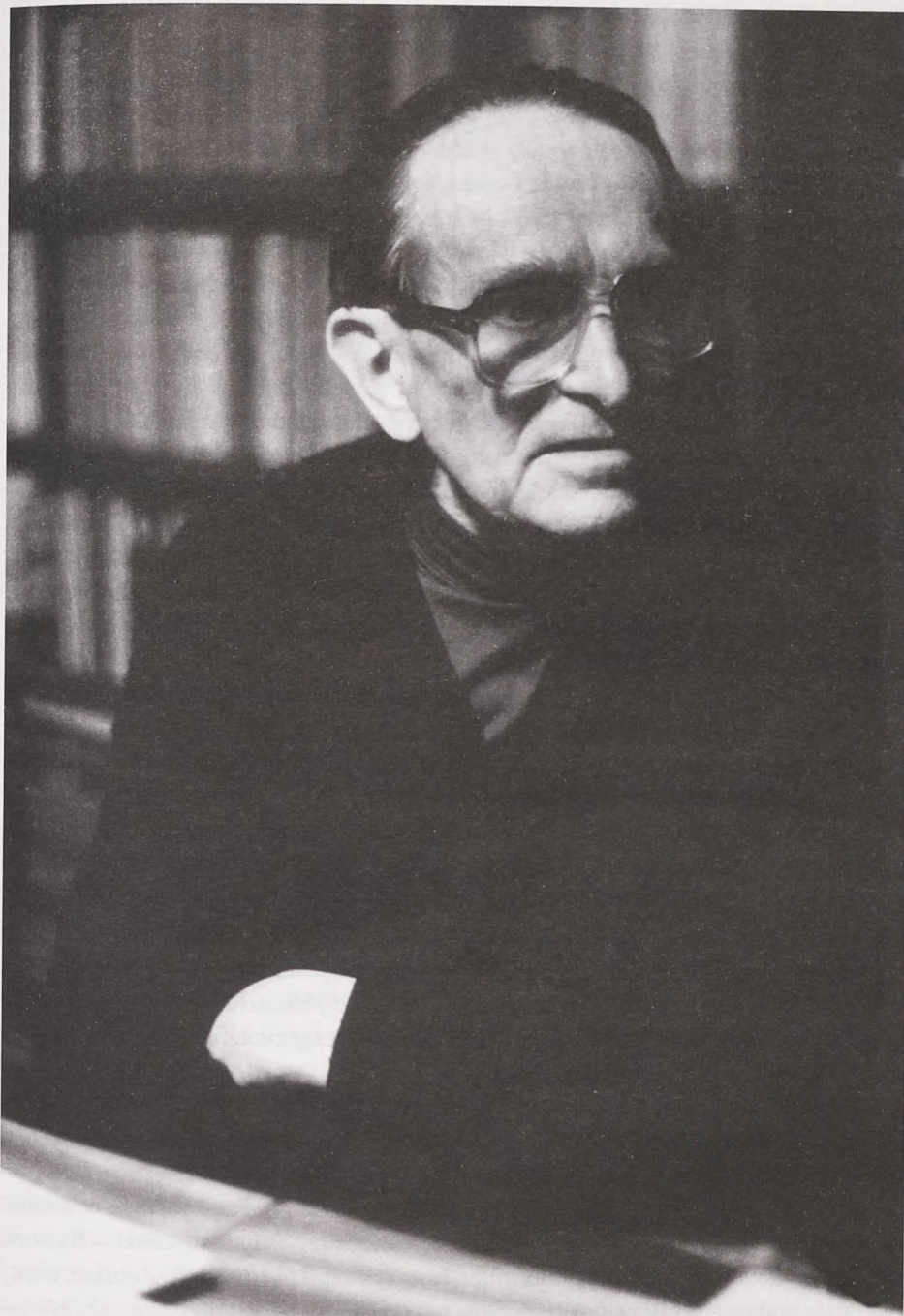
Henryk Jost był drugim, po córce Annie (ur. 1916), dzieckiem państwa Jostów. Urodził się 21 sierpnia 1921 roku w Zakopanem i tutaj się wychowywał, uczęszczał do szkoły powszechnej, później do gimnazjum i liceum im. Oswalda Balzera. Po maturze zdanej 6 czerwca 1939 roku w klasie matematyczno-fizycznej, pojechał z końcem sierpnia do Warszawy złożyć dokumenty i podanie o przyjęcie na Politech-

nikę Warszawską. W Warszawie zastał Go wybuch wojny i we wrześniu wziął udział w obronie stolicy do Zakopanego wrócił 31 października.

Od grudnia 1939 do września 1940 roku Henryk Jost był zatrudniony jako praktykant-pomocnik maszynisty w Elektrowni Miejskiej, a następnie przez rok uczył się stolarstwa w Szkole Przemysłu Drzewnego (przemianowanej przez okupanta na Berufsfachschule für goralische Volkskunst), która chroniła przed wywiezieniem do przymusowej pracy w Niemczech. Od maja 1941 roku do końca okupacji pracował jako kreślarz — pomoc techniczna w Wydziale Techniczno-Budowlanym Zarządu Miejskiego (Der Stadtkommissar in Zakopane — Bauabteilung, w skrócie, „Bauamt” po polsku „Budowlanka”), gdzie wraz z Jadwigą Korczyńską prowadził ciemnię i archiwum fotograficzne. Był to dział dokumentujący stan zabudowy Zakopanego i zachodzące w nim zmiany związane z podjętą przez okupanta akcją porządkową (tzw. Ordnungsaktion), której towarzyszyły liczne rozbiórki budynków. W tym czasie Henryk Jost często spotykał się z Juliuszem Zborowskim, dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego, którego poznał jeszcze jako licealista. Zborowski zawsze dużą wagę przywiązywał do dokumentacji fotograficznej, której podczas okupacji z braku funduszy i dostępu do materiałów fotograficznych nie mógł sam wykonywać. Pożyczył „Budowlance” muzealny aparat do powiększeń i niekiedy zwracał się z prośbą o zrobienie dla Muzeum różnych prac fotograficznych. Archiwum fotograficzne „Budowlanki”, którego niestety spora część przepadła już po wojnie bezpowrotnie, znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego.

Od chwili powstania zakopiańskiej placówki informacyjnej Armii Krajowej (9 sierpnia 1943) do rozwiązania (19 stycznia 1945) Henryk Jost był jej żołnierzem w plutonie „Żuraw” (Zakopane), Obwód „Paproc” (Nowy Targ), ps. „Limba”. Z tego czasu datuje się jego dożgonna przyjaźń z Adamem Palmrichem, ps. „Orwid”, komendantem „Żurawia”. Henryk Jost prowadził działalność wywiadowczą i uczestniczył w akcjach dywersyjnych, między innymi wykonywał też reprodukcje fotograficzne polskich map sztabowych, tzw. setek, z których korzystali partyzanci Armii Krajowej działający na terenie Podhala i Gorców. Uczestniczył również w tajnym nauczaniu, a po powstaniu warszawskim — kiedy do Zakopanego napłynęła fala uchodźców ze stolicy z grupą przedstawicieli nauki polskiej — współorganizował tajną ekspozyturę Politechniki Warszawskiej, gdzie sam studiował na wydziale mechanicznym. Po wyzwoleniu zakopiańska ekspozytura była jeszcze przez jakiś czas legalną filią PW, umożliwiając studiującym zaliczenie pierwszego roku wydziałów architektury i mechanicznego.

Po wojnie, z inspiracji prof. Maksymiliana Tytusa Hubera, Henryk Jost został jednym z pierwszych studentów, a następnie asystentów wydziału mechanicznego Politechniki Gdańskiej. W Gdańsku w 1946 roku poznał Annę Bloch, którą poślubił 26 lutego 1949 roku. Dyplom mgr inż. mechanika obronił 28 kwietnia 1951 i w tym samym roku wrócił do Zakopanego.



79. Henryk Jost (fot. W. Osieński)

W rodzinnym mieście Henryk Jost pracował jako projektant instalacji sanitarnych kolejno w: pracowni krakowskiego „Miastoprojektu”, filii Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz w Obsłudze Technicznej Uzdrawisk (późniejszym „Balneoprojekcie”), skąd w 1982 odszedł na emeryturę.

Równoległe, w czasie wolnym od pracy zawodowej, prowadził badania nad historią techniki i przemysłu, a szczególnie górnictwem i hutnictwem w Tatrach Polskich oraz przemysłem wiejskim i jego zabytkami na Polskim Podtatrze, które stały się jego domeną naukową. Był jednym z inicjatorów powołania zespołu do badań górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego. 10 lutego 1955 roku, na posiedzeniu naukowym zwołanym w willi „Turnia” w Zakopanem przez Sekcję Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN (z udziałem ponad 20 osób) wygłosił inauguracyjny referat nt. *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach Polskich*. Po dyskusji zebrani powołali Zespół do Badań Górnictwa i Hutnictwa Tatrzańskiego, wchodzący w skład Sekcji Historii Górnictwa i Hutnictwa KHN PAN, kierowanej przez doc. Mieczysława Radwana z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Do zakopiańskiego zespołu należeli: Henryk Jost, Stefan Zwoliński, Wanda Jostowa, Witold Henryk Paryski i Juliusz Zborowski jako przewodniczący. Zborowski już w latach międzywojennych podejmował starania o podjęcie takich badań; wtedy nieudane z braku subwencji. Wyniki prac zespołu opublikowane zostały w wielu artykułach oraz w książce Henryka Josta pt. *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich* (Warszawa 1962) i jej drugiej, uzupełnionej i poszerzonej wersji *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* (Zakopane 2004, Wydawnictwa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego).

Równocześnie Henryk Jost pojął badania nad historią i zabytkami przemysłu wiejskiego. Od 1954 roku publikował ważne przyczynki dotyczące tych zagadnień. W latach 60. wspólnie z Janem Reychmanem uzupełnił książkę Jana i Stefana Reychmanów pt. *Przemysł wiejski na Podhalu*, napisaną z inicjatywy Juliusza Zborowskiego i wydaną pod jego kierunkiem i redakcją w 1937 w serii Wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego. Poszerzona wersja *Przemysłu wiejskiego na Podhalu* (Wrocław 1965 i wyd. w jęz. ang., Springfield Virginia 1972) zawierała uzupełnione przez Henryka Josta opisy mechanizmu działań poszczególnych urzędów, ich historię i rozmieszczenie geograficzne. W całości autor dodał rozdziały dotyczące kuźni, kowalstwa i urządzeń energetycznych oraz fotografie.

W latach 1959-1964 członkowie Podhalańskiej Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK — Bohdan Detloff, Henryk Jost, Wanda Jostowa, Mieczysław Kowalski, Jan Możdżeń, Jan Pluciński, Jan Słomczyński i Bogusław Szerer — rejestrowali na terenie powiatu nowotarskiego zabytki przemysłu wiejskiego. Panu Jostowi w terenowych wyprawach własnym samochodem często towarzyszyły małe córki — Barbara, Elżbieta i Maria (obecnie kolejno inżynier, historyk sztuki i etnograf). Zebrane wtedy materiały stały się podstawą opracowania przez Henryka Josta *Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce, powiat Nowy Targ i m. Zakopane Województwo Krakowskie*



(Wrocław 1969), bogato zilustrowanego zdjęciami autora. Z tej dziedziny Henryk Jost doktoryzował się. Pracę zatytułowaną *Mechanika i energetyka ludowa na Podhalu* pisał w Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN, uzyskując 14 grudnia 1973 roku tytuł naukowy doktora nauk humanistycznych. Przeredagowana na potrzeby liczniejszego grona czytelników praca ta ukazała się w formie książki pt. *Ludowe urządzenia energetyczne i mechaniczne o napędzie wodnym na Podhalu* (Wrocław 1978).

Henryk Jost publikował dużo i do ostatnich miesięcy swojego życia. Zestawiona przez Niego bibliografia własnych prac liczy blisko dwieście pozycji.

Od 1953 roku ogłaszał drukiem artykuły naukowe i popularnonaukowe w wielu czasopismach — „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, „Gospodarce Wodnej”, „Wiadomościach Hutniczych”, „Studiach i Materiałach z Dziejów Nauki Polskiej”, „Rudach Żelaza”, „Przeglądzie Odlewnictwa”, „Podtatrzu”, „Roczniku Podhalańskim”. Publikował na tematy górnictwa, hutnictwa i ich zabytków w Tatrach, przemysłu papierniczego, zakopiańskich Kuźnic, historii i zabytków przemysłu wiejskiego, gospodarki wodnej, historii techniki i przemysłu. Napisał wiele recenzji i biogramów ludzi związanych z Tatrami. Jest też autorem kilku książek, oprócz wymienionych wyżej wydał: *Kuźnice zakopiańskie* (Katowice 1985, Warszawa 1993), *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu Podtatrza* (Sądecka Oficyna Wydawnicza 1987), *Ludowe tartaki i gonciarnie Podhalańskie* (Zakopane 1989, Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego), *Młyny podhalańskie* (Zakopane 2000, Wydawnictwa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego), *Zabytki techniki na Podtatrzu* (Katowice 2001), *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* (Zakopane 2004, Wydawnictwa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego). Jego autorstwa są artykuły związane z historią Zakopanego z czasów II wojny światowej oraz książka pt. *Zakopane czasu okupacji* (Warszawa 1989; Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Zakopane 2001, Materiały Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego). Ostatnimi publikacjami Henryka Josta były wspomnienia *Zakopiańskie indywidualności okresu międzywojnia* i *Żydowski świat Zakopanego*, zamieszczone w 2 tomie wydawnictwa towarzyszącego wystawie *Rafał Malczewski i miasto Zakopanego* zatytułowanym *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego* (BOSZ, Olszanica 2006). Do encyklopedycznej monografii *Tatry* (dla wydawnictwa BASET z Pragi czeskiej) Henryk Jost przygotował w 2006 roku dwa artykuły *Kuźnice zakopiańskie* i *Przemysł ludowy Podhala*.

Pisał pięknym i precyzyjnym językiem, dzięki czemu największe nawet zawłóści budowy i funkcjonowania urządzeń przemysłowych stawały się przystępne dla nieprzygotowanego czytelnika, o którego szczególnie się troszczył. Zawsze też zagadnienia techniki i przemysłu miały w jego pisarstwie szerokie, humanistyczne tło. W uznaniu literackich zalet, na równi z wartością naukową dorobku pisarskiego Henryka Josta, została Mu przyznana w 1994 roku Nagroda Literacka Zakopanego, a za całokształt pracy naukowej i pisarskiej oraz zasługi dla miasta i regionu otrzymał w 2004 roku Nagrodę Burmistrza Zakopanego.



Henryk Jost

# MŁYNY PODHALAŃSKIE

80. Książka H. Josta pt. *Młyny podhalańskie* (2000)

Działalności badawczo-naukowej Henryka Josta towarzyszyła przez długie lata fotografia, którą zajmował się już od 1933 roku. To zainteresowanie obejmowało w równej mierze stronę techniczną fotografii, jak i jej aspekt artystyczny i dokumentacyjny. Autorskie archiwum Pana Henryka, liczące około 6000 zdjęć, zawiera krajozaby, portrety, zdjęcia okupacyjnego Zakopanego i powojennego Gdańska, wreszcie całe spektrum zdjęć dokumentujących Jego badania terenowe bądź ilustrujących publikacje naukowe. Skromny wybór z tego imponującego dorobku był pokazany na dwóch wystawach: *Gdańsk 1945 z Zakopanem w tle* w Gdańskiej Galerii Fotografii, w dziale Muzeum Narodowego (w 2000 roku) i *Zatrzymane w kadrze* w „Kolibie” Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (2002). Przeplatające się lub scalające w tej twórczości nurty dokumentacyjny i artystyczny odpowiadają osobowości autora, łączącej zainteresowania techniczne z usposobieniem wytrawnego humanisty o rozległej wiedzy historycznej, literackiej, artystycznej i muzycznej. Pan Jost żartował niekiedy, że w swoim kręgu zawodowym bywa nazywany „najlepszym humanistą wśród inżynierów”, co — bez uszczerbku dla prawdziwości stwierdzenia — można sparafrazować mówiąc, że był też najlepszym inżynierem wśród humanistów.

Dr inżynier Henryk Jost przez wiele lat współpracował z Muzeum Tatrzańskim, a w ostatnim okresie ofiarował Muzeum rękopisy dwóch swoich najważniejszych, poprawionych i uzupełnionych, prac *Zakopane czasu okupacji* i *Dzieje górnictwa i butnictwa w Tatrach Polskich* – wydane drukiem przez TMT. Odkąd stan zdrowia poważnie ograniczył Jego możliwości opuszczania domu, zawsze chętnie gościł u siebie pracowników Muzeum, życzliwie doradzał i pomagał. Pytany o zdrowie niezmiennie odpowiadał z figlarnym błyskiem w oku: „nie utyskujmy”. Niewiele osób wiedziało, że w wyniku gruźlicy płuc, na którą zachorował z końcem lat czterdziestych, przeszedł dwie poważne, nieobojętne dla stanu Jego zdrowia, operacje klatki piersiowej.

W pięknym domu Państwa Jostów, wypełnionym książkami, obrazami, pamiątkami i muzyką, jego Gospodarz prowadził nas do świata, który już nie istniał. Robił to w formie opowieści lekkiej, dowcipnej i pełnej uroku, a zarazem nasyconej konkretnymi. Był wrażliwym i subtelnym rozmówcą, wszechstronnym erudytą, obdarzonym znakomitą pamięcią. Niezmiernie rzadko nie potrafił nam pomóc, a z kolei często się zdarzało, że wyjaśniał problem, którego rozwiązania nie oczekiwaliśmy.

W najlepszym okresie naukowej aktywności Henryk Jost działał w kilku zawodowych stowarzyszeniach, m.in. w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce (1951), The International Society of Molinology (1968), Stowarzyszeniu Polskich Historyków Techniki (1990). Był członkiem honorowym Podhalańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1992) i Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego (1996). Należał też do Związku Podhalań (1970), Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie (2002) i do organizacji wojskowych: Związku b. Żołnierzy Armii Krajowej (1990) oraz do Związku Kombatantów RP (1991). Został uhonorowany wieloma odznaczeniami. Po II wojnie światowej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie przyznał mu dwukrotnie Medal Wojska „Polska Swemu Obrońcy” (1948) za działalność konspiracyjną w czasie okupacji, a w 1949 roku Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami oraz Krzyż Armii Krajowej, który cenił sobie najwięcej i zawsze nosił wpięty do kłapy marynarki. Za czasów PRL-u otrzymał Medal Zwycięstwa i Wolności (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982) oraz Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984). Minister Kultury i Sztuki odznaczył Go srebrną (1964) oraz złotą (2001) odznaką Za Opiekę nad Zabytkami, otrzymał również odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1983). W 1987 roku otrzymał Krzyż za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, a pod koniec istnienia PRL-u złotą, honorową odznakę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (w związku z zamieszczeniem w 1989 roku w książce pt. *Zakopane czasu okupacji* informacji o nieznanym Rosjanom obozie jeńców radzieckich w Zakopanem.).

W III RP przyznano Henrykowi Jostowi w 1993 roku Honorową Odznakę Żołnierza I Pułku Strzelców Podhalańskich; w roku 1994, w 50. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, otrzymał odznakę pamiątkową „Akcji Burza” (ze względu na gotowość I PSP AK do akcji), w 1998 odznakę Za Zasługi dla Związku Kom-

batantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, a w 1999 roku tytuł Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. 9 maja 2001 roku, w ośrodku kondycyjnym lotników na Groniku, został awansowany na podporucznika Wojska Polskiego, a w 2004 odznaczony medalem i dyplomem honorowym dla uczestnika wojny obronnej 1939 roku. Był też laureatem srebrnej (1994) i złotej (1997) Odznaki Honorowej NOT i złotej Odznaki Honorowej SITPH (1983).

Twórcze, pracowite i przepełnione obowiązkami życie dra inż. Henryka Josta cechowała bezinteresowność i szlachetność najwyższej próby. Niezwykle skromny, często żartobliwie się dystansował od autorytetu, za jaki słusznie był uznany w wielu dziedzinach.

Odszedł jeden z ostatnich świadków historii i niezrównany kronikarz Podhala i Tatr. Nauka polska, Zakopane i Muzeum Tatrzańskie poniosły niepowetowaną stratę.

STEFAN KMIECIK

## Henryk Jost we wspomnieniach hutników

Henryk Jost, doktor inżynier mechanik, zakopiańczyk, badacz dziejów techniki, w tym szczególnie górnictwa i hutnictwa w dawnej Galicji, od Ustronia w Beskidach po Kołomyję i Śniatyń, miał bardzo bliskie kontakty ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (SITPH), organizacją z siedzibą w Katowicach.

O tych powiązaniach pragniemy przypomnieć zakopiańczykom w kilku słowach.

Co powodowało, że inżynier mechanik, zakopiańczyk, daleki od praktyki hutniczej, był tak ściśle związany ze środowiskiem hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych?

W korespondencji z nami napisał kiedyś: „SITPH jest mi emocjonalnie bliskie, mimo że jestem inżynierem mechanikiem, gdyż hobbyistyczne zamiłowania wiązały mnie od dawna z hutnictwem i górnictwem, a w szczególności z historią techniki i kultury materialnej związanej z techniką”.

W dawniejszych czasach studiów mechanicy zdobywali na studiach obszerną wiedzę również z zakresu metalurgii, metaloznawstwa, materiałoznawstwa, termodynamiki i innych przedmiotów bliskich hutnictwu, a więc Henryk Jost posiadał duży zasób wiedzy, której znajomość wykazywał w każdym opracowanym dziele.

Przyczynkiem tej współpracy ze środowiskiem hutników była przyjaźń z Adamem Palmrichem, człowiekiem także związanym z Zakopanem, w późniejszych, powojennych latach zajmującym wysokie stanowiska w hutnictwie, również aktywnym działaczem w Zarządzie Głównym SITPH, pełniącym przez 25 lat funkcję sekretarza generalnego, a w latach 1979–1984 także I zastępcy prezesa.

Trzeba cofnąć się do mrocznych lat okupacji hitlerowskiej, kiedy to działała w Zakopanem Armia Krajowa. W roku 1943 dowódcą plutonu „Żuraw” AK w Zakopanem zostaje porucznik Adam Palmrich, ps. „Orwid”, przyjaciel Henryka Josta, ps. „Limba”, żołnierza w plutonie „Żuraw”.

Ta działalność konspiracyjna, walka, niebezpieczeństwa zbliżyły Adama i Henryka do siebie i tak pozostało. Ich drogi na chwilę się rozeszły. Henryk do Gdańska na studia politechniczne, Adam bliżej, do krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Po studiach ich drogi znów się zeszyły — Henryk, mechanik, pozostał wprawdzie na stałe w Zakopanem, a Adam Palmrich — pragmatyk i działacz SITPH połąkł bakcyła, którym zaraził go Henryk Jost opowiadając o dawnej kulturze technicznej Podkarpacia. W statucie SITPH istnieją również zapis o obowiązku dbałości o historię, tradycję, o ochronie miejsc i obiektów historycznych hutnictwa.

Efektom tych dyskusji, oględzin w terenie miejsc, w których dawniej istniały kuźnie, hamry, był projekt zachowania w pamięci miejsc historycznie dla Zakopanego symbolicznych. I tak w kwietniu 1968 roku na murze koło dolnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch, w miejscu, w którym stał niegdyś wielki piec, staraniem SITPH umieszczono tablicę z brązu upamiętniającą istnienie zakładu hutniczego o treści:

Tu stał wieki piec ośrodka hutniczego, po którym została nazwa Kuźnice, czynny w XVIII i XIX w.

Również w Starych Kościeliskach została umieszczona, staraniem SITPH, tablica nosząca napis:

W tym miejscu istniał ongiś ośrodek hutniczy metali kolorowych, później żelaza w XVIII i XIX w.

Obydwie tablice o dużym znaczeniu popularyzacyjno-dydaktycznym upamiętniają pracę tatrzańskich hawiarzy i hamerników. Jesteśmy wdzięczni, że Henryk Jost przyczynił się do ufundowania tablic i że jest współautorem ich tekstu.

Wspomnieć wypada jeszcze jedno godne uwagi zdarzenie — przed dawnym spalonym dworem Homolasców w Zakopanem zachowała się piękna krata fontanny. Krata odlana z surówki, której segmenty łączone śrubami, wykonane były w zakładach hutniczych Kuźnic. Jest to zabytek o dużych walorach artystycznych, niestety krata została zniszczona i zdewastowana. Na szczęście z inicjatywy Henryka Josta i Adama Palmricha Huta Batory, której dyrektorem był w tym czasie Tadeusz Palmrich (brat Adama), w listopadzie 1977 roku kratę tę odrestaurowała.

Czasem starania o upamiętnienie historii są przez ludzką głupotę niszczone — Henryk Jost wspólnie z Adamem Palmrichem, po uzgodnieniach z dyrekcją Kolei Linowej na Kasprowy Wierch, zgromadzili w niewielkiej salce wartościowe zbiory poświęcone górnictwu i hutnictwu tatrzańskiemu. Niestety w niedługim czasie nie-



81. Książka H. Josta pt: *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* (2004)

znani (jak zwykle) wandalę powybijali szyby, a zgromadzone tam eksponaty rozkradziono.

Dzieje hutnictwa żelaza w Polsce mają swoją bogatą przeszłość, od dymarek na Mazowszu i w Świętokrzyskiem poprzez Zagłębie Staropolskie, Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie oraz dawną Galicję.

Efekty pracowitości, wytrwałości w badaniu dziejów techniki dzięki zdolnościom pisarskim Henryka Josta zostały utrwalone w wielu rozprawach, analizach i innych publikacjach, których napisał wiele, m.in.: wydane przez SITPH *Kuźnice zakopiańskie* (1985), i *Zabytki techniki na Podtatrzcu, O górnictwie i hutnictwie tatrzańskim* (1989) oraz przez Towarzystwo Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem *Młyny Podbalańskie* (2000). Ostatnią pozycją Henryka Josta były *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* (2004), której napisaniu, jak podaje autor, poświęcił trzy ostatnie lata. Henryk Jost zwierzał się, że jego marzeniem było, aby książka ta stanowiła podsumowanie całego dorobku naukowo-badawczego związanego z historią techniki. Zawarł w niej całą swoją wiedzę, od legend poprzez opis kruszców, górnictwa, hutnictwa, po biografie możnych właścicieli zakładów w Tatrach Polskich, tworzył przez wiele lat, gromadząc i badając liczne archiwalne źródła i odkrywając nowe.

Jego dorobek zawarty w licznych publikacjach był doceniany przez znanych historyków zajmujących się techniką; w bibliografii powoływano się na jego opracowania. Dla przykładu docent Mieczysław Radwan w swoich *Rudach, kuźniach i hutach żelaza w Polsce* (1963) powołuje się na *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach Polskich* (1956) Henryka Josta, a wydane przez SITPH *Hutnictwo na ziemiach polskich* (2004) zawiera wiele danych źródłowych zaczerpniętych z jego książki *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich* (1962).

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego uznając dorobek naukowy Henryka Josta, Jego dbałość o zachowanie i utrwalanie pamięci miejsc historycznych związanych z hutnictwem, pragnąc wyrazić Mu wdzięczność przyznało Doktorowi odznaczenia Stowarzyszenia lub też wnioskowało do władz i instytucji o nadanie Mu znaczących wyróżnień i medali okolicznościowych.

W wyniku tych starań Zarząd Główny SITPH przyznał Mu złotą honorową odznakę SITPH (1983), Rada Państwa — Medal 40-lecia PRL (1985), Naczelna Organizacja Techniczna — srebrną (1994) i złotą (1997) odznakę honorową NOT.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, również na wniosek SITPH i przy pozytywnej opinii Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, przyznał Henrykowi Jostowi w roku 2001 złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami”.

Są to zapewne skromne, ale w pełni zasłużone wyrazy uznania za tak ogromny wkład w dorobek środowiska hutniczego i naszego Stowarzyszenia.

Ważniejsze wydarzenie okazjonalne — przyznanie odznaczeń, prezentacja ostatniej książki pt. *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*, jak również inne fakty związane z Henrykiem Jostem, staraliśmy się zamieszczać w czasopiśmie „Magazyn Hutniczy” czytany przez hutników, koksowników i pracowników instytucji związanych z hutnictwem, biur projektowych, instytutów i muzeów.

W korespondencji ze Stowarzyszeniem często powoływał się na przyjazną pomoc ze strony Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie oraz Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego, które umożliwiały Mu działalność i druk swoich opracowań.

Za ten niezwykle trud, którego plonem były liczne publikacje, wystąpienia, wzbogacające wiedzę o polskim hutnictwie, dziękujemy.

Pamięć o Panu, Doktorze Henryku, pozostanie na zawsze wśród nas, nie tylko hutników.

W imieniu rzeszy hutników polskich

*Stefan Kmiecik*

przewodniczący Komisji Historii i Ochrony Zabytków Hutnictwa

Katowice, luty 2007



## Działalność Muzeum Tatrzańskiego w latach 2003–2006

### Organizacja

Muzeum Tatrzańskie, decyzją ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 lipca 2006 r. (PRM/93/06), zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów.

#### Działy i komórki organizacyjne

W Muzeum istnieją następujące komórki organizacyjne i działy:

- Dyrekcja (mgr Teresa Jabłońska — dyrektor, starszy kustosz; mgr Barbara Sankunas — zastępca dyrektora, Główny Inwentaryzator Zbiorów, starszy kustosz);
- Dział Przyrodniczy (obsada: mgr inż. leśnik Włodzimierz Cichocki — kierownik, starszy kustosz; mgr inż. leśnik Grażyna Cisło — starszy kustosz, w roku 2003 ukończyła Podyplomowe Studium Muzeologiczne przy Instytucie Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie);
- Dział Etnograficzny (obsada: mgr Anna Kozak — kierownik, starszy kustosz; w 2003 r. ukończyła Podyplomowe Studium Muzeologiczne przy Instytucie Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; mgr Zofia Rak — kustosz, w 2004 r. ukończyła Podyplomowe Studium Muzeologiczne przy Instytucie Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie). Dział sprawuje pieczę nad zbiorami liczącymi 10 308 pozycji inwentarzowych. Część z nich — 2432 eksponaty — prezentowana jest na siedmiu wystawach stałych, nad którymi dział roztacza opiekę merytoryczną;
- Dział Sztuki (obsada: mgr Helena Pitoń — kierownik, starszy kustosz; mgr Teresa Lisek — asystent, zatrudniona od 2003 r.);

- Biblioteka MT (obsada: mgr Anna Liscar — kierownik, starszy kustosz; mgr Danuta Janusz — starszy kustosz);
- Dział Zbiorów Archiwalnych (obsada: dr Jerzy M. Roszkowski — kierownik, starszy kustosz). Jednoosobowy Dział Zbiorów Archiwalnych zajmuje się gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem archiwaliów. Ponadto prowadzi badania naukowe w zakresie historii nowożytnej i najnowszej Podhala, Spisza i Orawy oraz pogranicza polsko-węgierskiego i polsko-czechosłowackiego (słowackiego). Włącza się też w działalność wystawienniczą, oświatową i wydawniczą Muzeum;
- Dział Historyczno-Oświatowy (mgr Wojciech Szatkowski — kierownik, adiunkt). Dział Historyczno-Oświatowy zajmuje się promocją i reklamą całokształtu działalności Muzeum Tatrzańskiego poprzez informację przekazywaną do radia, prasy, telewizji, a także do sieci internetowej oraz informację umieszczaną na tablicach na terenie miasta. Drugą formą działania jest realizacja programu edukacyjnego — oprowadzanie wycieczek odwiedzających gmach główny Muzeum i jego oddziały w Zakopanem oraz organizowanie lekcji muzealnych i wycieczek „niebieskim szlakiem” zabytków na terenie, objętym statutową działalnością Muzeum. Trzecią formą aktywności działu są badania naukowe dotyczące historii i kultury regionu, a zwłaszcza turystyki, taternictwa, ratownictwa i narciarstwa;
- Dział Konserwacji Zabytków Ruchomych (obsada: mgr Agata Nowakowska-Wolak — kierownik, starszy konserwator; Marek Gronkowski — starszy renowator; Krystyna Łazarczyk — starszy renowator; Urszula Radwańska — starszy renowator);
- Dział Ochrony Zabytków (dr Zbigniew Moździerz — kierownik, starszy kustosz; 30 maja 2005 r. obronił w Instytucie Sztuki PAN pracę doktorską pt. *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich* i decyzją Rady Naukowej uzyskał 16 czerwca tegoż roku tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce — historii sztuki). Zadania Działu Ochrony Zabytków: opieka konserwatorska nad „muzeum przestrzennym”; gromadzenie i wykonywanie dokumentacji konserwatorskiej i naukowo-badawczej (rysunkowej, fotograficznej i opisowej); badania nad budownictwem i architekturą Podtatrza.
- Dział Księgowości (obsada: Małgorzata Kowalczyk — główna księgowa, Stanisława Horyńska — zastępca głównej księgowej, starsza księgowa; Bernadetta Jarosz — księgowa; Kinga Opach — księgowa;
- Dział Administracji (obsada: Urszula Rączka — kierownik; Halina Figlarz — zastępca kierownika; inż. Jerzy Gawlik — specjalista ds. inwestycji i remontów; Tadeusz Gašienica Józkowy — robotnik gospodarczy; Ryszard Trzepaczka — kierowca).

## **Oddziały**

Muzeum posiada następujące oddziały:

- Gmach główny, ul. Krupówki 10 (obsada: Helena Tylka — opiekun ekspozycji, Małgorzata Gaj — opiekun ekspozycji, Kazimiera Brzozowska — opiekun ekspozycji, Jadwiga Gąsienica Makowska — sprzątaczką);
- Muzeum Kornela Makuszyńskiego — willa „Opolanka”, ul. K. Tetmajera 15 (obsada: Anna Gorycka — opiekun ekspozycji; Zofia Majerczyk — pomoc muzealna);
- Galeria Sztuki im. Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich — willa Koziańskich, os. Koziniec 8 (obsada: Barbara Liscar — opiekun ekspozycji, Anna Oczkoś — pomoc muzealna);
- Galeria Władysława Hasióra — leżakownia hotelu „Warszawianka”, ul. Jagiellońska 18b (obsada: Jadwiga Bobak — opiekun ekspozycji, Elżbieta Czerny — opiekun ekspozycji);
- Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza — willa „Koliba”, ul. Kościeliska 18 (obsada: Małgorzata Jania — opiekun ekspozycji; Katarzyna Buda — opiekun ekspozycji; Elżbieta Jasinkiewicz — pomoc muzealna);
- Muzeum Powstania Chochołowskiego — Chochołów nr 75 (obsada: Stanisława Topór — opiekun ekspozycji);
- Muzeum Kultury Szlacheckiej — dwór Lisickich i Tetmajerów w Łopusznej, ul. Konfederatów Barskich 1 (obsada: Małgorzata Ronowicz — kierownik; Krysztyna Kamoń — opiekun ekspozycji);
- Muzeum Kultury Ludowej Spisza — zagroda Korkoszów, Czarna Góra, Za Górą 86 — (obsada: Helena Milon — opiekun ekspozycji);
- Muzeum Kultury Ludowej Spisza — zagroda Sołtysów, Jurgów nr 215 (obsada: Anna Wojas — opiekun ekspozycji).

## **Zbiory**

Omówione zostaną: gromadzenie, opracowanie, konserwacja i magazynowanie oraz udostępnianie zbiorów.

### **Gromadzenie zbiorów**

**Dział Przyrodniczy.** Nabytki do zbiorów botanicznych: 1 zielnik porostów do zbiorów naukowych zakupiono u Adama Flakusa (36 arkuszy). Na nową wystawę przyrodniczą „Przyroda Tatr” zakupiono 30 okazów mchów tatrzańskich od Ryszarda Ochyry, 65 okazów porostów od Adama Flakusa, 25 grzybów od Anny Ronikier oraz 225 roślin naczyniowych od Anny Delimat. Rośliny te spreparowała przestrzennie w celach wystawowych Grażyna Cisło. Na nową wystawę otrzymano w darze 11 okazów geologicznych od Edyty Jurewicz, Ewy Roniewicz, i Ryszarda

Myczyńskiego oraz 2 okazy do zbiorów od Andrzeja Gaździckiego. Do zbiorów zoologicznych przybył 1 cios mamuta pozyskany ze zwirowni w Długopolu oraz 10 okazów martwych ptaków znalezionych w czasie badań terenowych przez Piotra Pawlikowskiego i Włodzimierza Cichockiego oraz straż graniczną w Lipnicy Wielkiej. Dla celów wystawienniczych udało się zebrać w terenie martwe okazy 59 kręgowców (ssaki, ptaki i ryby), które spreparowali Krzysztof Gąsienica Makowski oraz Bogdan Kieś oraz zakupić zbiór motyli od Romana Wąsali i mięczaków od Katarzyny Zajac. Ogółem zbiory Działu Przyrodniczego liczą 2841 pozycji inwentarzowych obejmujących 68 741 okazów.

**Dział Etnograficzny.** W latach 2003–2006 zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego wzbogaciły się o 40 nabytków, z czego 34 stanowiły zakupy, a 6 dary. Zakupiono 4 instrumenty — 3 fujarki i róg drewniany — wykonane przez działającego współcześnie wytwórcę Bolesława Trzmiela. Do cennych nabytków należą również 4 komplety współczesnego podhalańskiego stroju kobiecego, wykonane przez Andrzeja Siekierkę — krawca z Suchego. Zakupione elementy stroju mają kroje, motywy i techniki zdobnicze, charakterystyczne dla tego wytwórcy, stanowią więc doskonałą dokumentację wyrobów tej, obecnie najpopularniejszej na Podhalu, pracowni krawieckiej, a zarazem dokumentują zmiany zachodzące w stroju podhalańskim w ostatnich latach. Kolekcja współczesnej sztuki ludowej wzbogaciła się o kilka spinek do koszul męskich, wykonanych przez Mieczysława Króla Łęgowskiego z Zakopanego oraz o obraz na szkle *Adam i Ewa* autorstwa zakopiańskiego malarza Władysława Walczaka Banieckiego. Do zbiorów zakupiono również 16 muzealiów z terenu Czarnej Góry. Są to przedmioty stanowiące wyposażenie domostwa, narzędzia rolnicze oraz tkackie. Wśród darów do najciekawszych należy ciupaga pochodząca z lat dwudziestych XX w.

**Dział Sztuki.** W omawianym okresie zbiory Działu Sztuki powiększyły się o 222 pozycje inwentarzowe (527 muzealiów), z czego 166 to dary. Najcenniejszym nabytkiem jest duży zbiór prac Stanisława Ignacego Witkiewicza, zakupiony z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W jego skład weszło 31 portretów pastelowych (wizerunki Józefa, Zofii, Eugenii, Julitty, Marii i Anny Fedorowiczów, Neny i Heleny Stachurskich, Modesty Zwolińskiej, Krystyny Głogowskiej, Janiny Turowskiej-Leszczyńskiej, Felicji Turowskiej, Janiny i Wandy Szokalskich, Józefa Diehla, Stefana Szumana, Jerzego Gawlińskiego), 9 rysunków z cyklu tzw. niesamowitych wizji oraz 2 wczesne pejzaże olejne. Z tych samych źródeł sfinansowano także zakup dwóch olejnych obrazów pędzla Rafała Malczewskiego — *Autoportret z fajką i książką na tle Tatr* oraz *Wiosna w górach*.

Kolejny cenny i duży zbiór nabytych muzealiów to kolekcja prac Władysława Hasióra, przejęta na mocy testamentu artysty. Oprócz 118 prac przestrzennych obejmuje ona także 269 rysunków, szkiców i kolaży (w tym tekę projektów Drogi



82. S. I. Witkiewicz: *Józef Fedorowicz*,  
1921

Krzyżowej, 8 tek szkiców i projektów pomników oraz 14 tek projektów scenografii, kolaży i rysunków z lat 1952–1955).

Wśród nabytków znalazły się także obrazy: Wojciecha Weissa *Portret Stanisława Gałka*, Serhija Alchowskiego *Podwórko w Zakopanem* i *Pejzaż zakopiański*, Józefa Chlebusa *Portret górala*, Beaty Sarapaty *Kruk*, Arkadiusza Walocha *Na Kasprzym* i Zenona Remiego *Peksowy Brzyzek*. Powiększył się ponadto zbiór tkanin artystycznych o gobelin autorstwa Wandy Kosseckiej *Kwiaty* oraz tkaniny z międzywojennej zakopiańskiej wytwórni „Kilim” według projektów Kazimierza Brzozowskiego i Bogdana Tretera. Kolekcja rzeźby wzbogaciła się o 5 prac z metalu autorstwa Mieczysława Króla Łęgowskiego i gipsowy *Portret Andrzeja Bachledy Tadziaka*, wykonany przez Janinę Bachledę Tadziak.

Zbiory zasiliły także: unikatowa odznaka Towarzystwa Tatrzańskiego z 1877 r., 19 medali upamiętniających wybitnych obywateli Orawy oraz teka projektów mebli autorstwa Wojciecha Brzegi (7 rysunków). Powiększyła się również kolekcja dawnego sprzętu narciarskiego (o narty i 2 pary butów) oraz zbiór wyrobów pamiątkarskich (54 nowe obiekty).

W 2005 r. przyjęto w depozyt rysunkowy *Portret Jerzego Gawlińskiego* autorstwa Winifred Cooper.

W latach 2005–2006 przeprowadzono obowiązkowe skontrum zbiorów Działu Sztuki.

Biblioteka MT. W latach objętych sprawozdaniem systematycznie dokonywane były zakupy nowości wydawniczych, ukazujących się na rynku księgarskim, a także realizowano zakupy w antykwariatach w celu uzupełnienia zbiorów. Wydawnictwa były nabywane w zakopiańskich księgarniach, księgarniach i antykwariatach w kraju oraz bezpośrednio u wydawców. Znaczną część nabytków stanowiły dary innych muzeów, instytucji, towarzystw i osób prywatnych. Czasopisma naukowe i prasę bieżącą biblioteka otrzymywała dzięki prenumeratom, realizowanym przez „Skarbnicę” ORPAN w Krakowie oraz przedsiębiorstwo Ruch, a także — w przypadku prasy regionalnej — od wydawców. W latach 2003–2006 księgozbiór Biblioteki (zakupy i dary) zwiększył się o 2896 pozycji inwentarzowych (książki 817 poz., czasopisma 1879 poz.).

Zbiory specjalne (kartografia, grafika, archiwum fotograficzne, muzykalia, dokumentacja techniczna) były również uzupełniane i wzrosły o 1255 poz. inwentarzowych. W 2003 r. zakupiono do archiwum fotograficznego 48 fotografii archiwalnych z akcji przyłączenia do Polski Jaworzyny Spiskiej w 1938 r. Autorem większości zdjęć był znany zakopiański fotograf dokumentalista, Tadeusz Siemianowski. Ponadto, w latach 2003–2006, Biblioteka otrzymała jako darowizny, niewielkie, ale cenne zespoły fotografii archiwalnych: fotografie Stanisława Ignacego Witkiewicza (dar Janiny Dylewskiej-Grzelakowskiej), album anonimowego niemieckiego żołnierza z okresu okupacji w Zakopanem (dar Ryszarda Bohdziewicza), fotokopie zdjęć z albumów w Kórniku, przedstawiające zabudowę Kuźnic z czasów Władysława hr. Zamoyskiego (dar Mariana Matusiaka), fotografie z zawodów FIS w 1939 r. w Zakopanem (dar Eweliny Pęksowej), zespół fotografii różnych autorów z lat 60. XX w. — cenny dokument terenów obecnego Zalewu Czorszyńskiego (dar Ewy Chileckiej), fotografie Rafała Malczewskiego i kręgu jego przyjaciół (dar Krystyny Lorenc).

Zbiory grafiki wzbogaciły się o tekę ekslibrisów Edwardy Przeorskiej z 1943 r. oraz sporą współczesnych pocztówek. Na bieżąco dokonywano zakupu płyt kompaktowych z nagraniami góralskich zespołów. Archiwalne zbiory muzyczne powiększyły się o 3 cenne pozycje: nagranie z wałków fonograficznych Romana Zawlińskiego z 1907 r. (płyta CD — dar IS PAN w Warszawie) oraz audycję Barbary Peszat-Królikowskiej pt. *Fonograf Juliusza Zborowskiego* (płyta CD — dar Archiwum Polskiego Radia Kraków). Do zbioru nut zakupiono 16 rękopiśmiennych zapisów nutowych autorstwa kompozytora, pianisty i pedagoga Aleksandra Wielhorskiego (1889–1952).



83. Widok z Gubałówki, nabytek archiwum fotograficznego (fot. R. Serafin)

Dział Zbiorów Archiwalnych. W latach 2003–2006 przybyło w tym Dziale: 145 jednostek archiwalnych (j.a.). Najciekawsze nabytki to: *Kronika Miasta Zakopane 1997–1999* (oprac. Marek Grocholski i Waław Polakiewicz); materiały biograficzne i rękopisy utworów literackich Teresy Harsdorf-Bromowiczowej; spuścizna po Zenobiuszu Pręgowskim (m.in. rękopisy i maszynopisy artykułów, notatki autora, wypisy z literatury nt. historii narciarstwa); dokumenty z lat 1873–1883 dotyczące wsi Dział (akta podatkowe i wyborcze do Rady Gminy).

### **Opracowanie zbiorów**

Dział Przyrodniczy. W dalszym ciągu trwały prace nad katalogiem ssaków i ptaków ze zbiorów Muzeum. Ponieważ włączono tu również opracowanie dziennika preparacyjnego Antoniego Kocyana, prace nad katalogiem potrwają dłużej. Zakończono wprowadzanie materiałów do katalogu zielnika Zofii Radwańskiej-

Paryskiej. W latach 2003-2006 wykonano 560 zdjęć dokumentujących zbiory przyrodnicze, 200 zdjęć dokumentujących prace terenowe oraz dokumentację starej (72 zdjęcia) i nowej (26 zdjęć) wystawy przyrodniczej.

**Dział Etnograficzny.** W omawianym okresie opracowano 618 kart katalogu naukowego oraz wykonano dokumentację fotograficzną dla 1279 muzealiów etnograficznych. Na bieżąco odnotowywano w kartach magazynowych ruch muzealiów, szczególnie duży ze względu na prowadzoną reorganizację pięciu magazynów (translokacja około 6500 muzealiów w pomieszczeniach magazynowych, wypożyczenia na wystawy — 706 eksponatów oraz wydanie do pracowni konserwatorskich — 980 muzealiów).

**Dział Sztuki.** Opracowano 218 kart ewidencyjnych nowych nabytków, 408 kart katalogu naukowego muzealiów z Działu Sztuki (w tym 391 kart dla obiektów z numerami „łamanymi”) oraz 26 kart katalogu naukowego obiektów z Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Ponadto opracowano karty dla 2 depozytów i 5 przedmiotów z inwentarza pomocniczego. Uzupełniano dane w kartach naukowych zbiorów dawniejszych. Założono karty katalogu autorskiego dla eksponatów z Muzeum Kornela Makuszyńskiego.

We własnym zakresie wykonano dokumentację fotograficzną dla 869 obiektów z Działu Sztuki (1066 fotografii), a ponadto dla 10 depozytów i 2 przedmiotów z inwentarza pomocniczego.

W latach 2004 i 2006 wykonano (na zlecenie) digitalizację 9013 slajdów autorstwa Władysława Hasióra ze spuścizny przekazanej Muzeum Tatrzańskiemu na mocy testamentu artysty. Środki uzyskano z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego oraz z dotacji celowej budżetu państwa (program „Mecenat 2006”).

Zlecono wykonanie cyfrowej dokumentacji fotograficznej kolekcji kobierców wschodnich ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego (65 pozycji inwentarzowych) oraz prywatnych (44 obiekty), a także 42 nowo nabytych prac Stanisława Ignacego Witkiewicza i 2 obrazów Rafała Malczewskiego oraz 10 muzealiów ze zbiorów dawniejszych. Zlecono także wykonanie profesjonalnych fotografii (101) części kolekcji prac Władysława Hasióra.

Na bieżąco prowadzono dokumentację związaną z ruchem i nabywaniem muzealiów.

**Biblioteka M.T.** W Bibliotece na bieżąco inwentaryzowano i katalogowano książki, czasopisma i zbiory specjalne. Katalogowano również artykuły z czasopism dotyczące tematyki regionalnej. W 2004 r. studentki Akademii im. Jana Długosza (Wydział Wychowania Artystycznego) w Częstochowie, Danuta Schmatolla i Barbara Stępniewska, rozpoczęły katalogowanie zbiorów fotograficznych i ich archiwizację w programie komputerowym, opracowanym przez wspomnianą uczelnię. Rezultatem dwuletniej pracy w archiwum fotograficznym była praca magisterska *Zbiory eksponatów fotograficznych w Muzeum Tatrzańskim — próba archiwizacji poprzez za-*



stosowanie specjalnego programu komputerowego. Zarówno praca dyplomowa, jak i program do katalogowania zdjęć wraz z liczącymi ponad 2 tys. rekordami, zostały przekazane Bibliotece Muzeum Tatrzańskiego. W 2004 r. z dotacji celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wykonano archiwizację cyfrową, 1963 negatywów małosobrowych, działającego przed II wojną światową znanego fotografa, Henryka Poddębskiego. Również ze środków MKiDN zarchiwizowano cyfrowo Tom I „Rocznika Podhalańskiego” oraz ukazujące się w okresie międzywojennym czasopismo „Ziemia Podhalańska”. W tym samym roku rozpoczęto archiwizację cyfrową, liczącą ponad 20 000 jednostek, zbioru slajdów Władysława Hasióra. W latach 2004 i 2006 z dotacji MKiDN zdigitalizowano blisko połowę całego zbioru (180 płytek CD i DVD) i przewiduje się kontynuację tych prac. Cyfrową postać otrzymał również album Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego ze zbiorów fotograficznych MT. Zarchiwizowane cyfrowo zespoły fotografii, dokumentów, czasopism itp. tworzą już pokaźny zbiór tzw. archiwum elektronicznego MT, liczącego obecnie ponad 100 jednostek inwentarzowych.

Dział Zbiorów Archiwalnych. W okresie sprawozdawczym (2003–2006) opracowano 45 j.a.

Dział Konserwacji Zabytków Ruchomych. W celu pozyskania funduszy na konserwację obiektów — nieraz bardzo kosztowną — oraz polepszenia warunków przechowywania zbiorów, w tym: modernizację magazynów i zakup urządzeń regulujących klimat w pomieszczeniach, kierownik Działu Konserwacji opracowała łącznie 32 wnioski o wsparcie finansowe zadań z zakresu kultury objętych mecenatem państwa: 2 do Ministerstwa Kultury i 30 do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Opracowywano też opinie konserwatorskie, potrzebne do wypożyczeń na zewnątrz, dotyczące 1800 obiektów.

### **Konserwacja i przechowywanie zbiorów**

Dział Konserwacji Zabytków Ruchomych. Dział zajmował się dbałością o dobry stan zachowania zbiorów w tym: konserwacją i naprawami uszkodzonych bądź osłabionych muzealiów oraz opracowywał dokumentację opisową i fotograficzną tych prac. Zadaniem Działu Konserwacji była również profilaktyka i systematyczna kosmetyka zbiorów.

#### **1. Konserwacja i renowacja w pracowni własnej**

Omawiany okres był zdominowany przygotowaniem — kosmetyką i renowacją obiektów do kilku dużych wystaw:

- 338 eksponatów na wystawę *Tatry — Złota polska legenda* w Bordeaux (2004) i jej polska edycja w Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich na Kozińcu (2005);
- 140 eksponatów na wystawę *Górale, górale...* w Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich na Kozińcu (2005);

- 90 prac przestrzennych oraz 87 rysunków i kolaży na monograficzną, retrospektywną wystawę poświęconą dziełu Władysława Hasióra w Muzeum Narodowym w Warszawie (2005);
- 130 tkanin na jubileuszową wystawę pt. *Kolekcja kobierców wschodnich W. i J. Kulczyckich w 100-lecie kolekcji* zorganizowaną na Wawelu (2006);
- 209 obiektów na wystawę *Sztuka XX w. w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego* w Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich na Koziańcu (2006);
- 36 elementów sprzętu sportowego na wystawę *Mariusz Zaruski — człowiek dwóch żywiołów* w Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku (2006);
- 43 obrazy na wystawę *Pejzażysta Tatr* w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie (2006);
- 56 obiektów na wystawę *Gwiazdozbiór, czyli Henryk Sienkiewicz i środowiska artystyczne* w Muzeum Okręgowym w Kielcach, Oddział w Oblęgorku (2006);
- 58 obiektów na wystawę malarstwa na szkle w Muzeum Okręgowym Częstochowie (2006).

Ponadto systematycznie konserwowano ekspozyty znajdujące się w filiach Muzeum Tatrzańskiego w: Czarnej Górze, Jurgowie, Łopusznej i Chochołowie, biorąc część do konserwacji w pracowni, a część naprawiając na miejscu. Zajmowano się również ekspozycjami w zakopiańskich filiach Muzeum. W 2005 r. cała ekspozycja etnograficzna w gmachu głównym Muzeum została poddana kosmetyce, a częściowo konserwacji interwencyjnej z powodu ewakuacji zbiorów z tzw. chałupy. Łącznie poddano wtedy kosmetyce i drobnym pracom renowacyjnym ok. 140 obiektów.

W latach 2003–2006 konserwacji zachowawczo-estetycznej poddano 476 obiektów (w tym 370 etnograficznych, 63 artystycznych i 2 przyrodniczych), do której, dla 107 obiektów konserwowanych, sporządzono dokumentację opisową, a dla 46 dokumentację fotograficzną. Zabiegom zabezpieczającym poddano łącznie 3335 obiektów (etnograficznych, artystycznych, przyrodniczych oraz bibliotecznym). Przeprowadzono dezynfekcję (gazowanie w skrzyni dezynfekcyjnej, zamrażanie) 686 obiektów.

## 2. Konserwacja w pracowniach obcych:

Konserwacja finansowana była ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego oraz środków własnych i innych. Konserwacji poddano 368 obiektów, w tym:

- 109 obiektów (2003) — 2 komplety portier dworskich (wyposażenie dworu w Łopusznej), 52 obrazy na szkle, teka projektów *Drogi Krzyżowej* Władysława Hasióra (55 rysunków);
- 196 obiektów (2004) — 51 obrazów ludowych na szkle, 4 tkaniny ludowe, 87 rysunków projektów pomników Władysława Hasióra, 1 czepiec z Muzeum Kornela Makuszyńskiego, 1 modlitewnik jedwabny z Muzeum Kornela Makuszyńskiego, 1 obraz olejny W. E. Radzikowskiego *Na Głodówce* (I etap konserwacji), 50 obrazów na szkle, 1 stół ludowy (nieodpłatnie);



84. Obraz na szkle malowany: *Zbójnicy – przyjęcie Surowca*, lico przed konserwacją (fot. P. Fraczek, 2004)

- 2 obiekty (2005) — obraz olejny W. E. Radzikowskiego *Na Głodówce* (II etap konserwacji), assamblage Władysława Hasiora *Napad na Arkadię*;
- 62 obiekty (2006) — 25 obrazów ludowych na szkle, 1 spódnica taftowa, 1 szopka, 11 turoni, 3 karykatury Kazimierza Sichulskiego (w ramach współpracy z Zakładem Konserwacji Papieru i Skóry na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu), 19 obrazów Rafała Malczewskiego (nieodpłatnie w ramach współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie), 1 obraz olejny na płótnie Stanisława Hirszla pt. *Zimowe sporty kobiece* (finansowane w dużej części przez Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie), 1 obraz olejny Maksymiliana Cechy przedstawiający *Widok z Małej Łąki* (finansowane przez Państwową Galerię Sztuki w Sopocie).

### 3. Profilaktyka i polepszenie warunków przechowywania zbiorów

W okresie tym nadal kładziono nacisk na profilaktykę, polepszanie warunków przechowywania zbiorów i stwarzanie bardziej stabilnych warunków klimatycznych w magazynach i na ekspozycjach. Wszystkie magazyny i ekspozycje działów kolekcjonerskich Muzeum Tatrzańskiego zostały zaopatrzone w urządzenia regulujące klimat. Fundusze na ten cel zostały pozyskane jako granty województwa małopolskiego.



85. Obraz na szkłe malowany: *Zbójnicy – przyjęcie Surowca*, lico po konserwacji (fot. P. Fraczek, 2004)

skiego dla instytucji kulturalnych. W latach 2003–2006 ze środków przekazanych przez Małopolski Urząd Marszałkowski zakupiono 9 nawilżaczy i 13 osuszaczy.

W związku z remontem i modernizacją magazynu nr 208 w gmachu głównym i rozdzieleniem zbiorów Działu Etnograficznego i Sztuki znacznej poprawie uległ sposób przechowywania zbiorów etnograficznych i artystycznych w magazynach. Duża część różnych kolekcji (strój, tkaniny artystyczne, kobierce) została przełożona do nowo zakupionych pokrowców, bądź szerokich paletowych szuflad. Dokonano przeglądu i poddano kosmetyce, a następnie opakowano w papier 49 obrazów olejnych na płótnie. Pamiętano także o zabezpieczeniu przed działaniem światła dziennego — zakładając na szyby folię anti-UV — 13 pasteli Stanisława Ignacego Witkiewicza, zakupionych w 2005 i 2006 r. Systematycznie przeglądano poszczególne części kolekcji w magazynach. Przeglądy miały odbicie w 14 protokołach o 900 obiektach.

W celu poprawy warunków przechowywania muzealiów organizowano nowe magazyny dla obiektów z Działu Sztuki oraz przeprowadzono remonty i adaptacje w dotychczasowych pomieszczeniach magazynowych. Zagospodarowano 3 nowe pomieszczenia magazynowe w budynku „Opolanki”. Zmodernizowano w nich in-

stalację elektryczną i oświetlenie oraz zamontowano rolety ograniczające dostęp światła z zewnątrz. Do jednego z nich zamówiono nowe metalowe regały na obrazy, do drugiego zakupiono szafy na ubrania i szafki do przechowywania odznak i medali oraz przeniesiono i zaadaptowano szafy z magazynu w budynku głównym z przeznaczeniem na obiekty rzemiosła (2003). W trzecim pomieszczeniu wyremontowano podłogę, zamontowano regały na narty oraz wykonano regał i półkę na drobny sprzęt narciarski i turystyczny (2005, 2006).

W latach 2005–2006 dokonano pobieżnego przeglądu wszystkich zbiorów artystycznych podczas skontrum (w sumie 5130 obiektów). Pracownicy działu brali udział w pracach porządkowych i profilaktycznych w magazynach w Łopusznej. Ponadto Dział Konserwacji montował i demontował wszystkie wystawy czasowe na terenie Muzeum oraz dokonywał odprawy konserwatorskiej wystaw poza Muzeum.

**Dział Przyrodniczy.** W roku 2000 zakupiono zamrażarkę i w latach objętych sprawozdaniem przeprowadzono konserwację głębokim mrożeniem zbiorów botanicznych. W 2003 roku zagospodarowano pomieszczenie w piwnicy gmachu głównego na magazyn podręczny działu przyrodniczego. Pracownicy działu przeprowadzali stałą kontrolę wilgotności i temperatury w pomieszczeniu magazynu i w salach wystawowych.

**Dział Etnograficzny.** W latach 2003–2006 zostały poddane konserwacji, kosmetyce, bądź kwarantannie w pracowni konserwacji Muzeum Tatrzańskiego 794 eksponaty z kolekcji etnograficznych Muzeum. Oprócz tego 186 zabytków poddano konserwacji na zlecenie w pracowniach obcych. Do najważniejszych zadań konserwatorskich w omawianym okresie należy zaliczyć gruntowną konserwację 177 ludowych obrazów na szkle pochodzących z przełomu XVIII i XIX w. oraz z 1. połowy XIX w. Była ona przeprowadzona na zlecenie w pracowniach konserwatorskich w Krakowie ze środków otrzymanych z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w czterech etapach. Kolekcja dawnego malarstwa na szkle w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego liczy 459 malowideł. W kolejnych latach planuje się oddać do renowacji pozostałe 282 obrazy. Z dotacji otrzymanej z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego poddano konserwacji spódnicę datowaną na XVIII w., wykonaną z tafty broszowanej, będącą jednym z najstarszych zachowanych elementów ubioru górali podhalańskich, a także szopkę z 1945 r.

Jednym z priorytetowych zadań omawianego okresu było polepszenie warunków przechowywania zbiorów. W jego ramach przeprowadzono remont i reorganizację pięciu pomieszczeń magazynowych, wyposażając je w nowy stelaż, oraz dokonano translokacji zbiorów (około 6500 muzealiów) w celu scalenia poszczególnych kolekcji. Profesjonalne regały do dwóch magazynów zakupiono ze środków, przyznanych na ten cel przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Dział Sztuki. Zlecono wykonanie w pracowniach obcych konserwacji kilkudziesięciu eksponatów (por. sprawozdanie Działu Konserwacji Zabytków Ruchomych). Ponadto odebrano po konserwacji (rozpoczętej w 2002 r.) akwarelowy projekt ołtarza św. Franciszka Edgara Kovátsa oraz zlecono naprawę (wymianę użytych w dziele ptasich skrzydeł) *Napadu na Arkadię* Władysława Hasióra. Do konserwacji w muzealnej pracowni konserwatorskiej oddano 11 obiektów z Działu Sztuki, a zabiegom zabezpieczającym i drobnym naprawom poddano 80 muzealiów.

Dzięki dotacjom Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w 2004 r. zamówiono nowe metalowe przesuwne kratownice na obrazy do magazynu obrazów i tkanin na Kozińcu, natomiast w 2006 r. zmodernizowano magazyn obrazów w budynku głównym muzeum. Zmodernizowano również regał na obrazy Żuławskiego w magazynie w Galerii Sztuki na Kozińcu i zamontowano w nim dodatkowe oświetlenie (2003). W wyniku wspomnianych modernizacji muzealia Działu Sztuki zostały rozgęszczone i umieszczone w nowych miejscach, które odpowiednio oznaczono.

Prace profilaktyczne prowadzono także w Galerii Władysława Hasióra. Zamontowano tam rolety w oknach ekspozycji, mieszkania i pracowni, dokonano selekcji tekstyliów, uporządkowano kolaże, reprodukcje, ryciny, plakaty, zdjęcia i slajdy, dokumenty oraz wycinki przechowywane w mieszkaniu i pracowni (których częściową inwentaryzację zlecono), wykładano środki przeciw owadom (2003).

Warunki przechowywania poprawiano także przez profilaktyczne wietrzenie tkanin (2004), zakup teczek na rysunki (do części włożono między innymi nabyte szkice Władysława Hasióra i Wojciecha Brzegi), czy uszycie pokrowców do przechowywania kobierców wschodnich (2006).

Systematycznie prowadzono prace magazynowe — utrzymywano porządek, kontrolowano warunki klimatyczne, układano muzealia w związku z ich ruchem (wystawy, wypożyczenia, udostępnienia) oraz przeprowadzanymi pracami remontowo-adaptacyjnymi.

Wspólnie z Działem Konserwacji Zabytków Ruchomych dokonywano profilaktycznych przeglądów muzealiów, między innymi obrazów przewiezionych do magazynu na Kozińcu (2005) oraz ubrań przechowywanych w magazynie w „Opolance” (2006). Pomagano także przy przygotowaniu opinii konserwatorskich kolekcji kobierców wschodnich (2006).

**Biblioteka MT.** Zbiory biblioteczne, zwłaszcza starszy zasób, były systematycznie przeglądane i kierowane do oprawy introligatorskiej. W latach 2003–2006 oprawiono 602 vol. książek i czasopism i zamówiono blisko 50 teczek na dawne czasopisma. We własnym zakresie wykonano oprawę dla 500 broszur. W Przedsiębiorstwie Handlowo-Usługowym Beskid Plus w Cieszynie, zamówiono specjalne pudła na broszury (przełożono do nich 8500 broszur), i na fotografie. Ze zbioru plakatów wytypowano 6 najstarszych obiektów i poddano je konserwacji w pracowni

konserwacji papieru. Zbiory archiwum fotograficznego — dotychczas rozproszone w różnych magazynach Biblioteki w gmachu głównym i na Kozińcu — przeniesiono i uporządkowano w jednym miejscu. Ostatnim etapem ich scalenia było przeniesienie dużego archiwum negatywów Zwolińskich z magazynu w Muzeum Kornela Makuszyńskiego w „Opolance”.

Dział Zbiorów Archiwalnych. Z ważniejszych prac konserwacyjnych wymienić należy „odkwaszenie”<sup>1</sup> w 2004 r. 23 teczek z archiwaliami w pracowni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zabiegi te zostały wykonane bezpłatnie w ramach promocji usług tejże placówki.

### Udostępnianie zbiorów

Dział Etnograficzny. Zainteresowanym instytucjom oraz osobom prywatnym (studenci, uczniowie, pracownicy naukowcy, twórcy) udostępniano w dziale ekspozycji muzealne i informacje na ich temat w celach wykorzystania w pracach własnych i publikacjach.

Ponadto dział wypożyczał zbiory na następujące wystawy organizowane przez polskie muzea:

- *Historie biblijne i świat anielski. Miniatury na szkle Zofii i Magdy Forteckich*, Muzeum Śląskie w Katowicach (wrzesień–listopad 2004);
- *Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kolednikach*, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu (listopad 2004 — kwiecień 2005);
- *Tatry, wierchy i kozice*, wystawa zorganizowana przez Tatrzański Park Narodowy w Muzeum Techniki w Warszawie (wrzesień 2005 — czerwiec 2006);
- *Malarstwo na szkle z Podhala*, Muzeum Częstochowskie (kwiecień–wrzesień 2006);
- *Tatry i Podhale w twórczości artystycznej Walerego Eliasza Radzikowskiego*, Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie (październik 2006 — maj 2007);
- *Gwiazdozbiór, czyli Henryk Sienkiewicz a środowiska artystyczne*, Muzeum Narodowe w Kielcach (październik 2006 — marzec 2007).

Dział Sztuki. Prace związane z udostępnianiem obejmowały:

---

<sup>1</sup> Wspólną cechą niemal całego wyprodukowanego w ciągu ostatnich 150 lat papieru jest jego tzw. kwaśność, przez co stopniowo staje się on coraz bardziej żółty i kruszący. Ten istotny mankament wynika ze stosowania w produkcji, już od połowy XIX w., „ścieru” drzewnego, łączonego kwasowymi substancjami. Kwaśne środowisko produkcji jest właśnie przyczyną masowej degradacji papieru, który nie ma szans na przetrwanie. W efekcie, wraz z rozsypującymi się rękopisami i publikacjami, tracimy nasz dorobek naukowy i artystyczny. Dodatkowo współczesnym czynnikiem przyspieszającym tempo niszczenia papieru jest wzrastające zanieczyszczenie środowiska naturalnego. „Odkwaszanie” papieru zatrzymuje więc proces jego destrukcji. Ze względów finansowych i organizacyjnych technologia ta, pomimo sytuacji zagrożenia, nie jest jednak jeszcze stosowana na skalę masową.

- udzielanie informacji osobom i instytucjom zainteresowanym zbiorami — w połączeniu z udostępnianiem muzealiów na miejscu (47 udostępnień) oraz bez pokazywania obiektów (28 kwerend);
- udostępnianie muzealiów do fotografii do różnych wydawnictw i prac naukowych (17 udostępnień) oraz wysyłano zamówione fotografie muzealnych obiektów (16 przypadków);
- trzykrotne udostępnienie zbiorów do sfilmowania przez różne oddziały TV;
- liczne kwerendy korespondencyjne (67);
- udzielanie konsultacji prywatnym kolekcjonerom (5 przypadków).

Ponadto w omawianym okresie dokonano 31 wypożyczeń na wystawy organizowane przez inne instytucje, które objęły ogółem 929 obiektów muzealnych. Wśród 29 instytucji, do których wypożyczano muzealia, znalazły się między innymi: Musée des Beaux Arts w Nancy, Muzea Narodowe w Warszawie, Krakowie, Kielcach i Gdańsku, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Muzea Okręgowe w Toruniu, Sandomierzu, Nowym Sączu i Radomiu, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum Ziemi Puckiej, Muzeum Częstochowskie, Muzeum Politechniki Krakowskiej, muzea w Bochni i Stalowej Woli, a także Państwowa Galeria Sztuki „Zachęta” w Warszawie, Państwowa Galeria Tretiakowska w Moskwie, Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie i Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W gronie tym nie zabrakło także instytucji zakopiańskich, takich jak Miejska Galeria Sztuki, Zespół Szkół Plastycznych, Muzeum Harcerskie, Galeria „Stara Polana” czy Hotel „Belvedere”.

Wypożyczono także 161 eksponatów na wystawy organizowane przez inne działy Muzeum Tatrzańskiego.

Ponadto w 2005 r. opiekun kolekcji kobierców — Urszula Radwańska z Działu Konserwacji Zabytków Ruchomych udostępniła tkaniny, fotografie i materiały archiwalne dr Beacie Biedrońskiej-Słotowej do katalogu jubileuszowej wystawy *Kobierce wschodnie z kolekcji W. i J. Kulczyckich*.

Ze zbiorów Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego korzystali pracownicy Muzeum oraz czytelnicy z zewnątrz — łącznie 955 osób, którym udostępniono blisko 5000 vol. książek i czasopism. Równie intensywnie udostępniane były zbiory specjalne, a szczególnie materiały ikonograficzne (fotografie — pozytywy, negatywy, diapozytywy, karty pocztowe). Zrealizowano ponad 100 kwerend: dla wydawnictw własnych, wystaw w Muzeum Tatrzańskim i na zewnątrz oraz dla instytucji, filmu, telewizji, redakcji czasopism, i osób prywatnych. Zebrano częściowo materiał ilustracyjny do X tomu „Rocznika Podhalańskiego” i in. wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego oraz wydawnictw Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. Wybrano materiał



ilustracyjny do albumiku K. Parmy *Zakopane wczoraj i dziś* oraz do albumu *Małopolska w II Rzeczypospolitej*, przygotowywanego przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie.

Dział Zbiorów Archiwalnych. W tym okresie, udostępniono na miejscu 170 osobom, podczas 386 wizyt: 1576 j.a. (największą liczbę w 2006 r. — 617 j.a.). Ponadto dokumenty udostępniano na wystawy, zarówno własne, jak i organizowane przez inne placówki muzealne i instytucje, tj.:

- Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział w Nowym Targu na wystawę pt. *Historia bliższa i dalsza: Jaworzyna — Zaolzie 1938 r.*;
- Muzeum Etnograficzne w Krakowie na wystawę pt. *Tatry i Podbale w twórczości Walerego Eljasza Radzikowskiego*;
- Muzeum Narodowe w Kielcach na wystawę *Gwiazdozbiór, czyli Henryk Sienkiewicz a środowiska artystyczne*;
- Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku na wystawę *Mariusz Zaruski. Człowiek dwóch żywiołów*.

Ponadto w 2006 r. wypożyczono krakowskiemu Instytutowi Językoznawstwa PAN, w celu przygotowania do druku, materiały gwarowe, zebrane i opracowane przez prof. Juliusza Zborowskiego.

## Prace naukowo-badawcze i opracowania

### Przyroda ożywiona i geologia

W zakresie przyrody ożywionej i geologii prace badawcze prowadzi Dział Przyrodniczy. W latach 2003–2005 Włodzimierz Cichocki badał rolę ptaków w ekosystemie polan tatrzańskich w ramach europejskiego projektu „LACOPE” Landscape Development, Biodiversity and Cooperative Livestock Systems in Europe (Kształtowanie krajobrazu i różnorodność biologiczna obszarów wypasu wspólnotowego w Europie). Projekt ten w całości finansowany był przez Unię Europejską.

W latach 2003–2006 w porozumieniu z Instytutem Botaniki PAN w Krakowie i Uniwersytetem Śląskim prowadzono prace nad monografią przyrodniczą Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Muzeum Tatrzańskie koordynuje prace nad poznaniem fauny tego terenu. Udało się przez te cztery lata stworzyć zespół badawczy, dzięki któremu można było poznać wszystkie grupy kręgowców bytujące na tym terenie. Oprócz tego z bezkręgowców poznano z różną dokładnością mięczaki, pijawki, a z owadów: ważki, chrząszcze, motyle, pluskwiaki i muchówki. W pracach udział wzięli pracownicy Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu, Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie, Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Pracownicy Muzeum Tatrzańskiego

badali ptaki oraz płazy i gady oraz zbierali bibliografię zoologiczną dotyczącą tego terenu.

Po częściowym podsumowaniu badań nad bocianami na Podtatrzu w 2002 r. w dalszym ciągu kontynuowano prace nad tą grupą zwierząt. W 2005 r. stwierdzono katastrofalnie niski przyrost bocianów białych z powodu długotrwałego ochłodzenia w czerwcu. Od 2003 r. w ramach tych badań zaobrazczowano 60 piskląt tego gatunku, w tym po raz pierwszy 2 pisklęta na Orawie. W dalszym ciągu prowadzono wieloletnie badania ptaków szponiastych i kuraków leśnych. Wyniki dotychczasowych badań zostaną podsumowane w powstającej monografii Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. W 2004 r. podsumowano i przedstawiono dwudziestoletnie obserwacje nad gawronami na terenie Podhala. W 2005 r. przeprowadzono liczenie na Podhalu gawrona, stwierdzając istnienie około 1100 gniazd. Prowadzono również prace związane z publikacją *Atlasu ptaków legonnych Zakopanego*. W 2004 r. podsumowano dotychczasowe wyniki prac nad liczebnością sów w Tatrach. Nadal kontynuowane są badania nad sowami Tatr, a rozszerzono je jeszcze na tereny Podtatrza.

Od 2003 r. we współpracy z Orawskim Muzeum w Dolnym Kubinie, z SOVS — Spoločnosť pre ochranu vtáctva na Slovensku (BirdLife Slovakia) i OKOM — Ornitologický klub pri Oravskom múzeu na Słowacji oraz z Babiogórskim Parkiem Narodowym Muzeum Tatrzańskie bierze udział w pracach nad *Atlasem ptaków legonnych Orawy*. W ramach tych prac zorganizowano w dniach 5–7 maja 2005 r. obóz ornitologiczny na Baligówce koło Czarnego Dunajca, w którym wzięło udział 13 osób.

W tym okresie w dalszym ciągu prowadzono badania z tematu „Sukcesja gatunków drzewiastych na potorfach Kotliny Orawsko-Nowotarskiej”. Wstępne wyniki badań podsumowano w 2004 roku i przedstawiono w formie posteru w grudniu 2004 r. w Dolnym Kubinie.

## Kultura i sztuka ludowa

Prace badawcze w tym zakresie prowadzi Dział Etnograficzny oraz dyr. Barbara Sankunas. Pracownicy działu opracowały następujące tematy:

1. Prace badawcze związane z przygotowaniem scenariuszy wystaw:
  - budownictwo ludowe i wyposażenie chałupy góralskiej z końca XIX w. jako źródła inspiracji dla stylu zakopiańskiego (prace w toku), w związku z opracowaniem wystawy stałej w zabytkowej chałupie Gąsieniców Sobczaków przy Drodze do Rojów 6;
  - dzieje malarstwa na szkle na Podhalu od końca XVIII w. do współczesności w związku z opracowywaniem scenariusza wystawy czasowej pt. *Złota legenda. Malarstwo na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie w galerii sztuki na Koziańcu*;

2. Sztuka ludowa — zebranie materiałów i przygotowanie 22 biogramów artystów i twórców ludowych malujących na szkle w okresie od początku XX w. do współczesności.
3. Kolekcja łyżników w zbiorach etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego (publikacja Zofii Rak: „Rocznik Podhalański” T. 10: 2007).
4. Ludowe farbiarstwo na Podhalu (rozpoczęcie badań).

## **Sztuki plastyczne**

Badania w zakresie sztuk plastycznych, będących przedmiotem zainteresowania MT, prowadzą pracownice Działu Sztuki (malarstwo, rzeźba), Anna Liscar z Biblioteki MT (fotografia), specjaliści w danej dziedzinie z innych muzeów i pałaców naukowych (kobierce wschodnie) oraz dyr. Teresa Jabłońska. Zlecono naukowe opracowanie kolekcji kobierców wschodnich Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich (ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego i p. Anny Kulczyckiej) — dr Beacie Biedrońskiej-Słotowej z Muzeum Narodowego w Krakowie — i udzielano pomocy poprzez udostępnianie niezbędnych materiałów (2005). Prace te w 2006 r. zaowocowały wystawą oraz wydaniem katalogu kolekcji.

Współpracowano z osobami prowadzącymi prace naukowo-badawcze na podstawie zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, a mianowicie: z Anną Żakiewicz z Muzeum Narodowego w Warszawie przy naukowym opracowaniu dzieł Władysława Hasióra do przygotowywanej wystawy monograficznej i katalogu (2003) oraz z doktorantką Moniką Szczygieł, kompleksowo opracowującą twórczość Władysława Hasióra (2004–2005).

Zbierano materiały na temat zakopiańskiej artystki tkaczki Urszuli Kołaczekowskiej — przeprowadzono wywiad z artystką, przeglądnięto katalogi wystaw, sporządzono ich wykaz i wypis najważniejszych informacji (2004).

Opracowano scenariusze 7 wystaw czasowych, w przypadku 17 wystaw wykonano ich dokumentację fotograficzną.

Ponadto Teresa Jabłońska współpracowała z Dorotą Folgą-Januszewską nad scenariuszem wystawy pt. *Rafał Malczewski i mit Zakopanego* (publikacja: T. 1. DOROTA FOLGA-JANISZEWSKA: *Rafał Malczewski i mit zakopanego* oraz T. 2. *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*. Pod red. Doroty Folgi-Januszewskiej i Teresy Jabłońskiej. BOSZ. Olszanica 2006).

## **Historia i historia kultury**

Badania historyczne prowadzą w Muzeum Tatrzańskim przede wszystkim Dział Zbiorów Archiwalnych oraz Dział Historyczno-Oświatowy. Obydwa działy w dużym stopniu koncentrują się na zagadnieniach historii kultury, np. historii politycznej czy historii sportu. O historii kultury traktują często prace Anny Liscar (zagadnienia literackie — m.in. życie i twórczość Kornela Makuszyń-

skiego (publikacja: ANNA LISCAR, WOJCIECH SKARBEK-WOJCZYŃSKI : *Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Informator*. Zakopane 2003), Zbigniewa Moździerza (związki znanych osób z historią dzieł architektury, historia wodociągów i kanalizacji, historia Muzeum Tatrzańskiego; publikacje dot. domu „Pod Jedłami”, gmachu Muzeum Tatrzańskiego, kościoła Najświętszej Rodziny) oraz Teresy Jabłońskiej (historia Muzeum Tatrzańskiego; publikacja: *Wysokogórska stacja naukowa albo najzimniejsze muzeum w Europie. O Muzeum Tatrzańskim i jego „Bacy” — Juliuszu „Samuelu” Zborowskiem* [w:] T. 2: *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*. Olszanica 2006, s. 59–72).

Główną tematyką prac badawczych Jerzego M. Roszkowskiego z Działu Zbiorów Archiwalnych jest problematyka polskiej aktywności polityczno-społecznej na Kresach Południowych w ostatniej ćwierci XIX i pierwszej połowie XX w. Kontynuowano kwerendy w krajowych i zagranicznych archiwach oraz bibliotekach (także w Muzeum Tatrzańskim) i zbiorach prywatnych. Poszerzono badania nad działalnością hr. Władysława Zamoyskiego w Tatrach i Zakopanem.

Dział Historyczno-Oświatowy kontynuował prace badawcze nad historią narciarstwa. Badania w 2003 r. dotyczyły historii uczestnictwa polskich biegaczy z terenu Podhala w najpoważniejszych imprezach światowego narciarstwa — zimowych igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. Rozpoczęto opracowanie biogramów najlepszych biegaczy w historii polskiego narciarstwa: Jana Staszla, Józefa Rysuli, Andrzeja Mateji, Kazimierza Zelka, Józefa Zubka, Stanisława Bukowskiego oraz Tadeusza Kwapienia. W 2004 r. kontynuowano prace nad biogramami polskich biegaczy. Opracowano biogram sportowy Tadeusza Kwapienia — olimpijczyka w latach 1948, 1952, 1956.

Przeprowadzono wywiady ze sportowcami, olimpijczykami i uczestnikami mistrzostw świata z terenu Podhala: Józefem Rysulą, Andrzejem Mateją, Aleksandrem Kowalskim, Romanem Gąsienicą Sieczką, Marią Kowalską oraz biathlonistami z klubu BKS Wojsko Polskie Kościelisko. W ramach badań nad historią polskiego narciarstwa opracowano i rozesłano ankietę do zawodników ze Śląska i Karkonoszy (2003). W 2004 r. pracowano m.in. nad tematem *Historia skoków narciarskich w Polsce i na świecie — skoki narciarskie na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 1924–2002* (komputerowa baza wyników sportowych). Przygotowano biogramy zawodników z Beskidów: Gustawa Bujoka, Władysława Tajnera, Piotra Wali i Jana Raszki. W 2004 r. zebrano również dokumentację (kserokopie artykułów z prasy, zapisy wywiadów na kasetach magnetofonowych) skoczków narciarskich: Wojciecha Fortuny, Józefa Gąsienicy Bryjaka, Andrzeja Gąsienicy Daniela, Adama Krzysztofiaka, Andrzeja Sztolfa, Stanisława Ustupskiego, Wojciecha Skupnia, Kamila Stocha oraz biathlonistki Pauliny Bobak. Do wystawy *Z Giewontu na Parnas. Stanisław Marusarz* przygotowano biogram Stanisława Marusarza oraz kalendarium jego osiągnięć sportowych, a także informacje o rodzinie Marusarzów.

W 2005 r. przeprowadzono kwerendy w archiwum klubu SN PTT Zakopane. Kontynuowano wywiady z kolejnymi sportowcami olimpijczykami i uczestnikami mistrzostw świata z terenu Podhala: Heleną Lewandowską, Janem Gąsienicą Ciaptakiem, Józefem Rysulą, Stanisławem Szczepaniakiem i Franciszkiem Gąsienicą Groniem, czego wynikiem było opracowanie biogramów sportowców. Przeprowadzono także wywiady z obecnie startującymi skoczkami i biathlonistkami.

W 2006 r. opracowano biografie Stanisława Barabasza i Mariusza Zaruskiego do tematu *Początki narciarstwa w Tatrach Polskich*. Kontynuowano kwerendę w archiwum klubu SN PTT Zakopane.

## Historia architektury i sztuki

W zakresie historii architektury i sztuki badania prowadzą dyr. Teresa Jabłońska oraz Zbigniew Moździerz z Działu Ochrony Zabytków. Teresa Jabłońska zajmowała się m.in. twórczością Rafała Malczewskiego.

Prace badawcze Zbigniewa Moździerza objęły następujące tematy:

1. Historia i geneza stylu zakopiańskiego:
  - powstanie i rozwój stylu zakopiańskiego w architekturze (2003–2006; publikacje: *Dom „Pod Jedlami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003;
  - „murowanice” w stylu zakopiańskim (2003–2005; publikacja: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2005, s. 14–84);
  - historia domu „Pod Jedlami” na Kozińcu (publikacje: *Dom „Pod Jedlami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003; *Stanisław Witkiewicz. Willa „Pod Jedlami”* [w:] *W kręgu Art Nouvan*. Paryż–Kraków–Bukareszt–Bratysława 2005, s. 65–69);
  - historia murowanego gmachu Muzeum Tatrzańskiego (publikacje: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2005);
  - styl zakopiański w sztuce użytkowej (*Dom „Pod Jedlami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 149–196; *Styl zakopiański*. „2 + 3D. Grafika plus Produkt” [Kraków] 2005, III, nr 16, s. 50–57);
  - prasa o stylu zakopiańskim (przygotowanie do druku);
  - willa „Oksza” — badania architektoniczne i historyczne [„Dokumentacja historyczno-konserwatorska”].
2. Historia architektury:
  - „malowniczy styl wiejski” w architekturze europejskiej i amerykańskiej oraz jej wpływ na genezę i rozwój stylu zakopiańskiego (2003–2006; publikacje: *Dom „Pod Jedlami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 13–18);
  - nurt regionalny w architekturze Zakopanego i Podhala — styl zakopiański drugi, styl nowozakopiański (2003–2005; publikacje: *Dom „Pod Jedlami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003, s. 85–98; *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2005, s. 85–110; «*Budrysówka*», *willa generała Kazimierza Sosnkowskiego w Zakopanem*. „*Wierchy*” R. 68: 2002 [wyd. 2003], s. 235–244);

- architektura obiektów turystycznych i sportowych w Tatrach Polskich i Zakopanem (2003–2006; publikacje: *Architektura schronisk tatrzańskich* [w:] *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*. Pod red. Józefa Partyki. Ojców 2003, s. 685–711;
  - nowy kościół parafialny w Zakopanem (publikacja: *Kościół pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem*. Zakopane 2006);
3. Zabytki sztuki i historii
- pomnik Chałubińskiego (publikacja: *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego*. Zakopane 2003);
  - skocznia narciarska na zboczach Krokwi (publikacja: „Wierchy” 72: 2006 [wyd. 2007]);
  - historia wodociągów i kanalizacji (publikacje: *Historia zakopiańskich wodociągów i kanalizacji (1895–1992)* [w:] *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Wydawnictwa MT. Zakopane 2006, s. 13–178 oraz wersja popularnonaukowa ANNA KARPIEL, ZBIGNIEW MOŹDZIERZ, JERZY M. ROSZKOWSKI: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów i kanalizacji*. SEWiK. Zakopane 2006);
4. Ochrona zabytków:
- powstanie i rozwój myśli konserwatorskiej w działalności Muzeum Tatrzańskiego (2003; publikacja: „Rocznik Podhalański” T. 9: 2003, s. 221–280);
  - dziedzictwo kulturowe Tatrzańskiego Parku Narodowego (2003; publikacje: *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*. Pod red. Józefa Partyki. Ojców 2003, s. 425–458, s. 685–711; ZBIGNIEW MOŹDZIERZ, PAWEŁ SKAWIŃSKI: *Tatrzański Park Narodowy*. Wydawnictwo Kluszczyński. Kraków 2005; *Na obłap i na rybi ogon* [Typologia szałasów tatrzańskich]. „Tatry” 2005, nr 4 (14), s. 68–69; *Zabytki Tatr Polskich* [w:] *Góry polskie*. Wydawnictwo Kluszczyński. Kraków 2006, s. 76–81; *Szałasy tatrzańskie* [folder]. Fot. Dawid Moździerz. Wydawnictwa TPN [Zakopane 2006]).

## Upowszechnianie

### Wystawy

Dział Przyrodniczy zorganizował następujące wystawy:

- *Mikrokosmos krainy mchów — księgozbiór botaniczny Tytusa Chałubińskiego* (kwiecień–maj 2003). Wystawa czasowa zorganizowana w „Kolibie”. Była to prezentacja księgozbioru Tytusa Chałubińskiego, który służył mu do pracy nad oznaczaniem i występowaniem mchów tatrzańskich. Został on uzupełniony pamiątkami po Tytusie Chałubińskim oraz zdjęciami. Była to praca wspólna działu z biblioteką MT. Grażyna Cisło opracowała scenariusz, oprawę plastyczną wystawy oraz zre-



86. Wystawa: „Pimek” – Józef Fedorowicz zasłużony meteorolog zakopiański (fot. G. Cisło, 2003)

alizowała ją i dokonała promocji. Całość eksponatów na wystawie pochodziła ze zbiorów własnych Muzeum Tatrzańskiego.

- „Pimek” — Józef Fedorowicz zasłużony meteorolog zakopiański (wrzesień–listopad 2003). To następna wystawa działu, która odbyła się w „Kolibie”. Wystawa powstała ze zbiorów i archiwów MT oraz kolekcji rodziny Józefa Fedorowicza i Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej w Zakopanem. Dział Przyrodniczy opracował scenariusz, oprawę plastyczną wystawy oraz zrealizował ją i przeprowadził jej promocję w prasie i w Internecie. Wydano również folder przypominający postać zakopiańskiego meteorologa.
- *Przyroda Tatr* — nowa wystawa w gmachu głównym, najważniejsze i największe zadanie działu w przedstawianym okresie. Już w 2002 roku wstępnie opracowano scenariusz projektu wystawy oraz uzgodniono go z plastykiem. Zapoznano się z wystawami przyrodniczymi w Polsce i na Słowacji oraz dokonano konsultacji ze specjalistami z innych muzeów. W 2003 roku wykonano wstępną aranżację nowej wystawy oraz jej wizualizację (Grażyna Orłowska, Andrzej Orłowski, Maciej Krawczyński). Opracowano szczegółowy scenariusz. Wykonano „Projekt plastyczny i techniczny w części przyrody ożywionej wraz z kosztorysem jej realizacji w budynku głównym Muzeum Tatrzańskiego” przygotowany przez Fundację Ochrony Przyrody Pro Natura. Autorami tego opracowania byli Wiesław

Krzemiński, Grzegorz Dziadowiec i Krystyna Nykiel. W 2004 r. nastąpiła modernizacja wystawy w części przyrody ożywionej w ramach Kontraktu Wojewódzkiego 2004 II.2.2/f Atrakcyjne Ekspozycje w Małopolskich Muzeach — Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. W 2004 roku zakupiono 54 dermoplastów u preparatorów oraz 160 okazów bezkręgowców u specjalistów zajmujących się motylami i mięczkami oraz zakupiono 305 okazów botanicznych, w tym 225 roślin naczyniowych od Anny Delimat, 25 spreparowanych okazów porostów od Adama Flakusa, 25 spreparowanych okazów grzybów od Anny Ronikier oraz 30 okazów mchów od Ryszarda Ochyry. Zakupiono również 70 negatywów fotografii zwierząt, roślin i zjawisk przyrodniczych wraz z prawami autorskimi. Zakupiono lupy na wystawę (14 sztuk). Wykonano ekspertyzę nośności stropu oraz projekt jego wzmocnienia. Zakupiono pnie różnych gatunków drzew do aranżacji wystawy stałej.

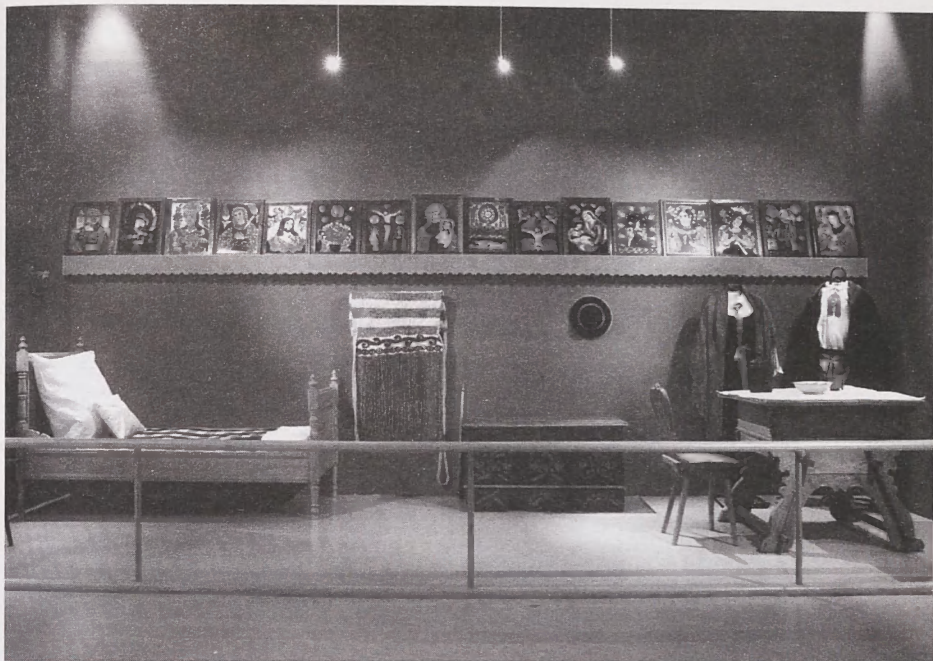
- *Wystawa geologiczna* — modernizacja wystawy w gmachu głównym. Wykonano aktualizację i uzupełnienia scenariusza wystawy geologicznej (nowe teksty i weryfikacja podpisów) we współpracy ze specjalistami Jerzym Lefeldem, Marią Bac-Moszaszwili i Edytą Jurewicz. Opracowano merytorycznie plansze „Życie w mezozoicznym Oceanie Tetydy” (J. Lefeld) „Wgłębna budowa Tatr — przekrój” (J. Lefeld), „Geologiczny diagram dziejów Ziemi” (J. Lefeld), „Rozmieszczenie zabytków górnictwa w Tatrach” (W. Siarzewski), „Dzieje Tatr” (M. Bac-Moszaszwili). Merytorycznie i graficznie opracowano plansze „Procesy górotwórcze w Tatrach” (Rozwój obszaru Tatr) — Edyta Jurewicz, „Mapa torfowisk w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej” — autorka Grażyna Orłowska. Na te prace otrzymano 150 000 złotych od Wojewody i Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego.

W 2006 r. firma „Kreator” z Białowieży wykonała dioramy na nowej ekspozycji oraz zrobiła aranżację plastyczną wystawy. W sali geologicznej wykonano korektę merytoryczną oraz nową aranżację plastyczną wystawy geologicznej. Nową wystawę zaopatrzone w sprzęt do prezentacji audiowizualnej i prowadzenia zajęć edukacyjnych (ekran podwieszany, komputer, monitor, projektor itp.). Autorką prezentacji jest Grażyna Cisło. Opracowano i wydrukowano przewodnik po wystawie geologicznej autorstwa Marii Bac-Moszaszwili pt. *Wystawa geologiczna w Muzeum Tatrzańskim im. Dra Tutyśa Chałubińskiego*. Tego roku wystawę dofinansował Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego w wysokości 120 000 złotych.

Dział Etnograficzny zorganizował następujące wystawy:

- *Kamyk na szanću*, Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich (26 kwietnia – 31 maja 2003). Autor wystawy: Barbara Wachowicz; komisarz wystawy: Zofia Rak. Wystawa prezentowana była w setną rocznicę urodzin druha Aleksandra Kamińskiego, w roku ogłoszonym przez sejm RP Rokiem Aleksandra Kamińskiego. Była to opowieść o życiu autora najsławniejszej książki czasu okupacji pt. *Kamienie na szaniec*, a także o jej bohaterach: Rudym, Alku i Zośce. Zaprezentowano na niej nieznanne fotografie bohaterów, ciekawe, wzruszające dokumenty i pamiątki.





87. Wystawa w Bordeaux: *Tatras, une légende dorée polonaise*. Collection du musée de Zakopane (2004)

- *Tatras, une légende dorée polonaise*. Collection du musée de Zakopane/ Tatry, Złota Polska Legenda. Kolekcja Muzeum Tatrzańskiego, Musée d'Aquitaine w Bordeaux (9 maja – 29 sierpnia 2004). Wystawa prezentowana w ramach sezonu Kulturalnego NOVA POLSKA 2004. Komisarze wystawy: Anick Bergeon, Anna Kozak. Wystawa zorganizowana była we współpracy z Musée d'Aquitaine ze zbiorów etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego. Na wystawie pokazano 338 eksponatów, w tym 100 ludowych obrazów malowanych na szkłe pochodzących z XIX w. oraz 84 obrazy powstałe w XX w., nawiązujące do tradycyjnych, jak i mające charakter nowatorski. Funkcje eksponatów drugoplanowych pełniło ponad 100 muzealiów reprezentujących różne rodzaje ludowej twórczości z XIX i XX w.: rzeźbę, rękodzieło artystyczne, instrumenty muzyczne, ceramikę oraz strój. Na wystawie zaprezentowano też 40 oryginalnych fotografii wprowadzających francuskiego widza w klimat Tatr, Podhala i Zakopanego końca XIX i początku XX w. Wystawie towarzyszył katalog wydany przez stronę francuską, do którego teksty, ich tłumaczenia i materiał ilustracyjny przygotowało Muzeum Tatrzańskie.
- *Złota legenda*. Kolekcja malarstwa na szkłe ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich (11 maja – 4 grudnia 2005). Autorki wystawy: Anna Kozak, Zofia Rak; komisarz wystawy: Anna Kozak. Wystawa prezentowała dzieje malarstwa na szkłe na Podhalu, począwszy od wieku XVIII i XIX, kiedy



88. Wystawa: *Złota legenda. Kolekcja malarstwa na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego* (fot. A. Kozak)

obrazy szklane funkcjonowały we wnętrzach góralskich chałup, przez okres ich kolekcjonowania, próby wznowienia techniki malowania na szkle na początku XX wieku, po wykształcenie się współczesnego ośrodka tej twórczości w Zakopanem i okolicy. Do jej przygotowania wykorzystano 231 obrazów z kolekcji Muzeum. Wystawie towarzyszył folder o tym samym tytule co wystawa.

- *Malarstwo na szkle Jolanty Pęksy. 30 lat twórczości*, Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich (20 grudnia 2006 – 25 lutego 2007). Koncepcja wystawy: Zofia Rak; komisarze wystawy: Anna Kozak, Zofia Rak. Wystawa została zorganizowana z okazji jubileuszu trzydziestolecia pracy twórczej zakopiańskiej malarki na szkle — Jolanty Pęksy. Malarka należy do tej grupy podhalańskich artystów, którzy w swej twórczości, tak pod względem formy, jak i treści, odwołują się do dziewiętnastowiecznego ludowego malarstwa na szkle, poszerzając jednak znacznie jego zakres tematyczny. Oprócz charakterystycznej dla dawnego malarstwa tematyki sakralnej artystka maluje sceny zbójnickie, myśliwskie, z życia górali, a także obrzędy doroczne i rodzinne, które komponuje według własnego pomysłu. Na wystawie w Muzeum Tatrzańskim pokazano 186 obrazów, które powstały w latach 1976–2006 i znajdują się w zbiorach autorki. Obrazy zaprezentowano w blokach tematycznych w towarzystwie rekwizytów etnograficznych ze zbiorów Muzeum, podkreślających rolę tradycji w twórczości Jolanty Pęksy.

Dział Sztuki przygotował i urządził następujące wystawy czasowe (na których łącznie zaprezentowano 1249 muzealiów własnych, 12 depozytów oraz liczne obiekty wypożyczone z innych muzeów i zbiorów prywatnych):

#### Galeria Sztuki na Kozińcu

- *Marek i Jacek Żuławscy* (6 VII – 31 VIII 2003). Reprezentatywny wybór z wystawy zorganizowanej w 2002 r. przez Muzeum Narodowe w Gdańsku we współpracy z Muzeum Tatrzańskiego, przekrojowo ukazujący twórczość dwóch wybitnych malarzy, w młodości związanych z Zakopanem — pokazano 98 obrazów (ze zbiorów własnych, z muzeów w Gdańsku, Warszawie i Toruniu oraz od rodzin twórców);
- *Kobierce wschodnie z kolekcji Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich* (28 I – 3 V 2004 i 29 XII 2004 – 20 III 2005). Cykliczna prezentacja jednej z najcenniejszych kolekcji muzeum — tkanin wschodnich z Persji, Azji Centralnej, Kaukazu i Turcji — pokazano muzealia z Działu Sztuki oraz obiekty z prywatnych zbiorów ofiarodawczyni Anny Piotrowicz-Kulczyckiej;
- *Górale, górale... Stulecie podhalańskiego ruchu regionalnego* (28 V – 31 X 2004). Wystawa poświęcona góralom, ukazanym w różnych przejawach ich codziennego życia, a widzianych oczami artystów i fotografów; zgromadziła muzealia z Działu Sztuki (obrazy, grafiki, rzeźby), eksponaty etnograficzne, reprodukcje fotograficzne, archiwalia i książki; zorganizowana z okazji stulecia podhalańskiego ruchu regionalnego i wzbogacona o część historyczną poświęconą tej rocznicy;
- *Sztuka XX wieku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego* (5 II – 11 VI 2006). Ekspozycja prezentująca najcenniejsze zasoby sztuki XX wieku zgromadzone w MT objęła ponad 200 obrazów, rzeźb i grafik;
- *Rafał Malczewski i mit Zakopanego* (16 VII – 29 X 2006). II edycja monograficznej wystawy przygotowanej we współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie, wyczerpująco prezentująca malarstwo, rysunki, fotografie i działalność filmową Rafała Malczewskiego w kontekście środowiska Zakopanego jako miejsca spotkań artystów, intelektualistów oraz przedstawicieli świata sportu i polityki okresu międzywojennego. Wystawę prezentowano ponadto w: Muzeum Narodowym w Warszawie kwiecień–czerwiec 2006; Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem lipiec–październik 2006; Muzeum Narodowym w Krakowie listopad 2006 — styczeń 2007; Muzeum Śląskim w Katowicach luty — kwiecień 2007; Muzeum Narodowym w Szczecinie maj–lipiec 2007.

#### Willa „Koliba”

- *Walery Eljasz Radzikowski — popularyzator i malarz Tatr* (11VI – 13 VII 2003). Wystawa prac Walerego Eljasza (ze zbiorów Działu Sztuki, Biblioteki i Archiwum Muzeum Tatrzańskiego oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego) — objęła obrazy, rysunki, grafiki, fotografie i książki tego zasłużonego dla Tatr i Podhala artysty;



89. Wystawa: *Sztuka XX wieku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego* (fot. H. Pitoń, 2006)

- *Edward Sutor — rzeźba* (17 XII 2003 – 8 II 2004). Wystawa ze zbiorów własnych Muzeum Tatrzańskiego przypominająca twórczość niezwykłego rzeźbiarza z Nowego Targu z okazji 20. rocznicy jego śmierci, zaprezentowano 54 prace;
- *Zima w Tatrach* (11 II – 18 IV 2004). Wystawa prezentowała najciekawsze zimowe pejzaże tatrzańskie ze zbiorów Działu Sztuki — pokazano 35 obrazów;
- *Szkice powszednie II Marty Gąsienicy Szostak* (21 IV – 20 VI 2004). Wystawa znanej zakopiańskiej artystki tkaczki, ukazująca jej malarskie „zapiski” dnia codziennego i artystycznych plenerów — zaprezentowano 56 pastelii;
- *Jan Seweryn Sokołowski w 100 rocznicę urodzin. Malarstwo i rysunek o tematyce górskiej* (3 VII – 29 VIII 2004). Przypomnienie twórczości artysty wywodzącego się ze znanej, związanej z Zakopanem, rodziny profesora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych; pokazano 49 obrazów i rysunków o tematyce górskiej ze zbiorów rodziny malarza oraz z kolekcji muzealnej;
- *Moje Zakopane. Malarstwo Serbija Alchowskiego* (1 IX – 31 X 2004). Pokaz prac pochodzącego z Ukrainy artysty średniego pokolenia, od kilku lat mieszkającego w Zakopanem — wystawiono 26 obrazów tematycznie związanych z Tatrami i Podhalem;
- *Rzeźby Mieczysława Króla Łęgonkiego* (17 II – 17 IV 2005). Wystawa rzeźb w drewnie oraz metaloplastyki interesującego zakopiańskiego twórcy ludowego; pokazano 50 prac ze zbiorów prywatnych artysty oraz z kolekcji Działu Sztuki;



90. Wystawa: Rafał Malczewski i mł. Zakopanego (fot. M. Pabis, 2006)

- *Mama Bartkowi. Malarstwo Marty i Bartłomieja Olszańskich* (1–26 VI 2005). Wystawa poświęcona pamięci tragicznie zmarłego ratownika TOPR Bartłomieja Olszańskiego, przygotowana przez jego matkę Martę (przy pomocy pracownicy Działu Sztuki), prezentująca ich amatorskie prace plastyczne — ze zbiorów rodzinnych;
- *Portrety, pejzaże i rysunki Stanisława Ignacego Witkiewicza* (29 XII 2005 – 18 IX 2006). Prezentacja zakupionej w 2005 r. kolekcji prac Stanisława Ignacego Witkiewicza (18 portretów pastelowych, 2 pejzaże olejnych i 4 rysunków), uzupełniona o wcześniej nabyty rysunek i pejzaż tatrzański oraz depozyty;
- *Firma Portretowa „S. I. Witkiewicz” — Kolekcja rodziny Fedorowiczów* (od 27 IX 2006). Pokaz nowo zakupionej kolekcji prac Stanisława Ignacego Witkiewicza, tworzonych dla zaprzyjaźnionej z artystą zakopiańskiej rodziny Fedorowiczów. Ponadto częściowo zmieniono ekspozycję prac Stanisława Ignacego Witkiewicza w Muzeum Stylu Zakopiańskiego w „Kolibie” w pokoju na piętrze (IX 2006).

#### Galeria Władysława Hasióra

- *Władysław Hasiór „Droga Krzyżowa” — projekty* (4 III – 21 IV 2004). Wystawa prezentująca nieznanne dotychczas szkice i projekty artysty do Stacji Drogi Krzyżowej, wykonane w 1958 r. dla kościoła w Nowym Sączu; pokazano 53 obiekty z Działu Sztuki;
- *Rzeźby domowe i szkice z podróży Michała Gąsienicy Szostaka* (21 IV – 29 V 2005). Wystawa znanego zakopiańskiego artysty, ukazująca jego malarskie „zapiski”

z podróży i artystycznych plenerów oraz tworzone dla siebie niewielkie rzeźby; pokazano 26 prac na papierze i 9 rzeźb z prywatnych zbiorów twórcy;

- *Sztuka miniatury. Malarstwo na szkle Zofii Forteckiej* (17 VI – 17 VII 2005). Prezentacja 30 prac zakopiańskiej artystki — miniaturowych obrazów na szkle, skomponowanych w formę tryptyków i krzyży, tworzących cykle o tematyce biblijnej i hagiograficznej (ze zbiorów malarki);
- *Świat natury. Tkaniny, pastele, kolaże Eny Fortuny* (22 VII – 28 VIII 2005). Pokaz prac artystki tkaczki, ukazujący także inne oblicze jej twórczości; zaprezentowano 60 prac inspirowanych naturą (kolaży, pastelów i tkanin) — ze zbiorów artystki;
- *Tytus Byczkowi. Portrety ludzi Podhala* (30 VIII – 19 XI 2005). Wystawa karykatur i portretów znanych zakopiańczyków, wykonanych przez artystę z Poznania; pokazano 52 prace pastelowe, rysunkowe i olejne ze zbiorów malarza;
- *Appendix australijski. Malarstwo Beaty Sarapaty* (24 III – 9 VII 2006). Wystawa olejnych obrazów krakowskiej artystki, nawiązujących do aspektów egzystencjalnych sztuki Witkacego i inspirowanych jego podróżami;
- *Pełzająca rzeczywistość. Władysław Tomczyk — rzeźba* (15 VII – 12 VIII 2006). Wystawa rzeźb artysty amatora z Alwerni w ramach obchodów 7 rocznicy śmierci Władysława Hasiora.

Ponadto goszczono 12 wystaw czasowych zorganizowanych przez inne instytucje.

#### Dwór w Łopusznej

- *W żywiole piękna — obrazy dla księdza prof. Józefa Tischnera* (23 VI – 30 XI 2006). Wystawa malarstwa o tematyce górskiej krakowskiej artystki Beaty Sarapaty. Biblioteka M.T. Zbiory Biblioteki — cenny księgozbiór, zbiory ikonograficzne, plakaty, czasopisma i in. — były wielokrotnie udostępniane na dużych wystawach w Muzeum Tatrzańskim i na zewnątrz, m.in.:
  - *Mikrokosmos krainy mchów. Księgozbiór botaniczny Tytusa Chałubińskiego*. Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. S. Witkiewicza willa „Koliba” (2003). Wystawa przygotowana z Działem Przyrodniczym, na której zaprezentowano cenny księgozbiór z dziedziny briologii po Tytusie Chałubińskim;
  - *Od Maruszarza do Małyszka*. Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich. Wystawa przygotowana przez Dział Historyczno-Oświatowy;
  - *Górale, górale...* Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich. Wystawa przygotowana przez Dział Sztuki;
  - *Złota legenda. Malarstwo na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego*. Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich. Wystawa przygotowana przez Dział Etnograficzny;
  - *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*. Muzeum Narodowe w Warszawie, Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich w Zakopanem, Muzeum Narodowe w Krakowie. Wystawa przygotowana we współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie;
  - Stała wystawa historyczna w filii Muzeum Tatrzańskiego — Dwór Tetmajerów w Łopusznej, przygotowana przez Dział Archiwalny;



91. Wystawa: *Mikrokosmos krainy mchów*.  
Księgozbiór botaniczny Tytusa Chałubińskiego  
(fot. G. Cisło, 2003)

- *Zakopane na starej fotografii*. Galeria Politechniki Krakowskiej „Stara Polana”;
- Wystawa poświęcona historii sportów zimowych. Hotel Kasprowy „Mercure”. Wystawa przygotowana przez Dział Historyczno-Oświatowy;
- *Gwiazdozbiór, czyli Henryk Sienkiewicz i środowiska literackie*. Muzeum Narodowe w Kielcach;
- *Tatry i Podhale w twórczości artystycznej Walerego Eljasza Radzickowskiego*. Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie.

W 2004 r., w związku z prezentacją kultury polskiej we Francji, odbyło się kilka wystaw, do których wypożyczono obiekty z Biblioteki:

- wystawa malarstwa na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego — Bordeaux;
- wystawa *Czasy skończone, historii już nie ma* — Tulon;
- wystawa *Przeciw nicości. Portrety Stanisława Ignacego Witkiewicza* — Nantes;
- wystawa *Trzej muszkieterowie: Witkiewicz, Schulz, Gombrowicz, Kantor* — Nancy.

W tym samym roku Polonia ze Stryja na Ukrainie, rodzinnego miasta Kornela Makuszyńskiego, zwróciła się do Muzeum z prośbą o zorganizowanie wystawy poświęconej pisarzowi. Anna Liszar i Andrzej Samardak przygotowali elektroniczną wersję wystawy *Ze Stryja do Zakopanego. Kornel Makuszyński (1884–1953)*. Dzięki po-

mocy Urzędu Miasta Zakopane sfinansowano wydruki na planszach i wystawa została zawieszona do Stryja, gdzie była prezentowana w siedzibie Wspólnoty Polskiej.

Dział Zbiorów Archiwalnych. W 2003 r., wraz z plastykiem Grażyną Orłowską, zostały opracowane i wykonane, w głównej siedzibie Muzeum Tatrzańskiego, dwujęzyczne teksty (polski i angielski) tablic informacyjnych o drze Tytusie Chałubińskim, Janie Sabale, historii i zbiorach Muzeum oraz zabytkach i placówkach muzealnych na Podhalu, Spiszu, Liptowie i Orawie. Tłumaczeń na język angielski dokonał Maciej Krupa. Ponadto J. M. Roszkowski przygotował teksty umieszczone na pomnikach: przy Morskim Oku w Tatrach (postawiony z okazji setnej rocznicy wygrania przez Polaków sporu o Morskie Oko), a także zakopiańskich pomnikach hr. Władysława Zamoyskiego i dra Andrzeja Chramca.

W 2004 r. Jerzy M. Roszkowski był współautorem (wraz z Działem Sztuki) ekspozycji *Górale, górale...*, wystawianej w Galerii Sztuki Muzeum Tatrzańskiego na Kozińcu z okazji jubileuszu 100-lecia ruchu regionalnego na Podhalu. W 2005 r. J. M. Roszkowski przygotował dokumentalną ekspozycję w dworcu w Łopusznej. Wystawa poświęcona jest dziejom tego dworu, jego mieszkańcom, znanym postaciom tam goszczącym oraz kulturze szlacheckiej.

Dział Historyczno-Oświatowy. W latach 2003–2006 dział zorganizował we współpracy z innymi działami merytorycznymi następujące wystawy:

- *Od Marusarza do Małysza. Polscy skoczkowie* — Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich, 15 stycznia — 31 marca 2003 r.;
- *Z Giewontu na Parnas. Stanisław Marusarz* — Hotel „Belvedere” w Zakopanem, styczeń–marzec 2004 r. (wystawa przygotowana we współpracy z Izabelą Chelkowską);
- *Tylko śnieg pozostał taki sam...* — Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, luty–kwiecień 2004 r.;
- *80 lat Wielkiej Krokwi* — Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza willa „Koliba”, marzec 2005 r. (wystawa zorganizowana wspólnie z Działem Ochrony Zabytków);
- *Sporty zimowe w Zakopanem* — wystawa zorganizowana we współpracy z hotelem „Mercure” Kasprowy Wierch, styczeń–marzec 2005 r.;
- *Magia nart* — Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej w Kościelisku, 17 stycznia — 31 marca 2006 r. (wystawa przygotowana z kolekcjonerem dawnego sprzętu sportowego, Mieczysławem Królem Łęgowskim);
- *Na każde wezwanie. TOPR wczoraj i dziś* — sala kina „Sokół” w Zakopanem, 21 października — 30 listopada 2006 r. (wystawa przygotowana we współpracy z organizatorami II Spotkań z Filmem Górkim w Zakopanem).



Zbigniew Moździerz z Działu Ochrony Zabytków urządził następującą wystawę:

- *Styl zakopiański w sztuce polskiej* — willa „Koliba” (lipiec–sierpień 2003). Wystawa fotograficzna w sto dziesiątą rocznicę wzniesienia „Koliby” (52 plansze, 81 fotografii, 31 obiektów);
- *110 lat „Koliby”* — willa „Koliba” (grudzień 2004–styczeń 2005). Wystawa fotograficzna w sto dziesiątą rocznicę wzniesienia „Koliby” (36 plansz, 46 fotografii);
- *80 lat Wielkiej Krokwi* — willa „Koliba” (styczeń–luty 2005). Wystawa fotograficzna przedstawiająca historię obiektu zorganizowana we współpracy z Działem Historyczno-Oświatowym.

### Sesje, konferencje, warsztaty

Pracownicy Działu Przyrodniczego wzięli udział w:

- konferencji pt. *Wzrost liczebności populacji lisa rudego — problemem dla środowiska przyrodniczego* zorganizowana w Krakowie przez Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Małopolskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii oraz Wydział Środowiska i Rolnictwa Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod patronatem Wojewody Małopolskiego (10 kwietnia 2003);
- spotkaniu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, na którym W. Cichocki wygłosił referat pt. *O podbalańskich bocianach* (16 kwietnia 2004);
- I Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym w Zielonej Górze — *Ptaki krukowate Polski. Stan wiedzy i perspektywy badań*, na której W. Cichocki wygłosił referat pt. *Orzechówka w Polsce* (16–18 września 2004);
- seminarium *Przyrodne Hodnoty Orany* w Dolnym Kubinie, na które Jerzy Parusel i Grażyna Cisko przygotowali poster pt. *Sukcesja roślinności drzewiastej na potorfach w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej — wstępne wyniki badań* (2 grudnia 2004);
- warsztatach muzealnych zorganizowanych przez Małopolski Instytut Kultury i Muzeum Tatrzańskie w gmachu głównym MT, poświęconych planowanej nowej wystawie przyrodniczej (12 maja 2003);
- zjeździe Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego w Krakowie, na którym W. Cichocki wygłosił poszerzoną wersję referatu *Orzechówka w Polsce* (28 listopada 2004);
- konferencji podsumowującej dotychczasowe badania przyrody w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej, w salach Instytutu Botaniki PAN w Krakowie, której Dział Przyrodniczy był współorganizatorem (10 lutego 2005);
- spotkaniu TMT, na którym W. Cichocki wygłosił referat pt. *Opowieści o „rycerzach wiosny”. Zwyczaj i biologia cietrzewi* (20 maja 2005);
- Międzynarodowym Sympozjum — *Kulturotwórcza rola Orawskiego Parku Etnograficznego w dziejach regionu poprzez ludzi, zabytki i idee*, na której W. Cichocki wygłosił

referat pt. *Świadkowie minionych lat, czyli o drzewach w Orawskim Parku Etnograficznym* (10–11 października 2006).

Ponadto w 2005 i 2006 r. Włodzimierz Cichocki wziął udział w warsztatach poświęconych obszarom chronionym w ramach programu NATURA 2000 oraz w warsztatach na temat strategii ochrony głośzca i cietrzewia w ramach tego programu.

Pracownicy Działu Etnograficznego uczestniczyli w następujących sesjach i konferencjach naukowych:

- *Specyfika skansenów karpaccich i jej prezentacja w skansenach pogranicza polsko-słowackiego*. Nowy Sącz, 18–21 września 2005. Międzynarodowa konferencja zorganizowana przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu we współpracy ze Stowarzyszeniem Muzeów na Wolnym Powietrzu i Unią Słowackich Muzeów na Wolnym Powietrzu w roku jubileuszu trzydziestolecia istnienia Sądeckiego Parku Etnograficznego. Anna Kozak wygłosiła komunikat: *Muzeum Tatrzańskie muzeum przestrzenne. Prezentacja kultury ludowej Podhala i Spiszu w oddziałach terenowych Muzeum Tatrzańskiego*;
- *Dynamika tradycji. Pomysły na przyszłość*. Kraków, 21 listopada 2005. Konferencja zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie.
- *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*. Kraków–Bukowina Tatrzańska, 18–22 października 2006. Międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Podhalańska Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu oraz Słowacką Bibliotekę Narodową we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim, Bukowińskim Centrum Kultury, Euroregionem „Tatry”, Podhalańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk oraz Polskim Towarzystwem Historycznym, Oddział w Nowym Targu. Anna Kozak wygłosiła komunikat: *Wizerunek zbójnika w zbiorach etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego*.
- *Od etnografii Słowian do antropologii kulturowej*. Kraków, 14–16 listopada 2006. Międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji 80. rocznicy powstania Katedry Etnografii Słowian UJ.

Pracownicy Działu Sztuki wzięli udział w następujących konferencjach:

- *Walery Eljasz*. Łódź, 20 maja 2005. Sesja naukowa poświęcona jubileuszowi setnej rocznicy śmierci artysty, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Helena Pitoń przygotowała i wygłosiła wykład z prezentacją multimedialną pt. *Walerego Eljasza malowanie Tatr*.

W 2003 r. bierny udział wzięto także w dwóch innych sesjach naukowych: *Dzieło sztuki a konserwacja*, zorganizowanej w Krakowie przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki oraz *Kicz w kulturze*, odbywającej się w Muzeum Śląskim w Katowicach.

Pracownicy działu uczestniczyli ponadto w warsztatach organizowanych przez Małopolskie Centrum Kultury: w ramach programu „Żywa klasa” — w Krakowie

oraz w Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie i w „Kolibie” (2 VI i 11 VIII 2003), a także w warsztatach „Dynamika ekspozycji” w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego (12 V 2003).

Pracownicy Biblioteki MT brali udział w następujących konferencjach i szkoleniach:

- *Fotografia tatrzańska i wdrażania programów archiwizacyjnych zbiorów fotograficznych*. Częstochowa–Zakopane, 13 XI — 14 XI 2003. Konferencja zorganizowana przez Instytut Plastyki w Częstochowie;
- szkolenie i pokaz maszyny do odkwaszania zbiorów metodą Neschena (typ C-900). Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, 5 XI 2003;
- spotkanie informacyjne poświęcone digitalizacji zbiorów przechowywanych w bibliotekach włączonych do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Biblioteka Narodowa w Warszawie, 1 XII 2003. Bibliotekę Muzeum Tatrzańskiego reprezentował, współpracujący z Muzeum informatyk, Andrzej Samardak.

Dział Zbiorów Archiwalnych. Referaty wygłoszone przez J. M. Roszkowskiego na krajowych sesjach naukowych:

- *Towarzystwo Tatrzańskie i hr. Władysław Zamoyski dla ochrony Tatr i rozwoju Zakopanego* — sesja z okazji 130-lecia założenia Towarzystwa Tatrzańskiego. Zakopane, 27 września 2003;
- *Rola hr. Władysława Zamoyskiego w sporze o Morskie Oko na tle dziejów kształtowania się granicy w Tatrach* — sesja naukowa: *Władysław hr. Zamoyski. W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin*. Zakopane, 10 listopada 2003;
- *Władysław hr. Zamoyski — współtwórca zakopiańskiego „Sokoła”* — konferencja naukowa z okazji „Krajowego Zlotu Sokolstwa Polskiego”. Zakopane 12 czerwca 2004);
- *Materiały gwarowe w zbiorach rękopiśmiennych Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem* — konferencja naukowa na temat «Słownika gwary i kultury podhalańskiej» (zagadnienia ortograficzne, leksykologiczne i leksykograficzne), zorganizowana przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu. Bukowina Tatrzańska, 4–6 marca 2005;
- *Karol Wojtyła — Jan Paweł II a polscy górale* — konferencja naukowa pt. *Ks. Karol Wojtyła — Papież Jan Paweł II. Miłośnik gór i przyrody*, zorganizowana przez Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie, Kraków 13 października 2005 r.;
- *Wkład Władysława hr. Zamoyskiego w rozwój Zakopanego* — konferencja naukowa poświęcona historii wodociągów i kanalizacji w Zakopanem, zorganizowana przez Spółkę SEWiK. Zakopane, 7 czerwca 2006;
- *Stanowisko Związku Górali Spisza i Orawy wobec korekty południowej granicy Polski w 1938 r.* — konferencja naukowa z okazji 75-lecia powstania Związku Górali Spisza i Orawy, zorganizowana przez Związek Polskiego Spisza i in. Niedzica, 11 listopada 2006.



92. Sesja popularnonaukowa: *Z dziejów społeczno-gospodarczych Lipnicy Wielkiej...* (fot. E. Roszkowska, 2006)

Referaty wygłoszone przez J. M. Roszkowskiego na sesjach międzynarodowych:

- *Kształtowanie się południowej granicy Polski na odcinku słowackim w latach 1918–1925* — międzynarodowe seminarium naukowe, zorganizowane w 65. rocznicę powrotu Zaolzia i Jaworzyny Spiskiej do Polski. Nowy Targ, 27 listopada 2003;
- *Polska akcja „budzielińska” wśród spiskich, orawskich i cządeckich górali na przełomie XIX i XX w. oraz Problem granicy państwowej na Podtatrzu w działaniach dyplomacji polskiej 1918–1924* — międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego «Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny»*. Kraków — Nowy Targ — Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004;
- *Działalność publicystyczna Orawian na łamach „Gazety Podhalańskiej” 1913–1920* — międzynarodowe sympozjum naukowe pt. *Kulturotwórcza rola Orawskiego Parku Etnograficznego*, zorganizowane przez Orawski Park Etnograficzny. Jabłonka–Zubrzyca Górna 10–11 października 2005;
- *Polskie stowarzyszenia miłośników gór w XIX–XX stuleciu* [we współpracy z Ewą Kuczaj-Jasińską (Roszkowska)] — międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Wierchy. Góry w historii i cywilizacji Europy Środkowej*, zorganizowana przez Polską Akademię Umiejętności we współpracy z Węgierską Akademią Nauk i Komisją Polsko-Węgierską PAN. Kraków, 21–22 października 2005;
- *Z dziejów społeczno-gospodarczych Lipnicy Wielkiej w latach 1910–1939* — międzynarodowa sesja popularnonaukowa z okazji 400-lecia Lipnicy Wielkiej, główny organizator: miejscowy Urząd Gminy. Lipnica Wielka, 4–5 listopada 2006.

Dział Historyczno-Oświatowy. Wojciech Szatkowski wygłosił następujące referaty podczas konferencji i seminariów krajowych i międzynarodowych:

- *Muzeum Tatrzańskie — muzeum przestrzenne*. Stara Lubowla na Słowacji, 21–23 maja 2004. Międzynarodowe seminarium pt. *Historické a kultúrne dedičstvo ako kapitál rozvoja cestovného ruchu v pribraničných regiónoch*, zorganizowane przez Muzeum w Starej Lubowli. Wystąpienie połączone było z prezentacją filmu o Muzeum Tatrzańskim i jego oddziałach;
- *Wielka Krokiew — the biggest ski jumping hill in Poland (1925–2004)*. Mürtzschlag Austria, 29 września — 4 października 2004. Międzynarodowa Konferencja Historyków Narciarstwa Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS. Referat, połączony z prezentacją multimedialną, wygłoszono w języku angielskim;
- *Z dziejów narciarstwa w Tatrach Polskich*. Nowy Targ i Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004. Międzynarodowa konferencja pt. *Góry i góralszczyzna*, zorganizowana przez Podhalańską Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu;
- *Sigmund, Birger and Asbjørn Ruud — great skijumpers from Kongsberg*. Warszawa, 14 listopada 2005. „Dzień Norweski”, zorganizowany przez Centrum Olimpijskie. Referat w języku angielskim, poświęcony znanym norweskim skoczkom, braciom Ruud z Kongsbergu;
- *Próba realizacji koncepcji „Goralenvolku” na terenie Podhala w latach 1949–1945*. Nowy Targ, 18 listopada 2005. Konferencja *Gorce w czasie okupacji 1939–1945*, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział Nowy Targ oraz Gorczański Park Narodowy;
- *Cztery skoki* — Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza, willa „Koliba”, 9 października 2005. Warsztaty pt. *Słowo jako forma wyrazu*. Referat o historii skoków narciarskich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem zawodników: Stanisława Marusarza, Zdzisława Hryniewieckiego, Wojciecha Fortuny i Adama Małysza.

Pracownicy Działu Konserwacji Zabytków Ruchomych brali udział w następujących sesjach naukowych, warsztatach i szkoleniach:

- *Dzieło sztuki a konserwacja*. Kraków, 20–21 listopada 2003. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Uczestnictwo bierne.
- *Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych*. Kraków, 23 września 2004. Szkolenie zorganizowane przez Bibliotekę Jagiellońską w ramach programu rządowego. Udział kierownika działu w pokazie maszyny C–900 i wykładzie nt. odkwaszania i wzmacniania papieru metodą Neschena.
- Wyjazd szkoleniowy wszystkich pracowników działu do skansenu etnograficznego w Nowym Sączu (2004). Wymiana doświadczeń z pracownikami Działu Konserwacji Zabytków Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Zwiedzanie kościoła

św. Kazimierza w Nowym Sączu, w którym znajdują się stacje Drogi Krzyżowej wykonane przez Władysława Hasiora. Zwiedzanie skansenu architektury uzdrowskiej w Kluszkowcach.

- Zapoznanie się kierownika działu z metodami konserwatorskimi w Pracowni Konserwacji Tkanin Zabytkowych na Wawelu w dniach 13–15 listopada 2006 (podczas odbioru kobierców po wystawie).
- *Rola konserwacji zapobiegawczej w muzeach*. Warszawa, 6–7 listopada 2006. Konferencja zorganizowana przez Muzeum Narodowe. Udział bierny Agaty Nowakowskiej-Wolak.

Zbigniew Moździerz z Działu Ochrony Zabytków brał udział w następujących konferencjach krajowych i międzynarodowych:

- *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*. Ojców 22–24 maja 2003. Konferencja naukowa organizowana przez Ojcowski Park Narodowy. Zbigniew Moździerz wygłosił dwa referaty: *Dziedzictwo kulturowe Tatrzańskiego Parku Narodowego* oraz *Architektura schronisk tatrzańskich*;
- *Witkiewiczowskie pamiątki stylu zakopiańskiego w Zakopanem*. Kalatówki–Zakopane, 23 czerwca 2003. Sesja naukowa Wyższych Szkół Pedagogicznych. Zbigniew Moździerz prowadził wycieczkę naukową szlakiem dzieł S. Witkiewicza;
- *Problemy konserwacji drewnianej architektury zabytkowej*. Zakopane, 12 października 2003. Międzynarodowa sesja konserwatorska, zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Zbigniew Moździerz poprowadził całodzienną wycieczkę naukową pt. *Styl zakopiański w architekturze polskiej Zakopanego*;
- *Przyroda a komunikacja*. Zakopane 15 kwietnia 2004. Konferencja zorganizowana przez Urząd Miasta w ramach współpracy ze Słowakami. Zbigniew Moździerz wygłosił referat pt. *Zabytki Tatr i Podtatrza*;
- *Jan Witkiewicz-Koszczyk i styl zakopiański*. Nałęczów, 16–17 września 2005. Sesja zorganizowana przez Muzeum Okręgowe w Lublinie w setną rocznicę „Chaty” Stefana Żeromskiego. Zbigniew Moździerz wygłosił referat pt. *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego*;
- *Sztuka około 1900* (Francja, Węgry, Rumunia, Słowacja, Polska). Zakopane, 29 września 2005. Wypowiedź pt. *Wpływ secesji na styl zakopiański*;
- *Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. S. Witkiewicza* — wykład w ramach Warsztatów Muzealnych; willa „Koliba”, 6 października 2005;
- *Literackie związki domu „Pod Jedlamy”* — wykład w ramach Warsztatów Muzealnych; Koziniec, 11 października 2005.
- *Wierchy. Góry w historii i cywilizacji Europy Środkowej*. Kraków, 21–22 października 2005 Międzynarodowa sesja naukowa zorganizowana przez Polską Akademię Umiejętności we współpracy z Węgierską Akademią Nauk i Komisją Polsko-Węgierską PAN. Zbigniew Moździerz wygłosił referat pt. *Budownictwo i architektura drewniana na Podtatrzu w XIX i XX w.*;

- *Setna rocznica zakopiańskich wodociągów*. Zakopane 7 kwietnia 2006. Sesja popularnonaukowa zorganizowana przez SEWiK w Urzędzie Miasta. Zbigniew Możdziej wygłosił referat pt. *Budowa wodociągów i kanalizacji w Zakopanem*.
- *Ochrona zabytków i remonty konserwatorskie w Zakopanem* — sesja wyjazdowa zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie międzynarodowej konferencji konserwatorów pod przewodnictwem prof. dr hab. Jacka Purchli (hotel „Sabała”, kościół Najświętszej Rodziny, stary kościółek i Cmentarz na Pęksowym Brzyzku, willa „Koliba”; 28 maja 2006);
- *Geneza stylu zakopiańskiego* — wykład w ramach warsztatów muzealnych (willa „Koliba”; 1 października 2006).

### Działalność edukacyjna

Działalność edukacyjna Muzeum Tatrzańskiego to przede wszystkim organizacja lekcji muzealnych, praktyk zawodowych oraz wykładów i prelekcji.

**Dział Przyrodniczy.** W latach 2003–2006 przeprowadzono 36 lekcji muzealnych dla uczniów szkół różnych szczebli na następujące tematy: *Przyroda Tatr, Szata roślinna polskich gór, Budowa geologiczna i rzeźba Tatr, Fauna Tatr, Historia ochrony przyrody*. Wygłoszono także prelekcję w gimnazjum w Łąpszach Niżnych o torfowiskach orawsko-nowotarskich oraz na spotkaniach w gminie Czarny Dunajec i Lipnica Wielka. Odbyło się wiele spotkań informujących o biologii i występowaniu bociana białego w Nowym Targu, Nowym Sączu, Szaflarach, Bukowinie Tatrzańskiej, Czarnym Dunajcu i Lipnicy Wielkiej.

W 2006 r. dwa wykłady dla Podyplomowego Studium Muzeologicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim (80 osób) pt. *Nowa wystawa — Przyroda Tatr* wygłosiła Grażyna Cisło.

Pracownicy Działu Przyrodniczego współpracowali przy powstaniu ścieżki przyrodniczej Torfowisko Baligówka. Ich autorstwa było 12 tablic na ścieżce oraz wydany dla dorosłych przewodnik po Torfowisku Baligówka. Natomiast przewodnik dla dzieci napisały nauczycielki z gminazjum w Czarnym Dunajcu.

Włodzimierz Cichocki w ramach współpracy z Urzędem Miasta Nowy Targ wykonał tablice z planem rezerwatu „Bór na Czerwonem”. Napisał również i przygotował do druku folderek reklamujący rezerwat oraz przewodnik przyrodniczy po nim. Ponadto był autorem wstępu do albumu przedstawiającego piękno przyrody podhalańskiej i opracował graficznie tę publikację.

**Dział Etnograficzny.** W ramach działalności edukacyjnej prowadzono lekcje muzealne dla dzieci i młodzieży na następujące tematy:

- Strój górali podhalańskich dawniej i dziś;
- W chałupie góralskiej;
- Rok obrzędowy na Podhalu.

Ponadto prowadzono zajęcia edukacyjne na czasowych wystawach organizowanych w Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich na Koziańcu, związane z prezentowaną na nich tematyką. W latach 2003–2006 pracownicy działu przeprowadzili 53 lekcje muzealne. Oprowadzano również po etnograficznych ekspozycjach stałych i wystawach czasowych studentów etnologii, słuchaczy Podyplomowego Studium Muzeologicznego przy UJ i inne osoby zainteresowane.

W latach 2005–2006 odbywali praktyki muzealne w Dziale Etnograficznym Muzeum Tatrzańskiego studenci Instytutu Etnologii i Folklorystyki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (4 osoby). Pod kierunkiem pracowników działu zapoznawali się ze strukturą Muzeum, jego ekspozycjami, zbiorami, rodzajem prowadzonej dokumentacji i specyfiką pracy.

**Dział Sztuki.** Lekcje muzealne prowadzone były w miarę zapotrzebowania (w większości wypadków wspólnie z Działem Historyczno-Oświatowym) na wystawach czasowych zorganizowanych przez Dział Sztuki w Galerii na Koziańcu. Dla dzieci z zakopiańskich szkół i przedszkoli przeprowadzono:

- 9 lekcji na wystawie „*Górale, górale...*” (2004);
- 6 lekcji na wystawie *Sztuka XX wieku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego* (2006);
- 9 lekcji na wystawie *Rafał Malczewski i mit Zakopanego* (2006).

Ponadto od 2004 r. w Galerii Władysława Hasióra corocznie prowadzono zajęcia dla słuchaczy Podyplomowego Studium Muzeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa.

W omawianym okresie w Dziale Sztuki przyjęto na praktyki: w 2003 r. studentkę pedagogiki z turystyką Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach p. Sylwię Kanię, w 2004 r. dwie studentki historii sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pp. Dobrawę Brach i Magdalenę Maciudzińską, w 2005 r. studentkę historii sztuki Uniwersytetu Łódzkiego p. Annę Zygme, a w 2006 r. praktykę odbyła studentka historii sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego p. Maria Czaplińska. Praktykantów zapoznano z działalnością Muzeum i funkcjonowaniem Działu Sztuki oraz organizowano im pracę w dziale.

**Dział Zbiorów Archiwalnych.** Jerzy M. Roszkowski wygłosił następujące wykłady i prelekcje:

- *Hrabia Władysław Zamoyski dobroczyńca Zakopanego 1853-1924* — na zaproszenie Związku Podhalań. Zakopane, 14 października 2003;
- *Osadnictwo i szlaki pasterskie na Podhalu do XX w. oraz Życie codzienne wsi podhalańskiej na przełomie XIX i XX* — w Muzeum Tatrzańskim dla studentów Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu. Zakopane, 6 stycznia i 4 kwietnia 2004;
- *Zakopiańska „Młoda Polska” i jej przedstawiciele* — w Muzeum Tatrzańskim dla studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zakopane, 31 czerwca 2004;



- *Dzieje, zbiory i struktura organizacyjna Muzeum Tatrzańskiego, Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Biografia patrona oraz dzieje i zbiory placówki oraz Władysław Hasior. Człowiek i artysta* — w oddziałach Muzeum Tatrzańskiego dla muzealników w ramach Ogólnopolskich Warsztatów Szkoleniowych. Zakopane 28–30 września 2005;
- cykl „*Legendarne*” postaci Zakopanego, tj.: *Tytus Chałubiński, Andrzej Chramiec, Jan Sabala Krzeptowski, Bronisław Piłsudski, br. Władysław Zamoyski i Mariusz Zaruski* — dla nauczycieli Zespołu Szkół przy Szpitalu Klinicznym Collegium Medicum UJ. Zakopane, październik–listopad 2005;
- *Stulecie zakopiańskich wodociągów. Rola br. Władysława Zamoyskiego i innych* — Uroczysta sesja Rady Miasta Zakopane. Zakopane, 2 czerwca 2006.

**Dział Historyczno-Oświatowy.** W okresie objętym sprawozdaniem organizowano lekcje muzealne i wykłady w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego i w jego oddziałach. W 2003 r., podczas trwania wystawy *Od Marusarza do Małyszka*, wygłoszono kilkanaście wykładów oraz przeprowadzono tyleż lekcji muzealnych na temat historii narciarstwa i innych sportów zimowych w Zakopanem (m.in. *Początki narciarstwa w Polsce, Sprzęt narciarski kiedyś i dziś — czyli to i owo o dawnych nartach, kijkach i smarach, Najlepsi polscy narciarze, Najlepsi polscy skoczki*).

W 2004 r. na wystawie *Górale, górale...* w Galerii Sztuki na Kozińcu zorganizowano 25 lekcji muzealnych oraz 15 konkursów plastycznych, w których wzięły udział dzieci z zakopiańskich szkół i przedszkoli. W gmachu głównym w latach 2003–2006 organizowano lekcje poświęcone przyrodzie Tatr i kulturze ludowej regionu, historii sportu oraz oprowadzono kilkadziesiąt grup zwiedzających. W czasie trwania wystawy *Złota legenda. Malarstwo na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego* w Galerii Sztuki na Kozińcu w 2005 r. organizowano lekcje muzealne dla uczniów zakopiańskich szkół, a w 2006 r. w czasie trwania, cieszącej się dużą popularnością, wystawy *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*, również w Galerii Sztuki na Kozińcu, zorganizowano 50 lekcji muzealnych. Ponadto Dział Oświatowo-Historyczny brał udział w dwóch edycjach warsztatów *Słowo jako forma wyrazu* (2005, 2006) a w 2006 r. organizował te warsztaty dla pracowników działów oświatowych muzeów z terenu całej Polski. Głównym organizatorem była Pracownia Działań Muzealnych Zamku Królewskiego w Warszawie.

**Dział Konserwacji Zabytków Ruchomych.** W 2003 r. w dziale odbywały się praktyki uczennic z Technikum Włókienniczych Wyrobów Dekoracyjnych w Zakopanem i Makowie. Praktykantki brały udział w bieżących pracach porządkowych i kosmetycznych. W 2004 r. pomagały w oczyszczaniu kobierców po wystawie kolekcji W. i J. Kulczyckich oraz w przygotowaniu obiektów do wystawy *Górale, górale...*

Dział Ochrony Zabytków. Upowszechnianie obejmowało:

1. Lekcje muzealne (pogadanki) i odczyty dla dzieci i młodzieży — od wieku przedszkolnego do maturalnego — na temat historii budownictwa i architektury Tatr Polskich i Podtatrza:

- styl zakopiański w architekturze — pogadanki w ramach wprowadzenia do konkursu plastycznego dla szkół podstawowych i gimnazjów (4 godz., X–XII 2003; 4 godz., IV–V 2004);
- styl zakopiański w architekturze willowej — 6 pogadanek dla gimnazjów (I–III 2004)
- budownictwo i architektura Zakopanego — 2 lekcje dla Technikum Budowlanego (VI 2004);
- budownictwo podhalańskie i styl zakopiański — 2 pogadanki dla Szkoły Artystycznej (I, II 2005; 3 pogadanki dla Szkoły Artystycznej (II, III, V 2006);
- styl zakopiański w sztuce polskiej — 1 lekcja dla gimnazjum (I 2005); 3 lekcje dla młodzieży licealnej z Warszawy (V 2005); 2 lekcje dla młodzieży licealnej z Warszawy (X 2005); 2 lekcje dla gimnazjum (IV 2006); 2 lekcje dla młodzieży licealnej (maj 2006); 2 lekcje dla młodzieży licealnej (VI 2006);

2. Wykłady specjalistyczne dla studentów i pracowników naukowych (sesje, sympozja, wycieczki szkoleniowe) dotyczące problematyki historii architektury Podtatrza oraz ochrony zabytków:

- remonty konserwatorskie Muzeum Tatrzańskie i idea „muzeum przestrzennego” (Studium Muzeologiczne przy Instytucie Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — całodzienny objazd Podtatrza, 12 IV 2003; 2 wykłady w willi „Koliba”, 25 IV 2004; 2 wykłady w willi „Koliba”, 21 V 2005; 2 wykłady w willi „Koliba”, 13 V 2006);
- remont konserwatorski willi „Koliba” i jej adaptacja na Muzeum Stylu Zakopiańskiego (Studium Podyplomowe Konserwacji Zabytków Architektury Politechniki Krakowskiej — 2 godz., 21 XI 2003; 2 godz. 12 III 2004; 2 godz., 15 IV 2005);
- styl zakopiański w rzemiośle artystycznym dla słowackich pedagogów (II 2005);
- 2 wycieczki szkoleniowe dla przewodników tatrzańskich (Muzeum Tatrzańskie, Muzeum Stylu Zakopiańskiego, ul. Kościeliska) — 29 I, 20 II 2005;
- *Styl zakopiański w sztuce polskiej* — studenci etnologii UJ (27 IV 2006);
- *Styl zakopiański jako styl narodowy* — nauczyciele szkół zakopiańskich i okolicznych miejscowości (28 IV 2006);
- *Szlakiem stylu zakopiańskiego* (dom „Pod Jedłami”, kaplica w Jaszczurówce, kościół Najświętszej Rodziny) — studenci i wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (15 V 2006);
- *Meble w stylu zakopiańskim* — studenci i wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (16 V 2006);

- *Drewniane budownictwo i architektura na Podhalu* — 2-godzinny wykład dla studentów Politechniki Poznańskiej (15 IX 2006);
  - *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego* — wykład w Muzeum Narodowym w Krakowie w ramach imprez towarzyszących wystawie pt. *Rafał Malczewski i mł. Zakopanego* (3 XII 2006);
3. Odczyty i spotkania:
- *Architektura i urbanistyka zakopiańskich Krupówek* (Uniwersytet Trzeciego Wieku, 26 IV 2003);
  - *Ochrona zabytków Zakopanego* (Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, VI 2003).
  - *Zabytki Tatr i Podtatrza dla nauczycieli KBK* (5 XII 2004).
4. Konsultacje prac dyplomowych i magisterskich:
- „Zagospodarowanie przestrzenne rejonu dolnej stacji kolejki na Gubałówkę oraz targu” (praca semestralna studentów architektury IV roku Politechniki Krakowskiej — 3 spotkania, III 2003);
  - „Park w Łopusznej” (praca magisterska pisana w Katedrze Krajobrazu Politechniki Krakowskiej — 3 spotkania: V, IX, X 2003);
  - „Przeobrażenia współczesnych ogrodów wiejskich w wybranych miejscowościach Podhala” (praca magisterska pisana w Katedrze Roślin Ozdobnych Wydziału Ogrodniczego AR w Krakowie — 4 spotkania: IV–VI 2003);
  - „Architektura funkcjonalna w Zakopanem” (PK) — 3 spotkania (III–V 2004);
  - „Podhalańska architektura regionalna” (PK) — 3 spotkania (V–IX 2004);
  - „Adaptacja willi «Dyrektorówka» w Kościelisku na cele wypoczynkowe” (PK) — 4 spotkania (IV–VI 2004);
  - „Zabudowa przemysłowa Kuźnic” (PK) — 3 spotkania (III–V 2005);
  - „Rola Krupówek w rozwoju Zakopanego” (WSE) — 2 spotkania (XII 2005);
  - „Znaki identyfikacyjne Zakopanego” (studentka szkoły artystycznej z USA, Maja Błazewska — praca ofiarowana przez amerykańskiego promotora ASP w Krakowie) — 3 spotkania (I 2006);
  - „Park kulturowy «Droga pod Regłami»” (studentka Politechniki Krakowskiej) — 4 spotkania (V, VI 2006);
  - „Skansen podhalański” — konsultacja praktyk studenckich Politechniki Krakowskiej odbywanych w Fundacji «Skansen» — 3 spotkania (3, 4, 7 VII 2006);
  - „Stolarstwo okienne w drewnianym budownictwie i architekturze Podhala” (student SGGW w Warszawie) — 4 spotkania (12, 13, 21, 22 IX 2006);
5. Konkursy
- współpraca przy konkursie dla młodzieży szkolnej organizowanym przez Towarzystwo Ochrony nad Zabytkami pt. *Wille w stylu zakopiańskim*;
  - współorganizacja (z Urzędem Marszałkowskim i Małopolską Okręgową Izbą Architektoniczną) II edycji konkursu o „Nagrody Województwa Małopolskiego im. Stanisława Witkiewicza (prowadzenie sekretariatu, maj–październik 2004);

- współorganizacja (z Urzędem Marszałkowskim i Stowarzyszeniem Architektów Rzeczypospolitej Polskiej III edycji konkursu o „Nagrody Województwa Małopolskiego im. Stanisława Witkiewicza” (prowadzenie sekretariatu, udział w pracach „Jury Nagród”; czerwiec–listopad 2006).

## Publikacje

- JABŁOŃSKA TERESA: *Przyroda i sztuka — o przeszłości, nowych realizacjach i najbliższych planach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*. „Muzealnictwo” T. 47: 2006.
- JABŁOŃSKA TERESA: *Il éte une fois... Zakopane*. Tłum. Katarzyna i Bruno Siben [w:] *Tatras une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane*. Bordeaux 2004. Katalog wystawy *Tatras une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane w Musée d'Aquitaine w Bordeaux*.
- JABŁOŃSKA TERESA: *Wysokogórska stacja naukowa albo najzimniejsze muzeum w Europie. O Muzeum Tatrzańskim i jego „Bacy” — Juliuszu „Samuelu Zborowskim [w:] T. 2: Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*. Pod red. Doroty Folgi-Januszewskiej i Teresy Jabłońskiej. Olszanica 2006.
- D z i a ł P r z y r o d n i c z y. Pracownicy opublikowali artykuły i monografie:
- CICHOCKI W., PROFUS P. 2003. *Orawskie bociany*. „Rocznik Orawski”, 4 (2002): 95–111.
- CICHOCKI W. 2003. „Pimek” *Józef Fedorowicz — zasłużony meteorolog zakopiański w latach 1922–1963*. Zakopane. Wydawnictwo z okazji nadania imienia Józefa Fedorowicza Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej w Zakopanem.
- CICHOCKI W. 2003. „Pimek” — *patronem stacji*. „Dziennik Polski”, nr z 20 IX, Dodatek Podhalański, s. I i V.
- CICHOCKI J., CICHOCKI W., WAŻNA A. 2003. *Zagrożone, ginące i wymarłe gatunki zwierząt kregonnych na terenie Polski w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 59, 4: 19–38.
- CICHOCKI W. 2003. *Józef Fedorowicz „Pimek” (1893–1963)*. „Gazeta Wyborcza” [Kraków] nr z 27–28 IX, s. 7.
- CICHOCKI W., MIELCZAREK P. 2003. *Rozmieszczenie i liczebność pluszcza Cinclus cinclus i pliszki górskiej Motacilla cinerea w Tatrzańskim Parku Narodowym w latach 1999–2000*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 59, 6: 76–84.
- GWIAZDOWICZ D. J., CICHOCKI W. 2004. *Wstępne badania nad fauną roztoczy (Acari, Gamasida) okolic Zakopanego*. [W:] W. Borowiec, A. Kotarba, A. Kownacki, Z. Krzan, Z. Mirek (red.) *Przemiany środowiska przyrodniczego Tatr*. Zakopane, ss. 265–269. Wydawnictwo TPN, PTPN o Ziemi, Oddział Kraków. Kraków.
- CICHOCKI W., ŚLIZOWSKI J., BOCHEŃSKI Z. 2004. *Notes on the owls of the Polish Tatra Mountains, Southern Poland*. „Acta zoologica cracoviensia” 47, 1–2: 9–16.
- CICHOCKI W. 2004. *Przyroda ożywiona i relacja człowiek–środowisko*. [W:] R. Gładkiewicz, M. Homza (red.) przy współudziale M. Pułaskiego i M. Slivki. *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*. Levoča-Wrocław, 2003, s. 89–99.

- CICHOCKI W. 2004. *Orzechówka w Polsce*. [W:] I Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe — *Ptaki krukowate Polski. Stan wiedzy i perspektywy badań*. Program i streszczenia — Zielona Góra, 16–18 IX 2004. Zielona Góra, pp. 10–11.
- CICHOCKI W. 2004. *Torfowiska Kotliny-Orawsko-Nowotarskiej i ich przyroda*. „Rocznik Orawski” 5: 51–66.
- CICHOCKI W. 2004. *Ptaki tatrzańskich regli*. Wydawnictwo TPN. Zakopane [folder — składanka].
- CICHOCKI W. 2004. *Ptaki piętra kosodrzewiny, bal i turni*. Wydawnictwo TPN. Zakopane [folder — składanka].
- STEBEL A., PARUSEL J. B., CISŁO G. 2004. *Another locality for Tetraplodon angustatus* (Bryopsida, Splachnaceae) in *The Polish Carpathians*. [W:] A. STEBEL, R. OCHYRA (eds.) *Bryological Studies in the Western Carpathians*. Sorus, Poznań: s. 75–78.
- CICHOCKI W. 2005. *Ścieżka przyrodnicza „Torfowisko Baligówka”*. Czarny Dunajec, ss. 16.
- CICHOCKI W. 2005. „Bór na Czerwonym” *przewodnik przyrodniczy*. Nowy Targ, ss. 32.
- CICHOCKI W. 2005. *Rezerwat „Bór na Czerwonym”*. Nowy Targ (foder — składanka).
- CICHOCKI W. 2005. *Wstęp*. [W:] KRZECZKOWSKI L., PAŃSZCZYK K. *Bogactwo podhalańskiej przyrody*. Nowy Targ.
- CICHOCKI W. 2005. *Dotychczasowy stan badań nad orzechówką* *Nucifraga caryocatactes w Polsce* [W:] L. Jerzak, B.P. Kavanabh, P. Tryjanowski (red.), *Ptaki krukowate Polski*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe. Poznań, ss. 53–64.
- JAKUBIEC Z., CICHOCKI W. 2005. *Zmiany liczebności legowej populacji gawrona* *Corvus frugilegus w wybranych regionach Karpat*. [W:] L. Jerzak, B.P. Kavanabh, P. Tryjanowski (red.), *Ptaki krukowate Polski*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, ss. 577–586.
- CICHOCKI W. 2005. *Torfowiska Orawsko-Nowotarskie*. [W:] Sidło P. O., Błaszowska B., & Chylarecki P. (red.) *Ostoje ptaków o randze europejskiej w Polsce*. OTOP. Warszawa, ss. 578–581.
- CICHOCKI W. 2005. *Tatry*. [W:] Sidło P. O., Błaszowska B., & Chylarecki P. (red.) *Ostoje ptaków o randze europejskiej w Polsce*. OTOP. Warszawa, ss. 582–586.
- Dział Etnograficzny. Pracownicy opublikowali:
- KOZAK ANNA: *Kultura ludowa Podhala*. Krosno 2001 [folder wystawy].
- KOZAK ANNA, RAK ZOFIA: *Złota Legenda. Malarstwo na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego*, Zakopane 2005 [folder wystawy].
- KOZAK ANNA: *Muzeum Tatrzańskie- muzeum przestrzenne. Prezentacja kultury ludowej Podhala i Spiszu w oddziałach terenowych Muzeum Tatrzańskiego* [w:] „Zeszyty Sądecko-Spiskie” [Nowy Sącz] T. 1: 2006, s. 11.

Dział Sztuki. Opublikowano:

*Firma Portretowa „S. I. Witkiewicz”*. Zakopane–Kraków 2004.

LISEK TERESA MARIA: *Jan Seweryn Sokołowski w 100. rocznicę urodzin. Wystawa malarstwa i rysunku o tematyce górskiej*. Warszawa [2004]. Folder, wydany nakładem rodziny, towarzyszył wystawie prac artysty w willi „Koliba”.

*Muzeum Tatrzańskie im. dr Tytusa Chałubińskiego. Galeria Władysława Hasióra*. Zakopane–Kraków 2005.

*Kobierce i tkaniny wschodnie z kolekcji Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich*. Katalog wystawy, lipiec–wrzesień 2006. Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki. Kraków 2006 (współpraca merytoryczna i współfinansowanie).

Ponadto wydano:

Zestaw 18 pocztówek z portretami autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza będącymi własnością Muzeum Tatrzańskiego, w obwolutie z tekstem Teresy Jabłońskiej poświęconym artyście, z dołączonym reprintem „Regulaminu Firmy Portretowej” [dwie wersje językowe — polska i angielska].

Folder Galerii Władysława Hasióra („składanka” 10 stron formatu 20 x 12,5 cm) zawierający tekst o artyście, jego twórczości i Galerii oraz 25 fotografii [dwie wersje językowe: polska i angielska].

Pojedyncze pocztówki z wybranymi portretami Stanisława Ignacego Witkiewicza — 9 wzorów (2004) i fotografiami prac Władysława Hasióra ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego — 9 wzorów (2005).

Biblioteka MT. Opublikowano:

LISCAR ANNA, SKARBEK-WOJCZYŃSKI WOJCIECH: *Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Informator*. Fot. Dawid Moździerz. Muzeum Tatrzańskie. Zakopane 2003.

Anna Liscar zajmuje się także sprawami wydawniczymi Muzeum Tatrzańskiego. W 2003 r. w Bibliotece trwały prace nad przygotowaniem do druku IX tomu „Rocznika Podhalańskiego”, który ukazał się pod koniec roku. Zaczęto również zbierać materiały do kolejnego X tomu. W 2006 r. opracowywano redakcyjnie X tom „Rocznika Podhalańskiego” (dobór materiału ilustracyjnego, korekty, skład komputerowy). W listopadzie 2006 r. Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego przygotowało wniosek do MKiDN (program operacyjny — „Promocja czytelnictwa” priorytet III Rozwój czasopism kulturalnych) na wydanie drukiem X tomu „Rocznika Podhalańskiego”. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego otrzymało środki na przygotowanie i druk wydawnictwa.

Dział Zbiorów Archiwalnych. W latach 2003–2006 ukazały się następujące artykuły naukowe i popularnonaukowe:

GRABIŃSKI TOMASZ, ROSZKOWSKI JERZY M., SROKA STANISŁAW A.: *Badania nad Spiszem w polskiej historiografii*. „Kontakty” [Wrocław] T. 2: 2003.

GRABIŃSKI TOMASZ, ROSZKOWSKI JERZY M., SROKA STANISŁAW A.: *Výskum Spiša v polskej historiografii*. „Kontakty” [Bratysława] 2003 [wyd. 2004], zv. 2.

- GRABIŃSKI TOMASZ, JERZY M. ROSZKOWSKI, SROKA STANISŁAW A.: *Badania nad Spiszem w polskiej historiografii* [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu — Stav badania o dejinách Spiša*. Pod red. Ryszarda Gładkiewicza i Martina Homzy i in. Levoča–Wrocław 2003, s. 35–47.
- ORLOF EWA, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Regulacje granicy państwowej na Spiszu w okresie międzywojennym (1920–1938)* [w:] *Terra Scepusiensis...*, *op. cit.*, s. 893–903.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Polskie zabiegi o przyłączenie Spisza i pierwsze lata przynależności północnej części tej ziemi do Rzeczypospolitej (1918–1925)* [w:] *Terra Scepusiensis...*, *op. cit.*, s. 819–851.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Koreferat* [do:] MATEJ ANDRÁŠ: *Severný Spiš v politických, vojenských a diplomatických aktivitách medzi rokami 1918–1947* [w:] *Terra Scepusiensis...*, *op. cit.*, s. 873–883.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Ekspozytura starostwa spisko-orawskiego w Jabłonce — geneza i funkcjonowanie (1920–1925)*. „Rocznik Orawski” T.4: 2003.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Jan Bednarski i inni. Rola galicyjskich działaczy w budzeniu świadomości narodowej wśród polskiej ludności Spisza na przełomie XIX i XX wieku*. „Prace Pienińskie” T. 13: 2003.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Podróże polskich monarchów i członków dynastii traktem orawskim od XI do XVI wieku*, „Orawa”, R. 14–15: 2003, nr 40–41.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Wkład Towarzystwa Tatrzańskiego oraz hr. Władysława Zamoyskiego w ochronę Tatr i rozwój Zakopanego (1873–1924)*. „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” T. 12: 2003.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Ojciec Św. Jan Paweł II w Tatrach i w Zakopanem*. „Na Spiszu” 2003, nr 3–4.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Bronisław Piłsudski wobec polskich Kresów Południowych i Słowacczyzny* [w:] *Bronisław Piłsudski (1866–1918). Człowiek — Uczony — Patriot*. [Pod red. Mieczysława Rokosza]. Zakopane 2003, s. 119–130.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Rola Władysława Orkana w tworzeniu zasad regionalizmu podhalańskiego* [w:] *Orkan czytany dzisiaj*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu i Akademię Pedagogiczną w Krakowie w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach. Pod red. M. Madejowej, W. Kudyby i A. Mlekodaj. Nowy Targ 2003.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Spór o Morskie Oko na tle kształtowania się granicy w Tatrach* [w:] *Władysław Zamoyski 1853–1924*. Pod red. Stanisława Sierpowskiego. Kórnik–Zakopane 2003, s. 55–77.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Władysław hr. Zamoyski — współtwórca zakopiańskiego „Sokoła”* [w:] *Krajowy Zlot Sokolstwa Polskiego. 110 lat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” w Zakopanem*. Praca zbior. pod red. A. Łopaty. Kraków 2004.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Doklad o šľachtivce Ďuričkovcov z Oravy*. „Genealogicko-Heraldický Hlas” č. 1, 2004.

- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Organizacja i funkcjonowanie starostwa spisko-orawskiego 1920–1925* [w:] *Dwa państwa — trzy narody. Ustroje polityczne Polski i Czechosłowacji (1918–1939)*. Praca zbior. pod. red. J. Adamczyka. Warszawa 2004.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Legia Spisko-Orawska oraz inne formacje polskie i ich działania na Górnym Oraniewie (1919–1920)*. „Rocznik Orawski” T. 5: 2004, s. 29–42.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Kształtowanie się południowej granicy Polski na odcinku słowackim 1918–1938* [w:] *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 roku*. Materiały z seminarium naukowego. Pod red. R. Kowalskiego. Nowy Targ, 27 listopada 2003. Nowy Targ 2004.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Ojciec Św. Jan Paweł II w Tatrach i Zakopanem*. „Echa spod Giewontu” 2005, nr 4.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Polska akcja „budzielińska” wśród spiskich, orawskich i cządeckich górali na przełomie XIX i XX w.* [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Kraków–Nowy Targ–Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004. Tom: *Historia*. Praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego i R. Kowalskiego. Nowy Targ 2005, s. 63–76.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Problem granicy państwowej na Podtatrzu w działalności dyplomacji polskiej (1918–1924)* [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Kraków–Nowy Targ–Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004. Tom: *Historia*. Praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego i R. Kowalskiego. Nowy Targ 2005, s. 83–104.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Kolejna mistyfikacja: czy Eugeniusz Stercula był słowackim fotografem?* „Orawa” 2005, nr 43–43, s. 229–232.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Wkład Władysława hr. Zamoyskiego i dra Andrzeja Chramca w rozwój Zakopanego* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów i kanalizacji*. Pod red. J. M. Roszkowskiego. Zakopane 2006, s. 9–15.
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Jan Paweł Wielki — kochał góry i bliskość natury. O związkach Jana Pawła II z Tatrami i Podtatrzem*. „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” T. 13: 2004 [wyd. 2006].
- ROSZKOWSKI JERZY M.: *Władysław hr. Zamoyski i jego wkład w rozwój Zakopanego* [w:] *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 2006 [„Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego” nr 27].
- Dział Historyczno-Oświatowy. Ukazały się następujące publikacje:
- SZATKOWSKI WOJCIECH: *Wielka Krokiew — the biggest ski jumping hill in Poland (1925–2004)* [w:] *Conference Book. Winter! Sport! Museum!* 3rd FIS Ski History Conference. Mürzzuschlag–Graz 2004.



SZATKOWSKI WOJCIECH: *Z dziejów narciarstwa w Tatrach Polskich (1894–2004)* [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego. Historia*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego i Roberta Kowalskiego. Nowy Targ 2005.

SZATKOWSKI WOJCIECH: *Lubomirscy i Zamoyscy na zamku Stara Lubowla* [w:] „Na Spiszu” 2005, nr 3.

W latach 2003–2006 Wojciech Szatkowski opublikował wiele artykułów popularnonaukowych oraz notatek prasowych:

- z cyklu *Historia warta poznania* („Sportowy Styl” 2003) artykuł o Piotrze Wali, a także artykuł *Fighter spod tatrzańskich regli Cz. 1* („Sportowy Styl” grudzień 2005 – styczeń 2006);
- z cyklu *Wielki początek skoczków polskich* ukazało się 7 artykułów opublikowanych w „Dzienniku Polskim” (grudzień 2004);
- z cyklu *Więści z Muzeum Tatrzańskiego* — 25 notatek prasowych poświęconych aktualnym wydarzeniom związanym z działalnością Muzeum Tatrzańskiego w roku 2005 („Dziennik Podhalański”, dodatek do „Dziennika Polskiego”);
- z cyklu *Olimpijczycy z Podhala* — 20 odcinków („Dziennik Podhalański”, dodatek do „Dziennika Polskiego”);
- z cyklu *Wielki początek skoczków polskich* — 20 odcinków („Dziennik Podhalański”, dodatek do „Dziennika Polskiego”);
- wywiady z młodymi sportowcami z terenu Podhala („Dziennik Podhalański”, dodatek do „Dziennika Polskiego”);
- relacje z zawodów narciarskich Ligi Szkolnej Dzieci — 7 odcinków („Dziennik Podhalański”, dodatek do „Dziennika Polskiego”).

W roku 2006 kontynuowano na łamach „Dziennika Polskiego” cykl *Olimpijczycy z Podhala* oraz cykl o Muzeum Tatrzańskim. W tym ostatnim opublikowano 25 notatek prasowych nt. wystawy *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*.

Wojciech Szatkowski publikował również teksty poświęcone historii polskich skoków narciarskich na stronach internetowych [www.watra.pl](http://www.watra.pl), [www.skijumping.pl](http://www.skijumping.pl).

#### Dział Ochrony Zabytków:

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Architektura schronisk tatrzańskich* [w:] *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*. Pod red. Józefa Partyki. Ojców 2003, s. 685–711.

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Dziedzictwo kulturowe Tatrzańskiego Parku Narodowego* [w:] *Ochrona dóbr kultury ...*, *op. cit.*, s. 425–458.

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: «Budrysówka», *willa generała Kazimierza Sosnkowskiego w Zakopanem*. „Wierchy” R. 68: 2002 [wyd. 2003], s. 235–244;

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Powstanie i rozwój myśli konserwatorskiej w działalności Muzeum Tatrzańskiego*. „Rocznik Podhalański” T. 9: 2003, s. 221–280.

- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Dom «Pod Jedlami» Pawlikowskich*. Wydawnictwa MT. Zakopane 2003, ss. 400 [182 il. cz.-b. w tekście + 16 kolor. na wkładkach].
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego*. Materiały TMT. Zakopane 2003, ss. 196 [60 il. cz.b. w tekście+ 16 kolor na wkładkach].
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Nowa rzecz o architekturze tatrzańskich schronisk*. „Wierchy” R. 69: 2003 [wyd. 2004], s. 261–265.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Pradzieje północnego Podtatrza* [w:] *Tatry i Podtatrze*. Zakopane 2004, s. 173–180.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Kultura i sztuka Polskiego Podtatrza. Architektura i sztuki piękne* [w:] *Tatry i Podtatrze*. Zakopane 2004, s. 309–250.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Nowa publikacja o stylu zakopiańskim* [rec. książki B. TONDOS: *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*. Wrocław–Warszawa–Kraków 2004]. „Wierchy” 70: 2004 [wyd. 2005], s. 273–276.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, SKAWIŃSKI PAWEŁ: *Tatrzański Park Narodowy*. Wydawnictwo Kluszczyński. Kraków 2005, ss. 64, fot. kolor.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Stanisław Witkiewicz. Willa „Pod Jedlami”* [w:] *W kręgu Art Nouveau*. Paryż–Kraków–Bukareszt–Bratysława 2005, s. 65–69.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Styl zakopiański* [w sztuce użytkowej]. „2 + 3D. Grafika plus Produkt” [Kraków] 2005, III, nr 16, s. 50–57.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Na obłap i na rybi ogon* [Typologia szałasów tatrzańskich]. „Tatry” 2005, nr 4 (14), s. 68–69.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Wydawnictwa MT. Zakopane 2005, ss. 320 [120 il. cz.-b. w tekście + 16 il. kolor. na wkładkach].
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Zabytki Tatr Polskich* [w:] *Góry polskie*. Wydawnictwo Kluszczyński. Kraków 2006, s. 76–81 (rozdział: *Tatry*).
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Zakopane* [w:] *Góry polskie...*, *op. cit.*, s. 82–89.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Chocobólów* [w:] *Góry polskie...*, *op. cit.*, s. 90–91.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Szalaszy tatrzańskie* [folder]. Fot. Dawid Moździerz. Wydawnictwa TPN. [Zakopane 2006].
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Problemy sanitarne Zakopanego na przełomie XIX i XX wieku* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów i kanalizacji*. SEWiK. Zakopane 2006, s. 16–19.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Początki sieci wodociągowej w Zakopanem* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów...*, *op. cit.*, s. 20–33;
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Starania o kanalizację i rozbudowę sieci wodociągowej* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów...*, *op. cit.*, s. 34–46.
- MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Oczyszczalnia ścieków* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów...*, *op. cit.*, s. 47–49.

Zbigniew Moździerz

GMACH MUZEUM TATRZAŃSKIEGO



93. Książka Zbigniewa Moździerza pt. *Gmach Muzeum Tatrzańskiego* (2005)

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Dalsze dzieje zakopiańskich wodociągów i kanalizacji (1939–1992)* [w:] KARPIEL ANNA, MOŹDZIERZ ZBIGNIEW, ROSZKOWSKI JERZY M.: *Z dziejów zakopiańskich wodociągów...*, *op. cit.*, s. 50–58.

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Historia zakopiańskich wodociągów i kanalizacji (1895–1992)* [w:] *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 2006, s. 13–178 [Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego nr 27].

MOŹDZIERZ ZBIGNIEW: *Kościół Najświętszej Rodziny w Zakopanem*. Fot. Dawid Moździerz. Zakopane 2006, ss. 80, il. 62.

## Współpraca i promocja

**Dział Przyrodniczy.** Dział Przyrodniczy współpracuje z pracownikami wielu instytucji przy opracowywaniu zbiorów oraz w ramach badań naukowych. Utrzymywany jest stały kontakt z Ludovitem Kocianem z Instytutu Zoologii na Uniwersytecie Bratysławskim na Słowacji. Wspólna praca dotyczy zarówno opracowywania katalogów muzealnych ptaków i ssaków, jak i wspólnych publikacji o ptakach tatrzańskich. Z Dušanem Karaską trwa współpraca w zakresie badań nad rozmieszczeniem ptaków lęgowych Orawy oraz nad bocianami na Orawie. Tradycyjnie utrzymywana jest

współpraca z Instytutem Botaniki PAN w Krakowie, Instytutem Ochrony Przyrody PAN w Krakowie i Instytutem Biologii Środowiskowej Uniwersyteu Jagiellońskiego, Akademią Rolniczą im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu oraz z Tatrzańskim Parkiem Narodowym. W związku z pracami nad monografią przyrodniczą Kotliny Orawsko-Nowotarskiej współpraca w tym zakresie objęła także Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Śląski, Akademię Rolniczą w Krakowie i Instytut Zoologii Systematycznej i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie. Pracownicy Działu Przyrodniczego zawdzięczają wiele bliskiej współpracy z Konserwatorem Przyrody Województwa Małopolskiego. Dotyczy to zarówno zezwoleń wstępu na tereny chronione, jak i zezwoleń na zbieranie roślin i martwych zwierząt znalezionych w terenie. Wymianę okazów oraz informacji prowadzono z wieloma innymi instytucjami w kraju i z zagranicy.

**Dział Etnograficzny.** Pracownicy Działu Etnograficznego promowali istotne wydarzenia związane z jego pracą, głównie organizowane wystawy, przez publikowanie na stronie internetowej Muzeum pełnych informacji i opracowań, organizację konferencji prasowych, udzielanie wywiadów prasie i telewizji.

W omawianym okresie nawiązano kontakty ze słowackimi muzeami: Muzeum Spiskim w Lewoczy, Muzeum Orawskim w Dolnym Kubinie, Muzeum Podtatrzańskim w Popradzie.

W latach 2003–2004 wspólnie z Musée d'Aquitaine w Bordeaux zorganizowano wystawę *Tatras, une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane /Tatry, złota polska legenda*. Kolekcja Muzeum Tatrzańskiego.

W ramach współpracy z polskimi muzeami Dział Etnograficzny Muzeum Tatrzańskiego włączył się do pomocy w przygotowaniu w 2004 r. jubileuszu 100-lecia „Chaty” Stefana Żeromskiego. Organizatorem było Muzeum w Nałęczowie.

W 2003 r., podczas organizowanych przez Urząd Miasta Zakopane obchodów 70. rocznicy nadania Zakopanemu praw miejskich, przedstawiciel działu etnograficznego brał udział w pracach komisji konkursowej międzyszkolnego konkursu historycznego „Historia Zakopanego” i prezentował jej uczestnikom eksponaty muzealne związane z tematyką spotkania. Od wielu lat pracownicy działu etnograficznego zasiadają w jury organizowanego przez Tatrzański Park Narodowy konkursu wiedzy o pasterstwie.

**Dział Sztuki.** We współpracy z Państwowymi Zbiorami Sztuki na Wawelu przygotowano i zrealizowano wystawę *Kobierce i tkaniny wschodnie z kolekcji Kulczyckich*, która odbyła się w salach Zamku Królewskiego na Wawelu od 10 VII do 30 IX 2006 r. i była pierwszą w historii ekspozycją całości tej kolekcji (ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, Zamku Królewskiego na Wawelu oraz prywatnych).

Z Muzeum Narodowym w Warszawie współpracowano przy organizacji dwóch kolejnych wystaw: ekspozycji monograficznej poświęconej Władysławowi Hasiorowi, otwartej w salach tegoż muzeum w lecie 2005 r., oraz wystawy *Rafał Malczewski*

*i mit Zakopanego*, prezentowanej w obu muzeach w 2006 r. W drugim przypadku dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, Teresa Jabłońska była współautorką scenariusza.

Jeszcze jedną ekspozycją, przy której organizowaniu współpracował Dział Sztuki była wystawa *Władysławowi Zamoyskiemu artyści z kręgu „Sztuki Podhalańskiej 1909* w Miejskiej Galerii Sztuki w Zakopanem w 2003 r., na którą wybrano i wypożyczono 100 prac z muzealnych zbiorów, a częściowo także sprzęt wystawienniczy.

W 2003 i 2004 r. współpracowano z Wydawnictwem „BOSZ” w przygotowaniu albumu poświęconego Władysławowi Hasiorowi — udostępniono do sfotografowania prace artysty, sporządzono podpisy do reprodukowanych dzieł.

Corocznie organizowano obchody kolejnych rocznic śmierci Władysława Hasiora, w ramach których odbywały się spotkania dyskusyjne, projekcje filmów, spektakle i wystawy — współpracując między innymi ze Stowarzyszeniem „ARS POPULI”, Instytutem im. Władysława Orkana, Miejską Galerią Sztuki w Zakopanem i Teatrem Nie Teraz oraz twórcami i animatorami kultury z całego kraju.

Na przełomie 2004 i 2005 r. wspólnie z Urzędem Miasta Zakopanego przygotowywano projekt „Rewitalizacji infrastruktury kulturalnej Zakopanego w celu wydłużenia sezonu artystycznego i turystycznego”, w części dotyczącej oddziałów Muzeum Tatrzańskiego (Galerii Władysława Hasiora i Galerii Sztuki na Koziańcu) w celu złożenia wniosku o dotacje z Unii Europejskiej, której niestety nie udało się uzyskać.

Współpracowano z Zakopiańską Akademią Sztuki, Krajowym Funduszem na Rzecz Dzieci, Teatrem OFF Tatrzańskim, Towarzystwem Muzeum Tatrzańskiego, Związkiem Polskich Artystów Plastyków, Kolegium Europejskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Zakopanem, Towarzystwem Karola Szymanowskiego oraz Teatrem Nie Teraz — wielokrotnie udostępniając sale wystawowe Galerii Władysława Hasiora, willi „Koliba” i Galerii Sztuki na Koziańcu na organizowane przez te stowarzyszenia warsztaty, koncerty, spektakle, wystawy i odczyty.

Promowano działalność naszej placówki poprzez przygotowywanie pisemnych informacji o wystawach działu na strony internetowe muzeum, udostępnianie ekspozycji i muzealiów oraz udzielanie informacji przedstawicielom lokalnej prasy.

Wygłoszono prelekcję na temat historii i obecnej działalności Muzeum Tatrzańskiego w Ognisku Związku Podhalań w Lublinie (24 V 2004).

Udzielono obszernego wywiadu na temat życia i twórczości Marka Żuławskiego do filmu TVP pt. *Gilgamesz po góralsku* (16 III 2003).

Promocję prowadzono także poprzez udzielanie wywiadów dla Polskiego Radia, między innymi o wystawie *Marek i Jacek Żuławscy* (4 VII 2003), czy też poświęconych Muzeum Tatrzańskiemu i jego oddziałom — podczas audycji o Zakopanem z okazji Pucharu Świata w Skokach Narciarskich (29 I 2005).

Dział Zbiorów Archiwalnych. Jerzy M. Roszkowski uczestniczył jako ekspert w ramach Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych (działającej

przy resortach oświaty i kultury Polski oraz Słowacji) w ustalaniu koncepcji syntezy dziejów Spisza i koordynowaniu prac przygotowawczych do jej wydania. W 2003 r. odbyły się dwie polsko-słowackie konferencje poświęcone tym kwestiom (31 marca i 28 czerwca). Był też członkiem Polsko-Słowackiej Komisji Historyków Polskiej Akademii Nauk i Słowackiej Akademii Nauk. Ponadto współpracował m.in.: z Biblioteką Narodową w Warszawie, Biblioteką Kórnicką, Orawskim Parkiem Etnograficznym, Podhalańską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Nowym Targu, zakopiańską Spółką „SEWiK” i nowotarskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Dział Historyczno-Oświatowy współpracuje z prasą, radiem, telewizją oraz internetem w celu promowania działalności Muzeum. W szczególności Wojciech Szatkowski współpracował z: radiem „Alex”, radiem RFM FM Zakopane, programem I Polskiego Radia, lokalną prasą — „Tygodnikiem Podhalańskim”, „Dziennikiem Polskim” (patronat medialny Muzeum Tatrzańskiego), „Gazetą Krakowską”. W latach 2003–2006 rozbudowano strony internetowe o Muzeum Tatrzańskim, kładąc nacisk na fragmenty poświęcone aktualnym wystawom. Wojciech Szatkowski na bieżąco reklamował wystawy czasowe w oddziałach Muzeum, nowe wydawnictwa, lekcje muzealne, wycieczki. Wszystkie teksty zostały wzbogacone materiałem ilustracyjnym. We współpracy z „Dziennikiem Polskim” umieszczany był na stronie Muzeum cykl notatek Michała Kowalskiego nt. *Najciekawsze eksponaty Muzeum Tatrzańskiego*. W latach 2003–2006 strony „www” Muzeum Tatrzańskiego odwiedziło ponad 5000 internautów.

Ponadto dział współpracował z Urzędem Miasta Zakopane, Starostwem Tatrzańskim, Związkiem Podhalań, Gminnym Ośrodkiem Kultury Regionalnej w Kościelisku. Z uwagi na prace badawcze, dotyczące sportu (gromadzenie zdjęć, folderów, plakatów, dokumentacja wyników), dział współpracował z instytucjami i organizacjami zajmującymi się sportem wyczynowym i organizacją imprez sportowych: Komisją Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Zakopane, Centralnym Ośrodkiem Sportu, Tatrzańskim Związkiem Narciarskim, Polskim Związkiem Narciarskim, Polskim Związkiem Biathlonu, a także klubami sportowymi w Wiśle, Bystrej i Szczyrku. Wojciech Szatkowski nawiązał również kontakty i współpracował z Muzeum Narciarstwa w Holmenkollen w Norwegii, Muzeum Narciarstwa w Lahti w Finlandii, Muzeum Narciarstwa w Mürzzuschlag w Austrii oraz Muzeum Narciarstwa w Kongsbergu.

Dział Konserwacji Zabytków Ruchomych. W celu konsultacji problemów konserwatorskich i zapewnienia im profesjonalnych standardów na poziomie akademickim kontynuowano współpracę z Zakładem Konserwacji Papieru i Skóry przy UMK w Toruniu. W ramach zawartego w 2002 r. porozumienia o współpracy z tą uczelnią, w 2003 r. został oddany po konserwacji projekt ołtarza św. Franciszka Edgara Kovatsa (przekazany w 2002 r.), odrestaurowany w ramach

pracy kursowej przez studentkę Darię Solarską. W tym samym roku została wykonana ekspertyza stanu zachowania naszych zbiorów na papierze i wykonanych ze skóry. Wytypowano kolekcje zbiorów, które można brać pod uwagę do konserwacji w ramach prac kursowych i dyplomowych studentów. W 2004 r. zostały też wykonane ekspertyzy stanu zachowania i program postępowania konserwatorskiego wobec 8 karykatur Kazimierza Sichulskiego. W ślad za tym w roku 2005 — 3 najbardziej uszkodzone karykatury zostały oddane do konserwacji, a po roku odebrane w świetnym stanie z doskonale opracowaną dokumentacją konserwatorską. Konserwację (w ramach pracy dyplomowej) wykonała Agnieszka Nagórska.

W omawianym okresie prowadzono też żywą współpracę i wymianę doświadczeń oraz konsultacje w dziedzinie przechowywania, profilaktyki i konserwacji zbiorów z innymi pracownikami konserwatorskimi w: Muzeum Narodowym w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Muzeum Etnograficznym w Toruniu i Krakowie, Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu oraz Pracownikami Konserwacji Tkanin: w Zamku Królewskim na Wawelu w Krakowie i w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W ramach współpracy w latach 2003–2006 wykonano nieodpłatnie ekspertyzy i konserwację obiektów ze zbiorów Muzeum (pastele S. I. Witkiewicza, akwarele Rafała Malczewskiego, karykatury Kazimierza Sichulskiego).

Dobrze też układała się współpraca z zakopiańskimi szkołami, w tym z sąsiadującym z Muzeum Zespołem Szkół Budowlanych im. W. Matlakowskiego. W ramach współpracy dokonano nieodpłatnie rekonstrukcji nóg stołu ludowego oraz rekonstrukcji snycerki — elementu balkonu w modelu willi „Pod Jedlami”. Prace te wykonał Józef Bukowski. 13 uczennic z Technikum Włókienniczych Wyrobów Dekoracyjnych (dawne TTA), pod nadzorem nauczycielki, pomagało w przygotowaniu kobierców na jubileuszową wystawę kolekcji na Wawelu w 2006 r.

Dział Ochrony Zabytków współpracował:

W regionie : z następującymi instytucjami

- Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna przy Urzędzie Miasta Zakopane;
- Nadzór Budowlany w Starostwie Tatrzańskim (mgr inż. arch. Tamara Rzucidło, mgr inż. Grażyna Tatar);
- Wojewódzki Urząd Zabytków w Krakowie, Delegatura w Nowym Targu (dr inż. arch. Mirosław Holewiński, mgr inż. arch. Agnieszka Zipper-Rojowska, mgr inż. arch. Agnieszka Dudek);
- Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego;
- Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddz. Zakopane (arch. Zenon Remi);
- Referat Kultury Urzędu Gminy Miasta Zakopane (Maria Mateja Torbiarz);
- Wydział Oświaty Urzędu Gminy M. Zakopane (mgr Władysława Skupień);
- Parafia Najświętszej Rodziny w Zakopanem (ks. dziekan Stanisław Olszówka);
- Fundacja „Skansen” w Zakopanem (Marian Matusiak);

W kraju były to:

- Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie (mgr inż. arch. Jan Janczykowski);
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego (mgr inż. arch. Anna Matyjaszek-Kopacz, mgr Agnieszka Chudzik);
- Regionalny Instytut Kształtowania Środowiska Kulturowego w Krakowie: (mgr Olga Dyba);
- Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie (mgr inż. Wiesław A. Wójcik);
- Politechnika Krakowska — Katedra Kształtowania i Ochrony Krajobrazu (prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Böhm);
- Uniwersytet Jagielloński — Podyplomowe Studium Muzealne (dr hab. Antoni Święch, dr Danuta Tylkowa), Instytut Sztuki (dr Andrzej Szczerski);
- Instytut Sztuki PAN w Warszawie — architektura i sztuka współczesna (doc. dr hab. Marta Leśniakowska, doc. dr hab. Małgorzata Omilanowska), rzemiosło artystyczne (prof. dr hab. Irena Huml);
- Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie (prof. dr hab. Jacek Purchla);
- Regionalna Małopolska Izba Architektoniczna w Krakowie;
- Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddz. Kraków (mgr inż. arch. Krystyna Łyczakowska, mgr inż. arch. Przemysław Gawor);

Za granicą:

- Konserwatorzy architektury i badacze architektury wernakularnej (poprzez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie) — doraźna współpraca, m.in. kontakty na sesji objazdowej konserwatorów światowych (maj 2006);
- Dr Susan Clegg, autorka publikacji poświęconej sztuce Europy Środkowej około 1900 r. kontakty w sprawie publikacji: *Art, Design and Architecture in Central Europe 1890–1920* (dotyczyła materiałów związanych ze stylem zakopiańskim i polską sztuką XIX i XX w.);
- Richard Olsen, redaktor i autor wydawnictwa amerykańskiego Harry N. Abrams, Inc. — kontakty w sprawie publikacji pt. *Log houses of the world*. By Richard Olsen. Photographs by Radek Kurzaj (materiały dotyczące domu „Pod Jedlami”);
- Josef Šmatlák, Alena Koutná, przedstawiciele czeskiego wydawnictwa „Baset” — dotyczą przygotowania monografii Tatr.

Promocja:

- promocja książki *Pomnik doktora Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem* — 28 XI 2003 (spotkanie w „Kolibie” zorganizowane przez TMT);
- promocja książki *Dom «Pod Jedlami» Pawlikowskich* — 5 XII 2003 (spotkanie w „Kolibie” zorganizowane przez TMT);



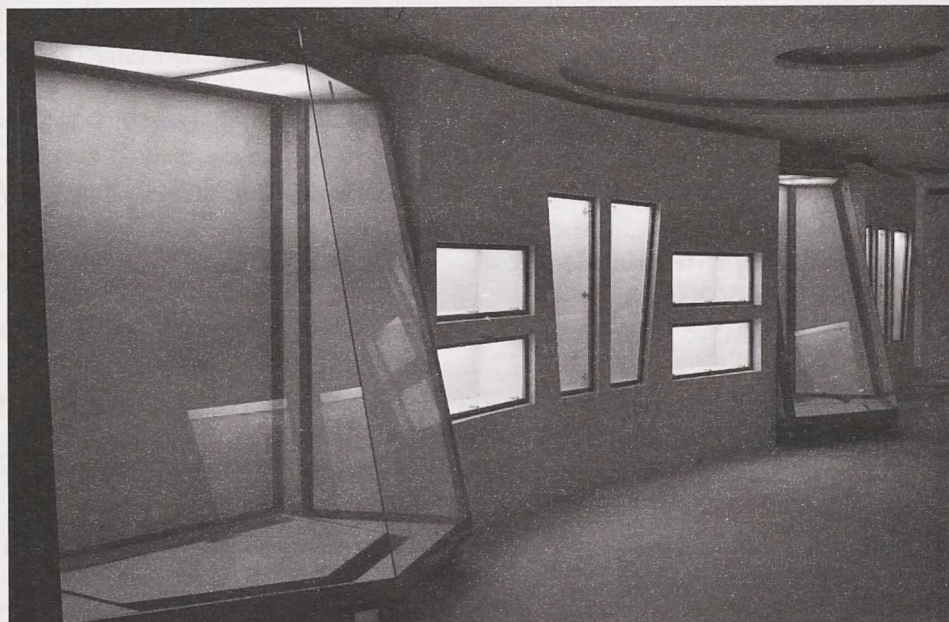
- promocja książek: *Dom «Pod Jedlami» Pawlikowskich* oraz *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem* — III 2004 (spotkanie w „Bibliotece Górskiej” PTTK zorganizowane przez red. Wiesława A. Wójcika);
- promocja książki *Dom «Pod Jedlami» Pawlikowskich* — TVP Polonia (IV 2004 emisja w „Skarbcu”);
- promocja książki *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem* — TVP Polonia (V 2004 emisja w „Skarbcu”);
- jubileusz zakopiańskich wodociągów — cykl audycji w Radiu „Alex” (10 IV, 18 IV, 25 IV, 9 V 2006);
- wartości zabytkowe „Murowanicy” — TVP 3 (6 V kręcenie, 9 V 2006 emisja w „Kronice”);
- promocja książki pt. *Gmach Muzeum Tatrzańskiego* — TVP Polonia (9 V kręcenie, 18 V 2006 emisja w „Skarbcu”);
- jubileusz setnej rocznicy zakopiańskich wodociągów (30 V kręcenie, 7 VI i 21 XII 2006 emisja podczas promocji wydawnictw);
- promocja książki *Z dziejów zakopiańskich wodociągów i kanalizacji* — Urząd Miasta (7 VI 2006);
- promocja książki *Gmach Muzeum Tatrzańskiego* w Bibliotece Górskiej PTTK w Krakowie (6 VII 2006);
- promocja książki pt. *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905 2005* — TPN (21 XII 2006).

## Remonty i modernizacje budynków

Remonty organizuje i nadzoruje pod względem budowlanym inż. Jerzy Gawlik z Działu Administracji. Zbigniew Moździerz z Działu Ochrony Zabytków w uzgadniał zaś zakres remontów budynków muzealnych i prowadził nadzory konserwatorskie nad prowadzonymi pracami. W ramach programu „Rewitalizacji infrastruktury kulturowej Zakopanego w celu wydłużenia sezonu artystycznego i turystycznego” Autorska Pracownia Architektoniczna Zenona Remiego wykonała trzy projekty budowlano-wykonawcze dla obiektów muzealnych — Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich, Galerii Hasióra oraz Chałupy Sobczaków. Ta sama pracownia wykonała projekt rewaloryzacji oraz adaptacji i modernizacji na cele galerii sztuki XIX i XX wieku willi „Oksza”, w której mieścić się będzie kolejny oddział Muzeum Tatrzańskiego.

### Gmach główny — ekspozycja etnograficzna i przyrodnicza

Bydynek wzniesiony został w latach 1913–1922 wg proj. Franciszka Mączyńskiego i Stanisława Witkiewicza. Reprezentuje styl zakopiański „w murze”.



94. Remont i modernizacja sali przyrodniczej w gmachu głównym MT (fot. D. Moździerz, 2005)

W 2003 r. wykonano remont i modernizację magazynu etnograficznego. W 2005 r. zdemontowano wystawę geologiczną i przyrody ożywionej. Dokonano weryfikacji scenariusza wystawy geologicznej oraz weryfikacji scenariusza wystawy przyrody ożywionej. Przygotowano dokumentację przetargową na realizację wystawy i wybrano wykonawców ogłaszając przetarg. Przeprowadzono remont sal wystawowych (wzmocnienie stropu, wymiana podłogi, wykonanie sufitu podwieszanego, zmiana instalacji elektrycznej, alarmowej, pomalowanie sal, odnowienie okien i drzwi itp.). Wykonano gabloty (firma „Mrozek” z Krakowa) oraz ścianki działowe do nowej wystawy przyrody ożywionej. Na sali geologicznej, zgodnie z projektem, odnowiono gabloty i pozostały sprzęt wystawienniczy, a także wykonano sufit podwieszony, zmianę systemu alarmowego, zmieniono także instalację elektryczną (poza gablotami). Na te prace otrzymano 300 000 zł — w ramach kontraktu wojewódzkiego.

### **„Opolanka” — Muzeum Kornela Makuszyńskiego**

Bydynek został wzniesiony w latach 1930–191 wg proj. Franciszka Kopkowicza. W 1945 r. zamieszkał tu Kornel Makuszyński wraz z żoną Janiną (zmarł w 1953 r.). W 1966 r. w mieszkaniu pisarza otwarta została filia Muzeum Tatrzańskiego, a funkcję kustosa powierzono dożywotnio wdowie po pisarzu. Obiekt reprezentuje architekturę półmodernistyczną. W ostatnich latach przeprowadzano głównie do-  
różne remonty i modernizacje. Gruntowny remont elewacji i dachu został wykonany



95. Willa „Opolanka” po remoncie elewacji i dachu (fot. Z. Moździerz, 2007)

w roku 2006 (obejmował renowację stolarki okiennej, elewacji, naprawę pokrycia dachowego i obróbkę blacharskich). Remont wykonała firma budowlana Józefa Palidera.

### **Willa Koziańskich — Galeria Sztuki im. W. i J. Kulczyckich**

Obiekt wzniosła firma budowlana Franciszka Kopkowicza w 1924 r. wg projektu warszawskiego architekta Wacława Rytтеля. Willa reprezentuje „styl dworkowy”, jeden z nurtów narodowego romantyzmu. W 1950 r. została ona zakupiona przez Urząd Rady Ministrów pełniąc funkcję domu wypoczynkowego dla najwyższych władz państwowych. W r. 1981 Urząd Rady Ministrów, przekazał budynek władzom miasta, które oddały go Muzeum Tatrzańskiemu z przeznaczeniem na Galerię Kobierec Wschodnich. W latach 1994–1998 przeprowadzono prace renowacyjne i remontowe w suterrenach oraz na tarasie i balkonach. W latach 2003–2004 wykonano remont stolarki okiennej i drzwiowej.

### **Leżakownia hotelu „Warszawianka” — Galeria Hasióra**

Leżakownię wznosiła w 1935 r. firma budowlana Tadeusza Litawińskiego wg projektu krakowskiego architekta Wacława Nowakowskiego. Przeznaczona była do korzystania z kąpeli słonecznych. Forma architektoniczna budynku reprezentuje tzw. nowy regionalizm — nowy funkcjonalizm. Po II wojnie światowej w obiekcie urzą-



96. Galeria Hasióra po remoncie stolarki okiennej (fot. Z. Moździerz, 2007)

dzono magazyny. W 1983 r. budynek przekazany został Muzeum Tatrzańskiemu, które po przeprowadzeniu remontu konserwatorskiego i modernizacji urządziło w nim galerię sztuki Władysława Hasióra. Częściowy remont stolarki okiennej przeprowadzono w 2004 r.

### **Willa „Koliba” — Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. S. Witkiewicza**

Pierwszy dom w stylu zakopiańskim wzniesiony w latach 1892–1893 dla Zygmunta Gnatowskiego, wg projektu Stanisława Witkiewicza. W latach 1984–1993 Muzeum Tatrzańskie przeprowadziło remont konserwatorski willi. Po ukończeniu remontu w „Kolibie” urządzono Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. S. Witkiewicza, które zostało otwarte 4 grudnia 1993 r. W 2002 r. wykonano nowy most, a w 2003 przeprowadzono remont dachu.

### **Chałupa Gąsieniców Sobczaków**

Jednoizbową chałupę wybudował ok. 1830 r. Joachim Gąsienica Sobczak. Prawdopodobnie w połowie XIX w. Jan Gąsienica Sobczak „Jochym” dostawił drugą izbę, a ok. roku 1870 rozbudował chałupę, dostawiając od tyłu drugi trakt — złożony z komory, sieni i izby, a od frontu ganek. W 1975 r. budynek zakupiło Muzeum Tatrzańskie, które przeprowadziło remont w latach 1978–1979. W 2001 r. oczyszczono

i zaimpregnowano belki zrębowe ściany północnej, wyremontowano dach (wymiana pojedynczych gontów, ponowna impregnacja), wymieniono uchwyty instalacji odgromowej, ocieplono częściowo podłogi w pomieszczeniach od strony północnej oraz naprawiono ogrodzenie. W 2003 r. otwarto w chałupie tymczasowo Muzeum Harcerstwa im. Olgi i Andrzeja Małkowskich. W najbliższych latach planuje się urządzenie w budynku ekspozycji poświęconej inspiracjom stylu zakopiańskiego (wnętrze etnograficzne oraz kolekcja Dembowskich).

### **Dwór w Łopusznej — Muzeum Kultury Szlacheckiej**

Dzieje folwarku w Łopusznej mogą sięgać nawet XVI w., kiedy wieś, w uznaniu zasług, otrzymał od króla Stefana Batorego — Walerian Grzywa Poradowski. Zachowane zabudowania folwarczne i dwór związane są z nazwiskiem Jana Prusa Lisickiego z Lisic pod Pawłowicami, który w r. 1721 wydzierżawił Łopuszną od łowczego koronnego, Kaspra z Cienia Cieńskiego. Budowa obecnego dworu wiąże się z nazwiskiem Romualda Lisickiego, najmłodszego syna Jana i Barbary z Janickich, uczestnika konfederacji barskiej w 1768 r. Budynek został wzniesiony ok. 1790 r. W latach 1824–1889 w Łopusznej gospodarowali Leon Przerwa Tetmajer wraz z żoną Ludwiką z Lisickich. Po śmierci Leona (1881) i Ludwiki (1889) dwór odziedziczyła Kamila, która poślubiła Kazimierza Lgockiego. W 1892 r. Lgoccy wyremontowali dwór, zmieniając gruntownie jego wygląd. Zrębowe ściany zostały otynkowane i pobielone. Majątek pozostał własnością rodziny Lgockich do 1949 r. W tymże roku obszar dworski wraz z budynkami został przejęty przez Skarb Państwa i przekazany państwowemu gospodarstwu rolnemu. Niewłaściwie użytkowane i nie remontowane budynki dworskie zaczęły niszczyć. W 1958 r. z inicjatywy Hanny Pieńkowskiej dokonano pierwszego remontu konserwatorskiego dworu. W maju 1978 r. zespół dworski przejęło Muzeum Tatrzańskie, które przystąpiło do remontu konserwatorskiego.

Obecna trudna sytuacja prawno-własnościowa majątku utrudnia przeprowadzanie większych prac renowacyjnych. Wiele obiektów zespołu czeka na przeprowadzenie gruntowych remontów. Można mieć nadzieję, że w najbliższych latach uda się je zrobić i w pełnym zakresie zostaną udostępnione ekspozycje Muzeum Kultury Szlacheckiej. W skład zespołu wchodzi budynek dworu, kuchnia, stróżówka (tzw. Gacek), spichlerz (plebański, przeniesiony w 1980 r. z Maniów z terenu przyszłego zalewu), wozownia, stajnia, budynek administracyjny (postawiony w miejscu dawnej drewnianej obory), dwie piwnice oraz chałupa Klamerusów (przeniesiona w 1981 r., postawiona w miejscu dawnego domu karbowego).

### **Zagroda Bafii w Chochołowie — Muzeum Powstania Chochołowskiego**

Historia zagrody sięga końca XVIII w., o czym informuje napis na sosrzebie „A ten dom był budowany pierwszy raz w 1798, a przebudowany R. 1889 10 Maja”.

W 1978 r. Muzeum Tatrzańskie przeprowadziło remont konserwatorski chałupy, w której urządzono Muzeum Powstania Chochołowskiego. Szopa gospodarcza została wyremontowana w latach 1984–1985. W 2001 r. przeprowadzono remont dachu, a w latach późniejszych doraźne naprawy.

### **Zagroda Korkoszów w Czarnej Górze — Muzeum Kultury Ludowej Spisza**

Zagroda stanowi interesujący przykład rozwoju spiskiej zagrody, od dwubudynkowej — chałupa i stajnia z końca XIX w., do wielobudynkowej zagrody zabudowanej w czworobok, uformowanej ostatecznie w latach trzydziestych XX stulecia. Historia zagrody wiąże się z rodziną Korkoszów, którzy w latach pięćdziesiątych przenieśli się wraz z dziećmi do Czechosłowacji. W 1980 r. rodzina przekazała zagrodę na rzecz Skarbu Państwa z myślą o utworzeniu w niej muzeum spiskiej kultury ludowej. Latem 1981 r. Muzeum Tatrzańskie przystąpiło do remontu konserwatorskiego zabudowań, który został ukończony zimą 1983 r. We wnętrzach urządzone zostało muzeum przedstawiające bogate gospodarstwo spiskie z okresu międzywojennego. W latach 2001–2003 wzmocniono posadowienie, odwodniono teren od strony zachodniej oraz wykonano instalację alarmową przeciwpożarową i antywłamaniową.

### **Zagroda Sołtysów w Jurgowie — Muzeum Kultury Ludowej Spisza**

Zagrodę wybudował w 1861 r. pradziadek ostatniego właściciela, Jakuba Sołtysa. W 1981 r. Muzeum Tatrzańskie zakupiło zagrodę, a w latach 1982–1985 przeprowadziło jej remont konserwatorski. W budynkach została urządzona ekspozycja etnograficzna ukazująca biedne gospodarstwo spiskie z przełomu XIX i XX w. Wykorzystano do tego celu w znacznym stopniu zachowane oryginalne wyposażenie chałupy i budynków gospodarczych. W 2001 r. przeprowadzono remont zagrody, obejmujący: odwodnienie od strony pld., założenie izolacji przeciwwilgociowej w wozowni, remont dachu, naprawę ogrodzeń. W 2002 r. w obiekcie wykonano instalację alarmową przeciwpożarową i antywłamaniową

## Sprawozdanie z czynności Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem w okresie od 7 marca 2003 do 31 grudnia 2006

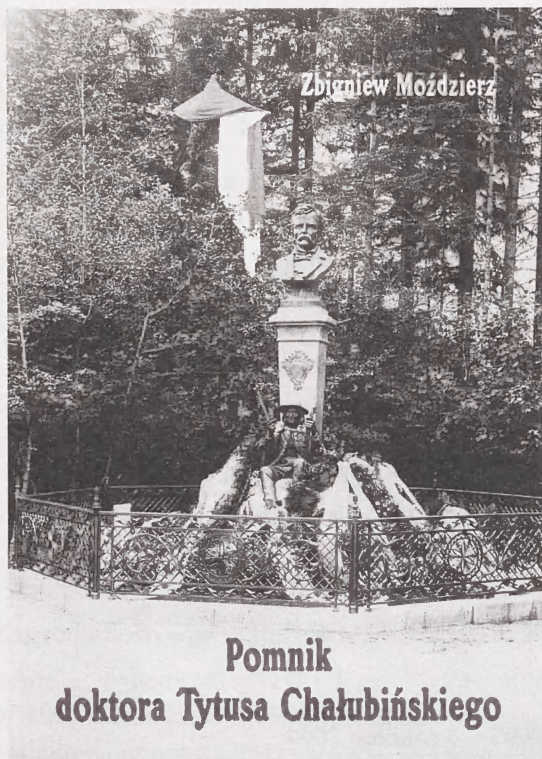
### 7 marzec 2003 – 8 marzec 2004

Objęty niniejszym sprawozdaniem rok był ostatnim rokiem III trzyletniej kadencji Zarządu odrodzonego (w 1993 r.) Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, który działał w składzie: Mieczysław Rokosz — prezes, Zbigniew Krzan — wiceprezes, Anna Liscar — sekretarz, Zbigniew Moździerz — skarbnik, Marek Markowicz — dyrektor afiliowanej przy Towarzystwie Zakopiańskiej Akademii Sztuki oraz Magdalena Kraszewska.

Zamykające rok poprzednie Zebranie Walne w dn. 7 marca 2003 r., któremu przewodniczył prof. dr hab. Zbigniew Wójcik, na wniosek dra M. Rokosza podjęło uchwałę o nadaniu godności Członka Honorowego TMT Prof. drowi hab. Jackowi Woźniakowskiemu, w ślad za czym prezes Towarzystwa wysłał doń list gratulacyjny.

W okresie sprawozdawczym Zarząd spotkał się 4 kwietnia, 25 lipca i 7 listopada 2003 r.

Wydawnictwa. Zarząd kontynuował działalność wydawniczą. Ukazały się drukiem kolejne woluminy, zainicjowanej przez prezesa M. Rokosza w 1995 r., serii wydawniczej Materiałów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego. Są to:



97. Volumen X Materiałów TMT (2003)

- KORNEL MAKUSZYŃSKI: „*Gniazdo słońca*” i inne felietony. Wybór i opracowanie Jerzy Darowski. Zakopane 2003 (jako volumen IX Materiałów TMT). Książka, dotowana przez spadkobierców pisarza ukazała się w 50. rocznicę jego śmierci;
- ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*. Zakopane 2003 (jako volumen X Materiałów TMT);
- ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003 (jako nr 24 Wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego, współfirmowany przez TMT).  
Spotkania. W 2003 r. odbyły się następujące posiedzenia odczytowe, spotkania autorskie i prezentacje nowych książek:
  - 4 kwietnia — zebranie z odczytem prof. dra hab. Czesława Robotyckiego, dyrektora Instytutu Etnologii UJ, pt. *Pogranicze jako problem kulturowy i ideologiczny*;
  - 17 czerwca — zebranie z odczytem prof. dra hab. Zbigniewa Wójcika nt. *Kształtowanie się idei pogranicznych parków narodowych w Karpatach*;
  - 25 lipca — spotkanie autorskie z Michałem Jagiełłą, połączone z prezentacją jego książki: *Zbójnicka sonata*;



- 19 września — wspólnie z Dyrekcją MT, spotkanie z prof. drem hab. Januszem Deglerem i promocja książki śp. Anny Micińskiej pt. *Istnienie poszczególne. Stanisław Ignacy Witkiewicz*. Wydawnictwo Dolnośląskie. Wrocław 2003;
- 10 października — prelekcja dra Pawła Skawińskiego, dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego nt. *Problem przejść granicznych w Tatrach a ochrona przyrody*;
- 24 października — prelekcja Witolda Osińskiego i Leszka Dalla nt. *Szlakiem Legionów w Karpatach Wschodnich* (ilustrowana przezroczaami);
- 7 listopada — posiedzenie z dwugłosem dra Mieczysława Rokosza i dra Zbigniewa Krzana nt. *Paweł Edmund Strzelecki i Góra Kościuszki w Australii* (z przezroczaami);
- 14 listopada — spotkanie autorskie z Maciejem Pinkwartem z okazji wydania dwu jego powieści: *Dziewczyzna z Ipanemy* i *Siódmy krag*;
- 21 listopada — wspólnie z Dyrekcją MT spotkanie z prof. dr hab. Anną Kirchner i prezentacja książki Haliny Micińskiej-Kenarowej, pt. *Długi wdzięczności*;
- 5 grudnia — prezentacja książki Zbigniewa Moździerza, *Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*. Zakopane 2003;
- 12 grudnia — promocja książki Zbigniewa Moździerza, pt. *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*. Zakopane 2003;

Frekwencja na niektórych z wyżej wymienionych zebrań (np. odczyt prof. Robotyckiego czy spotkanie z M. Jagiełłą) sięgnęła 40 i więcej osób. Odnotowujemy to z satysfakcją, gdyż w obecnym czasie zauważalne jest zjawisko drastycznego spadku frekwencji na podobnych imprezach — nawet do trzech osób.

Konserwacja nagrobków. Za dochód z kwesty zaduszkowej z 2002 r. odrestaurowano w 2003 r. trzy nagrobki na Pęksowym Brzyzku, w tym drewniany krzyż na mogile Juliusza Zborowskiego oraz Pomnik Legionistów na nowym cmentarzu przy ul. Nowotarskiej.

Należy podkreślić społeczny charakter działań Towarzystwa i jego gości w czasie regresu tego rodzaju świadczeń na rzecz kultury. Honorowa działalność społeczna jest dziś traktowana jako niemodny przeżytek, ale działamy przecież w Zakopanem, w bezpośrednim zasięgu uroku Tatr, w środowisku, którego historia dostarcza świetnych przykładów społecznikowskiej służby na rzecz wyższego, trwalszego niż nasza egzystencja, dobra. W przypadku TMT ma nim być natura i kultura regionu, a materialnie jest nim Muzeum Tatrzańskie. Być sługą słusznej sprawy to honor i zaszczyt. W kontekście tej refleksji pragnę więc podziękować wszystkim moim współpracownikom składającym Zarząd TMT tej ostatniej i poprzednich kadencji.

## 9 styczeń 2004 – 31 grudzień 2006

Okres objęty niniejszym sprawozdaniem był pierwszym i drugim rokiem IV kadencji odrodzonego TMT. Na Walnym Zebraniu sprawozdawczo-wyborczym prezesem wybrano ponownie dra Mieczysława Rokosza i Członków Zarządu, który ukonstytuował się następująco: wiceprezesami zostali Zbigniew Krzan i Maciej Pinkwart, sekretarzem Anna Liscar, skarbnikiem Bronisław Chowaniec Lejczyk, Zbigniewowi Moździerzowi powierzono sprawy wydawnicze, a Agacie Pacelt — zlecono promocję i reklamę. 3 lutego 2004 r. Zbigniew Moździerz zrezygnował z pracy w Zarządzie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano Zofię Fortecką, Włodzimierza Cichockiego i Roberta Kowalskiego.

W okresie sprawozdawczym Zarząd zebrał się 30 stycznia 2004, 20 lutego 2005 i 22 kwietnia 2005 r. Ponadto kontakty wynikające z bieżących potrzeb między prezesem, sekretarzem i członkami były stałe.

Wydawnictwa. Kontynuując działalność wydawniczą Towarzystwo wydało — przy wsparciu finansowym Gminy Miasto Zakopane, następujące publikacje:

- *Bronisław Piłsudski 1866–1918. Człowiek — Uczony — Patriotą*. Materiały III Zakopiańskiego Sympozjum TMT odbytego w dniach 20–21 X 2000 r. [red. M. Rokosz]. Zakopane 2003 (jako volumen XI Materiałów TMT);
- HENRYK JOST: *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach polskich*. Zakopane 2004 (jako volumen XII Materiałów TMT). Jest to w trójnasób poszerzona wersja cennej publikacji z 1960 r.;
- ZBIGNIEW MOZDZIERZ: *Kościół Najświętszej Rodziny*. Zakopane 2006.

Ponadto dzięki pomocy finansowej spadkobierców Kornela Makuszyńskiego Towarzystwo wydało w 2004 r. serię ośmiu kartek pocztowych z wnętrza Muzeum Kornela Makuszyńskiego w willi „Opolanka” (fot. Dawid Moździerz), stanowiącego Oddział MT. Na druk oczekuje wznowienie książki Henryka Josta pt *Zakopane czasu okupacji*.

W 2006 r., w związku z przygotowaniem do druku X tomu „Rocznika Podhalańskiego”, Towarzystwo zadeklarowało chęć pokrycia części kosztów przygotowania do druku tego tomu. W listopadzie 2006 r. sekretarz Towarzystwa Anna Liscar oraz Zbigniew Moździerz, przygotowali wniosek o dotację na wydanie drukiem Rocznika. Wniosek został wysłany do Biblioteki Narodowej (opiniującej projekty w ramach programów operacyjnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i rozpatrzone go pozytywnie. Towarzystwo otrzymało kwotę 18 000,00 zł.

Spotkania. Kontynuowano tradycyjne spotkania, na których prezentowano i promowano wydawnictwa związane z Tatrami i Podtatrzem oraz wygłaszano okolicznościowe odczyty. W 2004 r. zorganizowano sześć zebrań:



98. Spotkanie z panią A. Kulczycką  
na wystawie kobierców wschodnich  
(fot. A. Samardak, 2004)

- 13 lutego — odczyt Wojciecha Szatkowskiego nt. *Historii Wielkiej Krokwi* oraz promocja II wydania książki pt.: *Od Marusarza do Małyszka* (Zakopane 2004);
  - 20 lutego — wykład red. Wiesława A. Wójcika nt. *Sabata w powstaniu chochołowskim*;
  - 21 marca — promocja książki Ewy Matuszewskiej pt. *Lider. Górskie szlaki Andrzeja Zawady* i prezentacja III wydania książki *Uciec jak najwyżej. Niedokończone życie Wandy Rutkiewicz* (Wydawnictwo „Iskry” Warszawa 2004);
  - 26 marca — prelekcja Anny Kulczyckiej pt. *Kolekcja kobierców wschodnich rodziny Kulczyckich*. Po prelekcji pani A. Kulczycka oprowadziła po wystawie kobierców w Galerii na Kozińcu;
  - 16 kwietnia — odczyt Włodzimierza Cichockiego pt. *Bociany na Podbalu*;
  - 18 czerwca — wykład prof. dra hab. Zbigniewa Wójcika pt. *Eugeniusza Romera obraz najmłodszych dziejów Tatr i Podbala*;
- W 2005 r. zorganizowano 11 odczytów, spotkań autorskich i promocji:
- 4 marca — wykład dra Janusza Ślusarczyka nt. *Badania naukowe i ochrona przyrody w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim w latach 1873 — 1950*;

- 1 kwietnia — spotkanie z kapitanem Maciejem Krzeptowskim „pierwszym żeglarzem, który prowadził jacht żaglowy dookoła świata”, autorem książki pt. *Marią dookoła świata* — połączone z promocją książki;
  - 22 kwietnia — odczyt dra Mieczysława Rokosza pt. *Jeszcze raz o Księdzu Józefie Stolarczyku* (w związku z biogramem do Polskiego Słownika Biograficznego);
  - 20 maja — prelekcja Włodzimierza Cichockiego pt. *Oponieści o „rycerzach wiosny”. Zwyczaj i biologia cietrzewi*;
  - 10 czerwca — spotkanie autorskie z dr Barbarą Tondos, z udziałem Dyrekcji Wydawnictwa Ossolineum, i prezentacja jej książki pt. *Styl zakopiański i Zakopiańszczyzna*. Wrocław 2004;
  - 24 czerwca — spotkanie z drem Bogusławem Pawłowskim, przyrodnikiem, fotografikiem, laureatem konkursów fotograficznych im. J. Sunderlanda, wzbogacone multimedialną prezentacją krajobrazów oraz fauny i flory Tatr;
  - 1 lipca — posiedzenie z okazji 200-lecia urodzin Stanisława Staszica, z wykładem prof. dra hab. Zbigniewa Wójcika, *Kiedy, gdzie i po co Staszyc chodził po Tatrach?*;
  - 23 września — promocja albumu fotograficznego ks. Zbigniewa Pytla pt. *Mistyka Tatr* — wzbogacona wystawą fotografii ks. Pytla zatytułowaną „Tatry i styl zakopiański” oraz koncertem kameralnym: „Wieczór tatrzański” w wykonaniu Marii Pohoreckiej oraz Jadwigi i Katarzyny Wrońskich;
  - 14 października — wykład dra Mieczysława Rokosza pt. *Walery Eliasz-Radzikowski (1840–1905) w stulecie śmierci*;
  - 28 października — wykład dra Pawła Skawińskiego (Dyrektora TPN) nt. *Nazwy terenowe a historia lasu w Tatrach*;
  - 16 grudnia — spotkanie autorskie z Barbarą Petrozolin-Skowrońską połączone z prezentacją książki pt. *Król Tatr z Mokotowskiej 8. Portret Doktora Tytusa Chałubińskiego* (Wydawnictwo „Iskry”. Warszawa 2005); wieczór w oprawie muzycznej Władysława Trebuni-Tutki;
- W 2006 r. zorganizowano osiem odczytów, spotkań autorskich i promocji:
- 13 stycznia — wieczór autorski Jana Skłodowskiego, z promocją albumu: *Huculszczyzna w grafice polskiej*;
  - 20 stycznia — promocja nowej książki Michała Jagiełły (dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie) pt. *Słowacja w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim* prowadzona przez red. Marka Grocholskiego;
  - 28 kwietnia — odczyt dra Piotra Krzana nt. *Zwierzęta Tatrzańskiego Parku Narodowego* — połączone z prezentacją multimedialną.
- Ponadto dr Mieczysław Rokosz, jako prezes TMT w 2006 r., brał udział w czterech jubileuszach, wygłaszając na nich referaty:
- 19 lutego — *Tatrzańska legenda o wojsku zaspionym* (na sesji z okazji 160-lecia Powstania Chochołowskiego poświęconej ks. Michałowi „Świętopełkowi” Głowa-



99. Nagrobek dra Tytusa Chałubińskiego po konserwacji (fot. D. Moździerz, 2007)

ckiemu — w Poroninie zorganizowanej przez Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Targu;

- 18 marca — *Walery Eljasz-Radzikowski wielki propagator Tatr i miłośnik Krakowa* (na sympozjum Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie zamykającym „Rok W. Eljasza-Radzikowskiego z okazji 100-lecia jego śmierci”);
- 7 września — *Uczni krakowscy na rzecz ochrony przyrody polskich gór* zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (na sympozjum PTT w Krakowie w 180. rocznicę urodzin profesora Maksymiliana Siły-Nowickiego);
- 11 grudnia — *Władysław Szafer — uczyony, społecznik, patriota* (w Auli Collegium Novum UJ w 120. rocznicę urodzin profesora Władysława Szafera).

Ponadto prezes TMT dr M. Rokosz, który brał udział w odradzaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1981 r. — w 2006 r. uczestniczył w uroczystościach z okazji 25-lecia odrodzenia PTT.

Konserwacja nagrobków. Kontynuowana były prace związane z konserwacją zabytków cmentarnych z funduszy pozyskanych z kwesty zaduszkowej w r. 2003. Przeprowadzono remont grobów: rodziny Chramców, Władysława Orkana, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Konstancji z Jarochowskich Karśnickiej — na

Pęksowym Brzyzku oraz renowację mogiły Eugeniusza Korwin-Małaczewskiego na cmentarzu przy ul. Nowotarskiej.

Pieniądze z kwesty cmentarnej przeprowadzonej w 2004 r. na ten sam cel złożone na subkoncie czekają na uruchomienie po wytypowaniu kolejnych nagrobków do renowacji w zakopiańskich nekropoliach.

Z funduszy zebranych podczas kwesty zaduszkowej w 2004 r. na cel konserwacji zabytków cmentarnych w 2005 r. pokryto koszty remontu nagrobków: Tytusa Chałubińskiego, Stanisława Witkiewicza (15 września 2005 r. minęło 90 lat od jego śmierci) oraz symbolicznej mogiły Bronisława Piłsudskiego — na Pęksowym Brzyzku. Przypomnijmy, że symboliczny grób Bronisława Piłsudskiego powstał dzięki staraniom naszego Towarzystwa z udziałem Polskiej Akademii Umiejętności. Z funduszy kwesty przeprowadzonej zaś w 2005 r. zostaną odrestaurowane kolejne zabytki cmentarne.

Za dochód z kwesty zaduszkowej z roku ubiegłego w 2006 r. dokonano gruntowej konserwacji ważnego zakopiańskiego zabytku cmentarnego i cennej pamiątki narodowej. Jest to wzniesiony pod koniec XIX w. pomnik na symbolicznej mogile z 1861 r., poświęcony pamięci „braci niewinnie pomordowanych w Warszawie i Wilnie”. Historia tej pamiątki jest długa i dobrze już rozpoznana. Sam pomnik natomiast jest z marnego piaskowca, łatwo ulegającego erozji pod wpływem warunków atmosferycznych, stąd wymaga większej konserwatorskiej troski.

Wspieranie inicjatyw MT. W miarę swych skromnych możliwości Towarzystwo, wypełniając swój statutowy obowiązek, udzielało wsparcia finansowego prac przygotowawczych do organizowanej przez Dyрекcję Muzeum Tatrzańskiego w Bordeaux wystawy pt. *Tatry. Złota polska legenda. Kolekcja Muzeum Tatrzańskiego*. I tak dofinansowano druk katalogu wystawy realizowanej we Francji oraz przygotowanie kart eksponatów wysyłanych na wystawę. TMT wydało na ten cel łącznie 6786 zł. Ekspozycja w Bordeaux trwała od maja do września 2004 r.

Wyasygnowano też środki na nagrody dla dzieci biorących udział w organizowanym przez Dział Oświatowy MT konkursie wiedzy o Tatrach i Podhalu. Sfinansowano prace zlecone dla Biblioteki MT, polegające na uzupełnieniu kart katalogowych katalogów działowych. Zakupiono dla Biblioteki MT *Katalog rzeźb Antoniego Rząsy*. Prezes Towarzystwa podarował Bibliotece dwie publikacje książkowe własnego autorstwa.

Prezes Towarzystwa w reakcji na formułowane na posiedzeniu Rady Muzealnej sugestie pozbycia się ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego kolekcji kobierców wschodnich z daru Kulczyckich, jako nie związanych z regionem, wykazał bezzasadność tego rodzaju pomysłów i bronił celowości przechowywania, konserwacji i eksponowania tej wspaniałej kolekcji w Zakopanem. Przypomnijmy krótko, że kolekcja ta zgromadzona w latach 1906–1939 przez prof. Włodzimierza Kulczyckiego i jego syna prof. Jerzego Kulczyckiego we Lwowie, uratowana w czasie II wojny, szczęś-

liwie ewakuowana ze Lwowa do Warszawy, w r. 1977 została podzielona i jedną jej część zakupił prof. Jerzy Szablowski do zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu (wówczas Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu), druga zaś część, jako dar dla narodu polskiego, została notarialnie przekazana przez P. Annę Kulczycką żonę Jerzego — Muzeum Tatrzańskiemu. Uroczystość przekazania po wcześniejszych formalnościach odbyła się w Zakopanem dnia 26 listopada 1977 r. Muzeum Tatrzańskie jest więc faktycznie depozytariuszem tego daru i na nim spoczywa obowiązek opieki, konserwacji i udostępniania go. Kolekcja kobierców wschodnich zgromadzona przez Kulczyckich w kresowym Lwowie, jedna z największych (jeśli nie największa w Europie), jest świadectwem wielorodnych kontaktów dawnej Rzeczypospolitej ze światem Orientu. Jest prawdziwym skarbem i wyjątkowym dziedzictwem kultury narodowej. Równocześnie od długich dziesięcioleci nie zdarzyło się nic godnego rangi tego zabytku i pamiątki przeszłości. A ponieważ kolekcja ta — choć znana fragmentarycznie z wystaw i katalogów okresu międzywojennego — nigdy nie była eksponowana w całej swej okazałości, zaś w r. 2006 przypada 100-lecie „narodzin” kolekcji, Prezes TMT zainicjował zorganizowanie w Krakowie wystawy zakopiańskiej i wawelskiej części kolekcji. Zwrócił się w tej sprawie pismem do dyrektora Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Jana Ostrowskiego, a także z nim rozmawiał i propozycja została przyjęta. Wystawa została zaplanowana na III kwartał 2006 r. na Wawelu. Zainicjował też opracowanie katalogu Wystawy przez najodpowiedniejsze do tego dzieła osoby, a to PP Magdalenę Piwocką — kier. Działu Tkanin na Wawelu oraz Beatę Biedrońską-Słotową — kier. Działu Tkanin w Muzeum Narodowym w Krakowie. Towarzystwo uczestniczyło do końca w tej inicjatywie, w pierwszym rzędzie wspomagając druk katalogu całości kobierców wschodnich. Towarzystwo sfinansowało wykonanie zdjęć zakopiańskiej części kolekcji kobierców, zebranej przez rodzinę Kulczyckich. Fotografie te przeznaczone były do katalogu przygotowywanego na lipiec 2006 r., który miał towarzyszyć wystawie kobierców wschodnich na Wawelu.

Wydarzeniem, w którym pewien udział miało i nasze Towarzystwo była zorganizowana — przez Dyрекcję Zamku Królewskiego na Wawelu i Dyрекcję Muzeum Tatrzańskie — Wystawa kobierców i tkanin wschodnich z kolekcji Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich otwarta na zamku wawelskim 10 lipca i trwająca do końca września 2006 r. Trwałym pokłosiem wystawy pozostaje jej piękny i naukowo opracowany katalog.

Wspieranie innych inicjatyw. Zarząd udzielił poparcia zgłoszonej przez panią Agnieszkę Kreiner, dyplomowanego koncertmistrza z Warszawy, inicjatywie utworzenia w Zakopanem Tatrzańskiej Orkiestry Klimatycznej, która dała dwa koncerty: 8 kwietnia i 1 maja 2004 r. Towarzystwo nasze formalnie było ich współorganizatorem.

Ze spraw innych wspomnijmy: poparcie projektu przekazania Muzeum Tatrzańskiemu willi „Oksza” przy ul. Zamoyskiego 25 na cel Galerii Sztuki XX wieku, oraz rekomendację Galerii Sztuki Współczesnej prowadzonej przez Magdalenę Kraszewską — do nagrody im. Mariana Korneckiego.

W latach 2004–2006 Towarzystwo finansowało też badania nad populacją bobiana białego i czarnego na Podhalu. Koszt tych badań został jednak zrefundowany ze środków Fundacji „Ciconia”. Wspomogliśmy też finansowo wycieczkę uczniów Szkoły Przemysłu Drzewnego na Słowację.

W 2006 r. Towarzystwo uzyskało dotację 1000 zł na wystawę poświęconą Bartusowi Obrochcie w 80-lecie jego śmierci, organizowaną przez Tatrzański Klub Niezależnych.

Czyniliśmy starania o zorganizowanie sympozjum podsumowującego dokonania naukowe Zofii i Witolda Henryka Paryskich. Starania te nie dały na razie rezultatu. Wobec faktu, iż spuścizna Z. i W. H. Paryskich jest własnością Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz, że zawiązała się Fundacja im. Paryskich — wszelka inicjatywa w zakresie zabezpieczenia, utrwalenia, udostępniania i popularyzacji spuścizny i dzieła tych badaczy należy w pierwszym rzędzie do tamtych instytucji. Od udziału w realizacji tych inicjatyw Towarzystwo się nie uchyli.

Zakopiańska Akademia Sztuki. Wzorem lat ubiegłych Zarząd udzielał poparcia afiliowanej przy TMT Zakopiańskiej Akademii Sztuki, której kierownik Marek Markowicz w minionym roku zorganizował kolejne VIII Międzynarodowe Mistrzowskie Kursy Interpretacji Muzycznych oraz cykl śródrocznych koncertów. Kursy odbyły się od 15 do 20 października 2004 r. w trzech klasach (skrzypiec, fortepianu i wiolonczeli). Wzięło w nich udział 30 młodych muzyków z 5 krajów. Koncertów śródrocznych z cyklu „Zakopiańska Akademia Sztuki i jej Goście” zorganizowano pięć, a to: 24 kwietnia, 1 maja, 15 maja oraz 27 i 30 grudnia 2004 r. Ponadto Kierownik ZAS, korzystając z poparcia prezesa i firmy naszego Towarzystwa, zorganizował I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej im. Księżnej Daisy, który odbył się na zamku Książ w Wałbrzychu, w dniach 19–29 sierpnia 2004 r.

Zarząd TMT wyrażając uznanie dla talentów organizatorskich Kierownika Zakopiańskiej Akademii Sztuki, stwierdził równocześnie konieczność gruntownego przedyskutowania i ujęcia w regulaminowe ramy zasady dalszej koegzystencji Akademii z Towarzystwem lub wydzielenia się Akademii z Towarzystwa przez uzyskanie osobowości prawnej, poprzez rejestrację sądową na zasadach stowarzyszenia lub fundacji. Dotychczasowe bowiem poparcie Prezesa TMT udzielane Akademii w imię wyższego dobra, jakim jest krzewienie sztuki, zwłaszcza poparcie w staraniach o dotacje u administracyjnych źródeł finansowania przedsięwzięć kulturalnych, skutkuje krzywdą wobec realizacji innych zadań Towarzystwa. Wnioski Towarzystwa o dotacje na cele Akademii ze skarbu miasta i z funduszy Marszałka na 2005 r. roz-



patrzono pozytywnie, podczas gdy inne podania o finansowe wsparcie Towarzystwa zostały odrzucone.

Niestety 5 sierpnia 2005 r. zmarł w Krakowie w wieku 57 lat Marek Markowicz twórca i kierownik Zakopiańskiej Akademii Sztuki. Od dzieciństwa związany z Zakopanem był zafascynowany podhalańskim folklorem muzycznym i Tatrami. Krótko uprawiał też taternictwo. Jego życiem była muzyka. Jego dom był pełen muzyki i w tym duchu wychował swoje dzieci Annę i Marcina. Jako sługa Piękną był człowiekiem dobrym i pełnym pasji, sprawnym organizatorem, a zarazem dyskretnym, cichym i skromnym człowiekiem. Zorganizował w Zakopanem dziewięć międzynarodowych kursów (warsztatów) interpretacji muzycznych, na których liczna młodzież ze świata ćwiczyła w klasach mistrzów, wirtuozów rozległej sławy oraz kilka dziesiątków śródrocznych koncertów w ramach cyklów zatytułowanych „Zakopiańska Akademia Sztuki i jej Goście”. Mieszkańcy naszego miasta mogli słuchać dzieł muzycznych w wykonaniu wirtuozów z Europy, Stanów Zjednoczonych, Japonii. Dochód z wolnych datków zbieranych na koncertach przeznaczany był na zakopiański dom dziecka, bo Piękno to zarazem i Dobro.

W animowanym przez siebie życiu muzycznym wyszedł daleko poza granice naszego regionu Tatr i Podhala, by wspomnieć dwa międzynarodowe festiwale muzyki kameralnej, zorganizowane przy poparciu TMT na zamku w Książu i koncerty zamkowe w Pszczynie. Mimo ciężkiej choroby — świadczę o tym osobiście — był aktywny do końca. Śp. Marek Markowicz zmarł i został pochowany 8 sierpnia 2005 r. na cmentarzu na Batowicach w Krakowie. Odszedł, lecz jego inicjatywy wpisały się trwale w kulturowy pejzaż i klimat Zakopanego.

Rok 2005 był dziewiątym rokiem koegzystencji Towarzystwa z Zakopiańską Akademią Sztuki, która formalnie jest jego częścią. Udzielaliśmy więc poparcia jej kierownikowi śp. Markowi Markowiczowi, a po jego śmierci jego żonie Barbarze Markowicz i artyście plastykowi Zbigniewowi Czopowi, którzy podjęli działalność Akademii. I tak w dniach 14–22 października 2005 r. odbyły się w Zakopanem IX Międzynarodowe Mistrzowskie Kursy Interpretacji Muzycznych w klasie fortepianu i skrzypiec z udziałem Paula Guldy z Wiednia (fortepian) i Roberta Szredera (skrzypce) z Holandii. Akademia zorganizowała też II Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej im. Księżnej Daisy na Zamku w Książu od 19 do 28 sierpnia oraz w dniach 29 sierpnia — 2 września 2005 r. związane z nim koncerty w Muzeum Zamkowym w Pszczynie. Ponadto w Zakopanem odbyły się 4 koncerty w cyklu „Akademia i jej Goście” a to w marcu, maju, lipcu i grudniu 2005 r. Ich repertuar zapewniała m.in. Capella Cracoviensis i pianistka Matoko Yoshikawa z Tokio. Koncerty wzorem lat ubiegłych odbywały się z przeznaczeniem dochodu ze składki na rzecz Domu Dziecka w Zakopanem. Włączenie się Zbigniewa Czopa w prowadzenie Akademii rokuje rozszerzenie jej działalności na obszar sztuk plastycznych. Wydaje się, że w profilu muzycznym wypadałoby ją rozszerzyć o muzykę regionalną

i włączyć tu prymistów kapel z terenu Podhala. Należałoby też rozszerzyć działalność Akademii na obszar żywego słowa i teatru. Zaznaczymy, że udział Towarzystwa, a ściślej jego prezesa, w zabiegach na rzecz Akademii jest znaczny, choć rzadko transparentnie widoczny. Wszystko to rzeczy piękne i dobre i cieszymy się, że możemy w tym uczestniczyć — równocześnie stwierdzamy, że starania o środki na rzecz Akademii w efekcie ograniczają możliwości pozyskania tych funduszy na inne cele Towarzystwa, tym samym ograniczają ich wykonanie. W ten sposób i z tego powodu ustała w roku bieżącym nasza działalność wydawnicza. W związku z powyższym Zarząd TMT ponawia sugestie, by Akademia zechciała wzmocnić się personalnie do 15 osób i wstąpić na drogę rejestracji w celu uzyskania osobowości prawnej. Równocześnie poparliśmy starania o środki na X Międzynarodowe Kursy Interpretacji Muzycznych w r. 2006, w których zapowiedział już swój udział Roman Totenberg (skrzypce) ze Stanów Zjednoczonych.

\*

\* \*

Upłynął trzeci i ostatni rok działalności IV kadencji Towarzystwa (który zamknęliśmy Zebraniem Walnym sprawozdawczo-wyborczym w maju 2007 r.).

W bieżącym roku Towarzystwo nasze i całe Zakopane poniosło dotkliwą stratę. 2 grudnia zmarł w swym rodzinnym domu „Hanka” przy ul. Grunwaldzkiej w Zakopanem dr inż. Henryk Jost. Jego godność zdobi świetną listę Członków Honorowych Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. Urodzony w 1921 r. był synem Matyldy z Nowaków oraz Alojzego Josta. Matka Henryka była nauczycielką i działaczką oświatową. Współpracowała na tym polu ze Stefanem Żeromskim. Jej brat prof. UJ Jan Nowak (lekarz) był przyjacielem i mecenasem Stanisława Wyspiańskiego, któremu artysta zawdzięczał poznanie Tatr. Ojciec zaś Henryka, potomek osiadłego w Galicji w początkach XIX w. członka szlacheckiej rodziny z Alzacji, był drogomistrzem na powiat nowotarski oraz miłośnikiem Tatr i góralszczyzny.

Henryk Jost zdał maturę w zakopiańskim Gimnazjum im. O. Balzera mieszczącym się w „Lilianie”. Był harcerzem. Studiował mechanikę na Politechnice Gdańskiej. Wtedy to jako zamiłowany fotograf-amator utrwalił na kliszach powojenne ruiny nie odbudowanego jeszcze Gdańska. Stała przed nim otworem kariera naukowa, niestety nie pozwoliło na to zdrowie poważnie nadwerżone z powodu rany odniesionej we wrześniu 1939 r., ale uzyskał doktorat i pracował naukowo. Jest autorem ponad 200 publikacji, w tym kilku znaczących książek, wielu artykułów, biogramów i cennych przyczynków oraz recenzji prac angielsko-, niemiecko- i francuskojęzycznych. Druk trzech swych ważnych książek powierzył naszemu Towarzystwu i ukazały się one w Materiałach Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego.

Nie ma tu miejsca na podsumowanie dorobku naukowego dra Henryka Josta, ale nadmienimy krótko: główna problematyka jego prac to historia górnictwa, hutnictwa i odlewnictwa tatrzańskiego, przemysł wiejski na Podhalu (młyny, folusze, papiernie,



Henryk Jost

## ZAKOPANE CZASU OKUPACJI

100. Książka H. Josta pt. *Zakopane  
czasu okupacji* (2001)

olejarnie, tartaki i gonciarnie). Zbierał też techniczne słownictwo gwarowe na Podhalu. Inwentaryzował zabytki techniki i przemysłu w powiecie nowotarskim oraz apelował o ich konserwatorską ochronę. Jest autorem licznych biogramów ludzi związanych z przemysłem, górnictwem, hutnictwem i techniką. Interesowały go naturalne źródła energii, ekologiczne i odnawialne, jak woda i wiatr. Napisał interesujący artykuł o kamieniach młyńskich i osadzonych w nich zabytkowych krzyżach na terenie Zakopanego i w najbliższej okolicy. Był wybitnym znawcą młynów i członkiem europejskiej unii molinologicznej. Dysponował unikatowym księgozbiorem z tego zakresu. Henryk Jost jest autorem dwukrotnie wydanej książki o Zakopanem z czasów okupacji napisanej z autopsji i osobistych doświadczeń żołnierza AK-owskiej placówki–plutonu „Żuraw”, którego dowódcą był jego dozgonny przyjaciel Adam Palmrich „Orwid”. Sam Henryk Jost miał pseudonim „Limba”. Pisał o eksterminacji Żydów w Zakopanem, o zakopiańczykach, którzy zginęli w Katyniu i inne cenne przyczynki do dziejów miasta. W 1955 r. był inicjatorem powołania Zespołu do badań górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego. Współpracę z nim cenił sobie Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Współpracował ze Stefanem Zwolińskim i Juliuszem

Zborowskim. Był wieloletnim i wypróbowanym przyjacielem Muzeum Tatrzańskiego.

Obdarzony fenomenalną pamięcią był erudytą i poliglotą, człowiekiem głębokiej i rozległej wiedzy, którą chętnie i szczerze dzielił się z innymi. Równocześnie jego niezwykła skromność granoczyła chwilami wręcz z mikromanią i skłonnością do żartobliwego pomniejszania swych dokonań i zasług. Był dobrym człowiekiem, o dużym uroku osobistym. Gościnnie dla wielu dom Państwa Jostów, pełen książek, starych rodzinnych, zakopiańskich pamiątek i najlepszej muzyki, był miejscem wielu prywatnych sympozjów na rozliczne tematy. 7 grudnia 2006 r. na zakopiańskim cmentarzu przy ul. Nowotarskiej złożyliśmy do rodzinnego grobu ostatniego zakopiańczyka należącego do tej świetnej, dawnej zakopiańskiej elity intelektualnej. Bardzo nam Go i tego wszystkiego, co niósł sobą Henryk Jost będzie brakowało, ale pozostają jego prace i jego budujący przykład.

*Mieczysław Rokosz*

## Wykaz wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

### Seria: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego

- Nr 1 „Rocznik Podhalański” T. 1: 1914/1921 [Zakopane–Kraków].
- Nr 2 KONRAD GÓRSKI: *Tatry i Podbale w twórczości Jana Kasprowicza*. Zakopane 1926.
- Nr 3 ADOLF CHYBIŃSKI: *O muzyce górali podhalańskich*. Zakopane 1927.
- Nr 4 JULIAN KRZYŻANOWSKI: *Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy. Rzecz o Władysławie Orkanie*. Zakopane 1927.
- Nr 5 TEOFIL EMIL MODELSKI: *Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w XII–XVIII)*. Zakopane 1928.
- Nr 6 WŁADYSŁAW SEMKOWICZ: *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*. Cz. 1: *Dokumenty*. Zakopane 1932.
- Nr 7 WŁADYSŁAW SEMKOWICZ: *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*. Cz. 2: *Listy i akta*. Zakopane 1939.
- Nr 8 JAN I STEFAN REYCHMANOWIE: *Przemysł wiejski na Podhalu*. Zakopane 1937.
- Nr 9 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 2: 1979.
- Nr 10 *100-lecie urodzin Kornela Makuszyńskiego*. Red. Jacek Kolbuszewski i Joanna Węgrzyniak. Zakopane 1984. [Materiały z Sesji Naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Polskiej, Muzeum Tatrzańskie i jego Oddział im. Kornela Makuszyńskiego oraz Miejską Bibliotekę Publiczną im. Stefana Żeromskiego w Zakopanem].
- Nr 11 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 3: 1985.
- Nr 12 ROMAN TALEWSKI: *Portrety zakopiańskich lekarzy ze słownikiem biograficznym 1850–1983*. Zakopane 1985.
- Nr 13 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 4: 1987.
- Nr 14 JERZY ŚLIZIŃSKI: *Podania z południowej Nowotarszczyzny*. Zakopane 1987.
- Nr 15 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 5: 1992.
- Nr 16 HENRYK JOST: *Ludowe tartaki i gonciarnie podhalańskie (próba monografii)*. Zakopane 1989.
- Nr 17 MARIA JAZOWSKA-GUMULSKA: *Gęśle z jawora. O regionalnych pisarzach Podhala w dwudziestoleciu międzywojennym*. Zakopane 1990.
- Nr 18 STANISŁAW LESZCZYCKI: *Osadnictwo Podbala w okresie międzywojennym*. Zakopane 1990.
- Nr 19 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 6: 1994.

- Nr 20 TERESA JABŁOŃSKA, ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *«Koliba», pierwszy dom w stylu zakopiańskim*. Zakopane 1994.
- Nr 21 *Regionalizm — Regiony — Podhale*. Materiały z sesji naukowej, Zakopane 4–6 grudnia 1993. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 1995.
- Nr 22 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 7: 1997.
- Nr 23 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 8: 2002.
- Nr 24 ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Dom «Pod Jedlam» Pawlikowskich*. Zakopane 2003.
- Nr 25 „Rocznik Podhalański” [Zakopane] T. 9: 2003.
- Nr 26 ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2005.
- Nr 27 *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja 1905–2005*. Pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 2006 [Wyd. Muzeum Tatrzańskie i SEWiK Tatrzańska Komunalna Grupa Kapitałowa Sp. z o.o.].

#### Seria: Wydawnictwa popularnonaukowe Muzeum Tatrzańskiego

- Nr 1 MARIAN SOKOŁOWSKI: *Szata roślinna Tatr Polskich. Przewodnik geograficzno roślinny*. Zakopane 1935.
- Nr 2 STANISŁAW SOKOŁOWSKI: *Las tatrzański*. Zakopane 1936.

#### Wydawnictwa osobne Muzeum Tatrzańskiego

1. *Katalog zbiorów etnograficznych*. Wyd. 1. Zakopane 1907; Wyd. 2 (rozszerzone). Zakopane 1907.
2. EDYTA STAREK: *Przewodnik po Dziale Kultury Materialnej Podhala*. Zakopane 1953.
3. ZBIGNIEW KOROSADOWICZ: *Tatry i ich dzieje. Przewodnik po zbiorach geologicznych Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 1955.
4. HELENA ŚREDNIAWA: *Wystawa malarstwa na szkle. Katalog*. Zakopane 1960.
5. *Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego w Zakopanem*. Red. Jerzy Darowski. Zakopane 1962. [Informator w języku polskim, angielskim, francuskim i rosyjskim].
6. HANNA PIENKOWSKA: *Podtatrzańskie obrazy na szkle*. Zakopane 1961.
7. HELENA ŚREDNIAWA: *Wystawa rzeźnictwa metalowego na Podhalu. Katalog wystawy pokonkursowej*. Zakopane 1964.
8. WANDA JOSTOWA: *Muzeum Orawskie w Zubrzyicy Górnej. Przewodnik*. Zakopane 1964.
9. HELENA ŚREDNIAWA: *Ludowe rzeźnictwo drzewne na Podhalu. Katalog wystawy pokonkursowej*. Zakopane 1967.
10. HELENA ŚREDNIAWA: *Konkurs oraz pokonkursowa wystawa malarstwa na szkle*. Zakopane 1968.
11. *Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego w Zakopanem*. (Przewodnik). Oprac. zesp. Zakopane 1969.
12. *Oddział „Tea” Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*. (Przewodnik). Oprac. zesp. Zakopane 1969.
13. HELENA ŚREDNIAWA: *Sztuka ludowa Podhala. Katalog wystawy*. Zakopane 1969.
14. HELENA ŚREDNIAWA: *Exhibition Life of the Tatra Highlanders. Catalogue Historical Museum*. Goeteborg 1971. [Szwecja, Muzeum Historyczne, „Dni polskie w Szwecji”].
15. *Muzeum im. Kornela Makuszyńskiego Oddział Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*. Red. Jerzy Darowski. Zakopane 1971.
16. HELENA ŚREDNIAWA: *„Inni”. Wystawa rzeźby Edwarda Sutora z Nowego Targu. Katalog*. Zakopane 1971.
17. HELENA ŚREDNIAWA, EUGENIUSZ RODZIK: *Wystawa rzeźby Edwarda Sutora z Nowego Targu. Katalog*. Zakopane 1972.
18. JANINA SZYMAŃSKA, JERZY DAROWSKI: *Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego — „Tea” Oddział im. S. i T. Szymańskich w Zakopanem*. (Informator). Zakopane 1973.
19. IRENA WRONSKA: *Zielnik mchów dra Tytusa Chałubińskiego w Muzeum jego imienia w Zakopanem*. Zakopane 1973.

20. *Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. (Informator)*. Oprac. Jerzy Darowski. Zakopane 1974. [Informator w języku polskim, francuskim i niemieckim].
21. IRENA WROŃSKA: *Przyrodnicy i ich zbiory w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. (Informator)*. Zakopane 1976.
22. *Informator Muzeum Tatrzańskiego*. Red. Jadwiga Szewczyk. Nr 1. Zakopane 1976.
23. HELENA ŚREDNIAWA: *Malarstwo na szkle Krzysztofa Okonia*. Warszawa 1977.
24. ALEKSANDRA BOGUCA, MARTA NODZYŃSKA: *Wystawa podhalańskie instrumenty muzyczne. Katalog*. Zakopane 1977.
25. ANNA KULCZYCKA, KRZYSZTOF WOLSKI: *Wystawa kobierców i tkanin wschodnich z kolekcji rodziny Kulczyckich zorganizowana przez Muzeum Tatrzańskie*. Zakopane 1977.
26. *Tatry w fotografiach i pastelach Jana Sunderlanda. Katalog wystawy*. Zakopane 1978.
27. *Poruszeństwo Chochołowskie. Otwarcie izby historycznej w 132 rocznicę powstania chochołowskiego*. Oprac. Eugeniusz Halicki i Jerzy Darowski. Zakopane 1978.
28. ANNA KULCZYCKA, KRZYSZTOF WOLSKI: *Kobierce i tkaniny wschodnie z kolekcji rodziny Kulczyckich. Wystawa ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie*. Wyd. 2 zmienione. Zakopane 1978.
29. *90 lat Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*. Teksty wybrali Ewa Gawądówna, Zofia Staichowa i Jerzy Darowski. Zakopane 1979.
30. HELENA ŚREDNIAWA: *Podtatrzańskie malarstwo na szkle z okresu 1948–1978. Wystawa. Katalog*. Zakopane 1979.
31. TADEUSZ STAICH: *Z Krakowa i gór. Wystawa malarstwa Romana Hennela*. Zakopane 1979.
32. *Muzeum im. Kornela Makuszyńskiego. Oddział Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem*. Red. Jerzy Darowski. Wyd. 2 zmienione. Zakopane 1980.
33. *Tatry w malarstwie i grafice XIX i XX wieku. Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. (Katalog wystawy)*. Zakopane 1982.
34. EUGENIUSZ HALICKI, STANISŁAW ŻUROWSKI, JERZY DAROWSKI: *Muzeum Powstania Chochołowskiego w Chochołowie. Oddział Muzeum im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Przewodnik*. Zakopane 1982.
35. *Stara pocztówka tatrzańska. Wystawa ze zbiorów Adama Czarnowskiego z Warszawy*. Zakopane 1982.
36. ARTUR HARTWICH: *Z dziejów medycyny zakopiańskiej. Wystawa*. Zakopane 1983.
37. HANNA BŁASZCZYK-ŻUROWSKA: *Czas stroju podhalańskiego (informator wystawy)*. Zakopane 1984.
38. MARTA NODZYŃSKA: *Najnowsze nabytki do Działu Sztuki Muzeum Tatrzańskie*. (Katalog wystawy). Zakopane 1984.
39. *Zagroda Korkoszów w Czarnej Górze. Muzeum Kultury Ludowej Spisza. Oddział Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem*. Zakopane 1984.
40. *Galeria Władysława Hasióra. (Informator)*. Zakopane 1984.
41. HELENA ŚREDNIAWA: *Podhalańskie izby twórców ludowych*. Zakopane 1984.
42. JOANNA PIECHOWSKA: „*Twarze*” — *wystawa prac St. Ignacego Witkiewicza. (Katalog)*. Zakopane 1985.
43. ANNA PIOTROWICZ-KULCZYCKA, KRZYSZTOF WOLSKI: *Kobierce wschodnie z kolekcji Kulczyckich w zbiorach Muzeum Tatrzańskie*. (Informator). Wyd. 3 zmienione. Zakopane 1986.
44. MARTA NODZYŃSKA: *Walerj Eljasz-Radzikowski (1841–1905). Katalog wystawy*. Zakopane 1986.
45. TERESA JABŁOŃSKA, ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Muzeum Tatrzańskie — muzeum przestrzenne. Informator o ochronie zabytków Podtatrza*. Zakopane 1986.
46. TADEUSZ SZCZEPANEK: *Marek Żuławski — malarstwo, grafika ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie*. (Katalog wystawy). Zakopane 1987.
47. *100-lecie narciarstwa polskiego*. Oprac. Ewa Gawąd i Jerzy Darowski. Zakopane 1989 [druk ulotny].

48. *Muzeum Powstania Chochołowskiego w Chochołowie. Oddział Muzeum Tatrzańskiego*. Wyd. 2. Zakopane 1988.
49. *Wystawa: Stanisław Barabasz. Katalog*. Oprac. Ewa Gawąd i Jerzy Darowski. Zakopane 1989.
50. *Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Oddział Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*. Wyd. 3 zmienione. Zakopane 1989.
51. *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90. rocznicy procesu w Grazu Zakopane 12–13 września 1992 r.* Praca zbiorowa pod red. Jerzego M. Roszkowskiego. Zakopane 1993. [Współwydawca: Tatrzański Park Narodowy].
52. *Ochrona Tatr w obliczu zagrożeń*. Materiały z sesji popularnonaukowej „Zanim zginą sasanki”. Zakopane, 5 czerwca 1993 r. Pod red. Włodzimierza Cichockiego. Zakopane 1993. [Współwydawca: Tatrzański Park Narodowy].
53. GRAZYNA CISŁO, WŁODZIMIERZ CICHOCKI: *Torfowiska wysokie Borów Nowotarskich*. Zakopane 1994.
54. *Stanisław Witkiewicz 1851–1915*. Red. prow. Teresa Jabłońska. Zakopane 1996. [Katalog wystawy monograficznej przygotowanej przez Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Współwydawcy katalogu: Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego, Tatrzański Park Narodowy].
55. *Obrazy na szkle XVIII–XIX w. w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 1997. [Katalog towarzyszący wystawie malarstwa na szkle prezentowanej – z okazji pobytu Jana Pawła II w Zakopanem – w Galerii im. W. i J. Kulczyckich na Kozłowie w Zakopanem, od maja do czerwca 1997r.].
56. ANNA LISCAR: *Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Informator*. Zakopane 1998.
57. GRAZYNA CISŁO, WŁODZIMIERZ CICHOCKI: *Przyrodnicy i ich zbiory w Muzeum Tatrzańskim*. Zakopane 1999.
58. HANNA BŁASZCZYK-ŻUROWSKA, ANNA KOZAK, MARTA WESOŁOWSKA: *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego*. Muzeum Tatrzańskie, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego. Zakopane 1999.
59. RYSZARD OCHYRA, GRAZYNA CISŁO: *Moby w zielniku Tytusa Chałubińskiego w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem*. Zakopane–Kraków 1999 [Wyd. Muzeum Tatrzańskie, Polska Akademia Nauk].
60. HELENA PITÓŃ: *Zbiory sztuki Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 1999 [Wyd. Muzeum Tatrzańskie, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego].
61. ANNA LISCAR: *The Tytus Chalubiński Tatra Museum in Zakopane. Brief Guide*. Zakopane 1999 [Wyd. Muzeum Tatrzańskie, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego].
62. ANNA LISCAR: „*Patrzę w Tatry*”. *Informator wystawy fotograficznej*. [Zakopane 2000].
63. HANNA BŁASZCZYK-ŻUROWSKA: *Kultura ludowa Podhala*. Zakopane 2000.
64. [SZATKOWSKI WOJCIECH]: *Sporty zimowe. Informator wystawy*. [Zakopane 2001].
65. ANNA KOZAK: *Zagroda Korkosów w Czarnej Górze*. Zakopane 2001.
66. ANNA KOZAK: *Zagroda Soltysów w Jurgowie*. Zakopane 2001.
67. ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Niebieskim szlakiem zabytków „muzeum przestrzennego”*. *Informator Muzeum Tatrzańskiego*. Zakopane 2001.
68. MARTA WESOŁOWSKA: *Chalupa Klamerusów w Łopusznej. Przewodnik*. Zakopane 2002.
69. TERESA JABŁOŃSKA: *Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza. Przewodnik*. Zakopane 2002.
70. ANNA LISCAR, WOJCIECH SKARBK-WOJCZYŃSKI: *Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Informator*. Zakopane 2003.
71. *Tatry. Fotografie Tatr i Zakopanego 1859–1914*. Wybór, układ, i oprac. Teresa Jabłońska, Anna Lisca, Stefan Okołowicz. Wydawnictwo BOSZ – Muzeum Tatrzańskie. Olszanica [2004]



72. *Tatras une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane.* Katalog wystawy. Musée d'Aquitaine w Bordeaux 2004 [współpraca merytoryczna i współfinansowanie].
73. *Złota legenda. Malarstwo na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego.* Zakopane 2005.
74. *Kobierce i tkaniny wschodnie z kolekcji Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich.* Katalog wystawy, lipiec–wrzesień 2006. Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki. Kraków 2006 [współpraca merytoryczna i współfinansowanie].
75. MARIA BAC-MOSZASZWILI: *Wystawa geologiczna w Muzeum Tatrzańskim im. Dra Tytusa Chałubińskiego.* Zakopane 2006.

#### Katalogi wystaw Galerii Muzeum Tatrzańskiego Dwór w Łopusznej

1. *Nowotarskie prezentacje — malarstwo, grafika płaskorzeźba.* [B.m.] 1988.
2. *Anna, Maria, Ewa — Anna Tarnowska-Wojak, Maria Hajdukiewicz-Witkowska, Ewa Dyakowska-Berbecka.* [B.m.] 1989.
3. *Marian Ozorowski — malarstwo.* [B.m.] 1989.
4. *4 x Klamery (Rysiek, Julek, Wladek, Piotrek) — projekty scenograficzne, rysunek, grafika, rzeźba.* [B.m.] 1989.
5. *Jacek Schmidt — malarstwo.* [B.m.] 1989.
6. *Jan Mrożek — grafika, rysunek.* [B.m.] 1990.
7. *Idzia Grzybek-Henicz — tkanina.* [B.m.] 1990.
8. *Wojciech Czerwon — wycinanki, medale.* [B.m.] 1990.
9. *Wystawa zbiorowa: Anna Dżubas, Marian Gromada, Jan Makowski, Jan Mrożek, Teresa Olbrychtowicz, Marcin Ozorowski, Leszek Pustówka, Olgierd Pustówka, Jan Słowakiewicz, Iwona Wojnar-Kudaciak.* [B.m.] 1990.

#### Seria : Materiały Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem

- Vol. 1 *O Sabale. W stulecie śmierci 1894–1994.* Materiały z sympozjum w Zakopanem, 10–11 grudnia 1994 r. Pod red. Mieczysława Rokosza. Zakopane–Kraków 1995.
- Vol. 2 *Stanisław Witkiewicz. Człowiek – Artysta – Myśliciel.* Materiały z sesji zorganizowanej w osiemdziesiątą rocznicę śmierci artysty. Zakopane 20–22 października 1995. Pod red. Zbigniewa Moździerz. Zakopane 1997.
- Vol. 3 *150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem 1847–1997.* Materiały z Sympozjum. Zakopane, 24–25 października 1997. Pod red. Mieczysława Rokosza. Kraków 1998.
- Vol. 4 *WACŁAW GEIGER: Pieśni na głos z fortepianem.* Pod red. Marka Markowicza. Kraków 1998 [Musica Iagellonica].
- Vol. 5 *Ks. ZBIGNIEW PYTEL: Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem.* Uzupełnienie i red. meryt. Zbigniew Moździerz. Kraków 1999.
- Vol. 6 *JANUSZ NOSEK: „Boruta”. Zarys biografii wojskowej generała Mieczysława Boruty-Spiechowicza.* Zakopane 1999.
- Vol. 7 *HENRYK JOST: Młyny Podbalańskie.* Zakopane 2000.
- Vol. 8 *HENRYK JOST: Zakopane czasu okupacji. (Wspomnienia).* Wyd. 2 uzupełnione i poprawione. Zakopane 2001.
- Vol. 9 *KORNEL MAKUSZYŃSKI: «Gniazdo słońca» i inne felietony z akopiańskie.* Wybór i opracowanie Jerzy Darowski. Zakopane 2003.
- Vol. 10 *ZBIGNIEW MOZDZIERZ: Pomnik doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.* Zakopane 2003.

Vol.11 *Bronisław Piłsudski (1866–1918). Człowiek – Uczony – Patriot.* [Pod red. Mieczysława Rokosza]. Zakopane 2003.

Vol.12 HENRYK JOST: *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich.* Zakopane 2004.

**Seria: Wydawnictwa popularnonaukowe Muzeum Tatrzańskiego**

Nr 1. ZBIGNIEW MOŹDZIERZ: *Kościół pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem.* Zakopane 2006.



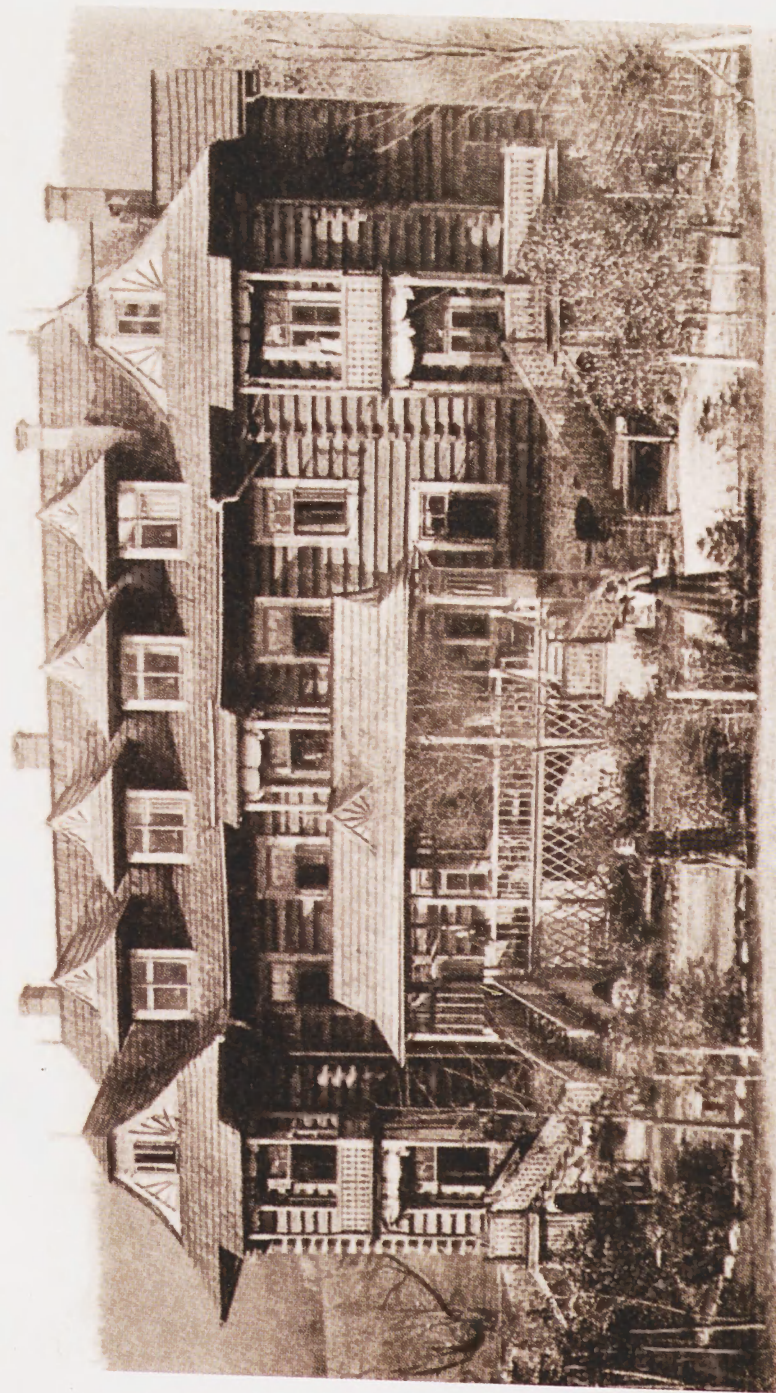
I. Karol Klosowski



II. Edgar Kováts: „Wnętrze Galicyjskie” na wystawie światowej w Paryżu (proj. wstępny), 1899



III. Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński: *Janosik*, 1853



IV. Hotel-Pension „Skoczyska” w Zakopanem (1893–1894, proj. Z. Dobrowolski, T. Stryjeński)

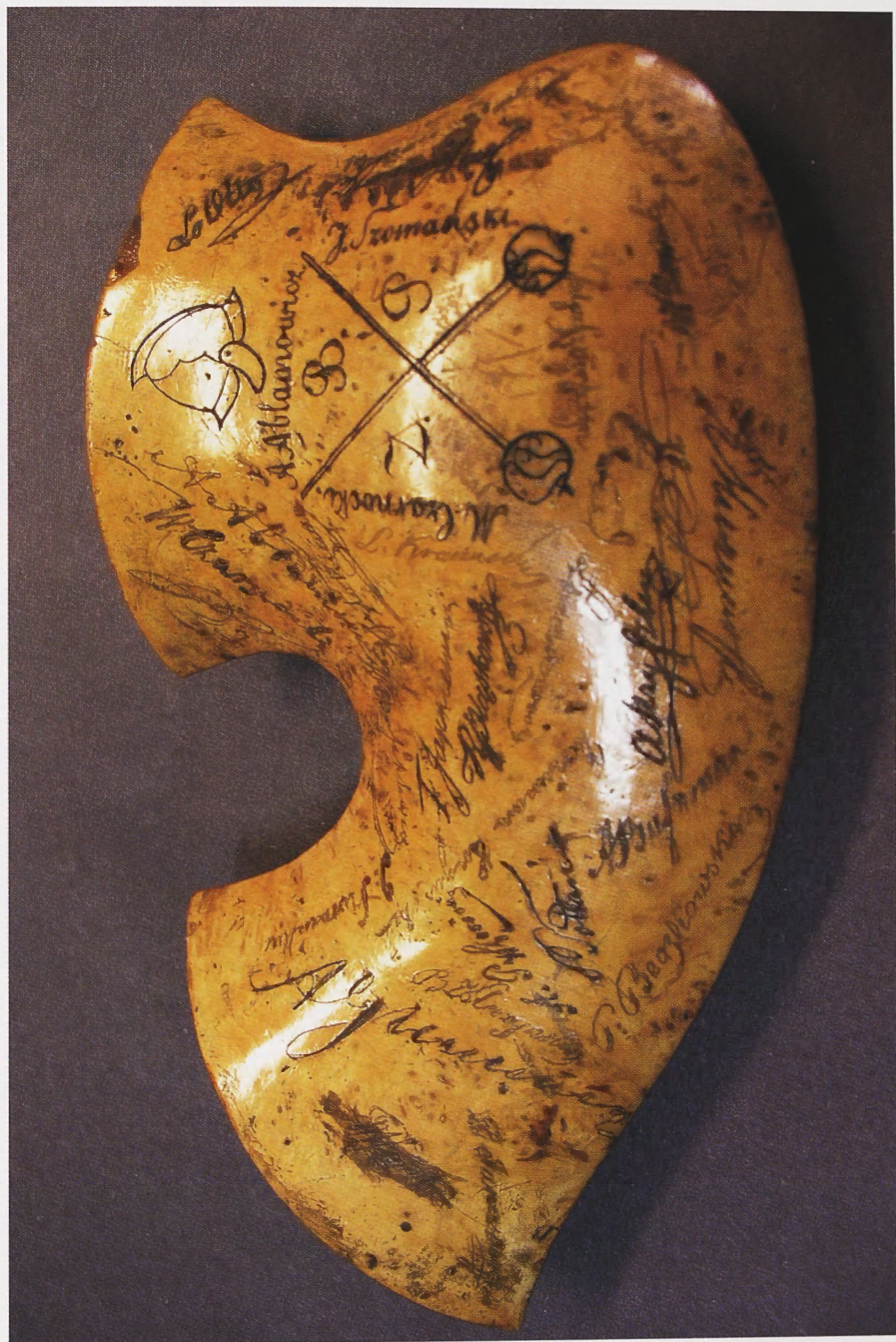


V. Zakład Przyrodolecznicy dra A. Tarnawskiego w Truskawcu — jadalnia letnia



VI. Łyżnik z kolekcji Wojciecha Brzegi — Dzianisz, XIX w. (fot. G. Cisło, 2005)





VII. Fajka dorpacza Tytusa Chatubińskiego, 1843 (for. Z. Moździerz, 2007)



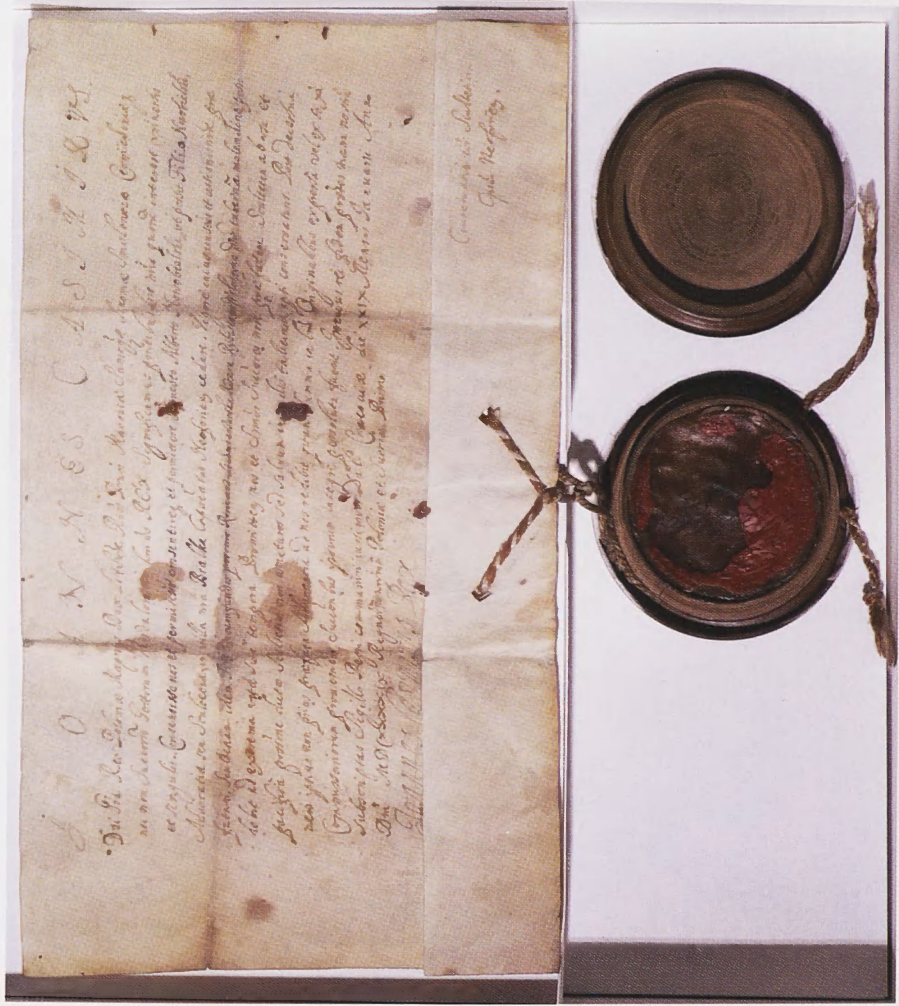
VIII. Wojciech Kossak, August Couvreur, Antoni Kocjan, Charles Buls z przewodnikami (1882)



IX. Willa „Oksza” w Zakopanem, dawna „Korwinówka” (1894–1895, proj. S. Witkiewicz)



X. Brama Starego Cmentarza na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem (fot. D. Moździerz, 2007)



XI. Dokument Jana Kazimierza dotyczący sołtystwa w Białce, 1649 (fot. M. Zaniewski)



XII. Wystawa w Bordeaux pt. *Tatras, une légende dorée polonaise*. *Collection du musée de Zakopane* (fot. B. Fontanel, 2004)



XIII. Wystawa w Bordeaux pt. *Tatras, une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane* (fot. B. Fontanel, 2004)



XIV. Sumak typu *vernebi* z kolekcji Kulczyckich, k. XIX w. (fot. A. Samardak, 2004)





XV. Rafał Malczewski: *Wiosna w górach*, 1937 (fot. M. Pabis)



XVI. Nowa ekspozycja przyrodnicza w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego (fot. D. Moździerz, 2007)

# Skorowidz osób

## A

Abłamowicz Julian Anastazy 175, 184–186, 189  
Abrams Harry N. 350  
Adamczyk J. 342  
Adamski, ks. 18  
Alberti Kazimiera 8, 24, 31  
Alchowski Serhij 299  
Aleksandrowicz Antoni 180  
Alvarus Emanuel 210  
Alwar, jezuita 210  
Andersohn Aleksander 180  
Anton Schroll 63  
Antoniewicz Włodzimierz 159  
Antul z Zubsuchego 164  
August III 274  
Augustynowicz Aleksander 92  
Axentowicz Teodor 15

## B

Bachleđa Tadžiak Janina 299  
Bac-Moszaszwili Maria 318, 375  
Baczyński Józef 196, 220  
Baecker Łucjan 80, 83–87  
Bafia Franciszek 163  
Bafia Jan 355  
Bafia Stanisław 162  
Bałzer Oswald 271, 272, 275, 277, 279, 283, 368  
Bałus Wojciech 56, 125  
Barabasz Stanisław 20–22, 46, 77, 147, 152, 153,  
155–157, 170, 315, 374  
Baran Kazimierz 269  
Baranowski Ignacy 155, 192, 193  
Batys Gorski Stanisław 179  
Baum Kamil 90  
Baumann Ludwig 80  
Bayer Josef 58  
Bąk z Dzianisza 164  
Beczkowski Piotr 175, 185, 186  
Bednarski Henryk 224  
Bednarz Jan 160  
Beiersdorf Zbigniew 124  
Berebka Krzysztof 266  
Berebka Ryszard 266  
Bergeon Anick 319  
Biedrońska-Słotowa Beata 310, 313, 365  
Biedrzycki Emil 96  
Bieliński J. 180  
Bielska-Łach M. 30  
Bilczyński Dionizy 175, 185, 186, 189  
Biriulow Jurij 56, 94  
Bisanz Gustaw 92  
Błaszak Wojciech 162  
Błaszyńska Karolina 266  
Blicharski Józef 46  
Bloch Anna 284  
Błachowski Aleksander 29, 31  
Błachut Jan 162  
Błaszczuk-Zurowska Hanna 154, 170, 373, 374  
Błaszowska B. 339  
Błażewska Maja 337  
Błęszyński Stanisław 190  
Bobak Jadwiga 297  
Bobak Jan 164  
Bobak Paulina 314  
Bobak Wincenty 162  
Boberski Jan 89, 103  
Bobrownicy, rodzina 109  
Bocheński Z. 338  
Bociańska 26  
Bodniak Stanisław 281  
Bogucka Aleksandra 373  
Bohdanowicz Bronisław 180  
Bohdziewicz Ryszard 300  
Bolisęga, zbójnik 196, 218, 220  
Borowiec W. 338  
Borowski Waclaw 46  
Borucki Tomasz 229, 231  
Boruta-Spiechowicz Mieczysław, gen. 375  
Böcklin Arnold 25, 38  
Böhm Aleksander 350  
Brach Dobrawa 334  
Brat Albert 17  
Braun-Blanquet J. 247, 261  
Brickel Ch. 253, 261  
Brocki Eugeniusz 215, 216, 217, 225  
Bronikowska Julia Felicja 33  
Bronisław Kleczyński 190  
Brückler Theodor 103  
Bryczyński Antoni, ks. 73  
Brzega Wojciech 7, 8, 16, 19–21, 26, 47, 67, 87, 152,  
153, 155, 167, 299, 308  
Brzezina Maria 197, 216–218, 225  
Brzoskowski J. 213  
Brzozowska Kazimiera 297  
Brzozowski Kazimierz 19, 21, 45, 151, 155, 159, 170,  
171, 299  
Brzozowski Stanisław 21  
Buda Katarzyna 297

- Budziszewska Maria 115, 117  
 Budzowie, rodzina 266  
 Bujak Jan 96, 97  
 Bujok Gustaw 314  
 Bukowscy, rodzina 52  
 Bukowska Helena 53  
 Bukowska Urszula 7, 10  
 Bukowski Andrzej 163  
 Bukowski Jacek 10  
 Bukowski Jędrzej 160  
 Bukowski Józef 349  
 Bukowski Stanisław 314  
 Bukowski Zygmunt 27, 35  
 Buls Charles 231, 232, 234, 235, 240, 241  
 Busza-Tarnawska Celina 131, 132, 134  
 Buszek Antoni 45  
 Buszman Aleksander 175, 185, 186  
 Butowt-Andrzejkowiczówna Magdalena 66  
 Byczkowski Henryk 190
- C**
- Ceraski Michał 190  
 Cercha Maksymilian 305  
 Cetnarski Józef 48  
 Chałubiński Ludwik 229, 234, 236, 241  
 Chałubiński Stefan 266  
 Chałubiński Tytus 18, 22, 128, 142, 143, 150, 154,  
 173–175, 177–183, 187–193, 229, 231, 232, 234–236,  
 238, 240, 241, 266, 289, 294, 316, 318, 324, 326, 349,  
 357, 364, 371–375  
 Chełkowska Izabela 326  
 Chilecka Ewa 300  
 Chlebus Józef 299  
 Chmiel Zdzisław 143  
 Chodok Goncorz Maciej 164  
 Choloniewski Antoni 89  
 Chopin Fryderyk 179  
 Choroszy Jan A. 217, 218, 225  
 Chowaniec Lejczyk Bronisław 360  
 Chramcowie rodzina 138, 363  
 Chramiec Andrzej 106, 127, 137, 138, 139, 142, 326  
 Chrostowski Bronisław 106  
 Chrzanowski 216  
 Chudzik Agnieszka 350  
 Chwistek Leon 264  
 Chybiński Adolf 159, 371  
 Chyc Tomasz 155  
 Chylarecki P. 339  
 Cichocki J. 338  
 Cichocki Włodzimierz 295, 298, 311, 327, 328, 333,  
 338, 339, 360, 361, 362, 374  
 Ciechanowiecki Ignacy 180  
 Ciechanowski Juliusz Adolf 190  
 Cienkowski Leon 178  
 Cieszkowski A. 346  
 Cieszyński Tadeusz 9  
 Cisło Grażyna 232, 235, 238, 240, 241, 295, 297, 316,  
 318, 327, 333, 339, 374  
 Clegg Susan 350  
 Condillac 178  
 Cooper Winifred 300  
 Couvreur Auguste 231, 232, 235, 240  
 Curie-Skłodowska Maria 103  
 Cynk, malarz 15  
 Cyprian Emil 92  
 Czajkowski Józef 21, 44, 46, 118, 124  
 Czaplinska Maria 334  
 Czarkowski-Golejowski Tadeusz 14  
 Czarna A. 244, 247, 261  
 Czarnecki Ludwik 190  
 Czarnecki M. 175  
 Czarniak Andrzej 117  
 Czarniak Jędrzej 117  
 Czarnoccy, rodzina 189  
 Czarnocki Maurycy 184–186, 189  
 Czarnocki Włodzimierz 175, 185, 186, 189  
 Czarnowski Adam 373  
 Czeike Felix 60, 63  
 Czerny Elżbieta 297  
 Czerwon Wojciech 375  
 Czolowski Aleksander 269, 272, 275, 276  
 Czop Zbigniew 367  
 Czubek Jan 269  
 Czubernat Leopold 22  
 Ćwierniak Leszek 266  
 Ćwikliński Zefir 21
- D**
- Daczyński Stanisław 83  
 Daisy, księżna 366, 367  
 Dall Lesław 359  
 Daniłowski Grzegorz 8, 20, 29, 30  
 Daniłowski Gustaw 8, 29, 30  
 Darowska Cecylia 279  
 Darowski Jerzy 224, 225, 279–282, 358, 372–374  
 Darowski Tadeusz 279  
 Dąbrowski Ferdynand 180  
 Dąbski Aleksander 113  
 Degler Janusz 359  
 Deininger Johann 76  
 Delimat Anna 297, 318  
 Dembowsy Maria i Bronisław 150, 151, 154, 157,  
 171, 355  
 Dembowska Maria 150, 157  
 Dembowski Bronisław 150, 154  
 Demontowicz Józef 190  
 Descartes René 178  
 Detloff Bohdan 286  
 Dębicki Stanisław 92  
 Diehl Józef 298

- Długołęcka Lidia 115  
 Długopolski Edmund 269, 272, 274, 275  
 Długosz Jan 266, 302  
 Dłuska Bronisława 17  
 Dmowski Roman 132  
 Dobosz, zbójnik 196, 197, 204, 215–217, 220, 226  
 Doboszczuk zob. Dobosz  
 Dobrowolski Kazimierz 269, 275  
 Dobrowolski Tadeusz 35, 43  
 Dobrowolski Zygmunt 106, 107, 109  
 Doliński Jan 92  
 Domeyko Justyn 190  
 Downar Adolf 190  
 Drexlerowa Anna M. 24, 44  
 Drohojowski Stanisław hr. 154  
 Dubowski Grzegorz 10  
 Dudek Agnieszka 349  
 Dutkiewicz J. E. 15  
 Dutkowska Renata 8, 149, 171, 281  
 Dworski Jan 19  
 Dyakowska-Berbeka Ewa 375  
 Dyba Olga 350  
 Dybowski Benedykt 193  
 Dylewska-Grzelakowska Janina 300  
 Dymsha Justyn 190  
 Dymsha Kleofas 190  
 Dziadoniowie, ród 266  
 Dziadowiec Grzegorz 318  
 Dzieduszycka Alfonsyna 153  
 Dzieduszycki, hr. 203, 226  
 Dziekoński Józef Pius 67, 113  
 Dziubas Anna 375
- E**
- Ekielski Władysław 74, 75, 77, 78, 81, 84, 90, 93, 107, 118  
 Eljasz Walery 106, 109, 304, 305, 311, 321, 363, 373  
 Eljasz-Radzikowski Stanisław 65, 85, 90–92, 150, 167, 170, 171  
 Estreicher Karol 201, 213, 214  
 Estreicher Stanisław 213
- F**
- Falke Jacob 74  
 Falniowska-Gradowska Alicja 269  
 Fedorowicz Anna 298  
 Fedorowicz Eugenia 298  
 Fedorowicz Józef 298, 317, 338  
 Fedorowicz Julitta 298  
 Fedorowicz Maria 298  
 Fedorowicz Zofia 298  
 Fedorowiczowie, rodzina 323  
 Fedro Jan 266  
 Felińska Karolina 100  
 Ferdynand II 272  
 Ferstel Heinrich von, arch. 58  
 Figlarz Halina 296  
 Figus Tadeusz 266  
 Fischer Erlach Joseph Emanuel von 60  
 Flakus Adam 297, 318  
 Florek Piechura Józef 164  
 Folga-Januszewska Dorota 313, 338  
 Fortecka Zofia 360  
 Fortuna Wojciech 314, 331  
 Franciszek Józef 62  
 Frankowski Eugeniusz 170  
 Friedel Alojzy 96  
 Fryś Ewa 170  
 Fuciman Jerzy zob. Juraszek Jerzy, zbójnik  
 Fudali E. 244, 261
- G**
- Gaj Małgorzata 297  
 Galera H. 244, 261  
 Galica Jan 121  
 Galiców, rodzina 266  
 Galleth Józef 87  
 Galleth Jadwiga 43  
 Galleth Józefa 22,  
 Gałek Stanisław 19, 21, 26, 46  
 Gałzińska Jadwiga 45  
 Gattefose René 130  
 Gawąd Ewa 281, 373, 374  
 Gawlik Jerzy 296, 351  
 Gawlikowski 92  
 Gawliński Jerzy 298, 300  
 Gawor Przemysław 350  
 Gażdżicki Andrzej 298  
 Gąsienica Bryjak Józef 314  
 Gąsienica Ciaptak Jan 315  
 Gąsienica Ciulacz Józef 51  
 Gąsienica Daniel Andrzej 314  
 Gąsienica Giewont Jan 48  
 Gąsienica Groń Franciszek 315  
 Gąsienica Józkowy Tadeusz 296  
 Gąsienica Makowska Jadwiga 297  
 Gąsienica Makowski Krzysztof 298  
 Gąsienica Sieczka Roman 314  
 Gąsienica Sobczak Jan „Jochym” 354  
 Gąsienica Sobczak Joachim 354  
 Gąsienica Sobczak Katarzyna 7, 18, 48  
 Gąsienica Szostak Bartłomiej 162  
 Gąsienica Szymoszek Stanisław 162  
 Gąsienicowie Sobczakowie, rodzina 312, 354  
 Gąsienicowie, rodzina 266  
 Geiger C. J. 57  
 Geiger Wacław 375  
 Gensch Gotl 190  
 Geylings Erben 61  
 Gizycka Bronisława 152, 153, 156  
 Gladbach 58

- Gluzińska Aneta 55, 62, 64  
 Gluziński Tomasz 266  
 Gładczan Jędrzejczak z Gładkiego 164  
 Gładczan Wojciech 240  
 Gładkiewicz Ryszard 338, 341  
 Gładysz Mieczysław 170  
 Głogowska Krystyna 298  
 Głogowski Feliks 183  
 Głonka, zbójnik 196, 220, 221  
 Głowacki Józef 186  
 Gnatowscy, rodzina 96  
 Gnatowski Zygmunt 106, 151–156, 171, 354  
 Godlewski Michał Adlfred 57  
 Goebethner Gustaw 17  
 Goetzowie-Okocimscy, rodzina 79  
 Gombos Andrzej 162  
 Gombos Jan 162  
 Gombos Józef 162  
 Görne Godlieb 190  
 Gorycka Anna 297  
 Gorzkowski 15  
 Gosławski Emil Wawrzyniec 180, 186  
 Gosławski Julian 185  
 Gosławski Lucjan 175  
 Górecki Konrad 96  
 Górski Konrad 371  
 Grabiński Tomasz 340, 341  
 Grabowski Ambroży 213  
 Grabowski Eugeniusz 213, 214  
 Grabowski Józef 8, 10, 31, 32, 43, 44, 47, 52  
 Grabowski Lucjan 214  
 Grabowski Maksymilian 213  
 Grajewski Grzegorz 78  
 Grendeszyński Ludomir 57, 66, 72  
 Grocholski Marek 301, 362  
 Grodnicki Józef 175, 185, 186  
 Gromada Marian 375  
 Gromada z Zębu 164  
 Gronikowski Jan 241  
 Gronkowski Marek 296  
 Groński Mojżesz 266  
 Grygiel Tomasz 106  
 Grzybek-Henicz Idzia 375  
 Grzywa Poradowski Walerian 355  
 Gulda Paul 367  
 Gwiadzdowicz D. J. 338
- H**
- Habsburzanka Konstancja 274  
 Hadowski Stefan 26  
 Hajdukiewicz-Witkowska Maria 375  
 Halicki Eugeniusz 281, 373  
 Hansen Theophilus Edward Freiherr von, arch. 58  
 Harsdorf-Bromowiczowa Teresa 301  
 Hartwich Artur 373
- Hasenauer, arch. 58–60, 63  
 Hasior Władysław 297, 298, 302–305, 308, 313, 323, 324, 332, 334, 340, 346, 347, 351, 353, 354, 373  
 Hasselblatt Arnold 186  
 Hassmann Wiktor Franciszek 175, 180, 185–187  
 Haus Andreas 74  
 Hauser Zbigniew 128  
 Hegel Wilhelm Friedrich 178  
 Heinrich Edward 183  
 Heinz Peter 26, 27  
 Heiserer Ferdinand 61, 63  
 Hendel Zygmunt 55  
 Hennel Roman 373  
 Herbert 178  
 Hewelke Otton 175, 185–187  
 Hildebrandt K. 189  
 Hirszel Stanisław 305  
 Hitler Adolf 50  
 Hoesick Ferdinand 231  
 Hoesickowa Zofia 115  
 Holewiński Mirosław 349  
 Hołub-Pacewiczowa Zofia 277  
 Homolacs Kazimierz 23  
 Homolascowie, rodzina 292  
 Homza Martin 338, 341  
 Hornung Józef 92  
 Horowitz 122  
 Horváth Palocsay Jerzy 275  
 Horváthowie-Palocsayowie, rodzina 271  
 Horyńska Stanisława 296  
 Hrehorowicz Władysław 180  
 Hryniewiecki Zdzisław 331  
 Huber Maksymilian Tytus 284  
 Huml Irena 46, 350  
 Humpola Jerzy 25  
 Hussarowski Władysław 180
- I**
- Iracka Anna 170  
 Isakowa S. G. 184
- J**
- Jabłońska Teresa 56, 66, 67, 89, 106, 150, 241, 283, 295, 313–315, 338, 340, 347, 372–374  
 Jabłoński Marcin 201  
 Jagiełło Michał 55, 89, 225, 266, 358, 359, 362  
 Jagmin Aleksander 190  
 Jagmin August 190  
 Jahoda z Krakowa 86  
 Jakubiec Zbigniew 339  
 Jan Kazimierz 269, 271, 274, 276–278  
 Jan Paweł II 374  
 Janczykowski Jan 350  
 Jania Małgorzata 297  
 Janicy Jan i Barbara 355  
 Janicka-Krzywdą Urszula 197, 218, 225

- Janicki A. 184  
 Janikowie, bracia 266  
 Jankiewicz T. 175, 185  
 Jankiewicz Teodor Edward 187  
 Jankowski 9  
 Janneau G. 45  
 Janos Józef 282  
 Janosik 39, 195–97, 204, 205, 207–215, 218, 220, 226, 266  
 Janowski Aleksander 168, 170  
 Janusz Danuta 296  
 Januszewski Placyd 185–187, 189  
 Jarnuszewski P. 175  
 Jarocki Władysław 91–94  
 Jaszcz Bernadetta 296  
 Jasica Topór Huciański Jędrzej 164  
 Jasiński Feliks Manggha 91–93  
 Jasinkiewicz Elżbieta 297  
 Jasiński Rudolf Julian 190  
 Jastrzębowski Władysław 15  
 Jaworski Edward 92  
 Jaworski Gracjan 92  
 Jazowska-Gumulska Maria 371  
 Jazowski Andrzej 225  
 Jeleniewska-Ślesieńska J. 14, 15  
 Jeromin Mieczysław 152, 153, 156  
 Jerzak L. 339  
 Jędrzejko Krzysztof 243, 244, 247, 250, 252, 261  
 Jonek Lasak Jędrzej 70  
 Jones Owen 74  
 Jost Alojzy Henryk 283, 368  
 Jost Anna 283  
 Jost Barbara, Elżbieta i Maria 286  
 Jost Henryk 283, 284, 286–294, 360, 368–371, 375  
 Jostowa Wanda 280, 286, 372  
 Jostowie, rodzina 283, 289, 370  
 Józef II cesarz 207, 209, 210  
 Józefowicz Antoni 11, 13  
 Jura z Malenowic zob. Juraszek Jerzy  
 Jurakowska-Nowicka Z. 229, 236  
 Juraszek Jerzy, zbójnik 196, 219, 220  
 Jurewicz Edyta 297, 318  
 Jurgowian Andrzej 162
- K**  
 Kadrulczuk zob. Kandrulczuk, zbójnik  
 Kallay Ferdynand von 128  
 Kałamacki Stanisław 245, 261  
 Kamiński Aleksander 192, 318  
 Kamocki Stanisław 26  
 Kamoń Katarzyna 154  
 Kamoń Krystyna 297  
 Kandrulczuk, zbójnik 196, 218, 219, 221  
 Kania Sylwia 334  
 Kanizjusz Piotr 62  
 Kant Immanuel 178  
 Kantor Ryszard 149, 170  
 Kapeliś Helena 197, 225  
 Karaska Dušan 345  
 Karłowicz Mieczysław 266  
 Karol VI 60  
 Karpel Anna 316, 342, 344, 345  
 Karśnicka Konstancja z Jarochowkich 363  
 Kasper z Cienia Cieński 355  
 Kasprowicz Jan 17, 92, 266, 329, 371  
 Kaszelewski Kazimierz, ks. 113  
 Kaszyc Konstanty 180  
 Kaszyn Marek A. 9  
 Kaufmann Alojzy 219  
 Kavanabh B. P. 339  
 Kazimierz Wielki 105, 128  
 Kenar Antoni 10, 13, 55, 107  
 Kenarowa Halina 8, 13–15, 20–23, 26, 43–45, 55, 64–67, 76, 77, 79, 83, 160  
 Kerntopf Józef 94  
 Ketrar zob. Ketrar Iwan, zbójnik  
 Ketrar Iwan, zbójnik 196, 197, 204, 217  
 Kędziński Ignacy 92  
 Kieś Bogdan 298  
 Kietlicz-Rayski Konstanty 170  
 Kilar Wojciech 266  
 Kirchner Anna 359  
 Kirchner Ferdynand 60  
 Kizirydzki 181  
 Klama H. 247, 261  
 Klamerus Julian 375  
 Klamerus Piotr 375  
 Klamerus Ryszard 375  
 Klamerus Władysław 375  
 Klamerusowie, rodzina 355, 374  
 Kleczyński Bronisław 189  
 Kleczyński, krytyk 25  
 Kleiner Juliusz 279  
 Klimeniuk Tatiana 55  
 Klimieniuk Tatiana 56, 89  
 Klimuszko Andrzej C. 10  
 Kluś 121, 122  
 Kluś „Skakón” Harendzki Jan 164  
 Kłobukowski Aleksander Józef 188, 190  
 Kłosowscy, rodzina 10, 11, 25, 26, 52  
 Kłosowska Eudoksja 11  
 Kłosowska Helena 23, 26, 27, 35  
 Kłosowska Jolanta 10  
 Kłosowski Bronisław 7, 9–11, 13–17, 22, 23, 25–27, 31, 35, 41, 45, 47, 48, 50, 51  
 Kłosowski Izydor 39  
 Kłosowski Karol 7–53  
 Kłosowski Marcin 11  
 Kłosowski Michał 11  
 Kłosowski Zygmunt 7, 10, 53

- Kmieciak Stefan 291, 294  
 Kneifel E. 186  
 Knipp Sebastian 129  
 Knipowicz Michał 187, 190  
 Kobylński Rudolf 190  
 Kocian Ludovit 345  
 Kocyan Antoni 154, 234, 235, 241, 301  
 Kocyanówna 235  
 Koiszewski P. 185  
 Koiszewski Roman 187, 189  
 Kojerowie Barbara i Stanisław 282  
 Kolago Władysława 148, 149, 159, 168–170  
 Kolak W. 213  
 Kolberg Oskar 218, 219, 225  
 Kolbuszewski Jacek 201, 210, 225, 371  
 Kołaczowska Urszula 313  
 Kołłątaj Hugon 311  
 Kołodziej Kuba 148  
 Komorowski Mikołaj 272, 273  
 Konarski Szymon 177  
 Kondralczuk zob. Kandrulczuk, zbójnik  
 Kondratowiczowa Bronisława 152, 153, 155  
 Konieczna Sławomira 35  
 Koniewicz Tadeusz 26  
 Kopalński Władysław 210  
 Kopernik Mikołaj 87, 305, 311, 334, 346  
 Kopkowicz Franciszek 352, 353  
 Korabiewicz Michał 187  
 Korabowa Jadwiga 35  
 Korczyńska Jadwiga 284  
 Korkoszowie, rodzina 297, 356, 373, 374  
 Kornecki Marian 366  
 Korosadowicz Zbigniew 266, 372  
 Korsak Wiktor 175, 185, 187  
 Korwin-Małaczewski Eugeniusz 364  
 Korzeniowski Józef 205  
 Kosakowski 106  
 Kossak Juliusz 116  
 Kossak Wojciech 115, 117, 229, 231, 234, 235, 236, 238, 240, 241  
 Kossecka Wanda 299  
 Kostrowicka J. 118  
 Kostrzeńska Teresa 128  
 Koszarek Władysław 162  
 Kościak z Nowego Bystrego 164  
 Kotarba A. 338  
 Kotarbiński Janusz 157  
 Kotowski Damazy 92  
 Kotula Franciszek 204, 216, 218, 221, 225  
 Koutná Alena 350  
 Kováts Alma 57  
 Kováts Antoni 57  
 Kováts Edgar 55–104, 107, 128, 308, 348  
 Kováts Elżbieta 59  
 Kováts Napoleon 57  
 Kowalczyk Małgorzata 296  
 Kowalewski Oskar 190  
 Kowalska Maria 314  
 Kowalski Aleksander 314  
 Kowalski Michał 348  
 Kowalski Mieczysław 286  
 Kowalski Robert 270, 342, 343, 360  
 Kowalski Tadeusz 158  
 Kownacki A. 338  
 Kozak Anna 170, 197, 211, 225, 295, 319, 320, 328, 339, 374  
 Koziarscy, rodzina 297, 353  
 Kraftström, gen. 182  
 Krakowski Piotr 123  
 Krakowski Zygmunt 9, 28  
 Krasieńska Róża, hr. 65, 66, 150, 154  
 Krasieński Adam, hr. 150, 151, 154, 155  
 Krasny Piotr 56, 102  
 Kraszeńska Magdalena 357, 366  
 Kraszewski Józef Ignacy 201  
 Kraszewski Lucjan 190  
 Kraszkiewicz Mirosław 9  
 Krawczyński Maciej 317  
 Kreiner Agnieszka 365  
 Kremer Józef 178  
 Kronhelmowa Izabella 107  
 Król Łęgowski Mieczysław 298, 299, 326  
 Królewicki Franciszek 190  
 Kruk Stanisław 96  
 Krupa Maciej 326  
 Krupczyński Zbigniew 224  
 Krupiński Andrzej B. 10, 11, 17  
 Krupowicz A. 175, 185  
 Krupowicz Maurycy 185, 187  
 Kryciński Walerian 92  
 Kryszka Antoni 180, 190  
 Krzan Piotr 362  
 Krzan Zbigniew 338, 357, 359, 360  
 Krzeczkowski L. 339  
 Krzemiński Wiesław 318  
 Krzeptowscy, rodzina 266  
 Krzeptowski Maciej 362  
 Krzeptowski Sabala Jan 265, 266, 326, 375  
 Krzysztof Okoń 373  
 Krzysztofiak Adam 314  
 Krzysztofowicz Stanisław 58  
 Krzysztofowicz Stefania 148, 170  
 Krzyściak Jan 35  
 Krzywicka Antonina z Wildów 193  
 Krzywicki Kazimierz 238  
 Krzyżanowski Julian 197, 225, 279, 281, 371  
 Krzyżanowski Marian 17  
 Kubalska-Sulkiewicz K. 30  
 Kubiczek Wojciech 7  
 Kuczaj-Jasińska Ewa (Roszkowska) 330



- Kudyba W. 341  
 Kuhnert 93  
 Kukulska Maria 197  
 Kulczycy Włodzimierz i Jerzy 282, 297, 303, 304,  
 313, 318, 319, 320, 324, 326, 334, 335, 351, 353, 365  
 Kulczycy, rodzina 361, 364, 365  
 Kulczycka Anna 313, 361, 365, 373  
 Kulczycki Jerzy 364, 365  
 Kulczycki Włodzimierz 364  
 Kulczyński S. 248, 261  
 Kułach Piotr 164  
 Kurek Jalu 266  
 Kurzaj Radek 350  
 Kwantski Aleksander 190  
 Kwapien Tadeusz 314
- L**
- Lameński Lechosław 7, 10, 106, 109, 116  
 Landsberg Władysław 193  
 Lasius 58  
 Laszczka Konstanty 15  
 Lefeld Jerzy 318  
 Leibnitz Gottfried Wilhelm 178  
 Lejowie, cieśle 48  
 Lenin Włodzimierz 27  
 Lesiecki Józef 152, 153, 156, 157, 161, 171  
 Leszczycki Stanisław 371  
 Leśniakowska Marta 119, 350  
 Lewandowska Helena 315  
 Lewandowski Jan 174, 177, 184  
 Lewandowski Lech 135  
 Lewicki Jakub 56, 103  
 Lewiński Jan 84, 96, 135  
 Lewis Max 63  
 Lgoccy, rodzina 355  
 Lgocki Kazimierz 355  
 Libelt Karol 178  
 Liberak Marian Adam 157  
 Liscar Anna 154, 170, 241, 279, 296, 313, 325, 340,  
 357, 360, 374  
 Liscar Barbara 297  
 Lisek Teresa Maria 7, 295, 340  
 Lisiecy, rodzina 297, 355  
 Lisicki Romuald 355  
 Lisiecki Józef 153  
 Lisowska M. 244, 261  
 Lissowski Józef 180  
 Lisz Oswald 63  
 Litawiński Tadeusz 353  
 Locke John 178  
 Löhr 58  
 Lorenc Krystyna 300  
 Lowis Michał 164  
 Lubomirski, hr. 216  
 Lustgarten Helena 156
- Łada Tadeusz 204, 224, 226  
 Łapczyński Kazimierz 148, 152, 170  
 Łaski Olbracht 275  
 Łazarczyk Krystyna 196, 220, 296  
 Łopata A. 341  
 Lubiński, rodzina 128  
 Łukaszczyk Franciszek 163  
 Łukaszewicz Julian 132  
 Łuszczkiewicz Antoni 56  
 Łużeczki Michał 92  
 Łyczakowska Krystyna 350
- M**
- Maciudzińska Magdalena 334  
 Madejowa M. 341  
 Majda Jan 47  
 Majer Józef 203  
 Majerczyk Zofia 297  
 Makarewicz Juliusz 92  
 Makart Hans 63  
 Makowski Jan 375  
 Makowski Tadeusz 15  
 Makuszyńska Janina 352  
 Makuszyński Kornel 29, 281, 282, 297, 302, 304, 309,  
 314, 325, 352, 358, 360, 371–375  
 Malczewski Jacek 35  
 Malczewski Rafał 21, 298, 300, 302, 305, 315, 321, 349  
 Malicki Tadeusz 19, 24, 25, 38  
 Malinowski Bronisław 264  
 Małecki Jan 269  
 Małecki Jan M. 79  
 Małkowsy Olga i Andrzej 355  
 Małysz Adam 331  
 Manitius Karol Gustaw 175, 185–187, 192  
 Manteuffel G. 190  
 Marchlewski J. B. 84  
 Marduła Andrzej 51  
 Marduła Józef 79  
 Marduła Stanisław 10  
 Maria Teresa 60  
 Markowicz Barbara 367  
 Markowicz Marek 357, 366, 367, 375  
 Markowiczowie Anna i Marcin 367  
 Martinez A. 57–65  
 Martińczak Andrzej 162  
 Martińczak Emil 162  
 Marusarz Stanisław 158, 160, 164, 266, 314, 331  
 Marusarzowie, rodzina 314  
 Marusińska Jadwiga 23, 24  
 Marusińska Kosowska Jadwiga 35  
 Marynowski Franciszek Ksawery 200  
 Matej Andráš 341  
 Mateja Andrzej 314  
 Mateja Torbiarz Maria 349  
 Matejko Jan 15, 18

- Matlakowski Władysław 32, 47–49, 51, 73, 74, 91, 147,  
 149, 151, 154, 164–168, 170, 349  
 Matusiak Marian 300, 349  
 Matuszewska Ewa 361  
 Matuszkiewicz W. 247, 261  
 Matyjaszek-Kopacz Anna 350  
 Matylda Jost 283  
 Mayreder, bracia 62  
 Mączyński Zdzisław 125  
 Mączyński Franciszek 57, 64, 102, 123, 124, 351  
 Mehoffer Józef 15  
 Mestrowicz Iwan 15  
 Meyer Stefan 119, 120, 121  
 Méyet Leopold 154  
 Michał Korybut Wiśniowiecki 274  
 Micińska Anna 8, 9, 19, 20, 359  
 Micińska-Kenarowa Halina 359  
 Mickiewicz Adam 18, 87, 334  
 Mielczarek P. 338  
 Mierzejewski Kazimierz Antoni 185, 187, 189  
 Mikulski Józef 79, 99, 100  
 Mileski Witold 204, 225  
 Miller Konstanty 187  
 Milon Helena 297  
 Mirek Zbigniew 247, 248, 250, 261, 338  
 Miron-Pietsch Edward 92  
 Mlekodaj A. 341  
 Moczulski Konstanty 187  
 Moczydłowska Bronisława 270  
 Moczydłowski Ignacy 269, 270, 277, 278  
 Modelski Teofil Emil 371  
 Modl Alfred 190  
 Modrzejewska Helena 22  
 Mokłowski Kazimierz 92, 97, 131, 134, 135  
 Molek Jan 158  
 Molek Stanisław 158  
 Molik Kurt 58, 62  
 Moll Franciszek 180  
 Moniak Mateusz 274  
 Moniakowie, rodzina 274  
 Morawski Stefan 26  
 Mostowski 92  
 Moś Wojciech 282  
 Mościcki Ignacy 25, 33  
 Możdziej Dawid 316, 340, 344, 345, 360  
 Możdziej Zbigniew 56, 65, 66, 91, 94, 106, 107, 110,  
 113, 115, 123, 124, 150, 157, 167, 296, 314–316, 327,  
 332, 333, 342–345, 351, 357–360, 372–375  
 Możdżeń Jan 286  
 Mrozek Jan 375  
 Müller Johann 61  
 Myczyński Ryszard 298
- N**  
 Nagórska Agnieszka 349  
 Nagórzański 28  
 Nalborczyk Jan 67, 87  
 Nargielewicz Jan 190  
 Natanson Ludwik 175, 177–179, 180, 185–187  
 Nawarski N. 107  
 Neue, rektor 182  
 Neuzził Franciszek 13, 65, 74, 77, 151, 167  
 Nędza Wojciech 164  
 Niedziałek Wojtek 266  
 Niedźwiecki Józef 92  
 Niemoyowski Jerzy 10, 11  
 Niesiołowski Tymon 15, 19, 21, 46, 156  
 Niewiadomy Grzegorz 197, 218, 225  
 Nikonorkin Andriej 26, 27  
 Nikonorkin A. 29  
 Nikorowicz Konrad 156  
 Nimeth Urlike 103  
 Nodzyńska Marta 373  
 Noga Ołes 135  
 Nosek Janusz 375  
 Nowacki Kazimierz 124  
 Nowak Jan 368  
 Nowak Matylda 368  
 Nowakowska-Wolak Agata 296, 332  
 Nowakowski Wacław 353  
 Nowobilscy rodzina 274–277  
 Nowobilska Anna 274  
 Nowobilski Andrzej 275  
 Nowobilski Andrzej J. 270  
 Nowobilski Jakub 275  
 Nowobilski Jan 269, 271, 274, 275  
 Nowobilski Józef 55  
 Nowobilski Mikołaj 275  
 Nowobilski Sebastian 275  
 Nowobilski Szymon 274  
 Nowobilski Wojciech 270–274, 276, 278  
 Nykiel Krystyna 318
- O**  
 Obmiński Tadeusz 92  
 Obrochta Bartłomiej 236, 366  
 Obrochta Jan 155  
 Obst Sewer 92  
 Ochmański Wadysaw 197, 225  
 Ochyra Ryszard 232, 235, 238, 240, 241, 297, 318,  
 339, 374  
 Oczkoś Anna 297  
 Odyniec Edward Antoni 17, 18  
 Okołowicz Stefan 241  
 Olbrychtowicz Teresa 375  
 Olsen Richard 350  
 Olszaniecka Marta 323  
 Olszański Bartomiej 323

- Olszański Kazimierz 115, 231  
 Olszewski Andrzej K. 24, 44  
 Olszówka Stanisław, ks. 349  
 Omilanowska Małgorzata 57, 101, 106, 350  
 Ondraszek, zbójnik 196, 219, 220  
 Opach Kinga 296  
 Orkan Władysław 341, 347, 363, 371  
 Orlof Ewa 341  
 Orłowska Grażyna 317, 318, 326  
 Orłowski Andrzej 317  
 Orłowski Franciszek 190  
 Osiński Marian 89, 102  
 Osiński Witold 359  
 Ossolińscy, rodzina 204, 214, 226  
 Ostrowski Jan 365  
 Otto Gustav 186  
 Otto Leopold Marcin 175, 185–187, 189  
 Ozorowski Marian 375
- P**
- Pacelt Agata 360  
 Pajączkowski F. 201, 226  
 Palider Józef 353  
 Palmrich Adam 284, 291, 292  
 Palmrich Tadeusz 292  
 Palocsay Jerzy (György) 272  
 Palocsayowie, rodzina 272, 275  
 Palka Jan 162  
 Panenka Kazimierz 92  
 Pańszczyk K. 339  
 Papużyński Ludwik 200  
 Parma K. 311  
 Partyka Józef 316, 343  
 Parusel Jerzy B. 327, 339  
 Paryski Witold Henryk 197, 224, 225, 229, 266, 286, 366  
 Paszkiewicz L. 175  
 Paszkiewicz Stefan 185, 188, 189  
 Pattison S. 9, 25  
 Pawlik Jolanta 7, 22  
 Pawlikowscy rodzina 56, 66, 266  
 Pawlikowski Jan Gwalbert 19, 20, 46, 92, 106, 144, 170  
 Pawlikowski Jan Gwalbert Henryk 162, 171  
 Pawlikowski Mieczysław 201  
 Pawlikowski Piotr 298  
 Pawłowski Bogusław 248, 261, 362  
 Pawłowski, murarz 122  
 Pelczarski Bronisław 26, 35  
 Pełka 74, 87  
 Peroś Jan 79, 98, 139  
 Peszat-Królikowska Barbara 300  
 Petrozolin-Skowrońska Barbara 229, 362  
 Petrus Jerzy 55, 94  
 Pęksa Jan 245  
 Pęksa Jędrzej 236, 238  
 Pęksa Jolanta 320  
 Pęksowa Ewelina 300  
 Piasecki Zdzisław 196, 198, 205, 211, 215–217, 219, 220, 223, 225  
 Piechowska Joanna 373  
 Pieńkowska Hanna 355, 372  
 Pieńkowski 25  
 Piepes-Poratyński Jakub 102  
 Pietrzak Ewa 270  
 Piękoś-Mirkowa Halina 247, 248, 250, 261  
 Piller Piotr 200  
 Piłsudski Bronisław 153, 156, 364  
 Piniński Leon 80  
 Pinkwart Maciej 115, 359, 360  
 Piotrowicz-Kulczycka Anna 321, 373  
 Piotrowski Zdzisław 9  
 Pirsztajn Juliusz 175  
 Piskorz R. 244, 247, 261  
 Pitoń Aniela 266  
 Pitoń Helena 295, 328, 374  
 Piwocka Magdalena 365  
 Płaskowski Romuald 175–177, 179, 181, 183–186, 188, 190  
 Pluciński Jan 286  
 Płaza Jakub 164  
 Poddebski Henryk 303  
 Podgórski, zbójnik 196, 204, 217, 218, 226  
 Pohorecka Maria 362  
 Pokropek Marian 170  
 Polakiewicz Wacław 301  
 Poluta 178  
 Popławski Zbysław 89, 103  
 Porębski M. 38  
 Posch Waldemar 61  
 Potoccy, rodzina 84  
 Potocki Antoni 23, 88  
 Potocki Oskar 83  
 Poynar Emil 77  
 Prauss Franciszek Ksawery 152, 153, 156, 157, 171  
 Pręgowski Zenobiusz 301  
 Profus P. 338  
 Prokop Ignacy „Magdziarz” 158  
 Pronaszko Zbigniew 15  
 Prus Lisicki Jan 355  
 Przeorska Edwarda 300  
 Przerwa-Tetmajer Leon 355, 363  
 Ptak Kazimierz 266  
 Pułaski M. 338  
 Purchla Jacek 56, 97, 123, 124, 333, 350  
 Pustówka Leszek 375  
 Pustówka Olgierd 375  
 Pysznicki Aleksander 185, 188  
 Pyszowicz A. 175  
 Pytel Zbigniew, ks. 56, 67, 70, 96, 124, 362, 375

## Q

Quitsch Heinz 74

## R

Rabędzianka Regina 274

Rabowski Ferdynand 158

Raczyńska Róża (Edwardowa), hr. 231

Radicke 59

Radojewski M. 214

Radwan Mieczysław 286, 294

Radwańska Urszula 296, 310

Radwańska-Paryska Zofia 197, 224, 225, 302

Radwańska-Paryska Zofia 266, 366

Rafacz Józef 271, 272

Rak Zofia 147, 295, 313, 318, 319, 320, 339

Rasiński Stanisław 77

Raszka Jan 314

Rączka Urszula 296

Rebczyński Władysław 85

Reinfuss Roman 215

Reinhard Leontyna 22

Reinhard-Chlanda Małgorzata 62

Reining Hermann 58, 62

Rejchan Stanisław 92

Rembowski Jan 21, 46

Remi Zenon 299, 349, 351

Rewieński Stanisław 191

Reychman Jan 286

Reychmanowie Jan i Stefan 286, 371

Reyzner Mieczysław 92

Ritter Moltheim Humbert Walcher von 62

Robotycki Czesław 358, 359

Rodzik Eugeniusz 372

Roj Wojtek 238

Rojowie, rodzina 51

Rokosz Mieczysław 115, 269, 341, 357, 359, 360, 362, 363, 370, 375

Romanowski Mieczysław 219, 225

Roniewicz Ewa 297

Ronikier Anna 297, 318

Ronowicz Małgorzata 297

Rosenberg J. 97

Roszkowski Jerzy M. 65, 106, 269, 274, 275, 296, 314, 316, 326, 329, 330, 334, 340–345, 347, 372, 374

Rozwadowski Zygmunt 92

Różycki Marek 10

Rudolf I 272

Ruud Asbjoern 331

Ruud Birger 331

Ruud Sigmund 331

Rybkowski Tadeusz 92

Rybski Antoni 190

Rybski Franciszek 190

Rybski Konstanty 191

Rychły Maciej 128

Rykała J. 21

Rysula Józef 314, 315

Ryszard III 58

Ryttel Waclaw 353

Rzucidło Tamara 349

## S

Sadowski Władysław 92

Samardak Andrzej 325, 329

Sankunas Barbara 295, 312

Santer Maciej 164

Sapetowa Inga 98

Sarpata Beata 299, 324

Sas-Zubrzycki Jan 55, 86, 93, 135

Schieder Moritz 62

Schiele Tadeusz 266, 267

Schmatoll Danuta 302

Schmidt Jacek 375

Schröder Andrzej 20

Seders Anton 74

Semkowicz Władysław 371

Semper Gottfried 56, 58, 63, 65, 74, 123

Seweryn T. 214

Siarzewski Wiesław 318

Siben Katarzyna i Bruno 338

Sichulski Kazimierz 21, 305, 349

Sichulski Waclaw 46

Siciński J. T. 244, 261

Sidło P. O. 339

Sieczka Józef 22, 35

Siekierka Andrzej 298

Siemianowski Tadeusz 300

Siemiątka Krystyna 10

Sienkiewicz Henryk 18

Sierpowski Stanisław 275, 341

Sikorska Anna 45

Siła-Nowicki Maksymilian 363

Siwek Andrzej 124

Skarbak-Wojczyński Wojciech 314, 340, 374

Skarga Piotr 8, 46

Skawiński Czesław 8

Skawiński Paweł 316, 344, 359, 362

Skłodowska-Curie Maria 17

Skłodowski Jan 197, 211, 225

Skoczylas Władysław 19, 21, 41, 46, 147, 158, 171

Skotnica Józef 22

Skotnicki Jan 19, 21, 45, 46

Skotnicki Tadeusz 46

Skowron Franciszek 96

Skórewicz Kazimierz 125

Skrzypczak Jerzy 105

Skupień Władysława 349

Skupień Wojciech 314

Skwarnicki Walery 96

Slivka M. 338

- Słomczyński Jan 286  
Słowacki Juliusz 279  
Słowakiewicz Jan 375  
Šmatlák Josef 350  
Sobczak Katarzyna 16–19, 23, 47  
Sobczakówny siostry 7  
Sobczyk Józef 164  
Sobierajski Jozafat 79  
Sobieski Jan 215  
Sokołowski Marian 91, 372  
Sokołowski Stanisław 283, 372  
Sokołowski, majster budowlany 121, 122  
Solarzka Daria 349  
Solewski Rafał 123  
Solski Ludwik 92  
Solski Tadeusz 213, 214, 225  
Sołtan Stanisław 175, 185, 186, 188  
Sołtys Jakub 356  
Sołtysowie, rodzina 297, 356  
Sosikowski Juliusz 175  
Sosnkowski Julian 188, 189  
Sosnowski Józef 92  
Sosnowski Juliusz 185  
Sozański Michał 92  
Spinoza Baruch (Benedykt) 178  
Spytek Franciszek 266  
Sroka Stanisław A. 197, 198, 225, 340, 341  
Stachurska Helena 298  
Stachurska Nena 298  
Stadler 58  
Staich Tadeusz 373  
Staichowa Zofia 373  
Stanilewicz Mieczysław 188  
Stanisławski Jan 15  
Stankiewiczowa Zofia 20  
Starek Edyta 163, 215, 372  
Starkel J. 84, 86, 87  
Stasikiewicz 175  
Staszal 350  
Staszal Jan 155, 314  
Staszal Józef 162  
Staszal-Polankówna Bronisława 266  
Staszic Stanisław 362  
Statter Wojciech Korneli 120  
Stebel A. 247, 261, 339  
Stec Bolesław 8  
Stecki Konstanty 152, 153, 156, 157, 171, 266  
Stefan Batory 355  
Stefanowicz Antoni 22, 92  
Stefański Krzysztof 125  
Stegner T. 188  
Steinhauf Jerzy 9  
Stelcer Józefa 22  
Stęczyński Maciej Bogusz Zygmunt 195–227  
Stępniewska Barbara 302  
Stoch Kamil 314  
Stokmann Jan Franciszek Władysław 186, 188  
Stolarczyk Józef, ks. 18, 22, 113, 173, 245  
Stopka Józef 164  
Strączek Helijos Jakub 164  
Strączek ze Zuba 263  
Stroner Władysław 84, 90, 93  
Struczyński Leonard 188  
Struczyski Leon 180  
Strutyński S. 185  
Stryjeńscy, rodzina 118, 119  
Stryjeńska Maria z Bobrownickich 109  
Stryjeńska Zofia 41  
Stryjeński Karol 118, 119  
Stryjeński Tadeusz 58, 105–125  
Studzinski Paweł Filip 190  
Stupnicki Hipolit 197  
Stypiński P. 244, 261  
Stypułkowski 175, 185, 188  
Sudnik-Wójcikowska B. 244, 261  
Sulimirski Franciszek Władysław 190  
Sumowski Adam Wiktor 175, 180, 185, 188, 189  
Sumowski Feliks Roman 188  
Sumowski Józef 175, 185  
Sunderland Jan 362, 373  
Surma Jan 160  
Suszkiewicz B. 274  
Sutor Edward 372  
Swieykowski Emmanuel 63  
Szablowski Jerzy 365  
Szafer Władysław 248, 261, 363  
Szarejko P. 186  
Szatkowski Wojciech 296, 331, 342, 343, 348, 361, 374  
Szczepanek Tadeusz 373  
Szczepaniak Stanisław 315  
Szczepaniakówna Stasia 35, 41  
Szczerski Andrzej 350  
Szczygielscy, rodzina 20, 21  
Szczygielski Antoni 19  
Szczygieł Monika 313  
Szerer Bogusław 286  
Szewczyk Jadwiga 373  
Szylim Adolf 63  
Sznierstejn Józef 185  
Sznierstejn Julian 184  
Sznierstejn Krystyn Juliusz 180, 186, 188, 189  
Szokalskie Janina i Wanda 298  
Szomański Józef Adam 184, 188, 189  
Szopińska Anna 10–12, 31, 44  
Szopiński Mieczysław 45  
Szreder Robert 367  
Sztokman J. 175  
Sztolf Andrzeja 314  
Szuman Stefan 298  
Szwajgier 266

Szwejczerowa Aniela 177, 231  
 Szybisty Tomasz 55, 60, 99, 102  
 Szymanowski Karol 347  
 Szymańska Janina 171, 372  
 Szymański Stefan 162, 171  
 Szyszka Stanisław, ks. 113

## Ś

Ślesiański W. 15  
 Ślimak Wojciech 240, 241  
 Śliwa Franciszek 113  
 Śliwiński Zbigniew 143  
 Śliziński Jerzy 371  
 Ślizowski J. 338  
 Ślusarczyk Janusz 361  
 Śniadecki Jan 178  
 Średniawa Helena 162, 170, 171, 372, 373  
 Świerż Leopold 276  
 Świerż Mieczysław 158  
 Święch Antoni 350

## T

Tajner Władysław 314  
 Talewski Roman 371  
 Talowski Teodor 92  
 Tarnawska-Busza Celina 130  
 Tarnawski Andrzej 128  
 Tarnawski Apolinary 127–132, 134, 135, 137–139, 142  
 Tarnawski Apolinary 127, 130, 132, 134  
 Tarnawski Wit 132, 134  
 Tarnowska-Wojak Anna 375  
 Tatar Grażyna 349  
 Tatar Stanisław 162  
 Tatar Szymek 236, 238  
 Temajer Ludwika 355  
 Teodorowicz Kazimierz 92  
 Teodorowicz Mieczysław 92  
 Termer Bronisław 10  
 Tetmajer Kamila 355  
 Tetmajer Kazimierz 266  
 Tetmajer Leon 355  
 Tetmajer Ludwika 355  
 Tetmajerowie, rodzina 297, 324  
 Tlachna Leopold 100  
 Tomsaga z Podczerwonego 164  
 Tondos Barbara 55, 77, 83, 106, 135, 344, 362  
 Topór Stanisława 297  
 Torneński B. K. 130  
 Totenberg Roman 368  
 Trebunia-Tutka Władysław 362  
 Trejczke Nikodem 190  
 Trentowski 178  
 Treter Bogdan 245, 299  
 Treter Bronisław 46  
 Treter Mieczysław 23

Trojanowski Edmund 21, 46  
 Trybowski Ignacy 55, 58  
 Tryjanowski P. 339  
 Trynkowski Jan 173, 180, 184, 192  
 Trzeciński Adam 113  
 Trzepaczka Ryszard 296  
 Trzmiel Bolesław 298  
 Turek Józef 80  
 Tur-Marciszuk Katarzyna 127, 128, 131  
 Turowska Felicja 298  
 Turowska-Leszczyńska Janina 298  
 Turowski Szczęśny 132  
 Tydelski Jan Bogumił 175, 186, 189  
 Tylka Helena 297  
 Tylkowa Danuta 148, 171

## U

Udziała Seweryn 325  
 Ulerzyński B. 186, 189  
 Urbanowska Zofia 17, 18, 48  
 Ustrzycki Franciszek 190  
 Ustupski Stanisław 314  
 Ustupski z Pardałowki 164

## V

Vetrar, zbójnik 204  
 Viollet-le-Duc Eugène Emmanuel 62  
 Vogel Janusz 281  
 Vogel Paweł 266, 281

## W

Wachowicz Barbara 318  
 Wagner Karol 190  
 Wagner-Rieger Renate 55, 61  
 Wajdowicz Marta 98  
 Wala Piotr 314, 343  
 Walczak Baniecki Władysław 298  
 Walczakówna Anna 35  
 Waligórski, zbójnik 196, 204, 217, 218, 226  
 Walkoszowa Biskupowa Katarzyna 156  
 Waloch Arkadiusz 299  
 Walther Susanne 59  
 Walusiak Edward 243, 244, 247, 250, 252, 261, 262  
 Warchałowski Jerzy 29, 30  
 Wawrzyniak z Gliczarowa 167  
 Wążna A. 338  
 Wąsala Roman 298  
 Wąż Kandyd 190  
 Wczelka Józef 190  
 Weber Henryk 9, 28  
 Wehdorn Manfred 59  
 Weigel Ferdynand 203  
 Weiss Adolf 92  
 Weiss Wojciech 299  
 Werner Władysław 281  
 Wesółowska Marta 170, 374

- Wesołowski Eugeniusz 19, 79, 116, 117  
 Węclawowicz Ludwik 180, 190  
 Węclawowicz Walerian 180, 186, 189  
 Węgrzyniak Joanna 371  
 Wieczerek Jan 130  
 Wieczorek Antoni 281  
 Wielek Jan 10  
 Wielhorski Aleksander 300  
 Wielogłowski Walery 201  
 Wigilew Borys 27, 152, 153, 156, 157  
 Winiarski Edward (Tata) 263, 264, 266  
 Winterowski Leonard 92  
 Wirmański Jan 164  
 Wiszniewski I. 175  
 Wiszniewski Jan 189  
 Wiszniewski Tadeusz 175, 191  
 Wiszniewski W. 186  
 Wiśniewski Wojciech W. 195, 196, 198, 200, 201, 203, 204, 208, 211, 215–217, 219–221, 223, 224, 226, 227  
 Witkiewicz Stanisław 7, 19, 38, 47, 48, 56, 65–67, 70–74, 77, 78, 80, 85, 89, 90–94, 96, 101, 105–107, 109–111, 117, 122, 123, 135, 149, 150–155, 160, 167, 168, 170, 171, 215, 227, 266, 282, 297, 324, 326, 331, 332, 337, 338, 351, 354, 364, 374, 375  
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 21, 142, 264, 266, 298, 300, 302, 306, 323, 324, 340, 349  
 Witkowski Włodzimierz 135, 175, 189  
 Witowski Stanisław 272, 273  
 Władysław IV Waza 274, 277  
 Władysław Jagiełło 222, 223  
 Wnuk Włodzimierz 8, 11–13, 15–19, 22, 23, 50, 51  
 Wojas Anna 297  
 Wojciechowski Aleksander 14, 46  
 Wojciechowski Piotr 263  
 Wojnar-Kudaciak Iwona 375  
 Wojtas Sebastian 162  
 Wojtyczko Ludwik 118  
 Wolf, zbójnik 196, 218, 220  
 Wolski Krzysztof 373  
 Woltanowski Andrzej 107, 109, 123  
 Wolter Charłta 63  
 Woźniak Stanisława 266  
 Woźniakowski Jacek 39, 266, 357  
 Wójcicki Teodor 77  
 Wójcik Wiesław A. 350, 351, 361  
 Wójcik Zbigniew 173, 231, 241, 357, 358, 361, 362  
 Wrońska Irena 372, 373  
 Wroński Józef Szymon 125  
 Wrońskie Jadwiga i Katarzyna 362  
 Wróbel Zdzisław 197, 227  
 Wrzosek Adam 174, 175, 176, 179, 192, 229, 231, 234, 240, 241  
 Wurzer Rudolf 58, 62  
 Wurzinger C. 57  
 Wyczółkowski Leon 15, 35  
 Wyczyński K. 118  
 Wysławowicz W. 175  
 Wyspiański Stanisław 15, 35, 42, 368  
**Y**  
 Yoshikawa Matoko 367  
**Z**  
 Zachariewicz Alfred 85, 92  
 Zachariewicz Julian 80, 81, 89  
 Zając August 158  
 Zygmunt III Waza 272, 274  
 Żakiewicz Anna 313  
 Żarnowiec J. 247, 261  
 Żeligowscy Aleksander i Edward 186, 189  
 Żeligowski Aleksander 175, 189  
 Żeligowski Edward Witold 175, 189  
 Żeromski Stefan 17, 283, 332, 346, 368  
 Żołnierczyk Józef 164  
 Żuławski Marek 308, 347, 373  
 Żurowski Stanisław 281, 373  
 Żychowska Maria 78  
 Życka Ludwika 8, 49, 50  
 Zając Katarzyna 298  
 Zakrzewska Wanda 9  
 Zamoyski Władysław, hr. 157, 314  
 Zamoyski Tomasz 274  
 Zaremba Izidor 190  
 Zaruski Mariusz 19, 29, 315  
 Zatorski Maksymilian 203  
 Zawieyski Jan 79, 97  
 Zawilski Roman 300  
 Zborowski Juliusz 149, 150, 153, 156–164, 167–169, 171, 175, 185, 270, 277–280, 284, 286, 311, 359, 370  
 Zeiss Karl 41  
 Zelek Kazimierz 314  
 Zembatówna Maria 213, 214, 225  
 Zgórniak Marek 55, 59  
 Zieliński Andrzej 218, 225  
 Zipper-Rojowska Agnieszka 349  
 Znamierowska-Prüfferowa Maria 309  
 Zoppoth M. 120  
 Zubek Józef 314  
 Zwolińscy, rodzina 309  
 Zwolińska Modesta 298  
 Zwolińska Zofia 266, 281  
 Zwoliński Stefan 263, 266, 281, 286, 369  
 Zwoliński Tadeusz 263, 266, 281  
 Zyblikiewicz Mikołaj 203, 231  
 Zygmunt Anna 334  
 Zygmunt III Waza 272, 274  
 Zygmuntowicz Franciszek

# Skorowidz nazw geograficznych

## A

Adriatyckie Morze 200  
Alwernia 324  
Alzacja 368  
Anglia 134  
Aninsk 188  
Antałówka 117  
Austria 61, 80, 85, 348

## B

Baligówka 312, 333  
Bałtyk 37  
Banata 203  
Baników Wierch 238  
Banówka 238  
Bańska Chodówka 164  
Batowice 367  
Bąkowice 55, 102  
Belgia 229  
Berlin 26, 59, 187, 189  
Beskid Niski 196, 200  
Beskid Sądecki 200  
Beskid Śląski 196, 200, 219  
Beskid Zachodni 118  
Beskidy 195, 196, 200, 223, 291  
Białego Dolina 283  
Białka 162, 277  
Białka Tatrzańska 269–272, 274–276, 278  
Białka, rzeka 275, 277  
Białki Dolina 232  
Białystok 193  
Bielsko-Biała 243  
Bochnia 310  
Boiska 186  
Bordeaux 303, 319, 325, 346, 364  
Borszczów 128  
Bośnia 217  
Brama Kraszewskiego 221  
Bratysława 20, 45  
Bruksela 231, 240  
Brzegi 271, 272  
Brzesko 79  
Bubniska 216  
Bubniszcz 216  
Buczacz 86  
Budapeszt 20, 25, 45, 63  
Bukowina Tatrzańska 56, 57, 96, 162, 163, 217,  
270–272, 333  
Bystra 348

## C

Capri 37  
Chicago 29, 33  
Chłopek 232  
Chochołowska Dolina 240  
Chochołów 162, 245, 282, 297, 304, 355, 373, 374  
Chociwek 174, 176  
Chyrów 55, 56, 102  
Cicha Woda 245, 246, 248, 250  
Ciche 164  
Ciemne Smreczyny 232  
Cieszyn 219, 308, 334  
Cyrhla 277  
Czarna Góra 297, 298, 304, 356, 373, 374  
Czarna Turnia 208  
Czarne 188  
Czarne Morze 200  
Czarnohora 128, 129  
Czarny Dunajec 158, 222, 312, 333  
Czechosłowacja 342, 356  
Czeremosz 56  
Czernichów 45  
Czerniowce 11, 57, 96, 98, 101  
Czerwienne 163  
Częstochowa 302, 304, 310, 329  
Czorsztyn 21, 154, 280  
Czorszyński Zalew 300  
Czuba 232

## D

Dalmacja 24, 203, 204  
Dania 9  
Darmstadt 63  
Dębie 189  
Dębniki dzielnica Krakowa 16  
Dębno 282  
Dobrzechów 201  
Dolny Kubin 312, 327, 346  
Dorpat 174–184, 186–193  
Dorpatczyca 193  
Drohobycz 102  
Dublany 131  
Dunaj rzeka 59  
Dunajec rzeka 200  
Düsseldorf 265  
Dyneburg 187  
Dzianisz 162, 164

## E

Embach 180



- F**  
 Fiesole 24  
 Finlandia 348  
 Florencja 24  
 Francja 58, 113, 325, 332, 364  
 Furmanowa 150
- G**  
 Galicja 29, 56, 57, 65, 80, 84–86, 89, 103, 135, 195–197, 200, 201, 203, 204, 211, 224, 226, 291, 293, 368  
 Galicowa Grapa 118  
 Ganek 240  
 Gąsienicowa Hala 232, 263  
 Gdańsk 284, 292, 310, 321, 368  
 Generalna Gubernia 26  
 Genewa 189  
 Giewont 18, 31, 39, 47, 65, 241  
 Gliniany 83, 84, 86  
 Gładka Przełęcz 232  
 Głodówka 143  
 Gnojnica 128  
 Gorce 163, 284  
 Górna Orawa 371  
 Góry Ponarskie 178  
 Grabinowe dziury 208  
 Graz 374  
 Grecja 93  
 Grodno 186, 187  
 Grodzieszczyzna 187  
 Gronik 290  
 Grybów 223  
 Grzechynia 169  
 Gubałówka 107, 109, 241, 246, 247, 337
- H**  
 Harenda 329  
 Henryków 45  
 Herberstein 60  
 Hermanowice 198  
 Hińczowa Dolina 232  
 Hlińska Dolina 232, 234  
 Hofburg 58, 59, 60  
 Holandia 367  
 Holmenkollen 348  
 Hruba Kopa 238  
 Huculszczyzna 127, 128, 129, 135, 137, 201, 217  
 Huta Gogołowska 201
- I**  
 Iława 186  
 Indie Zachodnie 264
- J**  
 Jakimówka 151  
 Jamnicka Przełęcz 240  
 Japonia 93, 367  
 Jarocin 261  
 Jasielskie 217, 218  
 Jasło 26, 201  
 Jasterzbia 223  
 Jaszczurówka 234, 336  
 Jaworki 160  
 Jaworów 128  
 Jaworze 243  
 Jaworzyna Spiska 300, 330  
 Jazowsko 220  
 Jeziora Trockiego 178  
 Jurgów 162, 297, 304, 356
- K**  
 Kaczuga 86  
 Kalisz 186, 187, 188  
 Kalwaria Zebrzydowska 55, 102  
 Karapczaj zob. Karapczów  
 Karapczen zob. Karapczów  
 Karapczów 56, 57  
 Karkonosze 314  
 Karpaty 195, 196, 200, 201, 203, 217  
 Karpaty Brzeźne 196  
 Karpaty Pokucko-Bukowiskie 219  
 Karpaty Wschodnie 196, 200, 215–218, 220  
 Kasprowy Wierch 292  
 Katowice 291, 309, 310, 321, 328  
 Katyń 369  
 Kaukaz 250, 321  
 Kazań 179  
 Kazimierz nad Wisłą 37  
 Kazimierzów 188  
 Kicara 278  
 Kiczora Ninia Polana 277  
 Kiczora Wynia Polana 277  
 Kielce 203, 274, 304, 309–311, 325, 334  
 Kijów 177, 179, 188  
 Kleszczów 187  
 Klikuszowa 48  
 Kluszkowce 332  
 Kocieliska Dolina 208, 221, 241  
 Kocielisko 155, 164, 208, 314, 326, 348  
 Kohlbach, wodospad 241  
 Koło 232  
 Kołomyja 291  
 Kołomyja 83, 84, 86, 88  
 Kongsberg 348  
 Koninki 341  
 Kopa Spadowa 263  
 Koprowa Przełęcz 232  
 Koprowa przełęcz 234  
 Kosów 127–132, 135–138, 140  
 Kowno 188  
 Koziniec 282, 297, 303, 304, 308, 309, 312, 315, 321, 326, 334, 335, 347, 361  
 Kórnik 300

- Kraina 203  
 Krakowiec 128  
 Kraków 8, 13–17, 20, 22, 23, 25, 27, 28, 33, 45, 46, 63,  
 77–79, 82, 84, 86, 88, 100–102, 106, 113, 116, 118,  
 124, 125, 128, 152, 155, 162, 195–198, 201, 203, 205,  
 213, 214, 222, 224, 243, 261, 274, 278, 286, 295, 300,  
 307, 309–311, 313, 321, 324–329, 333, 334, 336, 337,  
 341, 346, 349, 350, 363, 365, 367  
 Kroacja 203  
 Krokiew 316  
 Krosno 88, 198, 200  
 Królestwo Polskie 271, 275  
 Krynica 123  
 Książ 366, 367  
 Kuźnice 155, 287, 292, 300
- L**  
 Lahti 348  
 Lainz 59  
 Lecieszyn 186  
 Lenica 271, 272, 275  
 Lewocza 220, 346  
 Lichajówka Polana 277  
 Lichniarzówka 277, 278  
 Limanowa 125  
 Lipnica Wielka 298, 330, 333  
 Lipno 188  
 Liptowski Mikuasz 187, 209, 210  
 Liptów 210, 326  
 Lisice 355  
 Litwa 99  
 Lubelszczyzna 119  
 Lublin 130, 174, 186, 332, 347  
 Lwów 14, 20, 22, 43, 56, 65, 73, 80, 84–86, 88–91, 94,  
 96, 100–103, 109, 129, 135, 153, 198, 200, 201, 203,  
 214, 224, 364, 365
- Ł**  
 Łapsze Niżne 333  
 Łomża 187, 189  
 Łopuszna 297, 304, 307, 324, 326, 337, 355  
 Łowicz 186  
 Łódź 187  
 Łyżka, góra 220
- M**  
 Magóra Orawska 235  
 Magura Witowska 232, 235  
 Maki 241  
 Maków 84, 86, 335  
 Małe Ciche 163, 277  
 Małopolska 306  
 Maniowy 355  
 Mariampol 189  
 Mazowsze 29, 293  
 Męcina 53  
 Międzyzcerwieńne 160, 164  
 Mięguszowiecka Dolina 232  
 Mięguszowiecka Przecz 232, 234  
 Mięguszowiecki Szczyt 232  
 Mińsk Litewski 186, 187  
 Mińszczyzna 187–189  
 Mitawa 188  
 Mława 189  
 Mnich 37, 214, 240  
 Molkówka 235  
 Monachium 57, 59, 135, 152  
 Morawy 200  
 Morskie Oko 37, 39, 232, 234, 241, 275–277, 283,  
 326, 374  
 Morszyn 128  
 Moskałówka 136, 137  
 Moskwa 310  
 Multany 203  
 Murzasichle 162  
 Mürrzuschlag 331, 342, 348  
 Mystków 102
- N**  
 Nałęczów 346  
 Nancy 310, 325  
 Nantes 325  
 Nicea 24, 265  
 Niczława, rzeka 11  
 Niemcy 50, 105, 177, 284  
 Niżny Staw Rochacki 240  
 Norwegia 105, 348  
 Norwidopole 189  
 Nowa Biała 275  
 Nowa Białka 271  
 Nowe Bystre 154, 158, 164  
 Nowotarszczyzna 371  
 Nowy Sącz 102, 310, 323, 328, 331–333, 349  
 Nowy Targ 118, 143, 195, 197, 222, 245, 270, 284,  
 311, 322, 328, 329, 331, 333, 334, 341, 348, 349,  
 363, 272  
 Nozdrzec 128
- O**  
 Obłązkowa Jama 212  
 Ochotnica Dolna 162  
 Odrowąż 41  
 Okocim 79  
 Okulice 79  
 Olcza 26, 164  
 Olsztyn 261  
 Orawa 152, 159, 163, 169, 203, 205, 210, 234, 272,  
 283, 296, 299, 312, 326, 329, 345  
 Orawice 234, 235, 241  
 Orawka 37  
 Orawskie Morskie Oko 240  
 Orawsko-Nowotarska Kotlina 311, 312, 318, 327, 346

- Orenburg 189  
 Organy 208, 212, 220  
 Orłów 124, 125  
 Osobita 208, 235
- P**
- Pachola 238  
 Pardałówka 142, 143  
 Paryż 8, 20, 23, 24, 44, 57, 80, 83, 85, 88, 152, 264, 265  
 Pawłowice 355  
 Perm 186  
 Persja 321  
 Petersburg 179  
 Pęksowy Brzyzek 29, 243–262, 333, 359, 364  
 Pieniny 148, 163, 169, 200, 209, 223  
 Pietrozawodzk 189  
 Pięciu Stawów Polskich Dolina 232  
 Pięciu Stawów Węgierskich Dolina 241  
 Piłatkowce 11, 15, 33  
 Piotrków 187  
 Pireneje 240  
 Pisana 208  
 Płock 180, 187–189  
 Podbeskidzie Zachodniokarpackie 244  
 Podkarpacie 125, 292  
 Podlasie 11  
 Podole 11, 16, 31, 33, 51, 152, 200, 217  
 Podoliniec 209, 210  
 Podtatrze 158, 193, 245, 250, 286, 296, 312, 336, 360, 373  
 Pogórze Beskidzkie 200  
 Pogórze Rożnowskie 196, 220  
 Pogórze Śląskie 244  
 Pogórze Wielickie 244  
 Pokucie 200, 201, 217, 218  
 Polana pod Wołoszynem 277  
 Poprad 346  
 Poronin 79, 107, 118, 121, 245, 363  
 Poznań 8, 20, 31, 45, 311, 324, 334, 346, 349  
 Proszowice 187  
 Przedni Zielony Staw 240  
 Przemyśl 89, 103, 128, 198  
 Przeworsk 26  
 Przyszowa 220  
 Pszczyzna 367  
 Puck 304, 311  
 Puławy 37  
 Pułtusk 187
- R**
- Radom 173, 174, 177, 179, 180, 186, 187, 188, 265, 310  
 Raptawicka Turnia 208, 209, 212, 220  
 Ratułów 158, 164  
 Rawa 186  
 Rawa Mazowiecka 174  
 Riniarz 278  
 Rochacz Ostry 240  
 Rogoźnik 164  
 Rohackie Stawy 240  
 Rohacz 240  
 Rohacz Paczliwy 240  
 Rohacze 231, 234, 236, 238, 240, 241  
 Rohacze Średnie 238  
 Rosja 27, 105, 178, 179, 217  
 Rozewie 37  
 Rozhurec 223  
 Rumunia 332  
 Ruś 99  
 Rybi Staw 232, 234, 277, 278  
 Rybiego Potoku Dolina 277  
 Rynias Polana 277  
 Rzepiska 162  
 Rzeszów 79, 98, 101, 109, 218
- S**
- Salatyn 238, 240  
 Sandomierska Kotlina 200  
 Sandomierz 188, 310  
 Saratów 265  
 Saturn 212  
 Serbia 203, 217  
 Siedmiogród 203  
 Skrzypne 158, 160, 164  
 Sławonia 203, 204  
 Słowacja 312, 317, 331, 332, 345, 348, 366  
 Słupy 186  
 Smreczyński Staw 241  
 Smutna Dolina 240  
 Smytnia Polana 241  
 Smytnia, skała 207, 208, 209  
 Sopot 304, 305, 310  
 Sosnowiec 243  
 Sowa, skała 221, 222  
 Spalona 238  
 Spisz 152, 159, 163, 169, 203, 205, 210, 220, 272, 275, 283, 296, 297, 326, 329, 348, 356, 371, 373  
 Stalowa Wola 310  
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 105, 337, 367, 368  
 Stara Białka 271  
 Stara Lubowla 331  
 Stara Polana 164  
 Stare Kościeliska 292  
 Staromieście 109  
 Stopnica 187  
 Strażyska Dolina 241  
 Stróże 200  
 Stryj 223, 325, 326  
 Stubentor 62  
 Stubenviertel 62

- Stuzienna 236  
Stuttgart 188  
Sucha Dolina 235  
Sucha Góra 164  
Sucha Woda 235  
Suche 298  
Sudety 200  
Suwałki 187  
Syberia 27, 177, 186, 193  
Sycylia 24  
Szaffary 333  
Szczecin 310, 321  
Szczyrk 348  
Szwajcaria 123  
Szwecja 274
- Ś**
- Śląsk 200, 293, 314  
Śląsk Cieszyński 200  
Śniatyn 291  
Śródziemne Morze 37  
Świętokrzyskie 293
- T**
- Tarnopol 198  
Tarnów 200, 311  
Tatry Wysokie 231, 232, 241  
Tatry Zachodnie 231, 232, 234, 241  
Taurogi 186  
Tokio 367  
Toporowe Stawki 232  
Toruń 305, 309, 310, 311, 321, 334, 346, 348, 349  
Trzy Kopy 238, 240  
Turcja 217, 321  
Turyn 265  
Tylmanowa 220
- U**
- Ubocz 109, 110  
Ukraina 127, 151, 154, 325  
Uplaz 208, 218  
Uplazkowa Turnia 212  
Ustronie 291  
Użukrownie 188
- W**
- Wadowice 99, 101  
Waksmundzka Dolina 232, 234  
Walusiova Jama 223  
Wałbrzych 366  
Warszawa 9, 10, 17, 20, 25, 28, 45, 107, 118, 154, 155,  
173, 175, 178–180, 184, 186–189, 193, 200, 274, 279,  
283, 284, 300, 304, 305, 309, 310, 313, 321, 324, 329,  
332, 335–337, 346, 348–350, 362, 364, 365, 373  
Waszkowce 57  
Wawel 304, 310, 332, 340, 346, 349, 365, 375
- Wąwóz Kraków 212  
Węgry 128, 203, 205, 332  
Wiedeń 15, 22, 24, 33, 46, 55–58, 60–65, 73, 74, 80,  
103, 367  
Wielki Hiczozy Staw 232  
Wieprz, skała 223  
Wilejka, rzeka 178  
Wileńszczyzna 187  
Wilia, rzeka 178, 179  
Wilno 178–180, 186–89, 364  
Wisła 348  
Wiskoutz 57  
Wiśnicz 167  
Witebszczyzna 188  
Witkowie 79  
Witów 48, 160  
Włochy 24, 25, 58  
Włocławek 186, 189  
Wodogrzmoty Mickiewicza 283  
Wołoszczyzna 217  
Wotoszyna 278  
Wołowiec 231, 234, 235, 240, 241  
Wołyń 186, 188, 189  
Wrocław 59, 177, 186, 224  
Würzburg 175, 178, 179  
Wysoka 128  
Wyżni Staw 232
- Z**
- Zadni Staw 232  
Zagłębie Dąbrowskie 293  
Zagłębie Staropolskie 293  
Zagłoba 125  
Zagrzeb 63  
Zakopianka, rzeka 250  
Zakopiańska Kotlina 245  
Zaolzie 330  
Zawory 232  
Zawrat 232, 234  
Ząb 162, 164  
Zbójce Okna 208, 212  
Zielona Góra 327  
Ziemia Lwowska 200  
Zimna Woda 235, 241  
Zuberska Dolina 235, 236, 238, 240  
Zuberska Przełęcz 240  
Zubrzyca 274  
Zubrzyca Górna 372  
Zubsuche 150, 158, 164  
Zurych 58  
Zwoleń 187
- Ż**
- Żegiestów 128  
Żółkiew 55, 56, 94, 101, 102

# Spis i źródła ilustracji

## Fotografie w tekście

### **Teresa Maria Lisek:** *Karol Kłosowski (1882–1971)*

1. Karol Kłosowski: *Wieża Piłatkowce*, 1905. Archiwum Heleny i Urszuli Bukowskich (Arch. HUB) ..... 12
2. Karol Kłosowski (ok. 1903). Archiwum Zygmunta Kłosowskiego (Arch. ZK) ..... 14
3. Katarzyna Gąsienica Sobczak. Fot. Karol Kłosowski, ok. 1912. Arch. ZK ..... 17
4. Karol Kłosowski: *Projekt kielimu*. Archiwum Małgorzaty Kłosowskiej-Kowalskiej (Arch. MKK) ..... 21
5. Karol Kłosowski: *Koronczarka*, 1925. Arch. HUB ..... 24
6. Karol Kłosowski na balkonie willi „Cicha”. Fot. Franciszek Spytek, ok. 1965. Zbiory Archiwalne Muzeum Tatrzańskiego (dalej MT–ZA), sygn. AF/16542/II–055 ..... 28
7. Karol Kłosowski: *Pozyjąca góralka (Antosia)*. Arch. HUB ..... 34
8. Karol Kłosowski: *Broniś z kotem*. Arch. ZK ..... 36
9. Karol Kłosowski: *Moja córka Hela*. Arch. HUB ..... 36
10. Karol Kłosowski: *Pejzaż tatrzański*. Arch. HUB ..... 38
11. Karol Kłosowski: *Kapliczka w wierzbie*. Arch. HUB ..... 40
12. Karol Kłosowski: *Różę w wazonie*. Arch. HUB ..... 42
13. Willa „Cicha” — weranda, widok od strony ogrodu ..... 49

### **Tomasz Szybisty:** *„Sposób zakopański” i jego twórca Edgar Kováts (1849–1912)*

14. Edgar Kováts (ok. 1897). MT–ZA, sygn. AF/A<sub>65</sub>/17835, s. 3 ..... 64
15. Ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego w nowym kościele parafialnym w Zakopanem (1899, proj. S. Witkiewicza, E. Kováts). Fot. Tomasz Szybisty, 2005 ..... 68
16. Edgar Kováts: *Sposób zakopański*, tab. XX (1899) ..... 75
17. Kamienica Ekielskiego w Krakowie przy ul. Szpitalnej 4 — okno w elewacji frontowej (1899, proj. W. Ekielski). Fot. Tomasz Szybisty, 2005 ..... 78
18. Edgar Kováts: *„Wnętrze galicyjskie” na wystawie światową w Paryżu* (proj. wstępny, 1899). Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (nr inw. MP-S-544). Repr. T. Szybisty ..... 81
19. Wystawa Światowa w Paryżu — salonik, fragment wnętrza galicyjskiego (1900). MT–ZA, sygn. AF/A<sub>52</sub>/14182 ..... 87
20. Żółkiew, kaplica Jezusa Ukrzyżowanego przy kościele dominikanów (1902) [w:] Jerzy Petrus: *Kościół i klaszory Żółkwi*. Kraków 1994, il. 260 (*Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*. Cz. 1: *Kościół i klaszory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 2) ..... 95
21. Czerniowce, sala spotkań Domu Polskiego (1905, proj. Konrad Górecki, Edgar Kováts) [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, 47, 1906, nr 38, s. 741 ..... 97
22. Gmach Kasy Oszczędności w Rzeszowie — dekoracja sali rautowej (1908, proj. Jan Peroś). Fot. T. Szybisty, 2005 ..... 98
23. Józef Mikulski: *Projekt dekoracji ściany*, 1906 [w:] „Architekt” 7: 1906, tab. LVI ..... 99

**Jerzy Skrzypczak:** *Styl zakopiański w twórczości Tadeusza Stryjeńskiego*

24. Willa „Skoczyska” w Zakopanem (1893–1894; proj. Z. Dobrowolski, T. Stryjeński). MT–ZA, Arch. WBZM ..... 108
25. Willa „Skoczyska” — świetlica. Fot. ok. 1912. MT–ZA, sygn. AF/25604/V–021 ..... 108
26. Tadeusz Stryjeński: Projekt willi „Schodnica” — elewacja wschodnia, ok. 1893. Archiwum Tadeusza Stryjeńskiego (dalej: Arch. TS — por. s. 111) ..... 110
27. Tadeusz Stryjeński: Projekt willi „Schodnica” — rzut parteru, ok. 1893. Arch. TS ..... 112
28. Willa „Schodnica” w Zakopanem (1894–1897, proj. T. Stryjeński). Fot. Zbigniew Moździerz, 1985 ..... 112
29. Plebania przy nowym kościele w Zakopanem (1896–1898, proj. T. Stryjeński). Fot. ok. 1900. MT–ZA, sygn. AF/2062/MT/II–007 ..... 114
30. Kościół pw. Świętej Rodziny w Zakopanem (1877–1899, proj. J. P. Dziekoński) — otoczenie (1898–1901, proj. T. Stryjeński). MT–ZA, sygn. AF/858/IV–009 ..... 114
31. Willa „Kossakówka” w Zakopanem (1911, proj. T. Stryjeński). Fot. Z. Moździerz, 1985 ..... 116
32. Willa „Stryjna” w Poroninie (1927–1929, proj. T. Stryjeński). Fot. Jerzy Skrzypczak, 2005 ..... 122

**Katarzyna Tur-Marciszuk:** *Zakopane Huculszczyzny...*

33. Dr Apolinary Tarnawski. Fot. Z. Seńkowski, 1938 ..... 129
34. Zakład Przyrodolecznicy dra Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie. Inwentaryzacja architektoniczna, rys. sytuacji. Oprac. studenci Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, 1997–1998 ..... 133
35. Altana w Zakładzie Przyrodolecznicznym A. Tarnawskiego. Fot. I. Marciszuk, 1997 ..... 134
36. Dworek Wita w Zakładzie Przyrodolecznicznym A. Tarnawskiego. Fot. K. Tur-Marciszuk, 1998 ..... 136
37. Dr Andrzej Chramiec z córką Jadwigą i synami — Witoldem i Andrzejem. Fot. 1907. MT–ZA ..... 139
38. Zakład Wodolecznicy dra Andrzeja Chramca w Zakopanem. Inwentaryzacja architektoniczna, rys. sytuacji. Oprac. arch. Tamara Rzucidło i arch. Antoni Widoń-Byrka, 1992 ..... 141
39. Zakład Wodolecznicy dra A. Chramca — ogród i dom dyrektora. Fot. Józef Ryś, 1901. MT–ZA, sygn. GR/738/75 ..... 143
40. Pomnik dra Tytusa Chałubińskiego ufundowany przez dra A. Chramca po renowacji. Fot. Dawid Moździerz, 2007 ..... 144

**Zofia Rak:** *Kolekcja łyżników w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*

41. Stanisław Witkiewicz: *Łyżnik, czepak, obońka*, 1890 [w:] IDEM: *Na przełęcz*. Warszawa 1891, s. 20 ..... 148
42. Stanisław Witkiewicz: *Pierwszy łyżnik z kolekcji Dembowskich*, 1904 [w:] IDEM: *Styl zakopiański. Z. 1: Pokój jadalny*. Lwów 1904, s. 1 ..... 151
43. Łyżnik z kolekcji Zygmunta Gnatowskiego — Zakopane, XIX w. Fot. Grażyna Cisło, 2005 ..... 151
44. Łyżnik z kolekcji Adama Krasieńskiego — Zakopane, XIX w. Fot. G. Cisło, 2005 ..... 155
45. Łyżnik z kolekcji Józefa Lesieckiego — Międzyzyczerwienne, XIX w. Fot. G. Cisło, 2005 .... 157
46. Łyżnik z kolekcji Marii i Bronisława Dembowskich — Chochołów, XIX w. Fot. A. Samardak, 2004 ..... 158
47. Łyżnik zakupiony w 1929 r. — Zubsuche, 1813. Fot. G. Cisło, 2005 ..... 159
48. Zbiór łyżników na stałej ekspozycji w Muzeum Tatrzańskim. Fot. Stefan Zwoliński, 1926. MT–ZA, sygn. AF/13629/1/III–047 ..... 161

49. Łyżnik wykonany przez Stanisława Gąsienicę Szymoszka — Zakopane, 1958. Fot. G. Cisło, 2005 .....	163
50. Łyżnik подарowany do zbiorów w 1922 r. — Jabłonka, XIX w. Fot. G. Cisło, 2005 .....	166
<b>Jan Trynkowski, Zbigniew Wójcik: <i>Fajka Tytusa Chałubińskiego</i></b>	
51. Tytus Chałubiński — portret olejny, ok. 1845. MT-ZA, sygn. ....	174
52. Pamiątkowa fajka dorpacka Tytusa Chałubińskiego (strona lewa), 1843. Fot. Krystyna Gorazdowska. MT-ZA, sygn. AF/7383/1/III-026 .....	176
53. Pamiątkowa fajka dorpacka Tytusa Chałubińskiego (strona prawa), 1843. Fot. Krystyna Gorazdowska. MT-ZA, sygn. AF/7383/2/III-026 .....	177
54. Fajka Tytusa Chałubińskiego — detal. Fot. Z. Moździerz, 2007 .....	184
55. Fajka Tytusa Chałubińskiego — detal. Fot. Z. Moździerz, 2007 .....	185
<b>Wojciech W. Wiśniewski: <i>Janosik i inni. Tematyka żbójnicka w twórczości...</i></b>	
56. Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński. MT-ZA .....	199
57. Strona tytułowa rękopisu poematu „Tatry”. [Kraków 1884]. Rps MT-ZA, sygn. AR/MT/160 .....	202
58. Strona tytułowa rękopisu „Wspomnień malowniczo-historycznych”. [Kraków po 1880]. Rps MT-ZA, sygn. AR/MT/216 .....	206
59. M. B. Z. Stęczyński: <i>Góra Smytnia w Kościelisku</i> , 1860 [w:] IDEM: <i>Album Pienin i Tatrów</i> . Kraków 1860, s. 131, il. 72 .....	209
60. M. B. Z. Stęczyński: <i>Janosik w kole swych ludzi</i> , 1845 [w:] IDEM: „Wspomnienia malowniczo-historyczne...”, między s. 85 a 86. Rps MT-ZA, sygn. AR/MT/216 .....	212
<b>Tomasz Borucki: <i>Dwie wycieczki tatrzańskie Tytusa Chałubińskiego z Belgami</i></b>	
61. Stanisław Witkiewicz: <i>Tytus Chałubiński</i> , 1890 [w:] IDEM: <i>Na przełęczy</i> . Warszawa 1891, s. 123 .....	230
62. Wojciech Kossak: <i>Kuba Kulawy</i> , 1882 [w:] IDEM: <i>Wspomnienia</i> . [Wyd.] 1. Kraków 1913, s. 155 .....	233
63. Wojciech Kossak: <i>Taniec żbójceki</i> , 1882 [w:] <i>Wspomnienia</i> . Wyd. 2. Warszawa 1973, pomiędzy s. 80 i 81 .....	237
64. Metryczki zielnikowe okazów mchów zebranych przez Chałubińskiego na wycieczce z Belgami (12–15 VIII 1882) .....	239
<b>Krzysztof Jędrzejko, Edward Walusiak: <i>Zasoby florystyczne Pęksowego Brzyzka...</i></b>	
65. Położenie cmentarza na Pęksowym Brzyzku .....	244
66. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. ....	246
67. Zróżnicowanie flory roślin naczyniowych na grupy pod względem przynależności gatunków do formy życiowej .....	248
68. Dekoracyjne paprocie na jednym z grobów. Fot. Edward Walusiak, 2005 .....	249
69. Zagęszczenie drzew na Pęksowym Brzyzku. Fot. E. Walusiak, 2005 .....	251
70. Paprocie i mchy widoczne na murze cmentarnym. Fot. E. Walusiak, 2005 .....	252
71. Grób Stanisława Witkiewicza w zimie. Fot. E. Walusiak, 2005 .....	254
72. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku na wiosnę. Fot. D. Moździerz, 2007 .....	255
73. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w jesieni. Fot. E. Walusiak, 2005 .....	255
<b>Piotr Wojciechowski: <i>Mit Zakopanego jako nadrzęczywistość</i></b>	
74. Wiatr halny. Fot. N. N. Repr. Stefan Okołowicz. MT-ZA, sygn. AF/25921/25 .....	265
<b>Jerzy M. Roszkowski: <i>Dokument Jana Kazimierza z 1649 roku...</i></b>	
75. Przywilej Jana Kazimierza dla Wojciecha Nowobilskiego z 29 stycznia 1649 r., stan po konserwacji. Fot. Marek Zaniewski, 2007 .....	271
76. Mała pieczęć majestatyczna Jana Kazimierza. Fot. Marek Zaniewski, 2007 .....	273
77. Fragment dokumentu. Fot. M. Zaniewski, 2007 .....	276

**Anna Liscar: Jerzy Darowski (1930–2004)**

78. Jerzy Darowski. MT–ZA, sygn. AF/24949/I–033 ..... 280

**Teresa Jabłońska: Dr inż. Henryk Jost (1921–2006)**

79. Henryk Jost. Fot. Witold Osiński. Arch. rodzinne ..... 285  
80. Książka H. Josta pt. *Młyny Podhalańskie* (2000) ..... 288

**Stefan Kmiciek: Henryk Jost we wspomnieniach hutników**

81. Książka H. Josta pt. *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* ..... 293

**Działalność Muzeum Tatrzańskiego w latach 2003–2006**

82. Stanisław Ignacy Witkiewicz: *Józef Fedorowicz*, 1921. Fot. Marek Pabis ..... 299  
83. Widok z Gubałówki, nabytek archiwum fotograficznego. Fot. Roman Serafin. MT–ZA ..... 301  
84. Obraz na szkle malowany: *Zbójnicy — przyjęcie Surowca*, lico przed konserwacją. Fot. Paweł Fraczek, 2004 ..... 305  
85. Obraz na szkle malowany: *Zbójnicy — przyjęcie Surowca*, lico po konserwacji. Fot. Paweł Fraczek, 2004 ..... 306  
86. Wystawa: „*Pimek*” — *Józef Fedorowicz zastąpiony meteorolog zakopiański*. Fot. G. Cisko, 2003 ..... 317  
87. Wystawa w Bordeaux: *Tatras, une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane*. Fot. Bernard Fontanel, 2004 ..... 319  
88. Wystawa: *Złota legenda. Kolekcja malarstwa na szkle ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego*. Fot. Anna Kozak, 2005 ..... 320  
89. Wystawa: *Sztuka XX wieku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego*. Fot. Helena Pitoń, 2006 ..... 322  
90. Wystawa: *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*. Fot. M. Pabis, 2006 ..... 323  
91. Wystawa: *Mikrokosmos krainy mchów. Księgozbiór botaniczny Tytusa Chałubińskiego*. Fot. G. Cisko, 2003 ..... 325  
92. Sesja popularnonaukowa: *Z dziejów społeczno-gospodarczych Lipnicy Wielkiej...* Fot. Ewa Roszkowska, 2006 ..... 330  
93. Książka Zbigniewa Moździerz pt. *Gmach Muzeum Tatrzańskiego* (2005) ..... 345  
94. Remont i modernizacja sali przyrodniczej w gmachu głównym MT. Fot. D. Moździerz, 2005 ..... 352  
95. Willa „Opolanka” po remoncie elewacji i dachu. Fot. Z. Moździerz, 2007 ..... 353  
96. Galeria Hasióra po remoncie stolarki okiennej. Fot. Z. Moździerz, 2007 ..... 354

**Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego...**

97. Volumen X Materiałów TMT (2003) ..... 358  
98. Spotkanie z panią Anną Kulczyką na wystawie kobierców wschodnich (26 III 2004) ..... 361  
99. Nagrobek dra Tytusa Chałubińskiego po konserwacji. Fot. D. Moździerz, 2007 ..... 363  
100. Książka H. Josta pt. *Zakopane czasu okupacji* (2001) ..... 369



## Fotografie na wkładkach

- I. Karol Kłosowski. Zbiory prywatne
- II. Edgar Kováts: „*Wnętrze Galicyjskie*” na wystawę światową w Paryżu. Projekt wstępny, 1899. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (nr inw. MP-S-545). Repr. T. Szybisty
- III. Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński: *Janosik*, 1853. Akwarela w zbiorach Gabinetu Grafiki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- IV. Hotel-Pension „Skoczyska” w Zakopanem (1893–1894, proj. Z. Dobrowolski, T. Stryjeński. Pocztówka J. Ryś, [1901]. MT–ZA, sygn. GR/173/171
- V. Zakład Przyrodolecznicy dra Apolinarego Tarnawskiego w Truskawcu. Fot. Katarzyna Tur, 1989
- VI. Łyżnik z kolekcji Wojciecha Brzezi — Dziańsz, XIX w. Fot. G. Cisło, 2005
- VII. Fajka dorpicka Tytusa Chałubińskiego, 1843. Fot. Z. Moździerz, 2007
- VIII. Wojciech Kossak, August Couvreur, Antoni Kocjan, Charles Buls z przewodnikami. Fot. 1882. MT–ZA
- IX. Willa „Oksza” w Zakopanem, dawna „Korwinówka” (1894–1895, proj. S. Witkiewicz). MT–ZA, sygn. AF/7791/IV–001
- X. Brama Starego Cmentarza na Pękowym Brzyzku w Zakopanem. Fot. D. Moździerz, 2007
- XI. Dokument Jana Kazimierza dotyczący soltystwa w Białce, 1649. Fot. M. Zaniewski
- XII. Wystawa w Bordeaux: *Tatras, une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane*. Fot. Bernard Fontanel, 2004
- XIII. Wystawa w Bordeaux: *Tatras, une légende dorée polonaise. Collection du musée de Zakopane*. Fot. Bernard Fontanel, 2004
- XIV. Sumak typu *verneb* (k. XIX) z kolekcji Kulczyckich. Fot. A. Samardak, 2004
- XV. Rafał Malczewski: *Wiosna w górach*, 1937. Zbiory Sztuki Muzeum Tatrzańskiego
- XVI. Nowa ekspozycja przyrodnicza w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego. Fot. D. Moździerz, 2007





ISSN 0208-4155